



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

### **Usage guidelines**

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

### **About Google Book Search**

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

### **Zasady użytkowania**

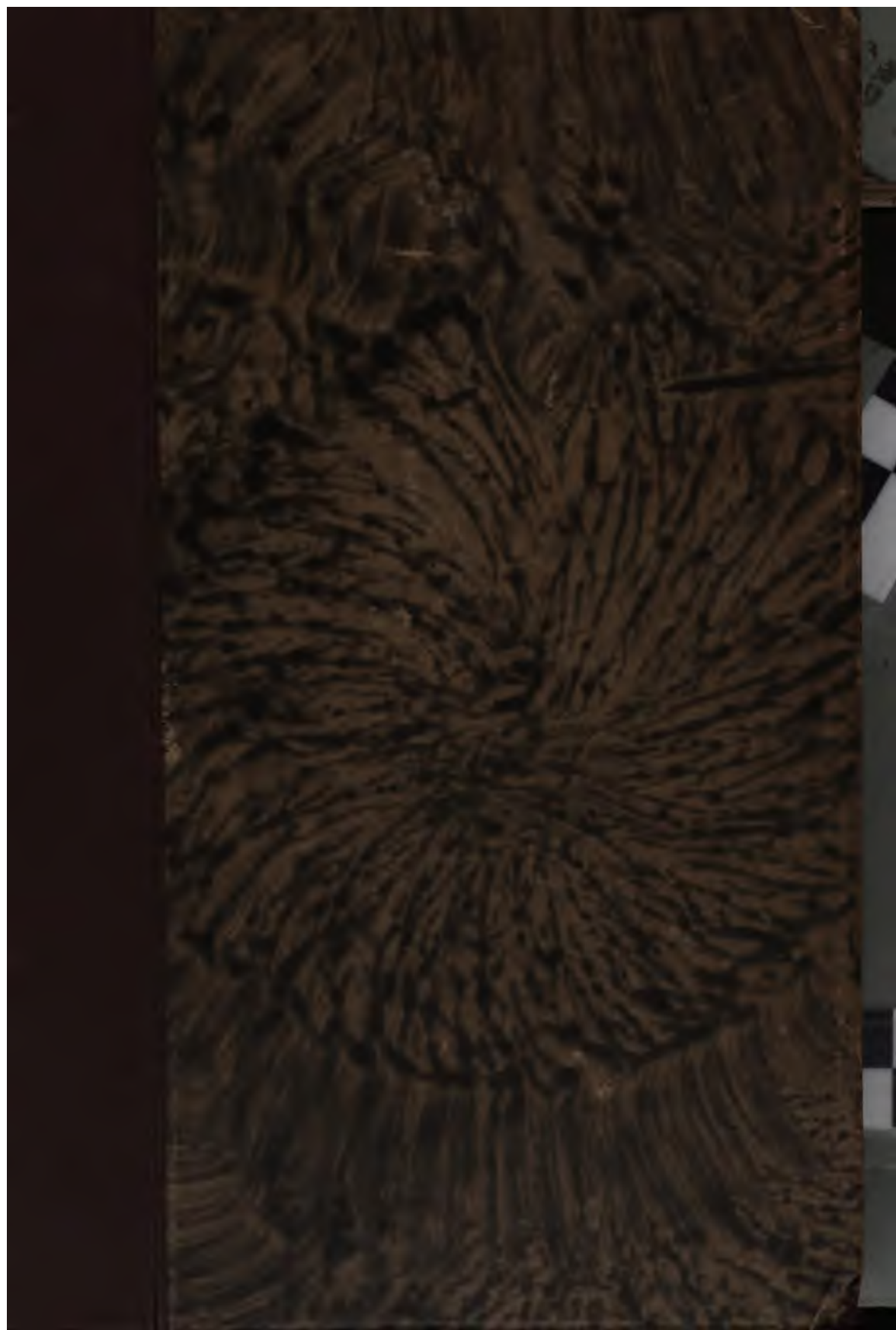
Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych  
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań  
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań  
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa  
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

### **Informacje o usłudze Google Book Search**

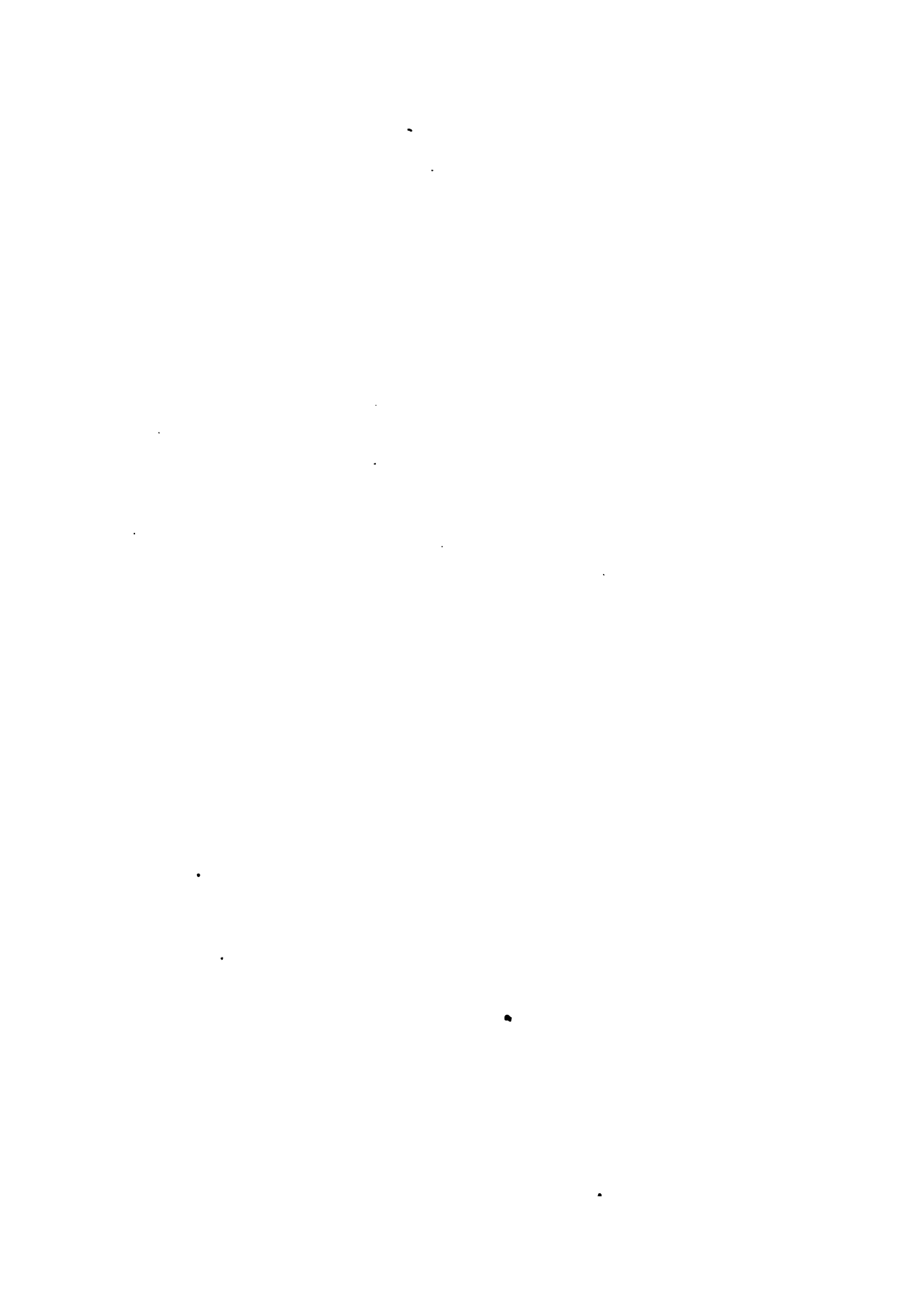
Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>





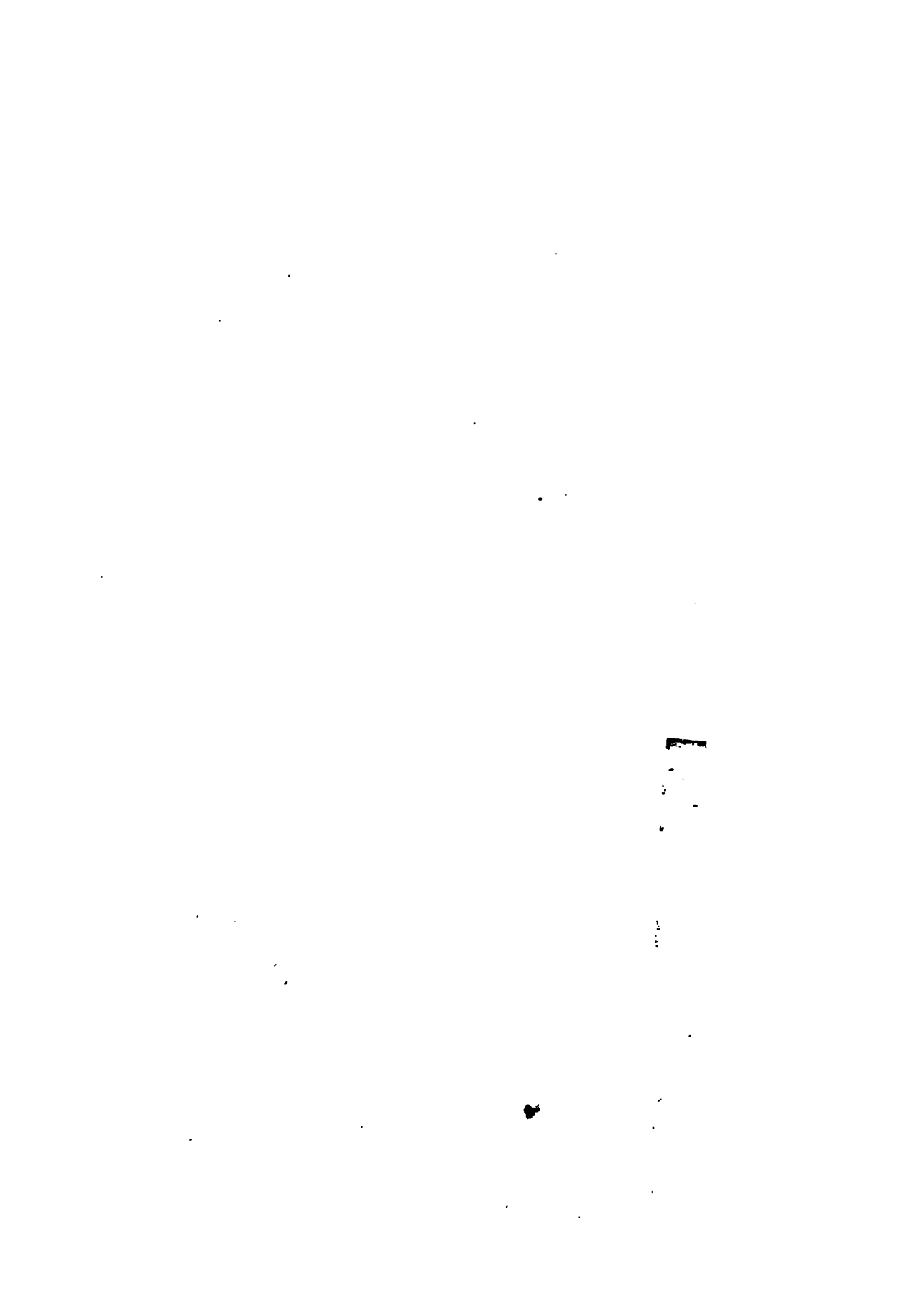


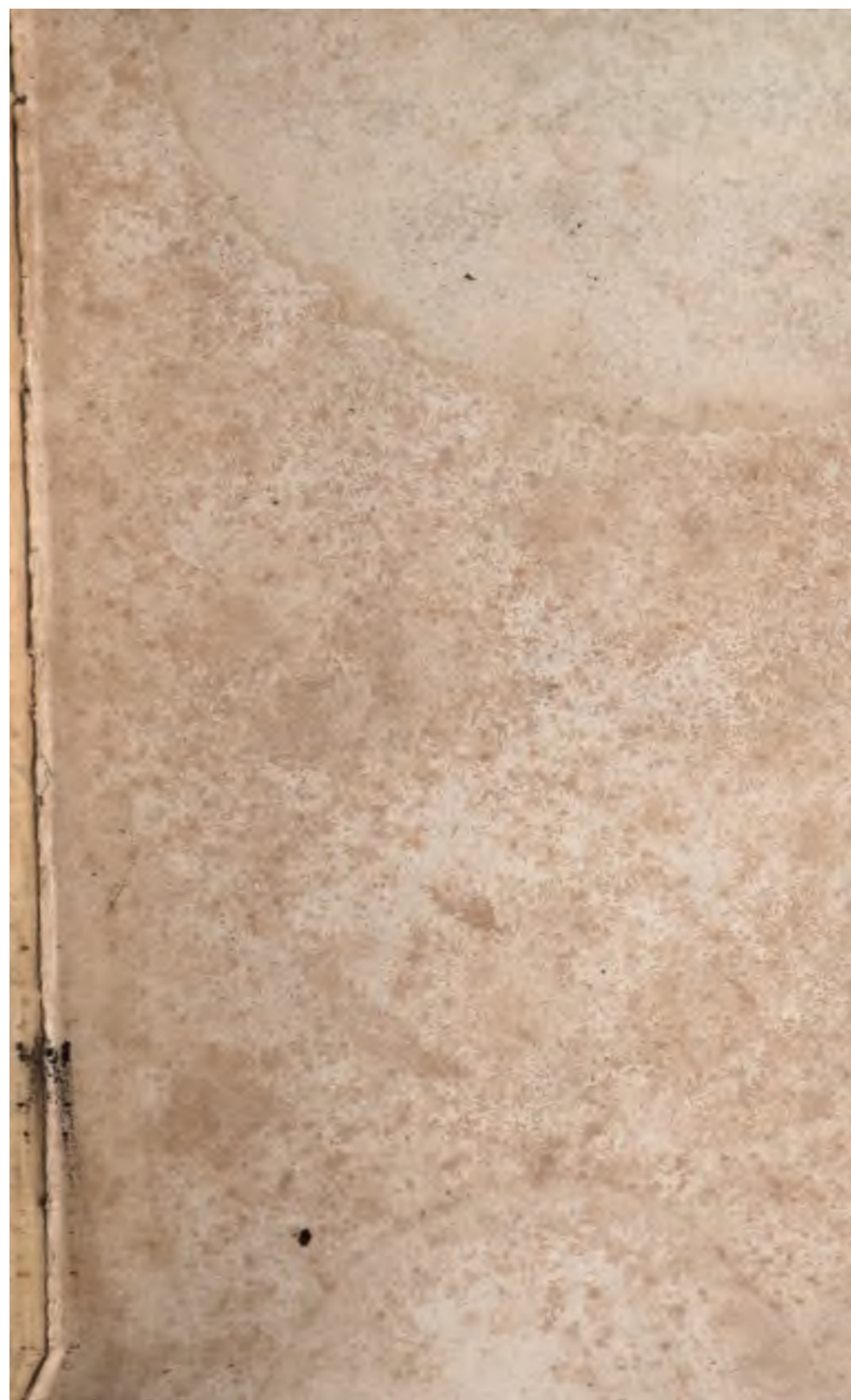




**PISMA**

**STANISŁAWA ŻÓŁKIEWSKIEGO.**







P. A. Brockhaus' Geogr.-artist. Anstalt Leipzig.

Генерал Золтиевский.  
Импер. К. Гетт. Корпус



**PISMA**  
**STANISŁAWA ŻÓŁKIEWSKIEGO**

KANCLERZA KORONNEGO I HETMANA

z jego popiersiem.

WYDAŁ

**AUGUST BIEŁOWSKI.**

---

L W Ó W.

W DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH.  
NAKŁADEM WOJCIECHA MANIECKIEGO.

1861.

TK

DK 430.2

Z6 A4

1861

## SPIS RZECZY.

	<i>Stronica.</i>
Przedmowa . . . . .	I.
Niektóre rysy z życia Stanisława Żółkiewskiego . . . . .	XXV.
Skazownik osób i miejsce w dziele spomnianych . . . . .	609
Myłki . . . . .	629
Odmianki z lepszych rękopismów . . . . .	630

### I. Pisma Żółkiewskiego.

	<i>Stronica.</i>
Początek i progres wojny moskiewskiej za panowania króla jęgości Zygmunta III, za regimentu jmcip. Sta- nisława Żółkiewskiego, wojewody kijowskiego, het- mana polnego koronnego . . . . .	1
Pobudka do cnoty . . . . .	458

#### MOWY, LISTY, UNIWERSAŁY I INNE PISMA POMNIEJSZE, W PORZĄDKU CHRONOLOGICZNYM.

	<i>Stronica.</i>
Roku 1587 w lutym, z Warszawy. List do panów posłów . . . . .	385
• 1594 dnia 30 lipca ze Starzysk. Uniwersał do żołnierzy, aby się skromnie we Lwowie zachowali . . . . .	145
• „ dnia 20 października z Gródka. List do Jana Za- mojskiego . . . . .	521
• 1595 dnia 26 listopada z Chocinia. List do króla w spra- wach wołoskich . . . . .	146
• 1596 dnia 15 kwietnia z Białejcerkwi. List do Sebastjana Lubomirskiego . . . . .	147
• „ dnia 21 maja z obozu nad Sopochem. List do króla zdający sprawę ze ścigania zbuntowanych Kozaków około Kijowa i za Dnieprem . . . . .	148
• 1597 dnia 16 sierpnia z Gródka. List do Sebastjana Lubomirskiego . . . . .	153

1598	dnia 5 lipca z Winnik. List do xiędza Antoniego prowincyała OO. Dominikanów . . . . .	601
«	dnia 22 lipca z Gródka. List do tegoż . . . . .	602
«	dnia 24 lipca z Gródka. List do tegoż . . . . .	603
1599	dnia 24 sierpnia ze Starzysk. List do Zofii Czar- toryskiej . . . . .	604
1600	dnia 4 marca z Dębna. List do xiędza Antoniego prowincyała OO. Dominikanów . . . . .	605
«	dnia 31 lipca, z obozu nad Oryninem. List do tegoż	154
«	« « « « List do Bie- ganowskiego . . . . .	607
1601	dnia 30 maja ze Lwowa. Obligacya hetmańska wzglę- dem wypłaty wojsku . . . . .	155
«	dnia 15 czerwca z Gródka. Uniwersał hetmański wzywający na wyprawę do Inflant . . . . .	157
1602	dnia 2 stycznia z Wolmaru. <i>Comunitio ad Senatum Rigensem</i> . . . . .	159
1604	dnia 17 lipca. List do xiędza Antoniego prowinc- cyala OO. Dominikanów . . . . .	163
1605	dnia 29 stycznia. Mowa miana na sejmie warszawskim	163
«	dnia 11 kwietnia z Rohatyna. List do xiędza An- toniego prowincyała OO. Dominikanów . . . . .	607
1606	dnia 12 stycznia z Braclawia. Testament A. . . . .	169
«	dnia 17 stycznia z Braclawia. Uniwersał ostrzega- jący o bliskiem wtargnięciu Tatarów . . . . .	180
«	dnia 4 lutego z Niemirowa. List do braciej na sejmik proszowski . . . . .	388
«	dnia 17 marca z Żółkwi. Uniwersał do rokoszanów	180
«	dnia 1 lipca ze Lwowa. List do króla o przejściu Tatarów przez Dniepr i zbliżaniu się Turków . . . . .	467
«	dnia 18 lipca z Żółkwi. Uniwersał ostrzegający o bliskiem wpadnięciu Tatarów . . . . .	181
«	dnia 7 sierpnia z Kraczkowej. List do Macieja Pstro- końskiego, biskupa przemyskiego . . . . .	182
«	dnia 19 sierpnia z Opatowa. List do rokoszan . . . . .	468
1607	Wotum na sejmie warszawskim . . . . .	472

Roku 1607 (około 12 lipca.) Uniwersał do żołnierzy rokoszowych, których upomina, aby się przy głowach rokoszu nie bawili . . . . .	473
• • dnia 12 lipca z obozu pod Krasnymstawem. Uniwersał do szlachty . . . . .	475
• • dnia 17 lipca z obozu pod Krasnymstawem. List do Lublan, Chełmian i Bełzan . . . . .	477
• • dnia 20 lipca z obozu. List do Janusza xięcia Ostrogskiego, kasztelana krakowskiego . . . . .	480
• • dnia 20 grudnia z Kamionki. List do Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewody krakowskiego . . . . .	483
• • Odpowiedź na instrukcyę królewską . . . . .	485
• 1608 dnia 3 stycznia z Żółkwi. List do Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewody krakowskiego . . . . .	488
• • dnia 17 stycznia ze Lwowa. Uniwersał do żołnierzy i wszelkiego stanu ludzi dopuszczających się drapieżstwa . . . . .	409 i 451
• • dnia 17 stycznia ze Lwowa. List do Hieronima Chodkiewicza, pana wileńskiego . . . . .	410
• • dnia 4 marca z Nudachowa. Uniwersał przeciw partyzantowi Poniatowskiemu . . . . .	483
• • dnia 9 kwietnia z Żółkwi. List do senatorów i rycerstwa koronnego . . . . .	485 i 490
• • dnia 11 lipca z Żółkwi. Uniwersał do starostów o wybrańce . . . . .	488
• • dnia 27 lipca ze Lwowa. Uniwersał do rycerstwa, aby się albo do dom rozjeżdżało, albo na Ukrainę przeciw Tatarom szło . . . . .	489
• • dnia 18 grudnia z Żółkwi. List do xiędza Piotra Fabrycego, prowincyała Towarzystwa Jezusowego . . . . .	491
• 1609 dnia 11 maja z Żółkwi. List do króla, w którym daje radę względem wyprawy na Moskwę . . . . .	493
• 1610 dnia 16 kwietnia z obozu pod Smoleńskiem. Uniwersał do deputatów sądów trybunalskich i innych urzędników w sprawach Stanisława Mniszcha . . . . .	497
• • dnia 18 maja z obozu pod Smoleńskiem. List do Stryjeńskiego pułkownika . . . . .	391

1610	dnia 25 czerwca z obozu pod Carowym Zajmiszczem. List do króla . . . . .	XX.
•	dnia 5 lipca z obozu w Carowym Zajmiszczu. List do króla po kłuszyńskiej potrzebie . . . . .	198
•	dnia 16 lipca v. s. z obozu pod Mołajkiem. List do Moskwy . . . . .	208
•	z obozu. List do xięcia Teodora Mściławskiego, bojarzyna . . . . .	210
1611	dnia 4 lutego z Wołty pod Smoleńskiem. List do Jana Rzewuskiego, podstarosty kałuskiego . . . . .	212
•	dnia 4 marca z obozu pod Smoleńskiem. Uniwersał do deputatów sądów trybunalskich i innych urzęd- ników, w sprawach Mniszcha . . . . .	213
1612	dnia 22 maja z Żółkwi. List do Jana Daniłowicza, wojewody ruskiego . . . . .	411
•	dnia 25 maja z Żółkwi. List do rycerstwa pod Oryninem . . . . .	413
•	dnia 4 czerwca z Żółkwi. List do Stefana Potoc- kiego, starosty felińskiego . . . . .	415
•	Poczet wojska do Wołoch ze Stefanem Potockim	452
•	dnia 21 czerwca z Żółkwi. Założenie cerkwi w Żółkwi . . . . .	584
•	dnia 25 czerwca z Żółkwi. Odpowiedź na poselstwo od rycerstwa z stolicy moskiewskiej . . . . .	213
•	dnia 29 sierpnia z brodu pod Tatarzyskami. List w którym miejsce obozowi dla rycerstwa z stolicy moskiewskiej pod Szerlejowem naznacza . . . . .	217
1613	dnia 24 października z obozu nad Kubliczem. Uni- wersał przestrzegający o bliskiem wtargnięciu Ta- tarów . . . . .	219
•	dnia 20 grudnia z Warszawy. Poświadczenie Wesp- zjanowi Rusieckiemu, rotmistrzowi . . . . .	420
1614	dnia 31 marca z Żółkwi. List do króla o zamy- słach tureckich . . . . .	522
•	dnia 16 kwietnia ze Lwowa. List do króla o uspo- kojeniu konfederatów . . . . .	219
•	dnia 16 kwietnia ze Lwowa. Asekuracya Józefa Cie-	



	klińskiego, marszałka konfederacji i wszystkiego rycerstwa zkonfederowanego . . . . .	222
<b>Roku 1614</b>	dnia 12 czerwca z Baru. List do króla o pogromie Turków na Teligole i przygotowaniach do wojny na Tatarów . . . . .	222
	dnia 13 czerwca z Baru. Uniwersał ostrzegający o wielkiem niebezpieczeństwie od Tatarów . . . . .	228
	dnia 13 sierpnia z Baru. Uniwersał do swawolnego żołnierstwa, aby się do dom rozchodziło . . . . .	230
	dnia 20 listopada z Żółkwi. Uniwersał do wojska kwarcianego, ostrzegający, iżby kozakom zaczepki nie dawało i miało się w pogotowiu przeciw Tatarom . . . . .	421
	dnia 20 listopada z Żółkwi, Obmowy na sejmiku powiatowym przed sejmem 1615 roku . . . . .	506
<b>1615</b>	dnia 4 maja z Żółkwi. Uniwersał do wojska kwarcianego, uwiadamiający je, że hetman wyrusza na Karwackiego . . . . .	524
	dnia 4 maja z Żółkwi. List do króla o temże . . . . .	232
	dnia 5 do 17 maja. Cztery wymyki z listów do króla w tymże przedmiocie . . . . .	233 i 234
	dnia 17 maja z Żółkwi. List do króla o pogromieniu Karwackiego i niebezpieczeństwie od pogan . . . . .	236
	dnia 19 maja z Żółkwi. List do króla o temże . . . . .	238
	dnia 4 czerwca z Żółkwi. List do króla o temże . . . . .	240
	dnia 9 sierpnia z Żółkwi. Uniwersał ostrzegający o zbliżaniu się cara tatarskiego . . . . .	242
	dnia 21 sierpnia z Żółkwi. Uniwersał o temże . . . . .	242
	dnia 7 listopada z Kamionki. Uniwersał do szlachty, wzywający ją do obrony przeciw Wołochom, Turkom i Tatarom . . . . .	242
	dnia 24 września z Żółkwi. List do króla z doniesieniem o wpadnięciu Tatarów . . . . .	405
<b>1616</b>	dnia 2 listopada z Kamionki. Glejt wydany Józefowi Cieklińskiemu . . . . .	246
<b>1617</b>	dnia 4 lutego z Żółkwi. Uniwersał oznajmujący, że nieprzyjaciel niemałym wojskiem z czarnego szlaku w państwa rzeczypospolitej nastąpił . . . . .	247

1617	dnia 20 lutego z Żółkwi. List do króla idąc pod Buszę przeciw Skinderbaszy . . . . .	248
„	dnia 24 lutego z Żółkwi. Uniwersał oznajmujący o napadzie Turków i Tatarów . . . . .	251
„	List do Skinderbaszy, wezyra tureckiego . . . . .	252
„	dnia 29 lipca z Baru. List do Janusza xięcia Zasławskiego . . . . .	433
„	dnia 7 sierpnia z Baru. List do tegoż . . . . .	435
„	dnia 13 sierpnia z Baru. List do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga . . . . .	457
„	dnia 24 sierpnia z obozu nad Dertem. List do tegoż . . . . .	441
„	„ 27 „ „ „ List do tegoż . . . . .	442
„	„ 29 „ „ „ List do tegoż . . . . .	444
„	dnia 3 września z obozu nad Morachwą. List do tegoż . . . . .	445
„	„ 5 „ „ „ List do tegoż . . . . .	446
„	„ 5 „ „ „ List do tegoż . . . . .	447
„	w wrześniu. List do Skinderbaszy . . . . .	422
„	dnia 8 września z Perycianu. List do Skinderbaszy z obozu nad Dniestrem poniż Jarugi . . . . .	264
„	dnia 8 września. List do tegoż Skinderbaszy . . . . .	266
„	„ „ „ List do tegoż Skinderbaszy . . . . .	267
„	dnia 10 września. List do tegoż Skinderbaszy . . . . .	269
„	dnia 11 września. List do króla jegomci z obozu nad Dniestrem poniż Jarugi . . . . .	270
„	dnia 16 września. List do króla z obozu nad Dniestrem poniż Jarugi . . . . .	273
„	dnia 28 września z Baru. List do króla . . . . .	281
„	Odpowiedź na list Skinderbaszy . . . . .	427
„	dnia 1 października z Baru. List do prymasa Gembickiego z doniesieniem, że na uskromienie Kozaków się udał, i ostrzeżeniem o niebezpieczeństwach ze strony Turcyi . . . . .	287
1618	Mowa w Warszawie na sejmie walnym miana, w której hetman daje sprawę z swoich czynności . . . . .	301
„	Dziękowanie za wielką buławę . . . . .	396
„	dnia 19 lipca z Żółkwi. List do Macieja Leśniowskiego . . . . .	448
„	dnia 18 sierpnia w Barze. Testament <i>B.</i> . . . . .	289

	<i>Stronice.</i>
<b>Roku 1618</b> dnia 17 września z obozu u Horynina. List do Janu- sza, księcia Zasławskiego z Ostroga . . . . .	450
• • dnia 23 września z obozu u Horynina. Uniwersał oznajmujący o nadejściu Sultana Gałgi . . . . .	294
• • dnia 27 września. Odpowiedź dana Skinderbaszy . . . . .	393
• • dnia 9 października z Żabieniec. Odpowiedź na list hospodarski . . . . .	430
• • dnia 9 października z Żabieniec. List do jegomości księdza sekretarza koronnego . . . . .	432
• • dnia 4 listopada z Baru. List do księdza Gembickiego, w którym usprawiedliwia się, że Tatarów nie pobił . . . . .	294
• <b>1619</b> dnia 25 stycznia. Mowa miana na sejmie walnym Warszawskim, w której hetman zdaje sprawę z swo- ich czynności . . . . .	338
• • dnia 7 czerwca. Odpowiedź dana wojewodzie woło- skiemu Gracyańowi . . . . .	399
• • dnia 15 lipca z Żółkwi. List do króla o przygotowa- niach wojennych przeciw Turkom . . . . .	349
• • Paragraf z listu do jegomości księdza sekretarza wielkiego . . . . .	352
• • List do króla . . . . .	353
• • List drugi do króla . . . . .	355
• • List do Mechmetbaszy, wezyra wielkiego cesarza tureckiego . . . . .	357
• • dnia 20 października z obozu pod Rastawicą. List do grofa ab Althann . . . . .	359
• • dnia 21 października z obozu nad Rastawicą. List do króla . . . . .	361
• • dnia 13 listopada z Kamionki. List do króla . . . . .	365
• • dnia 28 grudnia z Żółkwi. List do Stanisława Koniec- polskiego, hetmana polnego koronnego . . . . .	366
• • Ułamek listu . . . . .	523
• <b>1620</b> dnia 5 maja z Żółkwi. List do mieszczan kijowskich, z powodu przyjazdu do Polski Teofana, patriarchy jerozolimskiego . . . . .	369
• • dnia 5 maja z Żółkwi. List otwarty do obywateli ukrainnych, wołyńskich i podolskich, pisany z tegoż powodu . . . . .	370

	<i>Stronica.</i>
Roku 1620 dnia 1 czerwca z Żółkwi. Uniwersał zawiadamiający o niebezpieczeństwie od Turków . . . . .	370
• " dnia 20 czerwca z Żółkwi. Nadanie młynka i roli Murzynom . . . . .	371
• " dnia 20 czerwca z Żółkwi. List do Wawrzyńca Gem-bickiego, prymasa . . . . .	372
• " dnia 1 sierpnia z Żółkwi. Uniwersał zawiadamiający o nadciąganiu sołtana Gałgi . . . . .	374
• " dnia 20 sierpnia z Żółkwi. Założenie kościoła w Żółkwi . . . . .	386
• " dnia 25 sierpnia. Dodatek do testamentu B. . . . .	378
• " dnia 26 sierpnia z Baru. List do króla <i>in vim testa-menti</i> pisany . . . . .	374
• " dnia 24 września z obozu na Cecorze. List do króla . . . . .	379
• " Komput jak wielkiego wojska przeciwko Turkom potrzeba . . . . .	326
• " dnia 6 października z obozu pod Cecorą. List do żony, pisany w wigilią śmierci . . . . .	381

## II. Sprawy przez Żółkiewskiego załatwiane.

	<i>Stronica.</i>
Sprawa krótko wypisana, która się toczyła pod Wiśnią, w polu, na zgromadzeniu trzech ziem województwa ruskiego: lwowskiej, przemyskiej i sanockiej dnia 8 maja 1587 . . . . .	131
Zastanowienie między panami wojewodami wołoskim i multańskim, a żołnierzmi uścickimi, dnia 28 stycznia 1604 . . . . .	161
Zaprzysiężenie umowy zawartej w Carowem Zajmiszczu między hetmanem Stanisławem Żółkiewskim, a wojewodą Teodorem Jeleckim, Hryhorym Wołujewem i wszystkim wojskiem (około 25 czerwca 1610 r.) . . . . .	205
Zawarcie z bojarami moskiewskimi pod stolicą moskiewską dnia 27 sierpnia 1610 roku . . . . .	493
Kondycye które się postanowiły i zawarły u Dniestru, pod Kamieńcem w Braże, z Turkami roku 1612 . . . . .	417
Przysięga hospodara Tomży . . . . .	419
Pogrom i egzekucya wywołańców zgromadzonych r. 1615 . . . . .	231
Skrypt albo pismo Skinderbaszy dane 25 września 1617 r. . . . .	277
Komisya olszańska pierwsza z kozakami zaporozkimi . . . . .	311

	<i>Stroniec.</i>
Tranzakcyja komisarska z kozakami zaporozkimi w obozie nad Rosią rzeką . . . . .	315
Komisya druga, rastawicka z kozakami zaporozkimi . . . . .	330

### III. Listy do Żółkiewskiego lub jego dotyczące.

	<i>Stroniec.</i>
Roku 1588 dnia 3 listopada w Lublinie. Nadanie starostwa hrubieszowskiego . . . . .	549
• • List od króla w odpowiedź na ostrzeżenie o niebezpieczeństwach Ukrainy . . . . .	528
• • List od tegoż względem posłów kozackich . . . . .	529
• 1599 dnia 2 stycznia z Przemyśla. List Goślickiego biskupa	605
• 1603 dnia 23 lutego z Krakowa. Przywilej królewski na założenie miasta Żółkwi i nadanie go prawem magdeburskiem . . . . .	562
• 1606 dnia 12 sierpnia z pod Sędomierza. List od rokoszszan do Żółkiewskiego . . . . .	478
• 1607 dnia 20 lipca z Opatowa. List Janusza xięcia Ostrogskiego, kasztelana krakowskiego . . . . .	480
• • dnia 31 grudnia z Stężycy. Odpowiedź Zebrzydowskiego . . . . .	484
• • Instrukcyja jego królewskiej mości dana xiędzu Sułowskiemu do Żółkiewskiego . . . . .	485
• 1608 dnia 9 stycznia. Odpowiedź Zebrzydowskiego . . . . .	489
• • dnia 11 stycznia z Kamieńca. Uniwersał Poniatowskiego . . . . .	183
• • dnia 10 czerwca z Krakowa. Przyzwolenie królewskie na ustąpienie wójtostwa Kuice Wojciechowi Sieprawskiemu i Zuzannie Pieczowskiej . . . . .	553
• • Mowa miana w imieniu króla do Żółkiewskiego, gdy tenże Szujskich królowi oddawał . . . . .	558
• • Witanie Żółkiewskiego, hetmana polnego, od p. kanclerza, gdy podczas rokoshu Zebrzydowskiego jechał do króla . . . . .	561
• 1612 dnia 18 marca z obozu na granicy moskiewskiej. Kredens panom posłom do hetmana od rycerstwa	213
• • dnia 18 marca z obozu na granicy moskiewskiej. Instrukcyja tymże posłom dana . . . . .	214

Roku 1614	Odpowiedź króla na list hetmana . . . . .	524
“	“ dnia 25 października z Warszawy. List od króla . . . . .	529
“	“ dnia 16 listopada. List od tegoż . . . . .	530
“	1615 dnia 23 kwietnia. List od króla z podziękowaniem za staranie w rozwiedzeniu wojska konfederackiego . . . . .	531
“	“ List od króla jako odpowiedź na przestrogi o nie- bezpieczeństwie od pogan . . . . .	531
“	“ List od tegoż o temże . . . . .	532
“	“ List od tegoż względem zamku i miasta kamie- nieckiego . . . . .	533
“	“ List od tegoż o komisji do pohamowania swawo- leństwa ukraińskiego . . . . .	533
“	“ List od tegoż ze strony niebezpieczeństwa od Tatarów . . . . .	534
“	“ List od tegoż o temże . . . . .	534
“	“ List od tegoż o temże . . . . .	535
“	“ List od króla donoszący o sprawach sejmowych . . . . .	535
“	“ List od tegoż w sprawie Kochańskiego . . . . .	536
“	“ List od tegoż o temże . . . . .	537
“	1616 dnia 17 września z Warszawy. List od tegoż . . . . .	537
“	“ List od tegoż wzywający na sejm . . . . .	538
“	“ List od tegoż . . . . .	538
“	“ List od królewica Władysława . . . . .	539
“	“ List od króla w sprawie Malińskiego . . . . .	539
“	“ List od króla względem ucisku mieszczan lubaczo- wskich od żołnierzy . . . . .	540
“	“ List od króla z powodu niebezpieczeństwa od Turek . . . . .	540
“	1617 w maju. List Skinderbaszy, wezyra tureckiego . . . . .	252
“	“ dnia 22 czerwca. List od króla . . . . .	541
“	“ List od króla . . . . .	542
“	“ dnia 15 lipca z Warszawy. Uniwersał I. króla je- gomości na komisję z kozakami zaporozkimi . . . . .	322
“	“ dnia 17 lipca. List Skinderbaszy . . . . .	422
“	“ dnia 18 lipca z Warszawy. List od króla . . . . .	543
“	“ dnia 22 sierpnia. List Skinderbaszy . . . . .	424
“	“ dnia 5 września z Orychowa. List tegoż . . . . .	264
“	“ dnia 5 września z Orychowa. Ceduła do pana Otwi- nowskiego w tym liście zawiniona . . . . .	265



<b>Roku 1617</b>	dnia 5 września na folwarku Kindzie. List Skinderbaszy do Żółkiewskiego . . . . .	265
• •	dnia 15 września z Warszawy. Uniwersał II króla jegomości . . . . .	325
• •	dnia 24 września. Od Skinderbaszy Żółkiewskiemu skrypt albo pismo dane . . . . .	280
• •	List Skinderbaszy . . . . .	427
• •	dnia 31 października z obozu nad Rosią. Pismo od kozaków zaporozkich jmc p. S. Żółkiewskiemu i pp. komisarzom . . . . .	318
• 1618	dnia 28 sierpnia. List hospodara mułtańskiego do pana kanclerza koronnego . . . . .	555
• •	dnia 27 września. List od Skinderbaszy . . . . .	393
• •	List tegoż Skinderbaszy do hetmana koronnego . . . . .	394
• •	List hospodara wołoskiego . . . . .	430
• 1619	dnia 25 stycznia. Odpowiedź króla jegomości przez xiędza podkanclerzego na relację p. hetmana . . . . .	348
• •	dnia 25 stycznia. Dziękowanie xiędza Gembickiego, arcybiskupa Gnieźnieńskiego, p. hetmanowi koronnemu za <i>merita</i> jego przeciwko Rzeczypospolitej, imieniem wszystkiego senatu . . . . .	349
• •	dnia 3 września z Warszawy. Uniwersał III królewski . . . . .	328
• •	dnia 15 października z Warszawy. List od króla . . . . .	544
• •	dnia 17 października w obozie na Uzieniu. Pismo od kozaków zaporozkich jegomości p. Stanisławowi Żółkiewskiemu i ichmość panom komisarzom . . . . .	334
• •	Z Baniej list od Mechetgereja . . . . .	549
• 1620	dnia 11 maja z Żółkwi. List Reginy Żółkiewskiej do Tomasza Zamojskiego . . . . .	527
• •	dnia 5 lipca z Żółkwi. List tejże do tegoż . . . . .	527
<b>Relacya</b>	prawdziwa o wejściu wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie jego z pogaństwem w r. 1620 we wrześniu i październiku przez Teofila Szemberga, sekretarza króla jegomości, który w potrzebie tej obecnie był i odwagą zdrowia ojczyźnie służył, spisana . . . . .	368





## PRZEDMOWA.

---

Czyny hetmana Żółkiewskiego zapisane zostały w dziejach narodu przez innych; myśl która czynom tym przewodniczyła, i sama jedna rzuca najczystsze światło na wypadki ówczesne, ukrywa się we własnych jego pismach. Kiedy tamte przez pisarzy z powołania podane, powtarzają się dziś przy każdej sposobności; te w toku samychże spraw, częstokroć wśród wrzawy wojennej, ręką do oreża niżli pióra wprawniejszą nakreślone, rozeszły się niegdyś po społecznych, w znacznej części wraz z nimi poginęły, a w tej która dotąd jeszcze pozostaje, oczekują na pracownika, coby je z różnych publicznych i prywatnych archiwów i kryjówek wydobywszy, ogłosił światu, aby dały o swoich czasach i ludziach ważne świadectwo.

Ta myśl zajmowała mię właśnie, gdy p. Wojciech Maniecki (a jest to temu już lat kilka) zapytał mię o radę, azali nie byłoby na czasie przedrukować Żółkiewskiego *Wojnę moskiewską*, na co chętnie poniósłby nakład. Wiedząc że fundusze Zakładu narodowego imienia Ossolińskich wyczerpnięte są obecnie wydawnictwem

## VI

słownika Lindego i nie prędko jeszcze użyte być mogą na inne przedsiębiorstwa, korzystałem z ochoty szanownego dzierżawcy drukarni zakładowej, i oznajmiłem mu, że jakkolwiek sam mocno jestem zajęty teraz innymi robotami, wszelakoż gotowem przyczynić się stanowczo i do wydawnictwa Żółkiewskiego, pod tym atoli warunkiem, jeśli on, jako nakładnik, nie ograniczy wydatków swoich na sam przedruk Wojny moskiewskiej, ale rozciągnie je na staranniejsze wydanie wszystkich, jakie tylko zebrać się dadzą, pism tego wielkiego kanclerza i hetmana.

Zamiar ten mógł tylko z wolna przychodzić do skutku, albowiem z pism drobniejszych nie było jeszcze nic zebranego, a samą Wojnę moskiewską, aczkolwiek dwukrotnie już wydaną, należało porównać pilnie z rękopismami, rozważyć ich różnice i sprostować błędy jakieby się w wydaniach dawniejszych znalazły.

Nie omieszkalem zasięgnąć najpierw wiadomości, azali która z dostępnych mi polskich bibliotek nie posiada rękopismów tego dzieła dotąd jeszcze nie użytkowanych, a gdy takowe nie znalazły się, wziętem się natychmiast do zużytkowania tych, które są własnością Zakładu Ossolińskich.

Było ich tu dawniej trzy. Jeden, pisany w wieku XVII i Żółkiewskiemu współczesny, znajdował się, jeśli się nie mylę, przy rękopismie oznaczonym dziś liczbą 475, którego początek stanowił. Wydrukował go przed dwudziestą kilką laty Konstanty Słotwiński, ówczesny dyrektor Zakładu, pod napisem: *Historya woyny moskie-*

wskiej aż do opanowania Smoleńska przez Stanisława Żółkiewskiego, kanclerza y hetmana w. kor. r. 1611. Z rękopismu współczesnego. Lwów; wydłocznia narodowa Ossolińskich 1833. Text więc jego przechował się w tem wydaniu; ale sam rękopism przepadł, jak mniemam, w czasie przedsiębranych ze strony rządu śledztw z drukami Zakładowemi. Roztrzęsione resztki tego rękopismu, od strony 41 — 334 ważne dziejowe materiały najwięcej z czasów Żółkiewskiego obejmujące, pozbierałem dopiero przy spisywaniu nowego inwentarza w roku 1832 z różnych oddzielnych plików i dałem je razem oprawić.

Pod liczbą 612 posiada Zakład dość starannie zrobiony odpis niedawny, z nieznanego mi a bardzo dobrego rękopismu, z którego nie korzystał Słotwiński w swoim wydaniu. Ma on nadpis: *Początek y progres wojny moskiewskiej za panowania króla jmci Zygmunta III, za regimentu jmci pana Stanisława Żółkiewskiego; woiewody kirowskiego, hetmana polnego koronnego, pisany od samegoż jmci pana Żółkiewskiego hetmana y z własney ręki jego tu przepisany.* O wydrukowaniu tego rękopismu zamysłał już, jak się zdaje, sam Ossoliński, i własną ręką pododawał nad wyrazami łacińskimi odpowiednie polskie, które zapewne w przypiskach umieszczone być miały. Nazywam go rękopismem pierwszym, i głoską R 1. różnice z niego dobrane tu oznaczam.

Pod liczbą 508 znajduje się w Zakładzie drugi niedawny odpis dzieła tego bardzo znacznie od pierwszego odmienny. Ma on nadpis: *Historja wojny moskiewskiej za Zygmunta III przez Stanisława Żółkiewskiego, kanclerza*

## VIII

*rza y hetmana w. k.* Ten drugi rękopism z którego również nie korzystał Słotwiński, oznaczam w przytoczeniach głoską *R 2*.

Dwa te rękopisma i wydanie Słotwińskiego, porównywałem z wydaniem moskiewskim. Uskutecznił je, jak wiadomo, w Moskwie Paweł Muchanów roku 1835, dawszy mu nadpis: *Rękopism hetmana Żółkiewskiego*, i przekład rosyjski obok pierwowotworu polskiego, a oraz objaśnienia historyczne dołączywszy. Staranna i sumiennie dokonana ta praca jego mieści też w przedmowie wykaz źródeł, na których się wydawca opierał. Muchanów miał, jak powiada, dwa rękopisma przed sobą: jeden z nich warszawski, w formacie półarkuszowym w XVII wieku pisany, którego podobiznę załączył, ma nadpis: *Początek y progres Voini Moskiewskij za panowania K. J. M. Sigmunta III za regimentu J. M. P. Stanisłaua Żółkiewskie<sup>o</sup> Voieuodi kiouskie<sup>o</sup> Hetmana Polne<sup>o</sup> Coron.<sup>o</sup>*, a jest niezupełny, urywa się bowiem na wyjeździe hetmana z Moskwy. Drugi był świeżym odpisem z rękopismu petersburskiego, wydawcy przez M. Polewoja udzielonym. Ten różnił się znacznie od pierwszego, a jego różnice podał wydawca moskiewski w przypiskach. My w wydaniu niniejszem takowe głoską *P*, text zaś sam przez Muchanowa przyjęty, głoską *M* odznaczamy.

Z porównania wszystkich tych rękopismów i wydań okazało się, że text Wojny moskiewskiej jaki dziś znamy, jest dwojaki: jeden dokładniejszy w wielu szczegółach, a w wysłowieniu doraźny, nasuwa domysł, że był w pierwszym zapędzie pióra przez samego hetmana kre-



ślony. W drugim znachodzim niektóre okoliczności jakby z umysłu poopuszczane, a wyrażenia dobierane oględniej, i łagodzone z pierwszej swojej szorstkości. Mogłoby się komu zdawać, iż to jest text skażony już przez kogoś obcego; co do nas jednak, mając wzgląd na to, że i w tej drugiej redakcyi są niektóre dodatki i napomknienia wskazujące, niekiedy nawet dobitniej jeszcze, na osobę hetmana, sądzimy, że odmiany takowe mógł porobić później sam Żółkiewski, powodowany oględniejszą rozwagą wszystkich ówczesnych okoliczności i stosunków. Pierwszy text znajduje się w rękopismie Ossolińskich *R 1*, i w rękopismie warszawskim który był u Muchanowa; w tamtym jest on zupełny, w tym zaś, jak to już nadmieniałem, tylko do wyjazdu Żółkiewskiego z Moskwy doprowadzony. Drugi text znajduje się w wydaniu Słotwińskiego, w rękopismie Ossolińskich *R 2*, i w kopii rękopismu petersburskiego udzielonej Muchanowowi przez M. Polewoja, a którą tu głoską *P* oznaczamy.

Bądź jak bądź z owem mniemaniem co do pochodzenia drugiej redakcyi, z tych jednakże postrzeżeń wynikła konieczność, aby to dzieło ważne Żółkiewskiego który, jak drugi Xenofon, po spełnionych obowiązkach wodza jał pióro historyka i skreślił w prostocie ducha czyny przez siebie dokonane, z większą niżli Grek prawdą i szczerotą; aby to mówię dzieło wydać starannie ze wszelkiemi odmiankami rękopismów, które dziś znamy. Zebrał te odmianki z wielką skrupulatnością Jan Wagilewicz, a czytelnik znajdzie je tu u dołu. Niektóre

z nich posłużyły wybornie do poprawienia źle czytanych lub przez odpisywaczy w pośpiechu przekręconych archaizmów i zwrotów mowy dawniejszych, ztąd też przyjąłem je do textu. Wkrótce więc tak zwany „Początek i progres wojny moskiewskiej” oddany był do druku, a zwróciliśmy starania nasze do zebrania pism hetmana pomniejszych.

Ledwie kilka listów, częścią w autografach, częścią w odpisach dawnych znalazłem do tego celu w bibliotece Zakładu. Szło mi przedewszystkiem o odszukanie zbioru Seweryna Gołębiowskiego który, według podanej w bibliotece Warszawskiej z roku 1852 tomie czwartym wiadomości, 130 listów samego hetmana, do druku przygotowanych, w sobie mieścił. Władysław Kaz. Wojcicki doniósł mi listem z dnia 20 grudnia 1856, że zbiór ten już się drukuje w Wilnie u Zawadzkiego. To samo czytaliśmy wnet w ówczesnych dziennikach. Wypadało wstrzymać się z naszym wydaniem, dopokąd się zbiór wileński nie ukáže, a tymczasem zbierać to, co bądź w tutejszych archiwach kryje się, bądź po różnych pismach peryodycznych jest rozrzucone.

Gdy Gołębiowskiego zbiór mimo zapowiedzeń nie ukazywał się, podałem myśl p. Manieckiemu, iżby zgłosił się wprost do p. Zawadzkiego, prosząc go o odstąpienie sobie owego rękopismu. Uczynił to p. M. niezwłocznie; list jego atoli został bez odpowiedzi.

Jakkolwiek znikła nadzieja pozyskania dla naszego zbioru tego, coby mu cechę zupełności, chociażby tylko w przybliżeniu nadać mogło, nie ustawaliśmy jednak w

przedsięwzięcia, wiedząc iż lepiej jest wydać część jedną tych pism, gdy się pora ku temu podaje, i zrobić do zupełnego zbioru początek, niżli nie zrobić nic z przyczyny, że wszystkiego zrobić nie można. Szukaliśmy więc tem skrzętniej za niemi po innych stronach, a przede wszystkim w aktach dawnych lwowskich, przechowywanych obecnie w klasztorze xx. Bernadynów, i udawaliśmy się do osób prywatnych. W przypadkach właśnie podówczas podróży moich, które celem wykrycia źródeł do pierwszego okresu naszych dziejów przedsiębrałem, dałem też bacność i na pisma Żółkiewskiego. Niektóre z nich odpisywałem sam niezwłocznie, ile mi czasu starczyło; innych odpis zapewniłem sobie przez zawiązanie tamże stosunków ze światłymi rodakami. Z biblioteki poznańskiej zawdzięczam je uczynności p. Antoniego Poplińskiego; z petersburskiej publicznej biblioteki osobliwszej gorliwości Wiktora Kalinowskiego, który samem zamiłowaniem rzeczy ojczystych powodowany, wynachodził coraz nowe listy prócz tych, które mu sam w rękopismach tamtejszych wskazałem, i w dokładnych odpisach nadsyłał mi je częściami. Tym sposobem zebrała się tak znaczna ilość tych pism, że trzeba było ograniczyć się w ich wyborze. Chodziło mi głównie o pisma samego hetmana; listy innych osób do niego pisane, postanowiłem zamieszczać pismem drobnem u dołu, lub też na końcu, w dziale osobnym, a i w tych robiłem pewne ograniczenia, z obawy iżby dzieło to w nazbyt wielkie rozmiary nie urosło; nareszcie inne niektóre pisma, aczkolwiek bardzo cenne, i z czynami he-

## XII

tmiana wiążące się, jak np. *Regestr klejnotów ze skarbcza moskiewskiego przez wojsko polskie zabranych*, udzielony mi z autentyku przez zacnego Tytusa hr. Działyńskiego, i tym podobne, musiałem tą razą wyłączyć od tego zbioru, mając nadzieję umieścić je stosowniej przy innej sposobności.

Jeszcze w roku 1856 zgłosiłem się listownie w tym samym celu do xięcia Romana Sanguszki w Sławucie. Czcigodny ten mąż odpisał mi uprzejmie, nadsyłając zarazem wypis z katalogu dyplomatyków archiwum zasławskiego. W liście swoim oznajmił, że chętnie zezwala na odpisanie wszystkiego, cokolwiek dla mego celu przydatne być może; nadmienił wszakże, iż nie łatwo jest znaleźć tamże osobę, któraby życzeniu memu należycie odpowiedzieć podolała. Nadesłany mi wypis zrobiony był starannie ręką p. Józefa Piotrowskiego archiwisty xięcia; napisałem więc niezwłocznie do niego wymieniając dokumenta które mi są potrzebne, i prosząc o prosty, lecz uważnie kolacyonowany ich odpis. Na list mój nie miałem długo odpowiedzi. P. Piotrowski, jak się później dowiedziałem, chorował mocno na oczy. Zwątpiłem już był zupełnie o nadsyłce z archiwum zasławskiego, i to co miałem pod ręką, chronologicznie ułożywszy, powoli drukowałem. Gdy już druk daleko był posunięty i niemal ku końcowi się zbliżał, spotkała mię bardzo miła niespodzianka z tej strony. Oto kiedy ze skromnych słów xięcia wnosząc, zaledwie prostego odpisu spodziewać się mogłem ze Sławuty, tymczasem w początkach roku 1859 odbieram z poczty, w sporych pakietach, wszystkie za-

dane przeze mnie dokumenta, razem czterdzieści kilka sztuk wynoszące, w podobiznach wykonanych tak pięknie i starannie przez p. Józefa Piotrowskiego, że nie tylko z faksimilami, które różnemi czasy u znakomitych artystów w Monachium i Petersburgu zamawiałem, równać się mogą, ale je nawet przewyższają. Tylko sam wzgląd na pożytek ogółu mógł być bodźcem tej szlachetnej czynności, dla tego spomnieć tu o niej publicznie mam sobie za miły obowiązek. Są te listy i dokumenta, w archiwum zasławskiem w autografach i autentykach przechowywane, wysokiej ceny dla dziejów, a staranność roboty p. Piotrowskiego miała dla mnie tę stronę praktyczną, że mi posłużyła do dokładnego odczytania wszelkich skrótów i dodatków ubocznych, jakimi oryginały są przepelnione, a które w prostych odpisach najłatwiej myłkom ulegają.

Częstkowe tych pism do druku podawanie miało swoje niedogodności. A najprzód niepodobna było drukować wszystkie w chronologicznem następstwie, gdy raz wraz nowe i nieznane mi dawniej pisma nadchodziły. Starłem się temu zaradzić sporządzeniem ściśle chronologicznego indexu, który na początku dzieła umieszczam. Zdarzało się też, że kiedy jeden lub drugi list według pewnego rękopismu był już wydrukowany, otrzymałem skądinąd odpis jego z rękopismu lepszego lub z autografu. Przewidując tę niedogodność, przyjąłem za zasadę wymienić pod każdym listem lub pisemkiem źródło, z którego je wzięłem, dodając czy to był odpis dawny lub też sam autentyk, i gdzie takowy obecnie się znaj-

#### XIV

duje. Niektóre znaczniejsze odmianki, z rękopismów później mi nadesłanych, podaję w spisie osobnym, po wykazie myłek; parę zaś dokumentów znajdzie tu czytelnik podwójnie wydrukowanych.

Aby książkę tę zrobić przystępniejszą dla ogółu czytelników, dodałem wszędzie przy listach i pismach w obcym języku ułożonych wierny obok przekład polski; pojedyncze zaś wyrazy i zdania łacińskie w texcie polskim znajdujące się, wytłumaczone są u dołu w osobnych przypiskach.

Do pism samego Żółkiewskiego zdało mi się stosownem dołączyć sprawy niektóre przez niego lub za jego współdziałaniem załatwione, jak sprawa pod Wiśnią roku 1587, umowy z Moskwą, ze Skinder Baszą, z kozakami i Wołoszą; rzecz zaś całą zakończyć opisem klęski pod Cecorą. Z wielu jej opisów tak tych które są drukowane, jako i znajdujących się po rękopismach, najwięcej zasługuje na wiarę Relacya Szemberga, i dlatego ją nad inne przenieśliem. Była ona już kilkakrotnie drukowana z niejakimi odmianami. Pierwsze wydanie ukazało się w Krakowie w drukarni Macieja Jędrzejowczyka, roku 1621 w 4ce. Drugie, poprawne, w Krakowie u dziedziców Jakóba Sybeneychera, także w 4ce bez wyrażenia roku. Nie mogąc znaleźć w bibliotekach tutejszych żadnego z tych wydań, wziąłem text jej z Przyjaciela ludu roku 1842, porównawszy go z rękopismem biblioteki Ossolińskich pod liczbą 187. Gdy już druk jego był ukończony, wpadło mi do rąk dzieło Kazimierza Niesiołowskiego: *Otia domestica*, gdzie

ż sama Relacya znachodzi się na stronicy 127 i dalszych. Text jej nie jest lepszy, owszem pośledniejszy i w wielu miejscach od tego który wydrukowałem, atoli najduje się przy nim króciuchna przedmowa Szemberga, wyciągająca niejaki światło na powody, jakie miał autor o jej napisania.)

Zbiór niniejszy pism Żółkiewskiego, jakkolwiek znaczny, daleki jest od tego, iżby był zupełny. Z pewnością niemal można twierdzić, że gdyby przepatrzone ilnie wszystkie archiwa i biblioteki, znalazłoby się jeszcze w dwójnasob tyle listów, mów i tym podobnych pism tego hetmana, dotąd nieznanych, a wielce ważnych dla dziejów. Spomnę tu tylko mowę, którą miał na

---

\*) Powodem głównym była książeczka o 10 kartach nieliczbowanych, czwartce, drukiem gockim wydana, bez wyrażenia miejsca i roku, mająca nadpis taki: *Pogrom Tatarów przez wielmożnego hetmana koronnego, Stanisława Żółkiewskiego, których 30 tysięcy legło od siedmiu tysięcy rycerza polskiego w Wołoskiej ziemi 6 Octobris w roku 1620. Przy tem rdynek wyprawy tatarskiej na wojnę, Marcina Broniowskiego y zaś edykt wzakót nizowych.* Pomieniona przedmowa Szemberga opiewa dosłownie tak:

Do czytelnika Relator.

Widziawszy pismo Pogrom Tatarów nazwane, nie chwaliłem go, bo niedołężne i z wielkimi błędami. Z megoć wprawdzie, jak się domyślam, listu zebrane, ale ładajako i niedbale, bo tam nie godziło się wszystkiego tknąć. Co mnie przywiodło abym znowu opisał tę potrzebę wołoską: naprzód aby każdy prawdziwie wiedział, co się tam i jako działo; druga, aby się zabieżało uszczypliwym mowom tych, którzy nie wiedząc uszczypliwych rzeczy, popędliwie nas obmawiają; trzecia, abyś się jako w zwierciadle przejrzawszy każdy, obaczył czego się chronić na wojnie, co ganić; znaczną prawie niektórych szkodą, ale przecie nie ze złą łwą, ile być mogło w takim zamieszaniu, na którą każdy prawdziwy obywatel ma usilnie robić. Co przyjmij wdzięcznie proszę.

## XVI

sejmie roku 1611, gdy królowi cara Szujskiego i jego braci oddawał. Nigdzie jej dotąd znaleźć nie mogłem, chociaż spólcześni znali ją dobrze, jak to można wiedzieć z opisu umieszczonego w Pamiętniku Lwowskim, roku 1818, tomie I, str. 161, i w dodatkach do Prowadzenia Zygmunta III, przez Niemcewicza, gdzie treść jej nawet jest przytoczona. Dopiero po zupełnem zebraniu tych pism dałby się ułożyć dokładny żywot jego, i rozjaśniłyby się we wielu względach ówczesne kraju stosunki. Wymieniam tu niektóre skazówki do dalszego zbierania tych pism, i ślady na które sam wpadałem.

Dawne grodzkie i ziemskie akta nasze, czyli tak zwane u nas archiwum bernadyńskie, zawiera niemało uniwersałów, listów i innych dokumentów Żółkiewskiego. Utrudniony przystęp do tego archiwum dla poszukiwań czysto naukowych sprawił, żeśmy tą razą poprzestać musieli na wyciągach robionych jedynie z aktów grodzkich lwowskich, do innych grodów i do ziemstw trochę tylko i to w celu biograficznym zaglądając. Zapewne też znalazłyby się takowe pisma i w archiwum koronnem w Warszawie; a Kazimierz Wład. Wojcicki napomknął mi też o listach Żółkiewskiego, znajdujących się tamże u osób prywatnych, i nawet odpis ich przysłać mi obiecywał; ale go się nie doczekałem.

Bogate w polskie rękopisma biblioteki i archiwa petersburskie mają nierównie więcej z Żółkiewskiego pism, niż to co z nich tu zebrać powiodło mi się; nadewszystko zaś możnaby tam natrafić na sameż au-



tentyki, w których braku poprzestać musieliśmy nie raz na późnym tylko i nie bez błędów odpisie.

Naruszewicz w *Historji Karola Chodkiewicza*\*) powołuje się raz wraz na listy Żółkiewskiego, pisane do Szczęsnego Herburta i do innych osób, a znajdujące się w rękopismie biblioteki niegdyś Stanisława Augusta. Rękopism ten jest dziś nie znany; warto by go odszukać.

Przepatrując w roku 1857 rękopisma biblioteki publicznej poznańskiej, i biblioteki kornickiej Tytusa hr. Działyńskiego, nawijały mi się Żółkiewskiego listy, których sam przepisać wtedy nie uściгнаłem, zapisałem sobie tylko w podróźnej mojej książeczce między innymi te słowa:

•Str. 448. List Żółkiewskiego, z Żółkwi pisany 3 maja 1620. *Początek*: Dnia dzisiejszego dwie godzinie na dzień przybieżał do mnie p. Polanowski. *Koniec*: pana mego miłościwego.

•Str. 502. List z 26 czerwca 1620. *Początek*: Dziś trzeci dzień przyjechał tu p. Oleszka sługa. *Koniec*: Bóg na niebie jest.

•Str. 504. Z Żółkwi 30 czerwca 1620. *Początek*: Z różnych listów które mi przyniesiono. *Koniec*: pana mego miłościwego itd.

Miałem nadzieję otrzymać później odpis tych listów, co jednakże nie nastąpiło z powodu zaszłej myłki w oznaczeniu samychże rękopismów. W ogólności tak w Poznaniu jak i w Korniku znaleźć jeszcze można cieka we materyały do uzupełnienia tych pism.

---

\*) Tom I, str. 103 — 308; tom II, str. 227.

## XVIII

Pamiętki miasta Żółkwi, dzieło szanownego xiędza Sadoka Baracza, znanego z zacności charakteru i wzorowej pracowitości, dostarczyło mi oprócz niektórych szczegółów biograficznych o Żółkiewskim, dwóch ważnych nadań jego: założenia cerkwi i kościoła w tem mieście. Po wydrukowaniu ich otrzymałem przez grzeszność p. Alexandra Batowskiego bardzo staranny wypis kilku dokumentów z xięgi erekcyjnej kościoła żółkiewskiego, z którego to wypisu przekonałem się że to drugie nadanie, jak je wydrukowałem, jest nie całe, i większa jego połowa została opuszczona. Z tego zaś co opuszczono najważniejsze są rocznice zwycięstw przez Żółkiewskiego odniesionych, kalendarzowym sposobem ułożone przez niego, i tu wpisane tym końcem, aby w dni te wieczyscie Bogu dziękczynne modły składano.')

\*) Oto są jego słowa:

*Memoriae autem recolens instructionem et admonitionem quam angelus Domini dabat Tobiae: benedicendum nempe Deum caeli, et coram omnibus viventibus confitendum; item: sacramentum Regis celandum, opera autem altissimi revelanda; et verba item Machabeorum mente identidem pertractans: in hymnis et confessionibus benedicendum Deum, qui magna fecit in Israel et victoriam dedit illis Dominus omnipotens, vehementius animus meus ad gratias majestati divinae reddendas incitatur, quae multoties cum patria, (cui mea quoque talia qualia servitia impendi) fecit misericordiam suam et victorias concessit illi idem Dominus*

Rozważając zaś naukę i przestrożę którą anioł boży dał Tobiaszowi: chwalcie Pana niebios i w obec waszkiego stworzenia wyznawajcie go; tudzież: przysięga króla niech będzie tajona, a objawiane dzieła najwyższego; równie też rozważając słowa Machabejów: hymnami i modlitwami sławcie Boga wszechmocnego który Izraelowi uroczystość sprawił dając mu zwycięstwa: zagrzał się mocniej duch mój do złożenia dzięk panu Bogu, wyświadczającemu wielokrotnie miłosierdzie swoje ojczyźnie naszej, (której moje też jakie takie usługi niosłem) i obdarzał ją zwycięstwami także Bóg wszechmogący; aby więc

Z listów do Żółkiewskiego pisanych są dwa ważne, a nie umieszczone tu, Piotra Oźgi posła do Porty Oto-

*omnipotens; ideo ingrati animi crimen evitans, memoriam earum quotannis perpetuis temporibus peragi, præcipuarum saltem, singulas non recensendo, volo.*

*24 Januarii anno domini 1588 pugnatum est ad Byczynam contra Archiducem Maximilianum, in quo conflictu vulnus lethale retuli, ex quo mirifice Deus omnipotens me incolumem et sanum conservavit.*

*Ejusdem mensis Januarii 28 anno 1606 profligatus est Cantimir Murza cum numeroso Tartarorum exercitu ad fluvium Udycz.*

*16 mensis Junii Kozacy rebelles debellati et in ordinem redacti anno domini 1596.*

*In mense Julio anno 1607 prælio decertatum est ad Guzovum pagum; anno vero 1604 ejusdem mensis quinta prælio cum exercitu moschovitico ad Kłuszynum. Sed hujus utriusque memoria uno eodemque die anniversarii peragatur 4 Julii.*

*Anno 1599 die 20 Octobris translationis Scti Adalberti pugnatum est feliciter contra Michaelem Valachiae Transalpinæ principem.*

*Anno 1587, 24 Novembris dum invaderet et impressionem faceret ad urbem Cracoviam Archidux Maximilianus, rejectus est magna suorum caede, ex quibus ad quinque millia periere.*

*Sacerdotes igitur induti superpelli-*

nie zgrzeszyć przeciwko niemu niewdzięcznością, chęć izby nie wyliczając tu wszystkich przynajmniej znakomitszych zwycięstw, pamiątka wieczystemi czasy corocznie była święcona.

24 stycznia roku pańskiego 1588 walczone pod Byczyną przeciw arcyksięciu Maxymilianowi, w którejto bitwie ranę śmiertelną odniosłem, a z niej cudem Boga wszechmocnego wyszedłem cały i zdrowy.

28 tegoż miesiąca stycznia roku 1606 Kantymir Murza z wielkim wojskiem tatarskiem pobity był nad rzeką Udyczą.

16 czerwca roku 1596 kozacy zbuntowani, zostali pobici i do posłuszeństwa przywróceni.

W lipcu roku 1607 była bitwa pod wsią Guzowem. Roku zaś 1610 dnia 5 tegoż miesiąca była bitwa pod Kłuszynem. Lecz niechaj pamiątka obu tych bitw obchodzona będzie corocznie dnia 4 lipca.

20 października roku 1599 w dzień przeniesienia ciała ś. Wojciecha stoczono szczęśliwie bitwę z Michałem hospodarem multańskim.

24 listopada roku 1587 gdy arcyksiążę Maxymilian uderzył na Kraków, odparty został z wielką klęską wojsk swoich, z których do pięciu tysięcy padło.

Xiąża więc w ornaty ubrani przed

mańskiej, wydrukowane w Pamiętnikach Niemcewicza\*)  
tomie VI, str. 290 i 293.

*cois, genuflexi ante sanctissimum Sacramentum Altaris, alternis cum choro hymnum: Te Deum laudamus canent. Missa quoque de SSS. Trinitate, omisso eo die cantu aliquo sacro, cantetur, victricem manum Domini laudando pariter Dominatorem Dominum caeli et terrae, Dominum qui solus conterit bella ab initio, allidit virtutem hostium in virtute sua, nihil nobis hinc assumendum, nihil arrogandum est, sed omnia illi et precibus sanctorum ejus tribuenda, praecipue magnae Patronae et Matri Genitrici Dei Mariae, cujus auxilium et Patrocinium in castris et alibi obnixae et suppliciter implorabatur etc.*

przenajświętszym sakramentem ukląkłszy, odśpiewywać mają wraz z chórem na przemiany hymn: Te Deum laudamus; i mszę świętą o Trójcy przenajświętszej, śpiewy inne jakieby z porządku na dni te przypadają opuściwszy, śpiewać sławiąc zwycięską prawię Boga, pana nad pany, niebios i ziemi stwórcy, który sam jeden losem wojen kieruje i mocą swoją moc nieprzyjaciela o ziem obala. Nie sobie z tego przypisować, nie rościć nie powinniśmy, lecz wszystko przyznawać jemu i proźbom przyczynnym świętych jego, osobliwie wielkiej ordownicze naszej a matce bożkiej Maryi, którą o pomoc i opiekę nad nami tak w obozach jako i indziej usilnie błagaliśmy itd.

\*) W dziele tegoż autora: Dzieje panowania Zygmunta III, tomie II, na str. 594 znajduje się jeszcze następujący ważny list Żółkiewskiego:

Od jegomości P. Hetmana do Króla jmczi z pod Carowa.

Zatrzymałem się z posłaniem tego listu mego do Waszej królewskiej mości mając swe zatrudnienie, gdyż przyszło mi zaraz, oboz zastanowiwszy, podjechać w kilkuset koni do Carowa, oglądać ten horodek i położenie miejsca: zaczęliśmy nieprzyjacieli, oślyszawszy się o jachaniu moim, kilkaset człowieka z piechotą przeprawiwszy za groblę, z naszymi jął się ścierać, ale z łaski bożej od naszych sparty bez szkody, bo żadnego naszego ani zabito, ani pojmano, ustąpili za most, nie najgorzej im jednak dobito: i drugich języków, dostaliśmy jednego znacznego Smolanina, który miał pięćset kozaków pod swą władzą: ci powiadają, że więcej ludzi nad to, com w pierwszym liście oznajmił, nie masz, jedno z temi dwiema wojewodami, i jeszcze o mniejszej liczbie, to jest pięci tysięcy powiadają, przeto tedy obejrzawszy miejsce, wróciłem się nazad do obozu. Wczora zaraz rusałem wojsko i stanąłem tu nad samym Ca-

## XXI

Wymieniam tu te wszystkie szczegóły, bo takowe przydatne być mogą w przyszłym, zupełnem i krytycznie opracowanem wydaniu pism Żółkiewskiego, o jakie koniecznie starać się nam wypada. W wydaniu takim na-

...wem, z tę stronę groble obozem; nieprzyjaciel około groble w chróście przy błotach piechotę zasadziwszy, przejścia bronić począł. Zatem przy-  
...mo się piechocie naszej z ich piechotą ścierać, kozacy też zaporozcy  
...niezwywały się z koni, pomogli im dobrze; gdy z ich strony kilkunastu  
...nie, jeśli pilno ustępować, piechota za nimi zaciągnęła się, że ich za  
...groble przepędzili, tak iż potem i jeździe naprawiwszy w około most,  
...który oni byli zebrali, przyszło nastąpić, boby była jazda ich piechotę  
...nasz potarła, i tak przebywszy groble, musiała się już z nimi zetrzeć  
...tak, iż dobrze z łaski bożej sparci są, że nie małą szkodę odniosłszy  
...nieprzyjaciel ustąpił do horodka, więźniów kilkanaście, zabitych pod sto.  
W wojaku W. K. Mci z łaski bożej oprócz przygodnej, czego się panie  
Boże pożał, Pana Wejherowej śmierci, którego jako mężnego serca mło-  
dzieńca ochota uwiodła, tak iż pod samy horodek z niektórymi żołnie-  
zami natarli, i tam od postrzału w głowę, gardło dał. Opanowawszy te-  
dy już groble i mając już na tamtą stronę wolny przebyt, przychodzi  
rozmyślać, żeby tego nieprzyjaciela, który widzę dobrze się ufortyfiko-  
wał w obronę, żywności tylko samej, jako językowie powiadają, nie nie  
mając, starać się jakoby go z tego horodka ruszyć. Cokolwiek sposobów  
może się należeć, nic się nie opuści, żeby się da pan Bóg mogło jako  
najlepiej stawić, W. K. Mci usłużyć. Za tym służby etc. W obozie u  
Czowa 25. Junii 1610 r.

Cedula w liście tymże.

Panowie bracia nasi wojska tamtego, jako sobie rzekli, przysiali  
tu za mną na posiłek z jnać p. Zborowskim, porzuciwszy wozy, i mieli  
kabo swe zaraz na polu, do którego gdym przyjechał, dziękowałem im za  
tę ich ochotę, przywodząc ich do tego, żeby i dalej nie czynili wezdrgi  
w posłuszeństwie do usłużenia sławie W. K. Mci, obiecując im wdzię-  
czność i łaskę W. K. Mci; słuchali mię cicho bez aklamacji, potym mi  
rapons przez kilkunastu p. towarzyszków swych w stanowisku moim od-  
mili, który taki był: iż gotowi są chętnie według ofiarowania swego słu-  
żyć W. K. Mci, ale iż ich to donativum od W. K. Mci nie dochodzi tak  
dużo, mają wątpliwość, żeby ich to dojść miało: żądali mię o aseкура-

leżałoby też *Początek i progres wojny moskiewskiej* podzielić na paragrafy, jak się to zwykle robi w źródłowych wielkiej wagi pomnikach dziejowych. Do podziału takiego są już niejaki skazówki w samym opowiadaniu hetmana, na które dałem baczość, i robiłem odstęp; nie dzieliłem tu jednakże tekstu na paragrafy, bo miałem nadzieję, że jeszcze wykryją się ważne tego dzieła rękopisma, które podać mogą ku temu nowe skazówki

cyą żebym im dał, iż mi i te fanty i pieniądze od tej niedzieli za tydzień będą przywiezione. Ja upewniam ich w tym, że to już rzecz pewna, co im jest z łaski W. K. Mci obiecano, ale do czasu wiązać się nie mogę, gdyż za jakim strzeż Boże przypadkiem, mógłbym zawieść nich słowo swoje. Przeto proszę uniżenie W. K. Mci, iżby mi te fanty jako najprędzej i pieniądze przy nich były posłane, iżby towarzyszom, którzy tam sami dali im znać, że te rzeczy w drodze, może to tym razem bezpieczniej już przeprowadzić, kozaków zaporozkich ze 200 cał wieka przydać, żeby do Wiazmy odprowadzili, a z Wiazmy czyż tu do obozu przeprowadzić, a i nam samym łącno będzie przeciwko temu protestować, kiedy się będzie wiedziało. Drugą rzecz mi proponowali prosząc tę ćwierć, którą do przyjścia pp. posłów W. K. Mci sobie rachują, ale dawałem im niemało racji, które i przedtem były na placu, że to już tak było w milczeniu, prosili mnie jednak o przyczynę do W. K. Mci. Proszą też i o to, że w tej ćwierci, która się ciągnie a 6 Aprila ponieśli szkodę od nieprzyjaciela, a mianowicie którzy byli w Osipowie iżby im tak służba szła jako wtenczas, kiedy byli cali; jam alegowicie starożytnym zwyczajem, że w tej ćwierci lata tak ma iść, ale na nowo trzeba tak pieniądze brać, jako kto pieniądze zasłużył etc.

W wojsku tym tam, które jest przy Impostorze, wielka jest mieszanina, dla której nie mogą do żadnego porządku między sobą przyjść Dymitr Szujski, jakom w liście pisał, jest pewnie w Możajsku, oprócz moskiewskich ludzi innych przy sobie nie miał do tego czasu, bo Pontu na wielkie kondycje wyciągał, których iż mu nie postąpiono, z Moskwy wynieść nie chciał. Buturlin niejaki w Pohorilem był, który ma kilkanaście set ludzi moskiewskich i 500 Niemców przy sobie, których się spodziewają, bo tak językowo sprawę dają, że tu ci ludzie mają być.

### XXIII

Nie braknie też u nas materyału do objaśnień i ciekawych a pouczających zestawień, z którychby się okazało, jak jedne i te same wypadki Żółkiewski a jak inni spółcześni jemu polscy i rosyjscy pisarze pojmowali. Co się zaś tyczy autentyczności dzieła Żółkiewskiego, zbytecznem byłoby może rozszerzać się o tem z dowodami, gdy świadectwo Stanisława Kobierzyckiego, Chwałkowskiego Mikołaja i nakoniec sam nadpis kodexu petersburskiego rzecz tę do widoczności prawie podnoszą.

Robiąc niniejszem ku takowemu wydaniu początek, i dając publiczności to na co w dzisiejszych okolicznościach i przy ograniczonych środkach moich zdobyć się mogłem, winien jestem złożyć tu podziękowanie PP. Stanisławowi Przyłęckiemu i Janowi Wagilewiczowi za przyjazny udział jakiego w ciągu roboty tej od nich doznawałem, z których pierwszy pomagał mi w przekładaniu na język polski textów łacińskich, drugi zaś w zestawieniu odmianek czyli wariantów i w sporządzeniu dokładnych skazowników.

Lwów dnia 7 grudnia 1860.





**NIEKTÓRE RYSY**  
**Z ŻYCIA**  
**STANISŁAWA ŻÓLKIEWSKIEGO.**

---

**I. RODZICE.**

Stanisław Żółkiewski urodził się roku 1547<sup>1)</sup> we wsi Turynce, cztery mile ode Lwowa, z ojca Stanisława i matki Zofii. Była ona córką Jana Lipskiego herbu Korczak, który się pisał z Goraja, a miał Zniatyn, Suszno i inne dobra w województwie bełskim<sup>2)</sup>. Nie zamożny sam z siebie ojciec hetmana

---

<sup>1)</sup> Piasecki pod rokiem 1618 liczy mu już lat 70, a dalej mówi wyraźnie: *ætatis suæ anno 73 occubuit* (Chron. wyd. Amsterd. str. 308 i 337). Tak samo mówi Kobierzycki: *tribus annis septuagenario major interiit*. Hist. Vlad. str. 709. Jest atoli i podanie inne, jakkolwiek w sobie poważne, nie więcej jednak wiarogodne od powyższych. *Occubuit anno reparatae salutis 1620, Octobris 6, ætatis suæ 70*; mówi nagrobek dawny, który się znajdował w Żółkwi, a przytoczony jest u Starowolskiego *Monum.* str. 477. Okolski, który tenże nagrobek na lat kilka przed wyjściem na świat dzieła Starowolskiego przytoczył (Orb. Pol. II. 196) nie ma tych słów, chociaż prawie dosłownie z nim się zgadza. Gdy jednak wyżej nieco powiada o Żółkiewskim: *Hic dum usque ad 70 annum ætatis perpetuus dux exercituum fuisset*, widać więc że i on miał tę samą o wieku hetmana wiadomość co Starowolski, i że w wypisaniu nagrobku u niego wiersz powyższy przypadkiem został opuszczony. Sam Żółkiewski nadmienia o sobie w testamencie swoim, pisanym roku 1618, to tylko, że jest *plenus dierum* (str. 293); a w mowie mianej na sejmie warszawskim 25 stycznia 1619 powiada: *quadraginta quatuor stipendia emeruit* (str. 347).

<sup>2)</sup> Akt. grodz. bełak. *Relat.* 177 str. 264. *Inscr.* 8 str. 157 i 467.

przychodził z wolna do majątku, i dosługiwał się coraz większych w kraju zaszczytów. Szlachcie dawnego rodu<sup>3)</sup> herbu Lubicz, pisał się z Żółkwi, wsi w ziemi chełmskiej, powiecie krasnostawskim, która była gniazdem Żółkiewskich. Żółkiew ta, oraz Peperczyn, Wierzbica i Roszki stanowiły majątek jego rodziców, i w nich miał tak Stanisław jako też rodzeni bracia jego, Jan chorąży chełmski, Marcełin i Tomasz swoje części<sup>4)</sup>. Na nich zabezpieczył on był posag swej żony, a w roku 1559 z przyzwoleniem jej sprzedał je bratu Tomaszowi<sup>5)</sup>. Turynkę w ziemi lwowskiej trzymał dzierżawą z dóbr królewskich, i sąsiedował z Andrzejem Wysockim, wojskim buskim, który miał tu Winniki i inne dobra rozległe. Ścisła przyjaźń łączyła obu sąsiadów. Podeszły wiekiem wojski rozrządził majątkiem swoim na korzyść przyjaciela, i dobra Winniki, Sopuszyn, Macoszyn, Glińsko i Wola przeszły około roku 1556 tytułem darowizny<sup>6)</sup> na Żółkiewskiego, który zarazem jako wykonawca ostatniej woli Wysockiego przyjął pewne względem rodziny jego zobowiązania.

<sup>3)</sup> Już pod rokiem 1417 znany jest Jakób z Żółkwi, posiadacz znacznych dóbr w ziemi chełmskiej; dał on siostrze swej Annie z Żółkiewskich Lubkowej wieś Wierzbicę, a mężowi jej, Janowi Lubek, sprzedał w pomienionymże roku dobra Wierzchowystaw. Rękop. bibl. Oss. 60 karta 19. W aktach ziemskich bełskich (1 str. 535) wspomniany jest Jan Żółkiewski, dziedzic Żółkwi pod rokiem 1492; itd. Nic o nich nie wiedzą nasi heraldycy.

<sup>4)</sup> Rękop. bibl. Oss. 60 k. 209 *bis*, i Akt. ziemsk. bełsk. 2. str. 225, 365, 921 i 796.

<sup>5)</sup> Roku 1570 Tomasz Żółkiewski syn Tomasza chorążego chełmskiego zeznaje że winien jest Stanisławowi, stryjowi swemu 775 złotych polskich, i oddaje mu w dzierżawę część swoją wsi Żółkwi w ziemi chełmskiej, powiecie krasnostawskim. Akta grodz. bełsk. *Inscr.* 11, str. 769. Tenże Tomasz wzmiankuje tam o Janie swoim stryju zmarłym, i synu jego Pawle Żółkiewskim dziedzicu części Żółkwi 11, str. 772 i 12 str. 225.

<sup>6)</sup> Było to w roku 1556 jak wskazuje x. Barącz z miejscowych przywilejów (Pam. miast. Żółk. str. 6). W aktach grodzkich lwowskich *Relat.* 35 str. 529 wpisana jest ta darowizna pod rokiem 1560.

## XXVII

Od młodości służywał wojskowo, i był ze sztuką wojenną tak obeznany, że Mikołaj Sieniawski wojewoda ruski i hetman w. w wyprawie jednej przeciw Tatarom obrał go swoim namiestnikiem. Bywał też używany w różnych poselstwach. W roku 1576 Stefan Batory mianował go zastępcą bełskiego starosty<sup>7)</sup>, którym był podówczas Jan Zamojski, z nim też robił wkrótce wyprawę przeciw Moskwie, i był namiestnikiem hetmana pod Wielkimi Łukami<sup>8)</sup>. Wnet został rzeczywistym bełskim starostą i kasztelanem halickim<sup>9)</sup>, następnie bełskim wojewodą, a krótko jakoś przed śmiercią króla Stefana wojewodą ruskim. To ostatnie mianowanie, trochę za późno przed bracią szlachtą wyjawione, sprawiło mu nie mało przykrości. Miał żon kilka.

<sup>7)</sup> Akt. grodz. bełsk. *Rel.* 177 str. 599.

<sup>8)</sup> Heidenstein. *Rer. Pol.* IV. str. 149. Tytuł namiestnika hetmana wielkiego czyli podhetmaniego, odpowiadał hetmaństwu polnemu. Ta to okoliczność że Stanisław Żółkiewski, ojciec, był podhetmanim Zamojskiego w wyprawie moskiewskiej, stała się, jak miemam, powodem następującej myłki Koberzyckiemu, który o Żółkiewskim, synu, powiada: *Jam vero per omnes militiae contendens gradus (Zolkievius) tantam sibi gloriam pepererat, ut Zamojscius in administratione bellorum vicaria ipsius potissimum uteretur opera, commendatum deinde spectatumque Rex Stephanus magistrum equitum, seu ut vocant generalem campestrum renuntiaret.* (*Hist. Vladisl.* str. 707). Temu bowiem iżby Batory już mianował Żółkiewskiego, syna, hetmanem polnym, sprzeciwiają się świadectwa innych. Sam Żółkiewski umowę pod Wisnią roku 1587 podpisując, nie kładzie tego tytułu (*Ob.* str. 143). Zygmunt III nadając mu w roku 1588 starostwo hrubieszowskie za odznaczenie się w bitwie pod Byczyną, nie spomina nic o jego hetmaństwie polnem. *Ob.* str. 549. Piasecki też bitwę pod Byczyną opisując, zowie Żółkiewskiego pokilkokrotnie tylko rotmistrzem (*Chron.* wyd. Amst. str. 69). Nakoniec Rafał Jączyński mówi wyraźnie, że gdy po bitwie byczyńskiej Żółkiewski z odniesionej tam ciężkiej rany wyzdrowiał, dopiero na przedstawienia Zamojskiego, mianował go król hetmanem polnym (*Collectanea ms. bibl. Oss.* Nr 627 str. 202).

<sup>9)</sup> Akta ziemsk. bełsk. 2, str. 43 i 45; około roku 1578. W spisie kasztelanów halickich umieszczonym w tomie I Niesieckiego, wydania Bobrowicza na str. 806 opuszczony jest Żółkiewski.

## XXVIII

Zofia z Lipskich, matka hetmana, żyła jeszcze roku 1566, zaś w roku 1578, jako zastępca starosty bełskiego i kasztelan halicki, ożenił się z panną Anną Sokołówną, spadkobierczynią po Andrzeju Wysockim, która wszystkie prawa swoje do tej puścizny na małżonka przelała<sup>10)</sup>.

### II. MŁODOŚĆ HETMANA.

Jeszcze jako dzierżawca Turynki około roku 1550 miał ojciec jego dzieci kilkoro, mianowicie: syna Mikołaja, który był później podkomorzym lwowskim, zalecał się wymową niepospolitą i wielu obywatelskimi cnotami<sup>11)</sup>, a umarł około roku 1597<sup>12)</sup>; i córkę Annę, która wydana około roku 1563 za Jerzego Miękickiego, miała z nim syna Ludwika; w roku 1571 już jako wdowa mieszkała w Żabocinie, swojej dzierżawie<sup>13)</sup>, a przestała żyć około roku 1592<sup>14)</sup>. Młodszy od nich obojga Stanisław, był pięknych rysów twarzy i kształtnej ale słabej, jak sam wyznaje, budowy<sup>15)</sup>. Zdarzyło się, że gdy piastunka wywiodła go w Turynce na łąkę, gruchnęła nagle wieść o wpadnięciu Tatarów. W popłochu jaki powstał z tego powodu, dziecię zostało odbieżane, i dopiero po chwili wzięto je, i ledwie z niem uciec zdołano. Kiedy Stanisław zastąpił już jako hetman zwycięztwami swemi i swoim dla narodu po-

<sup>10)</sup> Akta grodz. bełsk. *Inscr.* 16. str. 402.

<sup>11)</sup> Akt. ziemsk. bełsk. 2. str. 507; grodz. *Rel.* 191. str. 10. Niesiecki Kor. Pol. IV. 754.

<sup>12)</sup> Akta grodz. bełsk. *Relat.* 191 str. 10.

<sup>13)</sup> Akt. ziemsk. bełsk. 2 str. 66; 4 str. 1354; grodz. *Inscr.* 11 str. 1259; P. Fr. Romanowski, który ma obfite materyały do historii rodzin polskich znaczniejszych, udzielił mi wiadomość o dwóch młodszych siostrach hetmana, mianowicie: Jadwidze, która w roku 1580 poszła za Czerniejowskiego późniejszego kasztelana lubaczowskiego; i Alexandrze wydanej za Mikołaja Wysockiego.

<sup>14)</sup> Akta ziemsk. bełsk. *Inscr.* 4 str. 1854.

<sup>15)</sup> Ob. str. 293.

święceniem, przygoda owa w dzieciństwie przezeń doznana, dała ile się zdaje powód do dziwnych o nim powieści. Rozchodziły się one od jego domowników, a znalazły odgłos w piśmiach najświetlejszych wieku swojego ludzi, co niemało czasy owe charakteryzuje. Król Jan III powiada w swych pamiętnikach: „Przy tej okazji zda się i to przypomnieć, czego w historych rzymskich i innych pełno. Gdy Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman wielki był jeszcze dzieciną u piersi mamki swojej, ta w jednym natenczas będąc o milę od Żółkwi, Turynce nazwanym folwarku, odeszła dziecięcia na trawie w sadowie, na srogim upale słonecznym, do którego gdy powróciła z innymi na to patrzącymi, zastała ptaka jakiegoś wieszającego się nad dziecięciem, i niby je skrzydłami swemi zasłaniającego.<sup>16)</sup> Przytacza tamże Sobieski i inne podobne powieści o nim od domowników słyszane, mianowicie, że w bitwie pod Muszynem widziano jak ptaszę jakieś białe siedziało za nim na koniu; że w wilię wyjazdu jego pod Cecorę ukazały się nocą w Żółkwi ogniste wojska na niebie niby się z sobą potykające; nakoniec upewnia, że gdy hetman wyrostkiem jeszcze będąc, przejeżdżał raz jednego przez wieś Świlczę, koło Rzeszowa, tam jakaś białogłowa stara na stronę go odwiódłszy przypatrowała mu się pilnie i przepowiedziała mu jego powodzenia na wojnie i jego zgon. To samo opowiada za nim w swoich Listach poufnych Załuski<sup>17)</sup>.

Powiastrki te zasługują na uwagę o tyle tylko, o ile dają nam poznać jak żywy udział brał naród w losie tego bohatera, i wszystko co się życia jego tyczyło do ideału podnosił.

Początki nauk pobierał w domu rodzicielskim, a do szkół chodził we Lwowie; w nich odznaczał się zamiłowaniem nauki, pojęciem łatwym i pamięcią tak bystrą, iż z autorów raz przeczytanych przytaczał całe ustępy, a ilekroć zdarzyło się, że ktoś

<sup>16)</sup> Kraszewskiego Athen. z r. 1842 tom II. str. 44.

<sup>17)</sup> Ep. fam. III. 868.

zdanie jakie z klasyków niedokładnie powołał, poprawiając go umiał wymienić nawet stronicę, na której się znajduje. Cicero, Horacy, Wirgili należeli do ulubionych jego autorów; nade wszystko jednak podobał sobie w historykach tak starożytnych jako i nowożytnych, i pilnie się w nich rozczytywał. Ze szkół wyszedłszy, nie wiele czasu w krajach cudzych na nauce i ćwiczeniu przepędził<sup>18)</sup>, i wnet do Polski powróciwszy, udał się na dwór Jana Zamojskiego, który go sobie bardzo polubił. Tu ćwiczył się w rzemiośle wojennem, jako najprzyzwoitszem według wyobrażeń ówczesnych dla szlachcica, i w niem wytknął sobie zawód całego życia swojego. Swojskie wychowanie jakie sam odebrał było też w jego przekonaniu najlepszem, i zalecał żonie swojej, aby tak syna wychowywała.

„W Zamościu (powiada w ostatniej woli swojej pisanej roku 1606) zaczęła się nauka godna dzieci szlacheckich, i wolę że syna tu w Polsce, niżli gdzie indziej do cudzej ziemi uczęszasz, bo to jest jawna, że nierównie większa jest liczba tych, którzy do cudzych ziem dla ćwiczenia jeżdżąc, więcej złych niżli dobrych obyczajów przynoszą, a zgoła rzadki z czembrem przyjedzie. Niech jako się począło, uczy się z panem Tomaszem”<sup>19)</sup>.

Pierwszą wyprawę wojenną robił pod Gdańsk ze Stefanem Batorym, roku 1575. Następnie w wojnie z Moskwą za tegoż króla dowodził chorągwią jazdy, a Zamojski używał go do najważniejszych spraw. Pod Pskowem znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie. Było to dnia 4 stycznia roku 1582. Dowódca Pskowa, Iwan Szujski, próbował napaść na obóz polski, i poniósł dotkliwą klęskę. Odparty od murów miasta nieprzyjaciół zostawił do 300 trupów na pobojowisku. Zamojski wiedząc jak dalece Moskwa dba o pogrzebanie ciał poległych, kazał oznajmić Szujskiemu, że jeśli chce wysłać oddział jaki

<sup>18)</sup> Sobieskiego Jak. Pisma i Mowy, rękop. bibl. Oss. 400 str. 32.

<sup>19)</sup> Synem Jana Zamojskiego; ob. str. 171.

wojska coby się zajął grzebaniem zwłok, on zaręcza słowem uczciwości, że najmniejszej przeszkody w tem stawiać nie będzie. Ujęło to bardzo Pskowian, i wysławiali ludzkość polskiego hetmana. Prosił Szujski żeby hetman przysłał kogo od siebie dla ułożenia się względem pogrzebu poległych. Tymczasem Stanisław Żółkiewski, Melchior Zawisza, koniuszy Zamojskiego i kilku innych, na dzielnych tureckich koniach, ozdobnie przybrani, bez rozkazu Zamojskiego podjechali pod miasto. Któryś ze zbiegów poznał Żółkiewskiego i wskazał go Szujskiemu jako młodzieńca nadzwyczajnych zdolności, którego hetman polski dla zawiadomienia króla o najtajemniejszych sprawach często używa. Natychmiast zmienia Szujski swój zamiar, zwleka umowę o pogrzebanie poległych, a tymczasem każe być działom w pogotowiu i rozstawia na murach około 500 strzelców. Żółkiewski nie rad że rozpoczęta umowa zwleka się, sam spiesza pogrzeb poległych, w tem jeden ze strzelców dał ognia do Zawiszy, ale go zbroja od kuli ochroniła. Tuż za nim wszyscy strzelcy wypuścili ku naszym ogień rześisty z ręcznej broni, poparty niezwłocznie działowemi strzałami. Nasi czempredzej poczęli się cofać, i nadzwyczajnem tylko szczęściem udało się im, wśród gradu kul, wrócić do obozu bez szkody<sup>20)</sup>.

Zalety Żółkiewskiego o których Szujskiemu napomkniono, nie były bynajmniej przesadzone, sam bowiem Batory poważał go sobie wielce i ufał mu do tyła, że nie wahał się zwierzyć przed nim z zamiarem swoim podniesienia wojny przeciw Turcyi.

Niebawem po zawarciu pokoju z Moskwą odbywało się wesele Zamojskiego z Gryzeldą Batorówną, siostrzenicą królewską. Rycerze zpod Wielkich Łuk i Pskowa starali się uświetnić ten akt uroczysty swego hetmana odpowiedniami igrzyskami i zabawami. Po turniejach w obec króla i licznie zgromadzonych gości wyprawionych, występowały rozmaite bóstwa mi-

<sup>20)</sup> Heidenstein Rer. Polon. VI. str. 190.

tologiczne ze stosownemi aluzjami do czynów króla i obecnego stanu Rzeczypospolitej. Mikołaj Zebrzydowski, starosta sędecki, przedstawiał Saturna wiodącego za sobą wiek złoty; Jowisza i Minerwę na złocistym, przez trzy czarne orły ciągniętym rydwanie, trzymających gniazdo z którego orzeł biały wlatywał, wprowadzał na widownię Stanisław Miński; a Stanisław Żółkiewski, podówczas jeszcze wojewodzie bełski, wystąpił w postaci Dyanny, bogini łowów. W szatę zieloną ubrany, szedł w gronie czternastu nimf nadobnych, poprzedzała ten orszak para jeleni i mnóstwo ogarów<sup>21)</sup>.

Szczera przychylność dla Zamojskiego, oparta na wysokiem poważaniu jego cnot była nie jednokrotnie powodem wielkich kłopotów Żółkiewskiemu. Na sejmiku w Wiśni roku 1585 zdarzyło się, że Jan Herburt bruchnański, powinowaty Zamojskiego ale mający do niego urazę osobistą, powiedział mowę złośliwą z uszczypliwemi do Zamojskiego aluzjami. Żółkiewski, jak był prawdomowny, rzekł mu z całą otwartością w obec wszystkich, iż dlatego bije on na Zamojskiego, że nie dostał jaworowskiego starostwa. Odparł mu opryskliwie Herburt; od słów porwali się do szabel i zrobił się wielki rozruch, który ledwie nazajutrz uspokojono<sup>22)</sup>. Większy nierównie kłopot spotkał go w dwa lata później z podobnejże przyczyny.

### III. ZBOROWSCY.

W czasie bezkrólewia po Stefanie Batorym był Żółkiewski posłem z ziemi bełskiej na sejm konwokacyjny. Burzliwato była chwila, grożąca Rzeczypospolitej wielkimi wstrząśnieniami. Zborowscy surowo acz sprawiedliwie od Batorego za zbrodnie swoje ukarani, szukali teraz zemsty na Zamojskim ulubieńcu zgasłego króla i wykonawcy jego rozkazów. Zbrojno i w nader liczny

<sup>21)</sup> De nuptiis Joan. de Zamoscie ac Griseldis, epist. Crac. 1583.

<sup>22)</sup> Heidenstein Rer. Pol. VII. 229.



### XXXIII

poczcie przyjaciół i stronników swoich na konwokację przybywszy zamierzali ni mniej ni więcej, jak tylko dokazać iżby wyroki na nich zapadłe uznano za nieprawne, Zamojskiego za ścięcie Samuela ukarano, i odebrano mu buławę wielką a przynajmniej władzę jego hetmańską ściętno; nakoniec chcieli oni obiór nowego króla przeprowadzić według swoich widoków. W publicznych tedy i prywatnych mowach starali się przede wszystkim zozydzić w oczach narodu swych przeciwników, i pozyskać większość za sobą. Zamojski postanowił nie pokazać się na sejmie, zwłaszcza przestrzeżony w tem będąc od prymas a i upewniony, że i wojewoda poznański, Górka, naczelnik partyi Zborowskich, znajdować się tamże nie będzie.

Rozpoczął się w miesiącu lutym pomieniony warszawski sejm, pod najsmutniejszymi wróżbami. Senat i izba poselska wrzały zarówno głosami namiętnymi. W pierwszym wystąpili ze skargami Zborowscy, domagając się uznania kary Samuela za nieprawną, i odwołania wyroku na Krzysztofa. Do skarg dołączyli groźby które nieprzestraszać nie mogły, bo mieli z sobą mnóstwo zbrojnych, a widząc nieobecność Zamojskiego, tem śmieiej sobie poczynali. Mimo to nie upadali na duchu prawi obywatele, i odważnie narażali się na niebezpieczeństwo.

Jak tylko przestali mówić Zborowscy, powstał Marcin Leśniowolski, kasztelan podlaski, mąż zarówno wypróbowanego męstwa w boju, jak i odwagi cywilnej w obradach. Nie stronność żadna kierowała jego przedsięwzięciem. Jako senator, uznał on swoim obowiązkiem podnieść głos za nieobecnym a zelżonym przez Zborowskich senatorem, zelżonym w obec całego zgromadzenia, i za czyn który tegoż senatu uzyskał przyzwolenie. Zaledwie mówić począł, tłumy służalcze Zborowskich, senat oblegające, krzyk i łajania przeciw niemu podniosły. Jeden z nich chwycił za strzelbę i wymierzywszy ku Leśniowolskiemu, zapytał w głos Zborowskich, czy ma go ubić? bo to od ich skinienia zależy. Aliści sami Zborowscy zlekli się skutków

## XXXIV

tego czynu, i rozruch niebawem uspokojono. Wiedział Leńniowski dobrze, przed zabraniem głosu, na jakie naraża się niebezpieczeństwo; spomniał o tem zaraz na początku swej mowy, tym więc wypadkiem nieulekniony, jak tylko się hałas uciszył, spokojnie mówił rzecz swoją do końca.

Z większą jeszcze niż sami Zborowscy zapamiętałością odezwał się w izbie poselskiej Stanisław Czarnkowski: stary i ślepy, laską kroki swe upewniając, wyteżał wszystkie swe siły, aby przeciw hetmanowi oburzenie wywołać. Wystawiwszy więc w świetle niekorzystnem czyny niektóre zmarłego króla, którego Zamojski był doradcą, przesadzał naumyślnie potęgę kanclerza i hetmana, podając go w podejrzenie u braci. Przypomniawszy więc że żonę z domu xiążęcego pojawiając, spowinowacił się z królem i wzniosł nad równość braterską; że jak dawniej dwa starostwa, krakowskie i bełskie, przeciw ustawom krajowym, tak dziś dwa największe urzędy w kraju, pieczęć i buławę, dzierży w swym ręku. Nawymyślawszy przeciw Zamojskiemu, z niemałym Wielkopolanów zadowoleniem, wołał nakoniec, że trzeba kraj tak długo uciśniony wyswobodzić, Zamojskiemu odebrać buławę lub towarzysza mu dodać. A jeśli by przyjść miało do wojny, tedy nieprzeszkodzi mu w tem ani starość ani ślepotą, i z kosturkiem swoini na koń wyskoczy.

Z tych co najgorliwiej w obronie Zamojskiego stanęli, był Stanisław Żółkiewski; w mowie swej bił on głównie w to, że według Zygmunta I uchwały, na konwokacyi nic innego stanowić się nie powinno, jak tylko miejsce i czas elekcji; że takie a nie inne instrukcyje większa część posłów od braci szlachty otrzymała, i nic nad instrukcyje robić nie może. Śmiały jego równie jak i roztropny głos nie w smak był Zborowianom, i pobudzał ich do gniewu. Mieli też oni szczególną do Żółkiewskiego urazę: onto był bowiem, co rozkaz Zamojskiego spełniając, otoczył dom pani Włodkowej i schwytał Samuela. Gdy więc teraz szedł z izby obrad ku domowi, jeden z do-

mowników Jana Zborowskiego, gnieźnieńskiego kasztelana, przeciskał się za nim przez tłumy, a jak tylko miejsce sposobne ku temu upatrzył, rzucił za nim obuszkim. Chybiwszy żałował w głos, że niema z sobą półhaka, aby poprawił strzałem, co mu się toporem nie powiodło. Tymczasem z różnych stron dawano znać Żółkiewskiemu, że Zborowscy zasadzkę robią na jego życie, a sam prymas upominał go, iżby przez wzgląd na dobro publiczne wstrzymał się od wnoszenia przed sejm swoich zażeń, i z Warszawy wyjechał. Usłuchał rady i niezwłocznie ją spełnić postanowił. Zaraz tedy nazajutrz rano wozy przodem przed sobą wysławszy, udał się wraz z przyjaciółmi piechotą przez most ku Pradze. Zborowscy którzy go mieli ciągle na oku, puścili się za nim z swymi pocztami, czy to z obawy, iżby się im nie wymknął, czy też, jak to sami później udawali, lękając się o los jednego z swoich przyjaciół, którego w orszaku Żółkiewskiego postrzegli. Cała ta scena odbywała się w obec mnogiej publiczności, co z sali obrad, z kąd rozległy na wszystkie strony był widok, zjściu owemu nie bez trwogi przypatrywała się. Zrazu szli Zborowscy opodal, dopiero za mostem żwawiej na niego następować poczęli. Żółkiewski widząc przybliżających się, wozy na około zawiodłszy, sam z orszakiem swoim stanął pośrodku. Ujrawszy gotowość jego do silnego odporu, Zborowscy bez bitwy się cofnęli.

List pełen umiarkowania i roztropności, który Żółkiewski przed wyjazdem swoim z Warszawy napisał do posłów, umieszczam tu na str. 385.

Nie skończyły się na tem owe zjścia. Niebawem ojciec jego jako wojewoda ruski zwołał na dzień 8 maja zjazd trzech ziem tegoż województwa: lwowskiej, przemyskiej i sanockiej pod Wisznię. Drugi to już był zjazd przezeń zwołany. Na pierwszym odbytych we Lwowie usprawiedliwić się musiał przed bracią szlachtą, i wykazywać z nowo nabytego swego urzędu, a chociaż dowody jego za dostateczne uznano, nie obeszło się jednak

## XXXVI

i teraz jeszcze bez wymówek i przygan, które dotkliwie były tak dla ojca jako też dla braci jego, dla synów i przyjaciół tamże wraz z nim przybyłych. Ciekawą tę sprawę z aktów grodzkich lwowskich po raz pierwszy wydobytą, a malującą dobitnie ówczesne nastroyenie umysłów znajdzie tu czytelnik w zupełności na stronie 131.

### IV. POTRZEBY Z MAXYMILIANEM, Z WOŁOSZĄ, Z KOZAKAMI, Z SZWEDAMI.

Po obiorze Zygmunta III gdy Maxymilian wtargnął z wojskiem do Polski, a Zamojski bronił stolicy, Żółkiewski niósł mu największą pomoc radą i czynem. Korzystając z przeważnych sił swoich Maxymilian, porozumiał się za pośrednictwem stronników swoich z mieszkańcami przedmieścia garbarskiego, i dnia 24 listopada 1587 roku przypuścił o świcie do Krakowa szturm, z wielką natarczywością. Już wojska jego przemagać poczynały, gdy wodzowie polscy z osobistym narażeniem się wprowadzili nowe hufce do boju, i odparli szturmujących ubiwszy z nich do pięciu tysięcy, i 8 dział, kilka wozów z amunicją i dwa sztandary im zabrawszy. (Ob. str. XIX.)

Z klęską tedy od Krakowa odparty ten książę począł się wieszać na granicach królestwa, opanował na Spiżu miasto Lubowlę, i zamek Węgrami swymi osadził, ściągając też świeże wojska do siebie zamierzając nowe wtargnienie w głąb Polski. Puścił się za nim Zamojski, przeszedł granice Szląskie i stanął pod Bieczyną. Tu Maxymilian w mocnem stanowisku usadowiwszy się, czekał na spotkanie. Po obejrzeniu miejsca i sił nieprzyjacielskich radzili hetmanowi Farenbach i Pękosławski, aby bitwę do jutra odłożyć; innego zdania w tej mierze był Żółkiewski: nastawał on na to aby uderzać niezwłocznie, i rada jego u hetmana przemogła. W bitwie znajdował się na lewem skrzydle. Po rozbiciu nieprzyjacielskiego skrzydła prawego, Żółkiewski wraz z Pękosławskim natarł na hufce pancerne nie-

mieckie które się na lewem skrzydle znajdowały, przełamał je, zdobył wielką złotą chorągiew z orłem czarnym i dokonał zwycięstwa. Sam jednakże w natarciu owem odniósł z arka-buza w kolano prawe ciężką i, jak zrazu mniemano, śmiertelną ranę, z której chociaż po długim a bardzo starannem leczeniu się wyzdrowiał, nalegał jednak odtąd trochę na nogę. Wynagradzając jego gorliwość Zygmunt III obdarzył go starostwem hrubieszowskiem, opróżnionem w tym roku przez śmierć Tęczyńskiego<sup>23)</sup>, a wkrótce na przedstawienie Zamojskiego oddał mu polną buławę koronną<sup>24)</sup>.

W roku 1595 robił z Zamojskim wyprawę do Multan, ząd wielkie niebezpieczeństwo Polsce groziło, Turcy bowiem i Tatarzy chcieli kraj ten zagarnąć na własność. W obec groźby obu tych potęg i nieprzyjaznych Polsce zamysłów Zygmunta Batorego, xięcia siedmiogrodzkiego, odparli oni orężem hordy nogajskie i Jeremiego Mohilę z ramienia Zygmunta III na hospodarstwo wynieśli. Jeszcze nie wytchnął po tych trudach, gdy otrzymał rozkaz od króla i Zamojskiego, aby uśmierzył rozruchy kozaków, którzy Wołyń i Litwę pustoszyli. Szedł więc w miesiącu lutym roku 1596 przeciw nim, podchwycił przednią straż kozacką pod wsią Macewicze, poraził główne siły ich koło jeziora zwanego Ostrykamień, gdzie do półtrzecia tysiąca ich legło, Nalewajko i Suwała zostali ranni, a Sasko główny ich doradca ubity. Następnie otoczył ich za Perejasławiem, pod miastem Alexandrowem czyli Łubnami, i ścisnął tak, że wydali z pomiędzy siebie głównego sprawcę rozruchów Nalewajkę wraz z kilku towarzyszami, a sami doznawszy łagodnego obejścia się z nimi hetmana, dobrowolnie ku domom się rozeszli i spokojnie przez dłuższy czas zachowali.

W cztery lata później robił z Zamojskim drugą wyprawę do Multan i Wołoszczyzny przeciw Michałowi, który w poro-

<sup>23)</sup> Ob. nadanie na str. 549 niniejszego dzieła.

<sup>24)</sup> Rafał Jęczyński, jak wyżej.

## XXXVIII

zumieniu z cesarzem niemieckim, z Turkami i Tatarami zostając, zwyciężył podstępnie Mohiłę, hospodara wołoskiego, a powodzeniami nadęty i od pochlebców do Alexandra wielkiego przyrównywany, nie tylko już o zagarnieniu całej Wołoszczyzny i Siedmiogrodu ale i o rozbiórce Polski zamysłał. Zniweczyła te zamysły czujność i dzielność obu hetmanów. Michał zбитy na głowę pod miastem Płoweszti ratował się ucieczką; utwierdzony na gospodarstwie wołoskiem Jeremi Mohiła, a brat jego Szymon, w miejscu Michała wyniesion został na gospodarstwo w Multanach.

W roku 1602 towarzyszył Zamojskiemu w wyprawie do Inflant. Tam gdy hetman wielki zajęty był zdobywaniem Białegokamienia, dano znać że Arnep generał szwedzki kupi wojsko pod Rewlem i gotuje się iść miastu na odsiecz. Żołkiewski wzięwszy część wojska ruszył ku Rewlowi. Szwedzi uwiadomieni wcześniej o jego nadciąganiu, oczekiwali go w zupełnej do boju gotowości. Mimo to uderzył jednak na nich niezwłocznie; przez dwie godziny walczone z jednakiem z obu stron mężstwem, i zwycięztwo chwiała się. Szwedzi bowiem obwarowali się przeciw natarczywości kopijników polskich ostremi wilkami naksztalt płotu, i na próżno jazda ciężka Stefana Potockiego i Zygmunta Kazanowskiego przełamać ich dwukrotnie usiłowała. Widząc to hetman posłał lekką jazdę w tył nieprzyjaciela, czem hufce jego zmieszał i do ustępu przymusił. Na cofających się uderzył całą siłą i sprawił wielką rzeź. Sam Arnep dowódca Szwedów kopią przesztyty poległ, a wszystkie obóz z działami dostał się w ręce zwycięzców.

### V. ZAŁOŻENIE MIASTA ŻOLKWI.

Puścizną po ojcu, wojewodzie ruskim, zmarłym dnia 25 lipca roku 1588 dostały się dzieciom jego znaczne dobra w ziemi lwowskiej. Wieś Winniki była odtąd siedliskiem hetmana, i chociaż w tymże jeszcze roku otrzymał od króla starostwo

hrubieszowskie, a po śmierci brata swego, Mikołaja, i inne jeszcze królewszczyzny<sup>25)</sup>, najchętniej jednak w ojczystych do-  
brach swoich przemieszkiwał. Ulegały one takiemu jak i reszta  
kraju losowi i w roku 1594 zagon Tatarów spustoszył je okropnie, a wieś Nieśmienicę zniszczył do szczętu tak, że odtąd  
więcej z gruzów się nie podniosła. Z nieładu jaki się w kraju  
coraz zagęszczał, nie wróżył sobie hetman dożyć lepszych cza-  
sów, dlatego począł wcześniej myśleć o wzniesieniu warowni  
w którejby ludność okoliczna w przypadku wojen znachodzić  
mogła schronienie. Obrął ku temu miejsce obronne nad jezio-  
rem we wsi Winnikach, i zajął się niezwłocznie budową zamku.  
Bezustannie prawie wyprawy wojenne raz wraz myśl jego od  
tej roboty odrywały. W drugiej multańskiej wyprawie podjętej  
roku 1597 przeciw Michałowi, w obec orężnej rozprawy z si-  
lnym i chytrym nieprzyjacielem, zwracał się myślami do rodzin-  
nych swych progów i pisał do żony, że zamek który murować  
rozpoczął, ma się nazywać Żółkwią. Rozszerzając później za-  
miar swój pierwotny, począł myśleć o założeniu miasta i w ro-  
ku 1603 otrzymał na nie przywilej królewski. Mocą tego przy-  
wileju nadane ono zostało prawem magdeburskiem i zrównane  
z Zamościem i Szarogrodem<sup>26)</sup>. Powstawały więc tu z kolei  
coraz liczniejsze i porządniejsze domy, a naprzeciw zamku ko-  
ściół piękny w guście gotyckim, dalej cerkiew, na cześć naro-  
dzenia Chrystusa pana; całe zaś miasto miało być do koła mu-  
rem obwiedzione<sup>27)</sup>. Tu tedy rodzina Żółkiewskich, pierwotnie  
pochodząca z ziemi chełmskiej powiatu krasnostawskiego, gdzie  
znane były od dawna wsie Żółkiew i Żółkiewka, zaczęła mieć  
odtąd nierównie głośniejsze swoje siedlisko. Wszakże mimo dość  
wcześnie powziętej myśli swego założyciela, iżby ją Żółkwią  
nazywać, nie prędko ku temu nawykniono. W okolicy zwano

---

<sup>25)</sup> Obec str. 152.

<sup>26)</sup> Ob. str. 562.

<sup>27)</sup> Ob. Testam. z r. 1618 str. 292.

## XXXX

ją zrazu Winnikami; następnie mieszano obie nazwy i w dokumentach nawet dość późnych znajdujemy obok nazwy Żółkiew dodawane: *alias* Winniki<sup>28)</sup>. Dziś jeszcze północna strona osady tej zowie się Winnikami.

### VI. WYPRAWA NA TATARÓW.

W roku 1605 w miesiącu grudniu hordy nogajskie Tatarów mszcząc się za złupienie i spalenie miasta Warny przez kozaków, podstępły w wielkiej liczbie ku granicom Polski i na białogrodzkich polach koczowały. Miał ich na oku Żółkiewski, któremu straż granic wschodnich była natenczas powierzona. Nie ważył on sobie lekce tego nieprzyjaciela. Ostrzegłszy naród uniwersałami o zbliżającym się niebezpieczeństwie, pomyślał sam o ostatniej woli swojej rozporządzeniu, jak to zwykł był czynić w ważniejszych życia swego przygodach. Syn jego, Jan, był jeszcze młodem pacholęciem. Z troskliwością tedy ojcowską napisał najprzód list do króla, oddając mu syna w opiekę; potem ułożył testament w Braclawiu dnia 12 stycznia datowany. Przedziwnie odbiły się w nim rysy niektóre życia domowego, tego wielkiego obywatela i wodza. „Zawszy każdemu człowiekowi (mówi on na początku) ma być przed oczyma niepewność żywota tego doczesnego, gdyż niezliczonej liczbie przygód jest podległy; zatym i ja pamiętając na śmiertelność, a tym więcej będąc na terazniejszej rzeczypospolitej posłudze, gdzie sobie tego życzę. abym mógł zdrowiem swym zastąpić nieprzeprzeżenie ojczyzny, a położyć żywot dla wiary świętej chrześcijańskiej, przeto tedy. itd.”<sup>29)</sup> Następnie w prostych a tklivych wyrazach odzywa się do żony, polecając jej nade wszystko staranność około wychowania syna, zwraca się pojedynczemi ustępami do dzieci, nie zapominając o sługach, o ubo-

<sup>28)</sup> Żółkvia antea Winniki dicta, mówi Jęczyński: *Collectanea* rękp. 627 str. 203. Porównaj też Barączka Pamiątki Żółkwi str. 8.

<sup>29)</sup> Ob. str. 169 i dalsze.



gich, o kościołach i szpitalu. Ustęp w którym przemawia do syna, zajmuje szczególnie wzniosłemi obywatelskimi uczuciami.

Zaledwie hetman był gotów z ostatniemi swemi rozporządzeniami, gdy dnia 23 stycznia Buchar sołtan wpadł z hordami swymi pod Korsuń, a w dwa dni później Kantymir murza z równie licznem wojskiem pod Niemirów i Winnicę. Ostrzeżeni od Żółkiewskiego kozacy zaporozcy rzucili się na Buchara i odparli go, zadawszy mu klęskę niemałą; sam zaś hetman wyruszył przeciw Kantymirowi, zniósł najprzód zagony tatarskie u Korowajny, potem na koszt ich nad rzeką Udyczą rozłożony uderzywszy, odniósł zupełne zwycięztwo, odebrał wszystkie łupy i jeńców z Polski prowadzonych, a samychże Tatarów innóstwo wziął do niewoli.

#### VII. ROKOSZ ZEBRZYDOWSKIEGO.

Wielu chwil przykrych i utrapień Żółkiewskiego był przyczyną ten rokosz. Przewidywał on jego skutki i wcześniej je opłakiwał<sup>30)</sup>. Gdy się na niego zanosilo, próbował wszelkimi sposobów aby rzeczy nie dopuścić do ostateczności. Króla upominał z całą otwartością, aby zaniechał tego na co naród sarkał. W mowie mianej na sejmie walnym warszawskim dnia 29 stycznia 1605 roku mówił między innemi:

•Co się tknie rumorów, niemasz żadnego z panów senatorów i stanu rycerskiego któryby *dignitatem* waszej królewskiej mości we wszystkim ochraniać nie miał; zawsze ten cny naród polski wiary panom swym dotrzymawać i onych miłować zwykł. W inszych narodach pany swe kozikami kołą, a u nas z łaski bożej nigdy nie takowego przeciwko panu nie było zamysłono. Ale z wolności praw i swobód swoich napominać pana, w czymby się im nie dosyć działo, zawsze było i jest wolno. itd<sup>31)</sup>. Przystępując zaś do samych zarzutów przeciw królowi, rzekł:

<sup>30)</sup> Ob. str. 481 wiersz 22 i dalsze.

<sup>31)</sup> Str. 165.

·Rozniosło się to między ludźmi, jakobyś wasza król. mość za żywota swego zamyslał o koronacyej królewica jnci. Co iż przeciw prawom i wolnościom naszym, nie darmo to taką obrazę między ludźmi uczyniło, gdyż na tym samym wszystkie nasze wolności zawisły, bo *electione libera sublata*, wszystkie nasze prawa ustawają, i nie darmo tego przodkowie nasz tak pilno przestrzegali, i to sobie warowali. Wszakże możesz tego wasza król. mość być pewien, że po zejściu waszej król. mości (które racz panie Boże przedłużyć!) nikt inszy, jeno szacny potomek waszej król. mości panować nam będzie.... Przystałem trzykroć: raz na sekretaryą, drugi raz na transakcyą będzińską, a trzeci do rady waszej król. mości. Czwarty raz śmiałbym przysiędz, że to syna waszej król. mości nie minie, jeżeli wasza król. mość dwie rzeczy a nietrudne uczynić będziez raczył, potrzebne do tak cnego królewica przystojnego wychowania. Jedna, żeby *ante omnia* wyjęty był z opieku i konwersacyej białogłowskiej, gdyż już lata jego nie potrzebują tego, i nie darmo król świętej pamięci August który, acz był wielą cnot od pana Boga obdarzony, niektóre jednak swoje *defectus (ut homines sumus)* swojej edukacyej długiej między białymi głowami przypisował, i na to do śmierci się często uskarżał. Druga rzecz jest potrzebna, aby cudzoziemcy byli od wychowania królewica jegomości oddaleni: niech ten szacny potomek waszej król. mości obcych narodów ludzi sobie nie smakuje, lud polski miłować niech się uczy. itd<sup>32)</sup>.

Tak śmiałe przemawianie Żołkiewskiego budziło podejrzenie, że sprzyja rokoszanom, a to tem więcej że był spowinowacony z Zebrzydowskimi i Herburtami, i jeszcze w roku 1607 godził tych ostatnich ze Stadnickimi w zamku swoim Żółkwi<sup>33)</sup>. Podejrzywał go o to, ile się zdaje, nawet sam król, i tejtto przyczynie przypisują niektórzy, że buławę wielką koroną po

<sup>32)</sup> Str. 167.

<sup>33)</sup> Latopisiec lwowski pod r. 1607.

### XXXIII

nierci Zamojskiego roku 1605 pozostałą dopiero w roku 1618 u oddał. Tymczasem z równą otwartością a jednakimże skukiem odzywał się hetman i do rokoszanów. „Przyznawać mi waszmość raczycie (pisał do nich z Opatowa dnia 19 sierpnia 1606) żem zawsze jakom począł w ojczyźnie naszej spółnej służyć, powinnościom swej tak przestrzegał, jako się do remu Rzeczypospolitej służyć godziło. I teraz niech mię nikt o waszmości nie podaje, gdyż rzeczą samą ze mnie nic innego nie poznacie, jeno szczereą i uprzejmą miłość ku Rzeczypospolitej ojczyźnie naszej spółnej, dla której jako wiele razy a szanć sadzałem zdrowie swe, i tenże teraz jest mój umysł, daj to Boże, żebym się tak fortunnie urodził, żebym położeniem żywota mógł posłużyć Rzeczypospolitej i zacnej sławie nrodu naszego. Napominanie waszmości braterskie przyjmuję, i kże braterskie waszmościów mych miłościwych panów prosząc, abyście waszmoście dyrygowali *consilia* swoje do dobrego spokojnego Rzeczypospolitej ojczyzny naszej, iżby zatrząsniona Rzeczypospolita szturmem jakim popędliwym do ostatniego strzeżoże niebezpieczeństwa nie przyszła itd<sup>34</sup>). Według niego, jeyny właściwy do porozumienia się wzajemnego i naprawy Rzeczypospolitej środek był sejm, a wszystko złe poszło ztąd, że d tego zwyczajnego sposobu załatwiania spraw publicznych dstępiono<sup>35</sup>). Na sejmie też warszawskim roku 1607 tak wyurzył swe zdanie:

•W tym zamieszaniu Rzeczypospolitej naszej nie widzę innego sposobu do uspokojenia i pogodzenia, jeno sejm, którego *authoritas* u przodków naszych była w wielkiem poważaniu, i wszystkie prawa i wolności swe na nim sobie stanowili. Tymże sejmem, co złego jest w ojczyźnie, co z prawa i porządku domowego wypadło, naprawić. A od tego począć, co est *urgens*, co barziej dolega ojczyznę, co uraża braci naszych

<sup>34</sup>) Str. 470 i dalsze.

<sup>35</sup>) Str. 482.

#### XXXXIV

animusze; a już jest droga przetorowana, na co wasza król. mość pod Wislicą zezwoliłeś, gdzie niceśmy nie stanowili *in vim legis*, i tak wiślickim artykułom jako i rokoszowym ja nie przyznawam *legitimitatem*. I nie byłbym ślachecciem wolnym, ale *mancipium*, kiedybym postanowieniu rokoszowemu podpadać miał; i jako oni na nas, tak my na nich nie stanowić nie mogli i nie stanowiliśmy, aleśmy to wszystko referowali do zgody sejmowej. A tak oboje potrzeba artykuły moderować, ani wiślickich ani rokoszowych nie pomijając, ale brać z oboich, coby do ochrony i naprawy praw należało.<sup>36)</sup>

Gdy wszystkie usiłowania jego w tej mierze były daremne i rokoszanie do oręża się zabierali, Żółkiewski nie wahał się stanąć przy królu, i w bitwie pod Guzowem dnia 6 lipca 1607 stoczonyj pierwszy zwiastował mu zwycięztwo. Doradzano królowi po zwycięztwie, iżby rokoszanów ściagać i znosić do ostatka; hetman oparł się temu najmocniej, przedkładając, że gdy prawa królewskie dostatecznie są zabezpieczone, należy krwi bratniej oszczędzać i niechętnych ujmować sobie dobrocią i łagodnością<sup>37)</sup>.

#### VIII. WYPRAWA DO MOSKWY. ŻÓŁKIEWSKI JAKO AUTOR.

Przedsiębiorąc Zygmunt III pamiętną wyprawę przeciw Moskwie w roku 1609, zasięgał rady Żółkiewskiego: była ona roztropna, ale jej nie usłuchał w tem właśnie, w czem mogła być najzbawienniejszą. Radził hetman iść przez ziemię siewierską; król udał się prosto na Smoleńsk nie zaopatruwszy się należycie w środki potrzebne do zdobycia tej twierdzy, a trudności które hetman zaraz na początku oblężenia przedkładał, za lekce sobie ważono. Lubiący oddać każdemu sprawiedliwość hetman, gdy był zapytany od króla o Jana Potockiego, wojewodę braclawskiego, oznajmił iż może być w tej wyprawie

<sup>36)</sup> Str. 472.

<sup>37)</sup> Piasecki Chron. str. 250.

## XXXXV

przydatny. Wziąwszy atoli Zygmunt z sobą wojewodę i jego brata Jakóba, więcej na ich niż na hetmana radach polegał. Chciał hetman iżby król zostawiwszy pod Smoleńskiem dobrze okopane półki kozackie, sam z główną siłą wprost na stolicę uderzał. Podobą się zrazu ta myśl królowi, jednakże i to mu niebawem odradzono, wystawiając łatwość wzięcia Smoleńska. Tymczasem dobywanie tej twierdzy trwało za długo i groziło niebezpieczeństwo, że nieprzyjaciel świeże wojska na odsiecz zebrawszy, króla do odstąpienia od twierdzy przymusi. Miał iść przeciw nadciągającym tym wojskom wojewoda bractawski; nie przyszło jednak do tego, czy to z powodu słabości jego zdrowia, czy że żądał za wiele wojska, i w ogólności trudne stawiał warunki. Żółkiewski podjął się tego z wojskiem nierównie szczuplejszem. Wyruszył tedy zpod Smoleńska pod koniec miesiąca czerwca i obległ najprzód w Carowem Zajmiszczu Wołujewa, który miał z sobą 10 tysięcy wojska, a gdy się dowiedział że Dymitr Szujski spieszy mu na odsiecz, zostawia część wojska swego pod Carowem Zajmiszczem, z drugą zaś częścią zaledwie 7 do 8 tysięcy wynoszącą pomyka się spiesznym pochodem pod Kłuszyn, i dnia 4 lipca znosi w walnej bitwie 48 tysięczny korpus Szujskiego, w skutek czego zajmuje niebawem przez układy stolicę, skłania Moskwę do obrania carem swoim Władysława IV, Szujskich zaś w niewolę zabrawszy, wiedzie w tryumfie do Polski.

W wyprawie tej okazał się Żółkiewski nie tylko wielkim wodzem, ale i wielkim mężem stanu, umiejącym w każdej chwili przeniknąć bystro właściwe położenie rzeczy i z dziwną zręcznością usuwać przeszkody do osiągnięcia powziętego zamiaru. Rady Potockich, którym król chętniej ucho skłaniał, wreszcie upor Zygmunta sprawiły, że z czynów przez Żółkiewskiego dokonanych nie odniesiono takiego pożytku, jaki z nich odnieść należało; zasługa wszakże jego względem nieczyny wielką być przeto nie przestaje.

Po tych zwycięztwach ku domowi wróciwszy, doczekał się osiwiły już hetman chwil najszczęśliwszych może w swem życiu. Stał on na szczycie swej sławy, i doznawał słusznej wziętości u swoich rodaków, którzy się zewsząd ku niemu garnęli. Zjeżdżano się z dalekich stron do Żółkwi, słuchano ciekawie opowiadań gościnnego gospodarza, i tak w publicznych jako i domowych sprawach zdania jego i rad zasięmano. Nie zbyt dawno wzniesiony zamek jego przystroił się niektórymi świeżemi z wyprawy moskiewskiej nabytkami. W przestronych komnatach jego widziano stoły zarówno drogością materiału, jako też i robotą misterną zadziwiające, a ściany i podłogi osute były makatami i kosztownymi kobiercami. Świeciły tu i owdzie klejnoty, złociste dla sokołów berła i tym podobne myśliwskie i wojenne narzędzia<sup>38)</sup>.

W tymto czasie po trudach wojennych odpoczywając, opisał najświeższą swoją wyprawę, dawszy jej nadpis: Początek i progres wojny moskiewskiej. Widocznie chciał on w tem dziele dać ziomkom swoim jasny i dokładny przegląd wypadków, które w wysokim stopniu obchodziły cały naród, a przez różnych rozmaicie były opowiadane i częstokroć, jak to zwykle się zdarza, gmatwane.

Jako autor tedy wystąpił w sposób nader imponujący, tak przez to, że dotyka wielkiej wagi wypadków, jako też przez to, że je nietylko jako świadek naoczny, ale oraz i jako sprawca ich główny opowiada.

Powieść jego jest prosta, jasna i zajmująca swoją szczerotą. Czując prawdziwą wartość swoich czynności, odrzuca w

<sup>38)</sup> *Żółkwiam, antea Winniki dictam, remeavit. Interim spolia ex Moschovia exportata in thesaurum intulit: mensam scilicet pretiosissimi lapidis, miro artificio constructam, auream venationem, multa ditissima clementia. Aulam vero in qua tractaturus erat milites, convestiri fecit auleis prestantissimis ex thesaurario Moschoviitico asportatis. Raphaelis Jęczyński Collectanea rękop. bibl. Ossol. 627 str. 203.*

rostocie ducha to, co mu sam nawet nieprzyjaciel nad zasługę przyznawał<sup>39)</sup>. W opowiadaniu zdarzenia wysnuwają się je-  
lne z drugich w naturalnym porządku, tu owdzie rzucony jest  
opis miejscowości, lub treściwy obraz wypadków dawniejszych,  
które z tem co mu opowiadać przychodzi w bezpośrednim są-  
wiązku. Cisnący mu się w pióro bogaty materiał dziejów mo-  
skiewskich odsuwa, spiesząc do głównego swego założenia. Obok  
żywości opisów wszędzie zachowana powaga. Zdaje ci się,  
że czytasz ustępy z komentarzy Cezara: ten sam ton, ta sama  
zwięzłość i dosadność opisów, a niekiedy i pewne powinowa-  
ctwo myśli<sup>40)</sup>.

O sobie mówi skromnie, mówi zawsze przez trzecią osobę,  
podobnie jak Xenofon lub Cezar; a gdy mu się wymknie nie-  
kiedy okoliczność, która widocznie wskazuje, iż to on sam  
opowiada, poprawia się dla nadania konsekwencji swemu opo-  
wiadaniu<sup>41)</sup>. Nic nie wspomina o uczcie wyprawionej przez siebie  
dnia 29 sierpnia 1610 roku dla bojarów moskiewskich, w któ-  
rej rozdał im w darze nie tylko wszystko co sam miał, ale  
i rzeczy od rotmistrzów i towarzyszków pożyczone<sup>42)</sup>. Taksamo

---

<sup>39)</sup> Na str. 55 opisawszy przeszkody, które mu pod Kluszyńnem nie  
dozwoliły uderzyć natychmiast na nieprzyjaciela, powiada, że tak Moskwa  
jak i posiłkujący ją Szwedzi przypisywali tę zwłokę spaniałomyślności  
hetmana, który nie chciał bić śpiących, ale dał im czas przygotować się  
do boju. I dodaje: „by nie przyczyny wyżej spomniane, podobnoby ich  
ta odwłoka nie spotkała.“

<sup>40)</sup> Porównaj opis trwogi w wojsku przed bitwą pod Kluszyńnem  
str. 50 z przestrachem Rzymian u Cezara *Bell. Gall.* I. 39.

<sup>41)</sup> Na str. 18 w wierszu 24 spominając o rozmowie swej z królem  
na audyencji prywatnej, o której nikt inny nie wiedział, dodaje: „jako  
nam wiadomość.“ Podobnież na str. 72 w wierszu 5 gdy według rękopi-  
smu petersburskiego wymknęło mu się wprost: Pan hetman posyłał do  
króla; według rękopismów innych poprawia się i mówi: Pan hetman,  
lecz jako wiem, posyłał i t. d.

<sup>42)</sup> Maskiewiczza Sam. Pamiętn. Wilno 1838, str. 82.

## XXXVIII

zamilczał o uczcie, którą w kilka tygodni później bojarowie dla niego wyprawili<sup>43)</sup>. Nakoniec ani o uroczystem przyjmowaniu go pod Smoleńskiem przez króla i senat<sup>44)</sup>, ani o oddawaniu królowi cara Szujskiego wraz z bratem, na sejmie walnym w Warszawie<sup>45)</sup> i słowem jednym nie natrącił, bo to się ze skromnością hetmana i właściwym pisma jego celem nie zgadzało.

Trzy osobne części dają się rozróżnić w tem dziele. Pierwsza obejmuje wypadki zaszłe w państwie moskiewskiem od ukazania się tamże Dymitra aż do wypowiedzenia wojny przez Zygmunta III. Druga działania wojsk królewskich w ogóle do odejścia hetmana zpod Smoleńska ku Carowemu Zajmiszczu, w szczególności zaś czyny powierzonych mu hufców i umowy jego z bojarami aż do wyjazdu z Moskwy. Trzecia nakoniec wypadki pod Smoleńskiem zaszłe tak w jego nieobecności jako i dalsze aż do zdobycia Smoleńska i odjazdu króla na sejm, do Polski. Być może iż tę część ostatnią, która już nie jego własne, a nawet poniekąd i nie w obecności jego spełnione czynności obejmuje, napisał znacznie później, i dla tej przyczyny nie znajduje się ona w rękopiśmie warszawskim.

Jako źródło dziejowe jest to dzieło niesłychanej wagi. Żołkiewski opowiada sumiennie i zna dokładnie to o czem opowiada. Wszakże nie wypływa ztąd koniecznie, iżby się nie mógł pomylić w jednym lub drugim szczególe. Obok wysokich zalet jego charakteru, daje się dostrzedz, że niezupełnie był wolny od niektórych słabostek. Nie lubi on Jerzego Mniszcha i jego córki, równie jak i przyjaciela ich i krewnego, kardynała Maciejowskiego. Ma też słuszne może urazy do Jana i Jakóba Potockich, ztąd o niektórych czynach Jana nie bez ironii pewnej

<sup>43)</sup> Tenże tamże.

<sup>44)</sup> Kobierzycki *Hist. Vlad.* str. 354. Kognowicki *Życia Sapiehow* II. 267.

<sup>45)</sup> Piasecki *Chron.* str. 278.



natrąca. Drobne to są zapewne niedostatki, wszakże i od nich musi się mieć na baczności ten, komu chodzi głównie o wyśledzenie prawdy dziejowej. Kiedy na przykład powiada hetman, że Marynie bardzo się chciało carować, i że ona więcej jeszcze niż ojciec jej do drugiego Dymitra czyli do Samozwańca spieszyła<sup>46)</sup>; zgadza się to nie ze wszystkim z prawdą, albowiem z listów spółczesnych, które mamy przed oczyma, przekonać się można dowodnie, że ona ze wstrętem i wyraźnie tylko woli ojcowskiej ulegając, Samozwańcowi temu rękę oddała. Większej nierównie wagi jest szczegół dotyczący pierwszego Dymitra. Wielu spółczesnych niewątpiło bynajmniej, że on był synem prawdziwym cara Iwana. Prawdziwym synem jego nazywa go Margeret francuz, który z nim niejednokrotnie rozmawiał. Tak samo nasz Samuel Maskiewicz w Pamiętnikach<sup>47)</sup>, a Jakób Pszonka w rocznikach swoich<sup>48)</sup> spisywanych ówczesnie. Za prawdziwego też uważa go spółczesny Latopisiec lwowski, który Polakom nietylko w niczem nie schlebia, ale gdzie tylko może szczybie ich i potwarze na nich wymyśla. Znany z śmiałości swojej w bezwzględnem wynurzaniu prawdy Piasecki, nie wahał się powiedzieć, że Dymitr nie był prawdziwym synem Iwana<sup>49)</sup>, i rzecz nierozstrzygniętą zostawia.

Żółkiewski powiada wprost, że Dymitr zwał się przez szalbierstwo carewiczem, a był Hryckiem synem Otrepiewa; jako dowód zaś przytacza to, że Marya, matka carewicza Dymitra, miała się nieprzyznawać do niego, i że za pośrednictwem niejkiej Rożnównej, wychowawicy swojej, wskazała nawet o tem do samego króla Zygmunta. Te szczegóły świadczą wprawdzie o dobrej wierze Żółkiewskiego, ale nie są dostateczne do udo-

<sup>46)</sup> Str. 14.

<sup>47)</sup> Wyd. Wil. str. 2.

<sup>48)</sup> *Res memoratu dignæ*, rękop. bibl. Oss. 60. k. 264 str. odwr.

<sup>49)</sup> *Narrationem Demetrii veramne an commentitiam? hucusque parum constat.* Chron. str. 221 wyd. Amst.

## L

wodnienia jego twierdzenia. Choćbyśmy już bowiem pytanie o carskim rodzie Dymitra pominęli, toć druga część twierdzenia Żółkiewskiego, mianowicie: że Dymitr był Hryckiem, synem Otrepiewa, jest niezawodnie. mylna; nie ulega dziś bowiem najmniejszej wątpliwości, że Dymitr Hryckiem Otrepiewem nie był<sup>50)</sup>. A że go hetman z taką pewnością Hryckiem Otrepiewem ogłasza, widać więc, że przejął to zdanie od bojarów moskiewskich, z którymi w ścisłej zażyłości zostawał, i nasuwa się mimowolnie myśl, że i co do oszustwa Dymitra pierwszego mógł być podobnie w błędzie. Jeśli bowiem wymieniona przez niego okoliczność, że carowa, matka Dymitra, miała wyznać, iż on synem jej nie jest, zasługuje na uwagę, tedy z drugiej strony zasługuje na uwagę i to, co mówi współczesny świadek Margeret: że tego wyznania nikt z ust matki nie słyszał. A jeszcze bardziej uderza w tej mierze to, że kiedy ciało zabitego Dymitra przywleczono przed monastyr, w którym carowa matka mieszkała, a lud i bojarowie nalegali na nią, iżby wyznała czy jest jej synem, lub nie? tedy pomimo groźb wszelkich nie słyszano z ust jej nic innego, jak tylko te słowa żałosne: Ach! czemuż nie pytaliście mię o to, nimeście go zabili? Słowa, które zdają się wbrew sprzeciwiać temu co mówi Żółkiewski. Nic więcej nad to dowiedzieć się od niej nie mogąc, wołano jednak do zgromadzonego ludu, że oto carowa matka powiada, iż to jest oszust, nie jej syn. Co do samego zaś Dymitra, zgadzają się na to najzaciętsi jego przeciwnicy, iż wiara jego że był prawdziwym synem Iwana, była tak silna, że jej do ostatniego tchu życia nic w nim zachwiać nie mogło. Zarzut nakoniec jakoby był narzędziem ślepem Jezuitów upada, jeśli zważym ściśle tak koleje jakie przebywał, jako i to że mimo uległości swej dla niektórych wy-

<sup>50)</sup> *Il est maintenant de notoriété publique, qu'il fut non Grégoire Otrépieff, mais quelque autre personnage; mowi słusznie książę Michał Oboleński w dziełku: La Légende de la vie et de la mort de Demetrius. Moscou 1839 str. VIII.*

magań duchowieństwa obrządku rzymskokatolickiego, którą mu roztropność doradzała, sam on stał przy obrządku wschodnim, i żonę swoją do przyjęcia jego nakłonił<sup>61)</sup>.

Jest to tedy pytanie niesłychanie zawile, i nie łatwe do rozwiązania. Karamzin, któremu stały otworem wszystkie archiwa rosyjskiego państwa, dzieje te opowiadając, zmieniał kilkakrotnie swe zdanie. Najpierw miał Dymitra tego za prawdziwego syna Iwana; później opowiadał te dzieje w ten sposób, że pytanie czy on był prawdziwym lub fałszywym Dymitrem? nie rozstrzygnięte zostawił. Nakoniec z wyższego, jak mówi Mickiewicz, polecenia, przerobił te dzieje raz jeszcze i zrobił go najwyraźniej oszustem. Nie myślę tu bynajmniej stawać w obronie prawdziwości Dymitra, i rozstrzygać stanowczo tego pytania; chciałem tylko zwrócić uwagę czytelnika na to, że właśnie ten ustęp w znakomitem dziele Żółkiewskiego nie należy do mocnych jego stron, i budować na nim wiele nie można. Zdanie hetmana ulegało tu mimowolnie wpływowi tych Szujskich, których jeszcze w Żółkwi jako gości swoich przyjmował, ztąd też mówi on z pewnym rodzajem wzdargy o Dymitrze, podczas kiedy pomijając już jego pochodzenie, a tylko czyny i zachowanie się w wypadkach stanowczych życia jego na uwagę biorąc, wyznać musi bezstronny historyk, że kimkolwiek ten nieszczęśliwy był, godnym się tronu okazał.

Prócz wystąpienia na polu dziejów, zajmuje jeszcze Żółkiewski niepoślednie miejsce między znakomitszymi swojego czasu mowcami. Mowy jego nie są dotąd zebrane; kilka ich znajdzie czytelnik w zbiorze niniejszym.

Tak początek i progres wojny moskiewskiej jako i mowy hetmana, w których po większej części na sejmach przed królem i stanami Rzeczypospolitej zdawał sprawę z swoich czynności, spowodowane były potrzebą chwili obecnej i społecznych

---

<sup>61)</sup> Karamzin Hist. tom XI rozdz. 4 przyp. 478.

głównie miały na celu. Nie podawał też ich hetman do druku; krążyły tylko w nielicznych między rodakami odpisach. Inaczej miała się rzecz z dziełkiem następującem.

W roku 1612 Stefan Potocki starosta feliński, brat rodzony Jana i Jakóba, zrobił wyprawę do Wołoszczyzny, w celu przywrócenia na gospodarstwo ztraconego szwagra swego, Konstantego Mohiły. Byłto niby zaciąg prywatny, nie bez wiedzy jednakże króla i hetmana zrobiony<sup>52)</sup>. Obskoczony nagle w dolinie Sasowym rogiem zwanej przez Tatarów Potocki, zniesiony został ze szczętem i zabrany w niewolę. Uzuchwalona zwycięstwem horda tatarska wpadła tymże zapędem w granice Polski. Żołkiewski z bardzo małą garstką rycerstwa znalazł się w obec potężnego nieprzyjaciela. Ściągnięciem ku sobie części wojska zkonfederowanego, wracającego z Moskwy pod Cieklińskim, i puszczeniem pogłoski o nadciąganiu nierównie większych sił, udało się mu powstrzymać Tatarów od dalszego zagonu. Wtedy to stojąc obozem pod Tatarzyskami, niedaleko Kamieńca, zdało mu się stosownem podnieść ducha nielicznych towarzyszy swoich przykładem z dziejów starożytnych. Napisał więc książeczkę, która podówczas w odpisach tylko po rękę obiegając, ogłoszona była drukiem w roku 1618 u Franciszka Cezarego w Krakowie pod napisem następującym: *•Z swazoryej Seneki filozofa, i innych niektórych autorów, zebrał żołnierz jeden w obozie pod Tatarzyszczami, z mężnych przykładów Pobudkę do cnoty. •* W niej wystawia trzystu Spartanów pod dowództwem Leonidasa przeciw Xerxesowi wysłanych, którzy na wieść, że Tresenowie i inni Grecy ustraszeni potęgą Persów z pola umknęli, narażają się nad tem, co im czynić wypada. Leonidas widząc, że wszyscy gotowi są poledz za ojczyznę, zawiązuje rozmowę ich temi słowami:

*•Wrodzona cnych umysłów waszych chęć do służby ojczy-*

---

<sup>52)</sup> Ob. str. 413.

zny, nie pobudki do cnoty, raczej pochwały potrzebuje. Idźcież, obiadujcie, w podziemnych krajach wieczerzę zgotowaną zastaniem.<sup>53)</sup>

Jest to jedyne dziełko Żółkiewskiego, drukowane jeszcze za jego życia.

#### IX. OSTATNIE CZYNY HETMANA I ŚMIERĆ.

Od owego wtargnięcia Stefana Potockiego do Wołoszczyzny, zamierzali Turcy przeciw Polsce wielką wojnę, którą jak z jednej strony hetman wszelkimi sposobami odwrócić, albo przynajmniej odwlec starał się, tak z drugiej strony napady kozaków na posiadłości tureckie i wtargnięcie powtórne do Wołoszczyzny Korceckiego z Wiszniowieckim przyspieszały ją i robiły niezbędną. W roku 1617 Skinderbasza z ogromnem wojskiem Turków i Tatarów zmierzał do Polski. Wiedział Żółkiewski wcześniej o jego zamysłach, i znał dobrze jego charakter. Układny na pozór, serdeczny niby i przyjacielski w listach swoich do hetmana, był w istocie chytry, obłudny i zawzięty wróg Polaków, których zwał narodem hardym i przysięgał, że nie umrze pokąd hardość ich nie ukorzy<sup>54)</sup>. Posłany przeciw niemu z wojskiem nielicznem Żółkiewski, miał polecenie od króla iżby bitwy stanowczej unikał, i wojska ile możności oszczędzał. Hetman zajął mocne stanowisko pod Buszą. Skinderbasza w ciągu rokowania z nim używał wszelkich podstępów, aby go skłonić do opuszczenia tego stanowiska lub rozdwojenia sił, w którymto razie mógłby go oskrzydlić i znieść. Hetman był w tej mierze ostrożny, nie mógł atoli przeszkodzić wtargnięciu części jednej Tatarów do Polski i spustoszeniu niektórych okolic. To dało powód do powszechnych narzekań na niego i skarg. Winiono go że nie wydał bitwy nieprzyjaciołom; zarzucano mu brak odwagi, zbytnią ostrożność; mówiono że starość niedołąnym go

<sup>53)</sup> Ob. str. 458 i dalsze.

<sup>54)</sup> Ob. str. 486 i 489.

zrobiła. Te i tym podobne zarzuty dochodziły jego uszu, i nie był na nie obojętny. Tłumaczył się z nich z pewną goryczą tak w listach prywatnych jako i w publicznych mowach. W pięknym liście do Gębickiego mówi między innymi:

„Zażem tej burze następującej z daleka nie upatrowałem? Zażem nie dosyć w czas oponować się jej gotów być okazałem? Zażem miejsca nie obrałem, na które i teraz *post rem* nikt nie może sposobniejszego wymyślić i ukazać? Aż w dawaniu przestrogi o następującym niebezpieczeństwie co zchodziło? Zażem nie przesłałem uniwersałów i przedtym i w tym tygodniu kiedy Tatarowie przyszli, po trzykroć dając znać żeby po stronach patrzeć na tego nieprzyjaciela prędkość, i żeby na miejsca przespieczne się chronili? Jeśli komu co gardził przestrogi stało się ku szkodzie, siebie ma winować nie mnie; jam pełnił mój obowiązek. itd<sup>55)</sup>).

W mowie zaś mianej przed królem na sejmie warszawskim roku 1618 rzekł: „Winowali mię w dwóch rzeczach ludzkiej: jedna, że pana Koreckiego nie ratowałem; lecz nie mogłem bez wolei waszej królewskiej mości *et consensu reipublicæ*. Byli się do wojska umknęli, mogliby byli być cali. Druga, że nie zwiódłem bitwy, nie poraziłem Skinderbasze. Z młodości mojej nie byłem na to skąpy. Oświadczałem ochotę moją w krwawych bitwach: z Kozaki, z Michałem wojewodą; pod Realem zwiódłem bitwę z Karolusem, pogromiłem go; pod Carowem Zajmiszczem, że mię i winowano że nazbyt skoro poszedłem; więc i pod Kłuszynem zwyciężywszy nieprzyjaciela na szyję, hetmana, carskiego brata, Szujskiego wziąłem i do stolicy przyprowadziłem, bom się nie bałem, tylko o wojsko; wiedziałem to, jeśli bym szwankował, nie mogłem stracić jeno jedno wojsko, które insze było gotowe przy waszej król. mości; a jeśli bym wygrał, że wszystko wygrać miał. Ale tu, gdzie

<sup>55)</sup> Ob. str. 295.

szło o bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, gdyby było uchowaj Boże wojsko waszej król. mości szwankowało, musiałem się zatrzymać. Kiedyby pod Adrianopolem abo Konstantynopolem w ziemi nieprzyjacielskiej, ważyłbym był wojsko, bo nie szłoby mi, tylko o zgubę wojska; gdyby pan Bóg poszczęścił, mogłoby się dalej z wojskiem koronnym postąpić; ale kiedy *in limitibus regni*, gdzie posiłku żadnego, trochy tej, na którą się Rzeczpospolita ubespieczyła, nie było *tutum dare in periculum*. itd.<sup>56)</sup>

Szemrania owe które hetman, wiekiem i trudami na zdrowiu stargany, dotkliwiej niż kiedykolwiek uczuł i z nich tłumaczył się, nie były bez wpływu na dalszy jego los. W zawartej na dniu 23 września 1617 roku ze Skinderbaszą umowie lekko tylko napomkniono było o ziemiach wołoskiej i multanńskiej, że ich nikt ze strony polskiej najeżdzać nie ma, a gospodar wołoski według dawnych zwyczajów zachowując się, starać się ma, iżby przymierze między królem polskim a cesarzem otomańskim naruszone nie było<sup>57)</sup>. Słowa te umowy wytłumaczono tak, iż Rzeczpospolita zrzekła się zwierzchnictwem swego nad Wołoszczyzną i Multanami, tylu ofiarami od dawna nabytego, i robiono ztąd najcięższy zarzut hetmanowi. Tymczasem roku 1620 Gaspar Gracyan, gospodar wołoski oznajmił sam chęć poddania się z swoim krajem pod wyłączną opiekę króla polskiego i stanów Rzeczypospolitej, jeśli mu do wybicia się zpod władzy tureckiej dopomogą. Zygmunt III dał rozkaz Żółkiewskiemu, aby niezwłocznie wkroczył do Wołoszczyzny. Uczynił to pożegnawszy wprzód króla pięknym listem, pisany z Baru dnia 26 sierpnia roku 1620, który tu na stronicy 374 według poprawniejszego nieco tekstu umieściłem.

Los wyprawy tej wiadomy. Żółkiewski z kilką tysięcy wkroczywszy do Wołoszczyzny miał tam złączyć się z wojskiem

<sup>56)</sup> Str. 309 i dalsze.

<sup>57)</sup> Ob. str. 277 i dalsze.

wołoskiem w sile 20 — 25 tysięcy. Tymczasem ledwie po kilkukrotnem upomnieniu złączył się z nim w 600 koni tylko sam Gracyan. Z tem małym wojskiem stanął obozem pod Cecorą i stoczył z Turkami i Tatarami bitwę, która na żadną stronę nie rozstrzygała. Gdy się zabierał do stoczenia bitwy powtórnej, wszczął się w obozie jego popłoch i nieposłuszeństwo, i niektóre chorągwie z zaciągów prywatnych wraz z dowódcami swymi i Gracyanem umknęły. Zmniejszyły się więc znacznie i tak już szczupłe siły hetmana, podczas kiedy ze strony przeciwnej ukazywały się nader liczne i coraz jeszcze przybywające wojska Turków i Tatarów. Nie upadając na duchu hetman, kazał zformować tabor zamknięty. Spięty był łańcuchami i opatrzony działami z przodu i po rogach tak, że postępujące w nim wojsko mogło się w każdym miejscu zatrzymać i bitwę zwiesić z nacierającym nieprzyjacielem. Rozpoczęto więc odwrót ku Dniestrowi, torując sobie orężem drogę przez tłumy nieprzyjaciół. Po ośmiu dniach pochodu dniem i nocą, napady wszelkie na tabor zwycięzko odpierając, stanął już hetman dnia 6go października nad Dniestrem bez wielkiej szkody. Czego atoli nie mogła dokazać przemoc nieprzyjacielska, to dokonała swawola i niekarność własnego żołnierstwa. Opuszczony od wojska hetman z garstką tych co mu wiernymi pozostali do ostatka walcząc, znaleziony był na pobojuwisku z nadrąbaną ręką i głową uciętą.

Tak zginął jeden z ludzi najznakomitszych, jakich Polska kiedykolwiek wydała. Młodzieńcem w służbie Rzeczypospolitej stanąwszy przechodził przez wszystkie stopnie, do późnej starości od usług jej się nie wymawiając. Lat 46 spędził w obozach, dwadzieścia i kilka na senatorskiem krześle zasiadał, mąż stanu jako i hetman zarówno wielki. Wzorowy w pełnieniu cnot domowych, do żony i dzieci swoich przywiązany, ojczyznę nade wszystko miłował. Pochlebcom nieprzystępny, kierował się własnem przekonaniem, mniej dbając na ludzkie obmowiska.



## LVH

Chrześcianin prawdziwy, wielce poważał duchowieństwo a wspierał równie wschodni jak i zachodni obrządek. Kolegiata obrządku łacińskiego w Żółkwi i cerkiew narodzenia pańskiego tamże, a monaster bazylikański w Krechowie<sup>56)</sup> sławią pamięć jego jako swego założyciela. Praw boskich jak i ludzkich ścisły przestrzegacz, wiarę którą wyznawał udowadniał czynami, i wszelkie przeciw niej wykroczenia karciał surowo. Synowca swego, Adama, który nieszczęśliwą dla Daniłowiczówniej miłością uniesiony, życie sobie w zamku oleskim odebrał<sup>\*)</sup>, kazał jako samobójcę w polu odludnie pogrzebać, nie dając się odwieść od tego żadnymi prośbami, i zaledwie dozwolewszy, iżby zwłoki jego na marach były wystawione. Podobnie postępował z powinowatym swoim, Cetnerem. Starzec ten trudnił się lichwą, gdy tedy umarł, hetman kazał go w polu, zdala od miejsc świętych pochować, niechcąc iżby ustawy kościoła w tej mierze były nadwerężone. W ostatniej swojej wyprawie wojsko do walki z połańcami zagrzewając, powtarzał: jeśli zostaniem zwyciężeni, nie między jeńcami lecz między poległymi mię szukajcie.

Tym sposobem zadanie bohatera chrześcijańskiego spełniając, w 73 roku życia swojego za wiarę i ojczyznę krew przelał.

<sup>56)</sup> Nadanie Władysława IV datowane w Warszawie dnia 20 marca, roku 1635 a przechowane w odpisie wierzytelnym w archiwum monasteru krechowskiego pod liczbą 5 opiewa:

Władysław IV z bożej łaski król polski etc. Oznajmujemy tym listem naszym wszem w obec i każdemu z osobna komu wiedzieć należy, iż produkowany nam był list jako niegdy Wgo Stanisława Żółkiewskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, którym nabożnym czerncom religii greckiej monastera krechowskiego przemienienia pańskiego nazwanego, w lesie nad Krechowem w starostwie jaworowskim będącego, pewne pola między miedzą Piotra Matusza poddanego krechowskiego z jednej strony, a gościńcem do Lwowa idącym z drugiej strony leżącego, za nowym stawem, za ścianą gromadzką podle do folwarku obszaru krechowskiego należącego, są nadane i pozwolone, i na to konfirmacya króla jego mości śp. pana ojca naszego produkowana itd.

\*) Ob. S. Przyłęckiego Pam. o Koniecpolskich str. 190 i 428.

W ostatniej woli swojej takie zostawił rozporządzenie:

„Co się tyczy pogrzebu ciała mego, przydaje się to i wielkim królom, że ciała ich bez pogrzebu zostają. Sławniejszy żywot i chwalebniejsza śmierć Władysława króla co u Warny zginął, niżli wielu innych co na ich nagrobki patrzymy. Ale to idzie wedle wolej i obiecania bożego. Życzę pewnie sobie śmierci tak słodkiej dla wiary świętej, dla ojczyzny; ale nie wiem, jeśli tej łaski od pana Boga godzien. Jąkożkolwiek pan Bóg przejrzał, jeśli będzie sposób, niech będę pochowany w grobie ojcowskim, a bez pompy, bez owych koni, kirysów. Jednak jeśli bym w potrzebie umarł, miasto axamitu czarnego który znaczy żałobę, niech trumna przykrytą będzie szarłatem, na znak wylania krwi dla Rzeczypospolitej, a to nie dla chluby żadnej, lecz dla pamiątki i dla pobudki drugich do cnoty i nieszanowania się dla ojczyzny.<sup>59)</sup>”

„A jeżeli by gdzie w Wołoszech, albo gdzie za granicą śmierć pan Bóg przysłał, tamże pogrześć grzeszne ciało moje, a na tymże miejscu mogiłę wysoką usuć. Nie dla ambicyj jakiej tak mieć chcę, ale żeby grób mój był kopcem Rzeczypospolitej granic.<sup>60)</sup>”

Życzeniu jego stało się zadość. Wykupione od Turków zwłoki jego przywiezione zostały do Żółkwi, złożone na marach szkarłatem okrytych, i w kościele przez niego założonym pochowane<sup>61)</sup> ze stosownym nagrobkiem<sup>62)</sup>. Za Dniestrem zaś

<sup>59)</sup> Str. 178.

<sup>60)</sup> Str. 290.

<sup>61)</sup> *Fumus ejus celebratum est Żółkwiæ filio ex captivitate a chano redempto et Ferensbach a Balabano. Currus purpura convestitus fuit; cum imponeretur in sepulchrum, tormentum explosum est in signum tristitiæ. Raph. Jęczyński Collectanea ms. str. 206.*

<sup>62)</sup> Życzył sobie hetman iżby nagrobek jego był „bez chlubnych słów“ i wskazywał na Szymona Szymonowicza, iżby go się radzono (ob. str. 179). Prawdopodobnie więc oba dawne nagrobki jego: żółkiewski

w miejscu gdzie poległ, usypano wysoką mogiłę, na której szczątki pomnika mu wystawionego podziśdzień widzieć się dają.

Pozostała po nim wdowa, była córką Jakóba Herburt, a Jana Zamojskiego siostra cioteczna. Z nią miał troje dzieci, mianowicie córek dwie: Zofię, która jeszcze w roku 1605

i cecorski, w Starowolskiego Monumentach str. 476 i 477 przytoczone, są pióra tego poety. Żółkiewski nagrobek pierwotny zastąpiony został innym za czasów Jana III. Dajemy tu oba według Starowolskiego:

D. O. M.

STANISLAUS IN ŻÓLKIEW ŻÓLKIEWSKI,  
Regni Poloniæ Cancellarius, et Exercituum Dux Supremus,  
Barenis, Jaworowiensis, etc.  
Capitaneus.

Cosacis Rebellibus debellatis, Tartaris ad Udyczam profligatis, Moschorum tyranno capto, et eorum Monarchia domita, cum Victor ac Triumphator Orbi terrarum claresceret, ne et in caelis triumphali pompa, et victricis corona careret, in Moldavia ad Tyram cum Tartaris fortiter dimicando, pro Fide Christi et Patria sacra victima occubuit, anno Reparate salutis, MDCXX. Octob. 6. ætatis suæ LXX. Truncus ejus publico luctu, domesticis Penatibus illatus est, Caput Bizantii Barbarorum insolentiæ expositum, magnaque postea moestissimæ Coniugis cura inde reportatum, in hoc teguntur tumulo.

Tibi Hostis ad terrorem,  
Tibi Hospes ad exemplum.

Deo trino, et uni.

Hospes

Si Christianus huc accedis,

Pro Christi Fide interempto vota ne denega.

Si paganus venis, lapidi ne inideas locum.

Quisquis ades

Quam dulce et decorum sit pro Patria mori, ex me disce.

STANISLAUS IN ŻÓLKIEW ŻÓLKIEWSKI

Regni Poloniæ Cancellarius et Exercituum Dux supremus

Barenis, Camionacensis, Jaworowiensis

Capitaneus

Post reportatas de Cosacis Rebellibus, ac de Tartaris victorias, post actos subiugata Moschovia triumphos, Requepublica Polona, qua pace, qua bello præclare gubernata, tum fortiter cum Tartaris dimicando, hic occubuit; vos meo sanguine conspersi campi Cecorienses, debitæ meæ in Deum et Patriam pietatis, fideles perennis estote testes.

Anno Domini MDCXX. Octob. 6.

wysła za Jana Daniłowicza późniejszego wojewodę ruskiego, i Katarzynę, która poślubiona Stanisławowi Koniecpolskiemu, w półtora roku po zamęściu swoim umarła. Syn hetmana, Jan, młodzieniec wielkich zdolności, biegły szczególnie w naukach matematycznych, rubieszowski, jaworowski i kałuski starosta, był wraz z ojcem w wyprawie cecorskiej, gdzie ciężko ranny dostał się do niewoli. W rok później wykupiony z niej, zamyślał o ważnej, na zupełne zniesienie Tatarów wyprawie; tymczasem gdy w roku 1633 na sejmie walnym w Warszawie posłował, z rany niedobrze zagojonej umiera.

Opowiada Rafał Jączyński, że raz pewnego przyjmował hetman na zamku swoim w Żółkwi licznych gości. Pora była wiosenna i ciepła, pootwierano drzwi i okna, w nich pełno kwiatów i zieloności, a wewnątrz pokojów obicia i kobierce różnowzore. Z gajów pobliskich wleciał tam oknem słowik i śpiewem przedziwnym zachwycał wszystkich słuchaczy. Poleciał hetman służbie największą ostrożność, aby ptaszyny nie płoszono i nieprzeszkadzano jej w obraniu sobie gniazdka. Jakoż poczęła się gnieździć nad temi kobierzcami i jedno młode wylęła. Zdarzyło się po jakimś czasie, że hetman miał znowu na swoich pokojach liczne towarzystwo. Słowik ten jeszcze raz zachwycał gości przez chwilę swoim śpiewem. Było jakoby śpiew pożegnalny, wnet bowiem temże oknem wraz z pisklęciem swoim uleciał. Widząc to hetman rzekł: Takto bywa na świecie, że i dziecię puścizny ojców nie zagrzeje. Słowa te, dodaje dawny Żółkiewskiego biograf, były przecuciem i przepowiednią hetmana o własnym swoim rodzie: syn bowiem jego zgasł niebawem, a wszystko mienie jego przeszło w ręce Daniłowiczów<sup>63</sup>).

<sup>63</sup>) Collectanea ms. str. 204.



**POCZĄTEK I PROGRES**  
**WOJNY MOSKIEWSKIEJ**

**ZA PANOWANIA KRÓLA JĘGOMOŚCI ZYGMUNTA III,**

**ZA REGIMENTU JMP. STANISŁAWA ŻÓŁKIEWSKIEGO,**

**WOJEWODY KHOWSKIEGO, HETMANA POLNEGO KORONNEGO.**

---



## POCZĄTEK I PROGRES WOJNY MOSKIEWSKIEJ

ZA PANOWANIA KRÓLA JEGOMOŚCI ZYGMUNTA III, ZA REGIMENTU  
JMP. STANISŁAWA ŻOŁKIEWSKIEGO, WOJEWODY KIJOWSKIEGO  
HETMANA POLNEGO KORONNEGO.

Poważny między neoterykami *scriptor*<sup>1</sup> *Philippus Commineus* opisując językiem francuskim Ludwika XI króla francuskiego i syna jego Karolusa VIII sprawy, gdy tento Karolus VIII zawodził się na wojnę do królestwa neapolitańskiego, utyskuje na niejakiego Bryssoneta<sup>5</sup> podłego i lekkiego człowieka, który do tej wojny perswazyami swemi króla przywiódł; i ukazuje przykład na tym Bryssonecie, jako częstokroć mali, podli, nিকেzemi ludzie mogą siła złego narobić. Bo i ta wojna powiodła się była z razu królowi francuskiemu, ale *exitus*<sup>2</sup> jej był *tristis, calamitosus*;<sup>3</sup> wielem krwie rozlania, *excidiis urbium, vastitate provinciarum*<sup>4</sup> stanęła. Tymże sposobem i tej wojny moskiewskiej zaciąg tak obfite krwie rozlania, i tak wiele złych rzeczy, które się stały i je-

Wiersz 1 neoterykami historykami M. — 3 Karolusa Karola Rf. S. R2. — 4 tento tento S. R2. — Karolusa Karol Rf. S. R2. — 8 podlis podli i M. — 9 siła wiele S. R2. — 11 wielem krwie rozlania wielom krwie rozlania Rf. wielom krwi rozlania S. R2. — 12 provinciarum stanęła provinciarum stanęło Rf provinciarum S. — 13 tej ten M. — obfite obfite S. — 14 rozlania rozlanie M.

<sup>1</sup> nowożytnymi pisarz. <sup>2</sup> koniec. <sup>3</sup> smutny, oplakany. <sup>4</sup> zburzeniem miast, spustoszeniem prowincyj.

szcze im nie koniec, z podobnego Bryssonetowi człowieka, pana Jerzego Mniszka, wojewody sandomirskiego poszedł; który dla ambicyi i chciwości swojej Moskwi-  
 cina Hrycka, syna Otrepiejowego, który *per impostu-*  
 5 *ram*<sup>1</sup> zwał się carewiczem moskiewskim, Dymitrem Iwanowiczem, podjął się forytować, prowadzić na państwo moskiewskie przez podchlebstwa i oblesności, któremi samemi *valebāt*,<sup>2</sup> za pomocą powinnego swego xiędza Bernata Maciejowskiego, biskupa krakowskiego i kardya-  
 10 nała, który natenczas miał wielką powagę u króla jegomości, do tego rzeczy przywiódł, że *non obscure*<sup>3</sup> tej sprawie król jegomość faworyzował, jakoby przez szpary na to patrząc, przeciwko zdaniu wielu przednich senatorów, którym się to bardzo niepodobało. Doszło się tego dowo-  
 15 dnie, wiedział i sam pan wojewoda sandomirski, że ten szalbierz nie jest Dymitr; przecie jednak zaślepiony chciwością i pychą, upornie popierał to przedsięwzięcie. Działo się to roku 1604 *sub exitu autumnu*.<sup>4</sup> Zaciągnął nie mały orszak ludzi, część datkiem a najwięcej o-  
 20 bietnicami i nadziejami, bawiąc ich czas niemały koło Lwowa, z wielkim skwierkiem i uciskiem ludzi ubogich; poszedł potem na Kijow do siewierskiej ziemie.

Wiersz 1 koniec, koniec S. R2. — z podobnego podobnego S. — 3 który, która S. R2. — 4 Moskwičina Hrycka Moskwičina Hryczka M. Moskwičina Hryczka Rf. Moskwi Hryczka S. R2. — Otrepiejowego Oszepiczowego Rf. Otrapejowego S. R2. Ostropiejowego M. — 5 carewiczem carowiczem Rf. carowiczem, S. R2 — 6 Iwanowiczem Janowiczem S. R2. — forytować go forytować M. Rf. — 7 oblesności obliczności Rf. 2. S. — 8 valebāt vivebat M. — 9 Bernata Bernarta S. R2 — 10 wielką powagę powagę wielką S. R2. — 12 jegomości...tej sprawie król jegomość faworyzował Jgmcici, tej sprawie faworyzował S. R2. — jakoby jakby Rf. M. — 14 to bardzo bardzo S. R2. — 17 popierał to przedsięwzięcie popierał tego przedsięwzięcia M. — 18 zaciągnął nie zaciągnął się S. R2. — 20 obietnicami i obietnicami M. — 22 poszedł zoszedł M.

<sup>1</sup> przez szalbierstwo. <sup>2</sup> wiele mógł. <sup>3</sup> dość wyraźnie. <sup>4</sup> przy schyłku jesieni.



Moskiewskiej ziemie taki natenczas był *status*.<sup>1</sup> Borys Fedorowicz Hodunow *rebus potiebatur*.<sup>2</sup> Człowiek ten nie z carskiego plemienia i nie z przedniej familii, które mają w państwie tym precedencye swe, i pilno ich przestrzegają. Jednakże nie podło się był urodził, bo i siostrę jego rodzoną z osobliwości też jej wielkiej za żonę wzięł był sobie Fedor syn cara Iwana; co Borysowi nie mały przystęp uczyniło do państwa. Ale nadewszystko do-wcip jego, który był *in omni actione humanarum rerum*<sup>3</sup> wielki, przedziwny. Ten i cara Iwana z świata zgła-dził przenajawszы doktora jego Anglika, który cara Iwana kurował; bo też na tym rzecz była, by go był niepoprzedził, że sam i z wielą innych przednich ludzi miał gardło dać; jako to nie nowina była carowi Iwanowi ludzi tracić, gdyż od początku świata tyrana okru-tnika podobnego sobie Iwan car nie miał.

Gdy car Fedor na państwo po ojcu usiadł, człowiek był *ingenio miti*,<sup>4</sup> modlitwami i nabożeństwem się bawił, do sprawowania tak wielkiego państwa experyencyej i zmysłów nie miał, Borys przez siostrę swoją, a żonę jego, koniuszym i namiestnikiem włodzimierskim (który urząd najprzedniejszy w tym państwie jest), a potym prawicielem wszystkiej ziemie, to jest: gubernatorem został. Kniazia Mścisławskiego Mikitę Romanowicza, knia-

Wiersz 1 siewierskiej ziemie. Moskiewskiej ziemie siewierskiej i Moskiewskiej ziemi N. Rz. — 1 mają» mają» S. Rz. — precedencye» procedencye S. Rz. — i pilno» swo pilno N. Rz. — 6 wielkiej» wielkiej urody (dodano) S. Rz. — 13 wielą» wielu S. Rz. — 14 gardło dać» gardło miał dać M. — 15 od» z N. on Rz. — 16 Iwan cars» car Iwan M. — 17 państwo» państwo M. — 18 modlitwami i» modlitwami M. — 20 experyencyej» experyencyi Rz. z. S. — zmysłów» zmysłu M. — 21 włodzimierskim» wladzimirskim S. Rz. — 25 prawicielem» prawicielem M. sprawicielem S. — 24 Mikitę» Mikitę Rz. Mikulę S. Rz.

<sup>1</sup> stan. <sup>2</sup> władzę dzierżył. <sup>3</sup> we wszelkich czynnościach ludzkich. <sup>4</sup> umysłu łagodnego.

zia Iwana Piotrowicza Szujskiego, których był ojciec car Iwan, widząc syna swego niedostatki, jakoby za opiekuny mu nazaczył, tych Borys *per varias artes*<sup>1</sup> odraził, z samym tylko Szczelkanowym, który był kanclerzem (czło-  
 5 wiek to był mądry, opiekun od cara Iwana mianowany czwarty), z tym Borys zdał się na jedno, a imieniem cara Iwana, szwagra swego, kierował wszystkim carstwem po swej woli, wszystkie drogi *ad potentiam*<sup>2</sup> i do car-  
 stwa sobie uścielając.

10 A iż mu miał być na przeszkodzie carewicz Dymitr, którego był car Iwan spółdził z Marfy Nagiej (ten chował się w Uhleczu, dziecię w dziewięci lat) przez wielką a chytrą niecnotę postarał się Borys, że go zgubił. A iż rzecz jest  
 godna pamięci, krótko wspomnę, jako się to stało. Byli  
 15 dwaj synowie bojarscy, których zwano Mikita Koczalów i Daniłka Bitachowski, którzy byli *clientes*<sup>3</sup> Borysowi, tym powiedział Borys tajemnie: że wola jest hospodarska, aby jechali do Uhlecza i zarzeczali Dymitra carewicza,  
 dając przyczynę, że ludzie niektórzy niespokojni buntują się  
 20 i chcą podnieść Dymitra carewicza, wojnę, rozruch i zamieszanie w ziemi. Czemu zabiegając, potrzeba, żeby carewicz Dymitr nie był żyw. Przecie oni synowie bo-

Wiersz 4 Szczelkanowym Szukanowem *Rf. 2. S.* — 5 człowiek... opiekun człowiek mądry, był to opiekun. *Rf. 2. S.* — 6 czwarty; z tym Borys czwarty Borys *S.* — zdał wziął *M.* — 10 carewicz carowicz *Rf. 2. S.* — 11 Marfy Nagiej, Maryi Nagiej *M. Moschijei Nagiej *Rf.* Fagiec *Rf.* Marfą *S.* (poprawiam na powadze samego *Żółk. ob. niżej*). — 12 Uhleczu Uhleczu *Rf. 2. S.* — dziewięci dziewięć *M.* dziewięciu *Rf.* — wielką wszelką *Rf.* — 15 rzecz jest rzecz *M.* — 16 Mikita Koczalów... Bitachowski Mikita Koczalów... Bitahowski *M.* Mikita Kuczalów... Daniłko Bitachoski *S. Rf.* — 18 Uhlecza i zarzeczali Uhlecza i zarzeczali *Rf.* Uhlecza i zaryzali *S. Rf.* — carewicz carowicz *Rf. 2. S.* — 19 dając dając za *M.* — 23 carewicz carowicz *Rf. 2. S.* — 21 ziemia ziemi niecą (*dotano*) *S. Rf.* — zabiegając zapobiegając *M.* — 22 carewicz carowicz *Rf. 2. S.**

<sup>1</sup> rozmaitemi sztukami. <sup>2</sup> do potęgi. <sup>3</sup> obowiązani.

jarscy (jako to u tego narodu carska krew jest *in sum-  
 ma veneratione*)<sup>1</sup> chociaż byli *intimi*<sup>2</sup> Borysowi, trwo-  
 żyli się. Rzekł im potym Borys: „przywiodę was do  
 hospodara, że to sami usłyszycie z ust jego, i wprowa-  
 dził ich do pokoju carskiego. Tamże po cichu coś in- 5  
 nego z carem Fedorem mówił podobnym fortelem, jako  
 była Messalina *onus terrae*<sup>3</sup> oszukała Klaudyusza cesarza  
 męża swego; tych przykładów Borys z pisma nie wie-  
 dział, bo ni czytać ni pisać nie umiał, ale zmysłu miał do-  
 syć ile na złe. Kazawszy inszym z pokoju wyniść, gdy 10  
 oni tylko dwaj synowie bojarscy zostali, głosem począł  
 mówić do cara Fedora: „nie chcą mi wierzyć, com im  
 twoim imieniem hospodarskim rozkazał, powiedz im sam,  
 że to jest wola twoja. Car Fedor rozumiejąc, iż o to  
 szło, co Borys z nim cicho mówił, (na zabicie brata ni- 15  
 gdyby był konsensu nie dał, i bardzo go potym za-  
 łował) na onę instancją Borysową, rzekł do tych dwóch:  
 „uczynicie, jako wam Borys rozkazał. Jakoż jechali i u-  
 czynili. Borys przed carem Fedorem powiedział, i tak  
 głos rozpuścił, że go kaduk popadł i nożem, który w 20  
 rękę miał, sam się zarzezał. Wielkie jednak kłótnie po-  
 wstały o to zabicie Dymitra. Tamże zaraz w Uhleczu  
 onych dwóch synów bojarskich i trzeciego kuratora, któ-  
 ry przy Dymitrze był, pospólstwo zabiło i na Moskwie  
 tumult był wielki; lecz Borys rozumem swym, potencją 25  
 i pieniędzmi carskimi uspokoił to i uciszył.

Wiersz 5 carskiego cesarskiego S. R2. — Tamże samże M. — 5 cichu...Fedorem cichu  
 z carem Fedorem coś innego M. cichu z carem Fedorem S. R2. — 7 *onus terrae*  
*Omnostera* Rf. 2. S. — 21 zarzezał zarznął Rf. 2. S. — 22 Uhleczu Uchleczu Rf. 2. S. —  
 26 carskiemi cesarskiemi S. R. 2.

<sup>1</sup> w największej czci. <sup>2</sup> poufali. <sup>3</sup> ciężar ziemi.

A gdy już tak wszystkie rzeczy, których potrzebo-  
 wał do osiągnięcia państwa, sobie sposobił i samego ca-  
 ra Fedora szwagra swego otruł, rzkomo nie chcąc, *spe-*  
*cie recusantis*<sup>1</sup> jakoby przymuszony prośbami ludzkiemi  
 5 na carstwie usiadł. Wiedziało wielu ich, ile z ludzi prze-  
 dnych, te jego fortele i niecnoty, ale potencji jego nie  
 mogli się sprzeciwić; jeśli się gdzie kto ozwał, tra-  
 cił, gubił. Na dom xiażat Szujskich, który też w tym  
 państwie najmoźniejszy i najrodowitszy był, szukał rady  
 10 i sposobów, ale mu to nie poszło. Bo Borys jeszcze i  
 za cara Fedora i potym za swego panowania skukłał i  
 potłumił ich, kniazia Iwana Piotrowicza Szujskiego, który  
 Pskowa królowi Stefanowi bronił, zgładził; człowiek to  
 był przedni w domu Szujskich i u wszystkiego narodu  
 15 moskiewskiego wielkiej powagi. Kniazia Wasyla Szuj-  
 skiego, który potym carem był, i kniazia Iwana, brata je-  
 go rodzzonego, do więzienia posadził; kniazia Alexandra  
 tychże rodzzonego brata zabił, i uczyniłby to był wszyst-  
 kkim, atoli tych dwóch *proterit affinitas*<sup>2</sup>, którą miał z  
 20 kniazim Dymitrem Szujskim, czwartym ich bratem; bo  
 dwie rodzone siostry Skuratowny były: jedna za Borysem,  
 a druga za kniazim Dymitrem, która tu i teraz jest z  
 mężem swoim, z tymto kniazim Dymitrem Szujskim.  
 Mimo kniazie Szujskie, wiele innych ludzi zacnych po-  
 25 gubił, potracił, rozmaite przyczyny na nich wymyślając,

Wiersz 2 osiągnięcia osiągnięcia M. — sposobił usposobił S. — 5 rzkomo rzekomo S.  
 R2. — 6 carstwie cesarstwie S. R2. — 7 jeśli jeżeli S. R2.  
 ozwał olerwał S. R2. — 8 Na: No M. — 18 is a M. — 21 Skuratowny z Kurato-  
 woy R1. 2. S. — 22 tu is i tu M. — 25 swoims swym R1. 2. S. — 25 innych — pe-  
 gubił — innych pogubił R1. 2. S. — przyczyny przyczynki M.

<sup>1</sup> pod pozorem wymawiającego się. <sup>2</sup> zasłoniło pokrewieństwo.

azatym dla tego tyraństwa u wielu ludzi był w nienawiści, a przez starość i zdrowie złe (bo był *hydropicus*)<sup>1</sup> w kontempcie.

*Isto statu rerum*<sup>2</sup> przyjechał pan wojewoda sandomirski z Hryckiem, jako go Moskwa zowie, Rostrychą i skoro się z nim na granicy pojawił, czerń, pospólstwo moskiewskie zaczęło przystawać wedle przychylności do krwi panów swych przyrodzonych. Temu też Hryckowi dostawało zmysłu, wymowy i śmiałości, umiał ich traktować, udając się za tego czym nie był. Jęły się rzeczy po moskiewskim państwie mieszać. Czernichow zamek ukraiński przyjął go; oparł się był Nowogrodek, którego bronił od Borysa niejaki Bosman; przysłał tam był wojsko Borys na odsiecz Nowogrodowi z kniazem Mściśławskim, ale się temu wojsku nie zdarzyło. Obronił jednak Bosman Nowogrodka, ale Putywl, najprzedniejszy zamek w siewierskiej ziemi, zbuntowawszy się przeciwko Borysowi, posłał oddając posłuszeństwo temu szalbierzowi. Było kilka potrzeb na różnych miejscach, pogromiony będąc ten szalbierz, uszedł do Putywła. A w tym na jego szczęście *ingravescebat valetudo*<sup>3</sup> Borysa. Wysłał był wojsko wielkie, nad którym przełożył kniazia Wasyla Szujskiego, i już to wojsko było u Kramów (zamek tak

Wie rsz 4 wielu ludzi: ludzi S. R2. — 2 a: i M. — 3 kontempcie: kontempcyi M. — 5 Rostrychą: Rostryką Rf. 2. S. — 6 czerń: czem S. R2. — 7 moskiewskie zaczęło przystawać ... swych przyrodzonych: moskiewskie wedle ... panów przyrodzonych Rf. 2. wedle ... panów przyrodzonych ucieszone S. — 9 zmysłu: zmysłów Rf. 2. S. — wymowy i: wymowy M. — 10 za tego: tym M. — 11 mieszać: młęsząc S. R2. — Czernichow: Czernibow M. — 12 ukraiński: Ukrainy M. — 14 wojsko Borys: Borys wojsko M. — 15 nie zdarzyło: nie darzyło S. R2. — 16 Putywła: Putywel S. R2. — 25 to wojsko było: było to wojsko M. — Kramów: Hramów S.

<sup>1</sup> chory na wodną puchlinę. <sup>2</sup> Taki stan rzeczy był, kiedy. <sup>3</sup> pogorszyło się zdrowie.

zowią w siewierskiej ziemi), a w tym padła nowina, że Borys umarł. Jeło się zaraz wojsko ono mieszać, książ Wasyl Szujski zwoławszy wszystkich, długo mówiąc, wy-  
 wodził i ukazował *imposturam*<sup>1</sup> tego Hrycka; był i stryj  
 5 rodzony tego Hrycka, u którego się po zejściu ojca swego  
 wychował, który z przysięgą twierdził, że na rękę swoich  
 włożył do grobu carewicza Dymitra. Prosił i napominał ich,  
 żeby nie skłaniali umysłów swych do tego szalbierza, ale ra-  
 czej pamiętając na przysięgę, którą uczynili zmarłemu Bory-  
 10 sowi, żeby synowi jego Fedorowi Borysowiczowi wiary  
 i przysięgi dotrzymali. Uspokoiwszy wojsko, porucił je  
 kniaziewi Wasylowi Galiczynowi i Bosmanowi, który dla  
 obronienia Nowogrodka był też w niemałej wadze. A  
 sam książ Szujski bieżał do Moskwy, chcąc się znieść  
 15 z kniazem Mściśławskim i bratem swym kniazem Dy-  
 mitrem i inszemi bojary, którzy byli w stolicy, o utwier-  
 dzeniu panowania Fedora Borysowicza, i o uciszeniu tych  
 tumultów. Wojsko ono, które zostało z Galiczynem, jeśli  
*sua sponte*<sup>2</sup> jeśli teżto (jako sława jest) za poduszcze-  
 20 niem Galiczynowym, zbuntowało się. Po zejściu Bory-  
 sowym z onych spraw jego tyrańskich świeża *invidia*<sup>3</sup>  
 i u przedniejszych i u pospółstwa obciążyla syna jego, atoli  
 zaraz Galiczyn z Bosmanem jechali do Putywła do szal-  
 bierza, oddając posłuszeństwo, imieniem owego wszys-  
 25 tkiego wojska. Szalbierz posłał zaraz do Moskwy, i tam

Wiersz i zaraz wojsko ono» ono wojsko zaraz M. — 2 długo mówiąc» długą nowinę Rf. 2. S. — 5 po zejściu ojca swego wychował» wychował po zejściu swego ojca M. — 7 carewicza» carowicza Rf. 2. S. — 13 w niemałej» nie w małej S. — 18 które» i co S. co Rf. — 19 jeśli sua sponte jeśli» czyli sua sponte czyli S. — 22 u przedniejszych i u» przedniejszych i S.—atoli» a tak S.

<sup>1</sup> szalbierstwo. <sup>2</sup> samochęc. <sup>3</sup> nienawid.

przez sprawę niejakiego Tatyszczewa, Fedor syn Borysów i z matką swą poddanym został, a szalbierz panem obwołany. Z Putywła aż do Moskwy *cum summa veneratione*<sup>1</sup> prowadzony, tam przyjęty, koronowany i wszystkie państwo moskiewskie posłuszeństwo mu oddało. Nie piszę progresu tej sprawy *ad amussim*<sup>2</sup> dla przedłużenia.

Były legacye do króla jegomości i od Borysa o ten najazd od pana wojewody sandomirskiego, i od szalbierza, gdyż już na stolicy usiadł. Subtelność moskiewską, gdy już wielom ludzi wiadoma, przyjdzie przypomnieć. Wyprawował gońca ten to *impostor*<sup>3</sup> do króla jegomości: raili mu na to poselstwo kniaziowie Szujsey niejakiego Iwana Bezobrazowa, człowieka roztropnego, z którym mieli tajemną zmwę. Ten Bezobrazow rzkomó się wymawiał z tej legacyi, pretendując różne przyczyny, ale kniaź Wasyl Szujski tuż przy szalbierzu sfukał i złażał go, a szalbierzowi perswadował, że nad Bezobrazowa do tej legacyi nie łącno sobie sposobniejszego trafi; i tak nad wolą jakoby swą podjął się Bezobrazow tej legacyi.

W Krakowie króla jegomości zastawszy sprawował ten Bezobrazow legacyą *publice*<sup>4</sup> od szalbierza, zwyczajem zwykłym, który się zachowuje między królmi, oznajmując, że go pan Bóg posadził na stolicy przodków, dzie-

Więsz 1 przez sprawę sprawą M. — Tatyszczewas Patyszczowa R1. Putyszczowa S. Patyszczowa R2. — syn Borysów» niejaki syn Borysów S. R2. — 4 przyjęty» przyszły M. — 6 progresu tej sprawy» tej wojny M. — 10 usiadł» zasiadł R1. 2. S. — 11 gdy już» gdyż S. R2. — 15 mieli tajemną» tajemną mieli M. — rzkomo» rzekomo S. R2. — 17 sfukał i złażał» sfukał, złażał M. — 18 perswadował» powiadał M. — 20 i tak» tak S.

<sup>1</sup>) z największym uszanowaniem. <sup>2</sup> dokładnie. <sup>3</sup> szalbierz. <sup>4</sup> publicznie.



kując królowi jegomości za chęć i życzliwość pokazaną, ofiarując przyjaźń sąsiedzka; tajemnie zaś wskazał do pana kanclerza litewskiego, żeby sam z nim mógł mówić; lecz dla suspicyi i dla tej Moskwy samej, która z nim była, niezdąło się królowi jegomości, żeby się pan kanclerz z nim zamykał; na tem stało, żeby prośby swoje, cokolwiekby miał w zleceniu, panu Gąsiewskiemu staroście wielkiemu powiedział. *Semotis arbitris*,<sup>1</sup> otworzył się z tym zleceniem, które miał od Szujskich, i od Galiczynów, którzy uskarżali się żałośliwie królowi jegomości, że na nich wsadził człeka tak podłego, lekkiego uskarżając się dalej na tyraństwo, na wszeteczeństwo, na zbytki jego, i że ten człowiek z żadnej miary nie jest godzien miejsca tego; więc iż chcą o tym myśleć, jako-  
 15 by go znieśli, chcąc raczej do tego rzeczy wieść, żeby na tym państwie królewicz Władysław panował. Ta była *summa*<sup>2</sup> wskazania od bojar.

Respons *publice*<sup>3</sup> dany do szalbierza w terminach Bezobrazowi; tajemnie zaś bojarom kazał król jegomość  
 20 powiedzieć; iż żałuje tego, że ten człowiek, którego król jegomość za własnego Dymitra miał, na tym miejscu usiadł, i że się tak tyrańsko i nieprzystojnie przeciwko nim obchodzi, niezagradzając im do tego drogi, żeby nie mieli o sobie radzić. Co się tyczy królewicza Władysława,  
 25 sława, król jegomość nie jest tego umysłu, żeby go mia-

Wiersz 9 i odś od M. — 10 żałośliwie o to osobliwie S. R2. — 11 wsadził usadził S. — lekkiego tak lekkiego S. R2. — 12 wszeteczeństwo wszeteczeństwa B1. S. R2. — 13 znieśli zwiędli S. R2. — tego tej go S. R2. — 14 Władysław panował onym panował B1. S. R2. — 15 Bezobrazowis Bezobrazowa S. R2. — tajemnie zaś tajemnie S. R2. — 22 is a M.

<sup>1</sup> usunęwszy świadków <sup>2</sup> treść. <sup>3</sup> publicznie.



ła uwodzić chciwość panowania, i syna swego do takowejże moderacyi chce mieć, podając to na wolę bożą. Nikt oprócz pana kanclerza litewskiego, przez którego to szło, o tym nie wiedział na ten czas.

To się też godzi przypomnieć: potenczas wyjechał<sup>3</sup> był z Moskwy jeden Szwed, który od carycy Marfy, matki nieboszczyka Dymitra, przyniósł to królowi jegomości, że choć tak w odkrytą znalazła się do tego szalbierza dla swych respektów, ale że on jej synem nie jest. Miała u siebie wychowanicę, Inflantkę, Roznownę, którą czasu wojny inflantskiej wzięto było dziecięciem małym; przez tę wychowanicę do tego Szweda, a przezeń chciała, żeby król jegomość wiedział; co ztąd pochodziło, że ten szalbierz Rostrycha chciał wyjąć syna jej Dymitra z grobu, z cerkwie uhleckiej, gdzie natenczas był pochowany wyrzucić, rzkomo te fałszywego, albo domniemanego kości Dymitra; onej jako matce własnej było żalosno; przecież przez subtelności niejakię zabiegała temu, że nieruszono kości z tego grobu, które potym za panowania Szujskiego przeniesione są do stolicy.<sup>20</sup>

Wiedział pan wojewoda sandomirski i o tym wskazaniu matki własnego Dymitra; lecz rozumiejąc, że pewne panowanie miało być tego impostora, nieprzystał swego przedsięwzięcia. Toczyła się tragedia: wesele w

Wiersz 2 takowejże takowej *M.* — podając to nas poddając to pod *M. R1.* — 6 Marfy *M. Morfi S. Moszfi R2.* — 8 w odkrytą znalazła odkrycie przyznała *S.* — 10 wychowanicę wychowaną *S. R2.* — 13 pochodziło pochodzi to *M.* — 15 uhleckiej uleckiej *R1. S. R2.* — 16 wyrzucić i wyrzucić *S.* — rzkomo rzekomo *S. R2.* — te to *M.* — fałszywego fałszywe *S. R2.* — 17 onej że onej *S.* — 19 nieruszono mienaruszono *M.* — z tego tych z *M.* — 23 impostora imperatora *S. R2.* — 24 tragedia wesele ws tragedia w *S.*

Krakowie z pompą, droga do Moskwy na kocznych, na karetach z okrutnym orszakiem niewiast, białych-głów; wesele się odprawiało a zaraz w kilka dni szal-bierza zabito, i naszym się dostało i wstydowi biało-  
 5 głowskiemu nieprzepuszczono.

Kniaź Wasyl Szujski powodem tego wszystkiego, z po-  
 mocą braci swych, Galiczynów i wielu innych bojar. Kniaź  
 Mściśławski niewiedział o tym; bo mu się nie śmieli po-  
 wierzyć. Tenże kniaź Wasyl Szujski z pomocą tychże,  
 10 którzy mu tego pomagali, trzeciego dnia panem się u-  
 czynił. Posły jego królewskiej mości, którzy na to we-  
 sele przyjechali, w Moskwie zatrzymał. Pana wojewodę  
 sandomirskiego z córką jego do Jarosławia, inszych do róż-  
 nych zamków moskiewskiej ziemi, do więzienia poroz-  
 15 syłał. Rozesłał i po wszystkich prowincjach państwa  
 moskiewskiego odbierając przysięgę, ale tak wilcze wdar-  
 cie się jego na państwo wielom ludzi nie było smakowite i  
 przyjemne, jako to bywa, gdy równego fortuna nagle  
 wyniesie od tych, co go w równości z sobą widzieli,  
 20 nie bywa bez zazdrości. Chcieli niektórzy elekcyę  
 wolną mieć po naszymu, zaczym potym od Szujskiego  
 byli karani, który spraktykowawszy sobie mir<sup>1</sup> i strzel-  
 ce, tych, którzy się odzywali z elekcyą, zatłamił.

Acz większa część prowincyj oddała mu przysięgę,

Wiersz 1 kocznych koczach S. — 3 odprawiało odprawiało S. — a i M. — 7 wielu  
 wiele S. — 8 się nieśmieli nie śmieli się M. — 10 z pomocą tychże... pomagali powodem  
 tego wszystkiego, co mu pomocą było S. Rz. — 13 inszych innych M. — 14 moskiewskiej  
 ziemi do więzienia moskiewskiej ziemi M. moskiewskich do więzienia S. Rz. — 15 po-  
 rozsyłał poodsyłał S. Rz. — 17 jego na na S. Rz. — 18 równego nowego M. — 19  
 równości z sobą równości M. — 21 zaczym zaco S. — 22 którzy którzy S. Rz. — 23  
 odzywali ozywali M.

<sup>1</sup> lud.

i posłuszeństwo czynili, jednak niektórzy nie chcieli, a o-  
sobliwie w siewierskiej ziemi. Putywl zamek główny,  
a za powodem tego zamku insze niektóre, ani przysię-  
gali na imię jego, ani mu posłuszni być chcieli, i z  
niechęci, którą przeciwko niemu mieli, puścili głos, że  
*impostor*<sup>1</sup> miał uciec. Ten *rumor*<sup>2</sup> najbardziej i naj-  
subtelniej mnożył książę Hrehory Szachowski, człowiek  
zacnego urodzenia i niesprosny. Ten przez subtelne  
praktyki, przez popy udawał, że Dymitr żywie. Posłał  
potym Szujski wojsko do siewierskiej ziemi, ale je Sie-  
wierzanie pogromili. Długoby historią pisać, co się dzia-  
ło przez niejakięgo Bołotnikowa, człowieka podłego, któ-  
ry rzkomo to imieniem Dymitrowym wojska wiele ze-  
brawszy, pod Moskwę był podstał, i bardzo ciężki był  
Szujskiemu; jakie bitwy, jakie oblężenia: dobywania Tuły,  
Kaługi i inszych zamków, długoby pisać. Rozsyłali bo-  
jarowie moskiewscy, Szujskiemu przeciwni, na różne miej-  
sca, a osobliwie do Sambora, pytając się o Dymitrze. A w  
tym drugi szalbierz w Starodubie się zjawił, do pier-  
wszego niczem (oprócz tego że człowiek) niepodobny. Je-  
dnakże dla wstretu przeciwko Szujskiemu chwycili się  
go radzi Siewierzanie, przymieszali się do nich Wielo-  
głowscy z Miechowiekim, potym książę Roman Rożyński  
przyjściem swym, tym bardziej wzmógł *partes*<sup>3</sup> tego  
drugiego szalbierza; pod Bołchowem wojsko Szujskiego

Więsz 1. czynili czynili M. — 2 Putywl Putywl S. R2. — 3 insze inne M. — 4 przy-  
sięgalis przysięgnę M. — 7 Szachowski Sudiowski Rf. S. R2. — 9 żywie izje Rf. S. R2.  
— 11 długobys długoby Rf. S. R2. — 12 Bołotnikowas Błotnika Rf. Botnika S. R2. — 15  
rzkomo rzkomo S. R2. — 16 inszych innych M. — 18 a osobliwias osobliwie M. — Sam-  
boras Samborza M. — 23 Bołchowem Potuchowem Rf. Potuchowem S. R2.

1) szalbierz. 2) pogłoskę. 3) stronę.



rozgromił, nastąpił pod Moskwę; zaczęły zamki, prowincye jeły się dawać na imię tego nowego szalbierza. Do tego przyszło, że ledwie kilka głównych zamków Szujskiego się trzymało.

Widząc to Szujski i bojarowie, którzy przy nim byli, strwożywszy sobą jeły szukać sposobów, jakoby mogli ludzi naszych od szalbierza odwieść; wypuścił posły od króla jegomości i pana wojewodę sandomirskiego, czyniwszy z nimi *compacta*,<sup>1</sup> jakie mu się podobały, które pakta kazał im poniewolnie poprzyjąć. Przystał i pan wojewoda sandomirski, że się nie miał z tym szalbierzem w żadną sprawę wdać. I tak jechali w drogę, którą jadąc mogli być bezpieczni od wojska tego szalbierza; ale pan wojewoda sandomirski, niedbając ani na przysięgę, którą świeżo uczynił, a tym więcej córka jego, której się bardzo chciało carować, niekontentując się tym, iż od wielu ludzi wiary godnych była wiadomość, że ten nie jest pierwszy szalbierz, i owszem niczym do tamtego niepodobny, niechcieli jechać tą drogą, którą Szujski kazał prowadzić, bawili się po drodze, a potajemnie dali znać do wojska szalbierzowego, gdzieby ich miano przejmować. Jakoż tak się stało, że wyprawiono za nim pana Alexandra Zborowskiego z panem Janem Stadnickim, którzy ich doszli. Moskwy kilkaset od Szujskiego do prowadzenia ich przydane, je-

Wiersz 1 rozgromił» zgroził S. R2. — 2 na imię tego» na tego M. — 6 sobą» się S. — 7 posły króla» posły od króla S. — 8 sandomirskiego, uczyniwszy z nimi compacta... Sandomirski» Sandomirskiego, że się nie miał więcej Rf. S. R2. — 15 świeżo uczynił» uczynił M. S. R2. — 16 więcej» bardziej S. R2. — carować» czarować S. R2. — 17 iż» że S. — 19 niepodobny» niepodobnym Rf. S. R2. — 22 przejmować» przyjmować S. R2.

<sup>1</sup> ugodę.

dne pobili, drugie rozgromili, a pana wojewodę sandomirskiego z córką, pana Małogowskiego, króla jegomości posła, który im tego pomagał, i innych, co z nimi byli, do obozu swego pod Moskwę zaprowadzili. Insi zaś posłowie, którzy drogą od Szujskiego ukazaną jechali, 5 wcale do granic wielkiego księstwa litewskiego przybyli.

O przymierzu, jakie Szujski posłom króla jegomości kazał nad wołą ich przysięgać, nie nie wspominać, są tego *rescripta*<sup>1</sup> w kancelaryi; to tylko wspomnę, że podczas tych traktatów bojarowie moskiewscy, umawia- 10 jąc się z posły króla jegomości, wspominali, a mianowicie to powiadano o kniaziu Dymitrze, rodzonym bracie Wasyla Szujskiego, (do czego on się potym nie znał, i owszem przed panem hetmanem i panem kanclerzem powiedział i twierdził, że tego od niego nikt nie sły- 15 szal), że chcą do tego rzeczy przywieść, iż Wasyl Szujski dobrowolnie ustąpi, iżby król jegomość ujął się za tę sprawę, a dał im syna swego Władysława na państwo; gdyż rozumieli, że tym sposobem najrychlej miało się krwi rozlanie ująć i gospodarstwo moskiewskie u- 20 spokojić i uciszyć.

Jeszcze z drogi panowie posłowie pisali, dając o tym znać królowi jegomości, i potym przyjechawszy tym pilniej przekładali i upewniali, o chęciach narodu moskiewskiego, króla jegomości. A nie tylko posłowie, ale i nie- 25 które prywatne osoby z Moskwy przyjechawszy, pan An-

Wiersz 5 króla jegomości posła» posła króla jegomości *M.* — innych» inszych *M.* — 8 kazał nad wołą ich» nad wołą ich kazał *M.* — 9 *rescripta*» reskrypty *M.* — 15 powiedział i twierdził» twierdził *M.* — 16 Wasyl Szujski» Wasyl *M.* — 18 syna swego Władysława» Władysława syna swego *S.* — 21 uciszyć» ucieszyć *M.* — 23 o tym znać» znać o tym *M.*

<sup>1</sup> odpisy.



drzej Stadnicki, pan Domaradzki, toż co przedtym Bezobrazow, co posłowie króla jegomości, i oni twierdzili, że to od bojar słyszeli; przez urzędniki przy królu jegomości będące solicytowali, incytowali, żeby król jegomość tej sprawy nie zaniedbywał.

Zaczym też król jegomość zaczął też sprawę w głowie rozważać; *communicato consilio*<sup>1</sup> z obecnemi natenczas przy dworze senatory, posłał król jegomość do pana hetmana xiędza Firleja, referendarza koronnego, z wierzącym listem. Pan hetman dotąd nie a nie nie wiedział o tej sprawie, wyprawował się z wojskiem na Ukrainę, i już z domu był ruszył do wojska. W drodze kilka mil przed Zbarażem był pogonił go xiędz referendarz. Po oddaniu listu wierzącego, to wszystko co zachodziło, i co do króla jegomości o tej okazji do państwa moskiewskiego donoszono, przełożył mu, dokładając iż panowie senatorowie przy królu jegomości obecni radzą królowi jegomości, aby tej okazji nieopuszczał do pomnożenia sławy i rozszerzenia państwa rzeczypopolitej. Żądał przytym, żeby się pan hetman o tym z świeżo zmarłym panem wojewodą braclawskim, natenczas starostą kamienieckim zrozumiał; do którego też list wierzący dał, żeby spolem sposobili ludzie służebne, jakoby tego przedsięwzięcia królowi jegomości chętnie pomogli. Wspominał i to xiędz referendarz, że czekać

Wiersz 7 też król jegomość zaczął też sprawę w głowie rozważać» królowi jegomości poczęła ta sprawa w głowie czwalcć M. król jegomość poczęł tę sprawę w głowie czwalcć Rf. — obecnemi» obecnym M. — 15 pogonił» dogonił S. — 15 do» od M. — 18 obecni, radzą królowi jegomości aby» obecni aby M. — 21 z świeżo» świeżo M. — 25 sposobili» sposabiali M.

<sup>1</sup> naradziwszy się.

sejmu, w długaby ta rzecz poszła, a idzie o to, żeby okazała niespełza. Więc iż król jegomość nie mieszkanie myślił się ku Lublinu ruszyć, a potym na Kijów do siewierskiej ziemi; żeby pan hetman z wojskiem w Kijowie drogę królowi jegomości przechodził.

Pan hetman, iż nagle i niespodziewanie była mu ta sprawa proponowana, o której wzmianki żadnej z nim nieczyniono, tak jednak przez xiędza referendarza deklarował się: żeby życzył, iżby ta sprawa *auctoritate*<sup>1</sup> sejmu prowadzona była; jednakże byłoliby *periculum in mora*,<sup>2</sup> 10 będzieli to zdanie inszych panów senatorów, że jako sługa i urzędnik wojenny nie chce zrażać z tego chwalebne go przedsięwzięcia króla jegomości, i wojsko sposobiac wszystkimi siłami, ile możność jego zniesie, tego rad chce dopomagać. Pytał się jednak, iż ta rzecz do- 15 statku potrzebuje, jeśli by jaki gotowy był; powiedział xiądz referendarz, że król jegomość rozumiał, iż pan hetman miał się o to pytać, i kazał mu powiedzieć, że na kilka kroć sto tysięcy złotych może się król jegomość zebrać. Z tą deklaracją odjechał xiądz referendarz od 20 pana hetmana, iż potym nie było z tego nic; xiądz biskup snadź krakowski przyjechawszy do Krakowa, rozwiodł to jego królewskiej mości radząc, żeby tę deliberyację na sejm proponował. Myślił już jednak pilnie o

Wiersz 1 w długaby; w długoby *Rf. Rz. S.* — ta rzecz poszła; rzecz była poszła *M.* — 2 Więc iż; więc *M.* — 3 myślił się; myślił *S. Rz.* — Lublinu; Lublinowi *M.* — 7 proponowana; proponowaną *M.* — wzmianki; przed tym wzmianki *M.* — 9 deklarował się; się deklarował *M.* — *auctoritate*; *authoritate M.* — 10 prowadzona; prowadzoną *M.* — jednakże; jednak *S.* — 14 sposobiac; sposobiac *Rf M.* — 16 jeśli by; jeżeli by *S. Rz.* — 17 referendarz...niebyło z tego nic; referendarz do pana hetmana, iż nie wie. Potem nie było z tego nic *S. Rz.* — 18 że na; iż na *Rf.* — 24 deliberyację; deklarację *S. Rz.*

<sup>1</sup> powagą. <sup>2</sup> niebezpieczeństwo w zwłoce.

tej sprawie król jegomość, pisał do pana hetmana list, z którym go komornik na Klementynie w obozie zastał, w którym liście pisał król jegomość, że tę sprawę odkłada, nie porzuca, i potym znowu pana Witowskiego 5 przesał do pana hetmana, który go zastał w Kijowie. Tym dostateczniej pan Witowski, co bojarowie moskiewscy o tej sprawie z nim mówili, jako w chęciach swych przeciwno królowi jegomości upewniali, po dostatku panu hetmanowi przełożył, iż się już rzecz odkładała do sejmu, 10 który też złożony już był. Pana Witowskiego z tym tylko samym pan hetman odprawił, że na jego ochocie do usłużenia królowi jegomości i rzeczypospolitej i w tej sprawie nie miało nic schodzić.

Nastąpiły w tym sejmiki, na których po wszystkiej 15 koronie pochwalona jest ta expedyca do Moskwy, na sejmie jednak oprócz, że w radzie tajemnej było to proponowano i wszystkich senatorów *in frequentissimo senatu*,<sup>1</sup> wyjąwszy trzech albo czterech, zgodne były sentencye, żeby król jegomość tej okazji nie opuszczał; w 20 poselskiej izbie, propozycyi ani mowy o tym żadnej nie było, tylkoż tak *tacite*<sup>2</sup> excepty dla spraw prawnych tym, którzyby na służbę królowi jegomości byli zaciągnięni, pozwolone są.

Rozjeżdżając się z sejmu (jako mam wiadomość), na 25 prywatnej audyencyi pytał się pan hetman u króla jeg-

Wierson 1 pisał do...liście pisał król jegomość, niema Rz. S. -- 7 o tej sprawie z nim z nim o tej sprawie M. -- 9 odkładała odkłada S. -- 12 i rzeczypospolitej jegomości, rzeczypospolitej S. Rz. -- 17 proponowano proponowaną S. Rz. -- 19 opuszczał puszczal M. -- 20 o tym żadnej żadnej o tym M. -- 21 tylkoż tylko S. -- tacite excepty tacite exempti Rz. tacite. Exempti S. Rz. -- 22 królowi króla M. -- 26 rozjeżdżając się rozjeżdżając S.

<sup>1</sup> przy najlicniejszym zebraniu się. <sup>2</sup> cichaczem.



mości, czego się spodziewać, jeśli już kończyć chce to przedsięwzięcie, któremi sposobami, co za ludźmi, jako ich wiele, kiedy i którą drogą? A iż roku przeszłego zamysł był króla jegomości iść na siewierską ziemię, rozumiał i pan hetman, miałoby co z tego być, żeby raczej tę drogę przedsięwziąć. Ponieważ Smoleńsk zamek z dawnych czasów, a tym więcej świeżo przez Borysa potężnie warowany, gdyby się po dobrej woli nie zdał, zabawiłby i zatrudnił króla jegomości przedsięwzięcie. Na dobywanie Smoleńska wielkiegooby aparatu piechoty i strzelby potrzeba; 10 siewierskie zaś zamki, iż drewniane są, równemu aparatowi choćby się po dobrej woli zdać nie chcieli, musieliby otwierać. Król jegomość dał panu hetmanowi ten respons, że jeszcze i sam nie rezolut, mali co z tego być, ale z drogi, albo zarazem do Krakowa przyjecha- 15 wszy, że mu miał oznajmić wolą swą, tak z strony przedsięwzięcia swego, jako i innych rzeczy do tego należących. A co się tyczy drogi, przyjdzie do tego, że na Smoleńsk chce iść, gdyż mu nadzieję uczyniono, że Smoleńsk dobrowolnie ma się poddać, że i teraz pan sta- 20 rosta wielki koło tego praktykuje, któremu też już dla osadzenia zamku tego przypowiedziana jest służba na kilkaset człeka jezdnych i pieszych. Wspomniony był i pan Sapieha, że gdy szedł do Moskwy mimo Smoleńsk, by był chciał na króla jegomości a nie szalbierza, jeszcze w 25 tenczas poddałby się ten zamek. Pan hetman to tylko

Wiersz 1 jeśli, jeżeli S. R2. — 2 sposobami, sposoby M. — 3 A iż, Acz S. R2. — 5 z tegoż złego S. — 7 połączenie warowany, warowany M. — 8 zabawiłby i zatrudnił, zabawiłby i zatrudnił S. R2. zabawiłby i zatrudnił M. — 11 równemu, gotowemu S. — 14 król jegomość dał, królowi jegomości. Dał R1. S. R2. — 14 sam nie rezolut...być, sam nie rezolutował, co z tego ma być M. — 17 swego, tego M. — jako i jako M. — 20 ma się, chce mu się M. — że i, że M. — 23 kilkaset, kilkuset S. R2. — 24 i pan Sapieha, pan Sapieha M. i Sapieha S. R2.

wspomniał, żeby król jegomość kazał się pilno pytać, żeby w tym myłka nie była.

Z Warszawy tak odjechał król jegomość do Krakowa. A iż wiosna i pora następowała wojenna, cały post pan  
 5 hetman czekał, wyglądał rozolucyi od króla jegomości obiecanej, będąc *solicitus*<sup>1</sup> żeby czasu nie opuszczać, i z tym *confuse*<sup>2</sup> nie stanać. W czym tego dnia przed wielkanocą przyjechał do pana hetmana komornik z listy od króla jegomości; w sobie miał ten list, że król jegomość  
 10 chce poprzeć tego przedsięwzięcia; posyłany przytym spiszek jako wiele i jakich hetman koronny ludzi i pan hetman litewski przyjąć mieli, bo taka natenczas myśl była króla jegomości, że i pan hetman litewski miał tamże być. Czas też ruszenia się królowi jegomości był  
 15 ogłoszony. W Krakowie cokolwiek było ludzi, nikt nie tuszył, żeby miało co być z tej drogi, bo oprócz samego króla jegomości chęci, dostatku ani gotowości żadnej, czego taka sprawa potrzebuje, nie było widać ani słychać.

Widząc pan hetman, że tak bardzo tępo ta sprawa  
 20 idzie, więc ponowy żadnej nie było słychać, jeśli bojarowie moskiewscy przy tychże chęciach przeciwko królowi jegomości trwają. Ludzi żołnierskich, jazdy dosyć nie wielki poczet, a piechoty nader mało, wątpiąc z tym *de eventu*,<sup>3</sup> zrazić zaś króla jegomości z tego nie-

Wiersz 4 tak: więc S. R2. — 5 wiosna i pora: wiosny pora Rf. S. R2. — 8 w czym tegodnia: w onym tygodniu M. — 10 w sobie: to w sobie S. R2. — 13 posyłany przy tym spiszek... tamże być: posyła się... Rf. posyła się przy tem ludzi spiszek, jak wiele pan hetman koronny i pan hetman litewski miał tamże mieć S. R2. — 14 królowis króla M. — 21 tępo ta sprawa idzie: tępo idzie ta sprawa M. tego idzie S. R2. — więc: więc i S. — jeżeli: jeżeli S. R2. — 24 jazdy dosyć niewielki poczet: jazdy niewielki poczet dosyć Rf. M. — 25 zaś króla jegomości: króla jegomości S. R2.

<sup>1</sup> troskliwy. <sup>2</sup> w nieładzie. <sup>3</sup> o skutku.

podobna rzecz, bo się już był i po Rzymie i po wszystkim świecie osławił i ogłosił; samby był rad tego uni-  
 knął, posłał do króla jegomości pana Tarnowskiego ex-  
 kuzując się i laty i spracowanym zdrowiem, więc iż tam  
 miał być pan hetman litewski, przy tak zwłaszcza ma- 5  
 łym wojsku, może jeden podolać. Że jednak chciał *so-*  
*licitam curam*<sup>1</sup> uczynić, iżby ten poczet żołnierzy, który  
 król jegomość mieć chce, jak najprędzej się wyprawił,  
 tylko żeby im pieniądze dać jak najprędzej, gdyż już czas  
 na konia wsiadać. Wymówek pana hetmana nie chciał 10  
 król jegomość przyjąć, koniecznie chcąc, żeby służył na  
 tę expedycyą, pieniędzy obiecował w krótkim czasie na  
 tę garstkę żołnierzy odesłać. Kiedy już za taką rezolu-  
 cyą króla jegomości nie lza było, tylko jechać; bo gdyby  
 był nie chciał jechać, żołnierz nie łacnoby się zacia- 15  
 gnał, i ta expedyca wszystka ledwieby była nie zaniecha-  
 na. W czym upatrywał, że i w wielkie *odium*<sup>2</sup> od pa-  
 na i na wielkie *invidie*<sup>3</sup> u ludzi naraziłby się był; bo  
 udawanoby, iż z nieżyczliwości takiej okazji (jako naten-  
 czas o niej rozumiano) przeszkodził królowi jegomości i 20  
 rzeczypospolitej, że gotowe rzeczy do pomnożenia sła-  
 wy i rozszerzenia państw rzeczypospolitej przezeń wstręt  
 wzięły, i takby była na niego samego *invidia*<sup>4</sup> padła.  
 Choć tedy wiedział, iż gotowości słusznej nie masz i

Wiersz 1 i pos po S. R2. -- 3 uniknął niechciał S. R2. zechciał Rf. — 4 i laty i laty S.  
 — 6 Że jednak jednak M. — 7 iłby iłby S. R2. — 8 jak najprędzej się wyprawił jako  
 najprędzej wyprawił M. — 9 jako jako M. — 10 wsiadać siadać M. — hetmana hetmanowych  
 M. — 12 pieniądze i pieniądze S. R2. — 13 Kiedy Tedy M. — 14 nie lza niemożna Rf. S. R2.  
 — tylko jechać jedno siadać M. — 15 gdyby był głyby S. R2. -- się się był M. — 16 i ta  
 expedyca a ta expedyca Rf. ale expedyca R2. a expedyca S. — 17 że i w wielkie  
 że wielkie S. R2. — 18 i na i M. -- 19 iż z nieżyczliwością iż za nieżyczliwością Rf. że  
 dla nieżyczliwości S. R2. — 22 państwa państwa S. R2. -- 24 masz miał S. R2.

<sup>1</sup> pilne starania. <sup>2</sup> niełaskę. <sup>3</sup> nionawieść. <sup>4</sup> wina.

nie spodziewał się jej, więc z wielu różnych cirkumstancj i respektów, nie miał nadziei pożądanego skutku, tak na samą łaskę boską, którą cudownie zwykł pokazywać nad królem jegomością, przyszło się puścić.

5 Pisał jednak list do króla jegomości, że wymówki jego ustępują woli i rozkazaniu króla jegomości, że służyć chce; ale co potrzebnego rozumiał dla przestrogi, wypisał królowi jegomości. Chodził ten list po rękach ludzkich, gdyż sam pan hetman rozesłał go był kopie niektórym

10 przedniejszym panom senatorom duchownym i świeckim. Na ten list krótki był respons: wdzięcznie przyjmując pana hetmana ofiarowanie i przestrogi, ażeby się w żołnierza jako najprędzej przysposabił, i starał się, żeby od dwudziestu złotych podjęli się tej służby.

15 Wyjazd króla jegomości z Krakowa odkładał się drugi i trzeci raz; nikt i w ten czas tej drogi nie tuszyl. Lecz *tandem*<sup>1</sup> wezbrał się król jegomość w drogę. Dzień przed swoim ruszeniem, pisał list do pana hetmana, żeby mu drogę na świętki do Lublina zajechał;

20 tam się chcąc z nim o tym rozmówić i o daniu pieniędzy rezolwować.

Tegoż dnia, którego list do Żółkwi przyniesiono, przyszło panu hetmanowi w drogę wyjechać; gdyż czas był bardzo ciasny. W sobotę święteczną w Bełżycach

Wiersz 1 więc z wiela choć z różnych S. więc z różnych R2. — 3 boską bożą M. — 4 puścić spuścić S. R2. — 6 rozkazaniu rozkazom S. R2. — 9 samo samie M. — go był był go M. — 11 ten lista list M. — 12 pana hetmana ofiarowanie i ofiarowanie pana hetmanowe i M. — 13 ażeby się w żołnierza... przysposabiła ażeby i żołnierza najprędzej sposabił M. — oś po M. — 14 służby służbie S. R2. — 17 wezbrał wybrał S. — 18 Dzień W dzień M. — ruszeniem ruszeniem i wyjazdem S. R2. — 20 chcąc z nim z nim M. — 21 i o daniu i oddanie Rf. S. R2. — 23 gdyż gdy S. R2. — 24 w Bełżycach niema Rf. R2. S.

<sup>1</sup> nareszcie.

zajechał drogę królowi jegomości, który tegoż dnia wjechał do Lublina. Nazajutrz w niedzielę świąteczną po obiedzie na audyencyi prywatnej, i o tym co w liście był do króla jegomości napisał, i o innych wielu rzeczach potrzebnych, przełożył królowi jegomości, ukazując 5 jako to sprawa wielka jest, że też gotowości i dostatku wielkiego potrzebuje. Ukazował osobliwie i to, że się daleko weszło w czas roku, droga daleka, żołnierz nie gotowy, pieniędzy nie brał, nie może się żadną miarą aż pod kopy ruszyć; nim granicy moskiewskiej dojdzie, 10 jesień, zimna, które tam prędko nadścigną, *facultatem rei gerendae*<sup>1</sup> odejmą. Przywodził przykład pradziada króla jegomości Kazimierza, który mając bardzo wielkie wojska spolem z synem swym Władysławem królem czeskim, u Wrocławia sromotnie skończył przeciwko Matya- 15 szowi, nie przez co inszego, jedno że późno na wojnę wyszli. Wspomniał to pan hetman, że widział w królu jegomości, że gdyby *res integra*,<sup>2</sup> dałby się był, od tego odwieść; ale iż w daleką się osławę zaszło, wszystkiemu prawie światu ogłosiło, rezolwował się popierać i kończyć te 20 zawody. Po pieniądze dla żołnierza kazał za sobą w drogę posłać, jakoż w Parczowie odebrał Brodecki na

Wiwersz 2 wjechał do Lublina wjechał S. — 3 i o tym o tym M. — 4 jegomościem nicma S. R2. — 5 rzeczach potrzebnych potrzebnych rzeczach S. R2. — 6 jako... wielka jest to wielka sprawa Rf. S. R2 — 8 żołnierz...nie brał żołnierz gotowych pieniędzy nie brał P. — 10 aż pod kopy pod kopy Rf. do kopy R2. S. — 13 wielkie wielkie S. R2. — 16 skończył przeciwko Matyaszowi przeciwko Matyasowi stanął M. przeciwko Matyaszowi Rf. — 17 byli wyszli wyszli S. R2. — Wspomniałto Wspominał to Rf. 2. Wspomniał i to M. — w królu o królu Rf. u króla S. R2. — 18 res integra re integra można S. — dałby się być dałby się S. R2. — sam. Wspomniał to...że gdyby ma za taką porządką widział to król jegomości, gdyby P. — 19 w daleką się osławę daleko osławie się S. R2. — 20 ogłosiło ogłosiło się S. R2. — 22 Parczowie Parcowie Rf. M.

<sup>1</sup> sposobność działania. <sup>2</sup> rzecz nie była rozpoczęta.

półtrzecia tysiąca usarżów i kozaków i tych nieprzywiózł do Lwowa, aż dosyć nierychło z kwarcianemi razem.

Pod tym czasem w ziemi moskiewskiej waryacya, i odmiana wielka w rządach się działa: bo szalbierz *im-*  
*potenter*<sup>1</sup> chciał panować; ciężary nieznośne kłaść, ex-  
 akcyę wielkie wyciągać. Naszy zaś, którzy przy nim byli,  
 rozpustnie żyli, zabijając, mordując, gwałcąc, nie tylko  
 czemu inszemu ale i cerkwiom nieprzepuszczając. Za-  
 czym nie mogąc tych zbytków wytrwać, ci, którzy już  
 10 byli do szalberza przystali, jęli się od niego do Szuj-  
 skiego przerzucać; dodało im tym więcej serca kniazia  
 Michała Wasilewicza Szujskiego Skopina fortunne powo-  
 dzenie przeciwko naszym, pierwej niedaleko Nowo-  
 grodka, przeciwko Kiernożyckiemu, potym i pod Twerem  
 15 przeciwko panu Zborowskiemu i inszym, którzy z nim  
 byli.

Ten Szujski Skopin w leciech młodych, bo nie miał lat jeno dwadzieścia i dwie; ale jako o nim ludzie, co go znali, powiadają, wielkie miał *doles animi et corpo-*  
 20 *ris*,<sup>2</sup> rozsądek wielki nie wedle lat, na męzkim umyśle nic nie schodziło, urody bardzo grzecznej. Będąc ten Skopin wojewodą, na Wielkim Nowogrodzie, wiedząc że z moskiewskich ludzi słabe i niepewne *praesidium*,<sup>3</sup>

Wiersz 1 usarżów huzarów *Rf. S. Rz.* — 2 razem spółem *M.* — 3 w ziemi wojny *S. Rz.* — waryacya wariatio *M.* — 4 rządach się działa rzeczach się działa *M.* rządzi się stała *S. Rz.* — 5 *impotenter* impostor *S.* — 6 *exakcyę* exekucyę *S. Rz.* — naszy nasi *Rf. S. Rz.* — 8 inszemu niższemu *S.* — 10 jęli jęły *S.* — 11 dodało...powodzenie dodała im tym więcej...fortuna i powodzenie *M.* — 14 Kiernożyckiemu Kiernożyckiemu *Rf.* Kiernożickiemu *M.* — potym i pod Twerem potym pod Twerem *S.* potym i pod Twerem *Rz.* — 18 lat jeno dwadzieścia i dwie jeno lat dwadzieścia i dwie *M.* lat <sup>1)</sup> *S. Rz.* — jako o nim... znalis jak ludzie o nim, co go znali *S. Rz.* — *doles* — 21 urody bardzo grzecznej urody, bardzo grzeczny *S. Rz.*

<sup>1</sup> przymioty duszy i ciała. <sup>2</sup> załoga.

udał się do praktyki z Karolusem xiążęciem sudermańskim. Karolus za pieniądze z Moskwy posłane, wyprawił do niego Jakóba Pontusa i Krysztofa Szumma z sześcią tysięcy Niemców, Francuzów, Anglików, Szkotów, Szwedów. Tymi ludźmi, mając przy nich też wojsko moskiewskie, jał Skopin wypierać naszych; już to, jako się wspominało Kiernożyckiego, pana Zborowskiego. I acz mieli te siły nasi, że mogli temu wojsku dobrze odpór dać; ale dla emulacyej i niesforności, która była między kniazem Romanem Rożyńskim hetmanem tego wojska, które stało pod stolicą, a między panem Janem Sapielą, który z częścią wojska stał pod monastyrem Troickim, nie mogli ładu między sobą znaleźć. I tak ich niezgodą rosły rzeczy i sława Skopinowa, że co moskiewska stolica była w wielkim ścisku i głodzie; z następowaniem Skopina, odelgłe żywności poczęto z Riazani dodawać. Przed nastąpieniem Skopinowym była beczka żyta (jako cztery korce krakowskie) po kilku dwudziestu złotych; nawieziono tak wiele, że po trzy złote ją przedawano. 20

Ten był *status*<sup>1</sup> w Moskwie, kiedy się król jego-  
mość z Wilna ku Orszy ruszył. Pan hetman w Wilnie

Wiersz 4 Karolusem...Karolus Karolusem xiążęciem sandomirskim. Carolus *Rf.* Karolem xiążęciem sudermańskim. Carolus *S.* *R2.* — 5 Szumma z sześcią tysięcy Summa 6000 *Rf.* *2.* *S.* — 7 Kiernożyckiego Kiernożyckiego *Rf.* Kiernożickiego *M.* — 7 I acz mieli...nasis i acz nasi mieli dosyć siły *M.* — 8 dobrze odpór odpór *S.* *R2.* — 9 emulacyej emulacyi *Rf.* *S.* *R2.* — 11 które stało...Troickims (stał pod Troickim manastyrem Jan Sapiela) *S.* *R2.* — między panem między jegomość panem *Rf.* — 15 znaleźć należć *M.* — moskiewska stolica Moskwa stolica *M.* — 16 z następowaniem następowaniem *Rf.* *2.* *S.* — odlegle żywności odległo w żywności *Rf.* odległo żywności *S.* *R2.* — z Riazani z Rezany *Rf.* *2.* *S.* — 18 kilku kilka *S.* *R2.* — 19 po trzy złote ją po trzech złotych ją *M.*

<sup>1</sup> stan rzeczy.

niebawajac, z Brześcia na Słonim prosto ku Mińsku pu-  
 ścił się; z dziesięć dni czekał pod Mińskiem, zaczym  
 tam król jegomość przyjechał. Tamże zaraz na prywa-  
 tnej audyencyi pytał się, *quibus fundamentis innititur*<sup>1</sup> król  
 5 jegomość z strony tego przedsięwzięcia? są li jakie świe-  
 że od bojar sygnifikacye chęci ofiarowanych? co się wie  
 o Smoleńsku i o inszych niektórych potrzebnych rze-  
 czach. Którzy otuchę królowi jegomości czynili, tym go  
 zabawiali: póki z daleka, że bojarom trudno się ozy-  
 10 wać, ale skoro się osłyszają, że król jegomość w mo-  
 skiewskich już granicach, że wtenczas się mieli otwo-  
 rzyć z chęciami i afektami dobrimi przeciwko królowi  
 jegomości.

Listy tamże do Mińska przysły od pana starosty  
 15 wieliskiego, który *instabat*<sup>2</sup> żeby co prędzej następować,  
 iż w Moskwie zamieszanie, zwątlone rzeczy, że okazy-  
 coraz tym większa się otwiera, że Skopin zwiódł ludzi  
 ze Smoleńska, zaczym nadzieja, że nie mając ludzi do o-  
 brony, Smoleńsk się zda. Król jegomość, jako się z miej-  
 20 sca ruszył, nigdzie dwóch nocy na jednym miejscu  
 nie odpoczywał, i u Mińska także nic się niebawiac,  
 przenocowawszy tylko, na Borysów ku Orszy pospiesznie,  
 w niektórych ze dwu jeden nocleg czyniac, poszedł.  
 Oprócz pana Stanisława Stadnickiego kasztelana przemy-

Wiersz 1 niebawajac, niebawiac S. — 2 Mińskiem miastem M. — 4 innititur iniat Rf. 2. S. — 5 jakie świezo od bojar od bojar jakie świezo M. — 6 wieo tknie S. Rf. — 7 i o inszych niektórych i o inszych M. i inszych niektórych Rf. 2. S. — 9 ozywać, odzywać S. Rf. — 11 już granicach granicach Rf. S. Rf. — 17 tym większa się otwiera większa się odkrywa Rf. S. Rf. — 20 że niemajac ludzi...był ruszył że Smoleńsk, niemajac ludzi do obrony, zda się. Król jegomość jako się z miejsca ruszył M. że nie mając...królowi jegomości. Jakoż się z miejsca był ruszył S. Rf. — 21 niebawiac...tylko nie się nie ba- wił, przenocowawszy tylko S.Rf.

<sup>1</sup> na jakich zasadach polega. <sup>2</sup> nalegał.



skiego ludzi, (który miał Węgrów najwięcej, dosyć rozpustnych i swywołnych), u roty hetmana nikogo jeszcze nie było na przedzie; gdyż czas był na żołnierzy ciasny, nierychło pieniądze brali, nie mogli się tak prędko wyprawić, a droga daleka, spieszyli jednak, jak mogli; naj-<sup>5</sup> bardziej zagrzewał ich pan hetman, częstemi uniwersałami zasyłając po gościńcach, że już król jegomość na przedzie, że się czas i pora wojenna schyla.

W Orszy pan kanclerz litewski osobliwie solicytował, żeby jako najprędzej ku Smoleńsku następować.<sup>10</sup> Nadeszli już byli jego ludzie, których był na służbę króla jegomości kilkaset wywiódł, i roty też niektóre; i z tym też *urębat*<sup>1</sup> żeby się król jegomość w Orszy niebawił. Bo acz na list, który podstarości orszański pisał do Smoleńska, dając znać o tym, że król jegomość idzie<sup>15</sup> nie odpoczywając, odpowiedzi nie dano; jednakże już nad moskiewski zwyczaj posłańca, który z listem jęzdział, ludzko traktowano; nadzieja była czyniona, że ludzie wojenni zeszli, iż Smoleńsk miał się poddać. Zaczyn tym pilniej nie czekając ludzi, którzy nadchodzili, ruszył się<sup>20</sup> król jegomość z Orszy. Pan kanclerz z oną swoją rotą kilkaset człeka jazdy i piechoty poszedł przodem, coraz częstsze kartki pisał do pana hetmana, żeby co prędzej następować, okazyi dostania Smoleńska nie opuszczać; ponieważ ludzie, którzy mieli zamku bronić, zeszli. Bar-<sup>25</sup>

Wiersz 2 i a M. — u roty hetmana a roty pana hetmanowej M. — 5 był na żołnierzy na żołnierzy był M. — 10 żeby aby S. R? — 14 list, który list interim P. — 15 znać o tym znać S. R?. — 16 nieodpoczywając, odpowiedzi nie dano, nieodpowiadają M. nieodpoczywając Rf. 2. — Już iż M. — 19 zeszli że przyrzekli, że S. — 21 oną swoją rotą kilkaset z oną swoją kilkaset Rf. z rotą swoją kilkaset S. R?. — 25 częściej często Rf. 2. S. — zeszli. Bardzo się ... panu zeszli. Bardzo się ta sentencya nie podobala panu S. Rf. zeszli się, bardzo ta sentencya...nie podobala się panu S. R?.

<sup>1</sup> nastawał.

dzo się ta festynacya niepodobała panu hetmanowi, i panu wojewodzie braclawskiemu, który był w Orszy króla jegomości zajechał. A iż coraz dalej pan kanclerz się umykał, pana przemyskiego za nim puściwszy, mu-  
5 sieliśmy wszyscy postępować.

W dzień ś. Michała pan kanclerz i pan przemyski postąpili pod zamek, ostrzegając, żeby ich co niebezpiecznego nie potkało; z tymi, które były przy panu hetmanie, rotami stanął i on nazajutrz pod Smoleńskiem.  
10 Król jegomość poczekawszy roty pana wojewody braclawskiego, i innych niektórych, trzeciego dnia potym w obóz, insze niektóre roty w tydzień, we dwie, we trzy niedziele przyszły.

Położenie zamku Smoleńska siła ich opisało, wy-  
15 malowało; ja krótko o tym. Atoli na pozór dosyć jest ozdoby, *circumferentia*<sup>1</sup> koło murów rozumiem, że jest przez ośm tysięcy łokci, mniej albo więcej, z osobna zaś *ambitus*<sup>2</sup> wież, bram siła; ale wież i bram w około jest trzydzieści i osiem; a między wieżami jest ściany  
20 po sto kilkadziesiąt łokci muru. Zamek smoleński ma fundament na dziesięć łokci, na górze z obsadem łokciem może mniej być, wysokość murów, jako można miarkować, trzyma blisko łokci trzydziestu.

Posyłałiśmy z razu listy, do poddania zamku chcąc  
25 ich przywieść, ale to było darmo. Bo Michajło Borysowicz Szejn, który tam był wojewodą, w rokowanie i

Wiersz 8 niepotkało, niespotkało S. — która którzy M. Rz. S. — 11 potym w obóz potem stanął w obozie Rz. S. — 12 rotys rotys potym M. — 15 Atoli na Na S. — ozdoby obszerny M. — 16 circumferentia circumferencyi M. circumferentiae S. — 19 jest ściany są ściany Rz. S. — 21 łokciem łokci Rz. łokieć S. — 23 murów muru M. — 25 trzyma blisko blisko M.

<sup>1</sup> obwodu. <sup>2</sup> objętość.

rozmowy wdać się nie chciał. Prawda to była, że bojarów i strzelców smoleńskich wyszło było do wojska Skopinowego nie mało z kniazem Jakóblem Boratyńskim, i strzelców smoleńskich kilkaset zostawił był Boratyński na Białej, a z bojary przyłączył się do wojska Skopinowego pod Torżkiem tam, gdzie Skopin najpierwszą miał z panem Zborowskim (szczęśliwą naszym) potrzebę. Jednakże zostało było i na Smoleńsku nie mało strzelców, także i bojar. *In summa*<sup>1</sup> popisanych ludzi rozmaitych starych i młodych, było tam, jako się potem ukazało, przez dwakroć sto tysięcy. Przeszedł był jeden łotrzyk z Mohilowa, z Orszy-li, który gdy im powiedział, że przy królu jegomości nie masz ośmiu tysięcy wojska; mówili między sobą: •nas jest lepiej niżeli do czterdziestu tysięcy godnych do boju, my wynidźmy a pobijmy ich. • Po-<sup>15</sup> wiadali nam to ci, którzy się potem z zamku do nas przedawali. Ufając tedy tej dużości murów, gotowości i aparatowi, który nie mały był; dział do trzechset, oprócz inszej strzelby, prochów, kul dostatek, żywności gwałt; nie chcieli się obłążeni wdać w żadne traktaty. <sup>20</sup>

Zwiódł pan hetman *consilium*<sup>1</sup> za wiadomością króla jegomości. Byli senatorowie wszyscy, co ich było w obozie, wokowani do tego; kto jedno mógł co rozumieć około dobywania zamków. Było kilku przy pie-

Wiersz 1 wdać się wdawać się M. — 4 Boratyński Bojarski Rf. S. R2. — 6 pod Torżkiem: niema S. R2. — 9 popisanych: popisowych M. — 10 jako się potem ukazało: jak się potem ukazało M. jako się potem ukazało S. R2. — 11 Przeszedł: Przyzedł S. R2. — 12 z Mohilowa...powiedział: z Mohilowa, z Orszy-li który im powiedział M. z Mohilowa k' Orszy, który gdy im powiedział S. z Mohilowa z Orszyk, który gdy im powiedział R2. — 15 godnych: zgodnych S. — wynidźmy a pobijmy ich: wejdźmy a pobijemy ich S. R2. — 16 nam to ci to nam ci M. — z zamku do nas: do nas z zamku M. — 23 wokowani: wokowane M. — kto jedno...rozumieć: ce jedno mógł kto rozumieć Rf. S. R2.

<sup>1</sup> W ogólności. <sup>2</sup> radę.

chocie niemieckiej, którą był pan starosta pucki przy-  
 prowadził, cudzoziemców, którzy czynili profesyą, że się  
 mieli z tym dobrze rozumieć. Był jeden stary kolonel,  
 Szkot, który spytany o sentencyą, długo mówił, że to  
 5 zwierzyniec, nie zamek, że to łacno wziąć; drudzy  
 niektórzy także pytani, lada błazeństwa tuszyli go otwo-  
 rzyć. Niekonkludując nic, żeby serca ludzie nie tracili,  
 tuszył i pan hetman *palam*<sup>1</sup> dobrze, *privatim*<sup>2</sup> królowi  
 jegomości powiedział: że ta strzelba, którą ma, muru tak  
 10 mięszszego wedle potrzeby nie otworzy; na petardy i pod-  
 kopy, co niektórzy radzili, żeby się nie spuszczał, te for-  
 tele na ukradkę tylko idą, tu nieprzyjaciel się ostrzegł  
 nic mu temi fortelami nie uczynim. Zaczym króla je-  
 gomości przestrzegał, żeby się na to nie sadził, a in-  
 15 szą raczej radę przedsięwziął. Król jegomość będąc *per-*  
*suasus*<sup>3</sup> od niektórych, że fortele mogą dobry uczynić  
 efekt, koniecznie kazał ich probować.

Przyszło tedy do tego, że wojsko porządnie roz-  
 prawiwszy, przypuściliśmy z petardami do dwóch bram:  
 20 pan Wajher starosta pucki do kopyczyńskiej, gdzie żaden  
 się efekt nie stał; a pan Nowodworski do abrahamo-  
 skiej. Przed bramami pobudował był od pola nieprzy-  
 jaciel zręby, właśnie jako komory jakie, tak iż przez te  
 zręby niebyło przystępu, chyba w około podle muru,  
 25 ciasną uliczką, co chłop mógł wyniść i konia wywieść.

Wiersz 5 to łacno wziąć go łacno wziąć M. to łacno wziąć Rf. — 7 traciis stracili Rf. S. R2. — 8 holman palam...privatim holman. Potem dobrze privatim S. R2. — 9 ta strzelba...tak mięszszego tę strzelbę, którą ma, muru mięszszego S. R2. — 15 uczynim uczynimy Rf. S. R2. — 14 na to nie sadził na tym nie sadził M. — 18 rozprawiwszy sprawiwszy M.—20 Wajher kawaler i S. kawaler R2. — 22 nieprzyjaciel jakies nieprzyjaciel, właśnie jak komory jakie S. nieprzyjaciel zręby właśnie jak komory jakie Rf.

<sup>1</sup> w obec. <sup>2</sup> na osobności. <sup>3</sup> utwierdzony.

Przyszedłszy ku onemu zrębowi, przyszło panu Nowodworskiemu z petardą iść oną uliczką, i to schylając się dla strzelby niższej, która w murze była. Przysadził petard do pierwszej, i drugi do wtorej bramy, wysadził je obie; ale iż jako przy takowej sprawie huk był wielki, <sup>5</sup> strzelba gęsta i z dział i różnej strzelby, nie widzieliśmy, jeśli petardy jakiś efekt uczyniły, bo widzieć się bramy nie mogło dla onego zrębu, który ją zasłaniał. Zaczynamy ci, którzy byli na przedzie, w onę ciasną uliczkę, nie wiedząc co się tam dzieje, nie poszli. A nade- <sup>10</sup> wszystko, iż się było umówiło z panem Nowodworskim, jeśli petardy efekt uczynią, iżby trębacze, którzy przy nim byli, trąbieniem znak dali. Lecz ci trębacze króla jegomości, których był dla tego z sobą pobrał, w onym tumulcie, gdzie się zapodzielili. Znak się nie dał lu- <sup>15</sup> dziom, i tak rozumiejąc jazda, że trąby nie słyhać, iż petardy nie uczyniły skutku, odeszli nazad; bo piechota królewska, która była u bramy, już też była od niej odstąpiła.

Taki był skutek wielkiej onej nadziei z petardów; nie wielka jednak w ludziach szkoda się stała. To się <sup>20</sup> działo przed rozświtem, jeszcze nie było widzieć; *in intentum*<sup>1</sup> strzelając, dwudziestu więcej człeka nas to nie kosztowało.

Wiersz 2 uliczką ulicą S. R2. — 3 niższe niż S. R2. — przysadził petard...bramy przysadził petardę do pierwszej i wtorej bramy S. R2. — 4 wysadził je obie wysadził obie Rf. S. R2. — 5 takowej takiej M. — 7 jeśli petardy...uczyniły, czyli petardy efekt uczyniły Rf. S. R2. — 8 zrębu zręba S. — 12 jeśli jeżeli S. R2. — 15 znak dali...gdzie się zapodzielili znak dali; którzy, iż w tym tumulcie niewiedzieć gdzie się podzieli P. — 14 dla tego z sobą z sobą dla tego S. R2. — onym owym M. — 16 że iż S. R2. — 17 petardy...skulku» petarda nie uczyniła skutku S. R2. — 18 była od niej była od niego M. — 20 w ludziach szkoda się stała szkoda w ludziach stała się M. szkoda w ludziach się stała S. R2. — 21 in intentum...niekosztowało in intentiam strzelając, dwudziestu więcej człeka na to niekosztowało S. R2.

<sup>1</sup> pod rozprawę.

Potym zdało się królowi jegomości, żeby strzelbę do muru przystawić; więc minami, albo podkopy probować. Radził pan hetman, żeby tego zaniechać, ponieważ to efektu żadnego nie uczyni; deklarował się, 5 nie będzieli mogło być inaczej, a rozkaże król jegomość, że prace i niebezpieczeństwa litować przytym nie będzie. Ale że za rzecz niepotrzebną, co i skutkiem się potym okazało, rozumiał, żeby te działa miały według potrzeby mur otworzyć; a tym mniej o podkopach, 10 by jaki efekt miały uczynić, żadnej nadziei nie masz, gdyż nieprzyjaciel dobrze się na nie przygotował; bo już od jednego, który się z zamku sprzedał, wiedziało się, że nieprzyjaciel w około muru od pola pod ziemię podług samego fundamentu poczynił słuchy, zaczyn już był 15 przespieczon od tego nieprzespieczństwa.

Radził raczej, ponieważ wojska mamy tyle, (bo też prawie wtenczas przybył był z kozakami zaporozkiemi Olewczenko, których było pod 30.000), przeto tedy osadziwszy Smoleńsk fortami, iżbyśmy szli ku stolicy do 20 głowy. Tam w świeżym razie za postrachem mogłaby się podać okazyja, że i ci bojarowie, którzy przedtym chęci swe królowi jegomości ofiarowali, za zbliżeniem się króla jegomości ozwaliby się. A od tych bojar, którzy byli przy szalbierzu, a było ich nie mało i za- 25 cnych ludzi gotowych przeciwko królowi jegomości chę-

Wi e r s z 3 Radził pan hetman...od jednego» niema P. — tego» to S. — 7 że za» za S. R2. — 8 okazało» ukazało M. — działa» działa S. R2. — 10 miały uczynić» uczynić miały M. — 13 pod ziemią» pod ziemią S. R2. — 15 przespieczon» bezpieczon Rf. S. R2. — nieprzespieczństwa» niebezpieczeństwa Rf. S. R2. — 17 z kozakami...Olewczenko» z kozaki zaporozkiemi Olewczenko Rf. z zaporozkiemi Kozakami Olewczinko S. R2. — 18 pod» do M. — 19 szli» szli Rf. 2. S. — 21 podać» podać M. — i cis» ci S. R2. — 23 gotowych» gotowi Rf. M. — go towych...chęcia jako nam byli chętni P.



ci, mieliśmy dostateczną wiadomość. Patrzało się na to, że zabawiwszy się pod Smoleńskiem, zajdzie się i w czas długi i w koszt zatym wielki, którego na początku już nam zaraz nie bardzo stawało. Odejścia od zamku, kiedy go osadziwszy odejdziem, sromoty nie będzie żadnej. Dawał i przykład, jakośmy byli uczynili z Socezwą, pod którą przyszedłszy, gdyśmy się osadzili, że dział do tłuczenia muru niemamy, widząc jaka była potęga w zamku, osadziliśmy ludźmi, fort także postawiwszy, że i wychodzić z zamku nasi im nie dali, i drogę posłańcom, kupcom i innym przybyłym mieliśmy za sobą wolną. Taż racya i tuby nam służyła; bo we trzech fortach zostawiwszy kilkanaście set człeka, wychylić się ze Smoleńska nikomu niedadzą. Bo w Smoleńsku iudzi do bronienia murów było dosyć, ale do pola nie mieli nie takich ludzi, którychby wypuszczać mogli. Zaczynam droga przechodzącym za wojskiem będzie przepieczna.

Z razu podobało się to było królowi jegomości, jakoż częstokroć wspominał, żałując, że tak nie uczynił. Czyniono mu otuchę, że strzelbą albo podkopy miał wziąć Smoleńsk; ale ta nadzieja, jako się wyżej wspomniało, wniwecz poszła.

Kiedyśmy już w czas się zawiodli, działa co naj-

Wiersz 2 zabawiwszy się zabawiwszy M. — 4 zaraz nie bardzo nie bardzo M. nie bardzo zaraz S. R2. — Odejścia odejściu M. z odejścia S. R2. — 6 byli uczynili uczynili byli M. — 7 osadzili byli osadzili M. osadzili S. — 8 muru niemamy niemamy S. R2. — 10 nasi im im nasi S. R2. — 11 innym innym S. R2. — za sobą wolną wolną za sobą S. R2. — 13 człeka człowieka M. — 14 ze z Rf. 2. S. — 16 nie takich takich S. R2. — 17 przechodzącym za wojskiem...przepieczna przechodzącym...bezpieczna Rf. przechodzącym do wojska będzie bezpieczna S. R2. — 24 Kiedyśmy już...zawiodli kiedyśmy się już w czas zawiedli M. kiedyśmy...zawiedli S. R2. — co a M.

dzielniejsze, kilkakroć jeno z nich strzeliwszy, popadały się, piechota w szanłcach jedna pochorzała, insza się porozbiegała, niektórych też pobito, poraniono.

Przypominał po niemało razów pan hetman kró-  
 5 lowi jegomości, chcieli tego zamku dostać, że nam po-  
 teżnej strzelby i piechoty, której bardzo o male, więcej  
 potrzeba. Przypominał, żeby posłał po rzemieślnika, iż-  
 by te działa popsowane przelać. Ale z strony przyczy-  
 nienia piechoty wymawiał się król jegomość niedosta-  
 10 tkiem, że nietylko nowej za co przyjąć, ale i tej tro-  
 sze czym płacić niema. O działa rozmaite także namy-  
 śły były, i już był kazał do Rygi po dobrego majstra  
 pisać, ale na nieszczęście zabito go tamże w Rydze;  
 i tak to stało, że nic z tego przelania dział. Iż je-  
 15 dnak było kilka sztuk w Rydze dział gotowych, kazał  
 ich przyprowadzić król jegomość; jakoż przyprowadzono  
 je wodą, Dźwiną rzeką, a potem Kasplą ku górze za  
 sześć mil tylko wyprowadzono je na ląd od Smoleńska.

Pod Moskwą zaś, jakom wyżej wspomniał, Skopin  
 20 bardzo fałdów naszym przysiadł, żywności im, budując  
 gródki, bronił, a zwłaszcza tym, którzy z panem Sa-  
 piehą pod Trojcą stali. Kusili się on kilkakroć pod

Wiersz 1 jeno: jedno *M.* — strzeliwszy popadały się: strzelawszy popsuly się *M.* strze-  
 liwszy podaly się *S.* — 4 zam. Przypominał po niemało razów... na ląd od Smoleńska: ma  
 Często przypominał pan hetman królowi jegomości, że na ten zamek potężniejszej strzelby  
 i piechoty więcej potrzeba; działa te popsowane żeby przelane były; a iż w Rydze kilka  
 dział było gotowych, kazał ich przyprowadzić król jegomość wodą Dźwiną rzeką, a potem  
 Kasplą ku górze; sześć mil tylko wysadzono je na ląd od Smoleńska *P.* — Przypominał  
 przypomniał *S. R2.* — 6 o male: omal *S. R2.* — 7 przypominał: przypomniał *S. R2.* —  
 posłał posłać *S. R2.* — po i po *M.* — 11 esym płacić płacić *S. R2.* — rozmaite także:  
 także rozmaite *M.* — 12 i już już *M.* — 14 tak to: tak *M.* — 15 dział gotowych: goto-  
 wych dział *M.* — 17 Dźwiną: Dźwiną *S.* — na: ze *M.* ze o *S.* — 18 wyprowadzono: wysa-  
 dzono *M.* przyprowadzono *S.* — 21 a zwłaszcza: zwłaszcza *M.* — 22 Kusili się: Kusili się  
*R1. 2. S.* — on: oni *M.* on *S. R2.*



Kończynem monastyrem i u Alexandrowej slobody, ale za gródkami dawał im dobry odpór, bitwy nie zwodził z nimi, jeno ich tak temi gródkami ściszał. Gródki te były naksztalt fortów, albo kasztelów jakichsiś. Szum tego fortelu Moskwy nauczył, bo iż w polu byli im na-<sup>5</sup> szy srodzy, za tymi municyami, z któremi nasi nie wiedzieli co czynić, byli *loco tuti*,<sup>1</sup> a wycieczki czyniąc z tych gródków na picowniki, nie dali się nigdzie naszym wychylić.

Jakie było poselstwo pod Moskwę króla jegomości,<sup>10</sup> więc i jakie poselstwa od tamtej braciej naszej do króla jegomości, łącno z kopii tego dostać. Chcieli zgola od króla jegomości rzeczy niepodobnych. I nasze poselstwo więcej złego niżli dobrego nam tam porobiło; bo szalbierz przestraszony uciekł, zaczym mieszanin moc.<sup>15</sup> Szalbierz z Kaługi obietnicami jako zawzdzy, tak i wtenczas był bardzo hojny. A w tej mieszaninie zamki jęły się od niego zmieniać, Szczepuszów, Borowsk przedały się do Szujskiego, potym i Możajsk. Pan Sapiuha też niemogąc strzymać dłużej, ustąpił z obozu od Trojce<sup>20</sup> do Dymitrowa, a potym gdy Skopin przecie nań nie na-

Wiersz 1 Kończynem monastyrem» Kończynem monastyrem M. Kończynem, Monasterem S. R2. — 3 jeno» jedno M. — ich tak temi gródkami» ich temi gródkami tak M. były» byli M. — 4 kasztelów...Szum» kastelów, jakich Szum M. kasztelów jakichsiś. Sam Rf. 2. S. — 5 naszym» nasi Rf. 2. S. — 7 czynić» rzec M. — 8 tych gródków» tej gródki S. R2. — nigdzie naszym» naszym nigdzie M. nigdy naszym S. R2. — 10 Jakie było poselstwo... z kopii tego dostać» nicma P. — Moskwę króla» Moskwę od króla S. R2. — 11 i jakie» jakie M. — braciej» braci Rf. 2. S. — 12 chcieli» bracia chcieli P. — 13 od króla jegomości rzeczy» rzeczy od króla jegomości Rf. 2. S. — 14 niżli...tam porobiło» niżeli...to narobiło Rf. niżeli...nam rorobiło S. — 16 z Kaługi obietnicami jako zawzdzy» obietnicami z Kaługi jako zawzde M. — 17 jęły się od niego» jęły od niego się Rf. jęły od niego S. R2 — 18 Szczepuszów» Szepuszow S. R2. (Jestto Sierpuchów). — 19 potym» a potym M. — też niemogąc» niemogąc też M. — 20 strzymać dłużej» dalej wstrzymać Rf. 2. S. — Trojce» Trojcy Rf. 2. S. — 21 przecie nań nie» nań przecie P.

<sup>1</sup> miejscem bezpieczni.

cierał. ustąpił i z Dymitrowa. Nasi też w obozie pod Moskwą, niekontentując się responsem króla jegomości, że im onych rzeczy niepodobnych nie pozwolono, zapaliwszy obóz, poszli precz do Osipowa i Wołoka. Strzelbę, którą w obozie mieli, zaprowadzili do Osipowa. Wyprawili znowu do króla jegomości poselstwo, także onych niesłusznych i niepodobnych rzeczy popierając. Król jegomość pozwolił, co mogło być pozwolono; ale oni (iż też już książę Rożyński podczas tego poselstwa był umarł), niechcąc się moderować, jeli się rwać; część co znaczniejszych z panem Zborowskim przy królu jegomości, a nierównie większa do szalbierza na jego zwykłe obietnice udali się. A kiedy im obietnic nie iścił, wskazał do pana hetmana Janikowski, jeśliby to było ku lepszemu króla jegomości, że mu chcą uciąć szyję, a Kaługę na króla jegomości zatrzymać. Z pewnych respektów zdało się królowi jegomości, żeby go nie zabijać. Bo iż zamki niektóre i siła gminu moskiewskiego dierzą się go; gdyby był zniesion, o to szło, iżby się te zamki nie rychlej do Szujskiego, niżli do nas przedały.

Więc i to przypadło, że Skopin, kiedy nalepiej miał rzeczy popierać, umarł struty (jako zrazu udawano) z porozumieniem Szujskiego z emulacyi, która była między nimi; pytając się jednak o tym, tak się znajduje, że febrą umarł.

Wiersz 4 i 22 z S. R2. — 4 poszli precz do Osipowa» posli...R1. do Osipowa poszli S. R2. — 5 Osipowa» Osypowa S. R2. — 8 pozwolono» pozwolonym M. — 9 też już» już M. 13 dos» część do M. — 15 iścił» uścił S. R2. — 14 jeśliby» jeźliby S. R2. — 15 ku lepszemu» z wolą S. — 17 królowi» to królowi S. R2. — 20 iżby się» iżby M. — nie rychlej» rychlej S. — niżli» niżeli S. — 21 przedały» przedali M. — 25 umarł struty...» febrą umarł» umarł febrą P. — 24 porozumieniem» porozumienia S. — 25 znajduje» znajduje S.

Jednakże, iż Skopin do pierwszych był zaciągnął znowu cudzoziemców, kilka tysięcy Francuzów, Anglików, Szkotów, ci idąc od Nowogrodka, kozaki nierządники wypłoszyli ze Rżewa, z Strycy, potem i pod Osipów przyszedłszy petardem wysadzili bramę; ale nasi, którzy tam byli z Ruckim, mężnie ich wyparli; przez swą jednak niesforność i bunty, miejsca tego potem, nie mając najmniejszego gwałtu, odeszli, i sami dali się nieprzyjacielowi marnie pożyć; sromotnie drudzy, kto mógł, pouciekali, a wiele ich pobito, wiele pojmano, bez żadnej przyczyny, bo i niedobywał ich nieprzyjaciół, w kilka mil od nich leżał; i odsiecz pan Zborowski z panem Kazanowskim gotowi im byli dać, i już się byli na to skupili.

Kiedy już poczęły być takie sukcesy Szujskiego, nasze rzeczy ściśnione, i zgoła zwatłone; była rada *in senatu*,<sup>1</sup> azaby mógł być przez traktaty jaki *honestus receptus*<sup>2</sup> i zdało się, żeby do bojar dumnych od senatorów *in omnem eventum*<sup>3</sup> napisany był list o ujęciu krwi i o zastanowienie między państwami. Koncepowany ten list był i posłany przez Śliźnia komornika jego królewskiej mości, który gdy przyjechał do Carowa Zamieścia, pan Dunikowski, który tam leżał z pułkiem pana Lu-

WIECZ 1 iż» że S. R2 — był zaciągnął» zaciągnął był M. — 5 nierządnik» najezdnik M. — 4 Rżewa» Rzowa M. R1. 2. S. (poprawiam ob. wyżej). — Strycy» Starzyce R1. 2. S. — 5 wysadzili bramę» bramę wysadzili M. — 7 tego potym» tego S. — 8 nieprzyjacielowi marnie» marnie nieprzyjacielowi M. — 9 sromotnie drudzy» drudzy sromotnie S. R2. — 15 sukcesy» successus M. — 16 nasze» nasze zaś M. — ściśnione» ściśnione M. — 17 azaby» azaby M. S. R2. — 19 ujęcio» ujęciu M. — 20 zastanowienie» zastanowieniu M. — między państwami» między państwami R1. 2. boju między państwami S. — ten list był» ten list M. list ten był S. — 21 jego królewskiej mości» jego mości M.

<sup>1</sup> w senacie. <sup>2</sup> uczciwe wycofanie się. <sup>3</sup> na wszelki przypadek.

dwika Wajhera, posłał do Możajaska, dając znać, że gończyk idzie, iżby przeciwko niemu wysłali. Byli już natenczas z niemałym wojskiem w Możajsku książę Andrzej Galiczyn i książę Daniło Mezecki: dosiǳłszy nauki od  
 5 Szujskiego, odpisali, żeby Ślizien nie jeździł, bo jeśli przyjedzie, uczyni to na swą szkodę, dołożyli w liście: że gospodar wielki żadnych posłów od króla jegomości przyjmować i zsyłać się z nimi nie chce, aźby wyszedł z państw moskiewskich. Tak się już był nadał onemi  
 10 *successibus*<sup>1</sup> i onym wojskiem cudzoziemskim, którego miał do ośmiu tysięcy; więc wojska moskiewskie kupił, kniazia Dymitra brata swego nad nimi przełożywszy. Tatarów też, po których posłał, oczekiwał, ztąd niewątpliwie zwycięstwo sobie obiecywał.

15 A iż mu się było powiodło na inszych zamkach, iż je tak łącno rekuperował, spodziewał się i Białą także wziąć. Kniazia Chowańskiego, i kniazia Jakóba Boratyńskiego z moskiewskim wojskiem, a Edwarda Horna z cudzoziemcy, którzy byli świeżo Osipow i Wołok wzięli,  
 20 tam podesłał. Zamek Biała świeżo przez staranie pana starosty wieliskiego dostał się był do rąk króla jegomości za wymorzeniem Moskwy głodem. Tamże i wtenczas był pan starosta wieliski, miał przy sobie kilkaset

Wiersz 1 Wajhera» Wajhera M. Wajera Rf. Wajera S. R2. — 2 idzie» jedzie S. — 4 Mezecki» Mizecki S. R2. — dosiǳłszy» ci dosiǳłszy S. — 5 odpisali» napisal Rf. 2. napisali S. — jodli» jodeli S. R2. — 8 zsyłać się z nimi nie chce» zsyłać niechce się z nimi Rf. 2. posyłać nie chce, ani się z nimi widzieć dodano S. — 9 aaby» aby S. R2. — państw moskiewskich» państwa moskiewskiego S. R2. — 10 i onym» z onym S. R2. — 11 więc...moskiewskie» więcej wojska moskiewskiego M. — 13 których» które Rf. 2. S. — 14 i ztąd niewątpliwie» niewątpliwie Rf. 2. S. — 16 iż jes iż że Rf. i że S. R2. — 17 Chowańskiego» Chanańskiego Rf. 2. S. — 18 Horna» Hornostain M. Rf. 2. S. (poprawiam na powadac Żółk. ob. niżej). — 20 Białas» Bieła Rf. — świeżo przez» przez S. R2.

<sup>1</sup> powodzeniami.



żołnierzy, kozaków też pod tysiąc, dał im harc; w polu zdarzyło się dobrze naszym, gdy mocą podstąpili pod zamek, strzelbą ich szkodził. Prochu a żywności, iż mało co miał, pisał a pisał, prosząc o ratunek, że tygodnia nie może dłużej oblężenia wytrwać.

Wspomniało się, jako wojsko naszych ludzi, które pod stolicą przy szalbierzu było, za jego do Kaługi ucieczeniem, a odstąpieniem pana Sapiehy od Trojce do zamieszania przyszło i ku Osipowu i Wołoku ustąpiło. Ze śmiercią kniazia Rożyńskiego tym większa stała się 10 konfuzya, nawet w Chlipinie rozerwawszy się, jedni (jako się wspomniało) do szalbierza poszli, część ich mniejsza, ale co przebrańszych, z panem Zborowskim pułkownikiem swym na służbie króla jegomości zostali, za przypowiedzeniem *in certis conditionibus*<sup>1</sup> służby, i za da- 15 rowaniem od króla jegomości sto tysięcy złotych. A kiedy tamci ich towarzysze poszli ku Kałudze, oni, iż też już Szujskiego cudzoziemski żołnierz, świeżo od Skopina zaciągniony, przyszedł był do Rżewa, zamtąd także i z Starzycy, i z Zubczowa wyparł ich, udali się na stro- 20 nę króla jegomości. Kozacy umknęli się z Chlipina do Szujaska, między Wiazmę a Carowo Zamieście.

W Wiazmie był pan Marcin Kazanowski pułkownik,

Wiersz 2 mocą nocą S. — podstąpili pod zamek pod zamek podstąpili M. — 3 ich im S. — 4 asi M. — 4 tygodnia tegodnia Rf. 2. S. — 5 wytrwać wytrzymać S. R2. — 8 Trojce Trojcy M. S. R2. — 9 Osipowu Osipowi Rf. Osypowu S. R2. — 10 zes za Rf. 2. S. — 11 Chlipinie Chlipowie Rf. 2. S. — 12 poszli posli Rf. — 13 przebrańszych przebrzańsza M. — 14 służbie służbę M. — 16 stotysięcy złotych 100.000 Rf. 10.000 S. R2. zR. dodano P. — 19 Rżewa Rzowa M. Rf. 2. S. (ob. wyżej). — zamtąd...Starzycy zamtąd...Starzycy Rf. 2. zamtąd ich także z Starzycy S. — 20 i z Zubczowa wyparł ich i z Buczowa wypłoszył Rf. Buczowa wypłoszył S. R2. — ich udali się na stronę króla jegomości niema Rf. 2. S. — 21 Chlipina Chlepina S. R2. — 22 Zamieście Zamoście S. R.

<sup>1</sup> w pewnych warunkach.

5     wóte miał pod ośmset ludzi wolnych, pan Samuel  
 10     Zamiatowski stał w Carowym Zamięciu, mając też z so-  
 15     bą około siedmuset ludzi. Iż tak po różnu stali, a sły-  
 20     chać było, że co dalej tym bardziej się wojska moskie-  
 25     wskie kupiły, mocniły; rzecz sama ukazowała, że trzeba  
 30     było posłać kogo *cum autoritate*<sup>1</sup> żeby ich skupił, i  
 35     w porządek wprowadził. Na tym stanęło, że król jego-  
 40     mość zlecił panu wojewodzie braclawskiemu, żeby wzię-  
 45     wszy z sobą część wojska szedł, i złączył się tam z  
 50     tymi ludźmi, którzy na przedzie byli, dla uczynienia  
 55     wstrętu wojsku nieprzyjacielskiemu. Więc i to było w  
 60     konsyderacyi, gdyby tam kto był *cum autoritate*,<sup>2</sup> nadzie-  
 65     ja była czyniona, że bojarowie moskiewscy z onemi obie-  
 70     caniami chęciami mieli się ozywać. Podjął się pan wo-  
 75     jewoda braclawski tego; lecz zaś, czyli dla niesposob-  
 80     nego zdrowia, które miał słabe, czyli też z inszej  
 85     jakiej przyczyny, targował się z królem jegomością  
 90     o ludzie, których chciał z sobą wielki poczet wziąć,  
 95     więc *de praemiis*<sup>3</sup> i sobie, i tym, którzy z nim mieli  
 100     iść; i tak z tej drogi jego nie było nic. Kiedy już Mo-  
 105     skwa z cudzoziemskim żołnierzem jęli mocno nacierać  
 110     z Wołoka, jako jest wspomniono, i z Osipowa naszych  
 115     wyparli, rozgromili; a o kniazu Dymitrze słychać było,

Wiersz 1 pod ośmset ludzi wolnych pod 800 S. R2. — 2 Zamięciu Za-  
 mościu S. R2. — 3 po różnu poróżnie R2. S. M. — 4 iż iż M. — tym bardziej...mocniły tym  
 też bardziej wojska moskiewskie się kupiły i mocniły S. R2. — 8 braclawskiemu bracla-  
 wskiemu Potockiemu *do* S. R2. — 15 lecz gdy S. toż R2. — *zam.* lecz zaś, czyli dla  
 nie było nie ma lecz zaś dla niesposobnego zdrowia, które miał słabe, nie mógł przyjąć  
 do tego P. — 17 targował się atoli targował się R1. 2. M. — 18 wielki poczet niema M. —  
 19 więc...i siebie do praemiis i sobie M. i de praemiis sobie S. — 20 i tak więc S. — 21  
 mocno dobrze S. R2. — 22 wspomniono wspomniono S. — Osipowa Osypowa S. R2.  
 — 25 a o kniazu Dymitrze...wojska kupiła niema R1. 2. S.

<sup>1</sup> z upoważnieniem. <sup>2</sup> z upoważnieniem. <sup>3</sup> o nagrodach.

że w Możajsku wojska kupił. Widząc król jegomość rzecz pełną niebezpieczeństwa, bo gdyby się było na tych ludziach, którzy w Wiaźmie, u Szujaska i u Carowa byli, Moskwie powiodło, (a za ich niesfornością i różnemi stanowiskami było do tego podobieństwo), jużby było i u Smoleńska 5 trudno się ostać; rozkazał tedy panu hetmanowi, żeby część wojska z sobą wzięwszy, która część dobrze mniejsza była, niżli panu wojewodzie braclawskiemu była pozwolona, szedł i kupił się z tamtymi ludźmi, i z niemi przeciwko wojskom nieprzyjacielskim służył. Acz 10 się w tym poczuwał pan hetman, że z małą garścią ludzi przychodziło mu iść na pewne odkryte niebezpieczeństwo, wołał jednak puścić się na odwagę, niżli u Smoleńska bawić, którego expugnacją zawsze widział być trudną, gdyż gotowości i potęgi takiej nie było, za 15 którą mogła być nadzieja wzięcia tego zamku. Pan wojewoda zaś braclawski w polnych potrzebach miał doświadczenie; ale expugnacyi zamków najmniej nie był wiadomy, lekce ważył ten zamek, kurnikiem go zwał, i rad był, że mu za odjazdem hetmanowym prokuracya 20 dostała się tego zamku.

Pan hetman napisawszy do tych pułkowników, którzy na przedzie byli, żeby się do kupy ściągali, cztery tyl-

Wiersz 5 u Szujaska Szujskim *Rf.* z Szujskim *S. Rz.* — 4 *zam.* a za ich niesfornością... przeciwko wojskom nieprzyjacielskim służył *ma* rozkazał tedy panu hetmanowi, żeby część wojska wzięwszy, szedł i kupił się z tamtymi ludźmi, z niemi przeciwko nieprzyjacielskiemu wojsku służył. *P.* — stanowiskami stanowiskami *M.* — 5 i u Smoleńska w Smoleńsku *S. Rz.* — 6 *ostać* zostać *Rf.* 2. *S.* — 12 *niebezpieczeństwo* niebezpieczeństwa *S. Rz.* — 15 *wołała* udał *S. Rz.* — *niżli* niżeli *S. Rz.* — 14 *zawsze* *zawždy* *M.* — 16 *zam.* pan wojewoda zaś braclawski...nie był wiadomy *ma* Pan wojewoda zaś braclawski w polnych potrzebach miał wielkie doświadczenie, o expugnacyi zamków *eksperymentu* żadnego przed tym, nie wiem, aby czynił *P.* — 17 *potrzebach* rzeczach *M.* — 19 *wiadomy* wiadomym *M.* — 20 *odjazdem* odjazdem pana *M.* — 21 *tego* dobywać *M.*

ko dni wzięwszy na zwiedzenie z derewni<sup>1</sup> czeladzi różnej, na pokowanie koni, na naprawę wozów, puścił się w tę drogę. Tegoż samego dnia, gdy na koń miał wsiadać, przybieżono od pana starosty wieliskiego, 5 dając znać o obleżeniu Białej i kilku Szkotów więźniów przywiedziono. Zarazem dolożywszy się króla jegomości, piechotę z działa, z wozmi; którzy już byli wprost w drogę ku Wiazmie poszli, wróciwszy dla ratunku swoich, ku Białej powrócił. Moskwa i cudzoziemcy widząc, 10 że inaksza sprawa niżli u Rżewa, u Osipowa, że się im dobrze pan starosta wieliski stawiał, więc też osłyszawszy się o następowaniu wojska z panem hetmanem, strwożyli się, zaraz kilkanaście Anglików przedali się do zamku, a insze wojsko tak cudzoziemskie, jak i mo- 15 skiewskie, nazad pospiesznie poczęli się ustępować ku Rżewu, i za wodę się przeprawili.

Pan hetman pod Białę przyszedł 14 Junii,<sup>2</sup> tam dwa dni odpocząwszy, szóstym dniem przyszedł do swych ludzi, którzy się już byli w Szujsku skupili, i nad rze- 20 ką, która tam jest, stanąwszy, obóz swój w około kobyleniem obstawili. Przyłączyło się było do nichże za pana hetmanowym pisaniem kozaków wolnych dwa pułki, jeden z Piaskowskim sługą książąt Zbaraskich, a

Wiersz 2 pokowanie» podkowanie *M.* — puścił się w tę drogę» niema *Rf. 2. S.* — 3 Tegoż tego *Rf. 2. S.* — koń» konia *S. R2.* — 4 wsiadać» siadać *M.* — przybieżono» przybieżano *Rf. 2. S.* — 5 kilku» kilka *Rf. 2. S.* — 6 przywiedziono» przywicziono *M.* — dolożywszy się króla jegomości» dolożywszy król jegomość *S. R2.* — 7 piechotę z działa, z wozmi» piechoty z działa i wozmi *S. R2.* — 8 w drogę» drogę *Rf. 2. S.* — 10 niżli» niżeli *S. R2.* — Rżewa» Rżowa *M. Rf. 2. S.* (*poprawiam ob. wyż.*) — 14 jako» jako *Rf. 2. S.* — 15 poczęli się» poczęli *M.* — 16 Rżewu» Rżowu *M. Rf. 2. S.* (*poprawiam ob. wyż.*) — 17 Białę» Białą *Rf. 2. S.* — przyszedł» poszedł *S. R2.* — 19 w Szujsku» u Szujka *M.* — 20 kobyleniem» kobylicem *S. R2.* — 21 było do nichże» było do nich *M.* do nichże *S. R2.* — 23 Piaskowskim» Piskowskim *S.* — Zbaraskich» Zbarawskich *Rf.* Zborowskich *S. R2.*

<sup>1</sup> wsi. <sup>2</sup> czerwca.



drugi z Iwaszyną niejakiem. Było w tych obu pułkach przez trzy tysiące ludzi i takich i siakich.

Że nasi temi kobylinami się obstawili, przyczyna była bliski nieprzyjaciel; gdyż książę Dymitr Szujski, lubo to oczekiwając Pontusa, który na Moskwie się był zatrzymał, targując się z carem o pieniądze, bawił się jeszcze w Możajsku; ale podesłał był do Carowa Zamieścia, dwie mile tylko od Szujksa, wojsko z kniazem Jeleckim, i Hrehorym Wołujewym. Którego wojska, jako potym sam Wołujew, który wszystkim władał, powiadał, było dzieś 10 sięć tysięcy; myśmy go kładli na ośm tysięcy jezdnych i pieszych.

Był ten umysł kniazia Dymitra, takrocznym fortelem Skopinowym nas wycisnąć; przeto tak był rozkazał Wołujowi, żeby grodek u Carowa postawił, jakoż z 15 wielką prędkością uczynił to Wołujew.

U Szujksa tylko przenocowawszy, nazajutrz ruszył się pan hetman ku Carowu, bo chcieli przyspieszyć, żeby się nie dopuścić Wołujowi w tym grodku ufortyfikować. Obchodząc mosty, które tam są bardzo długie, 20 przyszło okolnie panu hetmanowi chodzić. Więc że żołnierz pułku pana Zborowskiego, jako to przez długi czas nałożył się był w wojsku swawolnym, był *insolens obsequii*,<sup>1</sup> musiał się z nimi pan hetman bawić, obsyłać,

Wiesz 1 Iwaszyną Iwaszyną S. R2. — tych obus tych M. tych obuch S. R2. — 2 ludzi i siakich S. R2. — siakich siakich R1. — 4 lubo to oczekiwając lub to oczekując R1. 2. S. — 8 mile tylko mili S. R2. — i Hrehorym Wołujewym i Hrehorym Wołujew R1. 2. z Hrehorym Wołkowem S. — 9 jakoż jak M. — 10 Wołujewa Wołujew R1. 2. Wołkow S. — 15 takrocznym tak krocznym M. — 14 tak było tak S. R2. — 15 Wołujowi Wołujowi R1. 2. Wołkowi S. — 16 Wołujewa Wołujew R1. 2. Wołkow S. — 18 ku Carowu do Carowicza R1. 2. do Carowa S. — 19 się nie dopuścić dopuścić M. — Wołujowi Wołujowi R1. 2. Wołkowi S. — 19 tam są tam S. R2. S. — 25 nałożył się było nałożył się S. R2.

<sup>1</sup> nieprzyzwyczajony do posłuszeństwa.

i przecie z nim nie poszli. Pana Kazanowskiego, i panna Dunikowskiego pułk z sobą wzięwszy i kozaki, podstąpił milę pod Carowo. Wojsko postanowiwszy, chcąc mieć *rem exploratam*,<sup>1</sup> żeby ślepo nieszedł, sam się chcąc  
 5 przypatrzeć, jako się nieprzyjaciel położył, ku wieczorowi wzięwszy z sobą pod tysiąc człeka, podjechał ku Carowu.

Carowo Zamieście założył był car Borys nad rzeczką, na której zbudował staw i groblą okrutnie szeroka,<sup>2</sup> jako jego wszystkie *magnifica*<sup>3</sup> budowania, usypał tak,  
 10 iż pod sto koni może na czoło iść po grobli, za którą groblą pod lasem, na kilka jakby staj z dobrego falikonetu donieść może, Wołujew postawił był grodek.

Od naszego obozu jadąc, przyszło się spuszczać  
 15 ku miasteczku, które było zapalone. Wołujew postrzegłszy nas na onej górze, wywiódł do trzech tysięcy ludzi jezdnych i pieszych na onę groblę. Tamże na grobli jeli się ścierać z naszymi; zdarzyło się naszym, że ubito Moskwy do dziesiątka, i pojmano rotmistrza jednego,  
 20 drugiego strzelca; w naszych nie było szkody żadnej, dwaj trzej i to nieszkodliwie ranieni. I nie wiedzieliby o nas, cośmy za ludzie, by nie zdrajca Moskwicin od nas się sprzedał do nich; od niego wzięwszy sprawę, że

Wiersz 4 i pana» pana S. R. 2. — 2 podstąpił» postąpił się M. — 8 Carowo» Carowo M. — założył był» był S. R2. — car» pan car S. pan czar R2. — rzeczką» rzeką S. — 10 jako jego wszystkie magnifica budowania» niema P. — jego wszystkie» jego S. R2. — budowania» budowaia Rf. budownica S. R2. — 12 pod lasem niema M. — jakby» jakoby S. R2. — 15 Wołujew postawił» Wołujew pobudował M. Wołkujow postawił Rf. 2. Wołkow postawił S. — 15 zapalone» podpalone S. — Wołujew» Wołkujow Rf. 2. Wołkow S. — 18 ubito» zabito Rf. 2. S. — 19 i pojmano» pojmano S. R2. — 20 ws» u M. — 21 dwaj trzej» dwaj lub trzy S. R2. — nie wiedzieliby» nie wiedzieliby byli M. — 22 Moskwicin» Moskwian S. R2.

<sup>1</sup> należytą wiadomość. <sup>2</sup> wspaniałe.

tu jest hetman, bali się podsiady, której nie było; i gani-  
 nili to żołnierze baczni potym panu hetmanowi, że się  
 w takie niebezpieczeństwa wdał. Atoli Wołujew bojąc  
 się podsiady, natrzeć nie śmiał i owszem ludziom wraca-  
 5 ęć się kazał ku grodkowi. Pan hetman, iż też już o-  
 głądał był i przypatrzył się wszystkiemu, o co szło, ka-  
 zał trąbić na odwrót. Tak godzina w noc wróciliśmy  
 do obozu.

Nazajutrz 24 Junii,<sup>1</sup> to jest w dzień świętego Ja-  
 na, ruszył pan hetman wojsko ku Carowu. Obóz się 10  
 stanowił na onej górze, z której do miasteczka widać  
 było; na onym pogorzelsku, na końcu grobli, kazał się  
 stanować piechocie, kozacy po drugą stronę miasteczka  
 niżej nad tym błotem stanowili się. I ten był umysł pa-  
 na hetmana, w dzień stać na tym stanowisku, a w no- 15  
 cy dopiero przez groblą przejść, i tam za grodkiem na  
 moźdzajskiej drodze wojsko położyć, żeby sposób i na-  
 dzieję ratunku Wołujowi odjąć. Lecz jako w inszych,  
 osobliwie w wojennych sprawach, nie zawsze tak bywa,  
 jako kto sobie w głowie uknuje, toż się i wtenczas 20  
 stało. Wołujew trzymał swoich ludzi w grodku, może  
 być ze sto koni, którzy jeździli tuż przy samym grodku.  
 Na grobli był most na upuście, który kazał zrzucić, a  
 na grobli samej na boku w rowkach, którądy woda by-

Wiersz 1 zam. bali się podsiady...wracać się kazał ku grodkowi» ma bali się podsady,  
 natrzeć nie śmiał, i owszem ludziom wracać się kazali ku grodkowi P. — podsiady» pod-  
 sady Rf. M. — 5 wdał» udał S. R2. — Wołujew» Wołkujow Rf. Wołkujow R2. Woł-  
 kow S. — 6 przypatrzył się» przypatrzył się był S. R2. — 11 stanowił» ustanowił S. R2.  
 — 12 końce» konie S. R2. — 15 hetmana» hetmanów M. — 16 groblą» groblę S. R2. —  
 18 Wołujowi» Wołkujowi Rf. Wołkowi S. R2. — 19 zawsze» zawždy M. zawdy S. — tak  
 bywa» bywa M. — 20 jako» jak M. — 21 Wołujew» Wołkujow Rf. Wołkujow R2. Woł-  
 kow S. — swoich» swych M. — 22 tuż» toż S. R2.

<sup>1</sup> czerwca.

ła dżdżowa wypłókała i w chaszcy, która była w niz groble, i prawie jakby ściana z groblą złączona, zasadził kilkuset strzelców, których widzieć od nas, póki się nie poczeli ruszać, nie można. To uczynił Wołujew *eo*<sup>5</sup> *consilio*<sup>1</sup> wiedząc natarczywość ludzi naszych, że się spodziewał, iż mieli na tę groblą, jako i wczora bezpiecznie wjechać, i od tych zasadzonych strzelców *ex insidiis*<sup>2</sup> szkodę odnieść. Ale to nie poszło, bo choć ludzi widać nie było na grobli, mając jednak pan hetman  
 10 podejrzaną chaszcz, która była przy grobli, zakazał, żeby nikt nie jeździł i niechodził na groblę. Moskwa, którzy w onych rowkach na zboczy grobli *in insidiis*<sup>3</sup> byli, widząc że nasi stanowią się, i na groblę nie idą, utęskniwszy się, jeśli jeden do drugiego z rowków prze-  
 15 biegać. Nasi, którzy tego pilnowali, postrzegli ich, po tym iż się zdało nietylko *contumeliosum*,<sup>4</sup> ale żebyśmy w kontem্পt do nich nie przyszli, patrząc tak blisko na się, nie śmieć się o nie kusić, kazał pan hetman sporządzić się piechocie, i kozaków zpieszyno się kilkuset;  
 20 zaszli jedni po drugiej stronie grobli, jakby stawem, bo miejsce było przystępne, staw był naderwany. Moskwa, która była po drugiej stronie grobli, nie postrzegli tego, że się do nich naszy skradają, i skoro się z

Wiersz 1 chaszczys haszczy M. R2. chaszcy P. huszczy S. -- niz niż S. R2. -- 2 gro-  
 bloz grobli M. -- jakbys jakoby S. R2. -- 3 kilkusetz kilkaset Rf. 2. S. -- 4 Wołujewa  
 Wołujow Rf. Wołkujow R2. Wołkow S. -- eo consilio consilio S. -- 5 wiedzącz wi-  
 dząc S. R2. -- 6 iżz zo M. -- groblaz groblę S. R2. -- 10 chaszczz haszcz M. R2. haszczę  
 S. -- 15 i na groblę nie idąz na groblę idą Rf. -- 16 zam. iż się zdało nietylko ...patrząc  
 tak blisko na sięz ma iż się zdało contumeliosum, będąc tak blisko od nich P. -- iż się  
 się S. R2. -- doz od S. -- 17 patrzaz patrzeć S. -- na sięz nasi R2. -- 18 niez a nie S.  
 -- o niez o nie M. -- 19 kilkusetz kilkaset M. -- 20 jakbys jakoby S. R2. -- 21 miejsce by-  
 łoz miejsce M. -- 22 drugiej stroniez drugą stronę M. -- postrzegliz spostrzegli M. -- 23  
 naszyz nasi Rf. 2. S. -- skradająz wkradają S. R2.

<sup>1</sup> w tym celu. <sup>2</sup> z zasadzek. <sup>3</sup> w zasadzkach. <sup>4</sup> zeliwym.



nimi zrównali, jedni groblą w odkryte do nich wskoczyli, ci zaś z pod grobli na groblę wtargnęli, strzelać, bić. Moskwa zaraz ona chaszcą uciekać, nasi gonić. A iż tak rzesko piechota nadskoczyła przez rzekę, przez którą konnym nie było przebytu, bo most, jako się wspomniało, był od nieprzyjaciela przerzucony; obawiając się pan hetman, aby piechota za ona swoją skrością do niebezpieczeństwa nie przysła, kazał most co prędzej skłaść. Jakoż stało się w lot, i zaraz jeździe kazał dla ratunku piechoty przychodzić, przepawiło się 10 niemieszkanie z tysiąc koni. Wołujew, gdy obaczył swoją piechotę uciekającą od grobli, naszą prędko za nimi następującą, chcąc i swą ratować, i naszą, widząc ich *sine praesidio*<sup>1</sup> jazdy, znieść, wypuścił z grodka do trzech tysięcy ludzi jezdnych i pieszych. Lecz iż nasza jazda 15 prędko się przepawiła, zwiędli z nimi na onym polu, które było pod samym grodkiem; bitwę i rozgromili ich naszy, że jedni do grodka, drudzy po bok grodka jęli uciekać; tak piechota nasza odratowana.

W onej jednak potyczce nie było bez szkody, do 20 kilku dwudziestu naszych zabitych i poranionych, a między inszemi pan Marcia Wajher dworzanin króla jego mości, młodzieniec grzeczny, postrzelony, głowę tamże położył. W Moskwie nierównie większa szkoda i więźniów ich do kilkunastu pojmanyh. 25

Wierze i w odkryte w odkryto Rf. odkrytą S. R2. -- 2 wtargnęli wyrnęli M. -- 3 ona chaszcą ona chaszcą M. z ona chaszcą R2. z onej buszczy S. -- 4 nadskoczyła nadskoczyła M. -- 7 swoją swą M. -- 11 Wołujewa Wołkujow Rf. Wołochojow R2. Wołkow S. -- 15 swą swych M. -- 15 iż i S. R2. -- 17 i rozgromili rozgromili S. R2. -- 18 naszy nasi Rf. 2. S. -- 20 potyczce potarczeo M. -- 21 kilku kilka S. R2. -- zabitych pobitych S. R2. -- 22 inszemi innemi M. -- Wajhera Wajcher Rf. 2. -- Wajher S. -- 25 postrzelony, głowę głowę S. R2. -- 25 ich ich żywcem M.

<sup>1</sup> bez zasłony.

A iż tak z przypadku raczej, niżli z umysłu i ta potrzeba zwiedziona, i grobla, o której przejście większej trudności pan hetman spodziewał się, opanowana, kazał tym lepiej most naprawić, i część wojska tam za-  
 5 raz za groblą przeciwko grodkowi postawił; a nazajutrz ze wszystkim wojskiem przez groblą przeszedłszy, na wielkim szlaku od Możajska, któredy posiłków Wołujew oczekiwał, położył się. Bo i pułk pana Zborowskiego posłyszawszy, że się pan hetman z nieprzyjacielem ściera,  
 10 (było tam siła ludzi dobrych rycerskich, którzy żalowali, że przy tych potrzebach niebyli), tegoż dnia z panem hetmanem się złączył.

Było niektórych zdanie, żeby do grodka szturmem ludzie przypuścić, ukazując, że nieprzyjaciel strwożywszy  
 15 się nie miał raz wytrwać; ale pan hetman widząc rzecz niebezpieczną i pełną wielkiej trudności, gdyż nieprzyjaciel dobrze się był ufortyfikował, a moskiewski naród, są bardzo *pertinaces*<sup>1</sup> do bronienia, wiedząc od więźniów, że żywności o male to wojsko ma, bo jedno  
 20 tym żywi byli, co kto w tajstrze, albo w sakwach z sobą przyniósł, obleżeniem chciał ich do poddania przycisnąć. A żeby żywności i dla nich i dla koni obronić, kazał grodki małe *in locis opportunis*<sup>2</sup> postawić, także drzewa wkopując, a rowem one grodki okopane były

Wiersz 4 niżli niżli S. R2. — 2 oś około S. — przejście wzięcie M. przejścia S. — 5 za groblą na groblę S. R2. — 22 i M. — 7 ods do S. — Wołujew Wołkujow R1. Wołkujow R2. Wołkow S. — 9 ściera ściera S. — 10 było tam siła ludzi...potrzebach niebyli niema P. — rycerskich rycerzów R1. 2. S. — 13 zdaniem zdanie S. R2. — 17 moskiewski Moskwa S. R2. — 19 o male omal S. R2. — 20 żywi byli że ci byli R1. że ci żyli S. R2. — tajstrze tajforzo R1. saj-arzo S. R2. — 22 A żeby żywności ...koni obronić niema P. — i dla nich niema R1. 2. S — obronić ochronić S. — 24 drzewa rowem M. — one owe S. R2. — byty byli M.

<sup>1</sup> uparci. <sup>2</sup> w dogodnych miejscach.

*capaces*<sup>1</sup> sta czleka, osobliwie przeciwko temu miejscu, gdzie wody dostawali. Osadził one gródki część piechotę, część kozaki; więc w niedostatku piechoty i jazda widząc *istius rei necessitatem*<sup>2</sup> pacholikami bronili im wyjścia. Bo kusili się na każdy dzień po kilkanaście razy, 5 czyniąc wycieczki; ale im to nie szło, bo naszy z onych gródków odstrzeliwali ich, osobliwie u wody. Jako potem sam Wołujew powiadał, do pięciuset czleka im pobito; i w naszych jednak, zwłaszcza piechocie, nie było w tych częstych utarczkach bez szkody. 10

Będąc Wołujew tym sposobem ściśniony, posyłał, a posyłał; nocą wykradali się lasy posłańcy do kniazia Dymitra Szujskiego, który był pod Możajskiem, ztamtąd mil dwanaście, dając znać o swym niebezpieczeństwie, i 15 jeśliby prędko nie był ratowan, że dla niedostatku żywności wojska zatrzymać nie może; bo i tak już niektórzy poczynali rokować z Moskwą, która była przy panu hetmanie.

Zaczym kniaz Dymitr Szujski, zabrawszy się z wojskiem tak swym jako i cudzoziemskim, gdyż Pontus z 20 Moskwy już był za nimi przyszedł, ruszył się ku Carowu Zamieściu pełen dobrej nadzieje, że wielkości i potędze jego wojska, której bardzo dufał, nasze, o którego małości wiedział, wytrzymać nie mogło. Poszedł nie

Wiersz 1 *capaces* stał raczej sta R2. wyżej S. — 4 *istius* istam S. — 5 kilkanaście razy kilkanaście razy M. — 6 naszy nasi R1. 2. S. — 7 ich im S. — 8 Wołujew Wołkujow R1. Wołkijow R2. Wołkow S. — pięciuset pięćset M. — 10 utarczkach potarczkach M. — 11 Wołujew Wołkujow R1. Wołkijow R2. Wołkow S. — ściśniony ściśniony M. — 12 a posyłał .... posłańcy niema P. — lasy w lasy S. — 16 wojska wojsko S. — 17 przy po S. R2. — 19 wojskiem wojski M. — 22 Zamieściu Zamościu M. — nadzieje nadziei R1. nadziei S. 1.2. — 23 dufał ufat S. R2.

<sup>1</sup> przestronne na. <sup>2</sup> tej rzeczy potrzebę.

tym wielkim szlakiem, ale trochę okolno ku Kłuszynu, bo z tamtej strony snadniej mu było z Wołujewym zno-  
 sić się. Więc i Edward Horn z wojskiem cudzoziem-  
 skim, z którym był świeżo przyszedł od Rżewa do Po-  
 5 horylej, na tamten mu szlak przychodził.

Była sława w wojsku naszym o wielkości i potę-  
 dze wojska nieprzyjacielskiego, i obawiali się niektórzy  
 tego, żeby nas wielkością swą nie ścisnął; były i po  
 wojsku rozmaite mowy przeciwko panu hetmanowi, że  
 10 mu świat zmierzł, i wojsko chce z sobą zgubić. Pan  
 hetman zaś w tak ciężkich razach widząc, że na tym  
 wszystko należało królowi jegomości i rzeczypospolitej,  
 jaką fortunę z kniazem Dymitrem Szujskim pan Bóg by  
 zdarzył, rezolwował się skusić z nim szczęścia. Bo *rece-*  
 15 *ptus*<sup>1</sup> nietylko nie uczciwy, ale i bezpiecznie nie mógłby  
 być. Ustawicznie zwiedał przez posyłki o ruszeniu  
 się kniazia Szujskiego od Możajaska. Pan Niewiadoro-  
 wski rotmistrz, który był posłan pod nieprzyjaciela dla  
 wiadomości, dostawszy kilku synów bojarskich, co w stronę  
 20 od wojska dla żywności chodzili, wrócił się rano 3 *Ju-*  
*lii*<sup>2</sup> z onymi więźniami, którzy dali dostateczną sprawę, że  
 nocy przyszej miał kniaź Dymitr u Kłuszyna nocować.

Wiersz 1 szlakiem» szlakiem, widząc rzecz niebezpieczną i pełną wielkiej trudności, gdyż nieprzyjaciel dobrze się był ufortyfikował *addano S. Rz.* — trochę» trocha *M.* — Kłuszynu» Kłuszynu *Rf. 2. S.* — 2 Wołujewym» Wołkujem *Rf.* Wołujem *Rz.* Wołkowem *S.* — 3 Więc i» Więc *S. Rz.* — Horn» Hornostain *M. Rf.* Hornostejn *S. Rz.* (*poprawiam ob. niż.*) — 4 Rżewa» Rżowa *M. Rf. 2. S.* (*poprawiam ob. wyż.*) — Pohorylej» Pohoryli *Rf. 2. S.* — 8 żeby» iżby *M.* — swą nie» nie *M.* — 11 razach» rzeczach *Rf. 2. S.* — 13 jaką fortunę» jako fortunę *Rf.* jaką fortunę *M.* — 14 Bo receptus.....nie mógłby być» niema *P.* — receptus» recessus *S.* — 15 uczciwy» sławny *S.* usławszy *Rz.* — 16 zwiedał» zwiadał *S.* zwiedał *M.* — ruszeniu» ruszaniu *Rz. S.* — 17 Niewiadorowski» Nowodworski *S. Rz.* — 18 posłan» posłem *Rf. 2. S.* — 19 kilku» kilka *Rf. 2. S.* — co w stronę»...chodzili» niema *P.* — 19 stronę» stronio *Rf. 2. S.* — 22 przyszej» przeszłej *Rf. 2. S.* — Kłuszyna» Kłuszyna *S.*

<sup>1</sup> odwrót. <sup>2</sup> lipca.



W tym też i Francuzów i Szkotów pięć przybłąkało się do wojska; byli ci od tych ludzi, nad którymi był Edward Horn, ci także dali sprawę, że już się wojska skupiły.

A iż, jako się wyżej wspomniało, i przedtym jeszcze w Białej kilkanaście, a potym kilkadziesiąt tych cudzoziemskich żołnierzy przedało się było do nas, i czynili nadzieję, gdyby do nich pan hetman napisał, że miało się więcej przedać; niechcąc pan hetman okazyi zaniedbać, ażeby ich mógł zamieszać jakokolwiek, albo 10 rozerwać, udarowawszy jednego Francuza, który się tego podejmował, napisał do nich list łacińskim językiem; który, iż krótki, zdało mi się go od słowa do słowa wypisać. *Inter nationes nostras nulla unquam intercessit hostilitas. Reges nostri semper fuerunt atque etiam nunc sunt invicem 15 amici. Cum nulla sitis injuria a nobis laesi, iniquum est, quod haereditarios hostes nostros, Moscos, contra nos juvetis. Quantum ad nos attinet, in utramque partem parati sumus; hostes an amicos nos malitis? vos ipsi considerate. Valet.*<sup>1</sup>

20

Odprowadzony był on Francuz pod wojsko Hornowe, nim się był jeszcze Horn z kniazem Dymitrem złączył, ale mu się nie powiodło nieborakowi, bo Horn,

Wiersz 1 i Szkotów»Szkotów R1. 2. — 2 do wojska»niema M. — 3 także»także M. — 7 cudzoziemskich żołnierzy»cudzoziemców S. R2. — 15 od słowa»niema M. — 16 a nobis»niema M. — 17 Moscos»Moschos M. — 19 malitis»esse malitis M. — 21 on»ten R1. M.

<sup>1</sup> Między narodami naszymi nigdy żadna nieprzyjaźń nie zachodziła. Królowie nasi zawsze byli, a i teraz są sobie wzajemnie przyjaciółmi. Gdy zaś przez nas w niczem nie zostaliście pokrzywdzeni, nie słuszną jest, iż dziedzicznym naszym nieprzyjaciółom, Moskwie, przeciw nam pomagacie. Co do nas, my na obie strony gotowi jesteśmy; rozważcie tedy, czy chcecie nas mieć przyjaciółmi, lub nieprzyjaciółmi. Bądźcie zdrowi.

dowiedziawszy się o nim, kazał go obiesić. To się jednak tym sprawiło, że tam były *semina*<sup>1</sup> alienacyi żołnierzków przeciwko wodzowi.

Gdy tak już, jako się wspomniało, wziął pan hetman sprawę i od języków i od Francuzów o zbliżeniu się wojska nieprzyjacielskiego, zwołał wszystkie rycerstwo do rady; tamże przełożywszy o wiadomościach, jakie były, że już wojsko jedno we czterech milach nieprzyjacielskie u Kłuszyna, proponował, co by było lepszego, jeżeli zostawiwszy przy oblężeniu gródka część wojska, przebrawszy się, potkać nieprzyjaciela w drodze, czyli go na miejscu czekać?

Były różne sentencyc, jako to bywa, bo jedni patrząc na małość wojska naszego, że niebyło czego dzie-  
 15 lić, uważali: żeby w małości rozdwojonych, nieprzyjaciel nas nie pożył; więc za odejściem wojska naszego, żeby ci co w gródku, poczuwszy o tym, na obóz, rozumiejąc że w nim słabe *praesidium*,<sup>2</sup> nie uderzyli. Było ich jednak nie mało, którzy rozumieli: obóz osadziwszy jako  
 20 być może, potkać w drodze nieprzyjaciela; gdyż przypuściwszy go blisko, możeby bitwy niezwodząc, gródkami, jako czynili u Alexandrowej słobody, u Trojce, u Dymitrowa, ściskając, żywności bronił, tak broni niedobytając, łącznoby nas zwalczyć.

Pan hetman niekonkludując ani na tę, ani na

Wiersz 1 obiesić obwieść Rf. 2. S. — 2 były byli M. — 3 przeciwko przeciw M. — 5 zbliżeniu zbliżaniu M. — 6 wszystkie rycerstwo wszystkiego rycerstwa M. — 7 były już były M. 8 jedno we wo Rf. w 2. S. — 9 Kłuszyna Kłuszyna S. — jeśli jeżeli S. R2 — 15 jako jak M. — 14 że niebyło czego...wojska naszego niema S. R2. — 17 ci co ci S. R2. — 19 ich jednak jednak M. ich jednaki Rf. 2. S. — 20 gdyż a gdyż S. R2. — 21 możeby może Rf. 2. S. — 22 jako nas jako Rf. 2. S. — Trojce Trojcy M. — 23 bronił bronić R. 2. S. — 24 łącznoby łącznoby S. R2. — zwalczyć zwalczyli S.

<sup>1</sup> nasienia. <sup>2</sup> załoga.

owę stronę, wziął sobie na dalszy rozmyśl; rozkazał jednak, że gdyby było rozkazano do ruszenia się, żeby gotowi byli. Bo acz miał już u siebie za rzecz zawartą, polkać w drodze nieprzyjaciela, zwłoczył jednak, póki stawało czasu, odkryć się z tym, a to żeby i do wojska kniazia Szujskiego i do Wołujewa zdrajca jaki (a Moskwy, której było w obozie niemało, najbardziej się strzegł), nieostrzegli i niedali znać. Aż godzina przed ruszeniem, nie trąbiąc, ani bijąc w bębny, obesał, aby się ruszyło wojsko porządkiem takim, jaki do pułkowników na pismie był rozesłany; gdyż z uderzenia bębnow lacnoby się był Wołujew o ruszeniu dorozumiał.

Z tych wszystkich, którzy byli *in conspectu*<sup>1</sup> gródka, nikt się nie ruszył, strzegąc się wszelakiego podobieństwa dać nieprzyjacielowi. Panu Jakóbowi Bobowskiemu<sup>13</sup> rotmistrzowi, zostawiwszy przy nim siedemset jazdy, piechotę króla jegomości, co jej było, kozaków dwa pułki, obóz i oblężenie gródka poruczył; a sam dwie godziny przed zachodem słońca *silenti agmine*<sup>2</sup> z wojskiem, jako do boju się ruszył. Nocy o tym czasie<sup>20</sup> bardzo małe bywają; szliśmy na całą noc o cztery one mile lasem, droga była nie dobra; przyszliśmy jednak nad wojsko nieprzyjacielskie, jeszcze nie poczynało świtać. Nieprzyjaciel z małości wojska naszego lekce nas ważył, i niemniej się nie spodziewał jako tego, iżby-<sup>25</sup>

Wiersz 6 Wołujewa\* Wołkuja *Rf.* Wołhuja *R2.* Wołkowa *S.* — 7 niemało, najbardziej\* najbardziej *M.* — 8 Aż\* A *S.* *R2.* — 9 w bębny\* bębny *M.* — 12 Wołujewa\* Wołkujow *Rf.* Wołkujow *R2.* Wołkow *S.* — 17 piechotę\* piechoty *S.* — 18 oblężenie\* oblężenia *S.* — 19 *agnines* motu *S.* *R2.* — 21 szliśmy\* śliśmy *Rf.* — o cztery one\* one cztery *M.* — 22 lasem\* latem *Rf.* 2. *S.* — droga była niedobras\* niema *P.* — była nie dobra\* nie dobra *Rf.* 2. *S.* — przyszliśmy\* przyszliśmy *Rf.* — 25 jako\* jak *M.* *S.*

<sup>1</sup> na widoku. <sup>2</sup> cichym pocho-

śmy tyle mieli śmiałości o tak wielką potęgę się kusić, i owszem byli tej nadziei, żeśmy mieli uciekać nie czekając u Carowa. Z wieczora Pontus będąc na czci u kniazia Dymitra Szujskiego, biorąc pieniądze, bo tego dnia  
 5 dawano im półczwarta kroć stotyście złotych, przechwalał się wspominając: «gdym był na Wolmierzu z Karolusowymi wzięty, dał mi był hetman szubę rysią, mam ja też teraz dla niego z sobolą, co mu oddaruję;» — tusząc sobie pana hetmana pojmać.

10       Zatym też, iż nas sobie lekce ważyli, niestrzegli się nas, spiących zastaliśmy; gdyby było wszystko wojsko nasze nadciągnęło, zbudzilibyśmy ich byli nieubranych, ale nie mogło się rychło z onego lasu wybrać. Dwa falkonetki wziął był z sobą pan hetman, te zawaliły drogę,  
 15 gę, że się wojsko przed niemi nie mogło dobyć. Była i druga przeszkoda, żeśmy zaraz na nich nie uderzyli; przez pole wszystko, którądy było iść ku obozowi nieprzyjacielskiemu, płoty były poprzek pogrodzone, i między temi płoty były dwie wioski. Przyszło tedy oczeki-  
 20 wać nastąpienia wojska, one płoty łamać. I one wioski, iż były w prost ku polu obrócone, obawiając się, żeby nieprzyjaciel z ruśnicznymi ludźmi, których tak wiele miał, nie osadził, i nas zza płotów nie psował, kazał je pan hetman zapalić, i dopiero się nieprzyjaciel ocknął. Aż i  
 25 Moskwa i cudzoziemski żołnierz nie wiedząc przyczyny,

Wiersz 2 i owszem owszem S. R2. -- 5 półczwarta kroć sto półczwartą kroć R1. 2. S. -- 6 Karolusowymi Karolusem S. R2. -- 7 mi był mi M. im był S. -- ja ja M. -- 8 z sobolą sobolą R1. sobolą S. R2. -- mus ja mu S. R2. -- 11 gdyby żeby M. -- 12 nasze nadciągnęło nasze nadeiagnęło R1. nasze nadeiagnęło R2. nadeiagnęło S. -- byli nieubranych nieubranych S. R2. -- 13 rychło z onego z onego M. -- 14 zawaliły zawalili M. -- 16 nich nie M. -- 21 w prost ku polu obróconę pośrodku pola R1. porządku palié S. R2. -- 25 płotów płotu R1. płotków S. -- 24 i dopiero dopiero M. -- Aż a M.



dła czego się tak odwlokło, przyczytują to wielkości zmysłu pana hetmana, że, mogąc ich bić spiących, nie chciał, i znak im czasu dał do zgotowania się. Ale by nie przyczyny wyżej wspomniane, podobno by ich ta odwłoka niepotkała.

5

Tymczasem, zaczynając insze wojsko nasze nadeszło, pułk pana Zborowskiego, który szedł przodem, stanął w sprawie na prawym skrzydle. Nastąpił potem pułk pana Strusia starosty chmielnickiego, który stanął na lewym skrzydle. Pułk pana Kazanowskiego i pana Ludwika 10 Wajherów, nad którym był pan Samuel Dunikowski, stanął w pobocznych i posilecznych hufiach prawego skrzydła; pułk pana hetmana, nad którym był książę Janusz Korecki, na lewej stronie, także w pobocznych i posilecznych hufiach stanął. W siekanych hufiach *propter* 15 *omnes casus*<sup>1</sup> stały niektóre rotę, jakoby w pośrodku; i tam i sam pan hetman pilnował. Było też kozactwa *levis armaturae*<sup>2</sup> ze czterysta. Pohrebiszczany je zwano, iż z Pohrebiszcz, majątności książąt Zbaraskich, było ich w tej kupie najwięcej; był starszym nad nimi pan 20 Piaskowski. Tym pan hetman kazał stanąć przy chróście, jakoby na boku lewego skrzydła. Falkonety one

Wiersz 1 odwlokło odwlekło S. -- przyczytują przyczytając S. R2. -- 3 im czasu im i czasu M. -- Ale by Aieby S. -- 6 wojsko nasze wojsko Rf. 2. S. -- pułka pulki Rf. 2. -- 11 Wajherow Wascherow Rf. Weierow S. R2. -- którym których M. -- 12 stanął stanęli M. Rf. -- hufiech hufach M. hufiach S. R2. -- 14 Korecki Porycki M. Rf. -- 15 hufiech hufach Rf. hufiach S. R2. -- siekanych ścisanych M. -- hufiech hufiach S. R2. -- 16 stały szły S. R2. -- jakoby w pośrodku jakby w porządku M. jakoby w porządku S. R2. -- 18 zam. Pohrebiszczany je zwano...w tej kupie najwięcej ma książąt Zbaraskich F. -- Pohrebiszczany Pohrebyszczany M. Pohrebiszczami S. Pohrebiszczami R2. -- 19 Pohrebiszcz Pohrebyszcz M. Pohrebiszcz S. R2. -- Zbaraskich Zbarawskich Rf. Zborowskich S. R2. -- 22 jakoby jakby M.

<sup>1</sup> na wszelki wypadek. <sup>2</sup> lekkiego uzbrojenia.

dwa i z chorągwią pieszą pana hetmana jeszcze były nie przybyły.

Gdy już tak wojsko stanęło w sprawie, objeżdżając pan hetman od hufu do hufu, animował swoich, ukazując, jako *necessitas in loco, spes in virtute, salus in victoria*,<sup>1</sup> i kazał uderzyć w bębny, w trąby do potkania.

Nieprzyjaciel też już był stanął w sprawie. Wojsko cudzoziemskie Szwedów, jako się liczyli i brali pieniądze na dziesięć tysięcy jezdnych i pieszych, ale w podobieństwie nad ośm tysięcy coś ich mogło być, ci wzięli prawą rękę; a moskiewskie wojsko lewą, którego, jako sam powiadał książę Dymitr Szujski, było więcej niżli czterdzieści tysięcy jezdnych i pieszych.

Płot był między nami długi, jako się wyżej wspominało; dziury jednak były w onym płocie, tak, iż nam, gdyśmy do nich do potkania szli, przyszło onemi dziurami wypadać. Na wielkiej nam przeszkodzie był płot; bo i Pontus przy onym płocie postawił piechotę, która naszych onemi dziurami wypadających i odwracających bardzo psowała. Trwała długo bitwa, bo i naszy się, i oni, zwłaszcza cudzoziemcy, poprawowali. Naszym, którzy na moskiewskie hufy przyszli, łacniejsza była sprawa, bo Moskwa nie strzymała razu, jeśli uciekać, nasi gonić.

Wiersz 1 hetmana: hetmanową M. -- były nieprzybyły: byli nie przybyli M. -- 4 od hufu do hufu: od hufa do hufa S. R2. -- 6 i kaza: kazał S. R2. -- w trąby: i w trąby S. R2. -- 8 był stanął: stanął M. -- zam. wojsko cudzoziemskie...prawą rękę: ma wojsko cudzoziemskie ośm tysięcy, wzięło prawą rękę P. -- 9 cudzoziemskie: cudzoziemców R1. 2. S. -- 11 ci wzięli: wzięli S. -- 12 a moskiewskie: moskiewskie M. -- 15 powiadała: powiada M. -- 16: niel: niel R1. 2. S. -- 15 wyżej wspominało: wspominało S. R2. -- 17 szło: szli R1. -- 21 i naszy: naszy M. i nasi R1. 2. S. -- 23 hufy: hufcy S. R2. -- 24 strzymała: strzymała M.

<sup>1</sup> potras

† świątynie, ratunek w zwycięstwie.

W tym też one falkoneciki z trochę piechoty przyszl, i bardzo potrzebie dogodzili. Bo do onych Niemców pieszych, którzy przy płocie stali, wygodzili puszkarze z działek, i piechota, choć ich trocha, ale ochrostani i w wielu potrzebach bywali, skoczyli do nich, i upadło za-<sup>5</sup>raz między Niemcy kilku z działek z rusznic-li postrzelanych; wystrzelili i Niemcy do nich i zabili pana hetmanowych dwóch, trzechli. Ale widząc, że ochotnie do nich idą, jeśli Niemcy od płotu uciekać do lasu, który tam był nie daleko. Francuzowie i Anglikowie jezdni<sup>10</sup> przecie z naszymi rotami w polu, co raz jedni drugich posilając, czynili; aż kiedy już nie stało onych Niemców pieszych, którzy przy płocie nam byli na przeszkodzie, skupiwszy się kilka rot naszych, uderzyli w oną jazdę cudzoziemską kopijmi, kto jeszcze miał, pałaszami, koncerza-<sup>15</sup>mi, oni też *deslituti praesidio*<sup>1</sup> ludzi moskiewskich i onej piechoty, nie mogli się oprzeć; jeśli w swój obóz uciekać, ale i tam nasi na nich wjechali, bijąc, siekąc, pędzili ich przez ich obóz własny; wtenczas Pontus i Horn pouciekali. Zostało było jeszcze do trzech tysięcy albo<sup>20</sup> i lepiej, tych cudzoziemców, stali w kraju przy lesie, pan hetman jał rozmyślać, jakoby ich z tego fortelu ruszyć. Lecz oni nie mając już starszych, widząc też, że Moskwa pouciekała, coś trochę jeszcze w wiosce, która

Wiersz 1 falkoneciki falkonety S. -- 2 potrzebie» potrzebnie R1. 2. S. -- 3 puszkarze» puskarze Rf. 2. S. -- 5 upadło» wpadli S. -- 6 z działek z rusznic-li postrzelanych» z działek z rośnili postrzelanych Rf. z dział zranili, postrzelali S. z działek zranili postrzelanych R2. -- 9 lasu» lasa M. -- 10 i Anglikowie» Anglikowie S. R2. -- 12 aż» acz M. -- 14 rot naszych» rot R1. 2. M. -- 18 ale i tam nasi...Pontus i Horn pouciekali» niema S. R2. -- na nich» za nimi R1. 2. S. -- 22 jakoby» jako M. -- 24 coś» co S. R2.

<sup>1</sup> opuszczeni od zasłony.



była przy obozie kniazia Dymitrowym obostrożona, bawilo się ich, a i sam kniaź Dymitr tamże był. Chcąc tedy owi cudzoziemcy o zdrowiu swym radzić, wysłali do pana hetmana prosząc rokowania. Pan hetman też  
 5 widząc rzeczy pełne trudności, że ich było niełacno od onego chróstu odrazić, pozwolił. Stańło na tym, że się dali dobrowolnie; wielka część obiecali się *addicere stipendiis*<sup>1</sup> króla jegomości, a wszyscy przysięgli i daniem  
 10 ręki od przedniejszych kapitanów; a potym i pismem utwierdzili, że nigdy w Moskwie przeciwko królowi jegomości służyć nie mają. Pan hetman im też obiecał przy zdrowiu i majątnościach ich zachować, i którzyby służyć nie chcieli, wolne przejście do ojczyzny u króla jegomości otrzymać.

15 *Interim*<sup>2</sup> gdy się te traktaty dzieją, kniaź Andrzej Galiczyn i kniaź Daniło Mezecki, którzy byli z bitwy w lasy puciekali, okolno, że nasi ich zająć nie mogli, w kilkaset koni przybiegli znowu do onej wioski obostrożonej, w której, jako się wspomniało, został się jeszcze  
 20 był sam kniaź Dymitr; i Pontus i Horn z niemi się też wrócili. I snadź radby był Pontus, one umowę zerwał; ale żołnierze dzierżyli się jej mocno. Kniaź Dymitr i kniaź Galiczyn widząc (bo to było *in conspectu*),<sup>3</sup> że się cudzoziemcy z panem hetmanem zsyłają, jeli tyłem onej  
 25 wioski przez swój obóz, który za wsia był, gwałtownie

Wiersz 1 obostrożona, bawilo się ich» obostrzona bawilo się ich *Rf.* obostrzona bawiła się ich *R2.* obostrzona bawiła się *S.* -- 2 a i» gdzie i *S.* -- 15 nie chcieli» chcieli *Rf.* -- 18 w kilkaset» w kilkuset *Rf. 2. S.* -- obostrożonej» obostronnej *Rf. 2.* obostrzonej *S.* -- 19 jeszcze był sam» sam jeszcze *M.* -- 18 i Pontus» Pontus *S. R2.* -- 21 wrócili. I snadź» wrócili cudzoziemcy, snadź *S.* wrócili snadź *R2.* -- 24 cudzoziemcy» cudzoziemscy żołnierze *M.* -- 25 przez» przejść *S. R2.* -- gwałtownie» gwałtnie *M.*

<sup>1</sup> zaciągnąć na żołd. <sup>2</sup> tymczasem. <sup>3</sup> na widoku.



ku lasowi uciekać, co najkosztowniejsze rzeczy, kubki, czary srebrne, szaty, sobole, rozłożywszy na widoku w obozie swym. Rzucili się nasi w pogoń, ale mało ich gonilo; padli w obozie na łupie onym, bo też to Moskwa na to uczyniła, żeby naszych od gonienia zabawili. 5  
Gdyśmy do nieprzyjaciela szli, tylko działka, a samego pana hetmana kareta była; nazad się wracając, było wozów, kolas ledwie nie więcej niżli nas. Bo zaprzężone stały moskiewskie kolasy, które nasi naładowawszy łupami wzięli, i w onym złym lesie nawięzło ich gwałt, że 10 jeździe mijać ich z trudnością przychodziło; gdy pan hetman obawiając się, żeby co niebezpiecznego na obóz od Wołujewa w niebytności jego nie padło, kwapił się, i tegoż dnia zaraz do obozu się wrócił.

Kniaź Dymitr, choć nie wiele ich za nim gonilo, 15 uciekał potężnie, na błocie konia, na którym siedział, i obuwia zbył; boso na lichej chłopskiej szkapinie pod Możajsk do monastynu jechał. Tamże konia i obuwia dostawszy, nie się nie obawiając do Moskwy jechał; Możajszczanom, którzy do niego byli przyszli, rozkazał, że 20 by łaski i miłosierdzia u zwycięzcy prosili; gdyż obronić się sposobu nie mieli. Jakoż tedy Możajszczanie wyprawili do pana hetmana imieniem swym, i kilku inszych zamków: Borysowa, Werehi, Ruzy imieniem, poddaństwo ofiarując. 25

Bitwa ta trafiła się na dzień 4 lipca, zginęło z cu-

Wiersz 3 w pogoń w pogonią M. — 6 szliś śli Rf. — 8 niżliś niżeli S. R2. — zaprzężone» zaprzęgnię Rf. 2. zaprzęgnię S. — 10 złym» tym S. R2. — 11 z trudnością» trudnością S. — gdy» gdyż S. — 15 Wołujewa» Wołkuja Rf. Wołkujowa R2. Wołkowa S. — w niebytności» w niebytność M. — 15 nie wiele ich» nie wiele S. R2. — 18 monastynu» manastynu S. R2. — Tamże konia i obuwia...Moskwy jechał» niema S. R2. — 20 przyszli» przyšli Rf. — 24 Werehi, Ruzy» Werei, Rozy Rf. 2. S.

dziesięć tysięcy do Moskwy najwięcej w pogoni po różnych miejscach. I w naszych też nie było bez szkody, zabit rotmistrz pan Lanckoroński, towarzyszków samych lepiej niżeli przez sto, oprócz pacholików, koni pocztowych; oprócz tych, co się wyleczyło, więcej niż czterysta zabitych.

Wołujew o odejściu i zwróceniu się pana hetmanowym zgola nie wiedział; aż w nocy piechota z szanów poczęli wołać, powiadając im *de eventu*<sup>1</sup> bitwy. Niedawali temu wiary, aż nazajutrz rano pan hetman, chorągwie i więźnie kazał im ukazać; wskazał do Wołujewa: «Jeśli nie wierzycie, żeby posłał na miejsce, gdzie bitwa była;» — jakoż posyłał tam Wołujew.

W tym też przyszli nazajutrz cudzoziemscy żołnierze, którzy byli przy chorągwiach zostali; bo wiele ich w lasy pouciekało, nie wiedząc co się z ich towarzystwem dzieje, tułali się po różnych miejscach, nie rychło potem po kilkunastu, po kilkudziesiąt schodzili się do swoich. Pontus też z Hornem będąc *conscii*<sup>2</sup> zdrady, którą we Szwecyi uczynili przeciwko królowi jegomości, bojąc się za to karania, sto i kilkadziesiąt człeka z sobą namówiwszy, ku Nowogrodu wielkiemu uszli, jednakże obnażeni ze wszystkiego od swoich żołnierzy, którzy

Wiersz 1 do tysiąc dwieście do 12.000 R1. 2. S. — 3 zam. Lanckoroński ma Bąk P. — 4 niżeli jak R1. 2. S. — 7 Wołujew Wołujew R1. Wołkojow R2. Wołkojow S. — zwróceniu wróceniu S. R2. — 8 nie nie wiedział nie wiedział S. R2. — 22 ze S. R2. — 10 aż nazajutrz nazajutrz S. R2. — 11 i więźnia więźnie M. — ukazać okazać R1. 2. S. — Wołujewa Wołujowa R1. Wołkojow R2. Wołkojowa S. — 12 jeśli jeździ S. R2. — 13 Wołujew Wołujow R1. Wołkojow R2. Wołkojow S. — 14 przyszli przyszli R1. — 16 towarzystwem towarzyszami M. — 18 kilkudziesiąt kilkadziesiąt S. R2. — 21 sto stu S. R2. — 22 Nowogrodu wielkiemu uszli Nowogrodu w. uśli R1. Nowogrodu w. S. R2.

<sup>1</sup> o skutku. <sup>2</sup> winni.



po odjechaniu pana hetmanowym, zadając im, że ich *stipendia interceperunt*,<sup>1</sup> rzucili się na nie, mało ich niepozabijali, odarli ze wszystkiego.

Wołujew, gdy już cudzoziemskie żołnierze ujrzał, z którymi się dobrze znał, bo z niemi, jako się spomnia- 5  
ło, Osipowa i inszych zamków pod naszymi dobywał, prosił rokowania. Pan hetman, widząc rzecz niebezpieczną dobywać go, bo, jakośmy potym oglądali municye, którymi się byli okopali; obwarowani byli bardzo dobrze, tak iż gdyby było (jako niektórzy radzili) przyszło do 10  
dobywania, niebylibyśmy bez znacznego szwanku. Zaś głodem ich wymorzyć, jako naród moskiewski (w czym żaden z niemi nie porówna), lada czym żyw, poszłoby było w długą. Pana hetmana zaś myśl do tego wiodła, dla dwóch ważnych (które się niżej powiedzą) przyczyn, 15  
żeby nie bawiąc się ku stolicy nastąpił. Przypadł tedy rad na to, żeby z Wołujewem kontraktować, zwłaszcza że dobry się podawał sposób tych traktatów: gdyż Moskwa na tym samym przestawała, co już było Soltykowi, i innym pod Smoleńskiem od króla jegomości pozwolo- 20  
no. Temiż tedy kondycyami zawarł z niemi pan hetman, a oni poddaństwo i wiarę królewiczowi Władysławowi przysięgli. Jakoż zaraz przyłączyli się do wojska naszego, i dosyć wiernie (choć to jeszcze Szujski *rebus po-*

Wiersz 1 zadając im, zadając S. R2. — 2 na nie, nie S. R2. — niepozabijali, pozabijali S. R2. — 4 Wołujew, Wołujow R1. Wołkojow R2. Wołkjo S. — 5 bo z niemi... dobywał, nicma P. — 6 Osipowa, Osypowa S. — 9 obwarowani, obwarowali M. — 10 radzili, powiadali S. R2. — 14 w długą, w długo M. — 16 nie bawiąc się, nie bawię M. — tedy rad, rad S. R2. — 17 Wołujewem, Wołkojem R1. Wołkojem R2. Wołkojem S. — zwłaszcza... tych traktatów, nicma P. — 18 tych traktatów, tym traktatom S. — 23 przysięgli, poprzyśleli M.

<sup>1</sup> żołd zatrzymali.

*tiebatur*)<sup>1</sup> i życzliwie się zachowywali, wiadomości częste a gęste z stolicy, rozumiewając się ze swojemi, panu hetmanowi przynosili, listy, które pan hetman posyłał do stolicy, do niektórych osób i uniwersały, zgubie Szujskiego  
5 go służące, przynosili.

I dla tego też, że w wojsku siła było poranionych, zostawić ich miejsca nie było potem, przyszło ich siła na woziech wieźć, bo na koniach nie mogli, marło ich siła. Co, acz żałośno było panu hetmanowi, patrząc je-  
10 dnak na to, iż za zabawą zwycięztwo w pożytekby nie poszło; chciał w świeżym razie, w świeżym strachu na Szujskiego nastąpić, i niedać mu się rekoligować. Gdyby się mu dało było wytchnąć, i pieniędzy skarbu dostatek miał, czymby był mógł i wojnę i swoje rzeczy krześcić.  
15 Ta była jedna przyczyna, dla której się pan hetman kwapił. Druga była, że *impostor*<sup>2</sup> który się Dymitrem zwał, chciał też tejże pogody naszego zwycięztwa przeciwko Szujskiemu zażyć. Przyszedł z Kaługi, skupił się z naszemi bracią, nad którymi był pan Sapieha star-  
20 szym, nad rzeką Uhrą w siedem mil od nas, a dawszy im po półpięta złotego na koń, ruszył się na Medynę ku Borowski, (zamek to, ale natenczas nie był osadzony). Do monastyru Pachnucego, który małym murkiem obwie-

Wiersz 4 i życzliwieś życzliwio S. R2. — 2 swojemiś swemi M. — 4 zgubieś aby zgubić S. — 5 przynosiliś przynosili M. — 6 dlaś do S. R2. — w wojskuś wojska S. R2. — 8 woziechś wozach Rf. 2. S. — 9 zam. Co acz żałośno...nieposzłoś mas Około czego bawię się, iż zwycięstwo w pożytekby nie poszło P. — 12 rekoligowaś rektygować M. — 13 skarbu dostatek miałś i skarbu dostatek miał M. ze skarbu dostać miałby S. — 14 i wojnęś wojnę S. R2. — krześcićś krzopić M. wskrześcić S. R2. — 17 też tejżeś tejże M. — 20 nad rzeką Uhrąś niema P. — Uhrąś Thera Rf. 2. S. — 21 na końś na konia S. R2. — 21 na Medynęś nad Medymią Rf. 2. S. — 23 monastyru Pachnucegoś manastyru Pachnucego S. R2.

<sup>1</sup> władzę dziurzył. <sup>2</sup> szalbierz.

dziony, chłopstwa okolicznego mnóstwo się było zgromadziło tak, iż w monaster wcisnąć się nie mogli, w około monasteru za kobyleniem stało ich siła. Naszy, którzy byli z impostorem, widząc to, przypuścili do nich; chłopstwo jeżeli uciekać w monaster wielkim nawalem tak, iż bramy nie można zamknąć; na nich naszy wpadli w monaster. Kniazia Wolkońskiego, który tam był od Szujskiego wojewodą, zabili, czerńce, i wszystek on gmin wysiekli, monaster i cerkiew splądrowali. Ztamtąd doszedł impostor<sup>1</sup> ku Sierpuchowu: zamek to jest nad rzeką Oką; osadzony był od Szujskiego, ale impostor<sup>2</sup> zbłądził praesidiarios,<sup>3</sup> udając to, że pan hetman jemu gwoli wojnę prowadzi, i tak siłom swoim nie ufając, a bojąc się, co się stało u Pachnucego monasteru, poddali się szalbierzowi. Od Sierpuchowa poszedł szalbierz ku Moskwie. Tamże napadło nań ze trzy tysiące Tatar, niespodziewanie na sam obóz uderzyli, i nakarmili ich strachem; alé skoro naszy przyszli do koni, ustąpili Tatarowie wpływ przez rzekę Okę do kosza swego.

Bo Szujski z żadnej miary, co jeno mógł, sobie non deerat,<sup>4</sup> przyzwał był i Tatar, dawszy im dobre upominki. Dwaj było zacnych murzów tatarskich, Baterby

Wiersz 1 chłopstwa tam chłopstwa S. — 2 monaster manaster S. R2. — 3 monasteru monastera M. — 4 chłopstwo jeżeli uciekać ..... zamknąć niema P — 5 monaster manaster S. R2. — 6 niemożono niemożna M. R2. niemożna było S. — naszy nasi Rf. 2. S. — 7 monaster manaster S. R2. — Wolkońskiego Wołkowskiego Rf. 2. Wołkwa S. — 8 czerńce i wszystek... monaster i niema S. R2. — 9 cerkiew w cerkwi S. R2. — 10 Sierpuchowa Sierpuchowi Rf. Sierpiechowi S. R2. — 11 Oką Oko Rf. około S. R2. — 12 udając to udając S. R2. — 14 Pachnucego monasteru Pachnucego monasteru Rf. Pachnucego monasteru S. R2. — poddali się poddali S. — 16 trzy tysiące Tatar, niespodziewanie 300 Tatar niespodzianie S. R2. — 17 sami sami M. — 18 naszy nasi Rf. 2. S. — przyszli przysli Rf. przystąpili S. — 18 ustąpili niema S. R2. — 20 jeno jedno M. 21 dobre upominki upominki M. — 22 dwaj było zacnych murzów dwa było dobrych murzów R2. S.

<sup>1</sup> 2 szalbierz. <sup>3</sup> żołnierzy załogowych. <sup>4</sup> nie stracił ducha.



i Kantymir murza, mieli z sobą do piętnaście tysięcy Tatar; a prawie podczas zwiedzonej u Kluszyzna bitwy, dowiedziawszy się od języków o przegranej, nie chcieli iść na tę stronę Oki z koszem, choć ich Szujski o to sollicytował. Komonika tylko ze cztery tysiące, jako się wspomniało, przepawili, a dowiedziawszy się od języków pod wojskiem impostorowym dostanych, że i pan hetman, przebrawszy co sposobniejszych, miał się ku nim ruszyć, będąc też już ociężały zdobyczą, jako najpilniej mogli, uchodzili nazad tymże szlakiem, którym byli przyszli. *Impostor*<sup>1</sup> ztamtąd prosto się puścił ku stolicy, spodziewając się w tym zamęcie rzeczom swym dogodzić.

Pan hetman, jako się wspomniało, nie spał w sprawach króla jegomości i rzeczypospolitej należących. Skoro z ludźmi moskiewskimi kompozycją uczynił, wyprawivszy z posły swemi do króla jegomości pod Smoleńsk kniazia Jeleckiego wojewodę, który zacnością familii przechodził Wołujewa, ale tego Wołujew dzielnością i doświadczeniem w rządach nie równie przechodził, dla tego pan hetman zostawił go przy sobie, i wierności i życzliwości dosyć uznał. Cudzoziemskie żołnierze przebrakowawszy, zostawiwszy ich przy sobie pod trzy tysiące, innych, którzy nie chcieli służyć, odpuścił i odpuścił pod Smoleńsk, dawszy im przystawy i listy przyczynne do króla jegomości, żeby swobodnie przez pań-

Wiersz 1 murza» Muza R1. Muzaj S. R2. — 2 Kluszyzna» Kluszyzna R1. Kluszczyzna S. R2. — 4 Oki» rzeki Oki S. — oto sollicytował, komunika tylko» bardzo o to naglił, aby tylko byli S. — 6 języków» języków, których S. — 7 dostanych» dostali S. — 9 ociężały» ociążały ze zdobyczą S. R2. — jako» jak S. R2. — 12 zamęcie» znacznie S. R2. — 18 Wołujewa» Wołkuj R1. 2. Wołkowa S. — tego Wołujewa» jego Wołujew M. tego Wołkuj R1. 2. tego Wołkow S. — 19 rządach» rządach M. — 25 przez państwa» rzeczypospolitej przepuszczenia z rzeczypospolitej wypuszczenia S. R2.

<sup>1</sup> szalbierz.

stwa rzeczypospolitej przepuszczeni byli, a sam spieszył ku stolicy.

Na każdy dzień wiadomości przychodziły z Moskwy, o wielkiej mieszaninie, na którą się tam zanosilo. Aż też przybieżono, dając znać, że Szujski z państwa zszedzon, i do swego bojarskiego domu, a potem do monastyru Czudowego w czerńce postrzyżon. Co, iż rzadka rzecz monarchę takiego, *absolute*<sup>1</sup> panującego, z państwa zsadzić, krótko się przypomni, jako do tego przyszło.

Przesyłał pan hetman siła listów tajemnie do Moskwy z universalami do ohydzenia Szujskiego, ukazując jako w carstwie moskiewskim za panowania jego wszystko się źle dzieje, jako przezeń i dla niego krew chrześcijańska ustawicznie się rozlewa. To miotano po ulicach te uniwersały; przez listy zaś prywatne czynił do niektórych obietnic nadzieje. Zaczyn dalej, dalej poruszały się, zwłaszcza w onym świeżym strachu, animusze ludzkie, obawiając się znowu oblężenia, które im było za szalbierza dokuczło. I gdy zaś już i sam Szujski to poczuwał, co pierwiej nie chciał gońca króla jegomości do siebie przepuścić, jał o tym myśleć, jakoby swego do pana hetmana wyprawil, i przywoławszy do siebie Słońskiego, jednego z naszych, (sługa to był pana wojewody sandomirskiego, który tam był w więzieniu), jał go pytać, je-

Wiersz 1 spieszył» spieszył się *Rf. 2. S.* — 4 zanosilo» zaniosto *Rf. 2. S.* — Aż» Aż *M.* — 5 przybieżono» przybieżano *Rf. 2. S.* — 6 monastyru Czudowego» monasteru Czudowego *Rf. 2. S. Rz.* — 10 Przesyłał» Przysyłał *S. Rz.* — 11 z universalami» uniwersały *Rf. 2.* i uniwersały *S.* — 12 carstwie» państwie *S.* — 14 to miotano» miotano *M.* — 16 obietnic» obietnice *M.* — dalej, dalej» dalej *M.* — 17 onym» owym *M.* — 19 I gdy zaś już i sam» I gdyż już sam *M.* — 20 Gdy zaś już i sam *S. Rz.* — 25 sandomirskiego» sandomirskiego *M.* — 26 jeżeliby» jeżeliby *S. Rz.*

<sup>1</sup> samowładnie,



śliby się chciał podjąć do pana hetmana poselstwa. Gdy  
 mu się w tym Słoński ofiarował, pytał Słońskiego, jeśli-  
 by nie lepiej jeszcze poczekać, ażeby pan hetman pier-  
 wej do niego posłał, i tak to posyłanie przewłoczył. A  
 5 w tym dnia 27 lipca przyszli do niego tumultem wielkim  
 dworzanie, których tam było do kilka tysięcy; wystąpił  
 najpierwej niejaki Zachary Lepunow, ten począł surowie  
 do niego mówić: «długoż dla ciebie będzie się lała chrze-  
 ściańska krew? ziemia opustoszała, nie dobrego się w  
 10 carstwie za twego gospodarstwa nie dzieje, polituj się  
 nad upadkiem naszym, połóż posoch (to jest *sceptrum*<sup>1</sup>),  
 niech z inszej miary o sobie radzim! Ciężkie były te słowa  
 Szujskiemu, począł mu łajać sromotnie od matki «tyś  
 mi to śmiał mówić? bojary (to jest senatorowie) nie mó-  
 15 wią mi tego;» i porwał się do noża, który wielki Mo-  
 skwa zwykła nosić, na Lepunowa. Lepunow chłop był  
 urodziwy, dosuży, i serca mu dostawało, zawołał nań  
 głosem: «nie porywaj się na mnie! jak cię wezmę w  
 ręce, to cię zgniotę.» A w tym ozwali się drudzy dwo-  
 20 rzanie przy Lepunowie, osobliwie niejaki Chomutow i  
 Iwan Mikitycz Soltykow, uczynili wrzask, akklamacye i  
 gwałtem zawoławszy: «pójdźmy, pójdźmy!» wyszli z izby  
 prosto na lubne miejsce. Jest to lubne miejsce w placu  
 w Kitajgradzie, między kramnicami od Borysa (tamże  
 25 w Kitajgradzie) bardzo grzecznie wybudowanemi, między

Wiersz 1 chciał podjąć podjął S. R2. — Gdy mu się w tym „jeśliby» niema S. R2.  
 — 5 nieś czy S. R2. — 5 przyszli» przyszli R1. — 7 najpierwej niejaki» niejaki najpierwej  
 S. R2. — 10 twego» twój S. R2. — polituj się» polituj S. R2. — 15 od matki» odrod-  
 ku S. — 14 bojary» a bojary S. R2. — 17 dosuży» niema R1. 2. S. doroży M. (poprawiam)  
 — 22 i gwałtem zawoławszy» niema M. — gwałtem» gwałt S. — 25 miejsce» miejsca  
 R1. 2.

<sup>1</sup> berło.



mury Krymgroda. Nie bardzo wielki jest plac, w po-  
 środku go obmurowano, jakoby z dziesięć łokci. Ztamtąd  
 zwykł był gospodar, kiedy czego potrzeba, mówić do  
 pospolitego człowieka. Tam natenczas dworzanie ci przy-  
 szedłszy, posłali po patriarchę i po bojary dumne. A iż <sup>5</sup>  
 tak wielki ludzi był konkurs, że się w onym placu zmie-  
 ścić niemogli, ciż *antesignani*:<sup>1</sup> Lepunow, Chomutow,  
 Soltykow zawołali, żeby iść w pole przed miasto; i  
 wyszedłszy przed bramę, tam abrogowali *imperium*<sup>2</sup> Szuj-  
 skiemu. Posłali do niego, żeby do swego dziedzicznego <sup>10</sup>  
 dworu ustąpił; jakoż uczynił tak. Zaraz do niego straż  
 przystawili, i do braci jego kniazia Dymitra i kniazia  
 Iwana; skrzynie, komory ich pieczętowano.

Taka była sława, że to się działo wprawdzie za  
 podeszczwaniem od Galiczynów, bo ci *antesignani*<sup>3</sup> Gali- <sup>15</sup>  
 czynów byli *clientes*;<sup>4</sup> gdyż *non obscure*,<sup>5</sup> jeden ze star-  
 szych Galiczynów, kniaź Wasyl, gdy Szujski zepchnion,  
 za rodowitością, za zacnością, wziętością swą i dowci-  
 pem, który miał, nie źle sobie tuszyl o gospodarstwie;  
 acz z kniazia Mćcisławskiego, który mu nie był chętnym, <sup>20</sup>  
 wstręt mu był wielki. Kniaź Mćcisławski najprzedniejszy  
 tych czasów człowiek w Moskwie, i dobry, enotliwy  
 człowiek, wielkiej moderacyi, choćby mu przed inszemi  
 za jego zacnością, do tego otwartzą była droga, nigdy  
 nie był *ambitiosus*,<sup>6</sup> i owszem *publice*<sup>7</sup> się deklarował, że <sup>25</sup>

Wiersz 1 Krymgroda Ktorymgroda R2. Kitajgroda S. — pośrodku porządku S. R2. —  
 15 pieczętowano pieczętowali S. R2. — 14 Taka Jako S. R2. — 15 podeszczwaniem pod-  
 szczwaniem Rf. 2. S. — 16 gdyż gdy było S. — jeden ze starszych żaden starszy R1.  
 jedno starszy z Rf. że jeden starszy z S. — 20 acz z acz S. R2. — który bał się który  
 S. — 21 wstręt mu był wielki wstrętem....wielkim S. — 25 mu tu M.

<sup>1</sup> przewodnicy. <sup>2</sup> władzę. <sup>3</sup> przewodnicy. <sup>4</sup> poplecznicy. <sup>5</sup> nie ciemno. <sup>6</sup> choiwy  
 zaszczytów. <sup>7</sup> publicznie.

jako sam być nie chce hospodarem, tak i żadnego z swojej braci (a Galiczyn się w tym rozumiał), nie chce hospodarem mieć; raczej żeby zkadkolwiek z carskiego plemienia (rozumiał pod tym królewicza Władysława, 5 któremu bardzo był przychylny), obrać sobie pana na carstwo.

Gdy już tak Szujski do dworu swego zjechał, choć to będąc pod strażą, rozumiewał się jednak z ludźmi, których sobie i domowi swemu chętnych rozumiał. Strzel- 10 ce chciał pieniędzmi przekupować, a siła tam na strzelcach należy, bo ich było do ośmiu tysięcy *in summa*,<sup>1</sup> macał sposobów, ażeby się był mógł przeciwko fakeyi przeciwnej pokrzepić. Skoro to bojarów doszło, onegoż Zacharya Lepunowa przysłali do niego. Miał z sobą 15 czerńca z Czudnowa monastyra, sanie pokryte; bo po mieście białogłowy, zwłaszcza zacne, i lecie na saniach jeżdżą. Gdy on czerniec Szujskiego pytał: jeśli chce być czerńcem? on się opowiadał: że nie miał tej woli. Ale mu to nie szło, bo Lepunow z kilką inszych, mo- 20 cno go w rękę trzymali, a onemu czerńcowi strzydz kazali; i włożywszy go na sanie do monastyra odwieźli, i tam przecie pod strażą go mieli.

Pan hetman wzięwszy wiadomość o złożeniu Szuj-

Wiersz 2 swojej swoich *Rf. 2. S.* — 3 mieć *niema R2. S.* — carskiego plemienia carskiego pokolenia *Rf. cesarskiego pokolenia S. R2.* — 6 carstwo cesarstwo *S. R2.* — 8 zrozumiewało rozumiał *Rf. 2. rozumiał S.* — 9 rozumiał miał *S.* — 10 przekupować korumpować *M.* — a co *S.* — 11 należy zależy *S.* — 15 Czudnowa monastyra Czudnowa manastyra *M. Czudnowa monastyra Rf. Czudnowa manastyra S. R2.* — sanie pokryte sanie przykryte *M.* i sanie pokryte *S. R2.* — 16 zacno i locio... jeżdżą zacnej familii i ludzie na saniach jeżdżą *M.* zacno i w lociach na saniach *S. R2.* — 17 czernieca czerńce *M.* — jeśli jeżeli *S. R2.* — 19 Ale choć *S. R2.* — kilką kilkiem *M.* — 21 monastyra manastyr *S. R2.*

<sup>1</sup> w ogóle.

skiego z carstwa, a widząc, że *impostor*<sup>1</sup> na okazyją z tej miary czyhając, prędko się ku Moskwie spieszył, napisał list do dumnych bojar, pochwalając, że Szujskiego z państwa złożyli, dając im znać, że szalbierz ku stolicy następuje, że mając o tym od króla jegomości rozkazanie, chce im być przeciwko szalbierzowi ratunkiem, i od wszystkiego niebezpieczeństwa obroną. To często-kroć intymując, że król jegomość samym chrześciańskim politowaniem poruszony przyszedł, słysząc jakie w tej ziemi dzieje się zamieszanie, chcąc rozlanie krwi uśmierzyc i ująć, a państwo to uspokoić, uciszyć. Ośm mil było tylko od stolicy, kiedy mu przyniesiono na list response, który to w sobie zamykał: że ratunku nie potrzebują, żeby pan hetman pod stolicę się nie przybliżał. Lecz na to niedbając, szedł pan hetman w drogę swą; 15 *Śmia Augusti*<sup>2</sup> pod Moskwą stanął, gdzie też już był szalbierz z swemi przyszedł, i w ten dzień, którego pan hetman przyszedł, od kołomyskiej i sierpuchowskiej drogi pod miasto nastąpiwszy, slobody i wsi, które były pobliz miasta, zapalił. Moskwa też przeciw niemu wyszła z miasta, i zwodzili z sobą już nie wstępny bojem, ale przecie najeżdżania, harc, że przecie leciało ich z koni nie mało.

Bojarowie dumni widząc, że z tej strony od sier-

Wiersz 1 carstwa cesarstwa S. R2. — 2 czyhając czuhając R1. czuchając R2. szukając M. czyhając S. — 9 poruszony ponużony S. ponurzony R2. — 10 zamieszanie zamieszania R1. 2. S. — rozlanie krwi rozlanie krwi R1. rozlania krwi S. R2. — 12 stolice stolicy M. S. R2. — 16 też już też M. — 18 kołomyskiej kołomyjskiej M. kołoskiej S. R2. — 21 już acz S. R2. — 23 przecie najeżdżania, harc, że przez najeżdżania harcercze M. przecie najeżdżania i harc, że S. przecie..., harc, że R2. — 24 z tej strony jedną stroną M.

<sup>1</sup> szalbierz. <sup>2</sup> trzeciego sierpnia.



puchowskiej drogi szalbierz naciera, a z drugiej strony od Możajska z panem hetmanem wojsko następuje; posłali dwóch synów bojarskich do pana hetmana pytając: „jeśli jako przyjaciel, albo jako nieprzyjaciel następuje?”. Pan he-  
 5 tman odpowiedział według tego, jako w liście napisał: że nie myśli nic nieprzyjacielsko poczynać, i owszem, jeśli skłonią do tego umysły, jako niektórzy dawali znać, że królewicza Władysława za pana sobie we-  
 zmą, że chcą im być ratunkiem przeciwko szalbierzom;  
 10 wi; a uczęstawwszy, udarowawszy one syny bojarskie odpuścił.

Tegoż dnia z wojska szalbierzowego przyjechali posłowie od pana Sapiehi, i inszych naszych do Pana hetmana, Janikowski z kilką towarzystwa, powiedzieli: że  
 15 są posłani od towarzystwa do króla jegomości, prosili, żeby mieli wolny przejazd a *capita*<sup>1</sup> legacyi swej ukazali panu hetmanowi. Było tam, że cara Dymitra, jako go oni zwali, pana swego do tego przywiedli, że chce  
 ezolem uderzyć królowi jegomości, sumę pewną pie-  
 20 niędzy na każdy rok dawać, i siewierskiej ziemi odstąpić, byle jedno król dopomógł mu, żeby mógł usieść na gospodarstwie. Powiedzieli też, że chce posłać poselstwo z upominkami do pana hetmana, życząc sobie jego miłości i przyjaźni.

Wiersz 1 drugiej strony drugą stroną *M.* — 3 hetmana, pytając jeśli hetmana jeżeli *S. R2.* — 4 albo jako albo *S. R2.* — 5 według wedle *M.* — jako jako był *M.* — 6 nie nieprzyjacielsko nieprzyjacielsko *S. R2.* — 7 jeśli jeżeli *S. R2.* -- 9 że chcą zechcą *S.* -- 9 przeciwko przeciw *M.* -- 10 a uczęstawwszy uczęstawwszy *S. R2.* -- one syny syny *S. R2.* -- 15 inszych innych *M.* -- 14 kilką kilku *Rf. M.* -- 20 każdy rok każdą ratą *S. R2.* -- odstąpić ustąpić *M.* -- 21 usieść usiąść *M.*

<sup>1</sup> osnowę.

Pan hetman, acz widział, że to poselstwo do króla jegomości nie miało w sobie nic statecznego, nie pewnego; jednak z uważnych konsyderacyj pozwolił im wolnego przejazdu, i przystawy do odprowadzenia posłów dał; ani upominków od Pana ich deklarował się nie przyjmować, gdyż było czasu dosyć; jeśli chciał ich pan, mógł się dawniej z królem jegomością zesłać; za- czym mogłaby była nauka dana być od króla jegomości panu hetmanowi. Teraz iż nauki żadnej niema, nie- chce też i nie może się w żadną sprawę wdawać z ich panem.

Zroczyli sobie potym bojarowie dumni z panem hetmanem dzień do rokowania; rozbito namiot moskie- wski przeciwko Dziewierzemu monastyru. Dawszy z obu stron zakłady, zjechali się w równej liczbie; pierwej na koniach pokłonili się sobie, potym zsiadłszy z koni przy- witali się. Z panem hetmanem byli niektórzy pułkowni- cy, rotmistrze; z stolicy przyjechał sam książę Fedor Mścislawski, książę Wasyl Galiczyn, Fedor Szeremetiew, książę Daniło Mezecki i dwaj dyaków dumnych, (jako to u nas pieczętarzów): Wasyl Telepniew i Tomiło Łago- wski. Mieli ci wszyscy *połestatem statuendi*<sup>1</sup> zleconą od wszystkich czynów, stanów po naszymu. Zasiadłszy w onym namiocie, deklarowali się imieniem wszystkiego carstwa, że życzą sobie panowania królewicza Włady-

Wiersz 2 nie ani S. R2. -- 5 Ani a S. R2. -- 6 jeśli jezeli S. R2. -- 7 zesłać znieść S. R2. -- 14 monastyru\* manastyru S. R2. -- 19 Szeremetiew\* Szeremetów Rf. 2. S. -- 20 Mezecki\* Miezecki Rf. -- 21 pieczętarzów\* pieczętarze M. -- Tomiło Łagowski\* Pomiło Łagowski Rf. 2. S. -- 22 zleconą\* zlewną S. -- zam. zleconą od wszystkich czynów stanów po naszymu\* ma zleconą od wszystkich stanów P.

<sup>1</sup> władzę stanowienia.



sława. Ale niektóre stacye, po naszymu artykuły, chcą, żeby pan hetman przysięga warował, że będą od królewicza Władysława trzymane. Był wielki zwitek, (bo oni tak w trąbkę zawijają); czytał to Wasyl Telepniew.

5 Pan hetman, acz jako wiem, posyłał do króla jegomości, zaraz po potrzebie kłuszyńskiej, spodziewając się, że do traktowania miało przyjść; prosząc żeby z senatu i innych, którzyby byli do tego sposobni, król jegomość posłał; gdy żadnej nauki *ad eventum istum*<sup>1</sup> nie miał. Je-

10 dnakże, jeśli dla niesposobności zdrowia króla jegomości, którą pod tym czasem był złożon, z jakiejli też innej przyczyny? nieprzysłano panu hetmanowi żadnej informacyi. A iż rzeczy były nagłe, które odkładu nie cierpiały, gdyż Moskwie nie przychodziło inaczej, jeno nie-

15 omieszkanie o sobie radzić, szalbierz, który tuż był, przez swoje *instrumenta*,<sup>2</sup> a miał u wielkiej części pospólstwa moskiewskiego wielki fawor, starał się o się. Zaś patriarcha solicytował, żeby (a podawał ze dwóch jednego), obrali, albo kniazia Wasyla Galiczyna, albo Mikitycza

20 Romanowa, syna metropolity rostowskiego; chłopiec to był w piętnastym może roku. Ta była tego rekomendacya, że metropolit rostowski, jego ojciec, brat był wujeczny cara Fedora, gdyż cara Fedora, car Iwan tyran spłodził był z siostry rodzonej Mikity Romanowi-

Więsz 2 warował im warował M. — 4 Telepniew Telepniew RI. 2. S. — 5 acz jako wiem niema P. — 6 kłuszyńskiej kłuszyńskiej RI. 2. S. — 7 traktowania traktatów RI. 2. S. — 8 sposobni niema S. R2. — 9 postać przysłał M. — 10 jeśli czyli S. — 11 z jakiejli czyli S. — też innej też M. — 14 jeno jedno M. — 15 o sobie sobie M. — przez swoje swoje S. R2. — 16 a miał miał S. — 17 o się o sobie S. — 20 chłopiec to, chłopiec RI. M. — 21 może może być RI. M. — tego jego M. — 23 wujeczny wujeczny rodzony RI. 2. S.

<sup>1</sup> na wypadek takowy. <sup>2</sup> narzędzia.

cza, a Mykity Romanowiczow syn, to metropolit rostowski. Więcej jednak za patryarszynym zdaniem *studia populi*,<sup>1</sup> a duchowieństwo wszystko prawie na Galicyzyna *inclinabat*.<sup>2</sup>

Obawiając się tedy pan hetman, żeby na którąkolwiek 5  
stronę rzeczy się nie ciągnęły i nie trudniły, mając osobliwy na to respekt, że dostatku do kończenia rzeczy wojną nie było; choć to informacyi żadnej nie miał od króla jegomości, przyszło mu się deklarować, że według artykułów, które były od Sołtyka, i innych pod 10  
Smoleńskiem bojar królowi jegomości podane, i umowa z senatory o nich się stała, i są już od króla jegomości podpisaniem ręki i pieczęcią utwierdzone, chce z niemi zawierać a chresnym pocałowaniem potwierdzić. 15  
O inszych stacyach, albo artykułach, iż przed królem jegomością ani od Sołtyka, ani od kogo żadna wzmianka czy-  
niona nie była; niema zatym o tych rzeczach żadnej nauki pan hetman, i zatym też pozwalając takich rzeczy nie może, żeby przez posły swe domawiali się raczej tego u króla jegomości. A było w tym zwitku o prze- 20  
chrzczeniu się królewicza jegomości na ruską wiarę, i innych nie mało absurdów. Zaczyn pan hetman denegowaniem nie chciał ich odrazić, ale odsyłał ich do króla jegomości.

Nieprzyszło też nawet długo na tym pierwszym zasie-

Wiersz 1 Romanowiczów» Romanowicza S. R2. — syn to» syn ten S. — 3 wszystko  
prawie» wszystko S. R2. — 5 tedy pan» pan Rf. 2. S. — 6 nie ciągnęły i nie trudniły» nie-  
ciężko i nieotrudniały M. — 7 na to» na N. — 11 bojara» bojarów S. — 12 senatory o nich»  
— ich M. — 13 podpisaniem» podpisem S. R2. — 14 chresnym» chresnym S.  
— — wzmianka Rf. 2. S. — 20 tego» niema M. — A było w tym zwi-  
M. — 21 królewicza» króla S. R2. — 23 odrazić» odrażać S. R2.

dzeniu mówić; bo szalbierz podstąpił prawie podczas tego rokowania pod miasto. Bójka tam była, biegano a biegano do kniazia Mścisławskiego, dając znać co się tam dzieje; i bojarowie się rwali, żeby radę i pomoc  
 5 swym dali do boju; i pan hetman był rad, że się zwłoczyło, żeby i sam miał czas na rozmyśl, i spodziewając się raczej, że informacya od króla jegomości przybędzie. Jakoż zwłoczył, ile jeno mógł.

Aż gdy już bojary i pospólstwo *instabant*,<sup>1</sup> żołnierze  
 10 rze zaś ozywali się z rozmaitemi głosy, nie chcąc też bez pieniędzy służyć; po zjechaniu się tedy i zsyłaniu częstym, dnia 27 *Augusti*<sup>2</sup> zjechał się pan hetman w polu z bojarami temiż, których i przedtym wysyłano, ale i innych było do dziesięć tysięcy i lepiej, którzy przysięgę  
 15 czynili na poddaństwo królewiczowi Władysławowi. A potym też pan hetman z pułkownikami, z rotmistrzami i inszemi przedniejszemi osobami z wojska, na umówione kondycye; które, iż po rękę ludzkich chodzą, niezdało się ich tu pisać. Atoli one wszystkie, które były  
 20 *absurda*,<sup>3</sup> albo zgładzone, albo do króla jegomości rezolucyi są odesłane. Insze wszystkie o których się umowa stała, stosowali się do onego od króla jegomości pod Smoleńskiem pisma bojarom danego. Jeden tylko artykuł był  
 około zamków, którego *mordicus*<sup>4</sup> domawiała się Moskwa,  
 25 żeby zamki wzięte podczas tumultu tego, były im przy-

Wiersz 4 podstąpił» postąpił *R1.* przystąpił *S. R2.* — 5 i pan» pan *S. R2.* — 7 raczej  
 i» acz *M.* — 8 jeno» jedno *M.* — 9 pospólstwo» poselstwo *M.* — 10 też bez» bez *R1. 2. S.*  
 — 15 wysyłano» wysłano *S. R2.* — 16 z rotmistrzami» rotmistrzami *S. R2.* — 18 iż po»  
 po *S. R2.* — 19 tu» tu *M.* — 20 rezolucyi» po rezolucyą *S.* — 21 umowa stała» umówiło  
*R2.* umuwiło *S.* — 22 stosowali» stosowały *S.* — 25 żeby zamkia» żeby *S. R2.*

<sup>1</sup> nastawali. <sup>2</sup> sierpnia. <sup>3</sup> niedorzeczności. <sup>4</sup> natarczywie.



wrócone; a oni wprzód podjęli się wojsku wszystkiemu, wszystko zapłacić zasłużone. A na sejmie, którego się prędko spodziewaliśmy, miała być umowa z posły moskiewskimi o dawnych kontrowersjach, między korona i wielkim księstwem litewskim, a państwem moskiewskim zachodzących, to jest: o Smoleńsku i siewierskiej ziemi. 5

A choć to tym sposobem było namówiono, że każdemu czyniono dosyć; przecie się pan hetman tym niekontentował; gdyż na to się oglądał, żeby go *invidi*<sup>1</sup> nie podawali, że w tych rzeczach nie dosyć uczynił rzeczypospolitej. Jakoż *pridie*,<sup>2</sup> to jest, 26 *Augusti*,<sup>3</sup> nim do zawarcia przyszło, zwoławszy wszystkiego rycerstwa, a opowiedziawszy i ukazawszy na czym rzeczy stawają, prosił ich, żeby mu się deklarowali: chcieli mu pomodz, na służbie króla jegomości trwać, choćby też pieniądze 15 do jakiego czasu poczekać? gdyż takowym dotrwaniam, mogłoby się za pomocą bożą, na pożyteczniejsze rzeczypospolitej kondycye ten naród przycisnąć. Gdzieby też więc przez zimę trwać dla niepłaty nie chcieli, a do wyjścia ćwierć lata już jeno pięć było niedziel; na śli- 20 skim miejscu stały były sprawy rzeczypospolitej, by się byli mieli, jako pogróżki czynili, do konfederacyi udać; deklaracya od wojska, żeby nie była głośna dla tego narodu, żeby na piśmie od każdej roty była dana. Jakoż odwiódłszy się zaraz rotmistrze z towarzystwem 25

Wiersz 6 o Smoleńsku Smoleńska Rf. 2. S. — 8 czyniono» czyniło się M. — przecie» przecię S. — 12 zwoławszy wszystkiego rycerstwa» zwołał wszystko rycerstwo S. zwołali wszystko rycerstwo R2. — 14 chęli» chcieli S. chcieli R2. — 15 na» i na S. — 17 bo-  
żę» boską M. — 19 niepłaty nie chcieli» niepłacenia chcieli S. R2. — 20 wyjścia» wyścia S. R2. — ćwierć» ćwierci M. — jeno» jedno M. — 23 udać» się udać Rf. 2. S. — dekla-  
racya» deklaracya zaś S.

<sup>1</sup> zawiśni. <sup>2</sup> dniem pierwszej. <sup>3</sup> sierpnia.

swym każdy do swego namiotu, dali deklaracye, że  
 żadną miarą bez pieniędzy trwać nie będą, i wszyscy  
 co przedniejszy mówili panu hetmanowi, ponieważ mo-  
 że być uczciwy i pożyteczny pokój, iżby Rzeczypospolitej  
 5 w wojnę długą nie zawodził, a kończył i zawierał rze-  
 czy. I ta deklaracya wojska, najbardziej przycisnęła pa-  
 na hetmana, że nie czekając króla jegomości nauki, za  
 przynagleniem tak Moskwy stołecznej, jako też i impostora,  
 który swych rzeczy pilnował, zawarł tym, jako się wy-  
 10 żej wspomniało, sposobem z bojary.

Przyjechał dwa dni po zawarciu wszystkich rzeczy  
 od Smoleńska Moskwin, niejaki Fedor Andronow, ten  
 list przyniósł od króla jegomości do pana hetmana, któ-  
 ry to w sobie zamykał, żeby pan hetman, nie na kró-  
 15 lewicza, ale na samego króla jegomości panowanie za-  
 ciągnął. Przyjechał potym w kilkanaście dni pan staro-  
 rosta wieliski z listem i instrukcyą króla jegomości, która  
 też w sobie miała. Lecz iż już rzeczy tak były zaszyły,  
 nie chciał pan hetman z tym się odkrywać, i pan sta-  
 20 rosta wieliski, choć z tą instrukcyą przyjechał, i sam nie  
 radził, upatrując (jako rzeczy moskiewskich dobrze wia-  
 domy), że to rzeczy nie były podobne, i owszem po-  
 dobało mu się, i bardzo się kontentował, że *ad istum*  
*statum*<sup>1</sup> rzeczy były od pana hetmana przywiedzione.  
 25 Nie zdało się tedy z tym otwierać, iżby Moskwa, u któ-

W i o r s z 3 przedniejszy» przedniejsi Rf. 2. S. — 4 pożyteczny» użyteczny M. — 5 rze-  
 czy» raczej M. — 6 i ta» Ta S. — najbardziej przycisnęła» najbardziej przyciskała M. najwię-  
 czej przycisnęła S. R2. — 8 przynagleniem» nagleniem S. R2. — 12 Andronow» Andrenow  
 S. R2. — 15 zaciągnął» zaciągał M. — 16 kilkanaście» kilka S. R2. — 20 i samo» sam 2.  
 21 upatrując (jako...wiadomy)» niema P. — wiadomy» świadomy S.

<sup>1</sup> do tego stanu.

rej było *invisum nomen*<sup>1</sup> króla jegomości, nie sparzęta i do impostora, albo gdzieindziej chęci nie obróciła.

Zostawała sprawa z impostorem i wojski, które przy nim były. *In pactis*<sup>2</sup> to było postanowiono, że pan hetman podjął się pana Sapiehę i wojsko polskich i litewskich ludzi, którzy się przy impostorze wzięli od niego odwieść; a gdzieby po dobrej woli nie chcieli, mocą przeciw nim a społem z bojary moskiewskimi o zniesienie i zgładzenie impostora staranie czynić. Przeto tedy czyniąc umowie dosyć, posłał pan hetman do pana Sapiehi i tego tam wojska, napominając ich, żeby wiedząc, iż stolica cara moskiewskiego przysięgę uczyniła, i zdała się na imię królewicza Władysława, żeby oni tym się kontentowali, spraw króla jegomości i rzeczypospolitej, ojczyzny swej, w której się porodzili, nietrudnili, a tego ezleka impostora, przy którym się pod te czasy, będąc od niego oszukani, bawili, żeby albo przywiedli go dobrymi sposobami do tego, aby się królowi jegomości pokłonił, (powiadał pan hetman, że chciał uczynić za nim intercesyą do króla jegomości, iżby mu król jegomość Grodno albo Sambor dał), gdzieby też po dobrej woli *impostor*<sup>3</sup> tego uczynić niechciał, żeby albo go wydali, albo odstąpili.

To *in istum eventum*<sup>4</sup> pan hetman czynił, iż już wedle umowy był mu wydany z Moskwy książę Wasyl

Wiersz 1 nomen imię R1. 2. S. — sparzęta spożniła S. R2. — 3 wojski wojskami S. — 4 postanowiono postanowianym M. — 5 wojsko wojska S. R2. — 9 zniesienie i zgładzenie zniesieniu i zgładzeniu S. — 10 dosyć, posłał dosyć posyłał M. za dosyć posłał S. — 11 wiedząc widząc S. R2. — 12 zdała dała M. — 16 pod po M. — 18 sposobami sposoby M. — 25 z Moskwy niema M.

<sup>1</sup> znieawidzone imię. <sup>2</sup> w umowie. <sup>3</sup> szalbierz. <sup>4</sup> na ten koniec.



Szujski przeszły car, i z bracią kniazem Dymitrem i Iwanem, życzył tego, żeby i tego impostora królowi jegomości odesłać, iżby ziemię od tych ludzi exonerować, a potem *in omnes cassus*<sup>1</sup> król jegomość mógł ich we-  
 5 dług okazyi zażyć. Pan Sapieha radby się był do woli pana hetmana akomodował, ale towarzystwo miał niesforne, swawolne, zuchwale; ostre *responsa*<sup>2</sup> jęli panu hetmanowi dawać, opowiadając się, że od Moskwy odstąpić niechcą, że też z panem swym (tymto imposto-  
 10 rem) chcą szczęścia próbować.

Widząc tedy pan hetmana, że słuszne napomnienia i perswazyje jego miejsca u nich nie mają; zrozumiawszy się z dumnymi bojary, osadziwszy strażami pilnymi brody i inne miejsca, żeby ich wiadomość nie  
 15 doszła, ruszył się nocą *expedito exercitu*,<sup>3</sup> ostawiwszy w miejscu obóz, i na rozświcie stanął nad ich obozem z wojskiem uszykowanym. Wywiedli i bojarowie z Moskwy do piętnastu tysięcy w pole wojska, osadziwszy miasto Moskwę według potrzeby, bo im tak był pan het-  
 20 man rozkazał, (wiedząc, iż siła ludzi tam było, którzy impostorowi byli chętni), żeby miasto nie ogałacali. Osadziwszy tedy takie wielkie miasto, jako była Moskwa, przecie ich w pole do piętnastu tysięcy ludzi grzecznych, do boju godnych, przebrało się. Przyjechawszy książ-  
 25 Mściński do pana hetmana z przedniejszych bojary,

Wiersz i bracią braćmi S. R2. — 6 pana hetmana» hetmana S. R2. — 8 opowiadając się opowiadać M. — 11 napomnienia i perswazyje jego» jego napominania i perswazyje S. R2. — 15 nocą» rano cum S. na co R2. — ostawiwszy» zostawiwszy S. zostawży R2. — 16 na rozświcie» nad rozświciem R1. nad rozświtem S. R2. — 20 było» była M. — 21 Osadziwszy tedy...przebrało się» nicma P. — 22 wielkie miasto» miasto S. R2.

<sup>1</sup> na wszelkie wypadki. <sup>2</sup> odpowiedzi. <sup>3</sup> na czele wojska.

ze wszystkimi gołowy,<sup>1</sup> witali jako prawitela, co w łacińskim języku zowią gubernatora, chcąc mu być posłuszni. Pan hetman przez krótki listek, który jeszcze na miejscu w obozie był napisał, obesłał pana Sapiehę. Listek ten to w sobie zamykał, że nie jest chciwym na ich krew, będąc poruszony ich nieuważnemi responsy; że tu stanął z wojskiem, chcąc nie przez posły, ale sam się z nimi umawiać, żeby dziś koniec był, albo na tę, albo na owę stronę. A tak, żeby pan Sapieha z przedniejszych na rozmowę do niego przyjechał.

Pan Sapieha, albo raczej wojsko jego, postrzegłszy wojsko pana hetmana i moskiewskie nad sobą, ztrwożyli się bardzo, i była Moskwa zatym i pana hetmana prosili, żeby im pozwolił uderzyć na strwożone, nie gotowe; ale niedopuscił pan hetman.

W tym, nim jeszcze pana Sapiehę listek pana hetmana doszedł, przybiegł Pobiedziński z pięciu rotmistrzami, prosząc bardzo pokornie pana hetmana, żeby niekazał wojsku następować. Pan hetman i sam nie myślił *hostiliter*<sup>2</sup> przeciwko nim czynić; jedno żeby tym postrachem do rzeczy słusznych ich przywieść.

Jakoż wyjechał pan Sapieha zaraz, i tam wedle tego, jako było od pana hetmana proponowano, deklarowali się, i ręki daniem potwierdzili, że gdzieby pan ich

Wiersz 1 wszystkimi gołowy» wszystkim gotowi Rf. 2. S. — 2 mu być posłuszni. Pan hetman» chcąc być posłusznymi panu hetmanowi S. R2. — chcąc być posłuszni. Pan hetman Rf. — 4 w obozie był» był M. — obesłał pana Sapiehę» odesłał panu Sapiehe Rf. 2. S. — 5 zamykał» zawierał S. R2. — 6 poruszony» poruszonym S. R2. — 8 żeby» iżby M. — 9 pan Sapieha..... przyjechał» niema R2. — 11 postrzegłszy wojsko...moskiewskie» niema S. R2. — 15 Moskwa za tym» Moskwa na tym Rf. mowa nad tym S. R2. — 16 hetmana» hetmanow M. Rf. — 17 rotmistrzami» rotmistrzów M. Rf. — 20 żeby tym» tem S. z tem R2.

<sup>1</sup> pułkownikami. <sup>2</sup> nieprzyjacielsko.



nie chciał na tym przestać, co mu było od pana hetmana ofiarowano (a było też ze strony Grodna i Sambora), iż dalej nie chcieli przy nim stać. *Impostor*<sup>1</sup> nie był wtenczas w obozie, bo ztamtąd dwie mile był u żony w 5 w monasterze, który Moskwa zowie Nowogrosze. Odłożyli tedy jutro dać znać panu hetmanowi, jeśli się tym *impostor*<sup>2</sup> kontentuje, albo i nie. Ale on niemyślił się tym kontentować, a tym więcej jego żona, i jako była niewiasta *ambitiosa*,<sup>3</sup> grubo dosyć blekotała: «Niech też 10 król jegomość ustąpi carowi jegomości Krakowa, a car jegomość da królowi jegomości Warszawę.»

Słyszając to pan hetman, porozumiał się z dumnymi bojary, żeby się ruszyć nocą a obegnać tego łotra w 15 monasterze, i starać się, aby go pojmać. Ruszyliśmy tedy, godzina w noc, przyszło nam z obozu iść przez miasto same, Moskwę, a bojarowie już przedtym nimeśmy nadeszli, (bo nam dwie mile było do miasta chodzić), wywiedli do trzydzieści tysięcy wojska w pole. Nasze wojsko weszło w miasto, w zamki niemal puste, ale 20 *sine omni maleficio*,<sup>4</sup> nie zsiadając żaden z konia przeszliśmy, i tym wielką konfidencyą Moskwa o panu hetmanie, i o nas wzięli, że wszedłszy wszystkim wojskiem, i mając w rękę swych zamki i miasto, takeśmy się z nimi *bona fide*<sup>5</sup> obeszli.

Wiersz 2 a było też ze strony Grodna i Sambora» niema P. — też ze» też z Rf. 2. to z S. — Sambora» Samborza M. — 5 monasterze» monasterze Rf. 2. manasterze S. — który Moskwa zowie Nowogrosze» niema P. — Nowogrosze» Nougroszy Rf. 2. S. — 6 jutro» do jutra S. — jeśli» jeżeli S. R2. — 7 on niemyślił tym» niemyślił S. R2. niemyślił się Grodnem i Samborem P. — 9 blekotała» bełkotała S. — 15 ruszyć» mógł ruszyć M. — 14 monasterze» monasterze Rf. manasterze R2. manasterze S. — 61 samę» samę Rf. M. S. R2. — nimeśmy» nimeśmy my M. Rf. — 17 do» od S. R2. — 19 zamki» zamku S. — puste» pusto S. — 20 przeszliśmy» przeszliśmy Rf. — 21 panu» pana M. — 22 wzięli» wiedzieli Rf. 2. powzięli S. — wszystkim» z wszystkim S. — 25 w rękę swych» w rękę M.

<sup>1</sup> 2 szalbierz. <sup>3</sup> chciwa zaszczytów. <sup>4</sup> żadnej szkody nie czyniąc <sup>5</sup> w dobrej wierze.

I byłby ten zawód niedaremny, by był zdrajca jeden Moskwicin, który z Moskwy do szalbierza uciekł, onego nie przestrzegł. Wziąwszy tedy *impostor*<sup>1</sup> od tego Moskwicina sprawę, że wojsko nań pan hetman ruszył, wpadłszy na konia, i panią swoją i białogłowy na ko-<sup>3</sup> nie wsadziwszy, uciekł z tamtego monastyru, z nim tylko Zarudzki z kilkiem set koni duńskich kozaków, jako się potym okazało, na Sierpuchów ku Kałudze się obrócił; bo wielu ludzi było rozumienie, i on sam taki był głos puścił, że do Kołomnej. Zamek to jest dobrze wa-<sup>10</sup> rowny, naksztalt Smoleńska, połowicą od Smoleńska mniejszy; ale w położeniu bardzo dobrym, na ujściu rzeki Moskwy w Okę. Niepewność, którą drogą się szalbierz obrócił, była przeszkodą, że zaraz wojsko za nim w pogoń nie poszło, i noc była, i z sześć godzin<sup>15</sup> miał naprzód.

Tak pan hetman do obozu, bojarowie wrócili się do miasta. Nazajutrz zaraz bojarowie i wszyscy przedniejsi panowie Moskiewscy, którzy się w wojsku szalbierzowym zostali (było ich nie mało), przyjechali do pana hetmana,<sup>20</sup> onego się opiece oddając; a chcąc przysięgę takąż, jaką w stolicy na imię królewicza Władysława uczynić, o to prosząc, żeby przy bojarstwach, to jest przy senatorskim powołaniu, jakie mieli przy impostorze, zo-

Wiersz 1 I byłby. 1 byłby Rf. Byłby był S. Gdyby był R2. — by byłby gdyby S. — 2 który\* kióren S. R2. — 3 przesirzegł\* ostrzegł S. — 6 tamtego\* onego M. — monastyr\* manastyr S. manastyrzu R2. — 7 duńskich\* dońskich S. — 9 rozumienie\* rozumienia S. R2. — 10 Kołomnej\* Kołymie Rf. 2. S. — warowny\* warowany Rf. muirowany S. R2. — 11 połowicą\* o połowicę S. połowice R2. — 15 z sześć\* sześć Rf. 2. S. — 17 Tak\* Jak S. R2. — bojarowie\* tak bojarowie S. — 18 i wszyscy\* wszyscy S. R2. — 21 jaką\* jakąż Rf. 2. jako M. — 24 impostorze\* imperatorze S. R2. — zostawali\* zostali M.

<sup>1</sup> szalbierz.



stawali, bo czuli to, że stołeczni bojarowie na to mieli być trudni.

Pan hetman wdzięcznie ich przyjął, przysięgi oddania królewiczowi jegomości wysłuchać rozkazał, staranie swoje  
 5 w pomiarkowaniu ich z bojary stołecznymi ofiarował. Jakoż perswadował bojarom stołecznym, żeby przez amnestyą, darowawszy rzeczy przeszłe nieszczęsnym czasem, bratersko ich przyjęli; ukazował i pożytki tego, gdy in-  
 si, którzy po zamkach, które się na szalbierza dzierżą,  
 10 osłyszają się, że tych *benigne*,<sup>1</sup> łaskawie traktujem, wszyscy i z zamkami do nas się będą łączyć, czym i szalbierzowi może się przyspieszyć *exitium*.<sup>2</sup> Na drugą stronę, jeślibyśmy się *rigide*<sup>3</sup> przeciwko tym stawili, *contumeliose*<sup>4</sup> ich traktowali, trzeba się obawiać, żeby się  
 15 nie rozdrażnili, znowu się do szalbierza nie uciekali, innych, którzy go się dzierżą, nie potwierdzili. Bojarowie stołeczni, iż byli bardzo przeciw nim zajętrzeni, żadną miarą niedali się do tego przywieść, żeby tych, którzy (jako oni mówili) przy worze<sup>5</sup> stali, mieli z sobą chcieć  
 20 równo mieć. Tak przyjąć ich za bracią obłądzoną, ale do bojarstw, miejsce senatorskich od impostora danych, nie chcieli ich przypuścić. Czym się ci drudzy niekontentowali, i kilku ich znowu do szalbierza uciekło.

Zamki jednak wszystkie prawie, skoro się osłyszwały,  
 25 że na Moskwie przysięgano królewiczowi Władysławowi,

Wiersz 1 bojarowie» panowie bojarowie *dotano M.* — 4 staranie» starania *S.* — 6 żeby» iż-  
 by *S. R2.* — 8 ukazował» ukazywał *S. R2.* — pożytki początki *S. R2.* — 9 pos przy *M.*  
 — 10 osłyszają się» usłyszają *M.* — 11 czym» w czym *Rf. 2. S.* — 15 jeślibyśmy» jeżelibyśmy *S. R2.*  
 — 14 *contumeliose* ich traktowali» *niema P.* — 19 chcieć równo» chęć równą *Rf. 2. choć*  
 równą *S.* — 20 obłądzoną» obłądzoną chcieli *dotano S.* — 25 Władysławowi» *niema Rf.*  
 2. S.

<sup>1</sup> łagodnie. <sup>2</sup> zguba. <sup>3</sup> surowo. <sup>4</sup> wzgardliwie. <sup>5</sup> lotrze.

*certatim*<sup>1</sup> wszystkie oddawały tymże sposobem, jako się stało i w stolicy, przysięgę. Nowograd wielki, Czaranda, Ustiuga, Perejasław Rezański, Jarosław, Wołohda, Bialejeziorno, Sylijskie zamki, i wszystek tamten trakt ku portowi archangielskiemu i lodowatemu morzu. Także<sup>5</sup> rezańska ziemia wszystka aż do niżnego Nowogrodu, który leży *ad confluentiam*<sup>2</sup> Wołgi i Oki rzek; zamki także, które się szalbierza dzierżały; Kołomna, Tuła, Sierpuchow, i inne wszystkie zamki oprócz Pskowa, który też *vaccilabat*,<sup>3</sup> a siewierskich niektórych zamków, które<sup>10</sup> impostorowym imieniem jeszcze się szczyliły, i przeto też od kozaków zaporoskich bardzo infestowane były. Z Kazania, Astrachania, dla dalekości jeszcze nie było sły-  
szyć, jako się tym postępkim kontentują. Ale z in-  
szych wszystkich poblížszych, jako się wyżej wspomnia-<sup>15</sup>  
ło, krajów, od wielkich Łuk, od Toropca, i innych zam-  
ków bardzo chętnie kontentowali się, że im, jako sami  
mówili, królewicza Władysława dał pan Bóg za ho-  
spodara.

Więźnie wszystkie, które były po różnych zamkach<sup>20</sup>  
w ciężkim więzieniu, wolnemi uczynili, a było wszys-  
tkich i z temi, co ich wypuszczono w stolicy, do pół-

Wiersz i wszystkie» niema M. -- 3 Ustinga» Ustinga Rf. Ustynka S.\*R2. — Perejasław Rezański» Perensław, Rezancki Rf. Pereasław, Rezański S. — Wołohdas» Wołochda Rf. 2. S. — 4 Sylijskie zamki» Szykiskie zamki Rf. 2. Szyliiski zamek S. — i wszystek» wszystek M. — 6 Nowogrodu» Nowogrodka M. — 7 a i confluentiam» od colluentem S. ad constuentiam R2. — 8 dzierżały» trzymały M. — 9 Sierpuchow» Warpuchow S. R2. — Pskowa» Piskowa S. R2. — który też vaccilabat» który też vacilibat R2. niema S. — 10 a» jako też S. — które impostorowym imieniem jeszcze się szczyliły» przy impostorze stały S. imieniem jeszcze się szczyliły» niema R2. — 12 zaporoskich» zaporowskich Rf. 2. S. — 13 Kazania, Astrachania» Kazanu i Astrachanu S. — nie» nie nie S. — sły» sły» sły» sły» M. 14 zam. Ale z innych wszystkich poblížszych...»bardzo chętnie» ma ale z innych wszystkich bliższych krajów bardzo chętnie P. — 16 od Toropca» i od Toropca Rf. 2. S. — 21 w ciężkim więzieniu» niema P. — 22 wa z Rf. 2. S.

<sup>1</sup> na wyścigi. <sup>2</sup> na ścieku. <sup>3</sup> chwiał się.

trzecia tysiąca, siła między niemi szlacheckiego urodzenia; jednych odsyłali do stolicy, inszych też komu bliżej było pod Smoleńsk; z Nowogrodu wielkiego, z Czarandy i z inszych.

5       Gdy się przyszło panu hetmanowi umawiać o dalszych rzeczach z bojary, do tego rzeczy wiódł, żeby posły jako najprędzej do króla jegomości wysłali. A iż te osoby, które były *in praedicamento*<sup>1</sup> do carstwa (to jest Mikitycz Romanów młody, syn metropolity rostowskiego, a kniaź Wasyl Galiczyn) były podejrzane, żeby fawor  
10       który mieli, z jakiegokolwiek okazyi do nich się niewrócił; starał się o to pan hetman, i namawiał Galiczyna, żeby poselstwa się podjął, perswadował mu, że tak wielkie rzeczy przez wielkie ludzie, jakim on jest, mają być  
15       sprawowane; więc upewnając go, że za tym poselstwem ma mieć *principem locum*,<sup>2</sup> przystęp pierwszy do łaski króla jegomości i królewicza. Smakowało to Galiczynowi, i podjął się tego poselstwa. Mikitycz Romanow, młody był chłopiec (jako się wyżej wspomniało) nieby-  
20       ło go jako w poselstwo wrazić; ale przecie ojca jego, (żeby go mieć niejako za zakład) postarał się pan hetman, że go od duchownego stanu posłem mianowano; allegował tym pan hetman, że nietylko z dostojenstwa, ale i z urodzenia potrzeba do takiej sprawy czesnego,  
25       po naszymu zacnego człowieka, a tym ukazywał się jak-

Wiersz 1 tysiąca tysięcy S. R2 — 2 jednych i jednych S. — 3 Smoleńsk Smoleńsko S. R2. — Nowogrodu Nowogrodu M. — Czarandy Czerandy S. Czerandy R2. — 6 wiódł rzeczy R1. 2. S. — 10 żeby fawor fawor S. R2. — 11 do nich do niej M. — niewrócił nawrócił S. R2. — 15 tak wielk ca wielkie M. — 16 przystęp i przystęp S. — 20 go jako jako M. — 22 go od od M. — go od duchownego stanu...pan hetman, że niema S. R2. — 25 jakby jakoby S. R2.

<sup>1</sup> w osławie. <sup>2</sup> pierwsze miejsce.



by palcem ten to Filaret metropolit rostowski, Mikityczów ojciec; bo zaenością urodzenia żaden z duchownych nie był mu równy, więc też i z urzędu tego metropolitańskiego, który wtore ma miejsce między moskiewskimi metropolity.

5

Tak gdy już tych dwóch deklarowano *principes legationis*,<sup>1</sup> mianowano innych, których sam nie miał wszystkich Galiczyn sobie kwoli, żeby ich po woli swej miał, sobie obrał, i tak wielkim orszakiem, bo mieli z sobą do czterech tysięcy człowieka, ku Smoleńsku w drogę się 10 puścili. Pan hetman przydał im za przystawa pana Mikołaja Herburt, starostę tłumackiego, przez którego *pacta*<sup>2</sup> z bojary uczynione; posłał pod pieczęciami i podpisy ich. Odprowadził ich do króla jegomości pan Herburt w całości, ale sam rozchorowawszy się, młodzieniec godny 15 dłuższego żywota, przyjechawszy pod Smoleńsk, umarł.

Przyjął posły król jegomość wdzięcznie, wychodziło wojsko przeciwko nim niemal wszystko; witał ich w polu pan Jakób Potocki kasztelan kamieniecki, z xięciem jegomością Krzysztofem Zbaraskim. Postawiono ich prze- 20 ciwko obozowi, pod monastyrem Trojeckim, drugą stroną Dniepru, i żywnością wielką opatrzone. A iż ich, jakom wyżej wspomniał, tak wielka liczba była cztery tysiące, trzech przystawów dał im król jegomość; pana

Wiersz 1 palcem» potior S. -- metropolita metropolita S. R2. -- 5 z urzędu» zarządu M z rządu S. i rządu R2. -- 9 z sobą do» z sobą S. R2. -- 10 człowieka» człeka M. -- 11 przystawa» przystawę M. -- 12 zam. przez którego pacta z bojary...w całości, ale» ma ten ich prowadził do króla jegomości, kędy P. -- 13 posłał» odesłał M. -- 18 przeciwko» przeciw M. -- witał ich w polu pan» witali ich w polu S. R2. -- 20 Zba:askim» Zbarawskim S. R2. -- Postawiono» Postanowiono M. -- 21 monastyrem» monasterem Rf. 2. manastyrem S. -- drugą stroną Dniepru» z drugą stroną Dniepra Rf. 2. z drugiej strony Dniepru S. -- 22 A iż ich» A iż Rf. Acz ich S. R2. -- A iż ich...cztery tysiące» niema P.

<sup>1</sup> naczelnicy poselstwa. <sup>2</sup> ugodę.

Janusza Skumina Tyszkiewicza starostę braclawskiego, pana Jana Kochanowskiego łowczego, i pana Wojciecha Miaskowskiego dworzanina swego. Temuż dawszy sto piechoty swojej, kazał za niemi stać, drugą stroną 5 Dniepru.

Panu hetmanowi w stolicy dwie rzeczy zostawały. Myślił o tym, jakoby wojskiem tym, które przy sobie miał, przespiecznie stolicę osadził, gdyż (jako inaczej nie mogło być), byli niektórzy, zwłaszcza co na impostora 10 patrzali, i onemu życzyli, co *mussitabant*.<sup>1</sup> Oglądał się na to, gdyby od stolicy wojsko odwiódł, żeby pospólstwo moskiewskie, które jest do tumultów bardzo skłonne, rozruchu nie uczyniło, impostora nieprzyzwało, i wszystkiego nie zamięszało. Wyrozumiał z bojar bacznych 15 że i oni obawiali się tego. Świeży był dokument, gdy książę Wasyl Szujski, usiadłszy na stolicy carstwa moskiewskiego, posłał był do Pskowa Szeremetyewa, zacnego człowieka, za wojewodę, i już tam był z pół roku Szeremetyew; ni z tego, ni z owego, uczyniwszy pospólstwo 20 bunt, Szeremetyewa zabili, i jego *adhaerentes*.<sup>2</sup> Tegoż się i w stolicy bojarowie obawiali, i życzyli sobie tego, żeby *praesidio*<sup>3</sup> wojska króla jegomości, mogli być *a furore plebis tuti*.<sup>4</sup> Patryarchę i pospólstwo, którzy temu wwiedzeniu wojska *adversabantur*,<sup>5</sup> rozmaitemi sposobami ucho-

Wiersz 4 za: z M. -- 7 Myślił. Myślał S. R2. -- 8 przespiecznie bezpiecznie Rf. S. -- 9 zwłaszcza niema Rf. 2. S. -- 10 co: byli też co *addano* S. -- *mussitabant* *miscitabant* M. -- 11 na: i na S. R2. -- *gdyby: że* *gdyby* M. -- 12 bardzo niema M. S. R2. -- 14 zamięszało: zamieszali Rf. 2. S. -- 16 carstwa: cosarstwa S. R2. -- 17 Szeremetyewa: Szeremeta Rf. 2. S. -- 18 Szeremetyewa: Szeremeta M. Rf. 2. S. *poprawiam* -- 19 ni z tego: gdy ni z t. S. -- 20 Szeremetyewa: Szeremeta M. Rf. 2. S. *poprawiam* -- *adhaerentes*: *adherenty* Rf. 2. S. -- 23 Patryarchę: Patryarcha S. --

<sup>1</sup> mruzceli. <sup>2</sup> stronnicy. <sup>3</sup> załogi. <sup>4</sup> od wściekłości pospólstwa bezpieczni. <sup>5</sup> sprzeciwiali się.

dzili. *Tandem*<sup>1</sup> do tego się rzeczy przywiodły, że wojsko weszło; któremu pan hetman miejsca *opportuna in omnes casus*<sup>2</sup> obrał; kupami w osobnych dworach stańło wojsko, iżby na wszelaki przypadek jedni drugim mogli być pomocni. Pułk pana Alexandra Zborowskiego stanął w Kitajgrodzie, w kupie wszyscy jeden drugiego blisko; pułk pana Kazanowskiego i pana Wajherów w Bełgradzie, także siebie blisko. Sam pan hetman z panem starostą wieliskim stanął w głównym zamku w Krymgrodzie, dworze, który był niegdy cara Borysa, gdy jeszcze był prawitelem za cara Fedora.

Przestrzegać pan hetman z pilnością rozkazał, żeby nasi zacepek z Moskwą nie czynili; sędzie tak z naszych jako i z Moskwy postanowił, którzy wszelakie diferencye rozsądzałi, *quietissime*<sup>3</sup> żyli tak, iż i bojarowie i pospółstwo, którzy wiadomi będąc narodu naszego swawoleństwa, dziwowali się i chwalili, że tak spokojnie bez wszelakiej krzywdy, nie nikomu nie czyniąc, żyliśmy. Rozpisali się z bojary na to deputowanemi, włości na wszystko wojsko, z kąd kto miał żywności dosięgać. Owo w dobrym porządku, i w dobrym w czasie, mieszkaliśmy tam, ni na czym nie schodziło, i żywności i wszystkiego, czego potrzeba, po cenieśmy dostawali, gdyż gościńce od Wołohdy od Jarosławia i z inąd pootwieraliśmy, od Ko-

Wiersz 1 *Tandem do tego* Do tego S. — 2 miejsca *tandem miejsca* S. — 4 *wszelaki* wszelki M. — 5 Pułk pana Alexandra ..... także siebie blisko *niema* Rf. 2. S. — 9 *dworze* w dworze M. — 10 *niegdy* *niegdyś* S. — 14 *wszelakie* wszelkie M. — 15 *iz is iz* S. — 17 *spokojnie* spokojne S. — 18 *wszelakiej* wszelkiej M. — 19 *Rozpisali się z bojary na to deputowanemi* Rozpisali bojary na to deputowane S. R2. — 20 *dosięgać* Owo dosięgać owa S. R2. — 21 *w czasie* czasie Rf. 2. S. — 22 *tam* tem S. — i *żywności* żywności S. R2. — 23 *po cenieśmy* pewnieśmy S. R2. — *gościńce* gościńce S. R2. — 24 *od Jarosławia* do J. S. — *Kołodnej* *Kołodny* Rf. 2. *Kołodny* S.

<sup>1</sup> Nareszcie. <sup>2</sup> bezpieczne na wszelkie wypadki. <sup>3</sup> najspokojniej.



łomnej ku górze rzeką Moskwą statki ze zbożem i różnemi potrzebami przyplęły.

Drugi kłopot był z wojskiem pana Sapieżynym, którzy zostawszy po ucieczeniu impostora chcieli koniecznie tego  
 5 wszystkiego być uczestnikami, jako wojsko królewskie, które pod panem hetmanem *militabat*,<sup>1</sup> chcieli także w stolicy mieszkać; kiedy im tego negowano, chcieli w Rezań iść, (a ten kraj rezański jest bardzo obfity); gdy i tego im broniliśmy, i bić, jeżeliby tam szli, chcieliśmy  
 10 się z nimi; bo żywności i dla naszego wojska z tamtego najwięcej kraju oczekiwaliśmy. *Tandem*<sup>2</sup> na tym stało, że pan hetman dał im pismo, że chce się do króla jegomości, jako im był i przed tym obiecał, w to włożyć, iżby z pułkiem pana Zborowskiego w zapłacie  
 15 porównani byli; ażeby już Rezani, ani inszych państw, które na imię królewicza Władysława przysięgę uczyniły, nie pustoszyli; ale raczej żeby w siewierską ziemię, która się jeszcze za impostorem ozywała, szli i one w *obsequium*<sup>3</sup> króla jegomości przywodzili. Iż to wojsko było  
 20 bardzo niedostateczne, siła między nimi rannych, chorych; dla opatrzenia ich kazał im dać pan hetman, blagając ich, dziesięć tysięcy złotych z moskiewskiego skarbu; starszym niektórym po cichu dał po kilkaset złotych, żeby jedno ich bez kłopotu uczciwie zbyć; a nawieść ich  
 25 tam, gdzie byli potrzebni. Jakoż uczynili tak, iż poszli

Wiersz 1 ze S. — 4 impostora niema M. Rf. 2. — koniecznie tego S. R2.  
 — 15 Rezani anis Rezani i M. Rezany ani Rf. 2. Rezanu ani S. — 16 uczyniły uczynili Rf. 2. czyniły S. — 17 raczej żeby raczej S. R2. -- 18 za impostorem impostorem Rf. 2.  
 — szli żeby weszli S. R2. — 19 było bardzo było S. R2. -- 20 chorych i chorych S.  
 -- 22 dziesięć tysięcy złotych 1000 złotych polskich S. R2. -- 25 po cichu niema S. R2.  
 -- 24 jedno jeno S. R2. -- 25 poszli posli Rf.

<sup>1</sup> wojskowo służyli. <sup>2</sup> Nareszcie. <sup>3</sup> posłuszeństwo.



ku siewierskiej ziemi, mimo Kaługę, zastanowili się oczekiwając zamarnięcia u Masalska, u Mieszczajnska, także Kaługi niedaleko.

Pan hetman jako nigdy, tak i wtenczas nie zamieszkiwał przez praktyki czynić. Gdy już pan Sapieha<sup>5</sup> z wojskiem swym odstępował, niejakiemu Walewskiemu, który był wielki a prawie najprzedniejszy konfident u impostora, pozwolił, żeby do impostora jechał, i czynił mu nadzieję łaski króla jegomości, przyczynę za nim pan hetman obiecał, *in summa*,<sup>1</sup> żeby go *impleret spe*,<sup>2</sup> 10 a żeby po dobrej woli chciał mieć *receptum*<sup>3</sup> do łaski króla jegomości; ale to darmo było, bo *impostor*<sup>4</sup> z żoną swoją nieprzygadli na to.

Po odejściu od Moskwy wojska pana Sapieżynego, pan hetman tym pilniej myśląc o jechaniu swym do króla 15 jegomości, co należało do porządnego zostanowienia wojska i stolice, *summa cura providebat*.<sup>5</sup> Wojsko cudzoziemskie, którego jeszcze było do półtrzecia tysiąca, przebrakował; bo obawiając się w nich odmiany jakiej wiary, za nieplacą; a płacić tak wielom wysoki żołd, że 20 nie było zkad, mogłoby przyjść od nich miasto pomocy do nieprzespiceństwa; ostawił tedy tylko z nich osiem-

Wiersz 2 zamarnięcia zamarnienia *Rf. 2. S.* — Masalska Możajska *Rf. 2. S.* — Mieszczajnska Mieszczajska *Rf. Mieszczajnska S. Mieszczajnska R2.* — także tamże *Rf. 2.* — 4 zam. Pan hetman jako...impostora pozwolił ma Pan hetman niejakiemu Walewskiemu, który był wielki konfident impostorów, pozwolił *P.* — 6 niejakiemu Walewskiemu n. Walewskiemu *S.* niejakiemu Walewskiego *M. Rf. 2.* niejakiemu *W. P.* — 9 przyczynę przyczynę *S.* — 10 obiecał obiecywał *M.* — żeby go żeby *M.* — 15 nieprzygadli nieprzygadli *S. R2.* — 16 zostanowienia zastanowienia *Rf. 2.* zostawienia *S.* — 17 wojsko wojska *S. R2.* — 19 jakiej niema *Rf. 2. S.* — 20 za że *Rf. 2. S.* — a płacić opłacić *S. R2.* — wysoki wojskom *M.* — że nie nie *Rf. 2. S.* — 22 nieprzespiceństwa niebezpieczeństwa *Rf. S.*

<sup>1</sup> w ogólności. <sup>2</sup> nappełnił nadzieję. <sup>3</sup> przystęp. <sup>4</sup> szalbierz. <sup>5</sup> z największą starannością opatrywał.

set piechoty, a insze, popłaciwszy im z skarbu moskiewskiego, odprawił. Było to bojarom na Moskwie bardzo *gratum*,<sup>1</sup> że tych Niemców odprawiono, bo *insolentiae*,<sup>2</sup> które czynili za Szujskiego, były im pamiętne; bardzo radzi  
5 ich zbyli.

A iż na tym nie mało należało, ktoby nad strzelcy moskiewskiemu był starszy, (bo wielki to na Moskwie strzelczy urząd, jak u Turków Janczar-Aga; nigdy go carowie niepowierzają, jedno albo braciej albo bardzo du-  
10 fałym: Książ Iwan Szujski, za panowania cara Wasyla, brata swego, trzymał) ten urząd wakujący, posłał był król jegomość za instancją niektórych obecnych, Iwanowi Sołtykowi, młodemu człeku, i był ten Sołtyk wiernym i życzliwym królowi jegomości, jako i zejściem żywota  
15 pokazał. Ale gdy mu ten urząd z pod Smoleńska przysłano, już go był przedtym pan hetman wyprawił do Nowogroda wielkiego, żeby ten tam kraj pokoił i Ładohę zamek, który byli Szwedowie ubiegli, od nich oczyścił. Jakoż dokazał tego, ale potem przez sedycją,  
20 gdy się już rzeczy (o czem będzie niżej) po Moskwie zamieszały, w Nowogrodzie od pospólstwa gardło dał.

Ten urząd strzelecki, do tego pan hetman rzeczy przywiódł, przez konsens dobrowolny bojar, przedtym ich prywatnie popraktykowawszy, że go poruczył panu staro-  
25 ście wieliskiemu, i sami strzelcy *non invito*<sup>3</sup> przyjęli jego

Wi orsz 5 ich» że ich M. — 6 iż» i S. — 8 strzelczy» strzelcy S. R2. — 9 braciej» bra-  
ciom R1. 2. S. — 12 — jegomości» j. ten urząd dodano S. — za» z R2. — obecnych» obocznych  
M. — 13 młodemu człeku» młodemu człowiekowi P. niema M. — 15 gdy mu» gdy M. — 17  
Nowogroda» Nowogrodu S. R2. — ten tam» tamten S. R2. — pokoił» pokrył M. spokoził S.  
R2. — Ładohę» Ładochę R1. Ładohę R2. Zadohę S. — 23 bojar» bojarów S.

<sup>1</sup> przyjemnie. <sup>2</sup> nadużycia. <sup>3</sup> wcale chętni.

regiment; gdyż ile mogło być, pan hetman wszelaką ludzkością, datkiem, częstowaniem dewinkował ich sobie, że chłopstwo to miał *ad nutum*;<sup>1</sup> sami *ultra*<sup>2</sup> przychodzili, pytając się, jeśliby gdzie czuł o zmiennikach, że oni chcą ich imać. Owo wielkie pokazywali znaki 5 wierności i życzliwości swej. I gdy im pan starosta wieliski za starszego oddany był, z chęcią opowiedzieli mu się, że mu chcą być posłuszni.

Z patryarchą, człowiekiem bardzo starym, i który dla religii (odmiany się w niej bojąc) był rzeczom naszym 10 bardzo przeciwny, pierwej przez obsyłania z nim się znaszając, potem i sam u niego bywając, przyjaźń sobie (jako się zdało) wielką sprawił; rozmaicie go uchodził, że jał się schylać starzec na inakszą przeciwko nam chęć. Tak już sporządziwszy i postanowiwszy, co czas potrze- 15 bował, deklarował się bojarom dumnym, że chce do króla jegomości odjechać, pretendował przed nimi różne odjechania swego przyczyny; żeby obecnie królowi jegomości sprawę dał o wszystkim, co, i z jakich się przyczyn stało, żeby posłom ich do pożądaney i prędszej 20 odprawy pomógł, żeby się z królem jegomością o zatrzymaniu porządnym wojska, więc i o zniesieniu szalbierza kałuskiego umówił. Lecz powierzchowne to były przyczyny, własna to przyczyna była, której zamileczywał i w wielkiej tajemnicy u siebie jał miał, że król jegomość 25

Wiersz 5 *ultra* = *ultra* S. *ultra* R2. — 4 jeśliby jeźliby S. R2. — 5 Owo wielkie owo wielkie Rf. wielkie S. R2. — 6 I gdy A g. S. R2. — 8 posłuszni = posłusznemi S. R2. — 14 schylać słyhać M. — 15 Tak na tym wyrazie *urywa się* P. — co czas co zaś R2. co S. — 17 jegomości = niema S. — 20 żeby posłom ich... odprawy pomógł = niema S. R2. — 21 z królem jegomością = król jegomość M. też z królem jegomością S. z królem jegomość R2. — 23 umówił = rozmówił M. — 24 własna to = własna Rf. 2. S. — 25 jał = jał M.

<sup>1</sup> na skinienie. <sup>2</sup> nawet.



i przez list, jako się wyżej wspomniało, od Adronowa przyniesiony, i przez pana starostę wielkiego deklarował się, że nie na królewicza Władysława, ale sam na się moskiewskiego państwa chciał. Pan hetman miał dostatecznie *exploratas voluntates*<sup>1</sup> ludzi narodu moskiewskiego, że żadnym sposobem nie mieli na to przypaść, (bo i z razu jeszcze kiedy najpierwej Sołtyków z inszemi bojary przyjechali pod Smoleńsk, a byli ci bojarowie królowi jegomości życzliwi, i z królem jegomością wisiwały ich nadzieje; przecie jednak gdy się umawiali z pany senatorami, przy każdej to schadzce twierdzili, jeśli na królewicza Władysława chce król jegomość państwa tego dostawać, że to przyjdzie nie z wielką trudnością; jeśli na się samego, że to nie może być bez wielkiej krwi) i gdyby się ta intencya króla jegomości odkryła, wiedział pan hetman, że miało przyjść do wielkiego zamieszania i zatrudnienia wszystkich rzeczy. Pisać o takowych rzeczach nie zdało się, żeby się mogło co sprawić, posłać zaś nie było tak *qualificatam personam*,<sup>2</sup> komuby tego powierzyć, i ktoby mógł *pro gravitate negotii*,<sup>3</sup> tak to królowi jegomości, jako potrzeba ukazać. A iż król jegomość mimo deklaracyą swą pod Smoleńskiem daną Sołtykowemu i inszym bojarom z strony królewicza Władysława, inszą teraz do pana hetmana wskazywał;

Więsz 1 jako się wyżej wspominało, od Adronowa przyniesiony» niema M. — 5 królewicza» królowica M. — 4 miał» mając Rf. 2. M. S. poprawiam. — dostatecznie *exploratas voluntates»* dostateczną *exploritas voluntatis M.* — 7 i z razu» z razu S. — 9 życzliwi» życzli S. — i z królem jegomością wisiwały... jednak gdy» niema M. — 11 jeśli» jeżeli S. R2. — 12 królewicza» królowica M. — 14 jeśli» jeżeli S. R2. — wielkiej krwi» wielkiej krwi M. wielkiego krwi rozlewu S. — 15 intencya» instancya S. R2. — 16 wiedział» widział M. — 18 żeby się żyły M. — 19 posłać zaś» posłać Rf. 2. S. — 21 jegomości» niema S. R2. — 25 Sołtykowemu» Sołtykowi Rf. 2. S. — z strony» królewicza M. strony królowica M.

<sup>1</sup> zbadane chęci. <sup>2</sup> uzdatnionej osoby. <sup>3</sup> według ważności sprawy.

różne o tym były rozumienia, gdy już ta rzecz na jawią wyszła, w maiemaniu ludzkim. Większa część rozumieli, że to poszło z pana Jana Potockiego wojewody braclawskiego, który i sam przez się i przez brata swego pana Stefana, który był komornym króla jegomości, ustawnie króla jegomości solicytował i stymulował, żeby się król jegomość temi pakty, które się pod Moskwą stały, nie kontentował, pokazując królowi jegomości, jeśli na tym stanie, że wszystka sława będzie przy hetmanie samym, a król jegomość *inglorius*<sup>1</sup> z tej ekspedycyi odjedzie; więc ukazował, że więcej *expedit*,<sup>2</sup> żeby król jegomość zawodem jednym sam Moskwę osiadł, gdyż na drugą taką ekspedycyą zdobyć się trudno, a osiadłszy Moskwę, dostatki wielkie moskiewskie ukazował (o których jako to bywa, większa sława niżli rzecz) któremi dalszych trudności,<sup>15</sup> jeśli by się jakie pokazały, mogłoby się poprzeć; owo cokolwiek mógł, czynił do poruszenia umysłu króla jegomości na swoją sentencyę. Bo iż tak fortunnie rzeczy panu hetmanowi poszły, im zaś pod Smoleńskiem (o czem będzie niżej) *inprospere*,<sup>3</sup> z emulacyi zdało się, że dla<sup>20</sup> zelżenia pana hetmanowej sławy, życzył, żeby z tego wszystkiego nie było nic, i tak radził, żeby tę sprawę podwrócić przeciwko zdaniu inszych senatorów, osobli-

Wiersz i jawią jaw S. R2. — 2 ludzkim ludzkich R2 — część cz. którzy R1. 2. M. — 5 Stefan Stefana Potockiego *dadano* M. — komornym pokojowym M. — króla królowi S. — 6 króla jegomości król jegomości R1. — 7 stały stali M. — 8 królowi jegomości, jeśli król jegomości jeśli M. R1. królowi jegomości jeżeli S. R2. — 10 ekspedycyi ekspedycyi zostawia M. — 12 sam Moskwę Moskwę M. — 14 wielkie takie wielkie M. — ukazował wskazywał M. niema S. R2. — 15 niżli niżeli S. R2. — 16 pokazały pokazali M. — 18 fortunnie fortunno S. R2. — 20 *inprospere* in prospero M. — że dla zelżenia...sławy niema M. — 21 zelżenia zhańbienia S. R2. — życzył i tak życzył M. — 25 podwrócić podnieść M. odwrócić S.

<sup>1</sup> bez sławy. <sup>2</sup> należy. <sup>3</sup> niepomysłnie.



wie pana Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, który wszystkimi sposobami *annitebatur*,<sup>1</sup> i radził królowi jegomości żeby te *pacta rata haberet*,<sup>2</sup> a na sejm żeby były odniesione. Król jegomość zaś, iż mu smakowało, co pan  
5 wojewoda braclawski radził, i nadzieje czynił, że mocą rzeczy dopnie, jako bywa w rzeczach ludzkich: *facile creditur quod desideratur*,<sup>3</sup> jego się sentencyi jał, i za jego zdaniem zaciągnął.

Gdy już miał pan hetman z Moskwy odjechać,  
10 przyszedł do niego Mścislawski, a z nim pod sto bojar przedniejszych. Zamknawszy się z nim, prosili o dwie rzeczy; jedna, możnali rzecz, żeby nie odjeżdżał od nich, gdyż powiadali: że teraz przy obecności twojej smirno, po naszymu spokojnie, zgodnie żyjem; za odjazdem two-  
15 im obawiamy się, żeby wasi ludzie jako swawolni, nie uczynili z naszymi ludźmi ssory, to jest zwady; druga, jeśli nie może być inaczej, jedno jechać, żeby w dobrym rządzie wojsko swe zostawił. Oni też obiecowali, że z strony swej starać się chcą, żeby rzeczy na przy-  
20 jazd królewicza cało, spokojne, zatrzymali; a żeby tak jechał, żeby króla jegomości prosił, iżby jako najprędzej na sejm król jegomość jechał. Dokładali tego: •Wiemy, iż u was nie może być nic gruntownego, coby

Wiersz 2 sposoby *annitebatur* sposobami *adnitebatur* S. sposobami *annitebatur* R2. — 3 *ratas ratu* M. — a na sejm żeby były odniesione a nie żeby były odniesione R2. a nie żeby były odrzucone S. — były byli M. — 4 smakowało zasmakowało M. — 5 nadzieje nadzieję M. — 9 odjechać wyjechać S. R2. — 11 dwie dwoje S. R2. — 12 rzecz niema S. R2. — 15 smirno smierno S. R2. — 14 zgodnie niema S. — 16 ssory sory R1. 2. — 17 jeśli jeżeli S. R2. — 18 wojsko wojska S. R2. — obiecowali obięcywali R1. 2. S. — 19 że z S. R2. — 20 królewicza cało królewica cało M. królewicza cało R1. 2. S. — zatrzymali trzymali S. R2. — 21 jako najprędzej...wiemy iżby pewny umowy był skutek S. niema R2.

<sup>1</sup> usiłował. <sup>2</sup> umowę potwierdzić raczył. <sup>3</sup> Łatwo w to wierzym, co sobie życzym.



sejmem utwierdzono nie było, przeto umówiwszy i postanowiwszy rzeczy z naszymi posły, i o wszystkich sprawach państwu tak waszemu, jako i naszemu należących, po sejmie niech jako najprędzej król jegomość przyjedzie do nas z królewiczem Władysławem, hospoda- 5 rem naszym (bo go tak wszystka Moskwa zwała). Gdyż wiemy, że przez młodość królewicz tak wielkimi sprawami jeszcze nie powłada, żeby król jegomość do lat dostających państwo sprawował. Pan hetman powiedział im: że nie może inaczej uczynić, jedno odjechać, tak je- 10 dnak odjedzie, że wojsko w takowym porządku zachowa się, jako przy jego obecności. Prośbę ich, ze strony jechania króla jegomości, na sejm królowi jegomości odniesie. Napominał ich, żeby stale w poprzysiężonej wierze stali. Obiecował im też, co im było miło, 15 że się odprawiwszy u króla jegomości, miał prędko nazad wrócić. Gdy już pan hetman w drogę się wybrał, wojsko pułkownikom a *primarie*<sup>1</sup> panu staroście wielkiemu poruczywszy, część też wojska położył w Możajsku, w Borysowie, w Werei, których pan Struś sta- 20 rosta chmielnicki miał w poruczeniu. Książ Mścislawski i insi przedniejsi bojarowie prowadzili za milę pana hetmana dobrą, a poki przez miasto jechał, mir, czerń<sup>2</sup> wszystka po ulicach zabiegała mu drogę, żegnając i błogosławiąc.

Wiersz 4 utwierdzono» utwierdzone S. R2. — 5 państwu» państwa M. — 5 przyjedzie» przyjeżdża M. — królewiczem» królewicem M. — 6 bo go tak wszystka Moskwa zwała» niema M. — 7 królewicz» królewic M. — 9 dostających» stałych M. — 10 uczynić» czynić S. R2. — 11 odjedzie» odjeżdżać Rf. 2. S. — porządku» porządku S. — 12 jako» jak S. R2. — 13 ich ze» ich M. — 14 us» i S. R2. — 18 wielkiemu» wielikiemu M. — 20 Wercis» Wercy S. Wercy R2. — 25 a poki» póki S. R2. — czerń» czera Rf. 2. i czerń S. — 24 drogę» niema Rf. 2. S.

<sup>1</sup> naczelnie. <sup>2</sup> lud, pospólstwo.

Przyjdzie też wspomnieć, co się działo pod Smoleńskiem; bo porządku tych spraw, które się toczyły za wyjechaniem pana hetmana zpod Smoleńska aż do zwrócenia się jego, nie zdało się przerywać.

5 Pan wojewoda braclawski upił się był tą nadzieją, że miał łącno Smoleńsk wziąć. Skoro działa naprawiono, kosze kazał stawiać i nasypować; działa do nich zatoczyli z pola przychodząc w lewo od bramy kopytyńskiej; *ductus oportunitate*<sup>1</sup> rowu, który był przyrodzony, że z rowu tego  
10 bez niebezpieczeństwa mogło się do szanćów, i do onych koszów chodzić. Tego nie kousyderował, że za murem tuż zarazem na kilkanaście łokci był wał stary, który za naszych przodków był municyą zamkową, i potężniejszą niżli ten mur za panowania cara Fedora postawiony.  
15 Choćby mur był obalony, jako to z dział dobrych nie trudno uczynić, przecie jednak on wał tak wysoki wejścia do zamku jako i rzecz potym ukazała, nie dawał; do tego ludzie, któremi było zamku dobywać, nie zeszli się byli. I stały tak działa w szanćach próżno, nie  
20 strzelając niedziel kilka, aż kozacy z siewierskiej ziemi, pan starosta wieliski z drugimi, z Białej przyszli. Było wszystkich kozaków do piętnastu tysięcy; gdy się zeszli, dopiero ze wszystkich dział pierwej kortynę ścianę murowaną, niżli wieżę kazał tłuc, jakoż z wielką pilno-

Wiersz 4 zdało się zdało *Rf. 2. S.* — 5 upił się był tą nadzieją» był tej nadziei *M.* — 6 działa» działobitnie *S.* — 7 kosze kazał stawiać» które kazał stawić *Rf. 2. S.* — 8 lewo» luwą *S. Rz.* — kopytyńskiej» kopycińskiej *M.* — 9 przyrodzony» przywiedziony *M.* — 10 onych» innych *M.* — 12 który» gdzie *Rf. 2. S.* — 14 niżli» niżeli *S. Rz.* — 18 zamku» zamki *S. Rz.* — 19 stały» stali *M. niema S. Rz.* — próżno» próżne *S. Rz.* — 21 pan starosta wieliski» p. s. wieliński *M.* z panem starostą wieliskim i *S. Rz.* — z Białej» Biały *Rf.* bojary *S. Rz.* — 23 działa» dział biś *S.* — 24 niżli» niżeli *S. Rz.* — tłuc» niema *Rf. 2. S.*

<sup>1</sup> prowadzony dogodnością.

ścią strzelano ku średniej strzelbie, jakoby w pośrodek muru. A iż była *concavitas*<sup>1</sup> gwoli onym strzelcom, mur strzelbie nie mógł wytrzymać, obalił się i dosyć szeroka się dziura stała, którą jednak wniknąć w zamek żadnego niebyło podobieństwa, bo i defensye poboczne były zniesione,<sup>5</sup> których mijając nie mógł nikt *sine aperto discrimine*.<sup>2</sup> I z czoła od onego wału, mając frysztu kilka niedziel, widząc z kądem miał być impet, ufortyfikowali się byli obleżeńcy, że w okrag zamku chodziwszy, nigdzieby był mocniejszego miejsca nie znalazł. 10

Pan wojewoda braclawski rozumiał, że się mur obalił, iż już ma wygraną, koniecznie co w skok do szturm przypuścić chciał. Michajło Szein, acz najmniej nie bał się tego szturm, bo nie było czego; jednak słysząc co się z Szujskiego wojskiem, i z samym Szuj-<sup>15</sup>skim stało, czego przed tym nigdy nie czynił, wyjechał z zamku chcąc traktować z panem wojewodą braclawskim i panem kanclerzem. Bo na to patrzył, że gdy do szturm nasi przypuszczą, nie miało być przez szkody w ludziach, i nie radby był przeciwko sobie tym lu-<sup>20</sup>dzi naszych irytował. I za tym w rozmowie z panem kanclerzem obwoływał się, jaka będzie umowa na Moskwie z bojarą, że on miał tak przystąpić. Ale pan wojewoda braclawski, był *morae impatiens*,<sup>3</sup> i one ro-

Wiersz 1 średniej średniej S. R2. — w pośrodek» pośrodku S. R2. — 5 szeroka» szeroko S. R2. — 5 nie były» nie byli M. — 6 aperto» experto Rf. 2. S. — z czoła» szczoła M. czoła S. R2. — 8 miał» ma Rf. 2. S. — obleżeńcy» niema M. — 12 iż» i S. R2. — wygraną» wygranę S. R2. — 15 Michajło Szein» Michajło Sebin Rf. Szebin S. Seboin R2. — najmniej nie bał się tego szturm» tego szturm nie bardzo się bał M. — 14 bo niebyło czego» niema M. — 15 wojskiem» wojski S. R2. — 19 przez» bez Rf. 2. S. — 22 obwoływał» odwoływał Rf. 2. S. — jakas» jako S. R2. — 25 przystąpić» postąpić M. — Ale pan» ale M. — 24 i ones» ono M.

<sup>1</sup> wklęsłość. <sup>2</sup> bez widocznej kłęski. <sup>3</sup> zwłoki niecierpliwy.



kowanie, nie pozwalając mu dalszego frysztu, rozerwał. Rozumiał, że to Szeiniowi z bojaźni przychodzi, a rozerwawszy rokowanie, w kilka godzin, kiedy się też Moskwa jako najlepiej gotowała, do szturm ludzie przypuścił. Lecz *praesidiarii nullo suo periculo*<sup>1</sup> i z wału i z onych baszt odstrzelali, odbili naszych; dopiero znowu kazał baszty bić i potłuczono je, ale *nullo operae praetio*.<sup>2</sup> Chciał i znowu kusić szturm, i pogubiłby był więcej ludzi, a i tak zginęło ich było do kilkanastuset; ale deszcz okrutny, prawie 10 kiedy już miano do szturm przypuszczać, spadł, i on szturm *impediebat*,<sup>3</sup> i to *salvavit*,<sup>4</sup> że więcej ludzi nie zginęło.

Król jegomość pod tym czasem wpadł był w chorobę, na łóżku leżał; lecz gdyby był zdrowszy, pewnieby był nie dopuścił tego szturm, bo i potym częstokroć 15 wspominał, że ten szturm nie rozmyślnie był czyniony. Potym też i sam pan wojewoda braclawski, podobno też obaczywszy się, że tym nic nie miał sprawić, zaniechał. Działa jednak tamże za kosztami stały, bez żadnej słusznej przyczyny; piechota, której nie wiele było, 20 częstemi się wartami nędziła. Bardzo o male jej było, i bardzo niebezpiecznie tamte działa stały; bo gdyby nieprzyjaciel uczynił wycieczkę, niewątpliwa była rzecz, że-

Wiersz 2 Szeiniowi Szechinowi *Rt. 2. Szechinowi S.* — 3 kiedy się też...gotowała» *niema M.* — 4 ludzie» ludzi *S. Rz.* — 5 Lecz *praesidiarii nullo suo periculo*...odbili naszych których *praesidiarii moskiewscy z wału i z onych baszt nullo suo periculo odstrzelali naszych M.* — 6 odbili» *niema S. Rz.* — 7 potłuczono je, ale *nullo operae praetio*...pogubiłby» potłuczono je, chciał i znowu kusić szturm, ale *nullo operae praetio*, i pogubiłby był ludzi więcej *M.* — 8 *operae operis S. Rz.* — 8 szturm» *niema Rt. 2. S.* — pogubiłby był pogubiłby *S. Rz.* — 9 zginęło ich» zginęło *M.* — 12 wpadł był» upadł *M.* — 15 leżał» *niema M.* — lecz gdyby» *by Rt. 2. S.* — 15 czyniony» uczyniony *S. Rz.* — 16 podobno też» *niema M.* — 18 tamże» tamte *S. Rz.* — stały» stali *M.* — 20 nędziła» nudziła *M.* — o male» *omal S. Rz.* — 22 uczynił» czynił *M.*

<sup>1</sup> obleżnicy bez najmniejszego swojego niebezpieczeństwa. <sup>2</sup> nie warto było zachodu

<sup>3</sup> wstrzymał. <sup>4</sup> ratowało.

by ta trocha piechoty nie mogła strzymać; ale Moskwa oprócz kilkakroć konnych, pieszo wycieczek nie czyniła przez wszystkie *obsidia*,<sup>1</sup> lubo to zrazu tak wiele ich (jako jest wspomniono) w zamku zawarło się było. Prędko jednak jęła ich siła, zaraz rychło jakośmy pod Smo- 5 leńsk przyszli, ubywać z chorób, które poczynały od nóg, a potem choroba *serpebat*<sup>2</sup> po wszystkim ciele. Właśnie *labes*<sup>3</sup> jakaś na nich była, i tak okrutnie gęsto umierali, że były takie czasy, iż po kilkaset na jeden dzień ich umierało, nie tak z niedostatku; bo i potem, 10 gdy zamek jest wzięty, znalazło się tam żywności, ile żyta, owsa dosyć, jako raczej z zarazy jakiejś, która między niemi była. A to najdziwniejsza, że nam ta zaraza nie nie szkodziła; bo wychodziło ich bardzo wiele z zamku, rozmaitemi fortelami, spuszczały się z murów, okny 15 wyskakiwali. Bładość bardzo wielka była widowym dokumentem ich niewczasu, mieszkali między nami w obozie, a nas nie się to nie tknęło.

Tak tedy, jako się wspomniało, pan wojewoda braclawski, zaniechawszy onego szturm, dostawszy Mo- 20 skwicina, który z zamku był uciekł, a około podkopów w zamku rabił, obiecał, że miał w tym posłużyć;

Wiersz 1 trocha» trochą M. — nie mogła strzymać» nie mogła go wstrzymać S. nie mogła się wstrzymać R2. — 2 wycieczek» wycieczki S. R2. — 4 zawarło się było» zawarła się była M. — Prędko jednak i tak okrutnie gęsto umierali, prędko jednak *dobrano* M. prędko jednak S. — 4 jęła» jęła M. — 6 poczynały» poczynali M. — 7 Właśnie *labes* jakaś na nich była» *niema* M. — 9 *zam.* że były takie czasy, iż po kilkaset na jeden dzień ich umierało» *ma* na jeden dzień po kilkaset M. — takie czasy» czasy S. R2. — 11 *gdz.* jako M. — tam żywności» żywności M. — ile żyta» żyta M. — 12 *jakiejś*» *jakiejś* M. — 13 A to najdziwniejsza *że*» *niema* M. — nam ta zaraza nie nie szkodziła» nam nie nieszkodziła M. nam ta zaraza nie szkodziła R1. 2. S. — 15 okny» okna M. — 16 wielka była» wielka R1. 2. S. — widowym dokumentem ich niewczasu» *niema* M. — niewczasu» *wczasu* R1. 2. — 17 mieszkali» Moskali M. — 18 to nie» nie M. — 19 pan wojewoda» wojewoda M. — 21 uciekł» *uszedł* M. — 22 rabił» robił M. zabijał R2. i S.

<sup>1</sup> oblężenie. <sup>2</sup> szerzyła się. <sup>3</sup> zaraza.



jął rozmyślać, żeby przez podkop zamek wziąć. Lecz ta rzecz była trudna, gdyż Moskwa pilnością swą zabiegła temu, miasto pożytku, więcej bywało z tego szkody; bo mając Moskwa wszędy około murów słuchy ziemne, skoro  
 5 poczuli, zkąd się nasi kopią, poprzedzili podsadzeniem pod nasze prochów, i tak je wyrzucali. Aż ten Moskwin jął bić w szanćach samych, jakby studnią, bardzo daleko w głębsz, i tak zamkowe słuchy podszedł, nisko pod niemi idąc, że postrzedz Moskwa nie mogła.  
 10 Zasadzono (było to *in Decembri*<sup>1</sup>) prochu kilkadziesiąt centnarów. Była wielka expektacya tego podkopu, ale skutek żaden, bo prochy wyrzuciły onże tłuczony mur, ale wał został w swej całości. Zaczym *non patebat aditus*<sup>2</sup> do zamku, i tak ta wielka nadzieja spełzła.  
 15 Wspomniało się jako posłowie moskiewscy wyjechali ze stolicy do króla jegomości; dla złych dróg, bo jesień była mokra, długo w drodze byli, *ultimis diebus Octobris*<sup>3</sup> przyjechali pod Smoleńsk. Dano im stanowisko, jako się wyżej wspomniało, z tamtej strony Dniepru  
 20 przeciwko obozu, jakoby przeciwko monastyrowi Trojeckiemu, w którym stał pan Szcześnie Kryski, podkanclerzy koronny, a jeszcze przed posły przyjechali dwaj synowie bojarscy Mołczanow i Sołowiecki, którzy przy-

Wiersz 1 przez podkopa podkopem M. — 3 tegoż z tego i S. — 4 około koło M. — 6 Aż a iż Rf. 2. S. — 7 jakby studnią jakoby w studnią S. R2. — 8 daleko w głębsz głęboko M. — tak tam M. -- podszedł podszedłszy M. -- 9 postrzedz postrzec S. R2. -- 10 to już M. -- prochu prochów Rf. 2. S. -- 11 ale skutek żaden. tłuczony mur niema S. R2. -- 12 wyrzuciły wyrzucili M. -- 14 i tak i M. — 16 ze stolicy z Seukie Rf. scyka R2. niema S. -- do króla jegomości niema M. -- 19 z tamtej strony Dniepru z tamną stroną Dniepru Rf. 2. z tamtej strony Dniepra S. -- 20 monastyrowi monasteru M. manastyrowi S. R2. — 21 Kryski Krycki M. Kryki Rf. — 25 Sołowieckis Sołowicki Rf. 2. S.

<sup>1</sup> w grudniu. <sup>2</sup> nie był przystęp otwarty. <sup>3</sup> ostatnich dni października.



nieśli królowi jegomości pokłon od dumnych bojar i wiadomość wszystkiej tranzakcyi. Ciż mieli i do Szeina pisanie, oznajmując mu, że wszystka ziemia przyjęła sobie za pana, królewicza Władysława, i przysięę mu uczyniła, żeby i on toż uczynił. Deklarował się zaraz <sup>5</sup> Szein, że to uczynić gotów, i wysłał do króla jegomości niektórych synów bojarskich, że chce i on jako i na Moskwie bojarowie uczynili, przysięę oddać królewiczowi Władysławowi. Respons dany mu jest od króla jegomości, że Smoleńska insza jest kondycya, <sup>10</sup> niżli inszych zamków, że tu sam król jegomość głową swą; zazym potrzeba, żeby samemu królowi jegomości i królewiczowi przysięgali, i zamek żeby zaraz był podany. Gdyż jako o co innego, tak idzie i o sławę króla jegomości, gdy stawszy głową swą tak <sup>15</sup> długi czas pod zamkiem, nie mógł go wziąć. Poczęli już Moskwa z zamku kumać się z naszymi, kupować, przedawać; potym gdy im nie dopuszczano kupować soli i innych potrzeb, więc za responsem, który im nie był w smak, wzdrnęli się, i zawarli się zaś w zamku. <sup>20</sup>

Wielej posłowie, gdy byli przypuszczeni przed króla jegomości, po oddaniu pokłonu i czołem bicia od wszystkiego carstwa, odprawowali poselstwo wedle instrukcyi sobie danej. *Summa*<sup>1</sup> była, prosząc o królewicza Wła-

Wiersz 2 wiadomość wszystkiej tranzakcyi» wszystkiej transakcyę *M.* wiadomości w. 4. *RI.* — Szeina» Szechina *RI. 2.* Szechina *S.* — 4 królewicza» królewica *M.* — 5 toż» też *S.* — 6 Szeina» Szechin *RI. 2.* Szechin *S.* niema *M.* — 7 i on jako» jako *RI. 2.* *S.* — 8 przysięę» i on przysięę *RI. 2.* *S.* — 11 niżli» jako *M.* niżeli *S. B2.* — 13 królewiczowi» królewiczowi *M.* — 14 podany» poddany *S. B2.* — 19 który im nie był w smak» sobie niesmacznym *M.* — 20 wzdrnęli» wzdrnęli *S. B2.* — zaś w zamku» w zamku *M.* — 25 poselstwa» poselstwa *RI. 2.* *S.* — 24 królewicza Władysława» królewica Władysława *M.* królewicza jegomości *RI. 2.* *S.*

<sup>1</sup> treść.

dysława, a o artykuły z panem hetmanem namówione. Król jegomość przez pana kanclerza litewskiego dał im respons, wdzięcznie przyjmując chęć ich, z którą się ozywają przeciwko królowi jegomości i królewiczowi 5 Władysławowi, a o artykułach na rozmowę odesłał ich z pany senatory. Mieli kilka schadzek z pany senatory; tam wielką część onych artykułów (insze, czym się oni kontentowali, nie popierali ich upornie) do sejmu odłożono. Lecz iż z strony dania królewicza Władysława, 10 pozwolenia wzmianki nie było, i owszem panowie senatorowie *urgebant*,<sup>1</sup> żeby społem królowi jegomości z królewiczem przysięga służyła, Smoleńsk żeby *ex nunc*<sup>2</sup> był poddany. Bardzo to posły moskiewskie i te syny bojarские, którzy przy nich byli, potrwożyło, a nadewszys- 15 tko smoleńskiego powiatu bojar; było ich pod tysiąc. Tym pan kanclerz litewski imieniem króla jegomości rozkazał, żeby chęali przyjść do swych majątności, królowi jegomości społem i królewiczowi przysięgali, i niektórych tak do przysięgi przywodzili; co wielką konsternacyą 20 między niemi, i odmianę ich umysłów uczyniło.

Pan hetman potykał się z niemi w drodze, jadąc z niektórymi; bo dla niedostatku żywności, i uraziwszy się już oną wezdrzą nad nadzieję ich uczynioną, siłą ich nazad ku stolicy jechało. Jeśli rozsiewać po wszys- 23 tkim państwie, jaka pod Smoleńskiem wola i deklaracya

Wiersz 1 a i S. -- 4 królewiczowi królewicowi M. -- 5 a o o M. -- 8 nie i nie S. -- 9 królewicza króla jegomości M. -- 12 królewiczem królewicem M. -- 13 poddany, podany R1. 2. M. -- 15 było ich było M. R1. 2. -- 17 chęali chcieli S. R2. -- 18 królewiczowi królewicowi M. -- 19 przywodzili przyprowadzali M. przywiedli S. R2. -- 23 już oną wezdrzą nad nadzieję ich uczynioną uczynioną wzdrgą nad nadzieję ich S. uczoną wzdrgą nad nadzieję ich uczynioną R2.

<sup>1</sup> nalegali. <sup>2</sup> natychmiast.

króla jegomości, i z tej najprzód okazyi jęli się ludzie mieszać, buntować, jako się niżej wspomni. Pan hetman przyjechawszy pod Smoleńsk, pierwej na prywatnej audyencyi dawał sprawę królowi jegomości o wszystkim, co i z jakich się przyczyn działo. Nadewszystko, że wiadomość o woli króla jegomości, nie rychło aż po zawarciu wszystkiego go doszła, że nie mając nauki inszej, za tym szedł, jako już była deklaracya króla jegomości Sołtykowi i innym bojarom wydana, że z inklinacyą narodu tego musiał się zgadzać; bo gdyby się było z tym, co pan starosta wieliski przyniósł, otworzyło, sparznąłby był pewnie ten naród, i inszego kogośkolwiek za pana wzięliby sobie. Tak wojna byłaby tylko w zysku została, której popierać bez płacy żołnierze nie chcieli.

Dawał pan hetman i insze głębsze *rationes sui consilii*,<sup>1</sup> że i Rzeczypospolitej i samemu królowi jegomości i potomstwu jego *expediebat*,<sup>2</sup> żeby tą kondycyą, którą pan Bóg podawał, nie pogardzać, a na stronę jej nie odrzucać; że królowi jegomości, którego pan Bóg na tak wysokim miejscu posadził, trzeba przecie odwracać zdaleka *tempestates*,<sup>3</sup> któreby mogły *affligere rempublicam*<sup>4</sup> Ukazywało się, jako *interregna*<sup>5</sup> Rzeczypospolitej niebezpieczne; troje, które były za naszej pamięci, troje je-

Wiersz i najprzód naprzód S. — 4 sprawę niema M. 5 co i z jakich się przyczyn działo co się i z jakich przyczyn działo S. co z jakich przyczyn działo R2. — 7 go doszła doszła M. S. R2. — 8 za tym i za tym M. — 10 z inklinacyą inklinacyą Rf. M. — 11 wieliski wieliski M. — 12 sparznąłby był sarknął byłby S. sparznął był R2. — kogośkolwiek kogośkolwiek Rf. 2. S. — 15 byłaby tylko w zysku została w zysku by tylko była M. — 14 płacy żołnierzoa płaty żołnierzom M. — 16 i insze insze S. R2. — 19 podawała dawała M. — a na na M. — 22 mogły mogli M. — 24 za na M. — troje jedno jedno M.

<sup>1</sup> powody swojej rady. <sup>2</sup> było korzystne. <sup>3</sup> burze. <sup>4</sup> zamieszać Rzeczpospolitą.

<sup>5</sup> bezkrólewia.



дно od drugiego gorsze; ostatnie dobrze i krwią się oblało, i by nie cudowna łaska boża, miało bardzo do wielu złego przyjść. Że król jegomości, pamiętając na śmiertelność (a choroba świeżo przeszła bardzo ludzi  
 5 potrwożyła) ma *consulere*<sup>1</sup> rzeczypospolitej. Gdyby strzeż Boże, co *humanitus accideret*,<sup>2</sup> przyszłoby do wielkiej perturbacyi, gdyż żeby zaraz król Lewicki Władysław miał być królem, nie może tego nikt za pewne obiecać. Siła ludzi z rokoszu przeszłego urażonych, siła może świeża in-  
 10 *vidia*<sup>3</sup> w umysłach ludzkich.

Przypomniał przykład króla Zygmunta I, choć był tak zastarzałej powagi, przecie jednak wiedząc, co może świeża *invidia*,<sup>4</sup> starał się, że w młodych latach syna swego koronował. Jeszcze na on czas, nie było to *per*  
 15 *leges prohibitum*.<sup>5</sup> Teraz kiedy się już droga zawarła, że ani król jegomości nie może o tym starania z żadnej miary czynić, ani my konsensu dawać, żeby za żywota króla jegomości na państwo króla inszego mianować; tymby *consuleretur*<sup>6</sup> pod taki przypadek, pokojowi i ucisze-  
 20 niu rzeczypospolitej. Kiedyby król Lewicki Władysław był na państwie moskiewskim, jużby odjęła się inszym kompetytorom nadzieja, a zatem perturbacyi w rzeczypospolitej nie trzebaby się obawiać; gdyż żaden z kompetytorów nie mógłby pokazać takie rzeczypospolitej *commoda*,<sup>7</sup> jakieby

Wiersz 5 złego» złego *Rf. 2. S.* — 4 (a choroba świeżo przeszła...potrwożyła)» niema *M.* G co» go *M.* — *accideret» accederet S. R2.* — 7 żeby» jeśli *M.* — król Lewicki» król Lewicki *M.* — 8 za pewno» zapewno *M.* — 9 rokoszu» rozkazu *S. 1. 2.* — 12 zastarzałej» zastarzałej *S. R2.* — 14 swego» jego *Rf. 2.* jego naród *S.* — on» ów *M.* — 19 i uciszeniu» zamieszaniu *S.* i unuszeniu *R2.* — 20 król Lewicki» król Lewicki *M.* — 21 odjęła» odcięła *M.* — 24 takie» takich *M.*

<sup>1</sup> radzić. <sup>2</sup> ludzkiego się zdarzyło. <sup>3</sup> i <sup>4</sup> nienawiść. <sup>5</sup> prawami zabroniono. <sup>6</sup> zapobieżono. <sup>7</sup> korzyści.

były ze złączenia naszej rzeczypospolitej z państwem moskiewskim. Przypominał i Szwecyą, którą łacnieby rekuperować, gdyby królewicz jegomość na tym państwie usiadł.

Iż nie zaraz może być tak, jakobyśmy sobie życzyli 5 i chcieli; *successive fit motus*,<sup>1</sup> czasowi ostatek poruczyć. Jedno sam pan Bóg *in perfectione*<sup>2</sup> może sprawić, co chce; ludzkiemi środkami, wedle biegu przyrodzonego, z czasem wszystkie rzeczy początek i *incrementa*<sup>3</sup> swoje biorą. Pierwej będzie dziecię, potym z czasem człowiek; pier- 10 wej mała rószcza, z czasem bywa z niej wielkie drzewo. Wielkie xięstwo litewskie, sto sześćdziesiąt lat minęło od unii króla Jagiella, niżli do tej, jaka teraz jest, spólności z koroną przyszło.

Nie mało inszych racyj przywodził radząc, żeby za 15 inklinacyą narodu tego iść, gdyż i teraz z pakt pod Moskwą umówionych siła pożytku ku dobremu rzeczypospolitej mogło się zawiązać, wojnie koniec uczynić. Gdyby zaś król jegomość tym się kontentować nie chciał, mimo insze *incommoda*,<sup>4</sup> w długą wojnę przyjdzie się 20 zaciągnąć; której, co wiedzieć, kiedy i jaki koniec? Na żołnierze trzeba patrzeć, którzy do buntów, do sedycyj są skłonni, gdy się im nie będą mogły supedytować *stipendia*,<sup>5</sup> żeby nie wierzgnęli, w państwa rzeczypospo-

Wiersz 1 były» byli M. — ze złączenia» złączeniem Rf. z złączenia M. — 3 królewicz» królewic M. — 5 tak» lato S. — jakobyśmy» jakośmy S. R2. — życzyli» obicowali, życzyli M. — 6 successive fit motus» successione sit notum M. — 10 potym z czasem» z czasem M. za czasem S. — 13 niżli» niżeli S. R2. — 15 przywodził radząc» przywozząc radził Rf. 2. S. — zaś na S. — 16 i teraz» teraz M. — pakt» paktów S. — 17 umówionych» uczynionych M. — 18 Gdyby zaś król... nie chciał» niema S. R2. — 23 są skłonni» skłonni M. — mogli» mogli M. — 24 państwa» państwo S. R2.

<sup>1</sup> kolejną rzeczy się toczą. <sup>2</sup> w doskonałości. <sup>3</sup> wzrostem. <sup>4</sup> niedogodności. <sup>5</sup> żołd.



litej nie weszli, a zasłużonego żołdu, którego wedle umowy uczynionej z moskiewskiego skarbu patrzeć mieli, żeby się za rozerwaniem tych traktatów u rzeczypospolitej nie upominali.

5       Lecz zawarte były uszy króla jegomości pana hetmanowym perswazyom. Było znowu kilka schadzek za przyjechaniem pana hetmanowym z posły moskiewskimi, przyjeżdżali i z zamku, których Szejn wysłał; ale jako od panów senatorów tak i od Moskwy *eadem cantilena*  
10 *canebatur*.<sup>1</sup>

Tymczasem *impostor*,<sup>2</sup> który, jako się wyżej wspomniało, w Kałudze mieszkał, przecie przez swoje *instrumenta*,<sup>3</sup> posyłając listy do Moskwy tajemnie, nie zaniechywał ludzi buntować. Pojmano popa z jego listy.

15 Był list do jednego z przednich bojar, kniazia Worotyńskiego. Tenże pop powołał na mękach kniazia Andrzeja Galiczyna, brata rodzonego kniazia Wasyla, który posłem był, że o tym miał wiedzieć, a i o samym kniaziu Wasylu powiadał tenże pop, iż z drogi, jadąc do Smoleńska, miał list do impostora pisać. Wzięto zaraz pod  
20 straż kniazia Worotyńskiego i Andrzeja Galiczyna, exekucyę z onego popa, i którzy się winni pokazali, uczyniono.

*Impostor*<sup>4</sup> widząc, iż nasi krzepko na stolicy usiedli, do tego pułk pana Sapieżyn w Możajsku, w Mie-

Wiersz 1 nie weszli nie wyszli M. wešli Rf. niewoli S. R2. — 5 były» byli M. — 8 Szejn» Szejn Rf. 2. S. — 9 i od» i z S. — 15 do jednego» jeden S. R2. — przednich» przedniejszych M. — 16 Tenże» lecz S. lecz R2. — 17 kniazia Wasyla» Wasyla M. — 18 Wasylu» Wasyle S. R2. — 18 tenże popa niema M. — 25 Mieszczajsku» Mieczajsku Rf. Mieczysku S. R2.

<sup>1</sup> tę samą piosnkę spiewano. <sup>2</sup> i <sup>4</sup> szalbierz. <sup>3</sup> narzędzia.



szczejsku, blisko mu się pod bok podemknał, a wiedział, iż to wojsko pana Sapiehy traktowało o niektóre rzeczy z królem jegomością, za pozwoleniem i ukontentowaniem ich; wiedział, iż mieli się oń kusić, Kaługę obledz; nie mając wiernych ludzi koło siebie, nie ufając rzeczom<sup>5</sup> swoim, myślał na niżny Don uchodzić do Woronieża. Zamek ten od cara Borysa nad Donem zabudowany na szlaku, którądy też czasem Tatarowie do Moskwy zwykli chodzić, *propter omnes casus*<sup>1</sup> ufortyfikował był *impostor*,<sup>2</sup> rzeczami potrzebnemi opatrzył; tam chciał w rzeczach nachylonych mieć *receptum*.<sup>3</sup> Lecz nie przyszło mu do tego. Było ich nie mało przy nim, którzy *pertaesi*<sup>4</sup> jego szalbierstwa, życzyli od niego uciszyć i uspokoić ziemię. Do tego *impotenter*,<sup>5</sup> jako człowiek bezrozumny i tyran panował; świeżo zabił był cara kasimowskiego. 15 Był ten car kasimowski z nahajskiej ordy, której panuje wielki chan; Moskwa złotym go carem zowie. Pod tym wielkim chanem był ten car, sam się zwał carem kozackiej ordy; pojmany był w młodych latach na boju, gdy był przyszedł Moskwę wojować, od kniazia Piotra 20 Horezakowa, który teraz był drugim po Szeinie wojewoda.

Wiersz 1 blisko mu się pod bok *niema M.* — wiedział *widział S. R2.* — 2 Sapiehy *Sapieżynowe Rf. Sapiężowe S. R2.* — 4 wiedział *niema S. R2.* — *iz» zo M.* — *oń» oni Rf. 2. S.* — Kaługę obledz *i Kaługę ob. S. niema M.* — 6 na niżny *na niz na M.* — Woronieża *Woronia S.* — 9 ufortyfikował *ufortyfikował się Rf.* — 10 rzeczami *i rzeczami S.* — 12 przy nim, którzy *pertaesi przytym, którzy pertensi M.* — 13 życzyli *życząc M. Rf. 2.* — 14 *impotenter impudenter M. impostor S. R2.* — 15 kasimowskiego *Kazimowskiego Rf. 2. S.* — 16 kasimowski *kazimowski Rf. 2. S.* — nahajskiej ordy *nahajskiej hordy Rf. 2. S.* — 17 chana *han S. R2.* — 19 ordy *hordy S.* — 21 Szeinie *Szeinio Rf. 2. S.*

<sup>1</sup> na wszystkie wypadki. <sup>2</sup> szalbierz. <sup>3</sup> schronienie. <sup>4</sup> zbrzydziwszy sobie. <sup>5</sup> niepowściągliwie.

Car Iwan, za którego panowania był pojmany, dla jego zacności nie zgubił go i owszem dał mu Kasimów, opatrzenie zacne dosyć, od którego Kasimowa nazwał go carem kasimowskim. Miał go car Iwan *in summo honore*,<sup>1</sup> miejsce pierwsze dał mu przed wszystkimi boja-  
 5 ry, także i car Fedor syn jego, i car Borys, i pierwszy *impostor*<sup>2</sup> rostryga. A gdy zabił rostryga, on mieszkał w swej majątności.

Potym gdy ten drugi *impostor*<sup>3</sup> pod Moskwą na Tu-  
 10 szynie z kniazem Rożyńskim stanął, siła prowincyj i zamków do niego od Szujskiego się zdawało; i ten też car kasimowski, dosyć z niemałą liczbą ludzi *splendido comitatu*<sup>4</sup> do niego przyjechał. I jako był człowiek *liberali ingenio*,<sup>5</sup> zgadzają się na to ci, którzy tego świa-  
 15 domi, że przez trzykroć stotysięcy między żołnierstwo, a najwięcej samego impostora, porozdawał. Gdy szalbierz, jako się wspomniało, zpod Moskwy uciekł, car kasimowski jechał do króla jegomości pod Smoleńsk, syna, w którym się bardzo kochał, w obozie pod Moskwą przy  
 20 kniazu Rożyńskim zostawiwszy. Lecz on syn nie tak w ojcu, jak ojciec w nim się kochał. Bo kiedy się nasi jęli dwoić, wołał z temi, co do impostora szli, do Ka-  
 ługi jechać, też tam miał matkę i babkę.

Car kasimowski potym z panem hetmanem zpod

Wiersz 2 jego zacności zacności M. — Kasimów» Kazimow Rf. 2. S. — 3 zacne dosyć zacne M. — Kasimowa» Kazimowa Rf. 2. S. — nazwał go» Moskwa nazwała M. — 4 kasimowskim» kazimowskim Rf. 2. S. — 7 zabił rostryga» zabił rostrygin Rf. zgubił się roztrygin S. zgubił rostrygin R2. — 12 kasimowski» kazimowski Rf. 2. S. — dosyć z niemałą» z niemałą M. — 14 na to ci, którzy» niema M. — świadomi» wiadomi M. — 15 że przez» przez M. — żołnierstwo» żołnierstwa M. — 16 samego impostora» samemu impostorowi M. — 17 jako się wspomniało» niema M. — kasimowski» kazimowski Rf. 2. S. — 22 szli» szli Rf. — 24 kasimowski» kazimowski Rf. 2. S.

<sup>1</sup> w największej czci. <sup>2</sup> i <sup>3</sup> szalbierz. <sup>4</sup> z świetnym orszakiem. <sup>5</sup> hojny.



Smoleńska jechał, i przez wszystkie czas statecznie i wier-  
nie się zachował. Po zawarciu traktatów, gdy *impostor*<sup>1</sup>  
od Moskwy do Kalugi uciekł, i on też stęskniwszy się  
do żony i do tego syna, kryjomo do Kalugi odjechał.  
Tam jednak pamiętna mu była i łaska króla jegomości<sup>5</sup>  
ofiarowana, i ludzkość pana hetmanowa, i od rycerstwa  
pokazywana. Zamyślał ztamtąd odjechać, namawiał sy-  
na, żeby z nim jechał; ale syn nie tylko jechać z nim  
nie chciał, ale i owszem przestrzegł w tym impostora, i  
tak *impostor*<sup>2</sup> kazał go zabić, co też impostorowi *acce-*  
*leravit perniciem*.<sup>3</sup> Bo siła ludzi żałowało tego cara ka-  
simowskiego, osobliwie Tatarowie jurtowscy; a między  
nimi był niejaki książę Piotr Urusów, człowiek rycerski prze-  
ważny, który spraktykował się z kilkadziesiąt Tatar na  
zdrowie jego. Upatrzył nań taką okazyą: miał w oby-  
czaju *impostor*,<sup>4</sup> że się rad częstemi przejazdami bawił.  
Podpiwszy sobie, stało się to 20 decembra 1611, przy  
obiedzie, jako to rad czynił, kazał w sanie zaprzadz, na-  
brawszy fłasz z miodem do sani; w pole wyjechawszy,  
pił z niektórymi bojary.

20

Książę Piotr Urusow z oną kilkadziesiąt koni, z  
którymi miał konspiracyą, jechał za nim rzkomo go pro-  
wadząc; a w tym gdy sobie *impostor*<sup>5</sup> z onemi bojary  
najlepiej podpił, Urusow dobył z olstra pistoletu, któ-

Wiersz 4 kryjomo kryjomie M. — 5 i łaska łaska M. — 6 pana hetmanowa hetmano-  
wa M. p. hetmana S. R2. — 11 kasimowskiego kazimowskiego R1. 2. S. — 13 Urusów  
Urusowy R1. Uchrysoy S. Uhrysoy R2. — 14 kilkadziesiąt kilkadziesiąt M. kilkadzie-  
siąt S. R2. — 17 stało się to stało się S. R2. — 19 w pole wyjechawszy niema M. —  
20 pił i pił M. — 21 Urusow z oną Urusowy z o. R1. Urusowy z żoną S. R2. — 22  
rzkomo wrkomo M. rzekomo S. R2. — 24 najlepiej podpił podpił M. — Urusów Ura-  
sów S. R2. — dobył z olstra pistoletu...gotowy is niema M.

<sup>1</sup>, <sup>2</sup>, <sup>4</sup> i <sup>5</sup> szalbierz. <sup>3</sup> przyspieszyło zgubę.

ry miał gotowy i przyskoczywszy do sani, pierw-  
 go z pistoletu postrzelił, potym szablą głowę i rękę mu  
 odciawszy, w drogę się puścił, do Kaługi się nie wraca-  
 jąc. Było niektórych ludzi rozumienie; że pan hetman  
 5 miał tego Urusowa naprawić; ztąd podobno o tym ludzie su-  
 spikowali, że pan hetman po ucieczeniu impostora od  
 Moskwy, tego Urusowa ludzko i łaskawie traktował. Atoli  
 tym sposobem dokończył *impostor*<sup>1</sup> szalbierować. Po  
 jego zabiciu zawarli bojarowie Kaługę, między któremi  
 10 byli z przedniejszych książę Dymitr Trubecki i książę Hre-  
 hory Sachowski, a zesławszy się z bojarzy stołecznymi,  
 przysięgę także na imię królewicza Władysława uczynili.  
 Żonę impostorową i jej wszystkie sługi polskiego narodu  
 pod pilną straż wzięli; bo jako udawała brzemien-  
 15 ta pani, tamże w Kałudze już w więzieniu urodziła sy-  
 na, którego, przyłudzając się Moskwie, kazała w ruską  
 wiarę ochrzcić.

Tymczasem dalej a dalej szerzyły się po Moskiew-  
 wskiej ziemi wiadomości, że król jegomość nie chce dać  
 20 na moskiewskie państwo królewicza Władysława syna  
 swego; zaczym na różnych miejscach wszczywały się  
 bunty, sedycy, które *incrementa*<sup>2</sup> wzięły najwięcej z nie-

W i e r s z 2 z pistoletu *niema M.* — postrzelił *podstrzelił S. R2.* — mu odciawszy *odciawszy M.*  
 mu odjąwszy *R2.* — 3 nie wracając *wracając M. nawracając S. R2.* — 4 pan hetmans *hetman*  
*M.* — 5 tego Urusowa *t. Urasowa M. Urassowa S. R2.* — 6 pan hetman po ucieczeniu *he-*  
*tman po ucieczce M.* — 7 tego Urusowa *Urasowa S. R2.* — Atolia a tak *S.* — 8 szalbie-  
 rować *szalbierować M.* — 11 Sachowski *Satowski Rf. 2. Solowski S. (szepawa Sza-*  
*chowski)* — zesławszy się *zostawszy S. zostawszy się R2.* — 12 królewicza *królewica*  
*M.* — 14 udawała *udawała się S.* — brzemieną *brzemienią Rf. 2. S.* — 15 urodziła *ro-*  
*dziła M.* — 16 kazała *kazała go S.* — 18 *na i M.* — szerzyły *szerzyli M. szerzyła S.*  
*szerzyło R2.* — 19 wiadomości *wiadomość S.* — 20 królewicza *królewica M. Rf.* —  
 21 swego *swojego M.* — 22 wzięły *wzięli M.* — niejakię *niejakię M.*

<sup>1</sup> szalbierz. <sup>2</sup> wzrost.

jakiego Prokopa Lepunowa, rodzonego brata Zachary-  
 owego, który najpierwszym był powodem do zrzucenia  
 Szujskiego z carstwa. Ten Prokop Lepunow jeszcze za  
 Szujskiego był wojewodą rezańskim, lecz podczas tych  
 rozruchów szalbierza *abominabatur*,<sup>3</sup> Szujskiego też słu- 5  
 chał, kiedy chciał, w tej prowincyi, w której był wo-  
 jewodą, a ludna to i żyzna bardzo prowincya; potężnie  
 zład u ludzi *favor*<sup>4</sup> miał. Szujski, będąc od impostora  
 zatrudniony, nie mógł mu nic uczynić. On był z liczby  
 tych, co jako impostorowi, tak i Szujskiemu panowania nie 10  
 życzył, kontent był, gdy usłyszał, że bojarowie z panem  
 hetmanem o królewiczu Władysławie umowę uczynili,  
 zarazem i sam na też imię królewiczowe przysięgę uczy-  
 nił, i wszystkę tamtą prowincyą rezańską do tej przy-  
 sięgi przywiódł. Syna swego Włodzimierza, który dosta- 15  
 łych był lat, do pana hetmana do Moskwy z oddaniem  
 poddaństwa posłał, życzliwość, wiarę swą i tej tam zie-  
 mi królewiczowi Władysławowi ofiarował. Pisywał czę-  
 ste listy do pana hetmana, pan hetman też do niego, i  
 onego syna jego uczył, ukontentował, udarował. 20

Trwał w tym swoim umyśle ofiarowanym dosyć  
 niemają czas Lepunów, żywność naszym ludziom do  
 Moskwy z Rezani odwozić kazał; aż kiedy poczęły wąp-  
 pliwości się czynić o przyjeździe królewiczowym, pisał

Wiersz 6 wojewodą wojewodą rezańskim *dotano S. R2.* — 7 to i żyzna bardzo» to by-  
 ła i żyzna S. to i żyzna R2. — 8 będąc» że będąc S. — 10 impostorowi, tak i Szujskie-  
 mus i. t. i Szujskiego Rf. impostora t. i Szujskiego S. — 11 gdy usłyszał» usłyszał M. —  
 12 królewiczu Władysławie» królewica M. — 13 zarazem» że razem S. że zarazem R2. — też  
 imię królewiczowe» też imię królewica M. też imię królewiczowe Rf. — 14 zam. do pana  
 hetmana do Moskwy...ukontentował, udarował» ma do hetmana posłał, a hetman też do  
 niego posłał i onego uczył, ukontentował, udarował M. — 20 syna jego» syna S. — 23  
 Rezanis Rezana S. Rezanis R2. — odwozić» dowozić S. — poczęły poczęły M.

<sup>1</sup> brzydził się. <sup>2</sup> wziętość.



do dumnych bojar list, pytając się: co mają za wiadomość, będzili według umowy z panem hetmanem uczynionej królewicz, albo nie będzie? opowiadając się swym i wszyskiej rezańskiej ziemi imieniem, że wedle przysięgi swej królewicza radzi chcą za pana mieć, lecz króla jegomości żadną miarą. Długi był bardzo list, siła weń namieszano z pisma świętego sentencyj, ale esencya ta była. Odesłali go byli bojarowie królowi jegomości pod Smoleńsk. Gdy już bardziej poszła po ludziach wiadomość, którą mnożyli ci, co po różnych miejscach carstwa moskiewskiego się rozjeżdżali, że król jegomości królewicza nie pozwala, napisał znowu Lepunow drugi ostry już bardzo list do bojar, deklarując się, że naszych chce z stolice znosić *hostiliter*;<sup>1</sup> przeciwko nim i przeciwko tym, co by im faworyzowali, czyniąc, uniwersały imieniem swym i wszyskiej Reźani rozsyłał,zywając do siebie jako *ad commune incendium restinguendum*.<sup>2</sup> Długi był i ten uniwersał, nie opuszczono w nim, co *ad conflandam invidiam*<sup>3</sup> przeciwko nam i bojarom dumnym należyć mogło; osobliwie z strony religii czynił strach i bojaźń, że ją mamy wykorzeńić, a swoje wszczepić, i siła innych takowych rzeczy.

Pobudkę też miał z patryarchy, który go do tego inwitował, stymulował. Jakoż znał się do tego patryar-

Wiersz 3 królewicz» królewic M. carem królewicz S. — opowiadaję» opowiadają S. — 5 królewicza» królewica M. — chcą» chcą go S. — lecz króla jegomości żadną miarą» niema M. — 6 był bardzo» bardzo R2. — 10 którą mnożyli ci, co» niema M. — 12 królewicza» królewica Rf. M. — 14 stolice» stolicy M. S. R2. — 16 rozsyłał» odsyłał M. — 17 commune incendium restinguendum» communem incendium restinguendum M. — 18 nie opuszczono» nie nie opuszczono M. — 21 swojej» swoje S. R2. — 22 wszczepić» wszczepią Rf. — 24 inwitował, stymulował. Jakoż» incytował, stymulował, jako M. incytował i stymulował. Jakoż S. — patryarcha» patryarchą S. R2.

<sup>1</sup> nieprzyjacielsko. <sup>2</sup> do ugaszenia powszechnego pożaru. <sup>3</sup> dla wzbudzenia nienawiści.

cha, że to czynił. Dawali w tym insi winę i kniaziowi Wasylu Galiczynowi, żeby miał inwitować i solicytować tego Lepunowa. Lecz on *constanter*<sup>1</sup> nie znalazł się do tego, iżby z Lepunowem miał mieć jakie porozumienie; to przyznawał, że do patryarchy o tym pisał,<sup>5</sup> iż król jegomość królewicza Władysława dać nie ma woli, raczej sam chce być panem. Ten patryarcha, gdy już od Galicyna i od metropolity rostowskiego taką wiadomość wziął, rozsiewał ją i rozpisował do zamków, i tak przyspieszył krwie rozlanie, o którym będzie niżej. Za-<sup>10</sup>czym większe wszystkich rzeczy zamieszanie nastąpiło, bo i w stolicy pospólstwo poburzył; zamki jeły się odrzucać, Jarosław, Pereasław, Wołohda, Nowogrod wielki, Kołomna, Sierpuchow, Tuła, i insze.

Lepunow też odkrycie *ad arma*<sup>2</sup> się rzucił. Syna<sup>15</sup> Włodzimierza, którego do pana hetmana posyłał, z pierwszym wojskiem do Kołomny posłał, sam oczekiwając większych pomocy, w Rezańskim Pereasławiu się bawił, z Zarudzkiem, który przy szalbierzu dońskimi kozaki władał, znosił się i porozumiewał. Ten Zarudzki, iż też perso-<sup>20</sup>na znacną był tej komedyi tragedyli; trochę się o nim powie. Rodzic był z Tarnopola, wzięli go byli chłopcem

Wiersz 1 insi nasi *Rf.* 2. *S.* — kniaziowi Wasylu Galiczynowi» Wasilowi Galicynowi *M. R2.* kniaziowi Wasile Galiczynowi *S.* — 2 inwitować i solicytować tego Lepunowa» incytować i solicytować tego Lepunowa *M.* incytować i solicytować Lepunowa *S. R2.* — 5 przyznawał» przyznał *S.* przyzwał *R2.* — 6 królewicza» królewica *M.* — 7 chce być panem» ich być panem *S.* — 8 Galicyna» Galicyna *M.* — i rozpisował» rozpisywał *M.* rozpisował *Rf.* rozpisywał *S. R2.* — 10 krwie rozlanie» krwi rozlanie *M.* krwie rozlania *Rf.* 2. — 12 bo i w» w *M.* bo w *R2.* — poburzył» burzył *S.* — jeły» jeli *M. R2.* — 15 Pereasław» Perejesław, *M.* Perkasław *Rf.* — Wołohda» Wołochda *S. R2.* — 16 którego do pana hetmana posyłał» niema *M.* — sam oczekiwając» oczekiwając *S.* — 18 Pereasławiu» Perkasławiu *Rf.* 2. — 19 kozaki» niem a *S. R2.* — 20 porozumiewał» porozumiał *S. R2.* — persona znacną» persona zacna *M.* — 21 tragedyli i tragedyi *S.* niema *M.* — 22 Rodzic» rodzaj *Rf.* rodem *S. R2.*

<sup>1</sup> stale. <sup>2</sup> do broni.



małym pokrowni Tatarowie, kiedy wojowali ruskie kraje. Urosłszy w ordzie, jakimś trafunkiem uciekł od Tatar na Don do kozaków. Potym w te klótnie z Dońcy przyszedł był do pierwszego impostora, a po zabiciu tamtego do drugiego  
 5 z najpierwszemi się był przyłączył. I w onych początkach, gdy się ten drugi *impostor*<sup>1</sup> wslawił, był mu do tego Zarudzki na wielkiej pomocy; jako łeb był niespokojny, dostawało mu serca i zmysłu, zwłaszcza kiedy było co niedobrego zrobić. Potym gdy impostorowe *partes*<sup>2</sup>  
 10 *tes*<sup>2</sup> wzmogły się, miał wielki przystęp do jego łaski; starszym był nad Dońcy, kogo było ściąć, zabić, utopić, odprawował to dosyć z wielką pilnością. Jednakże w obozie u Tuszyna czulość jego dosyć znaczna była. Bo iż książę Rożyński niemal zawsze był pijany, on o strażach,  
 15 o posilkach, o dostawianiu wiadomości zawiadywał. Gdy jednak *impostor*<sup>2</sup> z obozu uciekł a i Dońcy niemal wszyscy; on się przy nas został i pod Smoleńsk do króla jegomości był przyjechał, a potym z panem hetmanem do Białej; był przy potrzebie Kłuszyńskiej, przy dobywaniu grodka i dobrze się stawił. Lecz dla emulacyi,  
 20 którą miał z Sołtykiem młodym, iż Sołtyków, jako zanego urodzenia człowiek, i do łaski pana hetmanowej i wszędy przed nim miał; nie mogąc tego zcierpieć, przy-

Wiersz 1 pokrowni romanowsy M. perekopni S. R2. — 2 ordzie» hordzie M. — jakimś jakimś Rf. 2. S. — 4 do drugiego» drugiego Rf. 2. S. — 5 przyłączył» złączył S. R2. — początkach» porządkach Rf. 2. S. — 6 do tego niema M. — 7 na wielkiej pomocy» wielką pomocą S. R2. — 9 partes wzmogły się» posły wzmogły się M. — starszym» starszy M. — 12 Jednakże» niema M. — 13 u Tuszyna» w Tuszynio M. — 14 strażach» strachach S. — 15 o dostawianiu» dostawieniu S. R2. — zawiadywał» zawiadał Rf. 2. S. — 16 a i» i M. a S. R2. — Dońcy» Dońcy Rf. 2. — 19 kłuszyńskiej» kłuszyńskiej S. — 22 do» iż S. R2. — i wszędy» wszędy S. R2.

<sup>1</sup> i <sup>2</sup> szalbierz. <sup>2</sup> stronnicy.

szedłszy pod Moskwę do impostora znowu się przedał, i był przy nim do jego śmierci.

Potym gdy Lepunow, jako wyżej wspomiano jest, do wojny się rzucił, ten Zarudzki, z któremi miał dawne kumanie, i dzierzeli się go siła, ciężko naszym, o czem <sup>5</sup> będzie niżej, czynił. Acz i wtenczas nie było naszym lekko, żywność z wielką trudnością im przychodziła; bo zamki, z których szła, pozapierały się. Chcieli *adhibere remedia istis malis*,<sup>1</sup> chcieli te kupy, które się do Lepunowa ściągały, rozgromić, wysyłali na to pułki ludzi. Ja- <sup>10</sup> kóż Kossakowski rotmistrz gromił u Zaleskiego Pereasławia niejakiego Proslowieckiego, Wrzeszcz także z wojskiem wychodził ku Kołomny; ale to mało albo nie pomocy nie przyniosło. W swej ziemi Moskwa wiedzieli przychody, nie mogli im tego nasi zabronić, że ściągali <sup>15</sup> i sposobiali się na zniesienie naszych.

W tym niedostatku, który naszych w stolicy dolegał, to ich ratowało, że bojarowie na kilka miesięcy dali z skarbu carskiego pod sumnę trzysta tysięcy złotych strawnego; za te pieniądze kupowali sobie żywno- <sup>20</sup> ści, bo jej jeszcze natenczas w mieście było dostatek. Dawał pan starosta wieliski częstemi listy do króla jęgomoci znać o tych niebezpieczeństwach, prosił o piechotę, ale i pod Smoleńskiem nie było jej tak wiele, ieby jej nie było więcej potrzeba. 25

Wieraz 3 kumunie kumanie Rz. 2. 2. — 8 pomógł wyczerpani K. — 10 ściągały  
 ściągały K. — 11 kumanie kumanie K. — 11 kumanie kumanie K. — u Zaleskiego Pere-  
 asławia u Zaleskiego Pereasławia K. Zaleskiego u Pereasławia Rz. 2. 2. — 12 Pro-  
 slowieckiego Proslowieckiego Rz. 2. 2. — 13 Kołomny Kołomny Rz. — 14 sposobiali spe-  
 cialnie K. Rz. — 15 złote — 16 w mieście było w mie-  
 ście nie było Rz. wa u — 17 — 18 wielkiego wielkiego K. — 19 kupa kupa  
 K.

Przyszły też były w tym czasie wiadomości od pana wojewody ruskiego i hospodara wołoskiego, iż Gabriel Batory wojewoda siedmiogrodzki z wojskiem wszedł do multańskiej ziemi, że Radułę, który tam był hospodarem, ztamtańd wyparł. Wojewoda wołoski o swym niebezpieczeństwie *sollicite*<sup>1</sup> pisał. Wiele panów senatorów obawiając się pod tę niebytność króla jegomości mimo szkody, od sabatów<sup>2</sup> poczynione, żeby Batory uwiedziony tak ziemi multańskiej posiedzeniem, nie powążył się czego więcej przeciwko rzeczypospolitej, pisali często, radzili królowi jegomości, żeby (były słowa w liściech niektórych panów senatorów) żeby król jegomość rozmyślał, *ne quid respublica detrimenti capiat*.<sup>3</sup> Zwłaszcza że i tym żołnierzom, co ich było trocha przy Ukrainie, *non bene conveniebat*<sup>4</sup> z panem wojewodą ruskim starszym ich.

Obchodzily te wiadomości króla jegomości i pany senatory przy królu jegomości obecne. Była na tym rzecz, że radzili panowie senatorowie, żeby znouwu pan hetman do stolicy dla ukojenia tamtych niebezpieczeństw jechał, i król jegomość życzyłby był tego. Ale pan hetman, iż jego *consilia*<sup>5</sup> nie szły, widząc, iż tam nie swoim przyjazdem nie miał sprawić, nie chciał się w to wdać, też i zdrowie miał pracami i niewczasy osłabione, zwałłone i za-

Wiersz 1 Przyszły też były, Przysli też byli M. — 8 sabatóws szalbierzów M. — 11 radzili królowi radzili się króla M. S. Rz. — były, byli M. — w liściech z listów S. Rz. — 13 Zwłaszcza że i tym żołnierzom...starszym ichs niema M. — 16 obchodzily, obchodzili M. — 18 panowios niema M. — 19 ukojenias ukajania S. Rz. — 20 życzyłby był tego, życzył sobie tego M. — pan hetmans hetman M. — 21 szły, sli M. — iż, że M. — nie swoim, swoim S. — 22 nie miał sprawić, nie chciał się w to wdać, nie miał, nie chciał się w to dać zaciągnąć Rz. 2. nie zrobić nie miał, nie chciał się dać w to zaciągnąć S. — 23 zwałłone i zwałłone S.

<sup>1</sup> usilnie. <sup>2</sup> hajdamaków. <sup>3</sup> aby w czem rzeczypospolita nie poniosła szkody. <sup>4</sup> nie dobrze wiodło się. <sup>5</sup> rady.



tym w rządy, i w żadną rzecz się nie wdawał; tak był w obozie jako próżnający człowiek przy ciele. Zatym tedy za zdaniem panów senatorów król jegomość kazał mu dla zabiegania niebezpieczeństwom, jeśliby się jakie od Batorego ukazały, do Rusi jechać. 5

Wtenczas mając król jegomość podejrzane posły moskiewskie, rozumiejąc, że oni byli *incentores*<sup>1</sup> po moskiewskiej ziemi klótni, o których już było głośno; więc i to rozumiano, że zamek Smoleńsk dla nich się nie poddaje; rozkazał król jegomość wzięść ich w cie- 10 śniejsze chowanie, a potym prowadzić ich do Mińska, a z Mińska do Wilna. Doprowadził ich pan Skumin starosta brasławski do Kamionki pod Lwów z panem Miaszkowskim; który tamże przy nich był dłużej niżli pół roku, aż w zimie po nowym lecie odprowadził ich z 15 rozkazania króla do Warszawy, zkad potym na różne zamki rozesłani byli.

Pan hetman po przewodniej niedzieli puścił się Dnieprem ku Orszy, tam dogonił go komornik z listem, w którym król jegomość mu rozkazał poczekać, gdzieby 20 go list zastał do dalszego oznajmienia. Przyjechał potym i drugi komornik z listem króla jegomości, rozkazując, żeby zostawiwszy *impedimenta*,<sup>2</sup> lekko zbieżał do obozu; i koni trzy cugi na pół drogi wysłano było przeciwko

Wiersz 2 zatym» zazym S. R2. -- 4 jeśliby» jeżeliby S. R2. -- 5 ukazały» ukazali M. -- 6 mając król jegomość» król jegomość mając S. -- 7 incentores» incensores S. R2. -- 9 Smoleńsk» Smoleńsko S. R2. -- 10 nie poddajes» poddaje M. -- 11 chowanie» więzienie M. -- prowadzić» i prowadzić M. -- 13 Kamionki» Kamienki M. -- Miaszkowskim» Miarzkowskim S. R2. -- 14 niżli» niżeli S. R2. -- 20 rozkazował» rozkazywał S. R2. -- 22 z listem króla jegomości, rozkazując» król jegomość rozkazywał R1, 2. S. -- 23 zostawiwszy» zostawił S. R2. -- lekko» letko S. R2.

<sup>1</sup> podlegaczami. <sup>2</sup> obłogi.

niemu. I uczyniłby to był pan hetman, radby się był wrócił, ale konie swoje prosto od Smoleńska posłał był do Mohyłowa; ani w mieście nędznym ani najemnych, ani podwodnych koni dostać nie mógł, ani też nikogo nie było, coby się mogło pożyczyć. Odpisał tedy królowi je-  
 5 gomości, że z Mohyłowa, dojechawszy koni i czeladzi, wrócić chce. Lecz potem do Mohyłowa przybieżał posłaniec, przez którego rozkazał mu król jegomość drogę do Rusi kontynować.

10 Przyczyna, dla której król jegomość chciał go wrócić, była: przyjechał Głoskowski towarzysz z rotty pana hetmanowej zpod stolice od pana starosty wielkiego i innego rycerstwa, posłany z wiadomością o bójkach i wypaleniu Moskwy. Albowiem Lepunów, chcąc przywieść  
 15 do skutku zamysły swe o zniesieniu naszych z stolice, zebrawszy się z ludźmi, na których oczekiwał, za porozumieniem się z Zarudzkim i z Moskwą, którą w stolicy przedsięwzięcia swego przychylną miał, rozsyłał po cichu w nocy strzelce, których *conscii*<sup>1</sup> w domach prze-  
 20 chowywali. Gdy to nasi postrzegli, a było też siła Moskwy życzliwej, którzy przestrzegli, nie czekając tedy większej nawałności, bo i sam Lepunow już się był zbliżył, bojar silne wojsko ściągnęło się, a między innymi książę Wasyl Massalski znaczny i rycerski człowiek,  
 25 który z przodku był nam wiernym i życzliwym, o milę

Wiersz 1 uczyniłbyto było uczyniłby był *R1.* uczyliby był *R2.* czyliby był *S.* — 3 nędznym, ani najemnych nędznych najemnych *S.* — 4 podwodnych powodnych *R1. 2. S.* — 7 przybieżał, przybiegł *S. R2.* — 11 Głoskowski Głoszkowski *S. R2.* — 12 zpod stolice z pod stolicy *M.* z stolice *R1.* z stolicy *S.* ze stolicy *R2.* — wielkiego wieliżkiego *M.* — 15 stolice stolicy *M. S. R2.* — 24 rycerski człowiek rycerski *R1. 2. S.*

<sup>1</sup> spiskowi.



albo o dwie od stolicy byli. Uradzili tedy nasi między sobą, drewniane i w białym murze miasto podpalić, na Krym-grodzie a na Kitajgrodzie się zawrzeć, one strzelce, i kto się natrafi, bić. Jakoż we śródę przed wielkanocą uczynili tak, sporządziwszy, rozprawiwszy się pułkami, zapalili zaraz i drewniane miasto i to drugie, które było w białym murze. Pan starosta wieliski sam wyszedł bramą w prawą stronę, na lód, na rzekę, pan Alexander Zborowski z pułkiem swym pośrzodkiem, pan Marcin Kazanowski pułkownik w lewą ku białemu murowi, pan Samuel Dunikowski jegoż poblíž. Książ Andrzej Galiczyn, który dotąd był pod strażą, najpierwej zabit, kto się nawinał, *nemini parcebatur*.<sup>1</sup>

Moskwa, acz prędką naszych rezolucją i ogniem potrożeni, jednak siła ich rzuciło się *ad arma, occu- parunt*<sup>2</sup> byli bramę i część wielką białego muru, ale pan Marcin Kazanowski zraził i wybił ich ztamtąd, w kilku miejscach w ulicach scierali się z naszymi, ale wszędy od naszych przemożeni. Była *caedes*<sup>3</sup> jako między taką gęstwą ludzi wielką, płacz, wrzask niewiast, dzieci, sądnemu dniowi coś podobnego. Siła ich *ultro*<sup>4</sup> z żonami, z dziećmi miotali się w ogień, siła pobitych, siła pogorzalnych, siła też jednak, którzy *fuga sibi consulebant*<sup>5</sup> do onych wojsk, o których wiedzieli, że są *in propinquo*.<sup>6</sup>

Wiersz 1 o dwie od stolicy byli» we dwie od stolicy był M. dwie od stolicy byli S. — 2 miasto» miasta S. — 4 śródę» środę S. RZ. — 6 zaraz i drewniane miasto» miasto zaraz i drewniane S. RZ. — 7 wieliski» wieliżski M. — 8 lód na rzekę» lewą rękę S. lodną rękę RZ. — 9 pośrzodkiem» pośrodkiem S. RZ. — 11 Andrzej Galiczyn» Andrzej Galicyn M. Andrzej Galiczyn S. RZ. — 12 zabit» zabił S. RZ. — 16 pan Marcin» Marcin M. — 19 jako» jaka S. RZ. niema M. — taką gęstwą» gęstwą M. — 20 ludzi wielką» ludzi RZ. 2. S. — 21 ultro z żonami...ogień, siła» niema S. RZ.

<sup>1</sup> nikogo nie szczędzono. <sup>2</sup> do broni, osadzili. <sup>3</sup> rzeź. <sup>4</sup> nadto. <sup>5</sup> ucieczką się ratowali. <sup>6</sup> w bliskości.

Dał był pan starosta wieliski znać panu staroście  
 chmielnickiemu o niebezpieczeństwie, na które się za-  
 nosiło, wzywając go na ratunek. Jakoż zaraz z onemi  
 ludźmi, którzy w Możajsku, w Borysowie i w Werei  
 5 byli rozłożeni, przebrawszy kilkanaścieset koni, bez wo-  
 zów i zwykłych impedymentów dla prędkości konno po-  
 szedł, żeby swoim ratunku dać; prawie przyszedł,  
 kiedy się już Moskwa kurzyła, a domyślając się z ku-  
 rzawy, co było, tym pilniej spieszył. Tego dnia je-  
 10 dnak przyście jego nic nie pomogło, strachu tylko ucie-  
 kającym przydało. Lecz nazajutrz, to jest, w wielki  
 czwartek, iż była wiadomość o wojsku z kniazem Dy-  
 mitrem Trubeckim, i z kniazem Wasylem Massalskim,  
 z inszemi bojary, którzy spieszyli, ale tak prędko nie  
 15 mogli pospieszyć, żeby swoich ratować, pan starosta  
 chmielniecki i pan Zborowski, przebrawszy z pułku swe-  
 go część ludzi, poszli przeciwko nim. W mili tylko już  
 od miasta było wojsko moskiewskie, zwiedli z nim na-  
 si bitwę, i pogromili ono wszystko ich wojsko.  
 20 Tym sposobem moskiewska stolica spłonęła z wiel-  
 kiem krwie rozlaniem i nieoszacowaną szkodą, gdyż do-  
 statnie i bogate to miasto było, i *ambitus*<sup>1</sup> jego wielki.  
 Jakoż ci, co bywali w cudzych ziemiach, powiadają, że  
 ani Rzym, ani Paryż, ani Lizbona, nie porówna wiel-  
 25 kością, jako to miasto było *in sua circumferentia*.<sup>2</sup> Krym-

Wiersz 4 starosta wieliski starosta M. — 5 rozłożeni rozłączeni S. R2. — przebra-  
 wszy przybrawszy M. — 7 ratunku dać ratunku dał M. ratunek dać S. — 10 pomogło  
 sprawiło M. — 15 starosta Struś starosta M. — 16 przebrawszy przebrawczy się M. —  
 17 milia milę S. R2. — 18 nim nłomi M. — 21 krwie krwi S. R2. — gdy dostatnie  
 dostatnie M. — 23 jakoż ci ci M.

<sup>1</sup> objętość. <sup>2</sup> w swoim obwodzie.

gród, ten we wszystkim cały został, ale Kitajgród od hultajstwa, od woźnic podczas tego tumultu złupiony, spłądrowany i kościołom nieprzepuszczono. Cerkiew ś. Trójcy, która jest *in summa veneratione*<sup>1</sup> u Moskwy, bardzo cudnie z kwadratu zrobiona w Kitajgrodzie stoi, prawie tuż przed bramą Krymgroda, i tej hultajstwo nieprzepuściło, wydarli ją, wylupili.

Gdy tedy Głoskowski pod Smoleńsk z temi nowinami przyjechał, a prawie też wtenczas pan wojewoda braclawski umarł, rozmyślał się król jegomość, mialli znów 10 pana hetmana rewokować, jednak, że jako się wspomniało, iż do Mohylowa zajechał był pan hetman, piślał król jegomość do niego, żeby jechał w drogę swą. Król jegomość, acz z wielkim niewczasem w rzeczy potrzebnych niedostatku, bo tak długim leżeniem wyterało 15 się, co było; przecie jednak *magna animae constantia*,<sup>2</sup> popierał jako *obsidii*<sup>3</sup> smoleńskiej, tak i *progressus*<sup>4</sup> dobrego wojny; *propter consolationem*<sup>5</sup> żołnierzów stołecznych dostatki, które były w carskim skarbie, rozkazywał im *ad rationem*<sup>6</sup> zasłużonego żołdu oddać, i dostało się coś 20 na dwie ćwierci roku, ale gdyby słusznemi szacunkami to było szafowane, mogło to daleko więcej wytrwać. Te zaś żołnierze, którzy byli pod Smoleńskiem ludzko-

Więsz 3 spłądrowany» spłądrowali M. — kościołom» kościołowi M. — 5 zrobiona» robiona M. — prawie» po prawej M. — 7 wydarli ją, wylupili» wydarli, wylupili ją Rf. 2. zdarli w j. S. — 11 jednak, że» jednakże S. — 12 zajechał był pan hetman» już był hetman zajechał M. — 17 jako obsidii smoleńskie» obsidii smoleńskiej M. j. o. Smoleńska S. R2. — tak i progressus dobrego» i progressu dalszego M. — 19 carskim» cesarskim S. R2. — 21 szacunkami» szafunkami Rf. 2. S. — 23 Te zaś» Te też M. Ci zaś S. R2.

<sup>1</sup> w największej czci. <sup>2</sup> z wielką umysłu stałością. <sup>3</sup> oblężenia. <sup>4</sup> postępu. <sup>5</sup> dla zachęcenia. <sup>6</sup> na rachunek.



ścią i łaskawością swą mitygował, że ich do wszystkiego powolnych miał.

A iż sejm był złożył na ostatnie dni *Septembris*<sup>1</sup> myślił jednak, żeby do zamku, nimby na sejm odjechał  
<sup>5</sup> przyszło, fortuny spróbował; bo od tych, którzy się z zamku przedawali, wiadomość była, że już bardzo mało do obrony ludzi godnych zostało: jedni wymarli, drudzy pochorzeli. Ażoby tym statecznym żołnierzom ratunek dać, których już byli Lepunow z Trubeckim i inszemi  
<sup>10</sup> bojary i Zarudzkim oblegli, wzywał pana hetmana litewskiego z żołnierzami inflandzkiemi, chcąc mu pod swoją niebytność *administrationem*<sup>2</sup> spraw stołecznych poruczyć.

Że na blankach straży już rzadko widać, gdzie  
<sup>15</sup> przedtym siła bywało, przez niedostatek ludzi, jakoż i Szein sam potym powiedział, że dwóchset człeka pełna do obrony godnych nie zostało było. Dostawało temu. Szeinowi mężkiego serca, wspominał częstokroć odważną swego ojca śmierć, który był za króla Stefana  
<sup>20</sup> przy wzięciu Sokoła gardło dał, i on się z tym często przed swojemi opowiadał, że *ad extremum spiritum*<sup>3</sup> chciał Smoleńska bronić; może być, że mu to pochodziło z mężkiego umysłu, ale zawadzało się i uporu, kiedy bez nadziei ratunku w takim niedostatku ludzi, na których  
<sup>25</sup> umierających patrzył, a przecie tak *pertinaciter*<sup>4</sup> stał *in proposito*.<sup>5</sup>

Wiersz 3 *septembris* = *septembra* M. Rf. 2. — 4 zamku = szturmu S. (w R2. *próbcie* *micisce*). — 10 wzywał = używał M. — 16 Szein = Szein Rf. 2. S. — 18 Szeinowi = Szeinowi Rf. 2. S. — wspominał = wspomniał S. R2. — 21 swojemi = swomi M.

<sup>1</sup> września. <sup>2</sup> zarząd <sup>3</sup> do ostatniego tchu. <sup>4</sup> uporczywie. <sup>5</sup> w przedsięwzięciu.

Rozkazał tedy król jegomość panu Jakubowi Po-  
tockiemu kasztelanowi kamienieckiemu, któremu po zmar-  
łym bracie jego panu wojewodzie braclawskim władzę  
był nad wojskiem poruczył, żeby drabiny i co potrzeba  
do oppugnacyi gotowano, sposobiono; zdało się dla ro-  
zerwania ludzi, ze czterech stron przypuścić. Sam pan  
kamieniecki od duchowskiego monastyra, w którym ko-  
zacy stali, niżej abramowskiej bramy miejsce sobie obrał.  
Pan starosta feliński, brat jego, przeciwko onej dziury,  
która była wybita z dział. Niemiecka piechota, której  
było sześćset, ku tej ścianie, która patrzyła ku obozo-  
wi naszemu. Pan marszałek wielkiego xięstwa litewskie-  
go podle bramy kryłosowskiej, a było bramy tej nieda-  
leko miejsce, któredy plugastwa wypuszczano, jakoby  
sklep jaki. Pan Nowodworski kawaler maltański, z po-  
wieści jednego Moskwicina się sprawiwszy, a potem sam  
w nocy się przypatrzywszy, podjął się prochy w ten tam  
sklep podsadzić, spodziewając się, jako się i stało, że  
te prochy miały ów mur wyrzucić.

Gdy już tak wszystko, co potrzeba było, sporzą-  
dzone, o północy pan kamieniecki przystąpił z swej stro-  
ny do muru, i powoli leźli na mury po drabinach i sam  
pan kamieniecki wlaźł; nikt na murze nie był, coby ich  
postrzegł. Aż kiedy już siła naszych weszło, jęli się po  
murach i po basztach rozchodzić. Było coś i Moskwy

Wierze 5 sposobiono; zd.Łos zdało M. — 7 duchowskiego monastyra d. monasteru M. buchowskiego m. Rf. buchowskiego manastyra S. R2. — 8 abramowskiej abrahamowskiej M. — 9 brata brata S. — dziury dziurze Rf. 2. S. — 10 która była wybita którą była wybita S. którą była bitwa R2. — 15 kryłosowskiej kryłosowskiej Rf. 2. kryłosowskiej S. — 16 sprawiwszy przeprowiwszy M. — 17 przypatrzywszy napatrzywszy M. — 19 ów on Rf. 2. S. — 21 przystąpił z swej strony... sam pan kamieniecki niema S. R2. — 24 weszło weszła M.

przy abramowskiej bramie, chcieli byli bronić, ale obaczywszy że naszych siła, jęli uciekać na dół. Niemiec-  
 ka też piechota, ta niemal tegoż czasu z swej strony  
 wleźli na blanki. A iż tam niedaleko był sam Szein z kil-  
 5 kądziesiąt człowieka, jakoby między przelamaną tą ścia-  
 ną, którą Niemcy wleźli, postrzegłszy ich, jał się z nie-  
 mi strzelać; lecz usłyszawszy huk, który się działo na tam-  
 tej stronie, gdzie pan kamieniecki był, strwożył się, i  
 chciał tam ludzi posłać na ratunek, a w tym pan No-  
 10 wodworski odważnie chciał tam prochy podsadzone w  
 onym sklepie zapalić, jakoż i zapalił, które wyrzuciły  
 wielki szmat muru, tak iż wejście prawie dobrze *pate-*  
*bat*<sup>1</sup> oną dziurą do zamku. Wszedł tedy pan marsza-  
 łek z temi, którzy przy nim byli, Moskwę strach objął  
 15 że już potym o żadnej rezystencyi nie myśleli. Kto za-  
 palił, *non constat*,<sup>2</sup> jeśli nasi? czyli oni? większa część,  
 co się na to zgadzają, że sama Moskwa zapaliła. Tak  
 Smoleńsk, który był za króla Zygmunta stracony, wnuk  
 jego król Zygmunt rekuperował *anno 1611 die 11*  
 20 *Junii*.<sup>3</sup>

Ogień doszedł prochów, których jeszcze byłoby  
 i na kilka lat dostatek, uczynili też okrutny efekt. Cer-  
 kiew była cudna i wielka, gdzie archiepiskop miał swoją  
*sedem*,<sup>4</sup> i tej z połowicę prochy wyrzuciły i rozniosły;

Wiersz 1 abramowskiej abrahamowskiej M. — 4 sam Szein Szechin Rf. Szechin S. Szechin R2. — 5 kilkadziesiąt kilkadziesiąt Rf. 2. S. — 7 huk który się działo huk z działo S. R2. — 9 ludzi posłać na ratunek „Nowodworski odważnie” niema M. — 10 chciał tam sam Rf. 2. S. — 11 zapalić, jakoż i niema S. R2. — 15 myśleli myśleli S R2. — 16 jeśli jeżeli S. R2. — 19 anno 1611 die 11 Junii die 11 Junii M. anno 1611 dnia 11 Junii S. — 23 cudna jedna M. — archiepiskop archiepiskup M. — swoją swą M. — 24 z połowicę prochy wyrzuciły połowico prochy wyrzucili M.

<sup>1</sup> było otwarte. <sup>2</sup> nie wiadomo. <sup>3</sup> roku 1611 dnia 11 czerwca. <sup>4</sup> siedzibę.



**MOWY, LISTY, UNIWERSAŁY**

**I INNE PISMA POMNIEJSZE.**





# MOWY, LISTY, UNIWERSAŁY

## I INNE PISMA POMNIEJSZE.



### 1.

Sprawa króćce wypisana, która się toczyła pod Wianią w polu na zgromadzeniu trzech ziem województwa raskiego: lwowskiej, przemyskiej i sanockiej *die octava mai anno domini millesimo quingentesimo octuagesimo septimo.*<sup>1</sup>

Naprzód przyjechał jmość pan wojewoda ruski z wielkim pocztem ludzi szlacheckich lwowskiej ziemi, do którego przyjechał jmość pan przemyski z jmością panem starostą przemyskim i z panem podkomorzym i z panem sędzim i prawie ze wszystkimi urzędniki ziemskimi i szlachtą ziemi przemyskiej i stanęli nad rzeką Rakiem po tej stronie, kędy pole gołe było, wszyscy mieli poczty ozdobne i zbrojne z kopiami, z bębny, z trębami, jakę do potrzeby wojennej; stali długo, czekając na drugą bracią swą z sanockiej ziemi, którzy na inszej stronie rzeki Raka, tam gdzie ludzkie oziminy były, z poczty stali. Za tym przyjechał pan Pilecki z pocztem jegomości pana lwowskiego, czynił obmowę i list przytem oddał, żeby się był jegomość pan lwowski osobą swą rad do ichmości stawil, by mu było złe zdrowie nie przeszkodziło, wszakże jednak poczet swój posłał, a w tym się dekla-

<sup>1</sup> dnia 8 maja roku pańskiego 1587.

rował, że na wszystkim cokolwiek jegomość pan wojewoda postanowić będzie raczył, jako główny senator województwa tego, na tem przestać jest gotów. Gdy tedy już w kupie był jegomość pan wojewoda z pany kasztelany, i zjazdu naznaczonego z inszymi bracią, swą posły z pośrodku siebie wysłali, prosząc innych drugich, aby do jegomości pana wojewody, którzy na tamtej tam stronie rzeki stali, i do ichności panów senatorów i urzędników ziemskich, jako do głowy swej przyjechać i **spólnie konsultacye** czynić raczyli. Gdy im to odniesiono, przysłali swoje posły z tym, że o wojewodzie **żadnym** nie wiemy, ani wiedzieć chcemy, gdyż pan wojewoda *non sub modo et ordine*<sup>1</sup> do województwa przyszedł. Pana kasztelana przemyskiego, jako tu na tym zjeździe **senatora** **główniejszego**, prosimy aby do nas przyjechał, a z nami **pospołu** radził. My na tamtą stronę jechać nie możemy, bo tu gdzie stoimy i pierwsze zjazdy pierwszych **interregnów** odprawowane bywały, i teraz uniwersałem jest opisane; więc to miejsce, na którym stoimy, **prawem** **pospolitam**, **krojniki** i **zwyczajem** dawnym jest utwierdzone, a **gdzieby** **kędy** indziej co postanowiono było, wszystko by to *pro nullitate actus*<sup>2</sup> reputowano być musiało, czego **przestrzegając** prosimy, aby nam jegomość pan przemyski za **złe** nie mieć, a do nas **raczej** na **zwykłe** miejsce **przybyć** raczył. Na które **poselstwo** koło owo **rozmówiwszy** się **spólnie**, taki **respons** przez jegomość pana **starostę** przemyskiego dali. Jegomość pan wojewoda **ruski** nie będzie się z tego na tym **placu** nikomu **sprawował**, jakim **sposobem** do województwa przyszedł. Bo

<sup>1</sup> nie zwykłym sposobem i porządkiem. <sup>2</sup> jako nieważne.

przyszedł do niego dobrze, godnie, *recto modo et ordine*,<sup>1</sup> a nie *per ambitionem*,<sup>2</sup> co po tem znać, że przywilej króla jegomości, świętej pamięci, dobrze przed śmiercią królewską z miejscowej kancelaryi otrzymawszy, nie zarazem się z nim odkrył, czego więc nie mogą ci szczerpieć, którzy się o co starają, znalazłszy onemu się radują, co wszystko jegomość pan wojewoda już pierwiej we Lwowie na zjeździe generalnym województwa ruskiego jaśnie a dowodnie okazał, i *omnem suspicionem*<sup>3</sup> wygładził tak, że jegomości wszystko a całe województwo uprosiło, aby jegomość według przywileju swego na wojewódziwie tym przestał, a nieprzyjacielowi swemu i oku zazdrościwemu okazyi nie poddawał. Więc na co wszystko województwo przyzwoliło, może to teraz *vigesima pars in dubium*<sup>4</sup> wokować, a przywileje nas wszystkich łamać, gdyż ta krzywda nie tak dalece jegomości pana wojewody *privatim*,<sup>5</sup> jako nas *publice*<sup>6</sup> dolegać musi. Bo za pana wojewodzinym uniwersałem zjazd z całego województwa naszego we Lwowie odprawował się, za jego uniwersałem kaptur lwowski postanowion jest, za jego uniwersałem posłowie na konwokacją warszawską obrani, za jego uniwersałem i tuśmy się zjechali; kto tedy województwa jegomości nieprzyznawa, niechaj kaptura lwowskiego, niechaj konwokacyi warszawskiej, niechaj zjazdu tego nieprzyznawa, niechaj wszystkie akta *interregni*<sup>7</sup> z gruntu wywraca. Co gdy uczyni, azaż w tym jaką krzywdę, albo szkodę jegomość pan wojewoda odniesie? jedno my sami, że będziemy bez urzędu bez spra-

<sup>1</sup> prawym sposobem i porządkiem. <sup>2</sup> przez ambicję. <sup>3</sup> wszelkie podejrzenie.  
<sup>4</sup> dwudziesta część w wątpliwość. <sup>5</sup> prywatnie. <sup>6</sup> publicznie. <sup>7</sup> bezkrólewia.

wiedliwości, bez konfederacyi, bez naznaczenia czasu elekcyi, nawet i tuśmy daremno przyjechali, jeśli wojewody swego nieprzyznawamy, a w swej głowie prawa łamać będziemy. Dosyć ci się już praw łamać poczęło, dosyć 5 się już na złe zanosło, jużby czas dać temu pokój, a nikogo w jego dostojęństwie nie ruszać. Ale tak oni ~~błąd~~ raz pojęli, że nigdy po jednokroć nie wykroczyli, ale coraz to dalej jako pożarem idzie: złamano hetmańskie prawo, już chcą i wojewodzie swemu złamać, jeśli 10 mią wojewodzie, popsują i nasze wszystkie tak *publica* jako i *privata*;<sup>1</sup> już nie tylko grunty i dochody, ale i osoby i szlachectwa nasze zniewolić i w niwecz obrócić mogą. Co się miejsca tycze, przyznawamy to ichmościom, że indziej nie może być stanowiono tylko na tym miejscu, gdzie 15 jest uniwersałem naznaczono i gdzie zwyczaj sam ukazuje; ale jechać tam nie możemy do tych ludzi, którzy w osobie wojewody naszego prawa nasze łamią, a porządku i posłuszeństwa mieć niechcą. Ostrzegamy i tego, aby za takimi słowy ich, któreby do jegomości pana 20 wojewody mówili, jegomość słusznie obrażon nie był, zacyzmyby według ich mowy odpowiadając, przyjść mogło między nami do rozlania krwi. A też i tego baczyć nie możemy, żebyśmy mieli *in loco incompetenti*<sup>2</sup> stanąć, gdyż pod Wiśnią w polu u rzeki Raka, u której bywały pier- 25 wsze zjazdy, stoimy, a iż na drugiej stronie rzeki, to nie waży, i owszem ludzkiej szkodzie i przekleństwu ludzkiemu tym się dogadza. Przetoż prosimy, aby ichmość dziś membracyj tych nie czynili, a do wojewody swego przyjechali. A jeśli by kto *privatam inimicitiam*<sup>3</sup> miał, ten

<sup>1</sup>. publiczne i prywatne. <sup>2</sup> w miejscu niewłaściwym. <sup>3</sup> prywatną nieprzyjaźń.



ą na ten czas albo na stronę niech odłoży, albo więc  
 le osoby samej mówi, rzeczypospolitej niezawodząc, ani  
 jej na cześci targając. Inoż każdy i sprawy o sobie  
 dać i sprawiedliwości swej obronić będzie gotów, jeśli  
 tego potrzeba ukaże tak, jako dobremu przystoi. Z tym s  
 responsem odjechawszy, przyjechał pan podkomorzy sa-  
 nocki, pan podczaszylwowski, pan Michałowski, posłowie  
 na konwokacyą posłani, żeby jegomość pan wojewoda i  
 z drugimi ichmościami do tamtej kupy przyjechał, chcąc  
 poselstwa, które mieli na konwokacyą oddać. Powie- 10  
 dziano im: z rotnych poselstwa przyjmować nie jest rzecz  
 potrzebna, bo każdy z nas ma w domu tę konwokacyą  
 warszawską, wie z nas każdy z czym przyjechali i co  
 za niewolą na nas przynieśli. Deklarować z tego nie trzeba  
 długimi słowy, sami jako mądrzy osądzą, jako nam nie- 15  
 pomalu winny, wzięwszy od nas *limitatam potestatem*,<sup>1</sup> siła  
 rzeczy nad instrukcyą, nad propozycyą xiędza arcybiskupa,  
 nad prawo, nad wolności postanowili, tego co im było zle-  
 cono nic się nie tknęli, a inszych wedle swej myśli na-  
 kładli przeciwko instrukcyi, w której tylko pienie arty- 20  
 kulów wiele i przeciwko prawu Zygmuntowemu, którego  
 się nam w instrukcyi trzymać kazano. Więc by nie co  
 inszego tylko to, że nad instrukcyą czego inszego się  
 wazyli; tedy dosyć *rem exempli mali*<sup>2</sup> do nas przynie-  
 śli, że nam drudzy posłowie na potym będą nosić, co 25  
 będą chcieć, a my będziemy skakać jako nam zagrają. Nie-  
 zadawamy tego panom posłom, aby to *scientes et vo-*  
*lentes*<sup>3</sup> uczynili, ale raczej nieszczęściu swemu *et iniqui-*

<sup>1</sup> ograniczoną władzę. <sup>2</sup> mly przykład. <sup>3</sup> wiedzący i chcący.

*tati temporum*<sup>1</sup> albo *factioni adversae*<sup>2</sup> przyczytamy. Lecz cobyśmy tem mieli uszy swe nabijać; co jest z obrazą wolności naszych, tego nie uczynimy, niech to z łaski ichmości będzie; bo się jednak godziło panom posłom wszystkim tak uczynić, jako jeden uczynił, jegomość pan Krasicki, wojski przemyski, który na żadną rzecz, oprócz naznaczenia czasu miejsca elekcyi, niepozwoił, wszystkim protestował. Tego tedy i rozumiemy, miłości w rzeczypospolitej zalecamy, i uprzejmie jegomości dziękujemy, że ten jeden z posłów rzekł, że żaden cnotliwy ganić tego nie może, cośmy z Warszawy przynieśli. Powiedziano mi na to, iż to wszystko koło cnotliwe a o tych sprawach nie wiem by miał *judicium*<sup>3</sup> dawać, ani się samego zalecać całe, a którzy waszmościów na ten urząd byli powołali, ciby o tem świadectwa dać mieli. My takich rzeczy słuchać nie możemy, bo jeślibyśmy my co słusznie ganili, a waszmościeby nam tak popędliwie odpowiadali, niewiem coby innego z tego było jedno zamieszanie, a krwi rozlanie. Z tym oni odjechali, a drudzy na to miejsce od tamtej kupy przyjechali, odnosząc to, że gdzieby do nich nie przyjechali, tedy się okazować mieli przed starszymi, którzyby się w tym kole znaleźli. Odpowiedziano im, że ichmościom wolno czynić co chcą; my jakośmy nie na okazowanie przyjechali, tak się też okazować nie będziemy. Po takiej odprawie przyjechali znowu, od których pan Swoszowski prosił, aby jegomość pan wojewoda z drugimi ichmościami do nich przybył, jeśli nie dziś tedy jutro, bo też już wieczór, na tym polu stać niemożemy, ponieważ wieczór nadchodzi, obiecując że jęgo-

<sup>1</sup> czasom złym. <sup>2</sup> stronnictwu przeciwnemu. <sup>3</sup> zdanie.

mości panu wojewodzie strony województwa nie nie rze-  
czemy; okazować się też nie będziemy, bo siła między  
nami takich jest, którzy tego okazowania nie przyznawamy,  
strony zaważnienia prywatnego nie nie spomniemy, i o-  
wszem się w pokoju zachowamy, a o trzech tylko arty- 5  
kułach mówić będziemy, to jest: o sprawiedliwości, o  
obronie i którym sposobem na elekcyą mamy jechać. Na  
co my odpowiedź przez jegomości pana sędziego prze-  
myskiego koło to dało taką: Przed sądem Salomonowym  
zalecona jest ona białogłowa, która wolała syna swego 10  
żywego do przeciwnej strony utracić, aniżeli napoły prze-  
ciętego u siebie mieć; my też będąc własnymi syny ko-  
rony tej, matki naszej, która nas przez tak wiele lat  
wychowała i do sławy dobrej między innemi królestwy  
chrześcijańskimi na wieki podała, nie chcemy jej prze- 15  
ciętej widzieć, raczej wolimy, chociaż starsi, miejsca  
młodszym ustąpić, a matki swej sukcesami targnąć nie  
dopuszczać. Jutro tedy rano o godzinie dziesiątej sta-  
wiemy się ichmość panom braciej swej na tamtym miej-  
scu, gdzie teraz ichmoście, a tam o tychże trzech ar- 20  
tykułach pomienionych, które są najpilniejsze a w kon-  
wokacyi opuszczone, będziemy namowę czynili. Z tym się  
posły ich odprawilo, co gdy im odniesiono, obiedwie  
kole rozjechali się.

Nazajutrz przyjechał jegomość pan wojewoda ze wszys- 25  
tką kupą wczorajszą na miejsce te, gdzie tamta kupa dnia  
wczorajszego stała, do którego wiele szlachty ze lwo-  
wskiej ziemi, którzy wczora wi nszym kole byli, i  
anoockiej ziemi przyjechało; uczyniwszy koło, czel 30  
długą na drugie, potym po godzinie

Wiśnie, a widząc już jegomości pana wojewodę na ich wczorajszym miejscu, nie chcieli ku niemu postąpić, ale tuż nad przedmieściem stanęli, i koło osobno uczynili, z którego dosyć nierychło przysłali posły swoje do jegomości pana wojewody, aby jegomość pan wojewoda z inszemi drugimi do ich koła przyjechał, posłów na koronacyą obranych poselstwa przesłuchał, a potym o dalszych potrzebach, które są w konwokacyi warszawskiej opisane, namowy czynił; przypominając to, iż jako oni  
 10 bez jegomości pana wojewody, tak też jegomość pan wojewoda bez nas nic stanowiąc nie może. Odpowiedziano im, i swoje posły do nich z tym posłano: pomniemy dobrze te wczorajsze namowy, które się między nami *per internuncios*<sup>1</sup> działy, pomniemy z czem myś-  
 15 my się *pro finali*<sup>2</sup> rozjechali. Myśmy na tym miejscu, gdzie stoimy, do zupełnej kupy stawić się, a o trzech rzeczach, to jest o sprawiedliwości i obronie, i którym sposobem na elekcyą jechać namowy wspólne czynić; ichmoście zaś nam ani poselstwa tego, ani rozerwania za-  
 20 dnego spominać nie mieli; teraz widzimy co innego: jedno, że ichmoście z nami na zwykłym a podanem miejscu nie stoją; drugie, że co innego nad umowę wczorajszą o słuchanie poselstwa wnoszą, którego my słuchać nie możemy, niepotrzebujemy, raczej prosimy, aby ichmo-  
 25 ście do nas, jako do braci swej na to miejsce, którego się wczoraj dopierali przyjechać, a o tych artykułach pomienionych mówić raczyli. Po takiej odprawie przyjechali znowu posłowie, pytając jeśli jegomość pan wojewoda i koło jego przy konwokacyi warszawskiej stoi. Naco od-

<sup>1</sup> przez posły. <sup>2</sup> na koniec.

nież odnieśli, że przy konwokacji staćbyśmy najbar-  
 ej chcieli, a nie możemy, gdyż widzimy, że wszystko  
 w niej znajduje się, a też insze województwa jej  
 przyjęły, bo przeciwko niej i przeciwko temu okazo-  
 10 22 protestacye poczyniły, jako starsi senatorowie tych  
 23 wództw: poznańskiego, sieradzkiego, kaliskiego, ino-  
 24 wskiego, mazowieckiego, płockiego, helzkiego i  
 25 26, których na ten czas protestacye *autentice*<sup>1</sup> mamy.  
 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50  
 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90  
 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100  
 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150  
 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200  
 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300  
 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400  
 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500  
 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600  
 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700  
 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800  
 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900  
 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000

<sup>1</sup> autentycznie. <sup>2</sup> bezkrólewia. <sup>3</sup> sprawy wszystkie bezkrólewia na zawsze.  
<sup>4</sup> 1576.



elekcją; wszyscy sobie społem jechać rzekli i obiecali  
 dobremi słowy dla zadzierżenia praw i wolności naszych,  
 na których zgubę nasadzili się niektórzy kandydaci a prak-  
 tykanci z przekupieństwem swem. Wszakże widząc pra-  
 wo, w którym *expresse*<sup>1</sup> stoi, że ma być wolne obiera-  
 nie każdego pana, przetoż strzegąc najmniejszej obrazy  
 prawa, nie chcemy żadnej peny kłaść, jeśliby którzy dla  
 swoich trudności, którą każdy mieć musi, jechać niemogli;  
 raczej chcąc widzieć, aby każdy *commune bonum*<sup>2</sup> z chęci  
 10 swej, a nie z musu pomnażali. A iż też to było za  
 pierwszych *interregna*,<sup>3</sup> żeśmy tu w domu swym w wo-  
 jewództwie jadąc na elekcją, kandydaci, któreśmy być  
 baczyli z szkodą swą, wyrzucili, zdało się nam wszystkim,  
 aby te teraz wszystkie kandydaci, którzyby byli zgubą  
 15 wolności i praw naszych, odrzucili; więc widząc przed  
 oczyma ludzkiemi najstraszliwsze dwa, jeden z domu ra-  
 kuskiego a drugi z węgierskiego, przetoż konkludujemy,  
 aby ci dwaj zarazem wyrzuceni byli a na elekcją ani  
 proponowani. W tych tedy rzeczach konkludowawszy,  
 20 na nowo posłaliśmy posły swe do drugiego koła, które  
 jednak posłom ledwie respons dało, i to nie *conclusive*<sup>4</sup>  
 nie powiedziało, tylko do obrony powiedzieli, że się nam  
 stara podoba. Przytoczywszy *retenta*<sup>5</sup> poborowe, jednak  
 powiedzieli, że poselstwa posłów z konwokacyi chcą  
 25 słuchać, a potem nie o tych artykułach proponowanych,  
 ale o rzeczach w konwokacyi opisanych mówić będziemy.  
 Dokładając i tego, że kiedy jegomość pan wojewoda i  
 tamto koło, konwokacją warszawską *in parte*<sup>6</sup> przyjmo-

<sup>1</sup> wyraźne. <sup>2</sup> dobro popolite. <sup>3</sup> bezkrólewów. <sup>4</sup> stanowczego. <sup>5</sup> zaległości.  
<sup>6</sup> w części.

wać, a *in parte*<sup>1</sup> odrzucać będzie chciał, tedy my jej też przyznawać *in toto*<sup>2</sup> niehcemy. Tak odprawiwszy posły wieczór zaszedł.

Azatem koło to, które było przy ichmość panu wojewodzie, protestacyą spisawszy, i rękoma niektórych siebie podpisawszy, i pieczęciami swemi podpieczętowawszy, precz pojechali, a protestacyą zlecili deputatom do aktów grodzkich województwa ruskiego oddać, której protestacyi słowa te są. Miłościwy panie wojewodo ruski, miłościwi nasi panowie i bracia! Przykładem drugich województw<sup>10</sup> i ziem korony polskiej, z których jedni *in recenti*<sup>3</sup> drudzy zaś w swoich ziemiach, wszystko co niepotrzebnego a ku zniewoleniu prawa było, znieśli, przywodzi nas wiele przyczyn do tego, że akt konwokacyi przyszłej stanowienia przyznawać nie możemy. Więc jakośmy tu nie w oby-<sup>15</sup> czaj powinności, ale w obyczaj miłości braterskiej do kupy przyjechali, niehcemy się tym tam rzeczom poddawać, jakośmy powiedzieli, z wielu przyczyn; ale krótkości i miejscu temu folgując na ten czas, przypomniemy najprzód, że według statutów naszych żadna konstytucya<sup>20</sup> nikogo nie obowiązuje, tylko ta, która jest z konsensem *omnium ordinum regni*,<sup>4</sup> dla czego, gdy sejm bywa składan, bywa propozycya na sejmiku, aby wszyscy wiedzieli co na niem ma być traktowano, a tu tylko kilka rzeczy xiądz arcybiskup proponował, a siła ich nadto wniesiono. Więc jeśli przy<sup>25</sup> kole i sejmy wiele razów się rozrywały ponoś *ex equestri ordine reluctantibus*<sup>5</sup> chociaż dwa stany rzeczypospolitej, to jest: osoba króla jegomości i senat, na jedno się zga-

<sup>1</sup> w części. <sup>2</sup> w całości. <sup>3</sup> świeżo. <sup>4</sup> wszystkich stanów królestwa. <sup>5</sup> za oporem stanu rycerskiego.

dzali. Daleko więcej teraz gdzie z konwokacyi przyszedł  
i senatorów koronnych tylko sześć, a posłów ziemskich  
także nie wiele, i z tychże drudzy odjechali, i stan du-  
chowny przy konkluzyi nie został; jeden się *nomine*<sup>1</sup> i  
5 w radę nieprzysięgły, i do powinności swej biskupiej nie  
przyjęty, i to *cum cautella*<sup>2</sup> podpisał. To cokolwiek jest  
*per paucos caeteris invitis et protestantibus*<sup>3</sup> ku skazie na-  
szej uczyniono, nikogo niemoże obowiązywać, że to tam  
stanowiono nad instrukcją posłom naszym daną, gdyż  
10 byli od nas nietylko *cum limitatione facultatis*<sup>4</sup> ale też i  
*temporis*<sup>5</sup> posłani, a nie może nic być *periculosius et gra-  
vius*,<sup>6</sup> jeno gdy na ludzkie wolne kto co *illis invitis*,<sup>7</sup> sta-  
nowi. Jakoż jednak poseł nasz oddając ten akt warsza-  
wski protestował się: że na żadną rzecz nie pozwalał, tylko  
15 na to, z czym od nas był posłany, gdzie czas i miejsce  
elekcyi naznaczono, gdyż tak dali według instrukcyi wszys-  
tkiego województwa ruskiego, więcej otrzymać nie mógł.  
A nad tę instrukcją naszą siła w tem akcie nakładzono,  
a do tego, że wszystkiego prawie *contenta*<sup>8</sup> tych aktów  
20 warszawskich są zgubą wolności naszych i szkodą rze-  
czypospolitej; bo ci, którzy to tam na nas stanowili urzę-  
dnicy koronni, jednym pobrali a drugim podali, więc też  
drugich, których w prawie niemasz, przyczynili, senatorskie  
koło posły ziemskie pogwałcili, deputaty do kwarty prze-  
25 ciwko konstytucyi nowo dali, gdyż mają trwać od sejmu  
do sejmu, sumpty nieznośne na koronę włożyli, zjazdu  
ku oddawaniu poselstwa zwykłych czasów nie nazna-

---

<sup>1</sup> imieniem. <sup>2</sup> z zastrzeżeniem. <sup>3</sup> przez kilku, gdy reszta była niechętna i protestowała. <sup>4</sup> z upoważnieniem zastrzegania. <sup>5</sup> co do czasu. <sup>6</sup> niebezpieczniejszem i większej wagi. <sup>7</sup> przeciw ich woli. <sup>8</sup> osnowa.

czyli, ale że go oto na okazowaniu, aby się ludzie tym  
prędzej w takich trudnościach nie postrzegli, postanowili  
okazowanie to nad prawo i nad zwyczaj uchwalili, i wszech  
rzeczy przeciwko prawu i wolności naszej nakładli. Przy-  
toczmy, mając na baczeniu prawo i wolność naszą, to  
wszystko cokolwiek jest w tym akcie warszawskim oprócz  
elekcji z uszczerbkiem praw uczyniono, nie przyznawamy,  
wierząc też to i sobie obiecując o waszmościach wszech,  
że waszmoście będziecie raczyli tejsze wolności swej prze-  
strzegać i pomagać. O czym wszystkim tu się przed  
waszmością miłościwym panem wojewodą świadczymy, i  
dalej abyś to waszmość ku przestrodze dygnitarzom,  
urzędnikom i rycerstwu podać raczył, te protestacyą swą  
na piśmie waszmości oddawamy, a potem do grodu dla  
wieczystej pamiątki oddamy. Działo się w Wiśni w polu  
ósmego dnia maja roku pańskiego 1587. Stanisław Żół-  
kiewski wojewoda ruski własną ręką.<sup>1</sup> *Joannes Fredro de*  
*Pleszowice castellanus premisiensis manupropria.*<sup>2</sup> Jan To-  
masz Drohojewski starosta przemyski. Kilian Drohojewski  
podkomorzy ziemi przemyskiej imieniem swoim i siostrzeńca  
swego jegomości pana Herburtu jako opiekun od króla  
jegomości miłościwego dany. *Nicolaus Żółkiewski succa-*  
*merarius leopoliensis. Stanislaus Żółkiewski propria.*<sup>3</sup> Jan  
Jaskmaniecki pisarz ziemi przemyskiej ręką swą. Stefan  
Fredro. Jan Boratyński chorąży przemyski. Marcin Kra-  
sicki wojski przemyski. Stanisław Krasicki oboźny. Bar-  
tosz Bierecki ręką swą. *Valentinus*<sup>4</sup> Orzechowski sędzia

---

<sup>1</sup> Jest to ojciec hetmana, zmarły r. 1588. Obecny też sprawie tej był i syn, hetman późniejszy, i imię jego położone jest niżej, bez żadnej godności. B. <sup>2</sup> Jan Fredro z Pleszowice kasztelan przemyski ręką swą. <sup>3</sup> Mikołaj Żółkiewski podkomorzy lwowski. Stanisław Żółkiewski ręką swą. <sup>4</sup> Walentyn.

ziemi przemyskiej. Mateusz Dunikowski *ex parte pallatinatus Russiae subscribo ex parte pallatinatus lublinensis de bonis Kolczim lustravi coram officialibus.*<sup>1</sup> Alexander Orzechowski. Stanisław Orzechowski. Jakób Orzechowski. Andrzej Bierzecki ręką. Jerzy Kormaniecki. Hieronim Orzechowski. Jan Orzechowski. Piotr Dunikowski z Orska. Jan Fredro z Pleszowic *manupropria.*<sup>2</sup> Marcin Czuryło *ex parte bonorum pallatinatus Russiae subscribo ex parte vero bonorum Ptaszkowa Dembowa in pallatinatu cracoviensi lustravi coram officialibus.*<sup>3</sup> Jan Brześciański. Walenty Potoliński rotmistrz roty pancernej. Sebastyan Brześciański *manupropria.*<sup>4</sup> Tomasz Żółkowski *cammerarius terrestris premisliensis.*<sup>5</sup> Petrus<sup>6</sup> Błażewski. Jan Kucharski z Łahodowa. Jan Drohojowski *ex parte mea*<sup>7</sup> ręką swą. <sup>15</sup> *Nicolaus Ostrowski de Ostrow vicepallatinus (?) premisliensis manupropria.*<sup>8</sup> Zygmunt Chmielecki. Jakób Ostrowski. Jan Orzechowski. Jerzy Czartoryski ręką swą. Gabriel Zamiechowski własną. Andreas Pruchnicki. Wojciech Narajowski. Stanisław Chmielecki. Walenty Chmielecki. Prokop <sup>20</sup> Czartoryski. Piotr Kleofas Stuchenicz ręką swą. Z Bozry Skoruta z Młodatycz ręką swą. Adam Buchowski. Samuel Dunikowski. Piotr Hermanowski. Chrystof Kuczowski. Jarosz Hermanowski. Jerzy Grochowski.

Tamto też koło nie sprawiwszy zarazem się rozjechało, z których jedni, którzy byli *quiēti*<sup>9</sup> nie zsiadając z koni do domów się rozjechali, a drudzy przecie w

---

<sup>1</sup> z strony województwa ruskiego podpisuję, ze strony województwa lubelskiego w dobrach Kołczym przegląd uczyniłem przy urzędnikach. <sup>2</sup> ręką swą. <sup>3</sup> ze strony dóbr województwa ruskiego podpisuję z te strony dóbr . . . w województwie krakowskim przegląd uczyniłem przy urzędnikach. <sup>4</sup> ręką swą. <sup>5</sup> komorzy ziemski przemyski. <sup>6</sup> Piotr. <sup>7</sup> ze strony mojej. <sup>8</sup> Mikołaj... z Ostrowa podwojewództwi przemyski ręką swą. <sup>9</sup> spokojni-



miasteczku w Wiśni zostali na noc, a tam dopiero w niedzielę, oni co pierwiej *ob incompetentiam loci*<sup>1</sup> na drugą stronę rzeki przyjechać nie chcieli, z miasteczka nie wyjeżdżając, do kościoła się zeszli, a co pierwiej przyznawali, że jedną stroną na drugą stanowiąc nie niemogła, a konstytucye jakies postanowili, a ruszenie pospolite *adhibitio poenis pecuniariis*<sup>2</sup> postanowili. Jakób Szystowski. Wojciech Wilczyński.

[Akt. Bern. x. 345 str. 863.]

## 2.

**Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny 10 koronny, hrubieszowski, kałuski etc. starosta.**

Wszem w obec panom żołnierzom wiadomo czynię, że panowie rajce lwowscy uskarżali się przede mną, iż od ludzi żołnierskich w mieście Lwowie zuchwalstwa i gwałty nie małe się dzieją i przegrózki jakies tak przeciwko osobom 15 na urzędzie będącym, jako i inszym obywatelom miasta tego. A tak napominam wszech w obec i z urzędu swego rozkazuję, aby każdy raczej na stanowisku swoim był, a burkiem lwowskim się nie zabawiał, a jeśliby komu trafiło się dla oprawy rysztunku tam przyjechać, iżby 20 każdy skromnie i utściwie się zachował bez czynienia gwałtów, krzywd, szkód, przegrózek każdego stanu czelkowi: gdyż jeśli kto krzywdę jaką ma, może jej urzędownie a nie przez gwałt albo przegrózki ścigać. Jeśliby więc kto się trafił tak niepowściągliwy i swowolny, któ- 25 ryby gwałt jaki popełnić się ważył, albo krzywdy i szkody jakie ludziom, bądź w wydzieraniu żywności, bądź z jakiejkolwiek inszej przyczyny uczynił, takowego każ-

<sup>1</sup> dla niestosownego miejsca. <sup>2</sup> zagroziwszy karami pieniężnymi.

dego swowolnika, urząd miasta tego, ma pojmać i zatrzymać *in honesta tamen detentione*<sup>1</sup> do zniesienia się i informacyi mojej. *Datum* w Starzyskach, *die 30 Julii anno domini millesimo quingentesimo nonagesimo quarto.*<sup>2</sup>

<sup>3</sup> Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman koronny mp.

[Akt. Bern. x. 349 str. 583.]

### 3.

List do króla w sprawie wołoskiej.

Najjaśniejszy a miłościwy królu panie, a  
<sup>10</sup> panie mój miłościwy!

Dał mi znać hospodar, że car tajemnie wskazał do niego przez posła swego, żeby zrozumiewał wojewodę mułtańskiego, jeśliby chciał znowu szukać łaski u cesarza tureckiego, ofiarując swe staranie, że mu przejedna,  
<sup>15</sup> iż na temże miejscu cesarz go zostawi. Z drugiej strony wojewoda mułtański widząc podobno *difficultatem*<sup>3</sup> rzeczy, w któreabrał, a obawiając się na się impetu, gdyż Turków ludzi żołnierskich, oprócz tych co u Targowestu mało albo nic nie zginęło, u Diurdzowa kopaczów tylko  
<sup>20</sup> do kilkunastu tysięcy, a impedimentów wielką część stracił Synan basza, więc i Tatary czując tuż nad sobą, posłał do hospodara prosząc go, żeby się starał o przedjednanie mu łaski cesarskiej. Radził się mnie hospodar, coby z tem czynić miał. Odpisałem mu, żeby carowi  
<sup>25</sup> swe w tem staranie (dla jednania sobie u pogan konfidencyj) ofiarował; ale dokąd nie będzie wiedział, jaka jest o tym wola waszej królewskiej mości, żeby dalej tak rzeczy nie zaciągał. Potrzeba tedy w tym nauki od waszej królewskiej mości.

<sup>1</sup> jednak w przyzwoitym areszcie. <sup>2</sup> Dan . . . dnia 30 lipca 1594. <sup>3</sup> trudności.

Z tem uniżone a wierne służby swoje zalecam w miłościwą łaskę waszej królewskiej mości. *Datum z Chocinia 26 novembris' 1595.*

Waszej królewskiej mości, mego miłościwego pana, wierna rada i najniższy sługa Stanisław Żółkiewski kaszt. 5  
L het. pol.

Adres: *Sacrae ac serenissimae regiae majestati etc. etc. Domino, Domino clementissimo.*<sup>2</sup>

[Mich. Grabowskiego i Alex. Przędzieckiego  
Źródła do dziejów. Wilno 1843, str. 68.] 15

#### 4.

List do Sebastjana Tubomirskiego.

Wielmożny mciwy panie małogoski!

Zaleciwszy służby swe powolne w miłościwą łaskę wmości mego mciwego pana. 15

Jegomości pana Wiernka nie potrzeba zalecać wmości memu mciwemu panu, gdyż wmość sam raczysz być dobrze wiadom rycerskich spraw i utściwych postępków jego. Lecz iż mię prosił o przyczynę do wmości mego mciwego pana, jako słusznej prośby nie chciałem mu i 20 nie godziło mi się odmówić. Jakoż proszę wmość swego mciwego pana, żebyś wmość raczył się za nim przyczynić do jego królewskiej mości, iżby za swoje i nieboszczyka brata swego znaczne zasługi mógł mieć jakiegokolwiek poratowanie. Nie wątpię nic, iż mu wmość w tej mie- 25 rze mciwą łaskę swą pokazać będziesz raczył, którą on i ja z nim zasługować wmości swemu mciwemu panu

<sup>1</sup> Dan... listopada. <sup>2</sup> Najmiłościwyszemu królowi Jegomości i td. panu a panu najłaskawszemu.

winten będę. Z tém służby swe zalecam w mciwą łaskę  
wmość mego mciwego pana. Z Białejcerkwie 13 *Apri-*  
lis<sup>1</sup> 1596.

Wmości mego mciwego pana powolny przyjaciel i  
sługa Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman  
polny.

Adres: Wielmożnemu panu, panu Sebastyanowi  
Lubomirskiemu, kasztelanowi małogoskiemu... mciwemu  
memu panu.

[Autogr. bibl. Ossolińskich.]

10

5.

List do króla

**zdający sprawę z ścigania zbuntowanych kozaków  
około Kijowa i za Dnieprem.**

15 Najjaśniejszy mciwy królu panie, panie a  
panie mój miłościwy!

Jakom przez pana halickiego o tutecznych sprawach  
waszej królewskiej mości swemu mciwemu panu oznaj-  
mił, nic nie było tak godnego, cobym ku w. kr. mości  
pisać miał. Kozacy prześciem za Dniepr do Perejasławia  
20 rozumiejąc się być przespicznymi, nie spodziewając się  
żeby wojsko w. król. mości za Dniepr do nich iść miało,  
przy swym przedsięwziętym uporze stali, zwłaszcza, że  
statków wszystkich wodnych, które jedno były na Dnie-  
prze, zabranie a inszych porąbaniem rozumieli, że od-  
25 jęli sposób przeprawy. Musiałem się rad nierad bawić,  
oczekiwając na posiłek ludzi, którzy byli z panem sta-  
rosta kamienieckim, lecz osobliwie obmyślając sposób  
przeprawy: w czem od mieszczan w. król. mości kijo-

<sup>1</sup> kwietnia.

wskich poznałem życzliwość, gdyż z chęcią staranie czynili, żeby stare niektóre naczynia, które już były zatoneły, i insze zatopione czołki, co ich byli trochę przed kozaki ukryli, dobywszy, one jako mogąc dla przeprawy wojska poprawiali i gotowali. Kozacy tem się do nich obraziwszy, 5 lecz podobno raczej dla łupów, wzięli byli przed się umysł miasto to i zamek w. król. mości spłądować i spalić. Czemu zabiegło się naprzód ludzi tam w. król. mości służebnych zasłaniem, a potem gdym usłyszał, że się już tamtą stroną Dniepru ku Kijowu ruszyli, 10 przyjściem wojska ze mną; i tak się trafiło, że jednego dnia, to jest 11 maja, i ja i oni pod Kijów łądem przyszli, a czołnów ich, któremi na morze chodzić zwykli, nazajutrz rano kilkadziesiąt przyszło. Widząc że o spłądowaniu Kijowa próżno było myśleć, do traktatów rzekomo 15 się ze mną udali, od czego nie byłem, życząc jeśliby można, rzecz *per media pacifica cum dignitate*<sup>1</sup> w. król. mości uprzatnać, i uspokoić tę sprawę. Posłałem im glejt na posłańce ich, którego przepis posyłam. Lecz oni glejtem, prosiwszy oń, niekontentowali się, zakładów za posłańce swe ode mnie chcieli. Czego (iżem rozumiał nie być *ex dignitate*<sup>2</sup> w. król. mości) będąc urzędnikiem wojennym i sługą w. król. mości, niepozwoiliem, napisałem do nich: chęli za glejtem ode mnie danym posłać, aby posłali. Potem pisali do mnie, że bez zakładów posłańców posłać nie chcą, ale żebych im oznajmił kondycye, za któremi mogliby być do łaski w. król. mości przyjęci. Radziwszy się pana kamienieckiego, który z znacznym poczem ludzi swoich do wojska w. król.

<sup>1</sup> środkami łagodnemi z godnością. <sup>2</sup> z godnością.



mości przybył, i pp. rotmistrzów, którzy na ten czas tu są; aczem rozumiał, że z tego nie miało być nic, zdało się jednak nie od rzeczy, gdyż się tym nic nie traćilo, podać im kondycye. Jakoż podałem takowe, jakie są na tej karcie; co mi odpisali, z listu który w. król. mości posyłam, raczysz wyrozumieć. A iżem widział, że się nic temi traktaty zbudować nie miało, przemyślałem jakobym do nich co prędzej mógł się przeprowadzić. Na tym właśnie brzegu Dniepra stali, na który przycho-  
10 dziło wojsku w. król. mości wysiadać. Myśląc tedy jakobych ich od tego brzegu odwiodł, posłałem z częścią wojska w. król. mości pana starostę kamienieckiego w niż Dniepra do Trypola, żeby tam w tył im rzkomo przeprawy kusił, i czołnów z dziesiątek łądem na woziech kazałem  
15 do niego prowadzić; a zatem rozumiałem, co mię nieomyliło, że obawiając się żeby ich z tyłu nie zaszto, mieli ustąpić tego brzegu. Do tego *opportune*<sup>1</sup> się trafiło, że dwaj łotrzykowie uciekli do nich, którzy im dali sprawę, że się wojsko w. król. mości u Kaniowa przeprawuje; to z  
20 listu ich, który posyłam, raczysz w. król. mość widzieć. Zarazem wezbrali się nazad w drogę ku Perejasławiu, gdzie byli żony, dzieci i zdobycze swe zostawili. Jam też tego dnia, którego oni odeszli, wojsko począł przeprawować, jakoż prędko nad nadzieję i z łaski bożej  
25 bez najmniejszej szkody przeprawiło się wojsko. Postrzegłszy Kozacy, żem się począł przeprawować, niechcieli mię w Perejasławiu czekać, ustąpili pospiesznie ku Alexandrowu, majątności xcia Wiszniowieckiego, ku granicy moskiewskiej. Ten Alexandrów nad rzeką Sułą

<sup>1</sup> szczęśliwie.

leży, piętnaście mil od Perejasławia, a 12 mil od moskiewskiego zamku Putywła. Iż rozumiem siła natem w. król. mości i rplitej należy, aby to swowoleństwo było uprzątione, lubo przychodzi z wielką pracą i niewczasem wojska w król. mości przez te pustynie i trudne przepawy, jednak i tam za nimi idę. Posłałem część wojska, żeby w niź Alexandrowa dobywali się za rzekę Sułę: bo przejściem naszych ludzi za Sułę, od Dniepra i od czółnów odraziliby się, tak iż chyba na moskiewskie szlaki uciekać, nigdzie indziej nie będą mogli, a mało podobno żeby z żonami, z dziećmi w tamte pustynie brać się mieli. Sam idę za nimi w szlak prosto ku Alexandrowu, mam nadzieję w panu Bogu, jeśli zwłaszcza tamci ludzie nasi przedobędą się przez Sułę, że koniec za szczęściem w. król. mci uczyni się temu swowoleństwu, które wierz w. król. mśc, bardzo się było zawzięło. A choć siła się ich od nich rozbiegło i co dzień rozbiega, pewnie w. król. mci dają znać, że i teraz jest ich pod sześć tysięcy, między którą liczbą siła chaszy, ale do dwóch tysięcy ludzi dobrze do boju godnych, dział pod trzydzieści, inszej drobnej strzelby i potrzeb do tego należących dostatek. Brzydko aż i spominać do czego się to swowoleństwo brało, jakie spominanie majestatu w. król. mci, jakie zamysły, o Krakowie, stolicy sławnej w. król. mci, rozbiciu, wytraceniu stanu szlacheckiego. I to pewna, że bardzo się było to swowoleństwo zamogło, *oportune*<sup>1</sup> raczyłeś w. król. mśc temu złemu rozkazać zabiegać. Na pilności, pracy, staraniu mojem nic w. król. mci i rplitej nie schodzi i nie zejdzie, także na chęciach

<sup>1</sup> szczeniście.

cerstwa w. król. mci: nie im te trudy, te niewczasy, óre podejmują chętnie dla służby w. król. mci. Co ko ode mnie tak i od towarzystwa mego, pewniem dzięcznie raczysz w. król. mé przyjąć. Jakoż unizenie iękuję w. król. mci, że za śmiercią brata mego, tę irtykę chleba z mciwej łaski swej przy mnie raczyłeś . król. mé zostawić. Pana Boga prosząc za dobre zdroie i długie a fortunne panowanie w. król. mci, służyć . król. mci jakom zwykł, wiernie, cnotliwie, nielitując etylko majątności ale krwi i zdrowia swego, chcę i bęę. Jeśliby na pustynie, na morawskie szlaki, albo ku onu, albo też do Moskwy uszli, cobym miał czynić da j, proszę unizenie o naukę w. król. mci. Z tem uni one a wierne służby me zalecam w mciwą łaskę w. ól. mci. *Dat.*<sup>1</sup> 21 maja 1596. Z obozu nad Sopohem a drodze z Perejesławia ku Alexandrowu.

Dał mi tę sprawę pan kamieniecki, iż tam pisze o ektóre drobne rzeczki, wzywając łaski w. król. mci, óre acz nie *correspondent*<sup>2</sup> zasługom jego, wszakże śmiałym prosić w. król. mci, żeby to jemu odmówiono nie yło: bo i dla tej komisji, dotykającej się tych spraw, óraś w. król. mość do mnie posłać raczył, przyjdzie mi go dalszych posługach w. król. mci i rplitej używać, bo żaden szy z pp. komisarzów dotąd nie przybył w ten kraj.

W. król. mci swego mciwego pana wierna rada i ajniższy sługa Stan. Żółkiewski, kaszt. l. hetm. pol.

Adres: *Sacrae ac serenissimae regiae majestati etc. c. Domino Domino clementissimo.*<sup>3</sup>

[Grab. i Przeźdź. Źródła str. 70.]

<sup>1</sup> Dan. <sup>2</sup> odpowiadają. <sup>3</sup> Najmiłościwzemu królowi jegomości i t. d. panu a u najłaskawszemu.

## 6.

List do Sebastjana Lubomirskiego.

Wielmożny mciwy panie małogoski!

Zaleciwszy służby swe powolne w miłościwą łaskę  
wmości mego mciwego pana. 5

O jegomości panu hetmanie wielkim taką mam wiadomość, iż dnia wczorajszego z Zamościa wyjechał; ale tuszę, że tymczasem niżli ten mój list wmości dojdzie, będziesz wmość mój mciwy pan od jegomości miał wiadomość jaka. Siłaby się rzeczy tem pomieszało, gdybyś 10 wmość mój mciwy pan podtenczas miał się ztąd gdzie odgodzić, bo też nawet teraz nie mogłoby się nic odprawiać, dokąd posłowie tamci od żołnierstwa do jego królewskiej mości posłani nie przyjadą, których aż jako o piątku trzeba się spodziewać. Przyjdzie tedy już na- 15 tenczas pilnować, bo gdybyś wmość, mój mciwy pan, miał teraz odjechać, i zaś tu znowu przyjechać, barzoby się rzeczy powaryowały i wmość mój mciwy pan drogę i trudzenie niepotrzebne raczyłbyś czynić. Ja też skoro się jeno osłyszę o jegomości przybliżeniu ku Lwo- 20 wu, zarazem tamże pojedę. Z tem służby swe zalecam w mciwą łaskę wmości. Z Grodka 16 Augusti<sup>1</sup> 1597.

Wmości mego mciwego pana powolny przyjaciel i  
sługa Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman  
pełny mp. 25

Adres: Wielmożnemu mnie mciwemu panu i przyjacielowi, jegomości panu małogoskiemu, spiskiemu, dob-  
czykiemu i sądeckiemu staroście. [Oryg. bibl. Ossolińskich.]

<sup>1</sup> sierpnia.

List do ojca Antoniego, prowincyała zakonu kaznodziejskiego na Rusi.<sup>1</sup>

*Reverende Pater!*<sup>2</sup>

Zaleciwszy służby swe w łaskę wnci. Wyrozumia-  
 5 stem z pisania wnci, że ta różnica, która wnci zachod-  
 dziła z bracią wnci, jest już rozstrzygniona; z czego pan  
 Bóg niechaj będzie pochwalon, niech pan Bóg z miło-  
 sirdzia swego chwałą i cześć z imienia swego ś. po-  
 mnażać raczy. Do sługi podstarościęgo swego rubieszo-  
 10 wskiego piszę ten list, żeby w sprawach wnci postąpił wedle  
 tego jakoby potrzeba ukazowała. Z strony żołnierzów  
 tamtych, którzy po te czasy bawili się koło Lwowa,  
 zem w tej mierze rady nie mógł dać wnci, odległość i  
 zabawy moje, które tu dla służby rzeczypospolitej na  
 15 sobie ponoszę, sprawowały to; pewienem jednak o bacze-  
 niu wnci, że wmsć czasom jakie pan Bóg na rzeczpo-  
 litą przepuszcza, wyrozumiewać raczysz, i z tem się łasce  
 i modlitwom wnci zalecam. Z obozu nad Oryninem  
*die ultima Julii*<sup>3</sup> 1600.

20 Wasz życzliwy przyjaciel, gotów służyć, Stan. Żółkie-  
 wski kaszt. l. het. polny. [Z notat Ż. Paulego.]

<sup>1</sup> Ojciec Antoni, czyli właściwie Antonin, z Przemyśla magister teologii, wikary generalny prowincyi ruskiej zakonu kaznodziejskiego r. 1594, a od r. 1596 pierwszy prowincyał ruski, był głównym sprawcą podziału dominikanów polskich na prowincję polską i ruską, któremu to podziałowi dominikanie krakowscy i wszyscy biskupi polscy (z wyjątkiem jednego arcybiskupa lwowskiego który sprzyjał podziałowi) mocno się opierali. Sprawa ta przez kilka lat nawet w Rzymie u papieża się toczyła. Żółkiewski, osobisty przyjaciel ojca Antonina, protegował podział dominikanów na prowincję ruską; w czym się nie zraził nawet listem Wawrzyńca Goślickiego biskupa przemyskiego (pisanym z Przemyśla d. 2 stycznia 1599 do Żółkiewskiego), w którym mu biskup tę protekcję mnichów lwowskich ostro przyganiał. O. Antonin wydał przero-  
 bione przez siebie tłumaczenie Mikołaja Sępa Szarzyńskiego dzieła: „Rozaniec pospo-  
 licie różnany wianek najś. Maryi z xiąg Ludwika z Granaty zebrany z włoskiego wy-  
 łożony. Kraków, w drukarni Łazarza 1583 8<sup>o</sup>. — którego kilka edycji wyszło. Ob. o  
 Antoninie: Okolski, *Russia florida*, Ż. P.

<sup>2</sup> Wielebny ojciec. <sup>3</sup> dnia ostatniego lipca.

8.

**Stanisław Żółkiewski z Żółkwie, kasztelan lwowski, hetman polny koronny; rubieszowski, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.**

Oznajmuję wszem w obec komu na tem należy, iż za przysłaniem od króla jego mości pana mego miłościwego: wielmożnego pana Piotra Myszkowskiego z Mirowa kasztelana lubelskiego, jego mości pana Mikołaja Daniłowicza z Żurowa starosty drohobyckiego, także i od jaśnie wielmożnego pana Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, jego mości pana Pawła Piaskowskiego dla oddania i uiszczenia zapłaty wojsku jego król. mości należącej, które przesłał ekspedycją w ziemiach wołoskiej i multafńskiej za łaską bożą szczęśliwie odprawiło. Jakoż towarzystwo wojska wszystkiego dla odniesienia zapłaty swej tu się do Lwowa na ten czas stawili i zjechali, z którymi długo o tem konferując a najwięcej chcąc dogodzić terażniejszej potrzebie iflanckiej, aby się co naprędzej wojsko na potrzebę jego król. mości i Rzeczypospolitej do Iflant wywieść mogło, i potrzebom żołnierzyw jego królewskiej mości dogodziło, na tem *finaliter* <sup>1</sup> sta-  
nęło: najpierwej teraz zaraz zupełna ćwierć lata od jego król. mości wojsku moskiewskiemu po wygranej bitwie darowana oddana będzie gotowemi pieniędzmi wedle rachunku, jako wiele której rocie przychodzi, przez służę jegomości pana pisarza polnego, przy bytności jegomości pana Stanisława Kossa podkomorzego wendeńskiego, dworzanina jego król. mości, od wielmożnego pana Jana Firleja z Dąbrowice podskarbiego koronnego, starosty lubel-

<sup>1</sup> ostatecznie.



skiego, dla dojrzenia zapłaty tej przysłanego, nadalej do niedziele zapłacona być ma, a ostatek pieniędzy, to jest: jednym multańskim dwie ćwierci a drugim tutecznym jedna zasłużona. Iż jeszcze pieniądze na tę zapłatę złożone i od rzeczypospolitej naznaczone nie mogły być wyciągnięte wamże jedne, a drugie *ex nunc*<sup>1</sup> u kupców zastępnie takowym obyczajem i obligacyą, to jest iż którykolwiek z panów towarzyszków, którym te ćwierci lata należą i nie będą zapłacone, potrzebować będzie bądź  
 10 sukien i materyj jakichkolwiek albo rynsztunków wojennych i koni u kupców i mieszczan lwowskich, i *ad rationem*<sup>2</sup> tego długu brać zechce, to na swój kredyt wziąć mam i wyborgować, i potym kupcom i mieszczanom zapłatę zań uścić będę powinien, a każdy z nich na to  
 15 co weźmie rekognicyę do skarbu oddać ma. Tym zaś którzy gotowemi pieniędzmi zasłużone swe wziąć będą woleli, tedy im na tę sumę cokolwiek jej wedle rejestru pisarskiego teraz porachowanego przyjdzie, takowy obowiązek czynić i słowem swem hetmańskim ze wszystkich dóbr i dzierżaw swoich mam je nieodwłocznie zapłacić jednym, którzy tu w wojsce króla jegomości w Rusi albo Wołoszech i Multaniech zostaną we Lwowie na dzień piętnasty lipca, a drugim, którzy na tę wojnę do Istant idą, na dzień dwudziesty piąty tegoż miesiąca  
 25 lipca tam gdzie na ten czas w wielkiem xięstwie Litewskim bądź jegomość pan hetman wielki, bądź ja też będziemy, bądź by też i na ten czas wojska w kupie nie było. Jeślibyście tej mej obligacyi i obowiązkom dosyć nie uczynili i onej bądź w części albo we wszys-

<sup>1</sup> natychmiast. <sup>2</sup> na rachunek.

tkiem nie wypełnili, tedy daje temu towarzystwu wszystkiemu moc i władzę w starostwa moje wyżej mianowane wjechać i one w moc i używanie wziąć ze wszystkimi pożytkami ich żadnego nie wyjmując, o co im żadnej trudności nie będę mógł zadawać ani *instigator*<sup>1</sup> s króla jego mości, których używać będą mogli aż do zupełnej zapłaty im należącej. To też sobie panowie towarzysze warują, i ja im tym pismem waruję: iż tak ta zapłata, która się im teraz czyni, jako i druga, która się na potym dzieć będzie, żadnemi aresztami z władzy 10 mej hetmańskiej zatrudniać się nie ma, oprócz długów, które się z ich samych rekognicyj pokażą, i dla większej pewności tę obligacyę moję ręką swą własną podpisuję, i pieczęć swą własną do niej przyłożyłem. Używszy do do tego i posłów jego królewskiej mości a mych miło- 15 ściwych panów a przyjaciół, pozwalający tego panom towarzyszom, że tę moję obligacyą do xiąg którychkolwiek wnieść i aktykować będą mogli. Działo się we Lwowie, dnia trzydziestego maja, roku tysiąc sześćsetnego pierwszego. P. Myszkowski kaszt. lubelski mp. Miko- 20 łaj Daniłowicz star. drohobycki mp. Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny. [Akt. Bern. x. 353. str. 586.]

## 9.

**Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny koronny; hrubieszowski, kałuski, kamionacki, roha- 25 tyński etc. starosta.**

Wszem w obec panom żołnierzom a osobliwie tym którzy na służbę jego królewskiej mości i rzeczypo-

<sup>1</sup> oskarżyciel.

litej do Infant pieniądze brali, iż jego mość pan hetman wielki już wyjeżdża w drogę, i ja także po jutrze na tę daj panie Boże fortunną służbę Rzeczypospolitej wyjeżdżam. Proszę i napominam wmcioów żebyście się waszmoście spieszyli, a czasowi wojennemu, którego i tak już nie mało upłynęło, nie omieszkiwali więcej etc. A iż jako słyszę, bawi się teraz we Lwowie ludzi siła luźnych i swowolnych, którzy rozmaite zbrodnie, gwałty, upilstwa i inszych siła rzeczy złych, majestat boży i przystojność 10 samą obrażających, tytułem się żołnierskim ozywając czynią, napominam wmcioów, żebyście wmcie takowych swowolników przy sobie nie bawili, zmazy tej na stan rycerski nie wnosząc, i nie czynili im żadnego *patrocinium*.<sup>1</sup> Niech każdy cierpi, co zasłużył, za swą niecnotę. A je- 15 śliby jego mość pan wojewoda sandomirski, jako starosta miejsca tego, i panowie rajcy lwowscy chcieli co przeciwko takowym swowolnikom postępować, żebyście wm. nietylko ich nie bronili, ale i owszem sami pochopni i pomocni im do tego byli, jakoby tak obrzydła swawola 20 pokarana i pohamowana była, żeby zatem stan rycerski w ohydę i osławę do ludzi nie przychodził, o co i powtóre napominam wm., i władzą urzędu swego rozkazuje. Dan w Grodku dnia 15 Junii<sup>2</sup> 1601. Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny.

[Akt. Bern. x. 353 str. 650.]

---

<sup>1</sup> wstawienia się. <sup>2</sup> czerwca.

10.

**COMMONITIO,**

ad senatum Rigensem.

*Spectabiles Domini amici  
charissimi!*

*Generosi Domini Hilchenii Secretarii Regii et Notarii terrestris Vendensis causa plurimum cupio: virtus et eruditio ipsius conjunxerunt me illi, tum industria et studium in negociis civitatis Rigensis in Comitibus tractandis, susceptam illam meam benevolentiam confirmarunt. Audio a parvis initiis ventum eo esse, et propemodum indicta causa, ut fortunarum, famae, vitaeque discrimen adierit: et eorum opera, de quibus ille est bene meritus. Intellexi Illustrissimum Dominum Cancellarium et Generalem Exercituum Regni Praefectum, negocium hoc commisisse cum Dominationibus Vestris tractandum, Generosis Dominis Petro Firleio Palatinidae Cracoviensi, Petro Lascz, Ioanni Schortz Succamerario Mariaeburgensi: et Hilchenius aliud nihil cupit, quam audiri. Non video causam,*

**UPOMNIENIE**

do senatu rygskiego.

Zacni panowie, przyjaciele  
mili!

Sprawa szlachetnie urodzonego pana Hilchena, królewskiego sekretarza i pisarza ziemi wendeńskiej mocno mię obchodzi: jego cnota i nauka ujęły mię dla niego, a rostopność i pilność w sprawach miasta Rygi na sejmach okazana utwierdziła mię w powziętej ku niemu przychylności. Słyszę że z drobnych początków przyszło do tego, iż prawie bez wysłuchania jego obrony ma być wyzuty z majątku, czci i na gardło osądzony przez tych, którym się dobrze zasłużył. Wiadomo mi że pan kanclerz i hetman wielki koronny polecił szlachetnie urodzonym panom Piotrowi Firlejowi wojewodzie krakowskiemu, Piotrowi Łaszczowi, i Janowi Szorc podkomorzemu malborskiemu, aby z wami w tej sprawie traktowali, a Hil-

*quamobrem Dominationes Vestrae recusare hoc deberent. Naturam suam causa non mutat, et quod semel est per se ipsum aequum, quale est, non desinit esse, si injustam causam habet; illustrabunt Dominationes Vestrae aequitatem suam: sin minus, interest, ut innocentia illucescat, quae oppressa elucere non potest, nisi diligens cognitio rei totius intercedat. Res omnium vestrum agitur. Multa fert dies: multa turbat temeritas fortunae. Rogo, ut hanc causam aequitate meliantur. Rem gratissimam mihi facient. Hominem amicum deserere, quoad jus illi suppetit, non possum. Bene valere Dominationes Vestras cupio. Datum Wolmariae 2 Januarii Anno 1602. Spectabilium Dominationum vestrarum amicus studiosissimus. Stanisl. Żółkiewski Castellanus Leopoliensis et Exercituum Regni Praefectus.*

chen niczego więcej nie pragnie, jak aby obrony jego wysłuchano. Nie widzę przyczyny, dla której miałibyście mu tego odmówić. Obrona istoty rzeczy nie zmienia, i to co samo przez się jest słuszne, nie przestanie być takim, jakim było: jeśli się winnym okaże, dacie świętyny dowód swej bezstronności; w razie przeciwnym słuszna iżby się okazała w całym blasku jego niewinność, która uciśniona nie może zajaśnieć pierwej, dopokąd rzecz nie zostanie wzięta pod ścisłe rozpoznanie. Chodzi tu o dobrą sławę was wszystkich. Wiele zmian dzień jeden przynosi; zuchwałość w szczęściu o wielkie upadki przyprowadza. Proszę aby słuszność sama w tej sprawie rozstrzygła. Zrobicie mi tem największą przyjemność. Człowieka dla którego mam przyjaźń, jak długo tenże granic słuszności nie przekroczył, opuścić nie mogę. Zdrowia dobrego waszmościom życzę. Dan w Wolmarze dnia 2 stycznia 1602. Waszmo panów przyjacieli służę gotowy.

## 11.

### Zastanowienie między panami wojewodami wołoskim i multańskim, a żołnierzmi uścickimi.

Stanisław Żółkiewski z Żółkwie kastelan lwowski, hetman polny koronny, hrubieszowski, rohatyński, kamionacki i kałuski starosta; Jan Swoszowski pisarz ziemski lwowski, oznajmujemy i do wiadomości każdemu przywodzimy: iż my mając zlecenie od jego królewskiej mości pana naszego, strony uspokojenia żołnierzków ziemie multańskiej, z jegomością panem wojewodą wołoskim, 10 i z bratem jegomości panem wojewodą multańskim, wiele czasu z nimi traktując strawiliśmy. Było i posłanie do jegomości pana wojewody wołoskiego o tem od króla jegomości, który deklarował się w tem idąc za wolą jego królewskiej mości, iż im trzecią część żołdu 15 zapłacić chciał, na czem oni przestać nie chcieli; ale za długą instancją i przykrą prośbą naszą, i prawie czasem wymożoną dali się użyć, że przestali, jeśliby im pieniądze gotowe dano, na złotych dwadzieścia i pięć tysięcy. Widząc tedy i zawiedzenie wielkie, do którego nie 20 tylko że się zanosilo, ale już prawie przyszło, ktemu gotowość i gorącą myśl żołnierzków bacząc w dochodzeniu żołdu swego, którzy już dalej czekać nie chcieli, potrawiwszy swe dostatki, i na czasiech i odkładziech potknąwszy się, przywiedliśmy perswazyami swemi jego 25 miłość pana Łukasza Strojca, logofeta<sup>1</sup> ziemie wielkowołoskiej, iż im, swe własne majątności zawiodszy, pieniądze te dwadzieścia i pięć tysięcy obmyślił: jedne dał dostawszy ich na *interesse*,<sup>2</sup> drugie do krótkiego czasu pe-

<sup>1</sup> kanclerza. <sup>2</sup> procent.



wnym osobom asekurował (dla czego i ze Lwowa wyjechać nie może ażby się zapłacił);<sup>1</sup> tak iż zupełna zapłata żołnierzków doszła, w czym upewniliśmy jego miłość pana logofeta, iż tę pracę i staranie jego wdzięcznie i jego królewska mość pan nasz przyjmie, i jegomość pan wojewoda wołoski z podziękowaniem, któremu gwoli się to stało, te pieniądze wróci (nadalej za niedziel pięć nie wyjeżdżając ze Lwowa); w czym my jegomości asekurujemy. Za którym wzięciem pieniędzy, mając zupełną<sup>2</sup> moc od jego królewskiej mości, a przychylając się do dekretu komisarskiego, od wszelkiej dalszej trudności jegomości panów wojewod, strony tego żołdu wolnie czynimy, rekognicye i obligacye wszystkie kasujemy, tak, że już ichmość panowie wojewodowie wołoski i multański nie tylko trudności ale i molestyi żadnej o to mieć nie będą. A panowie żołnierze też, tak jako był i pierwszy dekret komisarski, rozjechać się do domów swych mają, dalszego skupienia nie czyniąc. O czym i jego królewskiej mości naszemu miłościwemu panu, i panom wojewodom osobnemi listy naszemi znać dajemy. A dla lepszej pewności tę asekuracją, rękami swemi zapieczetowawszy, podpisaliśmy. Działo się we Lwowie dwudziestego ósmego dnia stycznia, roku pańskiego tysięcznego sześćsetnego czwartego. Stanisław Żółkiewski kaszt. l. hetman polny k. mp. (L. S.) Jan Swoszowski pis. z Lwow. mp. (L. S.)

[Z oryginału znajdującego się w Moskwie, w archiwum ministerstwa spraw zagranicznych.]

<sup>1</sup> Słowa nawiasem tak tu jak i niżej trochę zamknięte, dodane są własną ręką Żółkiewskiego u dołu, z odsyłaczem. B. <sup>2</sup> Tak w oryginale *zamiast* wolnemi.

## 12.

List do ojca Antoiniego prowincyała zakonu kaznodziejskiego na Rusi.

*Reverende Pater!*<sup>1</sup>

Jako ja z każdej miary rad się wm. i *ordini*<sup>2</sup> wm. zachowam, tak pewniem że też prośba moja za panem Scipionem, który z dawna dobrze mi się zachowuje, i w wielu rzeczach potrzebnych służy mi, ważna u wm. będzie, iż winowajca jego, który go w niemalej sumie uszkodził, uciekł się do klasztoru wm., żeby się pod płaszczem wm. nie ukrywał, ażebyście wm. do tego rzeczy wiedli, jakoby pan Scypio do swego przysć mógł. Jakoż rozumiem że wm. nie zechcecie tej inwidyj nosić na sobie, żeby się pod protekcyą wm. mieli usłaniać takowi, którzy *frivole*<sup>3</sup> ludzi szkodzą. O co i proszę wm. Wmci się zatem i wszystkim braciej łasce i modlitwom zalecam. W Żółkwi 17 *Julii*<sup>4</sup> 1604.

Wmci życzliwy przyjaciel gotów służyć Stan. Żółkiewski kaszt. l. het. kor.

A jeśliby się nie chciał usprawiedliwić, proszę wmci żebyście go wmcie w klasztorze nie przechowywali.

[Z notat ż. Paulego.]

## 13.

### M O W A

**miana na sejmie walnym warszawskim, r. 1605, d. 29 styczn.**

Za obmyślanie rzeczy nawalnych rzeczpospolitą następujących, które w. król. mość z wielu miar uprzętać

<sup>1</sup> Wielebny ojciec. <sup>2</sup> zakonowi. <sup>3</sup> swawolnie. <sup>4</sup> lipca.

ić trzeba, dobrze upatrzeć i dobrze to obwaro-  
dowali ten dostatek na żołnierze, i na insze do-  
rzeby; ale o tym na inszej sesyjej, którą nam na  
naznaczyć potrzeba, mogę szerzej z miejsca  
wiedzieć. 5

*lina militaris*<sup>1</sup> jako się rozbiegała, szeroko o  
e przede mną wspominali, a to ja *pro conscientia*<sup>2</sup>  
tu mogę, żem do niej nigdy jakom na tym  
st, *ansam*<sup>3</sup> żadnej nie dawał, ale owszem za-  
ażdej miary. 10

łów wiele się namnożyło, a nabarzej około  
ko jmc pan poznański powiedział.  
skiewskich rzeczach *eventum belli*<sup>4</sup> i końca po-  
się tknie rumorów, niemasz żadnego z panów se-  
stanu rycerskiego, któryby *dignitatem*<sup>5</sup> w. król. 15  
wszystkim ochraniać nie miał; zawsze ten cny  
ski wiary panom swym dotrzymawać i onych  
zwykł. W inszych narodach pany swe kozikami  
u nas z łaski bożej nigdy nie takowego prze-  
u nie było zamyślono; ale z wolności praw, i z  
woich napomnieć pana, w czymby się im nie-  
ło, zawsze było i jest wolno, z ochronieniem  
wa w. król. mci: gdyż pewna jest że *dignitate*  
*debet esse sanctius*<sup>6</sup> u poddanych w. król. mci,  
ostrzegać powinni, a my tym barzej, przy boku któ- 20  
mci zasiadamy miejsca *ex debito juramenti*,<sup>7</sup> jednak  
są *mediatores inter equestrem ordinem*<sup>8</sup> a w. król.  
nasz się w. król. mc obrażać tym, gdy niektórzy z

śc żołnierska. <sup>2</sup> sumiennie. <sup>3</sup> przyczyny. <sup>4</sup> skutku wojny. <sup>5</sup> dostoi-  
d dostojęństwo królewskie nie powinno być świętszem. <sup>7</sup> z obo-  
gi. <sup>8</sup> pośrednikami między stanem rycerskim.

raczysz równo z ichmość drugimi pp. senatory, w. król. mci panu memu mciwemu uniżony sługa dziękuję. Które to obmyślawanie i uprzątnienie takowych niebezpieczeństw aby do szczęśliwego skutku i końca na tym terażniejszym zjeździe przyszło, tego ja od pana Boga z chęci nam wszystkim życzę. A nie bawiąc się długo około propozycyey, przestając na dobrze uważonych wotach ichmć panów senatorów, którzy przede mną wotowali, mało tylko dotknę niektórych: a naprzód z strony Infant bardzo 10 mię wielki żal obchodzi, że ta prowincya tak drogą krwią przodków naszych i nas samych, więc wielkim kosztem opłacona, do tego czasu nie może być uspokojona; czego niebaczę inszej przyczyny, jeno niezgodę naszą, a rozerwanie sejmu przeszłego. Bo na dzielności jegomci pana 15 starosty żmudzkiego i owszem naszych tam trochy ludzi nie nie schodziło, znaczne szwanki nieprzyjaciel odniósł za sprawą tegoż jegomci, któremu słusznie ma być powinna rzeczpospolita i w. król. m. nagrodzić. Sposobu tedy tamtej prowincyey uspokojenia niemogę inszego ba- 20 czyć, jeno tego naszego adwersarza w gniazdzie swym szukać, a jego moc którą nam po te czasy trudności zadawał, *radicitus*<sup>1</sup> wykorzenić. Do Szwecyey tedy wojnę przenieść, do czego jednak trzeba nam dobrze i rozmyślnie sposoby upatrować, aby ta nasza expedycya da- 25 remna nie była. Namienieś był w. król. m. niektóre sposoby w instrukcyey sejmikowej, z którymi trzeba aby się w. król. m. otworzył; ja osobliwie to upatruję co jmć x. podkanclerzy w swoim zdaniu powiedział: że tam bez jezdy nie się sprawić nie może, którą jako przez morze

<sup>1</sup> z korzeniem.

prować, wydołali ten dostatek na żołnierze, i na insze do tego potrzeby; ale o tym na inszej sesyje, którą nam na to samo naznaczyć potrzeba, mogę szerzej z miejsca swego powiedzieć. 5

*Disciplina militaris*<sup>1</sup> jako się rozbiegała, szeroko o tem ichmcie przede mną wspominali, a to ja *pro conscientia*<sup>2</sup> powiedzieć tu mogę, że do niej nigdy jakom na tym urzędzie jest, *ansam*<sup>3</sup> żadnej nie dawał, ale owszem zabiegał z każdej miary. 10

Najazdów wiele się namnożyło, a nabarzej około Lwowa, jako jme pan poznański powiedział.

W moskiewskich rzeczach *eventum belli*<sup>4</sup> i końca poczekać. Co się tknie rumorów, niemasz żadnego z panów senatorów i stanu rycerskiego, któryby *dignitatem*<sup>5</sup> w. król. mci we wszystkim ochraniać nie miał; zawsze ten cny naród polski wiary panom swym dotrzymawać i onych miłować zwykł. W inszych narodach pany swe kozikami kolą, a u nas z łaski bożej nigdy nie takowego przeciwno panu nie było zamysłono; ale z wolności praw, i swobód swoich napomnieć pana, w czymby się im niedosyć działo, zawsze było i jest wolno, z ochronieniem dostojenstwa w. król. mci: gdyż pewna jest że *dignitate regia nihil debet esse sanctius*<sup>6</sup> u poddanych w. król. mci, którzy przestrzegać powinni, a my tym barzej, przy boku którzy w. król. mci zasiadamy miejsca *ex debito juramenti*,<sup>7</sup> jednak iżeśmy też są *mediatores inter equestrem ordinem*<sup>8</sup> a w. król. mcią, niemasz się w. król. mé obrażać tym, gdy niektórzy z 25

<sup>1</sup> karność żołnierska. <sup>2</sup> sumiennie. <sup>3</sup> przyczyny. <sup>4</sup> skutku wojny. <sup>5</sup> dostojenstwo. <sup>6</sup> nad dostojenstwo królewskie nic nie powinno być świętszem. <sup>7</sup> z obowiązku przysięgi. <sup>8</sup> pośrednikami między stanem rycerskim.

nas w. król. mci przypominają, co rozumieją być potrzebnego ku rzeczypospolitej i przestrzeganiu wolności i praw naszych, które naszy przodkowie krwią dobrze oblali: ponieważ to nie jest *novum*<sup>1</sup> nietylko u nas gdzie *rex ex praescripto legum nobis imperat*,<sup>2</sup> ale i tam gdzie *absoluta monarchia*<sup>3</sup> senatorowie panów swych upominali i panowie na ich radzie przestawali. Mamy przykład onego Augusta cesarza rzymskiego, niemal wszystkiego świata pana, który się nie obrażał napominaniem w senacie Agryppy i *Maecenatis*, choć podczas nazbyt ostrym, którego ja tu dla tego nie przytaczam, i gdy potym po śmierci ich nieopatrznie *impudiciam filiae suae publico edicto in exilium*<sup>4</sup> pronuncyował, niebędąc od tego od żadnego senatora odwiedziony, obaczywszy się potym, a uznawszy swój błąd, te słowa wyrzekł: *Certe si Maecenas vixisset, hoc non accidisset*.<sup>5</sup> Zaczyn i ja rozumiem że się w. król. m. nieobrazi niektórymi rzeczami, które ja też tu muszę wnieść *ex debito officii mei senatorii et conscientiae meae*,<sup>6</sup> gdyżem przysiągł w. król. mci szczerze radzić, zwłaszcza w tych rzeczach, które ja rozumiem być przyczyną tych między ludźmi urazów do w. król. mości.

Rozniosło się to między ludźmi miłos. najjaśniejszy królu, jakobyś w. król. mć za żywota swego zamysławiał o koronacyej królewica jmci. Co iż przeciw prawom i wolnościom naszym, niedarmo to taką obrazę między ludźmi uczyniło, gdyż na tym samym wszystkie nasze wolności zawisły: bo *electione libera sublata*,<sup>7</sup> wszystkie

<sup>1</sup> nowe. <sup>2</sup> król według przepisu ustaw nad nami panuje. <sup>3</sup> nieograniczone jednowładztwo. <sup>4</sup> bezwstydnosc córki swojej publicznym wyrokiem na wygnanie. <sup>5</sup> Zapewne jeśliby Maecenas żył, coś podobnego niewydarzyłoby się. <sup>6</sup> z obowiązku godności mej senatorskiej i mojego sumienia. <sup>7</sup> po zniesieniu wolnego wyboru.



nasze prawa ustawają, i niedarmo tego przodkowie naszy tak pilno przestrzegali, i to sobie warowali. Wszakże moiesz tego w. król. mć być pewien, że po ześciu w. król. mci, (które racz panie Boże przedłużyć), nikt inszy, jeno zacny potomek w. król. mci panować nam będzie. 5  
 Zawsze ten zacny naród polski pany swe i krew ich miłował, za pany te jednak *per liberam electionem*<sup>1</sup> szukał, drugich po kościołach i klasztorzech szukał, i z samego siebie w. król. m. przykład brać mozesz, żeśmy w. król. mć *per liberam electionem*<sup>2</sup> nawięcej z tej miary, żeś był 10 krwią po matce królów panów naszych, wolnie obrali. Przysięgałem trzykroć: raz na sekretaryą, drugi raz na tranzakcją będzińską, a trzeci do rady w. król. mci. Czwar-ty raz śmiałym przysiędz, że to syna w. król. mci nie minie, jeśliż w. król. mć dwie rzeczy a nietrudne uczy- 15 nieć będziesz raczył potrzebne do tak cnego królewica przystojnego wychowania. Jedna żeby *ante omnia*<sup>3</sup> wyjęty był z opieku i konwersacyej białogłowskiej, gdyż już lata jego nie potrzebują tego, i nie darmo król świętej pamięci August, który acz był wielą cnot od pana Boga obda- 20 rzony, niektóre jednak swoje *defecti (ut homines sumus)*<sup>4</sup> swojej edukacyej długiej między białymigłowami przypiso-wał, i na to do śmierci się często uskarżał. Druga rzecz jest potrzebna, aby cudzoziemcy byli od wychowania królewica jegomości oddaleni; niech ten zacny potomek w. 25 król. mci obcych narodów ludzi sobie nie smakuje, lud polski miłować niech się uczy; *hoc solum impediti*<sup>5</sup> widzę. I tę też przeszkodę trzeba koniecznie w. król. mci

<sup>1</sup> <sup>2</sup> przez wolny wybór. <sup>3</sup> przede wszystkim. <sup>4</sup> słabości (jako ludźmi jesteśmy). <sup>5</sup> to jedno przeszkodą.

wyprzątnąć, to jest: zaciąganie powinowactwa nowego małżeństwa w rakuskim domu, aby snadź nie kopano doków pod w. król. mcią i pod królewicem jmciał: gdyż kto w postępkę i w historye domu rakuskiego wejrzeć chce, 5 jasnie obaczy, że do wszystkich państw, które jedno na ten czas trzymają, przez białęgłowy domu swego przyszli. Co każdy obaczyć może, że to jest właśnie *fatale*<sup>1</sup> domowi rakuskiemu przez białęgłowy przychodzić do państw i w historyej *Ponti Heuteri*, w której *vitas Austriacorum*<sup>2</sup> 10 pisze, każdy to jasnie widzieć może. Mamy przykłady jawne, niewspominając innych, Leonory austryaczki, żony Franciszka króla francuskiego, która rzeczy barzo była poczęła naciągać *in favorem*<sup>3</sup> braci swych, *postposito affectu erga maritum*,<sup>4</sup> by był tego samże król francuski nie 15 postrzegł a nie zabiegał temu. Te są obrazy miłościwy królu, które ja upatruję, jakom wyżej powiedział, być przyczyną tych rumorów, które w. król. mé obchodzą; są i insze, które sejmiki różne jakom słyssał wniesć też przed majestat w. król. mci mają i te proszę miłość. najasń. 20 królu, aby w. król. mé nie obrażały. *Concedat hoc libertati nationis nostrae et veritati, quae simplex aperta esse debet*,<sup>5</sup> a racz w. król. mé te wszystkie uprzątnąć, dawny afekt i chęć między ludźmi uznawając, i dysponując animusze ludzkie do gruntownego i szczęśliwego skończenia tego 25 sejmu. (Prosił znowu króla jmcia, aby się tym nie obrażał, a przyjął to jako od wiernego i życzliwego senatora, pana Boga prosząc, aby długo szczęśliwie król jegomość nam panować raczył.)

[Z rękop. imperat. publ. bibl. w Petersburgu.]

<sup>1</sup> przeznaczenie. <sup>2</sup> żywoty Austryaków. <sup>3</sup> na korzyść. <sup>4</sup> mniej ceniąc miłość do małżonka. <sup>5</sup> Pozwól to swobodzie naszego narodu i prawdzie, która po prostu wyjawiona być powinna.

## 14.

### TESTAMENT. A.

W imię przenäjswiętsze trójce świętej Boga ojca, syna i ducha świętego. Zawždy każdemu człowiekowi 5 ma być przed oczyma niepewność żywota tego doczesnego, gdyż niezliczonej liczbie przygód jest podległy. Zatem i ja pamiętając na śmiertelność, a tem więcej będąc na terażniejszej rzeczypospolitej posłudze, gdzie sobie tego życzę, abym mógł zdrowiem swym zastąpić 10 nieprzechpieczeństwo ojczyzny, a położyć żywot z pogany dla wiary świętej chrześciańskiej; przeto tedy w obyczaj oświadczenia intencji i wolej swej ostatecznej *in vim*<sup>1</sup> testamentu, umarzając insze jeśliby się który z pierwszych nalazł, to co jest nizej napisałem. 15

Naprzód wyznawam, iż wiarę świętą chrześciańską podług wyznania apostołskiego, synodu niceńskiego i ś. Atanazyusza wierzę i wierzę wedle konfesji kościoła katolickiego; w tej to wierze do ostatniego skonania żyć mocną intencją mam, dla niej co daj panie 20 Boże umrzeć sobie za największą pociechę pokładam i życzę, *ejusdemque fidei merito*,<sup>2</sup> przez zasługę męki pana i zbawiciela naszego odpuszczenia grzechów i wiecznego żywota oczekawam, a pana Boga proszę, żeby mię w tej wierze świętej do ostatniego punktu żywota potwierdzać 25 i umacniać raczył. Rzeczypospolitej ojczyźnie swej i królom panom swoim, których panowania zasięły dostalsze lata moje, tak królowi jegomci Stefanowi, jako i teraz panującym królowi jegomci Zygmunutowi zachowałem całą

<sup>1</sup> na mocy. <sup>2</sup> teźe wiary zasługą.

i stateczną wiarę. Do praktyk żadnych, któreby były przeciwko dostojności i zwierzchności jego król. mci, nigdy się nie przymieszał, ani wiem o nich. A jako tak się czuję, żem cnotliwie, wiernie służył jego król. mci panu swemu, krwie i zdrowia swego dla służby jego król. mci i rzeczypospolitej nie żałując, tak mam nadzieję, że u jego król. mci będą w wdzięcznej pamiętce jakiegokolwiek atoli chętlive pracowite zasługi moje. A jakom przez pisanie swe jeszcze od syna swego oddał pod mciwą opiekę jego król. mci, tak nie wątpię, że pod nią przyjęty, będzie znał łaskę jego król. mci, którym ja sobie zasługowałem. Pokazuje się w niem jakakolwiek *indoles*;<sup>1</sup> acz ci pan Bóg da, że w dostalszych leciech zejdziesz się do służby jego król. mci i rzeczypospolitej.

15 Podług opisanja prawa pospolitego zapisałem był w ziemstwie lwowskim a potym w grodzie kamienieckim tutoryą na pewne osoby, lat już temu kilka; niektórzy pomarli. Nie zdało mi się potym u xiąg odnowić. Co bych u xiąg, kiedybych miał sposób, mianując ichmci 20 pany opiekuny, zeznał, to teraz przychodzi w testamencie spomnieć. A iż tu dał pan Bóg w ten kraj jegomci xiędza arcybiskupa lwowskiego, z którym żyjąc z młodszych lat znałem zawdy stateczną jegomci przeciw sobie łaskę: oddaję i teraz łasce i opiece jegomci syna 25 swego. Tymże sposobem jmci xiędza biskupa kujawskiego, jmci pana wojewodę krakowskiego, jmci pana poznańskiego, jmci pana krajczego, prosząc ichmci, żeby ichmci raczyli być łaskawi na dom mój, osobliwie na syna mego, żeby go ichmci raczyli dyrygować do

<sup>1</sup> zdolność.

uczciwych spraw. W tutoryej dotknąłem tego patrząc na śliski młody wiek, żeby do dwudziestu pięci lat wieku swego był *sub potestate*<sup>1</sup> ichmci panów opiekunów; toż i teraz powtarzam i to po nim mieć chcę.

Ciebie moja najmilsza małżonko poruczam panu Bogu. Jegoż i twojej opiece poruczam działki wspólne, pamiętając na to w jakiej zgodzie i w jakiej miłości żyliśnny z sobą; niech nie gaśnie i nie umiera w tobie pamiętka moja. Pewniem o baczeniu twojem, iż jako za mego żywota chwalebne były postęпки twoje, tak i po ześciu mojem nie poniżysz uczciwych spraw swoich. W baczeniu twem, któregośm wiadom, nie mam wątpliwości, że działkom spólnym, póki cię pan Bóg chować będzie, dasz takie wychowanie i taką pieczę mieć o nich będziesz, jako matka prawa, wiedąc ich do bojażni bożej, wszelkiej uczciwości. Syna, ponieważ z łaski bożej chęć ma przedsię do nauki, i ma już początki nie złe, nie odrywaj go od tego i słodź mu to co napilniej. W Zamościu się zaczęła nauka godna dzieci szlacheckich, i wolę że go tu w Polsce niżli gdzie indziej do cudzej ziemi uczyć dasz: bo to jest jawna, że nie równo większa liczba jest tych, którzy do cudzych ziem dla ćwiczenia jeżdżą, co więcej złych niżli dobrych obyczajów przynoszą; a zgoła rzadki z czem dobrem przyjedzie. Niech jako się poczęło, uczy się z panem Tomaszem. Jeśliby za radą ichmci panów opiekunów do tego przyszło, żebyś go miała gdzie do cudzej ziemi posłać, wielka część wychowania a wszystko niemal na inspektorze należy. Jakiego kto chce mieć syna, takiego

<sup>1</sup> pod władzą.

ma mu dać inspektora. Potrzeba człowieka cnotliwego, bogobojnego, dobrego rozsądku, do tego życzyłbym, żeby był rycerski człowiek; staraj się za jaką taką kondycją, żeby taki był przy synu naszym. Doma przy sobie nie chowaj go, do buty i do powagi nie każ go mieć; masz i sama domowy przykład, jako to rzecz szkodliwa. A gdy przyjdzie do lat dostalszych, albo królowi jegomci na dworze niech służy, albo żołnierską służbę, jeśli będzie w dobrym porządku. Lat młodszych koniecznie doma nie daj mu trawić; byś go za nadru chowała, przygody, jeśli Bóg jaką przeźrał, nie uchronisz. Za domowem mieszkaniem próźnowanie, za próźnowaniem wszystko złe w człowieku się rodzi. Gdy będziesz miała co stanowić o sprawach dotykających się syna naszego, ba i we wszystkich innych, mimo ichmci wyżej wspomnianych, dokładaj się ichmci pana sędziego i pana pisarza lwowskich, którzy iż bliżsi, w każdym przypadku powinienem, że i ciebie i syna mego zdrową radą będą wspierać, na których łasce i dobrej przyjaźni jako ja tak i ty się nie oszukasz.

Do ichmci wyżej wspomnianych jeszcze proszę jegomci pana Jana Żółkiewskiego, brata, i pana Adama synowca swego, którego dowcip jest dobrego da pan Bóg oczekiwania, żeć pomogą radzić jako w ucziwem przystojnem wychowaniu syna naszego, tak i innych wszelakich przypadkach.

Starsza córka nasza już ma opiekuna, którego jej pan Bóg z wolej swej przeczrał. Tę też drugą mniejszą pana Boga opatrności, i opiece jego świętej poruczam. Ichmości panów opiekunów wyżej wspomnianych i



twojej też osobliwie, jakom wyżej wspomniał, gdy przyjdzie stanowić bądź o wychowaniu syna albo też o postanowieniu córki, mam nadzieję o łasce ichmciów, że cię życzliwą i zdrową radą będą podpomagać. I o to cię pilnie proszę, iż wiem o nieprzezpiecznem zdrowiu jejmciej s paniej podkomorzyniej bratowej mojej, jeśliby pan Bóg wziął ją z tego świata, żebyś córki jej, synowice moje, miała przy sobie i chowała pospołu z córką naszą.

Janie synu mój najmilszy, do ciebie teraz mowa moja. Z tego świata mi nie żał z inszej miary, ciebiebym był 10 rad wprowadził do bogobojności i wszelakich uczciwych spraw. A jakom cię miał za żywota ćwiczyć, zostawuję na piśmie krótką tę instytucją swoją. Teraz prze młodość nie pojdziesz albo mało co słów i napominania mego; do lat przychodząc często je czytaj i ustawicznie miej 15 na umyśle. Przede wszystkimi rzeczami napierwej wiarej s chrześcijańską powszechną mocno i statecznie trzymaj; dla niej krwie rozlać, żywota położyć, nie żałuj. Bo- jażń bożą ustawicznie miej przed oczyma, zatym wszystkiego dobrego i pociesznego na tym i na onym świecie 20 będziesz pewien. Nie zostawiam ci włości i majątności wielkich, choć z krwawej wysługi miałem dochód nie mały: wszystkom obracał na służbę rzeczypospolitej i część majątności po ojcu mym zostawionej uprzedałem, ale mi tego nie żał; nie na żadne marnotrawstwom tego obrócił, 25 i mnie i tobie to nie zginie, odpłata pewna niepochybna u pana Boga za to, co kto dobrą intencją, dobrym afektem czyni dla rzeczypospolitej. Zostawuję uczciwą sławę, obraz i przykład uczciwych spraw swoich: kiedy się tak będziesz sprawował, jako cię uczę, jakom ja czynił, kiedy

się będziesz pana Boga bał, wiele dobrego będziesz miał, pewien bądź błogosławieństwa bożego. Królowi polskiemu, panu swemu, wiernie służ i Rzeczypospolitej ojczyźnie swej; dla dostojęstwa, dla sławy króla pana swego, dla dobrego Rzeczypospolitej krwi i zdrowia swego nie żałuj. Młodsze lata swe naukami poleruj, nie daj się nikomu w młodości twojej od tego odwozić. Mnie wierz, z nauki wielką podpore i wielki ratunek do godności, do służby Rzeczypospolitej, do wszelakiego ucziwego życia mieć będziesz. Nie mów, jako wiele ich: niemam chęci do nauki; w twojej mocy ta chęć, każdy kto chce, może ją mieć. Historyki koniecznie czytaj. Miałem i sam nie małą wiadomość historyi, i w biegu spraw siłam się tem ratowałam, ztem przeszłych wieków sprawę wiedział. Gdy do męskiego wieku będziesz przychodził, rycerskie ćwiczenie jest szlachcicowi naprzystojniejsze; tem się paraj, próżnowania jako powietrza się strzeż. Mistrzem zaraz nie chciej być, byś nie pobłądził; przy hetmanie się pierwszej baw, rzeczom się przypatrzywszy, dopiero też rotę możesz wieść. A jeśliby się potrzeba jaka Rzeczypospolitej podała, nie zostawałam sam nazad: nie dla chluby to wspominam, ale żebym z mego przykładu, w tobie tem większą chęć pobudził do naśladowania cnoty ojcowskiej. Z przedniemi się bierz, miej się do pokazania cnoty szlacheckiej, do uczciwej sławy; w kupie nie będzie cię znać, liczbą będziesz. Pomnij na to, że włos z głowy człowiekowi nie spadnie bez wolej bożej. A kiedy to dobrą intencją dla służby, dla dobrego Rzeczypospolitej czynić będziesz, pójdzie za tem uczciwa sława, będziec pan Bóg błogosławił. Abyś też

i umarł przytem, nie osobliwszego potkać cię nie może. I pogani tak rozumieli, że śmierć dla ojczyzny słodka: nuż jeszcze dla wiary świętej, jeśli się trafi okazyja czynienia przeciwko Turkom, Tatarom, mówię do ciebie słowa psalmu 26: *Viriliter age, confortetur cor tuum*;<sup>1</sup> takim 5 umysłem położyć żywot, i u ludzi sławno i u pana Boga (co jest najwiętsza) odpłatno. Jakom ja za naprzędniejszą część dziedzictwa wziął ten umysł z ojca swego, i ty chciej być dziedzicem jako w czem inem tak osobliwie umysłu mego. Niech przez cię nie będzie polżona, 10 ale owszem pomnożona uczciwa sława moja. *Quis patrem laudet nisi felices modo nati*;<sup>2</sup> co rzekł cny Aeneas synowi swemu, mówię i ja tobie: *Disce puer ex me virtutem verumque laborem*.<sup>3</sup> O to osobliwie chciałem cię napomnieć. Pana Boga między inszemi rzeczami proś, 15 żeby do odmian w rzeczypospolitej nie przychodziło za wieku twego, jako za mego żywota wiele tego pan Bóg dopuszczał. Daj Boże, żeby to nie było. Ale skażony wiek, siła złych niebacznych ludzi. Z temi się nigdy nie łącz, jeśli by kto chciał do odmian rzeczy przywodzić, i 20 owszem przy królu panu swym wedle możności się zastawiaj. Takowe odmiany panów, daleko nie chodząc, węgierską ziemię i wołoską do zniszczenia i do upadku przywiodły; i u nas najciężej by to raz począć, nie byłoby temu końca jeno upadkiem rzeczypospolitej. Po- 25 mniąc na to, że wszelka zwierzchność od pana Boga, choćby też i niedostatki jakie w panu, lepiej jest do jedności niżli na odmianę, która jest szkodliwa i bardzo nie-

<sup>1</sup> Mężnie poczynaj, niechaj się pokrzepi serce twoje. <sup>2</sup> Kto ojca chwali, jeśli nie częstliwie dzieci. <sup>3</sup> Ucz się chłopcze ze mnie cnoty i prawdziwej pracy.

przespieczna, rzeczy przywodzić. I królowie mają nad sobą większego króla, który ich będzie sądził, jeśli się co od nich *perperam*<sup>1</sup> ku krzywdzie ludzi im od pana Boga powierzonych dzieje. Jeśliby zaś poszło z dopuszczenia  
 5 bożego, bo i królowie tejże śmiertelności podlegli jako i insi ludzie, napominam cię, nie daj się żadnym skazam ani żadnym wymysłowym perswazyam uwodzić od tego, co będziesz rozumiał być z dobrem rzeczypospolitej, z sławnem, pożytecznem jej. Pożytków żadnych swoich  
 10 nie szukaj z tej miary, ani o nich myśl; za wieku mego dom rakuski osobliwie zażywał tych przekupieństw: najdziesz i w szkatule mojej listy ich z obietnicami. Alem ja tego do umysłu swego nie przypuszczał, widząc i rozumiejąc, co i teraz tak rozumiem i z tem umieram:  
 15 że panowanie domu tego byłoby *exitiosum*<sup>2</sup> koronie polskiej, zgubą i zniszczeniem wolności szlacheckiej.

Towarzystwo złe, młodemu zwłaszcza wiekowi nieprzespieczne jest i bardzo szkodliwe; strzeż się proszę  
 20 cię towarzystwa ludzi płochych, rozpustnych, marnotrawców, pijanic, zbytecznie, wszetecznie żyjących; baczących statecznych ludzi towarzystwa się też imaj, a osobliwie ichmci panów przyjaciół moich, których łasce i opiece poruczyłem cię, rady używaj, tejże się dierz, tak czyniąc nie zbłądzisz. A za takimi postępki i sprawami,  
 25 da pan Bóg, twemi dając ojcowskie błogosławieństwo: niechaj ci błogosławi pan Bóg wszechmogący, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, Bóg Jakobów; niechaj prostuje drogi twoje ku czci i chwale imienia swego świętego,

<sup>1</sup> płocho. <sup>2</sup> zgubnem.

dla dobrego rzeczypospolitej, a ku uczciwemu i dobremu także twemu dusznemu i cielesnemu.

Ciebie też Kasieńku moja córeczko, panu Bogu poruczam i opiece jego. Ćwicz się i ty w bojaźni bożej, wstydu, pokory i innych cnot stanowi swemu przynależących *nawykaj*; niechaj pan Bóg błogosławieństwo i łaskę swą rozmnaża nad tobą. Naśladuj przykładu białychgłów świętych, żebyś i sama była wzorem i przykładem wszelkiej uczciwości białogłowskiej.

Wiesz moja namilsza małżonko zamysł mój o budowaniu kościoła na miejscu naznaczonym, gdzie już poczęła się materya gotować; modelusz też już jest gotowy na mojem pokoju. Wie o niem Paweł, nasz budownik. Staraj się, żebyś zbudowała ten kościół. Nie może być bez kosztu, ale żaden koszt lepiej się nie obraca, jako ten który na odprawowanie chwały bożej. Tę majątnostkę, którąm kupił tak rok u pana Rzeczyckiego, legowałem do kościoła, i dałem już w dzierżenie kapłanowi, nie znalazłem zapisu, myślałem jeszcze co więcej przyczynieć, ale to przynajmniej niech nie będzie przywodzono do wątpliwości.

Szpital też wedle ordynacyej, którąm jeszcze do Infant idąc podpisał, żeby był opatrowany teraz i napotym; a bodzy niech za nas pana Boga proszą za żywe i potym za zmarłe. Budowanie, którym nie małym kosztem zbudował, przeglądając nieprzespieczeństwa, które za nierządzą dem rzeczypospolitej naszej a to i teraz nad nami wiszą, są opatrować, żeby się nie psowało; wszak nie trzeba nic dalej, jeno żeby nie ciekło; a jeśli się gdzie dachówka spusuje, o inszą nie trudno. Napis wedle tego jako jest

na osobnej karteczce napisany, każ dać wylać na mosiądzowej tablicy wielkimi literami, żeby go nad bronią postawiwszy, *każdy* mógł dobrze wyczytać. Szembeka we Lwowie się poradź. Jest i we Lwowie puszkarz, który się podejmuje, ale nie wiem, jeśli uczyni dosyć. Pewnikiem w Gdańsku albo w Norymbergu to wyleją.

Jest w sklepie nagrobek, którym dał wyrzezać nieboszczykowi panu ojcu swemu, żeby wedle tego był wylany na mosiądzu, i tak stojąc postawiony przy ołtarzu, 10 którym dał postawić we lwowskim kościele przy grobie jego. Proszę, żeby dać wylać nagrobek ten wedle tego wizerunku. Napis pod nogami także na mosiądzu wylany, taki niech będzie, jakom na osobnej karcie napisał.<sup>1</sup>

Co się tyczy pogrzebu ciała mego, przydaje się to 15 i wielkim królom, że ciała ich bez pogrzebu zostają. Sławniejszy żywot i chwalebniejsza śmierć Władysława króla, co u Warny zginął, niżli wielu innych, co na ich nagrobki patrzymy. Ale to idzie wedle wolej i obietnicia bożego. Życzę pewnie sobie śmierci tak słodkiej dla 20 wiary świętej, dla ojczyzny; ale nie wiem, jeśli tej łaski od pana Boga godzien. Jakożkolwiek pan Bóg przejrzał, jeśli będzie sposób, niech będę pochowany w grobie ojcowskim, a bez pompy, bez owych koni, kirysów. Jednak, jeśli bym w potrzebie umarł, miasto axamitu czar- 25 nego, który znaczy żałobę, niech trumna przykryta będzie

---

<sup>1</sup> Nagrobek ten znajduje się podziśdzień w kościele katedralnym lwowskim, a napis jego opiewa tak: *Stanislaus de Żółkiew Palatinus Russiae cum multis egregiisque pace et bello meritis summam in rempublicam fidem ac studium probasset, nullarumque pro ea acierum certamina absque ulla offensione subiens superstes claruisset, tandem plenus dierum, anno aetatis suae LXVIII fatis concessit, die 25 Julii anno Christi MDLXXXVIII. Oretur pro eo. B.*



szańlatem, na znak wylania krwi dla rzeczypospolitej, a to nie dla chluby żadnej, lecz dla pamiątki i dla pobudki drugich do cnoty i nieszanowania się dla ojczyzny.

Nagrobek też bez chlubnych słów; radzić się pana Symonidesa. 5

Na Kamionkę, moja najmilsza małżonko, mawa spólne dożywotne prawo; obowiązuje cię miłością małżeńską i proszę, żebyś się starała o konsens synowi naszemu na spuszczenie jej; gdyż jako wiesz, bez mała mu nie zręczniejsza niżli Rubieszow, którego za konsensem jego król.<sup>10</sup> mci ustąpiłem mu z prawa swego i już przeszła kwarta oddana jest jego imieniem. Najdą się przywileje i inne sprawy w wielkiej szkatule, każdemu starostwu służące w osobnej szufladzie; tamże i rohacińskie, kałuskie przywileje i sprawy; także też i sprawy należące frymarkowi<sup>15</sup> turzyńskiemu, którym dobrze opłacił. Ali te podobno nie wszystkie, bom niektórych pożyczyl do spraw jejmci paniej sanockiej; czegoby niedostawało, prosz jegomci pana pisarza, że odiszcze od niej albo z akt powyjmuje.

Domowe insze rzeczy, o sprzętach, o dochodach, tobie<sup>20</sup> lepiej niżli mnie są wiadome, bom swe myśli w sprawach rzeczypospolitej utopił, swoich zaniedbawszy. Atoli com komu winien, i co mnie też kto, spisałem na osobnej karcie ręką swą, także i z strony sług odprawy.

Stado, proszę cię, niech będzie w dobrej opatrności,<sup>25</sup> barzo rzecz jest potrzebna.

Jałmużny zakonnikom Bernardynom daj na wielką-noc złotych pięćset na rzemieślniki, a potym na każdy rok dawaj co możesz. I sokalskich także ratuj; więc

do szpitalów, niech za nas pana Boga proszą. (*Data i podpis własnoręczne.*)

Stan. Żółkiewski kast. l. het. k. (L. S.) W Braclawiu 12 *Januarii*<sup>1</sup> 1606. [Bibl. warsz. z r. 1845 II, str. 303.]

3

## 15.

**Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.**

Wszem w obec wiadomo czynię, że mam przestrogi o gotowości wojsk tatarskich od pewnych osób, a niektórych 10 co ich oczyma swemi widzieli, i w krótkim bardzo czasie spodziewać się ich trzeba: niewiem jeśli przeminie pełnia miesiąca tego; wedle wiadomości, którą mam, żadną miarą się nie spodziewam, żeby miesiąc miał przeminać. Przeto kto będzie chciał z chęci swej i miłości przeciwko 15 rzeczypospolitej, proszę żebyście wmcie raczyli się kupić do wojska króla jegomci. Azatym raczcie wmcie obmyślać o bezpieczeństwie żon, dzieci i majątności swoich. Nieprzyjaciel prędki, co wiedzieć w który kraj zgadza, i co wiedzieć będzie, by się mogło zrazu zająć w czoło z 20 wojskiem jego król. mci. Dan w Braclawiu 17 *Januarii Anno*<sup>2</sup> 1606. Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman koronny polny mp. [Akt. Bern. x. 361, str. 120.]

## 16.

**Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny 25 koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.**

Wiadomo czynię komu wiedzieć należy, mając roz-

<sup>1</sup> stycznia. <sup>2</sup> stycznia roku.

kazanie jego król. mci, żebym przestrzegał jakoby krzywdy i uciski nie działały się od ludzi swowolnie kupiących się przy mieście Lwowie i we wsiach temu miastu przyległych, zleciłem panu Chołoniewskiemu słudze swemu, żeby wszystkich takowych, jeśliby którzy byli, napomniał. <sup>5</sup> Jakoż i sam władzą jegomci pana naszego mciwego napominam i rozkazuję, żebyście się pohamowali i powściągnęli w czynieniu takiego ucisku i krzywd, o które ludzie skwierczą; żebyście się z tych kup rozjechali, i nie bawili przy tym mieście także i we wsiach przyległych, <sup>10</sup> ponieważ tu tego potrzeby niemasz. Raczej kto ochocz do służby rzeczypospolitej, niech jedzie na Ukrainę, tam przy wojsku może kto chce służbę sobie naleźć, tu przezprzyczynnie ludzi ubogich niekwiląc i nie drażniąc. Kto też na służbę rzeczypospolitej nie ochocz, inszego chleba niech <sup>15</sup> sobie szuka nie z wydzierstwa i ucisku ludzi ubogich. *Data*<sup>1</sup> w Żółkwi 17 *Martii*<sup>2</sup> 1606. Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny. [Akt. Bern. x. 361, str. 401.]

## 17.

**Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny <sup>20</sup> koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.**

Wiadomo czynię wszem w obec, że coraz wieści przychodzą i przestrogi tak od straży polnej jako i innych miejsc, o zebraniu się i gotowości wojsk tatarskich do państw króla jegomci. A tak żebyście wmc radzili <sup>25</sup> za wczasu o ochronie i bezpieczeństwie żon i dzieci swych. A kto ochocz, raccie wmc z miłości rzeczypospolitej z

<sup>1</sup> Dan. <sup>2</sup> marca.

chęci swych przybywać do wojska jego król. mci. *Data*<sup>1</sup>  
w Żółkwi *die octodecima Julii Anno Millesimo Sexcentesi-*  
*mo Sexto.*<sup>2</sup> Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, het-  
man koronny polny mp. [Akt. Bern. x. 363, str. 1041.]

5 18.

*List do Macieja Pstrokońskiego biskupa przemyskiego.*

*Illustrissime et reverendissime domine, domine observandissime!*<sup>3</sup>

Idziem w boży czas jego król. mci panu naszemu i  
ojeźźnie służyć. Na czas prawie przybył pan Wąsowicz,  
10 bo przedni ludzie którzy idą z jegomością panem podcza-  
szym koronnym, już byli na rozdrożu ku Krakowu i ku  
Wiślicy. Posłałem żeby zaraz śli ku Nowemu-Miastu.  
Tam nam trzeba co nawięcej promów i skut namoszczo-  
nych; w czym nie wątpię, że jegomé pan marszałek, jako  
15 starosta miejsca tamtego, raczy dogodzić potrzebie jego  
król. mci i rzeczypospolitej. Z tym służby swe zalecam w  
miłościwą łaskę wnci. *Dat.*<sup>4</sup> z Kraczkowej 7 *Augusti* 1606.

Wnci mego mciwego pana powolny przyjaciel i sługa  
Stanisław Żółkiewski kaszt. lw., hetman polny.

20 *Adres: Illustrissimo et Reverendissimo in Christo*  
*patri et domino, domino Mathiae Pstrokoński Dei gratia*  
*Episcopo Praemisiensi, regni Poloniae Cancellario, domino*  
*amico observandissimo.*<sup>6</sup> [Z rękop. imperat. publ. bibl. w Petersburgu.]

<sup>1</sup> Dane. <sup>2</sup> dnia 18 lipca roku 1606. <sup>3</sup> Mciwy a przewielebny panie a panie  
najczcigodniejszy. <sup>4</sup> Dan. <sup>5</sup> sierpnia. <sup>6</sup> Mciwemu i przewielebnemu w Chrystusie  
ojcu jegomości panu Maciejowi Pstrokońskiemu z bożej łaski biskupowi przemyskiemu,  
kanclerzowi koronnemu, panu i przyjacielowi najczcigodniejszemu.

19.

Uniwersał przeciwko partyzantom Poniatowskiemu.<sup>1</sup>

Stanisław Żółkiewski hetman.

Mniemam wiadomo jest wmcinom, jako niejaki Poniatowski zebrawszy niemało ludzi swowolnych, nie będąc<sup>5</sup> ni od kogo w służbę zaciągniony, większą część korony począwszy od granic pruskich, aż tu do naszych krajów splundrował, zacne senatory i miasta jego król. mci duchowne i świeckie, z tą kupą poszacował i deputował; gwałty białymgłowom uczciwym poczynił, i inszych wiele<sup>10</sup> rzeczy złych przykładem szkodliwym bardzo, gorszym już niż Nalewajkowski zaciążeniem ludzi ubogich, wśród spokojnych krajów koronnych narobił. Nakoniec, będąc ode mnie napomniony, aby się rozjechali i tych złych rzeczy zaniechali, miasto tego teraz pod jarmark lubelski do Lu-<sup>15</sup>blina z rozpuszczonemi chorągwiami obyczajem nie polskim, przyciągnąwszy, kupce złupił i podarł tak że już *commercia*<sup>2</sup> ustać muszą i korona zaniechaniem kupiectw i handlu do wielkiego niedostatku przyjdzie. I dalej pa-

<sup>1</sup> UNIWERSAŁ PONIATOWSKIEGO.

My Ludwik Poniatowski pułkownik, towarzystwo i wszystko rycerstwo, komu to wiedzieć należy, a zwłaszcza jw. imm. pp. duchownym, wojewodom, starostom, podstarościm, urzędom i innym obywatelom, wiadomo czynimy tym naszym skryptem, iż my z koła naszego rycerskiego zezwoliwszy się wysłaliśmy towarzystwo swe do Łowicza i kluczów do niego należących, także i do inszych miast i dóbr tak królewskich jako i duchownych dla stacyej i dociągania żywności na wojsko nasze; przeto wmcinów swych mm. pp. prosimy, aby ich jako ludzi rycerskich poszanowawszy, onym jako od nas *in comissis*<sup>3</sup> mają do stanowienia, aby im wiara była we wszystkim dana. Na co dla lepszego upewnienia daliśmy im ten list, (gdyż się siła znajduje takich, którzy pod pretekstem naszym wybierają stacyą) z pieczęcią i podpisem rąk naszych. W Kamieńcu d. 11 *Januarii*<sup>4</sup> r. 1608. Ludwik Poniatowski. Maciej Dębiński. Andrzej Kotuski. Maciej Bodzanowski. Paweł Krasicki. Wojciech Brzeczicki. Wojciech Pawłowski. Florian Gorecki.

<sup>2</sup> handel. <sup>3</sup> w poleceniu. <sup>4</sup> stycznia.

trząc na te jego tak szkodliwe postęпки, trudno inaczej rozumieć, jedno iż zacząwszy to swe towarzystwo łupem, gwałty *impune*<sup>1</sup> poczynionemi, na tem nie staną; ale do jakiego szkodliwego i niebezpieczniejszego rzeczypospolitej zatrudnienia udadzą się. Ostrzegając się tedy, abyście wmcie o miłosierdzie tych swowolnych w domiech swych z zdrowiem i majątnościami swemi nie dostawali, i dalej aby się to złe nie szerzyło, mając rozkazanie jego król. mci, przychodzi mi dla pohamowania tego swowoleństwa ruszyć wojsko jego król. mci, i przeciwko nim *tamquam hostes patriae*,<sup>2</sup> którzy ani na powinność swą, ani na prawo pospolite względu nie mają, czynić. Wmciów tedy do wiadomości przywiódłszy, proszę abyście się wmcie do wojska jego król. mci, kędy się wmcie o mnie dowiecie, kupili i społem ze mną, uspokojeniu ojczyzny i niebezpieczeństwu swemu zabiegając, zaniedbywać nie raczyli. O czem wydane też są uniwersały jego król. mci do grodów, z których się wmcie i z publikacyi ich strony sprawić będziecie raczyli. Nie wątpię, że wmcie poczuwszy się w tym niebezpieczeństwie, w jakim od tych swowolników sąście wmcie: bo nie tu ich swowola stanie, jeśli się jej nie zabieży, pójdzie to złe dalej, będziecie wmcie chcieli do dobrego się przyczynić, a niedopuszczać temu swowoleństwu ojczyzny swej niszczyć, wstydy uczciwych białołów gwałcić i rozbojów jawnych czynić. Z tym służby swe zalecam w łaskę wmciów. W Nudachowie 4 *martii*<sup>3</sup> 1608 roku.

[Krasz. Athen. r. 1841, t. I, str. 42.]

<sup>1</sup> bezkarnie. <sup>2</sup> jako wrogom ojczyzny. <sup>3</sup> marca.



List do senatorów i rycerstwa koronnego.

Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny  
ronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.

Oświeconym, jaśnie wielmożnym ichmciom panom s  
ostom, urzędnikom i rycerstwu korony polskiej, moim  
wym i łaskawym panom i braci służby me braterskie  
ciwszy.

Acz wiem, że jego król. mć nasz mciwy pan nie nie  
y zaniebować, cokolwiek należeć może do warowa- 10  
i przestrzeżenia bezpieczeństwa rzeczypospolitej; je-  
k iżem jest sługą jego król. mci i wmcioów wszystkich  
pdnikiem w tej zacnej koronie, wojennym stróżem gra-  
koronnych, rozumiem być rzecz należącą powinności  
jej, żebym o niebezpieczeństwie rzeczypospolitej, na 15  
re się zanosi, obwieścił i ostrzegł wmcioów. A tym prę-  
j mi się z tym ozywać do wmcioów przyszło, im bar-  
j obawiam się, żeby nagle co nie przypadło. Ta rzecz  
owa jest. Przestrzeżonym pisaniem jednego zacnego i  
tecznego człowieka, którego imię wie, albo będzie jego 20  
il. mć raczył za dzień za dwa wiedzieć. Bo jako skoro  
ę to doszło, tedy kazałem z tym pilno jachać do Kra-  
wa. Publikować imienia tego człowieka niegodzi się  
wielu respektów. Acz i ichmciom panom radom przy-  
głym, kto będzie chciał wiedzieć, niebędę od tego, abych 25  
miał mianować tej osoby i pisma, które ma okazać.  
re pismo w sobie to zamyka: że Gabryel Batory, który  
z został wojewodą siedmiogrodzkim, mając z niektó-  
ni porozumienie (jako w tym piśmie stoi) rokoszany,

sposabia się i chce najachać na tę zacań koronę. Acz żadnej przestrogi, która się dotyka bezpieczeństwa rzeczypospolitej, ważyć lekce niepotrzeba, jednak dwie są konjektury tej przestrodze czyniące wiarę. Jedna że jeszcze pod<sup>1</sup> znalazły się były *semina*<sup>2</sup> tej praktyki, co się pokazało z instrukcyej tego to Batorego niejakiemuś Jarosławowi danej. Druga że, teraz za świeżym ześciem z tego świata Kazi-Giera cara tatarskiego, który jako baczny pan, za żywota swego mając zastanowione przymierze z jego król. mcią panem naszym, zatrzymywał ludzic swe. Teraz po śmierci jego naszło i nachodzi się tym więcej Tatar do Wołoch, jako wielkie jest podobieństwo praktyki tego to Batorego z naszymi ludźmi, którzy tam w Wołoszech są. Potarczki częste bywają, położyli się ci Tatarowie od Berładu aż ku Romanowemu Targu, zaśli naszych od granice siedmiogrodzkiej. Dlatego te miejsca mianują, że siła jest ludzi, którzy bywali w wojskach z nami w Wołoszech, wiedzą położenie miejsc. Pocoby mieli Tatarowie koczować w Romanowym Targu, kiedyby nie dla praktyki i zamysłów Batorego? Bo jest właśnie przeciwko siedmiogrodzkiej ziemi, przeciwko Tatusowi, którądy król Stefan na królestwo, a Michał z wojskiem na posiedzenie ziemie wołoskiej wyszedł. I tak mię ten cnotliwy człowiek przestrzega, że Batory tę drogę na Tatus chce przedsięwziąć. To tak wnciom przelożywszy w tym upewniam, że z tą trochą rycerstwa, które jest pod regimentem moim, niebezpieczeństwo rzeczypospolitej swoim gotowem zastąpić.

spółczesnym zostawiono tu miejsce próżne na jedno lub dwa

zemu podołać niemogę, niech w tym będzie wmciów-  
 ńanie: ludzi na ludzie potrzeba, z osoby swej jestem  
 rus<sup>1</sup> niebezpieczeństwa dla Rzeczypospolitej, miłoli bę-  
 mi położyć żywot. Nie będzie dowodził nieprzyjacieli  
 dsiewzięcia i zamysłów swych, chyba podeptawszy s  
 a mego; by się to tym zahamować i oddalić nie-  
 ieczeństwo Rzeczypospolitej mogło, rozumiałbym żem  
 szczęśliwy urodził. Lecz iż idzie o większe rzeczy,  
 go król. mci pana naszego, o wszystkich wmciów, o  
 wa, o swobody nasze szlacheckie, i pamiętkę przod-<sup>10</sup>  
 naszych, o zagnę sławę narodu naszego, krótko  
 ę, o wszystko co jest namilszego, o Rzeczpospolitą  
 a *omnes charitates*<sup>2</sup> w sobie zamyka, o dwie tedy rze-  
 mmciów proszę. Naprzód nierozumiem, aby miało wiele  
 być wyrodków w cnotliwym narodzie naszym, któ-<sup>12</sup>  
 y takowej niecnotliwej sprawy Batoremu pomagać  
 eli. A iż jeszcze może być co pod tym żalonym  
 zypospolitej zamieszaniem nieukontentowanych umy-  
 t, żebyście to wmcie, jako insze waśni, *simultates*<sup>3</sup> da-  
 ali Rzeczypospolitej; czegokolwiek do zatrzymania ca-<sup>20</sup>  
 i praw, pomnożenia swobód i wolności naszych szla-  
 kich potrzeba w spokojnej Rzeczypospolitej, *civili modo*  
*tione*<sup>4</sup> mozem tego dojść; wiolencyami *nihil aliud pro-*  
*um*,<sup>5</sup> jedno że korona po wielkiej części zniszczała,  
 toszała. Dajmy dla miłosierdzia bożego tym kłótniom,<sup>25</sup>  
 zwadom pokój, które więcej nas zamieszały, niżliby  
 dobrego mogły w Rzeczypospolitej sprawić. Druga  
 z jest, o którą także wmciów moich mciwych panów

<sup>1</sup> bezpieczny. <sup>2</sup> wszystko drogic. <sup>3</sup> urazy. <sup>4</sup> w sposób obywatelski. <sup>5</sup> nie  
 nie uczyniono.

i łaskawych braci braterskie proszę, żebyście wmcie 4  
 gotowości raczyli się sposabiać, jeśli by już ten Bato 5  
 wojewoda siedmiogrodzki, chciał konać zamysły i przed 6  
 sięwzięcie swe. Wiedzą wmcie, jaka jest małość wojska, 7  
 8 gdy się da znać, żebyście wmcie raczyli z chęci swych 9  
 dla ratunku i miłości rzeczypospolitej jako do spólnego 10  
 zapalu gaszenia przybywać do wojska. Jako to w przod- 11  
 kach swoich chwalemy, że zastawując się piersiami swy- 12  
 mi o rzeczpospolitę, tak ją nam ozdobną, sławną, wol- 13  
 nością i swobodami nad wszystkie narody kwitnącą zo- 14  
 stawili; tak zaś żebyśmy tym większej przyganie niepod- 15  
 legali, tego co oni cnotą i dzielnością swą dostali, niemodz 16  
 i nieumieć bronić i zatrzymać. Z tym służby me bra- 17  
 terskie w łaskę wmciom zalecam. *Dat.*<sup>1</sup> w Żółkwi *die* 18  
*9 Aprilis*<sup>2</sup> 1608.

[Z rękop. imperat. publ. bibl. w Petersburgu.]

## 21.

Uniwersał do starostów u wybrańców.

**Sanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny 20  
 koronny, rohatyński, kamionacki, kałuński etc. starosta.**

Wszem w obec komu wiedzieć należy, a osobliwie 21  
 ichmciom panom starostom i dzierzawcom dóbr rzeczy-  
 pospolitej w województwie ruskim wiadomo czynim. Iż  
 za częstemi ponowami i z pewnych miejsc przestrogami o  
 22 niebezpieczeństwie od cara tatarskiego, przychodzi mi dla  
 ochrony państw rzeczypospolitej, żeby się ten poganin  
 nie pastwił nad krwią krześcijańską i pociechy nie od-  
 nosił, sposabiać się jako najprędzej na potęgę taką, jaka  
 być może przeciwko temu nieprzyjacielowi. Przeto tedy

<sup>1</sup> Dan. <sup>2</sup> dnia 9 kwietnia.

dawszy znać o tym wmcioim, proszę żebyscie wmcioiwie, którzy macie w dzierżeniu swym dobra rzeczypospolitej, panu **Mikołajowi Petlickiemu rotmistrzowi króla jegomci, który ma uniwersał jego król. mci, wybrańce z dzierżaw swych zaraz wydawali, gdyż ta rzecz zwłoki nie cierpi. A potrzeba tego jest, żeby się jako najprędzej stawili na Ukrainę. Niewątpię że każdy, uważywszy co na tym bezpieczeństwie rzeczypospolitej, sławy jego król. mci i narodu naszego należy, chętnie to uczynić raczy. W Żółkwi 11 Julii<sup>1</sup> 1608. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski<sup>10</sup> hetman koronny.**

[Akt. Bern. x. 363, str. 904.]

## 22.

**Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.**

Iż za tak częstemi wieściami, które do mnie przychodzą o zamysłach cara tatarskiego, który państwa jego król. mci wojować przedsięwziął, przychodzi mi się z woj-<sup>15</sup> skiem jego król. mci na ukraiiny ruszyć, aby temu nieprzyjacielowi wstret uczynić i sławie jego król. mci usłużyć się mogło, dałem znać o tem niebezpieczeństwie, które od tego pogaństwa następuje, ichmć panom obywatelom: po różnych województwach, wzywając ichmci w towa-<sup>20</sup> rzystwo z sobą na tę służbę jego król. mci i rzeczypospolitej. Więc żeście mi się też wmcie przez towarzystwo swe, którzycheście z pośrodka siebie do mnie posy-  
łali, z chęciami swemi do służby jego król. mci ozywali, pewienem tego że samą rzeczą przy tej okazji, która się<sup>25</sup>

<sup>1</sup> lipca.

teraz podała, oświadczyć tę ochotę swą będziecie chcieli, i tam na Ukrainie towarzystwa mi dopomożecie do tej służby królowi jegomci i rzeczypospolitej. Posłałem do jego król. mci pana naszego mciwego, dając jego król. mci znać o tej chęci wmciov, któraście mi wmcie do służby jego król. mci ofiarowali, prosząc uniżenie jego król. mci, aby wmcioim służbę jako inszemu rycerstwu swemu przypowiedzieć raczył. Oczekiwam prędkiej rezolucyi od jego król. mci, którą skoro mieć będę, wasz-  
10 mciom opowiem. A tymczasem już się dalej na stanowiskach niebawiac i ludzi ubogich nie ciemiężac, podjedźcie wmcie pod chorągwie panów rotmistrzów kwarcianych i już pod temi chorągwiami na ukrainy jedźcie. Jeśliby też wmcie więc nie chcieli mi tej służby pomódz, na-  
15 pominam wmciov i władzą urzędu mego hetmańskiego rozkazuję, żebyście wmcie zaraz z tych kup do domów swoich albo na insze uczciwe obeścia rozjechali: bo wiecie to wmcie pewnie, jeżeli się wmcie z tych kup zaraz nierozjedziecie, przyjdzie mi wedle rozkazania jego król. mci, za zgodną sentencyą ichmciów panów senatorów, na konwokacyi przeszłej krakowskiej uczynioną, przeciwko wam postąpić jako przeciwko ludziom swowolnym i nieprzyjaciołom koronnym, którzy w spokojnej rzeczypospolitej rozruch czynicie i pokój pospolity wzruszacie; i nie wy-  
20 jadę z domu swego na Ukrainę aż pierwej te kupy, jeślibyście wmcie w nich dłużej bawili się, rozproszone będą. Dan, we Lwowie dnia 27 Julii Anno<sup>1</sup> 1608 r.



List do r. Piotra Fabrycego prowincyała tom. jżj.

*Admodum reverende Pater!*<sup>1</sup>

Służby swe powolne zaleciwszy w łaskę waszmości etc.

Doszło mię w obozie pisanie wmcie, a przy niem i s  
ojca generała. Żem dotąd nie odpisał, nie racz wmcé za  
nie mieć; byłem na ten czas zabawiony. Dwaj carowicze  
z wojskiem tatarskim tuż byli niedaleko, musiałem na  
nie pieczę mieć, jakoż choć nierówno większe wojsko  
mieli, nieśmieli natrzeć. Między zamki tureckimi przez 10  
wszystko lato bawili się, gdzie mnie też (ostrzegając się  
naruszenia przymierza z cesarzem tureckim), na nie na-  
cierać się nie godziło. Teraz jednak *in Novembri*,<sup>2</sup> gdym  
już wojska i dla niedostatku żywności, i dla czasów zi-  
mnych nie mógł w obozie utrzymać, po mojem z Ukra- 15  
iny odjechaniu, wtargnęli ci Tatarowie w Ukrainę, i na-  
czynili po części szkody, a uczyniliby byli więcej, by byli  
niepoczuli o żołnierzach, którychem na Ukrainie zostawił.  
I tak nie bawiąc się i dwóch dni we włości, pospiesznie  
(na poły jakby uciekając) odwrócili. To tak krótko co 20  
się tego lata działo oznajmivszy, do ojca generała res-  
pons swój posłałem do rąk ojca Włoszka, żeby go tam  
z Krakowa do Rzymu przesłał. Na list wmcie, któryś  
do mnie raczył pisać: iż wmcé wdzięcznie przyjmujesz  
moje staranie, którem czynił w sprawie dotyczącej się ko- 25  
legium lwowskiego; nie czuję się, iżbym miał być za za-  
ługami swymi takiego od wmcie podziękowania *godzien*, chęć  
pewnie gotowa jest *ad bene merendum societati*<sup>3</sup> wmcioów.

<sup>1</sup> Przewielebny ojczel <sup>2</sup> w listopadzie. <sup>3</sup> zasłużyć się towarzystwu.

Atoli chwała panu Bogu, że po tyle kłopotach i trudnościach ta sprawa wzięła pożądaną efekt, w czym zaiste *sedulitati, indefesso studio et prudentibus consiliis*<sup>1</sup> x. Radzymskiego<sup>2</sup> siła *debetur*.<sup>3</sup> Niewiem *quo consilio*,<sup>4</sup> ani też to mego rozsądku rzecz, że go wmc ząd ruszasz. Kiedybym miał radzić: z mojej szczerości takbym rozumiał, że jeszcze *sic stantibus rebus*<sup>5</sup> był tu kolegium temu potrzebny: jako ten który i z ludźmi się tu był poznał, i wszystkich cirkumstancij (jako to na pierwoci tego kolegium) najlepiej wiadom. Ale o tem *esto*<sup>6</sup> (wmc i innych którym to należy) *judicium*.<sup>7</sup> Z listu który mam od ojca generała, tak baczę, że od kogoś jest nie dobrze o tej sprawie informowany. Żeby się miało przy tej sprawie dziać co *per extorsionem in vitis civibus Leopoldensibus*;<sup>8</sup> było to, że sami (niewiedząc, iż to im ku lepszemu) przeczyli z razu: ale teraz radzi się uspokoił, i widzą, że jako wszystkim prowincyi tak i im to jest z lepszym i dziękują panu Bogu, i tym którzy *hoc negotium promoverunt. Quod super est*,<sup>9</sup> łasce i modlitwom się wmc zalecam. *Datum*<sup>10</sup> w Żółkwi 18 *Decembris Anno*<sup>11</sup> 1608.

Waszmości pana powolny przyjaciel gotów służyć Stan. Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny.

Adres: *Reverendissimo in Christo Patri et Domino Petro Fabricio per regnum Poloniae Societatis Jesu Provinciali Domino et amico observandissimo*.<sup>12</sup>

(Pieczęć familijna na papierze masą czerwoną podłożonym: napis w około herbu Stanisław Żółkiewski Palatinus Kijoviensis. [Autogr. x. Sew. Morawskiego.]

<sup>1</sup> staranności, niezmordowanej pilności i mądrym radom. <sup>2</sup> Będzie to podobno x. Adryan Radziwiński o którym ob. Niesiec. Herb. III. 807. B. <sup>3</sup> należy się. <sup>4</sup> z jakiego powodu. <sup>5</sup> w tym stanie rzeczy. <sup>6</sup> niechaj będzie. <sup>7</sup> zdanie. <sup>8</sup> z przymusem niechętnych mieszczan lwowskich. <sup>9</sup> tę sprawę popierali. Zresztą. <sup>10</sup> Dan. <sup>11</sup> grudnia roku. <sup>12</sup> Przewielebnemu w Chrystusie ojcu i panu Piotrowi Fabryczemu prowincyałowi towarzystwa Jezusowego w królestwie polskiem, panu a wielce szanownemu przyjacielowi. <sup>13</sup> Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

## 24.

List do króla,

w którym daje rady względem wyprawy na Moskwę.

Najjaśniejszy mciwy królu panie, panie nasz  
miłościwy!

Unięzone służby moje zalecam w mciwą łaskę w:  
król. mci pana mego mciwego etc.

Wziąwszy skuteczną rezolucyą w. król. mci, żeby  
przy tem przedsięwzięciu z strony moskiewskiego państwa  
w. król. mci służył, lubo miałem niektóre przyczyny i  
respekty, którem w. król. mci proponował, jednakże ja-  
kom roku przeszłego, gdyś mi w. król. mć przez jegomś  
x. referendarza, o tem przedsięwzięciu swem raczył ko-  
munikować, zaraz z gotową chęcią deklarowałem się w.  
król. mci służyć, tak i teraz, lubo czas siła rzeczy od-  
mienił, i te respekty moje wolej i rozkazaniu w. król.  
ustępują: według powinności mojej i chęci zwykłej do służb  
w. król. mci zdrowiem i przemożeniem swoim chętnie  
rad stawię się do tej w. król. mci służby, osobliwie w  
mych niegodnych modlitwach pana Boga prosząc, żeby  
temu przedsięwzięciu w. król. mci raczył miłosiernie bło-  
gosławić. Pewniem jednak, że w. król. mć o środkach  
i sposobiech do tak wielkiej i walnej sprawy należących,  
rozmyślać i z ichmciami pany senatory, których statecznej  
wiary i życzliwości przeciwko sobie wiadom jesteś, komu-  
nikować i znaszać się raczysz. Siła na tem najjaśn. mciwy  
królu należeć może; ponieważ zwłaszcza na sejmie pu-  
blico consilio<sup>1</sup> nic nie jest definitum,<sup>2</sup> żebyś w. król. mć

<sup>1</sup> w publicznej radzie. <sup>2</sup> orzeczonem.

przed się *auctoritate et consilio Senatus*<sup>1</sup> raczył to przedsię-  
 wzięcie swe prowadzić. Wierzę że to i zinađ w. król  
 mci dochodzi, ale i ja ponieważ przywiązuję się do tej  
 służby, donoszę to do w. król. mci. *Passim*<sup>2</sup> jest to w ro-  
 5 zumieniu ludzkim, że w. król. mc nie *in rem*<sup>3</sup> rzplitej  
 ale sobie *privatim*<sup>4</sup> pożytku z tej expedycey patrzysz. I za-  
 tem to pochodzi, że nie tylko *vulgus hominum*,<sup>5</sup> jakoż da-  
 10 łem znać w. król. mci, jakie *malignae voces*<sup>6</sup> wynikały od  
 tych, co się tu byli do Krasnegostawu, za zezwaniem p.  
 Ludwika Wejera zebrali, ale i wszędy między ludźmi i se-  
 natory nawet tego pełno: że jakoś niechętnie o tem mówią  
 i utyskują na ten w. król. mci zamysł. Trzeba zaiste  
 mem zdaniem tego przynajmniej, żeby senatorowie ile  
 przedni wiedzieli, i będąc *certi*<sup>7</sup> intencyi w. król. mci,  
 15 ludzkie zatem *sinistras opiniones*<sup>8</sup> znosili, gładzili, bo na  
 wszelakie przypadki, na kontentowaniu się ludzkim siła  
 należy. Uchowaj Boże, gdyby nie zaraz rzeczy po myśli  
 poszły, a choćby też (co daj panie Boże) jako naj-  
 lepiej się powiedzie, nie zaraz jednak może być  
 20 koniec: przewłoka czasu będzie potrzebowała sumptu  
 wielkiego; od ludzi niechętnych trudno się ratunku spo-  
 dziewać, dlatego to do przestrogi w. król. mci wska-  
 zał. Jedna ćwierć lata w mojem zdaniu podobno tego  
 nie skończy, na dalszy czas trzeba mieć gotowe pienia-  
 25 dze. Bo jako wielka złośliwość jest dzisiejszych czasów,  
 gdyby po wyściu ćwierci lata na drugą nie stało go-  
 towiany, kto może ręczyć za to, że nie uczyni żołnierz  
 u? zatem *in medio cursu*<sup>9</sup> przyszłoby ustać. Nie czynił

<sup>1</sup> powagą i uchwałą senatu. <sup>2</sup> pospolicie. <sup>3</sup> dla. <sup>4</sup> prywatnie. <sup>5</sup> pospólstwo.  
<sup>6</sup> złoty. <sup>7</sup> pewni. <sup>8</sup> nieprzychylnie mniemania. <sup>9</sup> pośród toka.

tego przedtem żołnierz polski, i za mej już pamięci czekali zasłużonych żołdów cierpliwie, choć w wielkich pracach i niewczasiech, ale się teraz wszystek świat zbestwił. Iż idzie o sławę, o zdrowie w. [król. [mci, ponieważ tam osobą swą raczysz być, muszę o tem być *solicitus*,<sup>1</sup> 5 i dla tego to w. król. mci przypominam, że dostatku wielkiego ta sprawa potrzebuje, którego od ludzi niechętnych trudno *elicere*.<sup>2</sup> To gdy ludziom *innotescet*,<sup>3</sup> gdy będą pewni, że w. król. mć nie swego prywatnego, jedno pomnożenia dobrego, rozszerzenia państw rzeczy- 10 pospolitej szukasz, wzbudzi to w nich afekt inakszy, niżli jako teraz jest do tej sprawy: że też potem do wszystkiego chętniejszych w. król. mć będziesz raczył mieć. Wojsko to, które mi spisane ręką swą jegomć pan podkomorzy posłał, nie jest lekce poważone; u pana Boga wszys- 15 tko w mocy, niemasz dyferencyej *utrum auxilietur in paucis aut in pluribus*;<sup>4</sup> jednak wedle podobieństwa ludzkiego jako ten, którym niemal wszystek wiek przy wojnach strawił, sądzić mogę: bądź by do tego przyszło, żeby się *consilio*<sup>5</sup> (o co się starać trzeba) nie sprawić nie mogło; 20 przyszłoby *ad decernendum armis*,<sup>6</sup> ile wiem o tamtem wojsku, niewątpliwem z strony w. król. mci *de felici eventu*.<sup>7</sup> Jest siła racyej z któremi nie będę się teraz rozwodził. Piechoty życzyłbym przyczynić, siła jej na *praesidia*<sup>8</sup> może być potrzeba, zwłaszcza *in novo principatu formando*.<sup>9</sup> 25 To jednak konsideruję i w. król. mć racz konsiderować, jaka dalekość drogi, że się daleko zaszło w lato, co wiedzieć jakorychło mozem się wybrać. Niepróżnowałem i dotąd z

<sup>1</sup> niespokojny. <sup>2</sup> uzyskać. <sup>3</sup> wiadome będzie. <sup>4</sup> czy pomaga małą liczbą lub wielką. <sup>5</sup> radą. <sup>6</sup> do rozstrzygnięcia orężem. <sup>7</sup> o szczęśliwym zakończeniu. <sup>8</sup> załogi. <sup>9</sup> przy utworzeniu nowej władzy.

tem, żem się z żołnierstwem porozumiewał, żebyśmy mogli się ruszyć za wzięciem ćwierci jednej na nowo nie czekając kwarty, i teraz za rozkazaniem w. król. m. poszlę do tych, którzy są w rejestrze mnie posłanym; 5 bo wołę ich tak pojedynkiem umawiać, choć mi to większą trudnością przyjdzie, niżli ich do kupy (bo to niebezpieczna) zwoływać. Cokolwiek się zrozumie, nie mieszkanie, skoro mi zniosą responsy, oznajmię w. król. mci. Ile jednak dotąd od nich slysze, niechętni są do 10 prędkiego ruszenia: nietylko tę przyczynę kładą, czekania za cały rok zasłużonego żołdu, co może się im teraz zrażać posłaną od w. król. mci asekuracją, ale też osobliwie boją się jako to przed nowym głodu; ondzie pod kopę szliby ochotnie, bo zaiste widzę ochotne ich 15 umysły. Nie zaniechynam ukazować im tego, że w. król. mć nie tak jako złośliwi ludzie rozsiewają, ale dla rozmnożenia państw rzeczypospolitej tę ekspedycją przedsiębrać raczysz; że to nie następowanie na bracią, którzy tam są, ale dla ichże dobrego, iż oni tem niebacznem 20 porwaniem się nic sprawić nie mogą; że w. król. mć chcesz gruntownie i o dobrem rzeczypospolitej, i o ich też, za ich przewagę, nagrodzie dobrotliwie obmyślić. Te mowy czynią sposobne żołnierskie umysły do tej służby w. król. mci. Z strony żołdu tym mniej mam nadzieje, 25 żeby się inszym chcieli kontentować, jedno jako w przeszłego sejmu konstytucyj. O jegomci pana wojewodę braclawskiego, iż w. król. mć raczysz pytać zdania mego: mali tu przy Ukrainie zostać, albo z w. król. mcią jechać? rozumiem, że potrzebnie z w. król. mcią pojedzie. Jako z człeka dobrze w tych sprawach doświad-



czonego możesz w. król. mé mieć dobrą podporę. Ja też człowiekiem, i w leciech, i zdrowie ustawicznymi pracami zwałone mam, jeśliby pan Bóg co na którego z nas *humanitus*<sup>1</sup> dopuścił, niech wzdry drugi będzie do służby w. król. mci. Tu zaś jegomość pan wojewoda ruski, ile z tym nieprzyjacielem, Tatary, świadom dzieła, odnosił razy, postrzały, bywał i przy wygranych i przegranych, pewienem, że będzie umiał w. król. mci usłużyć.

Z tym unizone służby moje zalecam w mciwą łaskę. w. król. mci, pana mego mciwego. Dan w Żółkwi dnia 11 Maja *anno*<sup>2</sup> 1609.

Waszej król. mci wierna rada i najniższy sługa Stan. Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny.

[Grab. i Przewdz. Źródła str. 83, cf. Muchanow, Rękop. Żółk. str. 294.]

## 25.

**Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.**

Ichmciom panom deputatom sądów trybunalskich i inszym ichmciom panom urzędnikom sądowym gdziekolwiek w koronie i w wielkim xięstwie litewskim będącym moim mciwym panom i braci po zaleceniu służb moich braterskich wiadomo czynię, że jegomć pan Stanisław Mniszek, starosta sanocki, będąc zabawiony na służbie jego król. mci i rzeczypospolitej niemoże spraw swoich prawnych pilnować. A iż to warowano jest konstytucją sejmu przeszłego, proszę wmciov moich mciwych panów, żeby wedle prawa pospolitego był zachowany a sprawy jegomci, jeśliby jakie przed sąd wmciov przypadły,

<sup>1</sup> ludzkiego <sup>2</sup> roku.

na inszy czas odłożone były. Z tym służby me braterskie oddaję w łaskę wmciów. Dan w obozie pod Smoleńskiem *die 16 Aprilis Anno*<sup>1</sup> 1610. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny.

[Akt. Bern. x. 363, str. 1300.]

26.

5

List do króla

po kłuszyńskiej potrzebie.

Najaśniejszy miłościwy panie, panie nasz miłościwy!

10. Uniżone służby moje zaleciwszy miłościwej łasce w. królewskiej mości pana mego miłościwego.

Iż nie tak często do w. król. mci piszę, dając znać co się tu dzieje, przyczyny są, najprzód iż posłańcom nie jest trakt bezpieczny dla rozboju; druga przyczyna, że  
15 póki rzeczy są na wadze, zawżdy się żywię w oczekiwaniu; rzeczy niepewnych, spodziewanych nie chcę do w. król. mci pisać. Oznajmiłem w. król. mci, jakom przyszedł tu pod ten hrodek i pod to wojsko nieprzyjacielskie, które w nim jest. Więc że oczekiwanie ich było  
20 na ratunek odsieczy, której się spodziewali od kniazia Dymitra Iwanowicza Szujskiego, ile jedno sposobów stawało, ścisnałem ich tak, że też grodki wokoło ich stawiając, strażami pilnemi osadzając, nigdzie się im wychylić nie dopuszczając, żywności, pasze koniom broniąc. Posyłałem też ustawicznie posyłki ku Możajsku, wywiadując  
25 się o Kniazium Dymitrze, więc i przez szpiegi starałem się o wiadomość. Ale krótko przyjdzie mi do w. król.

<sup>1</sup> dnia 16 kwietnia roku.

mci pisać, opuszczając siła, bo będąc ustawicznie zabawiony, nie wiele mi czasu zostaje do pisania listu, i w. król mci pana mego mciwego nie chce utęsknić czytaniem długiego listu. Użyłem jednak p. Domarackiego podstolego lwowskiego, żeby *particularia quoque*<sup>1</sup> wypisał do jegomci podkomorzego koronnego. Suma rzeczy taka jest: 3 Julii<sup>2</sup> godzin dwie albo trzy na dzień, wziąłem wiadomość, że kniaź Dymitr Szujski ruszywszy się z Mołajaska w ośmiu mil ode mnie nocował, z piątku na sobotę, zgromadziwszy do siebie wszystkie siły i moskiewskie i cudzoziemskie, co ich jedno mieć mógł, i mając wojska cudzoziemskiego z Pontusem, Delagarde i z Edwardem Hornem więcej niżli pięć tysięcy dobrze zbrojnych, i jako się potem w potrzebie pokazało, dobrych rezerwatów, moskiewskich ludzi przeszło trzydzieści tysięcy: niemało było ludzi znacznych, wojewodów: Andrzej Galiczyn, Danił Mezecki, Jakow Boratyński, Wasyli Buturlin i inszych, spodziewając się temi siłami znieść wojsko w. król mci, a tymże wojskiem przemyśliwając odsiecz dać Smoleńskowi. Zarazem zezwalem do siebie panów pułkowników i rotmistrzów wojska w. król mci, z wielu wielkich i ważnych przyczyn zdało mi się nieprzyjaciela nie czekać; przyczyn tych nie wypisuję, bo długoby było: ale też patrzyłem *ad sextam Julii*,<sup>3</sup> wolałem, niżby ten dzień przyszedł, panu Bogu się poruczywszy *tentare fortuna*.<sup>4</sup> Zostawiwszy tedy część wojska przy tym hrodku, niechotę wszystkę w. król mci i kozaki, *expedito exercitu*<sup>5</sup> bez wozów tegoż dnia, to jest 3 Julii<sup>6</sup> nad wie-

<sup>1</sup> także szczegóły. <sup>2</sup> lipca. <sup>3</sup> na szósty lipca. <sup>4</sup> próbować szczęścia. <sup>5</sup> uszykowany wojsko. <sup>6</sup> lipca.

na inszy czas odłot-

skie oddaję w

leńskim die

kiewski woje

...au, gdzie się spodzie-  
 ...ielskie, od obozu naszego  
 ...szedłem na całą noc. Na roz-  
 ... *fremitu castrorum*<sup>1</sup> postrzegła  
 5 ... które przybliżało się było dalej  
 ... Kluszyn. Przyszliśmy niespodziewanie  
 ... nie miał o nas przestrogi, ani wiado-  
 ... jeszczebychmy ich podobno na posła-  
 Naja ... ale iż przez złość i ciasność drogi wojsko  
 ... się pospieszyć, przyszło mi godzinę i dalej po-  
 10 ... że się wojsko ze złej drogi wybiło, a w tym też  
 k ... nieprzyjaciel się ocknął, i postrzegła nas straż; przyszło  
 ... przed słońca wschodem dnia wczorajszego  
 ... *Julii*<sup>2</sup> zwięść z nimi potrzebę. Na wielkiej nam było  
 ... pomocy, że nieprzyjaciela wzięła trwoga z nastąpienia  
 ... naszego im niespodziewanego, bo wszystkich nas przez  
 ... naszą lekce wazyli, a tym mniej tego się spo-  
 ... dziewali, żebyśmy mieli i hrodek tuteczny *sufficienter*<sup>3</sup>  
 ... osadzić, i żebyśmy mieli tyle serca mieć, na nich  
 20 ... się rzucić. Stawili się nam zrazu, zwłaszcza cudzo-  
 ... ziemcy Francuzowie zbrojni dosyć dobrze, jako się godzi  
 ... ludziom rycerskim, trwała bitwa *ancipite Marte*<sup>4</sup> najmniej  
 ... trzy godziny, co dzisiejszego wieku dziw jest: bo się  
 ... bitwy impetem tylko odprawują, że trudno było sądzić  
 25 ... czyja wygrana. Zdarzył pan Bóg z miłosierdzia swego,  
 ... po tak wielu się obracaniach i ich i naszych, że dziel-  
 ... ność i męstwo rycerstwa w. król. mego przemogło nie-  
 ... przyjaciela, najprzód Moskwa a potem i cudzoziemcy jeli  
 ... uciekać. Na cudzoziemcach konnych wjachali żołnierze

<sup>1</sup> ze wrzawy obozowej. <sup>2</sup> lipca. <sup>3</sup> dostatecznie. <sup>4</sup> wątpliwa.

ci w ich obóz bijąc, siekąc tak, iż ich i z  
dzili w las. Piechota jednak cudzoziemska stała  
Dynku przy fortelu, przy lesie: trudno było na nie  
natrzeć konnym. Piechoty też nie było ze sto mojej, i p.  
starosty chmielnickiego, bośmy drugich przy obozie musieli s  
zostawić, i nie było sposobu tych ludzi zrazić. Było przy-  
tem kilka kompanij francuskich konnych, zbrojnych, ale  
starsi ich Pontus i Edward Horn w onym pierwszym za-  
pędzie pouciekali. Musier de la Ville, chory został był  
w Pohoryłoj, tak iż żadnego starszego prawie nie było 10  
przy nich. Moskiewscy też wojewodowie Galiczyn i in-  
szy pouciekali. Sam Dymitr Iwanowicz Szujski został w  
horodku, który jedneje nocy był zbudował. Ten gro-  
dek i obóz jego łączył się z obozem cudzoziemskich lu-  
dzi. Zegnawszy wojsko nieprzyjacielskie z pola, jałem 15  
rozmyślać jakoby się zwycięstwo skuteczne nad nieprzy-  
jacielem, za pomocą bożą, otrzymać mogło. Skoro się  
ludzie z pogonie wrócili, chciałem znowu kazać natrzeć  
na obóz cudzoziemski, a wtym jęli się przedawać Fran-  
cuzowie po dwu po trzech; ciż uczynili mi nadzieję, 20  
że i drudzy chcą się zdać na łaskę w. król. mci, wda-  
łem się tedy z nimi w traktaty. A w tym Pontus i Edward  
Horn z lasa, do którego uszli byli, wrócili się znowu  
do swego obozu, i by byli mogli, radziby byli rozerwali  
te traktaty; ale żołnierze niechcieli, bo widząc że Mo- 25  
skwa pouciekała, ich też dobrze nabito, życzyli sobie z  
nami zgody. Dymitr Szujski radby też był zerwać te  
traktaty, z obietnicami niesłychanemi posyłał do nich, ale  
mu to nie szło. Przymusili ci ludzie cudzoziemscy i Pon-  
tusa i Edwarda Horna do teje umowy, która taka była: 30

żeby przy zdrowiu i przy wszystkim swoim cali zostawał; 1  
 którzyby chcieli zaciągnąć się na służbę w. król. mci, 2  
 im to ma być wolno; którzyby też chcieli iść do swo- 3  
 ich krajów, że mają być swobodnie przepuszczeni; a 4  
 przysięgę i upewnienie daniem ręki kapitanowie swym i 5  
 ich imieniem uczynili: że przeciw w. król. mci zwa- 6  
 szcza w Moskwie nie ma z nich nikt broni podnosić. 7  
 Dymitr Szujski postrzegłszy, że ze mną cudzoziemcy oń 8  
 traktują (było ich kilka tysięcy), w las, który bliski był, 9  
 nie doczekawszy końca traktatów, z onego hrodka, w któ- 10  
 rym się był okopał i obostrwożył z ostatkiem ludzi mo- 11  
 skiewskich, co się przy nim byli zatrzymali, jał wielkim 12  
 gwałtem uciekać, nasi też gonić. Drudzy do obozu jego 13  
 z cudzoziemcy też wpadli, który obóz wielki był i do- 14  
 stateczny, i jego własna karetą i insze wozy zostały, któ- 15  
 rego szablę, szyszak, buławę wzięto. W pogoni, jako to 16  
 zwykło bywać, najwięcej ich poginęło. Powiedział mi pan 17  
 Sołtykow, że widział zabitego Jakowa Boratyńskiego. Wa- 18  
 sili Buturlin pojman, i jeden diak rozradny: Jakow Dzie- 19  
 nudów, który świeżo był z Moskwy pieniądze cudzoziem- 20  
 com przyniósł: jakoż w sobotę, która poprzedziła po- 21  
 trzebę, dziesięć tysięcy rublów gotowych pieniędzmi dał, 22  
 a oprócz tego dwadzieścia tysięcy rublów w sobolach i 23  
 w suknach przyniósł, ale oprócz pieniędzy jeszcze byli 24  
 tych fantów nie brali, nasi je pobrali w Szujskiego w 25  
 obozie. Jakoż pacholikowie, Pohrebiszczanie, co to tego 26  
 pilnowali, mają wielką zdobycz. Żołnierze w. król. mci 27  
 szkodę odnieśli wielką i w samych sobie i w koniach, 28  
 i koniecznie potrzebują w. król. mci łaski poratowaniem 29  
 pieniędzmi do tego, aby się mogli pokrzepić. Nie mianuję 30



na ten czas nikogo, jako kto sobie poczynał przy tej służbie w. król. mci; bo i tak chociaż się spodziewałem poczynając pisać, że miał być list krótki, przyszło przedłużyć; atoli o wszystkich nie tylko ja, ale rzecz sama daje świadectwo, że sobie mężnie, jako się godzi cnym rycerskim 5 ludziom, poczynali przy tej służbie w. król. mci; pewniem że w. król. mci raczysz to od nich miłościwie przyjąć. Falkonetów przy tym wojsce było jedynaście, ale mnie ich nie doszło rąk, jedno siedem, i tem z pracą przyniósł, bom nie miał czym pociągnąć, insze są tu gdzieś między 10 pp. rotmistrzami; chorągwi z kilkudziesiąt, też Buturlinowa, który przodek wojska wiódł, jest i samego Szujskiego najprzedniejsza chorągiew adamaszkowa z złotem. Raczyłeś w. król. mci do mnie pisać, żebyć p. Iwana Sołtykowa odesłał do w. król. mci; widzę, że to ztąd 15 poszło, że jego pan ojciec rozumie go być szkodliwie rannym, ale on zdrów jest, był i teraz ze mną w tej potrzebie, i dobrze się w. król. mci zasługował, także insi pp. bojarowie moskiewscy, którzy na ten czas tu byli. Nic innego na ten czas tylko swe służby w. król. mci zasyłam. 20

Dan w obozie z Carowa Zamyszczu 3 Julii<sup>1</sup> 1610.

#### C E D U Ł A.

Cudzoziemcy, którzy byli w wojsce nieprzyjacielskim Niemcy, Hiszpanie, Francuzowie, Anglikowie, Szkotowie, wszyscy tu przyszli do obozu w. król. mci. Wczora po 25 moim się rozjechaniu z Pontusem, mało go niezabili Anglikowie, że ledwie uciekł z Edwardem Hornem; z Finlandczykami, z Szwedami niektórymi utrzymali ten impet

<sup>1</sup> lipca.

nań o pieniądze, że je od Moskwy wziął a im nie dał  
Ku Pohoryłemu szedł Pontus, bo tam jest Musier de la  
Ville Francuz, kapitan chory; chce go z sobą wziąć i  
przebijać się ku inflanckiej granicy. Rzekł mi i rękę dał,  
5 że w Moskwie nie będzie służył, i do Szwecyi też nie  
chce jechać; do Niderlandu chce się brać. Prosił mię  
bardzo pilno także i Edward Horn, żebym się przyczy-  
niał za nimi o przejednanie łaski w. król. mości.

Jegomć p. Zborowski jaką wiarę i życzliwość przy  
10 zaciągnięciu na służbę rycerską pokazał, tego w. król. mci  
nie jest nie wiadomo, na czym jako wiele sprawom w.  
król. mci należało, czas też sam pokazuje. Więc i przy  
tych potrzebach, które tu po te czasy były, i w bitwie sa-  
mej mając ode mnie poruczone prawe skrzydło, jakim męż-  
15 kim animuszem prawie szlacheckim i ostrożnego wojownika  
się popisał, powinno daję świadectwo cnotcie jego. A  
iż tak dawno z domu wyjachawszy, jako być inaczej nie  
mogło, na wszystkim zszedł, i teraz w bitwie szkodę nie  
małą odniósł, lecz osobliwie dla niesposobności zdrowia  
20 do domu umyślił odjechać; proszę uniżenie w. król. mci,  
żebyś w. król. mć wejrzawszy mciwie na tak chętne i  
odważne jegomci zasługi, raczył go łaską i szczodrobli-  
wością swą ukontentować.

[Muchanowa Rękop. hetm. Żońkiewsk. str. 316 i nast.]

Завясь на чемъ былъ договоръ и целовалъ крестъ гетманъ Станиславъ Жажковской въ Цареве Займище воеводе князю Федору Елетцкому, да Григорью Волуеву і всѣмъ ратнымъ людемъ.

Целую сей Святый и Животворящій крестъ Господень, Великаго Государя Жигимонта Короля Польскаго и Великаго Князя Литовскаго, и сына его Королевича его милости Владислава Жигимонтовича я Гетманъ въ полковниковъ и ротмисировъ, въ Польскихъ и въ Литовскихъ, и въ Черкасъ и въ гайдуковъ, и за всѣхъ служилыхъ Польскихъ и Литовскихъ людей, и за Намецъ і иныхъ земель, которые мы при мѣ Гетманъ, въ ихъ во всѣхъ мѣсто, своею душею, восводемъ Князю Федору Елетцкому да Григорью Волуеву и дворяномъ и головамъ стрелецкимъ и казачьимъ и сотникомъ и дѣтямъ боярскимъ, и пананомъ и стрельцомъ и казакомъ и пушкарямъ и латочнымъ, и тѣмъ которые стануть прибѣжати ко Государю съ Москвы всякимъ чинимъ, и всѣмъ служилымъ людемъ, и гостемъ и торговымъ всякимъ людемъ Росискаго Государства, на томъ, что мѣ Гетману съ Польскимъ и съ Литовскимъ рыцар-

Zaprzysiężenie umowy zawartej w Carowie Zajmiŝcie między hetmanem Stanisławem Żółkiewskim, a wojewodą: xięciem Teodorem Jeleckim, Hryhorym Wołujewem i wszystkiem wojakiem.

Całuję ten święty i życiodawczy krzyż pański ja wielkiego hospodara Zygmunta króla polskiego i wielkiego xięcia litewskiego, i syna jego, królewicza jegomości Władysława Zygmuntowicza, hetman nad pułkownikami i rotmistrzami polskimi i litewskimi, nad czerkasami i nad hajdukami przysięgając za wszystkich zaciężnych ludzi polskich i litewskich, i za Niemców i ludzi innych ziem, którzy teraz są ze mną, hetmanem, za nich wszystkich, swoją duszą, wojewodom: xięciu Teodorowi Jeleckiemu i Hryhoremu Wołujewowi, i szlachcie i pułkownikom strzeleckim i kozackim, i setnikom i dzieciom bojarskim i atamanom i strzelcom, i kozakom i puszkarzom i pancernym i tym, którzy będą przyjeżdżać do hospodara z Moskwy, wszystkim stanom i wszystkim zaciężnym ludziom i kupcom i wszystkim, przemysłowym ludziom państwa moskiewskiego, w tem, że ja hetman z polskiem i litewskiem rycerstwem nie będę ludziom moskiewskim wiary chrześcijańskiej wytępiac, bożych ołta-

стомъ вѣры Христіянскіе у Мос-  
 ковскихъ людей неотымати, пре-  
 столовъ Божьихъ неразоряти, и ко-  
 стеловъ Римскихъ въ Московскомъ  
 5 Государствѣ не стропити, и шко-  
 ты (шкоды) уышменьемъ ни какіе  
 надъ Московскими людьми нездѣла-  
 ти, а быти Государемъ Королевичу  
 Владиславу на Московскомъ Госу-  
 10 дарствѣ, какъ и прежніе природные  
 Государи, и правити во всѣмъ Рос-  
 сійскомъ Государствѣ. А бояромъ  
 прироженнымъ Московскимъ и вся-  
 кихъ чиновъ быти по прежнему,  
 15 и въ Московскомъ Государствѣ въ  
 города Польскихъ и Литовскихъ лю-  
 дей на воеводство не посылати,  
 и въ староство городовъ не от-  
 давать, и у дворянъ и дѣтей бо-  
 20 ярскихъ и у всякихъ жилыхъ лю-  
 дей четвертного и городоваго де-  
 нежнаго жалованья и помѣстья и  
 вотчинъ ихъ старыхъ и окладовъ  
 помѣстныхъ и вотчинъ, которые  
 25 даваны при прежнихъ Государехъ  
 по се время, не отымати и живо-  
 товъ ихъ и статковъ не грабить;  
 и на боехъ что имано: Литовскихъ  
 лошадей и платья и збруп и вся-  
 30 кія ружьяди, того у нихъ не оты-  
 мати, и всякихъ Московскихъ лю-  
 дей межъ себя не побивати и не  
 грабити, и въ полонъ въ Польшу и  
 въ Литву и въ иные Государства,  
 35 не отъсылати, и засылкою і иною

рзы бурzyć, i kościołów rzymskich w  
 skiewskiem państwie budować, ani  
 1 żadnej szkody ludziom moskiewskim z  
 mysłu wyrządzać. Gdy zaś będzie hospo-  
 2 darem w moskiewskiem państwie kró-  
 lewicz Władysław, to tak jak dawni ro-  
 3 dowici gospodarowie, we wszystkim  
 4 ma mieć rządy moskiewskiego pań-  
 5 stwa; a bojary rodowici moskiewscy i  
 6 wszelkie urzędy zachowane zostaną po  
 7 dawnemu, a do państwa moskiewskie-  
 8 go po miastach na województwa nie  
 9 będą posyłani ludzie polscy i litewscy,  
 10 ani też im miasta w starostwa odda-  
 11 wane nie będą. Także od szlachty i dzieci  
 12 bojarskich i wszelkich osiadłych ludzi  
 13 czwartego i grodowego piątego  
 14 datku nie pobierać; i dóbr i ojcowiznich  
 15 dawnych i zastawów na dobrach i ojco-  
 16 wiznach, które dawane były za dawnych  
 17 gospodarów do tego czasu, nie od-  
 18 bierać i majątków ich i statków nie  
 19 grabić. A tego co wzięto w bojach:  
 20 litewskich koni i sukien i broni i  
 21 wszelkiej ruchomości od nich nie od-  
 22 bierać, i nikogo z ludzi moskiewskich  
 23 u nas nie bić, i nie grabić, ani też  
 24 jeńcami do Polski i Litwy i w inne  
 25 państwa nie rozsyłać, ni posyłać i in-  
 26 nem jakimkolwiek bądź podejściem  
 27 i rozmysłem, zabójstwem i grabieżą  
 28 krzywdy im nie czynić, i żony ich i dzieci  
 29 nie sromocić, i w niewolę nie zabierać,  
 30 ani mężów od żon i dzieci nie rozdzie-  
 31 lać, ani im ludzi i poddanych nie od-

некоторою хитростью и умышленною, убийствомъ и грабежомъ нечестити, и женъ ихъ и детей непозорити, и въ полонъ къ себѣ нешити, и съ женами ихъ и съ детьми не разводити, и людей ихъ и крестьянъ не отымати, а служителей людскихъ и крестьяномъ по прежнему ихъ обычаю. Да которыхъ дворянъ и детей боярскихъ въ полону въ Польше и въ Литвѣ: отцы и матери и братья и сестры и жены и дѣти и люди и крестьянъ сведены: и Государю нашему Королю и Королевицу Владиславу Жигимонтовичу тѣхъ людей сыскивати и сысканъ отдавати.

А котори воръ называется Царевичемъ Дмитріевымъ именемъ, и на того стояти и битися и промышляти надъ нимъ за одно; и которые города за воромъ, и тѣ города очищати къ Московскому Государству; а какъ дастъ Богъ, любеть челомъ Государю найяснѣйшему Королевицу Владиславу Жигимонтовичу городъ Смоленскъ, и Жигимонту Королю Польскому и Великому Князю Литовскому итти отъ Смоленска прочь съ всеми ратными Польскими и Литовскими людьми, и порухи и насильства на посылъ и въ уездъ никакие не дѣлать, и помѣстья и вотчины Смольяномъ и въ иныхъ городѣхъ, которые

бierać; owszem ludzie ich i poddani będą według dawnego obyczaju w służbie swej zostawieni. A których szlachty i dzieci bojarskich do Polski i Litwy więci zostali jeńcami ojeowie, matki, bracia, siostry, żony, dzieci, ludzie i poddani; gospodar nasz król, i królewicz, Władysław Zygmuntowicz, ludzitych ma wyszukiwać, a wyszukawszy oddawać.

10

15

Przeciw szalbierzowi zaś, który się nazywa carewiczem, po imieniu, Dymitrem, złączonemi siłami spólną mieć sprawę i bić się z nim, i obmyślać środki przeciw niemu; i które miasta władzy szalbierza ulegają, te oczyścić w państwie moskiewskim. A jak Bóg da, uderzy czołem najjaśniejszemu królewiczowi Władysławowi Zygmuntowiczowi miasto Smoleńsk, wtedy Zygmunt król polski i wielki książę litewski odstąpi od Smoleńska ze wszystkim wojskiem polskim i litewskim, i w cisku ani gwałtów na przedmieściach i w powiecie żadnego nie wyrządzi, i ustąpi się z dóbr i ojcowizn Smoleńszczan i innych miast, które gospodarowi królewiczowi były czołem, i wszystkie po-

35

Государю Королевичу добили челоуъ, очистити, и городоуъ всѣмъ рубежныи быти къ Московскому Государству по прежнему.

5 Цѣлую язъ Гетманъ и во всѣхъ товарищей своихъ мѣсто, всего рыцарства, которые нынѣ при мнѣ, сей Святый Животворящій крестъ Господень на томъ на всѣмъ, какъ  
10 въ сей записи писано.

graniczne miasta po dawnemu być należec do państwa moskiewskiego.

Ja hetman za wszystkich swoich towarzyszów i wszystkie gycerstwo, która teraz jest przy mnie, całuję ten święty życiodawczy krzyż pański na to wszystko, jak w tem piśmie wyrażono. <sup>1</sup>

[Muchanowa Zborn. str. 178 i nast.]

## 28.

## List do Мухомѣ.

Najjaśniejszego wielkiego hospodara Zygmunta III, z łaski bożej króla polskiego i wielkiego xięcia litewskiego,  
15 wojewoda kijowski itd. Stanisław Żółkiewski z Żółkwi do Moskwy, moskiewskiego państwa dworzanom i dzieciom bojarskim, smoleńszczanom i brańszczanom i wszystkim zacieężnym ludziom różnych miast, którzy chcą służyć najjaśniejszemu królewiczowi Władysławowi Zygmun-  
20 towiczowi.

Pozdrawiam was jako moich przyjaciół.

Terazniejszego 7118 (1610) roku lipca 15 dnia przysłaliście do mnie do obozu pod Możajskiem smoleńszczan, dworzan: Michała Bestużewa, Michała Nejelowa,  
25 Teodora Czmaszewa, Bazylego Bestużewa, Grzegorza Uwarowa, Grzegorza Wereszczagina, Grzegorza Listowa, Atanazego Biejakowskiego, Jana Maxymowa, Bazylego Jakowlewa i brańszczanina: Teodora Parfeniewa, i z nimi

<sup>1</sup> Oryginał tego dokumentu był w języku moskiewskim; daty przy nim nie położono, domyślać się tylko można, że działo się to około 25 czerwca 1610 roku.



przysłałiście hramoty, w których piszecie do mnie, że przysłałem był do was smoleńszczan Teodora Suselina z towarzyszami, a przez nich otrzymaliście hramoty i odpowiedzi najjaśniejszego pana króla jegomci i zaprzyiężone pismo, na które całowałem krzyż xięciu s Teodorowi Jeleckiemu i Grzegorzowi Wołujewowi z towarzyszami. I wy przeczyławszy te hramoty, dawali czytać je w Moskwie dworzanom i dzieciom bojarским różnych miast; a moskiewscy dworzanie i wszystkie dzieci bojarские różnych miast pismo przeczytali, i przeczytawszy 10 oświadczyli, iż w piśmie tem nie jest napisano, że pan nasz królewicz Władysław Zygmuntowicz przechrzci się na naszą chrześciańską wiarę, a przechrzciwszy się siędzie na moskiewskim państwie. A wszakże już z listu hospodara jegomci króla, na którym jego król. mć wła- 15 snoręcznie się podpisał, i królewską swoją pieczęć wy- cisnąć rozkazał, powzięliście wiadomość, że hospodar i król jegomość i syn, jego królewiczowska mość, królewicz Władysław Zygmuntowicz, waszą prawosławną prawdziwą wiarę greckiego kościoła i cerkwi bożych w niczem nie 20 naruszają; w piśmie jegomci króla znachodzą się wszystkie warunki wyrażone, jako życzą oni sobie moskiewskie zwyczaje nienaruszenie zachować. A jeśli co zostało opuszczone w tych odpowiedziach, o tem wolno pa- tryarsze ze wszystkim najświętszym soborem z bojarami 25 i posłami z całego państwa zwołanymi radzić się z najjaśniejszym wielkim hospodarem królem jegomcią. A co się tyczy wzmianki o chrzcie królewicza jegomci Władysława na ruską wiarę, to dzieło to jest duchowne, i jako takie należy do patryarchy i wszystkiego ducho-

wieństwa. Odnośnie innych rzeczy, o których w dodatku wspominię, niechaj bojarowie, poradziwszy się ze wszystkimi radnymi ludźmi, z kupcami, z przemysłowymi i pospolitymi ludźmi, wyprawią do jegomci króla zamienionych posłów od wszystkiej ziemi, i sprawę należyć w dogodnej porze załatwią, aby ile możności najrychlej przerwać rozlew krwi chrześcijańskiej i zupełnie uspokoić państwo. Z tą hramotą wyprawiam do was dworzan smoleńszczan Michała Nejełowa i Grzegorza Wyśłowa. Pisano w obozie pod Możajskiem 7118 (1610) lipca dnia 16 według starego moskiewskiego kalendarza.<sup>1</sup>

[Muchanowa Zborn. str. 180.]

## 29.

List do bojarzyna Teodora I. Mściśławskiego.

Jaśnie wielmożnemu bojarzynowi xięciu Teodorowi Janowiczowi Mściśławskiemu i towarzyszym jego, bojarom, okolniczym, dworzanom, dyakom i wszystkim radnym ludziom i wszystkich urzędów ludziom wielkiego moskiewskiego państwa, znachodzącym się teraz w Moskwie braciom i przyjaciołom moim Stanisław Żółkiewski itd.

Ja was jak braci i przyjacioł pozdrawiam. Tego miesiąca lipca 22 dnia (1610) według starego kalendarza przyjechały do mnie z Moskwy bojarskie dzieci: Jan Dywow, Smirny i Grzegorz Swininowie i Michał Koczkow, i mówili, że xiążę Bazyli Szujski, złożywszy rządy postrzygł się w Czudowym monastyrze, a bracia jego xiążę Dymitr i xiążę Iwan Iwanowicz Szujscy, znachodzą się pod

<sup>1</sup> Dla uzupełnienia ile możności pism Żółkiewskiego dajemy tu ten, również jak i następny list w tłumaczeniu z języka rosyjskiego, albowiem oryginalnego polskiego tekstu ich, który Muchanow posiadał, nigdzie nam znaleźć nie strzyło się. B.

silną strażą w Moskwie: co nas wielce zmartwiło i za-  
trwożyło, gdyż lękamy się, ażeby ich co gorszego nie  
spotkało. Sami to dobrze wiecie, i nam wszystkim w  
koronie polskiej i wielkiem księstwie litewskim wiado-  
mo, że książęta Szujscy w tem moskiewskim państwie  
z dawna są wielkimi bojarami, a rodowitym swoim  
panom wiernie i szczerze służyli, i życia swego za nich  
nie szczędzili. Książę Piotr Iwanowicz Szujski w Psko-  
wie pod względem sztuki wojennej okazał wielkie zdol-  
ności, z całą duszą panu swemu służył i o dobro jego  
się troszczył. A książę Michał Bazylewicz Szujski pań-  
stwo to silną ręką podźwignął. Zaiste każde wielkie  
państwo stoi tylko swoimi wielkimi bojarami a rycer-  
skimi wojennymi ludźmi, którzy panom swoim wier-  
nie i szczerze służą. Ponieważ najjaśniejszy król jegomc<sup>13</sup>  
i wielki książę, pan nasz najmciwszy, żadnej krzywdy nie  
chce żadnego z waszych bojarów ani ludzi wszelkie-  
go stanu; przeciwnie z całej duszy życzy wam i wszys-  
tkiemu sławnemu wielkiemu państwu moskiewskiemu wszel-  
kiej możliwej pomyślności, trwałego pokoju, i uspokoi-  
20 jenia i żeby krew chrześcijańska lać się przestała: przeto  
wy bojarowie ze wszystkimi radnymi i wszelkiego stanu  
ludźmi, powinniście mieć silną ufność w łaskę bożą i  
we względy króla jegomci, także syna króla jegomci, na-  
jaśniejszego Władysława Zygmuntowicza, królewicza, mi-  
25 losierdzie i w dobre, chrześcijańskie usposobienie do was  
i do wszystkich ludzi państwa moskiewskiego. Z sobą  
zaś powinniście żyć w pokoju i zgodzie, nie wyrządzając  
nikomu żadnej napaści, krzywdy, swawoli i ucisku, ani  
też dopuszczając żeby ktokolwiek inny takowe wyrządzał.

Albowiem już i tak dość w tem państwie niewinnej krwi chrześcijańskiej było wylano; czas byłby, iżby takową powstrzymać i wam o to postarać się, żeby już więcej nie była przelana. Znachodzących się w ręku waszych xiążąt Szujskich, bracią waszą, jako mężów zacnych obowiązanie ochraniać, nie pozwalając żadnego targnięcia się na ich życie i zdrowie, i nie dopuszczając im wyrządzić żadnego gwałtu, swawoli i ucisku: albowiem także najjaśniejszy pan król jegomó, z synem swoim królewiczem jegomcią, tak samo jak wszystkich was wielkich bojar, gdy będziecie służyć gospodarom wiernie i szczerze, gotów jest zachować we wszystkiej czci i ufności i wszelką pańską łaskę im świadczyć. Tych zaś dzieci bojar-  
 15 skich, które do was w tej ludzkiej sprawie z hrametą niniejszą posyłam, odeszlijcie do mnie, nie zatrzymując; podobnie jak i ja waszych posłanników, których do mnie posyłać będziecie, odprawiać zamysłam do was bez wszelkiej zwłoki. Pisano w obozie.

[Muchanowa Zborn. st. 161.]

### 30.

20 List do Sana Rjemskiego podstarosty kałuskiego.

Panie podstarości! Pan Kozik uskarżał się sam przede mną, żeście łąki jego alboli sianożęć odjęli, a wiecie dobrze, że żadnemu odejmować nierozkazywałem wam. Przeto potrzeba, abyście sianożęci tej odjechali panu Kozikowi, i krzywdy mu nieczynili. Zatym was panu Bogu poruczam. W Wołcie przed Smoleńskiem *die 4 Februarii Anno Domini*<sup>1</sup> 1611. Stanisław Żółkiewski.

[Akt. bern. x. 379, str. 984.]

<sup>1</sup> którego roku pańskiego.

31.

**Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, rohatyński, kałuski etc. starosta.**

Ihmciom panom deputatom sądów trybunalskich, i inszym ihmciom panom urzędnikom sądowym, gdziekolwiek w koronie i w wielkim księstwie litewskim będącym, moim mciwym panom i braciej po zaleceniu służb mych braterskich, wiadomo czynię, że jegomć pan Stanisław **Mniszek**, starosta sanocki, będąc zabawiony służbą jego król. mci i rzeczypospolitej, niemoże spraw swych prawnych pilnować. A iż to jest warowano konstytucją sejm<sup>u</sup> przeszłego, proszę wnciów mych mciwych panów i braci, żeby i jegomć wedle prawa pospolitego i zwyczaj<sup>u</sup> dawnego był zachowany. A sprawy jegomci, jeśliby jakie przed sąd Wnciów przypadły, żeby na inszy czas odłożone były. Z tym służby me braterskie pilnie zalecam. *Datum*<sup>1</sup> w obozie pod Smoleńskiem *die 4 Martii Anno*<sup>2</sup> 1611.

[Akt. bern. x. 365, str. 1713.]

32.

Ⓞ ⓓ Ⓟ Ⓜ Ⓡ ⓓ Ⓝ<sup>3</sup>

20

na poselstwo od rycerstwa z stolicy moskiewskiej w Żółkwi dana dnia 25 czerwca 1612 roku.

**Miłościwi panowie bracia i towarzysze!**

Będąc i sam oczywistym świadkiem cnoty i wielkich zasług i mając dostateczną wiadomość, jakoście waszmcie 25

<sup>1</sup> Dan. 3 dnia 4 marca roku.

<sup>2</sup> Kredens pp. posłom do jegomci p. hetmana koronnego.

Jaśnie wielmożny miłościwy panie hetmanie koronny!

Tak nam dobrze jest wpojona miłość przeciwko nam wnci naszego mciwego pana, że choć po tak dawnym odejściu często wnci naszego mciwego pana wygła-

i przedtym zawždy i po moim odjeździe podobnymi sobie będąc za powodem pp. półkowników ode mnie zo-

dając, wygasnąć w nas nie mogła w tak wielkim czasie; między takimi regimentarzami, przedcie szukaliśmy Żółkiewskiego, a nie tylko wme naszym miłościwym panem, ale tym, którego wme nasz mciwy pan dość uważnie i rozsądnie na miejsce swoje podał, kontentowaliśmy się. Nic na wme naszym mciwym panie, nic na namiestniku nie schodziło, by tak na kim inszym; lodowate poparcie tej wojny, z wojny pędał nas. O czym do wme naszego mciwego pana, żeby był lepiej *informatus*<sup>1</sup> wme nasz mciwy pan, lowarzystwo swoje pana Scibora, pana Chmieleckiego, pana Sosnowskiego posyłaemy; którzy cokolwiek imieniem naszym wojskowym naszemu mciwemu panu powiedzą, aby zupełną wiarę mieli, uniżenie prosimy. Długo i szczęśliwie sławny i wielki hetmanie żyj! Do którego się łaski oddawamy. *Datum*<sup>2</sup> na granicy moskiewskiej w obozie d. 18 *Martii Anno*<sup>3</sup> 1612. Wme mego mciwego pana uniżeni słudzy. Józef Cickliński marszałek, imieniem wojska stołecznego.

**Instrukcja do Jegomeci p. hetmana koronnego tymże posłom.**

Miłościwy panie hetmanie koronny, panie nasz miłościwy!

Niewdzięczność, która ludzie dobrze ojczyźnie zasłużone potykać zwykła, niedziw że i nas, tak długo na sławę ojczyzny zarabiające, tak długo o nią się zastawiające, na samym prawie weściu do granic ojczystych przywitac musiła. Bo która Rzeczpospolita kiedy bez tej nędzy? pełno nowych każdego czasu przykładów, gdzie *merita*<sup>4</sup> niechęcią, gdzie cnota nienawiścią się płaciła; jednak na tak dobrze postanowionej Rzeczpospolitej, jaka za łaską bożą, za pomocną a mądrą radą przednich synów onej, aby ona mogła siedlisko sobie należeć, nigdyśmy się nie spodziewali: bo komuż kiedy nie tylko z swoich ale z obcych tego cny Polak ujął a nieprzyznał; co się przyznać i godziło i słuźno było. Inaczejchmy, jako haczę, naleźli: bo miasto zasłużonych swawolnemi już nas tytułami, miasto tego którego się skromnie upominamy żołdu, buntownikami, miasto pomnożycielów spolnej sławy i pokoju skaźcami. Jak wiele krwi aby takie *encomia*<sup>5</sup> na nas nie padły, o to wszelakim sposobem staraliśmy się, dla nich mało zdrowie, mało straty chudob swoich ważyliśmy. A kogo inszego świadkami brać do tego, jedno wme naszego mciwego pana, pod którego szczęśliwym regimentem, albo pod tych których z ramienia swego wme nasz mciwy pan nam postanowił, takie rzeczy się stały, którym się wszystkim świątek dziwować musi, które każdy wiek wysławiać. A kogo inszego jedno wme naszego mciwego pana, któryś prac, trudów, obnażenia zdrowia oczywistym a niesłychanym autorem jesteś. Teraz że rzeczy niezawziętej w swojej klubie stoją, nie z nas da pan Bóg przyczyna: bo ustawicznym horowaniem z nieprzyjacielem nie tak zmożeni, jako spracowani zostając, przez częste posły nasze króla pana naszego o posiłki ludźmi i o wsparcie w niedostatkach naszych częstokroć suplikowaliśmy, i jeśliśmy co sprawili musi to być nietajno jako przedniemu filarowi ojczyzny wme naszemu mciwemu panu. Atoli na tamtym placu u króla jegomeci nigdy nie wskurawszy, nie mogąc się nietylko oczekiwać posiłków, ale *dozwać*, przyszło nam samym już nie przez posły tego się upomnieć; a *więcej* o czym królowi jegomeci i Rzeczpospolitej służyć, o docho- *to* pomyśleć, którego że bez mieszkania prędko możemy dojść, czyni wany. <sup>2</sup> Dan. <sup>3</sup> marca roku. <sup>4</sup> zasługi. <sup>5</sup> pochwały.



stawionych, sławia jego król mci, naszego mciwego pana, i rzeszypospolitej służyli, miałem z tego wielką pociechę i na każdym miejscu, gdzie się jedno okazało, osobiście na sejmie walnym przy zgromadzeniu rzeszypospolitej, dawałem encomia<sup>1</sup> powinne encie, dziełom i odwaz<sup>2</sup> innym wmcioów postępcom. Czego wiadomi są ichmoie panowie towarzysze, którzy na sejm od wmcioów byli wysłani. A choőbbym ja nie wysławiał, w wszystkie świat, tak jest rozgłoszona zacna sława jego król mci i narodu naszego przez dzielność wmcioów, że w państwie rzeszypospolitej ojczyzny naszej nikt nie jest, komuby tajno być mogło. Gdyż zwertowawszy krojuiki, historye, ledwie się gdzie przykład znaleźć może, żeby które wojsko i mężczyemami umysły, tak wiele wielkich niebezpieczeństw zwyciężeniem, tak haniebnych a małosłychanych niewczasów i niedostatków wytrwaniem, sławą z zwyczajami porównać mogło. Czym i sobie samym i narodowi swemu tym większą nieśmiertelną sławę do potomnego wieku podaliście wmcie. Niewdzięczność, na którą się wmcie uskarżacie, niewiem z jakiej miary wmcie obchodzi, gdyż wiadom<sup>3</sup> jestem, jako jego król mci wdzięcznym umysłem tak i

nam dobrą otuchę nietylko długie, pracowite, krwawe horowanie nasze, jako przyczyrna i staranie wmcio naszego mciwego pana u króla jegdmci, jak<sup>4</sup> autoritas<sup>5</sup> którą wmcio nasz mciwy pan do rzeszypospolitej gdy interponuje, rzeszy nasze w bezpiecznym porcie postawiliśmy. Prosimy tedy uniżenie wmcio naszego mciwego pana, aby sprawy mciwego naszego wmcio nasz mciwy pan na się wzięwszy, obyich pomnitych<sup>6</sup> promotorem był. Za co i nieśmiertelną sławę wmcio nasz mciwy pan przy drugich wielkich sprawach swoich odniesiesz, i nas tym dodrodziejstwem wiecznymi sługami sobie obowiązesz. Jako i teraz z tym się wmcie naszymu mciowemu panu deklarujemy, że jeśli, czego strzeż Boże, jaki nieprzyjaciel na granice ojczyzny napadł, w swoim porządku zawarłym pod regimencem wmcio naszego mciwego pana stawiamy się gotowi. Datum<sup>7</sup> na granicy męskiej w obczu d. 28. Martij Anno<sup>8</sup> 1612. Wmcie naszego mciwego pana uniżeni służy. Józef Ciekliński marszałek, imieniem wojska stołecznego.

<sup>1</sup> pochwały. <sup>2</sup> powaga. <sup>3</sup> Dan. <sup>4</sup> marca roku:

waszytka rzeczpospolita przyjmowała takie odważne wam  
 mciów służby. Tegobym był życzył, czego wiem i wmcie  
 życzylibyście sobie, żebyście byli mogli dotrwać dalej na  
 służbie jego król. mci naszego mciwego pana, a tak  
 wielkie przewagi i prace, któreście przy służbie jego  
 król. mci podejmowali, żebyście końcem statecznym i gran-  
 townym zawarli. Gdyż za tym wyściem wmciców, strzeż  
 Boże, żeby nie przyszło na onę przypowieść o miecho-  
 wianych grzybach, tak wiele kosztów uczyniwszy, tak  
 10 wiele prac, trudów, niewczasów podjąwszy, tak wiele  
 niebezpieczeństw zwyciężywszy, tak wielą krwie cnej braci  
 naszej ziemię moskiewską oblawszy, napoiwszy; iżby ta  
 wszystko uchowaj panie Boże w niwecz nie poszło i  
 sława po wszystkim świecie rozgłoszona, żeby się w po-  
 15 śmiechowiśko nie obróciła. Wiem, iż król jegomó wazy-  
 tkich, ile ich jedno staje sposobów, nie raczy zaniechy-  
 wać, żeby tej sprawy wesprzeć i niedać jej upadąć.  
 Rozumiem to o cnych sercach wmciców, że lub to  
 przyciśnieni niedostatki, na które się wmcie uskarżacie,  
 20 z moskiewskiej ziemi wyszliście wmcie, że wspomniawszy  
 sobie przynajmniej na to coście wycierpieli, wytrzy-  
 mali i sami się użalicie, a za powodem jego król. mci  
 pana naszego, który i sam zdrowie swe pańskie ważyć  
 na to gotów, przychylicie się do tego, że nie dacie tak  
 25 wielkich i zacnych spraw swych szpetnym i zelżywym  
 końcem pomazać i ciężaru nieznośnego, wzięwszy go z  
 obcej nieprzyjacielskiej ziemi, na ojczyznę swą miłą, w  
 którejeście się porodzili, nie będziecie chcieć walić. Co  
 się tyczy zasłużonych żołdów wmciców i innych kontenta  
 30 z poselstwa wmciców przyszło mi się w tym odezwać

do jego król. mci pana naszego mciwego i potym *ex sententia*<sup>1</sup> jego król. mci skoro będę miał odpis dam wmcioim respons, to jednak i zaraz o sobie wmcioim obiecując, że tyle ile ze mnie być może staraniem, przyczyną i intercesją swą rad się do tego przyczyniać będę, s żebyście wmcie żołd swój zasłużony odnieśli i otrzymali. Za to też wmcioim pilnie dziękuję, że wmcie z zwykłej swej cnoty i chęci, którą macie do służby rzeczypospolitej, raczą się ofiarować przeciwko nieprzyjacielowi, któryby następował na ojczyznę naszą. Pan Bóg niechaj 10 sprawuje serca wmcioim dla pomnożenia chwały swej i ku dobremu rzeczypospolitej ojczyzny naszej spólnej.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Rękop. bibl. Ossol. Nr. 200, str. 30.]

### 33.

#### L I S T

15

od hetmana, w którym miejsce obozowi dla rycerstwa z stolicy moskiewskiej pod Szerlejowem naznacza.

Miłościwy panie Ciekliński!

Dziękuję wmcie, żeś mi się wmcie przez pisanie swe ozwał; wdzięcznym i tej ochotej wmcie i wszystkiego 20 towarzystwa wmcie, z którą się wmcie do służby rzeczypospolitej ozywacie. Car tatarski z państw rzeczypospolitej do Wołoch odwrócił, gdzie złączył się z wielkimi wojski tatarskimi, to jest z Machmet Gierajem sołtanem, który około Kamieńca wojował z inszemi mur- 25 zami, którzy gromili bracią naszą w Wołoszech. A iż tak wielkie wojska skupiły się w tak bliskim samsiedztwie tych pogan, którzy na nas prawie serce wzięli, łącno

<sup>1</sup> z wyroku.

kożdy rozsądzić może, jakiego się od nich pokój  
pieczeństwa spodziewać. Bardzo się potrzebnie  
że wmcie będziecie raczyli przybyć, gdyż niewę  
to pogaństwo najeżdzać będzie państwa rzeczypo  
5 Acz car turecki albo tatarski tym był umysłem w  
chcąc, jako mam pewną wiadomość, pode Lv  
koszem stanąć; sława jednak o ruszeniu się wojska w  
i inszych zawściagnęła go na Ukrainę, że nie tyll  
biej w ziemię nie poszedł, ale bardzo prędko naz  
10 wrócił. Co się dotyczy stanowiska, na którebyś  
wmcie ściagnąć mieli, nie widzę miejsca sposobni  
jako do Szerlejowa: z Wołynia żyznego kraju, łac  
ściagnienia żywności, więc pola przestronne przyleg  
sze rozkoszne, snadnie wmcie mieć mogą koniom  
15 wienie, a będzie to tylko w pięci mil ode mnie.  
z Kamieńca jadę, gdyż mam wołą z hospodarem  
skim pod Chocimem traktować. Cokolwiek z n  
z komisarzami jego postanowię, nie zaniecham da  
wmciom. Tymczasem proszę wmciców, iż jegomć  
20 rosta braclawski w niemałym poczcie ludzi swych  
raźniejszą potrzebę rzeczypośpolitej przybył do v  
godna rzecz jegomć, człowieka godnego i jako z  
zasłużonego rzeczypośpolitej poszanować, a zwłas  
majątności jedne na Ukrainie, drugie tu pod Kam  
25 przez utarczki tych pogan wniwecz są obrócone;  
aby w tym ostatku majątności swej od wmciców był  
niony. Z tym się łasce wmciców zalecam; z Broc  
Tatarzyskami d. 29 *Augusti*<sup>1</sup> 1612. Wmciców p  
zyjaciel i sługa Stanisław Żolkiewski wojewoda ki

<sup>1</sup> sierpnia.

## 34.

**Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, barski, rohatyński, kamionacki etc. starosta.**

Wszem w obec wiadomo czynię, jako przedtym da-  
 wałem znać o wyjściu carewicza Gałgi z niematem woj- 5  
 stem z ordy, tak teraz dochodzą mnie wieści coraz, że  
 się zbliża ku granicom koronnym, od tego dnia jest u  
 niej. Jeśli to za wiadomością o gotowości wojska tego  
 czy też z inszej jakiej przyczyny dotąd się zatrzymywa;  
 iż jednak tak blisko jest, zdało mi się wmcioów przestredz, 10  
 iżbyście wmcie po zamkach, miastach i domach swych  
 ostrożni byli; a jeśliby kto z chęci i ochoty swej chciał,  
 proszę wciów żebyście się racyli przebierać do wojska,  
 abyśmy wzięwszy pana Boga na pomoc, jeśliby niebez-  
 pieczeństwo jakie na granice koronne przypadło, za spo- 15  
 lnym staraniem nie dali nieprzyjacielowi pociechy. Dan  
 z obozu nad Kubliczem die 24 Octobris<sup>1</sup> 1613. Stanisław  
 Żółkiewski wojewoda kijowski. [Akt bern. x. 367, str. 406.]

## 35.

List do króla.

20

Najjaśniejszy mciwy królu panie a panie  
 nasz miłościwy.

Pobłogosławił pan Bóg usilnemu, n. mciwy królu, w.  
 król. mci staraniu, a przytem i włożonej na nas pracy  
 naszej, żeśmy od tej konfederacyi uwolnili ojczyznę utra- 25  
 pioną i nadzieję za pomocą Bożą dalszego pokoju uczy-

<sup>1</sup> dnia 24 października.

nili: zapłacilibyśmy a raczej zatkali z wielką pracą nasyconą ich chciwość, która nietylko aby ustawać w nich miała i wzgląd choć na rzeczpospolitą synowski w nich nastąpić miał, ale co dzień przybywało długu w 5 różnych postulatach do wykonania trudnych przyczyniało się; na tym nakoniec stanęło, że co rzekli, zapłacić przyszło; czego potrzebowali i pozwolić i podpisać na to musielichmy. Dziś dopiero tę opłakaną konfederację spalili z wielkim żalem swoim, którego i pokryć nie umieli; 10 jako mamy sprawę, świecę na to zapaloną gasili, wielkie akklamacye czyniąc, a znać gdy gorzała, aby nie dogorywała prosili; nakoniec spaliwszy za asekuracją spisana, której się kopia w. król. mci posyła, z podziękowaniem jegomci pana hetmanowym i nam za prace, przez pana 15 marszałka i innych wiele towarzystwa przedniego, przyszedłszy do gospody, uczynili, one oddali, upewniając o spokojnem rozjechaniu rzeczpospolitą i ludzie stanu rozmaitego. Ale i to samo krnąbrność ich zawziętą pokazało, iż w proszeniu i przekupowaniu od nas będąc miano- 20 wicie 70.000 złotych, które fantami im dać pozwolilichmy byli, aby jedno te korony i wsi do skarbu na wieczną pamiątkę w. król. mci szczęścia i przewag swych podali; woleli uporem swym samych siebie szkodzić, co teraz dobrze baczą, aniżeli tym chęć swoją w. król. mci 25 i ojczyźnie oświadczyć. Pieniędzy nam nie dostawało wprawdzie, ale zwykła jegomci pana hetmana w razach ciężkich rzeczypospolitej odwaga, ta nas poratowała: dał na tę zapłatę pewną sumę, bez wszelakiego uszczerbku rowentów w. król. mci, za asekuracją naszą, której ko- w. król. mci posyłamy; dał i jegomc pan wojewo-

dzie lubelski 5 tysięcy złotych; lwowianie 10, za zapisem pana podskarbiego nadwornego gwoli czemu; przychylając się do konstytucyi sejmowej, wszystkie reszty z poborów koronnych i retent nieoddanych, aby do rąk pana podskarbiego nadwornego, *cautionem* jego *fidejussoriam*<sup>1</sup> eliberując, oddane były, pod winami nakazaliśmy. Inny porządek odprawy żołnierstwa tego, z kąd co wzięto jest, i gdzie to obrócono, w. król. mci oznajmiemy w rychle i registra do skarbu odeślemy. Teraz jakakolwiek posługę naszą, da pan Bóg szczerą i pracowitą, w. król. mci i mciwej łasce oddajemy, która da Bóg fortuniejszemi Rzeczypospolitej czasy, za pokojem pożądanym, wszystka Rzeczypospolitej i stanom wszelakim przez się sama zalecona będzie. Uniżone przytem posługi nasze w mciwa łaskę w. król. mci pana naszego mciwego jako najpilniej zalecamy. We Lwowie d. 16 Aprilis<sup>2</sup> 1614.

W. król. mci pana naszego mciwego wierna rada.  
 Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski mp. Mikołaj Daniłowicz kasztelan lwowski. Jan Łahodowski. Alexander Gosiewski mp.

20

### C E D U Ł A.

Sprawa poznańska i ta z wielką ciężkością przez nas pojednana jest, bez wszelakiego skarbu w. król. mci uciążenia. Poznańczykom tym samym pobranem sukien wielką szkodę uczyniła, ale głowy i inne szkody dekretem naszym umoderowane są. Solicytowaliśmy w kole ich generalnym, aby te sukna, bez wszelakiej słuszności wzięte, oddane temu kupcowi były; ale nic nie uprosiliśmy.

<sup>1</sup> zabezpieczenie... rękojmskie. <sup>2</sup> kwietnia.



ame tylko towarzystwo jegomci pana hetmana, któremu  
różnych sukien, których niemało było, sa-  
tego falendyszu pięć postawów dostało się w podział,  
a przykład innym wrócili w całe; ale i ten przykład u-  
rugich nic nie wymógł, wziętego raz wrócić więcej  
nie chcieli.<sup>1</sup>

[Niemc. Dzieje panow. Zygm. t. III, str. 601.]

## 36.

List do króla,

którym donosi mu o pogromie Turków na Teligole  
i o przygotowaniach do wojny przeciw Tatarom.

Najjaśniejszy miłościwy królu, panie mój  
miłościwy!

Unione służby swe zaleciwszy mciwej łasce w. król.

## ASEKURACYA.

Józef Ciekliński marszałek i wszystko rycerstwo wojska stołecznego oznajmuję-  
; komu to wiedzieć należy: iż dla znużenia naszego przez zatrzymanie żołdów na-  
gich z wielu różnych przyczyn, które częstokroć przez nas w poselstwach do jego  
śl. mci naszego mciwego pana i do wszęch rzeczypospolitej stanów na sejmie były  
wiadczone, przyszło nam z Moskwy wynieść, a przez konfederacyą dochodzić zasług  
ych. A iż teraz, przez łaskę jego król. mci wszystkiej rzeczypospolitej, od ichmciów  
misarszów z sejmu przeszłego do tej sprawy deputowanych wzięliśmy i odliczyli zupeł-  
zapłaty swojej, która wszystką sumę komputowawszy tak to co różnemi czasami za  
cogniczami towarzystwa z skarbu było dawano, więc i takroczną i tegoroczną su-  
; która nam jest przez ichmci pany komisarze sejmowe dana, uczyni dwa miliony  
mkroć sto tysięcy trzydzieści tysięcy i sześć osmset pięćdziesiąt i trzy, i gro. dwadzie-  
a. Zatym tedy iż się nam stało zadość w zasługach naszych, kwitujemy z tej sumy  
mć panów komisarzy, konfederacyą naszą znosimy, morzymy, wniwecz znosimy,  
będąc posłuszni sejmu przeszłego uchwały powinniśmy się rozjechać, i rozjeżdżamy  
raz różno do domów swych albo na inne, jakie kto będzie miał obęście. Surowie  
pomnąwszy towarzystwo, żeby się w kupach nie bawili i nie czynili tych szkód ja-  
ego stanu ludziom. Dajemy to upewnienie ichmciom panom komisarzom, na które  
odszliśmy się wszyscy w kole naszym. A jeśliby się kto tak swawolny znalazł, kto-  
y sejmowego rozkazania, ani też napomnienia naszego nie słuchając, w kupach się  
wił, krzywdy, szkody jakieżkolwiek ludziom czynił: koždy takowy ma na sobie z osoby  
ej bez winy pokładania starszych wojskowych odnosić peny konstytucyą opisane,  
obłwie sejmu przeszłego uchwałą objaśnione, obostrzone. Na co dla lepszej pewno-  
i podpisałszy ten skrypt rękami naszymi. Dan we Lwowie dnia 16 kwietnia 1614 r.

Józef Ciekliński.

mci. Gdym już wyjechał w drogę swą ku Ukrainie, pogonił mię pan starosta trembowelski na pierwszym noclegu, który mi przyniósł w sprawach dotyczących się powinności mojej służby w. król. mci rezolucją i rozkazanie w. król. mci. W czym jakom zawzdy zwykł, ile s jedno możności i sposobów stawać może, będę się stosował do woli w. król. mci. Zastałem Ukrainę w wielkich trwogach, po zamkach strzelania z dział, zabiegi. Jeszcze w drodze jeły mię potykać wieści, a i od samego Bosego przyniesiono mi list, jako go Tatarowie 10 na Teligoli (jest to dolina na polu białogrodzkim) pogromili. Ta rzecz jako szła, choć się podobno przedłuży, ale iż poniekąd należy do objaśnienia spraw, które następują, jako najkrótcej wypisuję. Szahin Gerej sołtan, puściwszy głos, że do Persyej jachał, ukrywał się z miejsc 11 sca na miejsce po tych pustyniach dzikich pól, nie mając przy sobie pod osmdziesiąt człowieka. Długo nie mógł o nim wiedzieć car krymski stryj jego, aż potem gdy się poczęło objawiać, myślił tu do państw w. król. mci uciekać Szahin Gerej, i zoczył sobie czas z Bosem 20 osadca Berszady, majątności jegomci p. krajczego koronnego, na Teligoli się zjachać. Tymczasem *innotuit*<sup>1</sup> carowi, że Szahin Gerej na polu. Rozdzieliwszy tedy wojska swe na pułki, kazał go po wszystkiem polu a i sam poszedł z częścią wojska lejszować (?); nim się tedy mógł 21 zniść Szahin Gerej z Bosem, poprzedziły wojska carskie, pogromiły, jako się wyżej wspomniało, Bosego na Teligoli. Straciwszy kilkadziesiąt człowieka, dobrodziejstwem nocy sam uszedł. A na Szahin Gereja natrafił

<sup>1</sup> doniosło się.

szczęściem sam car. Choć w nierównej liczbie, męż-  
sie Szahin Gerej stawiał carowi, pogromiony jednak, ~~cały~~  
uszedł, jako mam sprawę, za Dunaj na Dobruczę. Po-  
słał car za nim pogonią, dotąd niewiem, co się tam do-  
5 lej stało, bo też to świeże klótnie, w tamtym prze-  
tygodniu się to działo. Ztądże i te trwogi na Ukr-  
że w takiej bliskości te wojska. Jakoż i podbiegał-  
tydzień Tatarowie pod Buki dla dostania żywności-  
mano od nich dwóch Tatar, i ci powiadają o wie-  
10 wojsk carskich, wszystkiej ordzie kazał się do-  
schodzić, a sam pogromiwszy Szahin Gereja do T-  
się obrócił, i tam gospodarowi wołoskiemu rozka-  
siebie być. Jakoż był u niego gospodar, ile konje-  
może się dochodzić radząc *de modo et ratione inf-*  
15 *belli*<sup>1</sup> do państw w. król. mci. Już jakom tu do-  
przyjechał, siła wiadomości w jednoż, a osobliwie  
szpiegowie, którzy z różnych miejsc jeden o drugim  
wiedząc, zgodną przynieśli mi wiadomość: że w kró-  
kim bardzo czasie tylko co wyglądać cara tatarskiego.  
20 Ale i z listu zakonnika tego raczysz w. król. mć. zro-  
zumieć, *quo in discrimine*<sup>2</sup> rzeczy są: gdyż pisze co wi-  
dział i słyszał. By byli pp. deputaci trybunalni dali miej-  
sce żądaniu i napomnieniu w. król. mci, byłbym był  
dobrej nadzieje, że w tym razie mogłaby się była nie  
25 ladajako rzeczpospolita wesprzeć. Jegomć pan krakowski<sup>3</sup>  
dosyć chętnie się ofiarował, do swej ordynaryjnej potęgi  
ludzi służebnych jał był przyjmować, chciał się stawić.  
Za jego początkiem inszych siła kupiliby się byli do woj-

<sup>1</sup> w jaki sposób należy wtargnąć nieprzyjacielsko. <sup>2</sup> w jakim niebezpieczeń-  
stwie. <sup>3</sup> Janusz książę Ostrogski kasztelan krakowski.

ska w. król. mci z kupy łacnoby nam o sobie radzić. Ohejrzeliby się byli i poganie, słysząc o takiej kupie wojska: albo przez traktaty, albo jakożkolwiek mogło się być z nimi czynić. Ale upór pp. deputatów, i tego senatora, i innych ludzi, którzyby się byli radzi do tej rzeczypospolitej potrzeby stawili, odraził: bojąc się upadku w prawnych sprawach, muszą trybunału pilnować. Więc choćby teraz chcieli pozwolić, już nie tuszę, żeby to było w czas: ponieważ tak blisko nieprzyjaciel, i pora odprawowania wojny nastąpiła. Na samym tylko wojsku kwarcianym, które jakie jest raczysz w. król. mć wiedzieć, wszystka rzeczypospolitej nadzieja zawisła. Wprawdzie u pana Boga *non est differentia, utrum auxilietur in paucis, aut in pluribus*,<sup>1</sup> ale podług ludzkich *media*,<sup>2</sup> i podobieństwa proporcyej żadnej niemasz. Co jednak można rzecz, jako czas i potrzeba ukaże, czynić nie zaniechavam i nie zaniecham. Strażami pilnemi osadziłem wszystko pole, wszystkie szlaki, tak iż mam nadzieję, że nas bez wieści nie zbieży nieprzyjaciel.

PP. rotmistrze i rycerstwo wojska tego oheślałem był, żeby się tu do mnie zjachali do Baru *ad diem*<sup>3</sup> 10 miesiąca tego. Konsultowałem z nimi, gdzie na którym miejscu i jako mielibyśmy stanąć, jaką taką gromadą dla obrony rzeczypospolitej. Krótko pisząc, miejsce najspobsobniejsze się zdało *intermedio loco*<sup>4</sup> między Kamieńcem a Barem: bo to przy samej Kuczmani, której teraz wojska carskie *imminent*.<sup>5</sup> Więc od Kamieńca, na który teraz pilnie trzeba patrzeć, nie daleko, także też i od

<sup>1</sup> niemasz różnicy, czy pomaga małą liczbą, lub wielką. <sup>2</sup> środków. <sup>3</sup> do dnia. <sup>4</sup> miejscu środkowem. <sup>5</sup> zagrażają.

szczęściem sam car. Choć w nierów-  
 się Szahin Gerej stawiał carowi, pog-  
 uszedł, jako mam sprawę, za D  
 słał car za nim pogonią, dotę  
 5 lej stało, bo też to świeże odkry-  
 tygodniu się to działo. Z we wsia  
 że w takiej bliskości te się stanowią  
 tydzień Tatarowie potrzebą jednego  
 mano od nich dwóch na górę ku Lwowu  
 10 wojsk carskich, aby za tem urosło inc-  
 schodzić, a sar i te kraje, właśnie jako  
 się obrócił, wydałyby się nieprzyjacielowi  
 siebie być. nieprzyjaciel wziął, gdyby posłysza-  
 może się do, nasze zaś wojsko straciłoby serce  
 15 belli<sup>1</sup> przykładów, że wojska choć były do czy-  
 przy- nieprzyjacielem ohotne, za uwodzeniem, a zaty-  
 szp- sercem do niczego się nieprzydały. Więc tu  
 v, Ukrainy ludzi jakożkolwiek się do wojska przyb-  
 spodziewać, a gdyby się wojsko od Ukrainy odwi-  
 20 niepośliby Ukraińcy daleko; tam zaś sic stantibus  
 nulla auxiliorum spes.<sup>2</sup> Jeśli pospolitego ruszenia cz-  
 w długą to tardum mobile<sup>3</sup> pójdzie, jako teraz, cze-  
 Boże pożał, obyczaje nasze: gadek, mów, będzie  
 a nieprzyjaciel odprawi tymczasem, co przedsięwzię-  
 25 tym tedy cożkolwiek p. Bóg przejrzał, nie zda się  
 sultum<sup>4</sup> z Ukrainy tego wojska zwodzić. Te jednal-  
 i rycerstwa, które się tu było zebrało, konsyderacy  
 dają się pod dalsze senatu, do w. król. mci zgron-

<sup>1</sup> mała liczba. <sup>2</sup> niedogodności. <sup>3</sup> w takim stanie rzeczy niema żadne  
 posiłków. <sup>4</sup> leniwe rucho. <sup>5</sup> poradnem.

nego, uważania, pod wołą i rozkazanie w. król. mci. Na to się to piszę, co mi pan starosta trembowelski w tej mierze imieniem w. król. mci przelożył. Ile kwarty stania nad zapłatę zasłużonego wojsku temu, dał mi też znać jegomó pan lwowski, że przy nim jest cztery tysiące złotych pieniędzy z retent dawnych; podług rozkazania w. król. mci rozdram te pieniądze na przyczynę żołnierów, niewielec tego będzie, przecię z kilkaset koni, ale co jest, to jest. Do tego tom uczynił, że na tę nową ćwierć, która się pocznie *a die 27 Junii*,<sup>1</sup> i tym dawnym rotom, i które się nowo przyjmują, po 13 tylko złotych kazałem dać: przybędzie i tu kilka tysięcy złotych, dla aukcey wojska się to czyni. Na kredkę nic nie zaciągam, jeszcze świeża rzecz jako to rzeczpospolitą doległo. O to osobliwie w. król. mć proszę, żebyś w. król. mć piechocie wybrańcom kazał do mnie pospieszyć: i do pola nie masz z czym, i Kamięca, Chociemia nie masz czym osadzić, po którym, że go dzierżym, dawno mym zdaniem nic, tylko pogany tem najbarziej przeciwko nam irytuje gospodar. Już póki póty wedle rozkazania w. król. mci przez pana starostę trembowelskiego, żywnością co mogę posilę ten zamek. Ale podali mi się okazywa ućciwa (podług pisania i dawniejszego, i teraz świeżego w. król. mci), rad go zbędę ućciwie. Jakoż i zakładam na to, żeby gospodar o to prosił. I tym przyczynia tym więcej podejrzenia, że *hostilia*<sup>2</sup> przeciwko nam *meditantur*,<sup>3</sup> od tego gospodaru responsu nie mam długo, bo zaraz gdy Otwinowski z Konstantynopola jadąc do mnie wstąpił, a powiedział mi, że mię przed

<sup>1</sup> od dnia 27 czerwca. <sup>2</sup> nieprzyjacielsko. <sup>3</sup> zamysłaj.

nim gospodar łagodnie i przyjacielskie wspominał, wia-  
 wszy okazać z tego wspomnienia, posłałem był do niego  
 dając mu znać, że na Ukrainę do wojska wyjeżdżam, dla  
 znoszenia kozaków, z inszemi panami senatory, którym to  
 5 jest od w. król. mci poruczono, i on dla swego spo-  
 kojnego panowania, żeby się ze mną o tym zrozumiewał.  
 Nie mi dotąd nie odpisuje. Jakokolwiek rzeczy się poda-  
 dza, na mej pilności i wierze statecznej przeciwko w.  
 król. mci i rzeczypospolitej nie zejdzie, a cokolwiek się  
 10 ponowi, nie zaniecham dawać znać w. król. mci panu  
 swemu mciwemu. Z tym powtóre z unizonemi służbami  
 mojemi oddaję się w mciwą łaskę w. król. mci. Dan  
 w Barze d. 12 Janii' 1614. W. król. mci wierna rada  
 i najniższy sługa Stanisław Żółkiewski wvoda kijowski mp.

[Grab. i Przewd. Źródła, str. 95.]

15

37.

**Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny  
 koronny, barski, kamionacki etc. starosta.**

Wszelkiego stanu ludziom do wiadomości przywodzę  
 z powinności mej przestrzegając, żeby rzeczpospolita od  
 20 sąsiad przyległych do niebezpieczeństwa nie przyszła. Gdym  
 począł przeszłej zimy przejmować praktyki pogańskie Tur-  
 ków i Tatar, na skazę rzeczypospolitej ojczyźnie naszej  
 gotowane, o których i na przeszłym sejmie od jednego  
 znacznego a koronie przyjaznego człowieka z Węgier, przy  
 25 zgromadzeniu stanów czytany był list; gdy mi się ta wia-  
 domości jeły potwierdzać, podawałem o nic<sup>t</sup>  
 od jego król. mci naszego mciwej



ichmciów panów senatorów przednich, więc i do ichmciów  
 panów deputatów trybunalskich, którzy się byli *in fre-*  
*quentissime numero*<sup>1</sup> na początku trybunału do Lublina  
 zjechali. Podawałem przy tym zdanie, jakie się mogło znaj-  
 dować w małej głowie mojej; proponowałem środki  
 któremi prawie w tym razie mogłaby się była rzecze-  
 spolita ustrzedz; komunikowałem z niektórymi przedniej-  
 szymi możliwymi tychże krajów ludźmi a osobliwie i z je-  
 gomcią panem krakowskim, który mając też i sam prze-  
 strogi o tymże niebezpieczeństwie, z chęci swej ku do-  
 bremu Rzeczypospolitej rad się chciał, choć to nie bardzo  
 w sposobnym zdrowiu, do ratunku jej stawić, byle jeno  
 jego sprawy prawne do drugiego trybunału limitowane  
 były. Solicytował o to jego królewska mć i ichmć pany  
 deputaty, żeby tak jegomci pana krakowskiego jako i in-  
 szych, którzyby się do tej potrzeby Rzeczypospolitej  
 stawili, na ten czas krótki uwolnili, przykładem swoich  
 antecesorów, którzy w mniejszych niebezpieczeństwach  
 takiego odkładu ludziom pozwalali; lecz ani żądanie, ani  
 instancye jego król. mci, ani moje przestrogi i braterskie  
 prośby nie miały miejsca. Tak teraz, oprócz tego trochę  
 wojska kwarcianego, od wszelakiej nadziei obnażoną rzecze-  
 spolita następują wojska nawalne pogańskie; cara tatar-  
 skiego jeno wyglądamy, wojsk tureckich niedługoż czeka-  
 my. Taką małą garścią ludzi pan Bóg to wie jako radę  
 temu dam. Kto wstręt czynił wiernej i życzliwej dla do-  
 brze Rzeczypospolitej podanej radzie mojej, będzie za to  
 i Bogiem odpowiadał, że na łup i na szarpa-  
 nie na ostatnią zgubę podana jest poganom

rzeczpospolita ojczyzna nasza. A iż *publicae*<sup>1</sup> nie jest *consultum securitati*,<sup>2</sup> ostrzegam o pewnym niebezpieczeństwie, żebyście wmoście *privatim consulerent*<sup>3</sup> przepieczenstwu swemu żon i dzieci swych; jednakże kto ochocz proszę i  
 5 wzywam wmoiów do ratunku ojczyzny. Każdemu któ-  
 kolwiek będzie mi chciał pomódz bronić ojczyzny, bę-  
 dę rad; przynajmniej u potomnego wieku dobre wspomina-  
 nanie, od pana Boga zapłata każdego takiego nie minie; i  
 poganie baczni tak rozumieli: *omnibus qui reipublicae*  
 10 *adjuverint certum esse in coelo et difinitum locum*;<sup>4</sup> po-  
 gotowiu my chrześciance mamy tak rozumieć: cokolwiek  
 dla wyznania wiary świętej przeciwko poganom rzeczy-  
 pospolitej, przeciwko jej nieprzyjaciołom uczynim, że na to  
 będzie u pana Boga odplata. Z tym oddaję służby moje  
 15 braterskie do mciwej łaski wmoiów, moich mciwych i  
 łaskawych panów i braci. Dan w Barze 15 Junii<sup>5</sup> 1614.  
 Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Akt. bern. x. 368, str. 1419.]

### 38.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny  
 20 koronny, barski, kamionacki etc. starosta.

Wszem w obec wiadomo czynię. Dochodzi mię, że  
 się jakieś swawolne kupy po państwach rzeczypospolitej  
 włóczą, mianowicie po Wołyniu, bełzkiej i chełmskiej  
 ziemi, mną się odzywając, o których ja niewiem; i jeśli  
 25 tak jest, że się w tych kupach bawicie włóczęgami swe-  
 mi, ludziom przykrość i złość czyniąc, napominam was,

<sup>1</sup> publicznemu. <sup>2</sup> zaradzono bezpieczeństwu. <sup>3</sup> prywatnie radzili. <sup>4</sup> wszystkim  
 tym krórzy rzeczypospolitej pomagają, pewne przeznaczone jest miejsce w niebie.

<sup>5</sup> czerwca.

żebyście się zarazem rozeszli, tego zbierania kup niepotrzebnych zaniechali; a jeślibyście tak upornemi byli, żebyście temu napomnieniu memu nie chcieli dać miejsca, życzę tego i wszech w obec wmcioów proszę, osobliwie ichmcioów panów starostów, którym to rzeczpospolita w ręce dała, abyście wmcioowie przeciwko tym swowolnikom jako nieprzyjacielom rzeczpospolitej postąpili wedle tego jako konstytucya koronna uczy. Dan w Barze *die 13 Augusti Anno Millesimo Sexcentesimo Quatuordecimo.*<sup>1</sup> Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski mp. 10

[Akt. bern. x. 368, str. 1785.]

### 39.

#### Program i rekucya

wywołańców zgromadzonych. Przytem nowiny pewne z obcych stron do Polski przyniesione.

W roku 1614 za pomocą miłego Boga, konfederaty w Polsce uspokoiono, i zapłacono im takową szkaradną sumę, której się nigdy w koronie polskiej nie spodziewano: konfederacyą *publice*<sup>2</sup> spalono, i póki Polska Polską, ktoby ją śmiał wskrzesić, takowego każdego za nieprzyjaciela ojczyzny osądzono. 20

Tych tedy wszystkich, którzy się byli na ojczyznę skonfederowali, zniesiono, i dosyć uczyniono za ich zasłużone. Jednak przecię za ich excesy wielkie, które w koronie porobili, spozywano niektóre pryncypały na sejm w roku 1613, z którymi<sup>2</sup> (acz potym 25

<sup>1</sup> Dnia 13 sierpnia r

poćiekali z Warszawy) drudzy nie stanęli, zaczęły wszystkie, jako *jure victos*,<sup>1</sup> sejmową uchwałę, cześć odsądzono.

Ci nieszczęśliwi wywołano, bacząc się już takowymi być bezecnymi, wspomnieli sobie na one pierwsze wydzierstwa, okrucieństwa, najazdy, gwałty, zbytki rozmaite i niewyliczone, następowanie na majestat pański, na zelźnienie senatorskie, na używanie dóbr koronnych, tak duchownych jako i świeckich, na one stący nieznosne z miast i ubogich wsi, i na to że im na on czas za-  
10 den nietylko by odpór miał dać, ale i słówka namniejszego nikt nie śmiał rzec; wzięli rankor i animusz zły przeciwko króla jegomci, przeciwko panom radom koronnym, przeciwko wszystkim rzeczypospolitej: poczęli się do kupy zjeżdżać, wojsko zbierać, majątności szlacheckie naje-  
15 zdzać, plondrować, naostatek o zdrowiu jegomci pana hetmana koronnego jeli przemyślawać.

Zaczynając pan hetman widząc takowe *pericula*<sup>2</sup> przypadające na rzeczpospolitą, nie zaniedbał tego, ale odważywszy na to koszt, żołnierza kilkaset zabrawszy,  
20 ku nim się ośmielił, królowi jegomci przez listy wiadomość o tym dawszy, w te słowa:

Najaśniejszy miłościwy królu panie a  
panie nasz miłościwy.

25 Oznajmiłem waszej król. mci, jakom jedno wziął wiadomość o kupach tych swowolników, iż łącno każdy obaczyć może, co się od nich dzieje, a za tym zawzięciem jakiego zapalu spodziewać się potrzeba. Z jakim mógł największą pilnością, wielu ichmciów pp. senatorów, także

<sup>1</sup> prawnie pokonanych. <sup>2</sup> niebezpieczeństwa.

i ludzi szlacheckich, i miast, przez listy uniwersalne pabudzałem; ale to mały efekt wzięło, nikt się zgoda nieozwał, ktoby chciał do odwrócenia i zrażenia tego niebezpieczeństwa pomódz. Aż za perswazyami i prośbami moimi, pp. rotmistrzom daniem pieniędzy *ad rationem*,<sup>1</sup> skupiło się kilka rot jako to w nagłym czasie; przyjałem też piechoty trzysta, sto koni kozaków, kilkadziesiąt Wapolonów, i jutro w imię pańskie wychodzę przeciwko tym swowolnikom. Gdym tylko cztery mile od nich był, a oni się chcieli przez rzekę Bug przeprawić, posłałem<sup>10</sup> do nich sto kozaków, i inszych ludzi, którzy ich naszli ubezpieczone i niegotowe, bili, siekli, topili i sześć żywcem z pułku samegoż Karwackiego, który się Ślizem zowie, znacznych towarzyszków przywiedli. Ci tedy pojmani, między któremi był Zaleski banit; gdy ich pytano<sup>15</sup> na co się tak buntują? powiedzieli: Mielśmy w Polsce nabroić wiele złego, a potym ujechać do Węgier, albo do Turka.

5 Maji.<sup>2</sup> Posyłam list Kalinowskiego, z którego w. król. mć obaczyć raczysz, co w nim jest, ale<sup>20</sup> i ten co wiedzieć *qua fide*<sup>3</sup> to czyni, bo niepewny człek. Rozbiega się jego kupa. Dobrzyński niejaki z kilkadziesiąt koni ma do mnie przyjechać i przysięgę uczynić. Niemey też których tam przy nim siedmnaście, i ci wskazują, że chcą przyjechać do mnie. 25

6 Maji.<sup>2</sup> Już ci swowolnicy ku Niestrowi ku górom podali drogę, jednej rzeczy ze dwu się spodziewam: albo tu, jako Kalinowski daje mi znać, w górach z Cieklińskim chcą się zdejmować. Dobrze żebyś w. król. mć jegomć

<sup>1</sup> na rachunek. <sup>2</sup> maja. <sup>3</sup> w jakim zamiarze.

pana wojewodę bełskiego *serio*<sup>1</sup> napomniiał, żeby na to, co się dzieje w górach był *intentus*,<sup>2</sup> i miał na tego Cieklińskiego oko.

7 Maji.<sup>3</sup> Taką teraz mam wiadomość, że Karwacki 5 podawszy ślak jakby nazad ku Wołyniowi, w lewo powrócił, splondrował Pokroj majątność pp. Chodorowskich, dwór dostateczny wylupił: bronili mu się pp. Chodorowscy, ale gwałtowi nie mogli strzymać.

17 Maji.<sup>3</sup> Zdarzył pan Bóg, że ich drugi raz 10 gromił jegomć pan starosta wieluński z chłopcy: siła pobitych, także pojmanyh, i niemało się ich też rozpierzchno. Dziś przywiedziono mi kniazia Borowskiego litwina, który był porucznikiem roty samego Karwackiego; powiada o Karwackim, że gdy ich goniono w Dąbrowie 15 zbył go już koń, i tuszy że go tam zabito. Potym pojmano Kąckiego, Skipora, Kardaszowica, i inszych rotmistrzów i towarzystwa niemało. Na ostatku Karwackiego samego, który był nieznacznie do Lwowa przyjechał, przez wydanie sługi jego pojmano.

20 Zatem król jegomć wzięwszy wiadomość od jegomci pana hetmana koronnego, że już ci pryncypałowie są w garści, posłał do jegomci pana starosty lwowskiego mandat, aby byli taką szkaradną śmiercią *publice*<sup>4</sup> pokarani.

Naprzód Karwackiego przywieziono na kole sie na 25 plac; pojrzy, ano pal okrutny leży i z inszemi przyprawami, na którym miał odpoczynać: poczał sobą trwożyć, westchnąwszy rzekł: O mój Boże! na takążem ja to śmierć okrutną zarobił? Takąż to rycerską śmiercią z tego świata zchodzę? nikt mi nie krzyw, za moje ciężkie grzechy

<sup>1</sup> poważnie. <sup>2</sup> uważny. <sup>3</sup> maja. <sup>4</sup> publicznie.

Bóg mię mój karze. A pojrzawszy po ludziach, zawoła: Wy ojcowie i matki karzcie się mną, a chowajcie w kar-  
ności syny swoje. Jam się nie w poślednim domu uro-  
dził, wychował, aż do żołnierskiej nieszczęśliwej przy-  
szło, w której się wszystkie zbrodnie niecnotliwe wypeł- 5  
niły, i te mię teraz z świata gładzą. Potym go katowie  
wzięli, na ziemi położyli, on okrutny pal węń wbijali.  
W tym zawoła na spowiednika: Ojczye przebóg dyabli mi  
przeszkadzają. A spowiednik na wszystek lud zawoła:  
Wszyscy naświętsze imię Jezus wołajcie. I krzyknęli wszyscy 10  
głosem wielkim: Jezus! Jezus! aż na mile było słyhać  
on głos straszliwy. I tak Karwackiego z palem podnie-  
siono na jednej stronie miasta Lwowa.

Kąckiego na drugiej stronie miasta także na pal wbito.

Skipora na trzeciej stronie miasta ćwiertowano. 15

Kniazika Borowskiego na czwartej stronie także ćwier-  
towano. W tydzień po tych, szesnaście towarzyszków święto,  
drudzy jeszcze siedzą.

## N O W I N Y.

Od Turka chwała Bogu pokój mamy, bo już Cho- 20  
cimia dostał.

Car prekopski i Baterbej, wielką mocą gotują się  
do nas.

Beglerbeg już przeszedł Dunaj, w Białogrodzie ocze-  
kiwa na wojska rumelskie. 25

Kozacy spalili dwie mieście Turkowi, jedno było  
bardzo bogate, tylko dwanaście mil od Konstantynopola.

Kozacy co byli na sejmie, prowadzili posła tatar-  
skiego; będąc już tam około Ostroga, na noc



wadził się jeden kozak z Tatarzynem, a Tatarzyn podpiwszy sobie począł dziwy stroić, był napomniony od kozaka, i dobył nań Tatarzyn szablę, ale kozak ucho-  
dził póki mógł ścierpieć, aż skoro się rozgniewał on ko-  
zak, odłożywszy Tatarzynowi szablę, uciął mu szyję i  
z ramieniem.

Dwadzieścia Moskwicinów uszło było teraz do nas z  
Kaługi, ale w pogoni pobito je, tylko czterej bojarów przy-  
jechało; ci powiadają, że się Moskwa jeszcze o cara wadzi.  
10 Pokazują to, kiedyby król. jegomé posłali kilka tysięcy  
kozaków, prędkoby odebrał Kaługę i Siewior.

Od cesarza chrześcijańskiego był list o oznajmieniu  
posła moskiewskiego, ale odpisano: że złamali przysięgę,  
a on się miał domagać, żeby za pana, Fiedorowicza  
15 Michajła król jegomé przyznał, tak jak jego antecesorowie.

Nieradaby Moskwa, żeby im metropolitę i Galicyna  
wypuszczono, dla tegoż żeby też oni pana Strusa niewy-  
puszczali z więzienia.

[Broszura społeczna.]

## 40.

20

List do króla.

Najaśniejszy miłościwy królu panie a panie  
nasz miłościwy!

Widząc rzecz należną porwałem się do tych swa-  
wolników, jakom już o tym w. król. mci oznajmił. Atoli  
25 zdarzył p. Bóg, że ich rozgromił jegomé pan starosta wie-  
luński. Siła pobitych, siła pojmanyh, różno się rozpierz-  
chali, uciekając gdzie kto mógł, i chłopci wzięli na nie  
śmiałość: na różnych miejscach, kiedy z kupy się rozpu-  
ściła.

byli, bili ich uciekających. I dziś przywiedziono mi kniazika  
p. Borowskiego z Litwy, który był porucznikiem roty sa-  
mego Karwackiego; powiada o Karwackim, że gdy ich  
pomiono pod Zbarażem w dąbrowie, zbył już był konia  
i tuszy, że go tam zabili chłopci samoczwartego. Ten K. 5  
P. Borowski z Kackim od niego uciekł, i inszych rot-  
mistrzów towarzystwa nie mało są poimani, a między in-  
szymi niejaki Skipor, którego rotę do jednego człeka zbito,  
bo ich w gęstym lesie chłopci ogarnęli; samego rotmistrza  
poimali, i ten zły człek że w Pokuciu jeszcze zaraz 10  
wszyscy nie zapłacili piwa, bo on przestrzegł, zdybał by  
ich p. starosta wieluński ubezpieczonych. Skoro p. sta-  
rosta zwróci się, bo go jeszcze nie masz, dostateczniej  
w. król. mci wzięwszy od niego o wszystkim sprawę  
oznajmić niezamieszkać. Z tymi więźniami proszę, co czy- 15  
nić mam, żebyś mi w. król. mć oznajmić raczył wolę  
swoję. Jużem ja kazał pokarać ich niektórych, ale pod-  
obno barziejby *expediret*,<sup>1</sup> żeby za rozkazaniem w. król-  
mci p. starosta lwowski we Lwowie, gdzie jest miasto  
znaczne, pokarać ich kazał; by nie udawano, że to ja sam 20  
z prywatnego jakiego rankoru przeciwko onym czynię:  
bo pokarać ich rozumiem że *expediet*,<sup>2</sup> żeby insi za tym  
przykładem nie ważyli się takiego swawoleństwa. Posy-  
łam w. król. mci list hospodara wołoskiego, w liściech  
słowa próżne, jako temu człowiekowi o nie nie trudno, 25  
ale w cedule przestrzega o caru tatarskim, nie lekce po-  
trzeba ważyć gdyż z inszych wiadomości to się potwierdza.  
Ruszył się był z niemałym wojskiem Baterbej, ale go re-  
wokował car turecki, żeby ludzi i koni nie mordując, tym

<sup>1</sup> było stosowniej. <sup>2</sup> jest stosownie.

potężniej społem państwa w. król. mci wojował, a barzo się tego trzeba obawiać, jeśli się nie zbierzem na słuszną potęgę, że głęboko będą państwa płókać w. król. mci. Beglerbeg ten już przeszedł Dunaj, w Białogrodzie ma oczekiwać na ściąganie się wojsk rumelskich. Co mię dochodzi, jako moją powinność donoszę do wiadomości w. król. mci. Za tym unizone służby moje etc. Z Żółkwie 17 Maji<sup>1</sup> 1615. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowkis.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

## 41.

10

### List do króla.

Najaśniejszy miłościwy królu panie a panie  
nasz miłościwy!

Wrócił się p. starosta wieluński rozgromiwszy, jakem w. król. mci oznajmił, te swowolniki, niemasz tak nic *spe-*  
*15 ciale*,<sup>2</sup> aby było godno w. król. mci pisać; atoli choć nie tak wielki był orszak wojska w. król. mci, nie było jeno cztery roty: moja, p. starosty wieluńskiego, p. Firleja, a porucznik p. Zborowski roty chmieleckiej, prawie na czas do nich się przyłączył, kozactwa lekkiego świeżo  
*20* zebranego z półtorasta człeka, Walonów około czterdziestu koni. Choć tego swawoleństwa była nierównie większa liczba, nie mieli zto serca, żeby chcieli w oczy patrzeć żołnierzom w. król. mci: wszystkę nadzieję w uciekaniu położyli, i uciekali ze wszystkiej dusze miecąc konie po  
*25* drogach, a indzie chłopskie gdzie mogli dostać chwytą nasi żołnierze gonili się też za nimi, na wielu n

<sup>1</sup> maja. <sup>2</sup> szczególnego.

ich gromiąc, osobliwie na Jagielnicy majątności pp. Łączkowskich legło ich nie mało i chłopci wzięli na nie śmiałość, kiedy już uciekali, na wielu miejscach ich bili i poimanych, jakom w. król. mci pierwej pisał, nie mało, jest Skipor pułkownik, który ich przestrzegł, bo nie byłoby było za nimi tak wielkiej pracy, jeszczeby w Pokuciu porzuciliby byli, snadź Komorowski, Kardaszowic rotmistrze też są. U niego towarzystwa nie mało. O Karwackim pewnej dotąd nie mam wiadomości, jeśli żyw czyli zabít. Prosiłem i teraz uniżenie w. król. mci, abyś w. król. 10 raczył rozkazać p. staroście lwowskiemu we Lwowie ich pokarać, i barziej to będzie głośno i na postrach tych swawolników, kiedy w takim zacnym mieście pokarani będą, niżli kiedybym ja ich kazał karać: bo i tak kazałem ja już niektórych ścinać i p. starosta wieluński ka- 15 zał ich pościnać, powieszać ich niemało. Niech to nie będzie w ludzkim podziwieniu, żebym ja to czynił sam *ex privato odio*, ale że *pro publico scelere, publice*<sup>1</sup> też karanie odniosą. Porozpierzchali się ci swawolnicy różno. Co mi pisze p. starosta lwowski o Kackim, listek jego w. 20 król. mci posyłam. Dał mi też znać p. Rohaziński szlachcic z Wołynia, że niejakiego Szumę, który był między nimi przednim rozbójcą, uciekającego z tego pogromu poimał; pisałem żeby go do mnie odesłał. Będę nasłuchiwał, jeśli by gdzie jeszcze się kupić chcieli, a iż się tu 25 już rotty zemknęły z Ukrainy (bom się spodziewał większej trudności, za tak wielką gromadą tych swawolnic) już tu trudno ich będzie z tego kraju ruszyć, aż

10 kwarty da; tym czasem jeśli by się gdzie

i . . . za publiczną zbrodnię, publicznie.

pojawiła kupa jaka (jakoż powiadają, że z Litwy ich tam jeszcze kupa jakaś idzie) nie dam żołnierzom próżnować, każę im te kupy płoszyć. Ci co z Kalinowskiego pułku z kozaki memi chodzili, wiernie i życzliwie się zachowali. A za takimi postrachy od pogan zamysłam ich na Ukrainę zaprowadzić, gdyż bez żołdu i teraz służbę odprawili, i z chleba samego może ich zażyć jakokotwiek na to niebezpieczeństwo. Z tym służbę itd. *Dat*<sup>1</sup> w Żółkwie, 19 maja 1615. [Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

10

## 42.

## List do króla

po pogromieniu Karwackiego roku 1615.

15 Najaśniejszy miłościwy królu, panie nasz miłościwy!

Pan Żyromski sekretarz w. król. mci wczora tu przyjechał, i tego dnia służka mój przyniósł mi pisanie w. król. mci. Pokornie i uniżenie w. król. mci dziękuję, że 20 miłościwie przyjmować raczysz staranie moje o zniesieniu tych swowolników sam p. Bóg ich pokarał i rozprószył, za co też jemu samemu niech będzie chwała. Co się tycze rozkazania w. król. mci przez p. Żyromskiego, przebrakowałem z tych, którzy u mnie byli co lepszych, i po 25 słałem ich do p. starosty lwowskiego, żeby poczekawszy czausowego zwrócenia postąpił z nimi tak, jako zasłużyli; więc iż ich też niemało w turmach po Podolu, pisałem do p. starosty kamienieckiego, żeby także z nimi uczynił. Na insze rzeczy, które mi pan Żyromski od w. król. mci

<sup>1</sup> Dan.

~~—~~ doniosł, przez niegoż oznajmuję w. król. mci, że gdy się nazad  
~~—~~ będzie wracał, na to samo że w. król. mé zdania mego  
~~—~~ uczysz chcieć wiedzieć, jeśliby sejmiki miały być zło-  
~~—~~ zione, krótko zaraz zdanie swoje piszę, że nie widzę sic  
- *stantibus rebus*,<sup>1</sup> żeby się te sejmiki miały na co dobrego  
przydać: bardziej się tego obawiam, żeby niespokojne ja-  
kie głowy mieszanin i turbacyj jakich sejmików niezacia-  
gały, bo jużto *per metum*<sup>2</sup> tureckiej nawałności, p. Bóg  
sam zdejmuje i oddala ten strach od rzeczypospolitej.  
Już dalej niż od tygodnia miałem wiadomość z Konstan-  
tynopola, że wojna *recrudit*<sup>3</sup> między cesarzem tureckim a  
królem perskim, pókibym jednak *praesentibus nunciis*<sup>4</sup> nie  
wiedział, niechciałem o tym w. król. dawać znać, dziś  
znowu od tych, co mam z nimi kointeligencyą, potwier-  
dziła się ta wiadomość za pewne. Mnie w tym upewniają  
że tam ma być wielka wojna, przeprowił się wprzód  
wezyr a potem i cesarz sam do Skuderu, i obozem sta-  
nął, oczekiwając na ściąganie wojsk. Już tu byli na-  
stąpili ku Dunajowi niektórzy sędziacy i tym kazano się  
nazad cofnąć do Azyej. Brańcy przecie częste *ex terminis*<sup>5</sup>  
Ukrainy, i pan starosta Winnicki ukroił ich dobrą wa-  
tahę, którą byli zapuścili do państw w. król. mci, pod-  
kał się z nimi na Korwachanie, i miał z nimi dobrą po-  
larczkę, cało z łaski bożej wrócił się nazad, Tatarowie  
też wrócili się. I to *constat*<sup>6</sup> że *classis*<sup>7</sup> dla budowania tych  
zamek wprawiona na morze do Turków. Kiedy się ta-  
ka wojna z Persy wzniesła, co wiedzieć co zechcą uczy-  
nić; lepiej jakie takie mieć *praesidia*<sup>8</sup> przy Ukrainie. Z tym  
unizone itd. W Żółkwi 4 Junii.<sup>9</sup> [Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

<sup>1</sup> w tym stanie rzeczy. <sup>2</sup> przez bojaźń. <sup>3</sup> odnawia się. <sup>4</sup> od przytomnych  
posłów. <sup>5</sup> z koderzyn. <sup>6</sup> jest pewne. <sup>7</sup> flota. <sup>8</sup> załogi. <sup>9</sup> czerwca.

43.

**Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki etc. starosta.**

Wszem w obec wiadomo czynię, iż mię coraz dochodzą wieści, że się car tatarski do państw Rzeczypospolitej bierze. A tak bądźcie wmciowie ostrożni w domach swych, niepuszczając się tak dalece na wojsko, gdyż za temi pieniactwy rozjechali się żołnierze i wojska teraz żadnego w Rzeczypospolitej niema; co mogę kupić ludzie ku Glinianom; i taką mam przestrożę, że się car tatarski ku Lwowu bierze. *Datum*<sup>1</sup> w Żółkwi *die nona Augusti Anno Millesimo Sexcentesimo decimo quinto*.<sup>2</sup> Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski. [Akt. bern. x. 369, str. 833.]

18

44.

**Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki etc. starosta.**

Wiadomo czynię komu wiedzieć należy, iż mam pewną wiadomość, że car tatarski wielkim wojskiem przyszedł ku Białogrodu. Z niedziele tej przyszłej potrzeba się go spodziewać do państw Rzeczypospolitej. Bądźcie wmciowie ostrożni. *Datum*<sup>3</sup> w Żółkwi *die 21 Augusti*<sup>4</sup> 1615. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski mp.

[Akt. bern. x. 369, str. 883.]

23

45.

**Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki, kałuski etc. starosta.**

Jaśnie wielmożnym, wielmożnym, urodzonym, ichmo-

<sup>1</sup> Dano. <sup>2</sup> dnia 9 sierpnia 1615. <sup>3</sup> Dano. dnia <sup>4</sup> 21 sierpnia.



ciom panom starostom, dygnitarzom, urzędnikom ziemskim i wszystkiemu rycerstwu korony polskiej, lecz osobliwie w ruskich krajach mieszkającym, moim mciwym panom i braci po zaleceniu służb moich braterskich wiadomo czynię. W świeżej jest pamięci wmcioów, jakom o gotowości i następowaniu wojsk cara tatarskiego nietylko po grodach, ale też na trybunał lubelski podawał przestrogi; jakom był, czując o następującym nieprzyjacielu, pod Gliniany wyległ z tą trochę gotowości, na którąm się mógł sposobić, by była wiara dana przestrogom mym. 10 Podobną nie z taką korzyścią i pociechą odszedłby był nieprzyjaciel. Rozsiane były po wyjściu carskim z państw rzeczypospolitej wieści po koronie o odwrocie carskim i wojskach tureckich, czym się nie małe znowu było zatrwożenie uczyniło, lecz iż wieści te były płonne, sam 13 czas to ukazał. Byłem tej nadzieje, że jakikolwiek czas mogliśmy w pokoju wytchnąć, lecz z dopuszczenia bożego za grzechy nasze nowy zapal wzniecił się przez dumnę<sup>1</sup> Helźbiete, Hieremiową niegdys żonę i innych, którzy jej tego przedsięwzięcia pomagają. Oslyszawszy się o tultach 20 bowiem, które świeżo zjawily się w wołoskiej ziemi, jeła się kruczać, żeby Alexandrzyka syna swego, a dziecko w dziesiąci albo jedenastu leciech, na gospodarstwo wprowadzić, zaciągając na to tak sama jako i przez przyjaciele swe kupy niemałe ludzi swowolnie zebrane. Po- 25 czuły już dobrze podolskie kraje te swowolniki, czego nieprzyjaciel nieposzkodził, to przez te kupy swowolne do ostatka ludzie zniszczeni: gdyż oprócz że nie palą a nie ścinają, ale konie, bydła i cokolwiek należć mogli, biorąc,

<sup>1</sup> dumna po wołosku pani.

się na służbę ku Ujściu, obyczajem nieprzyjacielskim wymietli a przyszedszy w halicki kraj i na Pokucie takowym się swowoleństwem żywią. Zaczyn ichmcie panowie obywatele halickiej ziemie z okazji, którą teraz mieli, przyśłali do mnie posły swe o wielkiej biedzie i ucisku swoim, który się im od tego swowoleństwa dzieje, znać dając o pomoc i radę jako senatora i urzędnika rzeczypospolitej żądając. Do tego i to przystąpiło, że część tych ludzi swowolnie zebranych położona jest prawie przy tamtej granicy. Ci czatami czynią najazdy do ziemie wołoskiej: biją, biorą, palą, *hostiliter*<sup>1</sup> czyniąc, co jedno mogą. Pisał do mnie gospodar wołoski, mianowicie się o to uskarżając na ichmciów koronnych Michała Wiśniowieckiego i Koreckiego; dokłada w tym liście, iż się te zaczepki nie z niego poczynają. Jeśliby potym do jakich dalszych niepokojów rzeczy się zawiodły, żeby on nie był winowan. Jako mam pewną wiadomość, że wzywa sobie na pomoc Turków i Tatar i niemało się już tego pogaństwa do niego zgromadziło. Tu już wmcie raczą wieść, jako dwojakiego nieprzespieszństwa z tej podlegi obawiać się potrzeba. Naprzód za temi zaczepkami, które się w Wołoszech dzieją, nie trzeba o tym inaczej rozumieć, jedno że poganie zechcą się tego pomścić . . . .<sup>2</sup> tym większego niebezpieczeństwa od takich wielkich ludzi . . . swowolnych, do kupy zebranych, patrzeć potrzeba . . . Zawsze działo się od nich szkód siła, jak sarańcza gdziekolwiek idą przez ludzkie majątności i teraz w halickiej ziemi . . . się dzieje jako ichmcie obywatele.

<sup>1</sup> nieprzyjacielsko. <sup>2</sup> W miejscach kropkami oznaczone<sup>1</sup> uszkodzona.

są od nich oprymowani; ale to nie koniec, ci swo-  
 wolnicy nerozejdą się pewnie z tych kup po dobrej  
 woli, niebédali musieli; i to raczcie wmciowie wiedzieć,  
 że jego król. mć poczuwszy o tym zbieraniu się ichmo-  
 tów i dumną i te osoby, na które się w liście swym 5  
 gospodar uskarża przez pana Sz . . . . . komornika swe-  
 go przez listy napominalne i sejmowe mandaty względem  
*violationis pactorum faederum*<sup>1</sup> obesłać i napomnieć ra-  
 czył, żeby tego przedsięwzięcia zaniechali; atoli przecie  
 nie na to niedbając, takowy podpał pod rzeczapospolitą 10  
 wzniecony. Ichmcie panowie haliczanie, których już ta rzecz  
 bardzo doległa, prawie *supplices*<sup>2</sup> proszą; ratunku od wasz-  
 mci braciej swej zebrają i oczekiwają. A jako w ten czas gdy  
 niebyło żadnego nieprzespiceństwa nieżyczyłem, i żalo-  
 wałem tego, żeście się wmciowie pod Błóżew abo gdzie 15  
 indziej niepotrzebnie trudzili; tak teraz w tym dwoistym  
 nieprzespiceństwie, gdy bracia nasza ichmcie panowie ha-  
 liczanie ściśnieni ciężką opresją, i dla ratunku ich i ochro-  
 ny swej macie się wmciowie słusznie zgromadzić; bo ta  
 rzecz niestanie na halickiej ziemi, jeśli się niezabieży, pój- 20  
 dzie ten pożar dalej, dosięże i odleglejszych. Opowie-  
 dzawszy wmciom o niebezpieczeństwie, jakie jest, opo-  
 wiedam chęć i gotowość swoją, że i zdrowia i dostatku  
 ile mogę przemódz lutować niechęć, w zabiegowaniu  
 tym nieprzespiceństwow; ale moje siły wszystkiemu nie- 25  
 podolają, w spólnej potrzebie, w spólnym gwałcie pilnej ra-  
 chy i pomocy potrzeba. Ichmcie panowie lwowianie do-  
 wie raczyli zebrać ku Lwowowi, ichmcie pa-  
 nie i sanoczanie choć tamże pod Błóżew,

1 umów. 2 pokornie.

ichmcie panowie haliczanie tak jako sami sobie zroczyli  
 Halicza, ichmcie panowie obywatele województwa wołyń-  
 skiego choć tamże u Żydyczyna, ichmcie panowie beł-  
 nie także wedla tego, jako sobie byli naznaczyli z se-  
 5 miku deputackiego i z okazowania. Nie wątpię, że ichmci  
 panowie wojewodowie, od których ma być tej sprawi  
 powód obwieszczą wszech wmcioów, a ja jako urzędni,  
 rzeczypospolitej, podając to wmcioom, co rozumiem wed  
 przemożenia mego ziemiańskiego stawię się rad w pol-  
 10 dek wmcioów mych mciowych panów i braciej. *Dano*  
 w Kamionce 7 *Novembris Anno Domini*<sup>2</sup> 1615.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Akt. bern. x. 369, str. 123]

## 46.

<sup>15</sup> Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman ko-  
 ronny, barski, kamionacki etc. starosta.

Wiadomo czynię komu wiedzieć należy. Iż we-  
 dług zwyczaju dawnego zachowałego w tej rzeczypospo-  
 20 litej, zostawując każdemu plac wolny do zasługowania  
 się jego król. mci i rzeczypospolitej, tak też i panu Jó-  
 zefowi Cieklińskiemu, który, acz dekretem jego król. mci  
 będąc przesadzony, wyłączony jest z społeczności rzeczy-  
 pospolitej, iż jednak zarabiając na sławę i przysługę rze-  
 25 czypospolitej w wielu expedycjach, nieżyczył aby i po  
 ten czas wyłączenia swego okazyje i sposobu, jakiby si  
 kolwiek podał do przysługi rzeczypospolitej, miał opu-  
 szczać, prosił aby mu glejt dla przespiecznego przemieszka-  
 nia przy wojsce jego król. mci ode mnie był dany: chcą

<sup>1</sup> Dano. <sup>2</sup> listopada roku pańskiego.

rowość prawa pospolitego nad sobą wykonaną, mężnym  
 i odważnym postępkim za podaniem się okazyje zmie-  
 rzyć i do czci pierwszej przystęp sobie uczynić. Ja-  
 kę za pozwoleniem jego król. mci [na przeszłym sejmie,  
 dając mu glejt, za którym ma mu być wolno przy woj-  
 nie jego król. mci z bezpieczeństwem zdrowia i chudoby  
 swojej bawić się bez wszelakiej turbacej i przenagabania,  
 tak jednak żeby spokojnie się zachował, i nowym po-  
 stępkim nie dał przyczyny żadnej do urazy jego król. mci.  
 Co przywodząc do wiadomości wszzech wobec i każdego  
 osobna, proszę aby każdy wiedział, że ten glejt za po-  
 zwoleniem jego król. mci panu Józefowi Cieklińskiemu  
 ode mnie jest dany. Dan w Kamionce *die 2 Novembris*  
 1616. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Akt. bern. x. 370, str. 2725.] 18

## 47.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman ko-  
 ronny, barski, kamionacki etc. starosta.

Wszem w obec wiadomo czynię, iż przyszła wiadomość  
 od straży przedniej, że nieprzyjaciel niemałym wojskiem z  
 sarnego ślaku w państwa rzeczypospolitej nastąpił. Daję  
 tedy o tem wmcioim znać, iżbyście wmcie wiedzieli a o prze-  
 pieczeństwie swym rozmyślali, kto ochoczy do wojska  
 się zbiegali, a pp. rotmistrzom, którzy pieniądze na słu-  
 bę rzeczypospolitej wzięli, rozkazuję iżbyście wmciowie  
 jako naprędzej ku Płoskirowu następowali. Nie naznaczam  
 dnia; potrzeba, żebyście wmciowie jako na gwałt co prę-  
 dziej spieszyli się i tamże ja u Płoskirowa przybędę w po-

<sup>1</sup> dnia 2 listopada.

środek wmcioów, jeśli mi słabość zdrowia mego pozwoli. A jeśli sam niebędę mógł być, poruczę komużkolwiek, za czym powodem będą wmciowie rzeczypospolitej służyć. O co i powtóre napominam i rozkazuję wmcioom, żebyście wmciowie jako naprędzej ku Płoskirowu pospieszili. Te uniwersały podawajcie wciowie jedni do drugich. *Datum*<sup>1</sup> w Żółkwi dnia 4 *Februaru*<sup>2</sup> 1617. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski. [Akt. bern. x. 374, str. 137.]

10

48.

List do króla jegomości,

idąc pod Buszę przeciwko Skinderbaszy hetmanowi tureckiemu. Dan w Barze dnia 20 lutego roku 1617.

13 Najajśniejszy miłościwy królu, panie mój miłościwy!

W drodze jadącego pogoniło mię pisanie jegomci x sekretarza wielkiego, w którym mi oznajmił, że w. król. mć na dzień piętnasty tego miesiąca marca raczysz do sie-  
20 bie zwoływać ichmciów panów senatorów, aczem przed-  
tym ponie mało razów dawał znać, co mię dochodziło, o niebezpieczeństwach rzeczypospolitej od pogan zachodzą-  
cych, więc com rozumiał w miałkiej głowie swej, jako temu zabiegać, podawałem zdanie swe do w. król. mci. Jednak  
23 iż czasem siła rzeczy upłynęło, a tenże czas odkrył tym-  
lepiej, że się zdaleka upatrowało. Za tą tedy okazją  
zgromadzenia ichmciów panów senatorów do w. król. mci, z powinności i przysięgi mej senatorskiej przysła-  
mi ten list do w. król. mci napisać. Jest to w. p.

<sup>1</sup> Dano. <sup>2</sup> lutego.

w. król. mci, że niedopiero powiada się o tym niebezpieczeństwie Rzeczypospolitej, które niż doległo teraz Rzeczypospolitą, i przedtym i na sejmie przeszłym dosyć głośno z uronieniem łez opowiadałem, to co miało być tylko z konjektur, co każdy który jedno ma *communis sensum*<sup>1</sup>, mógł łącno wiedzieć, ale z wiadomości, którym głębocko z samego cesarza tureckiego kancelaryej sięgał, miałem przestrozę, że te najazdy swawolników na wołoską i multańską ziemię, i te zbrodnie kozackie tak się Turkom uprzykrzyły, że tego dalej cierpieć i znosić nie chcą. Aby była nagle nie zjawiła się wojna perska, wszystkiemi siłami jużby byli na nas nalegli. A com pisał że nie chcą Turcy cierpieć i znosić więcej tych n(apaści) że ani mogą, bo posesya i nawigacya czarnego morza, którą od . . . . . Turcy spokojną, to im kozacy wydarli, 15 porty najgłówniejsze wy. . . . . i nikt się im dotąd nieoparł. Hetmana morskiego (który po cesarzu . . . (mię) dzy wezyrami) pogromili, porty wszystkie dla nich w ustawicznym (strachu) i w osadzie; życzyłbym żebyś w. król. mć rozkazał do siebie przyjechać Pa..berkowi, on się tego 20 napatrzył, nasłuchał, bo prędko potym jako mi sprawę . . . . . gdy kozacy u Trapezontu byli, do Trapezontu przyjechał, jako potym z Trapezontu do Konstantynopola od portu do portu się przekradli, stanawszy tow . . . . . i nieczy swe z okrętów zdejmowali, a dowiedziawszy się 25 że kozaków niema, znowu na okręty ładowali, w każdym mieście tak bardzo strach doszedł mieszkańców, tak przy kim jak i że do cesarza suplikę kom hołdować. Po-



żytki które przedtym z tamtych bogatych krajów cesarskiego skarbu dochodziły, jedne zginęły popsowaniem, czynieniem szkód, insze zatrudnione. Przyłożywszy popustoszenie, splondrowanie dwóch prowincyj, mogli to poganie cierpieć? rozumem samym każdy się sprawić może. By nie perska wojna, jakom wyżej wspomniał, pewnie a pewnie jużby wszystkie siły na nas obrócili poganie. Kto może wiedzieć, długoli będzie trwała ta wojna? Atoli jako w. król. mć raczysz od posła swego, który ztamtąd nie  
 10 dawno przyjechał wiedzieć, a wie się o tym i zinađ, w ręku to cesarza tureckiego, kiedy zechce pokój uczynić. Król perski, tak możny monarcha, odległością samą niejako bezpieczny, przyjmuje jednak kondycye wielkie, żeby tylko pokój miał; wszyscy monarchowie świata tego  
 15 kłaniają się, o pokój proszą; koźdy, choć odległy, kto może mieć przyjaźń, życzy jej sobie. My co będziemy czynić, którzyśmy w tak bliskim sąsiedztwie barziej niżli kto *obnoxii*<sup>1</sup> niebezpieczeństwu. Ma na nas ten smok w sąsiedztwie tak wielkie wojska tatarskie, które jako charty  
 20 na smyczy trzyma, nie może żadnemu sąsiadowi potężny i sroźszy być jako nam, a będzie sobie lekce ważyć siłę i potęgę wszystkiemu światu straszna. Nie bez przyczyny przodkowie nasi z wielką pilnością i ostrożnością strzegli się tego, żeby z tym tyranem w szranki nie wchodzili, gdyż  
 25 dotąd kto jedno z sąsiad, a byli możniejsi i rządniejsi niżli my, to czynił, żaden ztąd pociechy nie odniósł. Zaczym moja jest sentencya, przez wszystkie sposoby, które jedno być mogą, o to się starać..... (reszta wydania.)

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 485 str. 73.]

<sup>1</sup> wystawieni na n.

**Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki etc. starosta.**

Wszem w obec czynię wiadomo, iż poganie Turcy i Tatarowie najezdami i plądrowaniem multańskiej i wołoskiej 5  
ziemie, także i zbrodniami kozackimi rozdrażnieni naważyli na pustoszenie i na posiadanie państw rzeczypospolitej. Niedawnego czasu chan Dewletgerej Gałga z kilkadziesiąt tysięcy Tatar wojował Wołyń, teraz znowu Alimazar basza z wojski tureckimi do państw rzeczypospolitej 10  
następuje. Donoszę tedy to do wiadomości wszech wmcioów, abyście wmcioowie nie bezpieczali w domach swych, i o bespieczeństwie swym radzili, a kto ochocz z chęci i miłości ku rzeczypospolitej, do wojska się kupili na Ukrainę, kędy ja dziś w imię pańskie wyjeżdżam, 15  
wziąwszy pana Boga na pomoc. Ile sposobów stawać będzie, starać się będziem, aby temu nieprzyjacielowi niedać pociechy. A panów żołnierzów i po czwarte napominam i rożkazuję, żebyście wmościowie jako najprędzej do wojska pod Płoskirow, kędy się pan starosta winnicki 20  
zbiera, pospieszali, gdzie też i ja niemieszkanie w pośrodek wmcioów przybędę. Dan w Żółkwie die 24 Februari<sup>1</sup> 1617. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Akt. bern. x. 371, str. 206.]

<sup>1</sup> dnia 24 lutego.

*Reddidit mihi literas illustriatis vestrae generosus Machmet czausius die quinta mensis*

Mahomet czaus wręczył mi 5 tego miesiąca pismo jaśnie wielmożnego pana, które z

*pars legatus vester re bene perpensa, muneraque antiquitus reddi consuevere dari quidem posse, ita tamen, ut ab omni incursione maledicioque dittonibus vestris inferendo abstinent, dataque fide hoc comprobent, retulit.*

*Quod cum ita promissum esset, ex hac eadem parte ad Hanam literae caesareae datae sunt, quibus ne quacumque tandem ratione Poloniae ditones infestare domnaque illis inferre audeat, injunctum est.*

*Mala ita sors tulit, ut antea quam literae caesareae praedicto Hano redderentur, pars quaedam exercitus Tartarorum ditones vestros introierit, quod simulac cognitum est, e restigio aliae iterum serenissimi imperatoris austerae, nostraeque amicae ad illum sunt missae literae, quibus illud idem fieri demandatum est. Divina volente gratia sopita illa e medioque sublata sunt.*

*Vos etiam quae praedicto Hano more antiquitus debetis munera integra exhibentes, posthac bona amicitiae opera illi benevola de more feretis. Serenissimi imperatoris nostri (quem diu incolumem et florentem divina confirmet gratia) ut vel minima in re pax quiesque publica, quacumque tantum ratione habeatur, augustissima stat voluntas. Vos etiam, eo attentio, in ea qua excelsissimae Partae devincti estis amicitia veraque benevolentia ad coercendam nimirum Cosacorum jam non ferendam patulantiam, suo e latere vobis alicujus exercitus partem duce*

*modo allegasse significatis. In summa a-*

*quibus amicitiae mutuoque pro-*

*sum esse*

*tri*

*tri*

wojska żadną miarą w posłuszeństwie utrzymać. Owoż poaś wasz, rzecz dobrze zważywszy, odrzekł, iż upominki które zdawna oddawano, mogą być i teraz pozwolone, ale pod warunkiem, że Tatarzy wstrzymają się od wszelkich napadów i wyrządzania szkód w krajach waszych, i to przysięgą utwierdzą.

Po takowem przyrzeczeniu, wyprawione zostały z naszej strony listy cesarskie do chana, w których mu nakazano, aby pod żadnym pozorem krajów polskich niepokoić i szkód w nich wyrządzać nie ważył się.

Nieszczęście chciało, iż pierwiej nim listy cesarskie pomienionemu chanowi oddane, część jakaś wojska tatarskiego w kraje wasze wtargnęła: co jak skoro doszło naszej wiadomości, natychmiast drugie znowu najjaśniejszego cesarza surowe, nasze zaś przyjacielskie listy do niego wyprawione zostały, któremi mu takie samo co pierwiej zachowanie się nakazano. Tak więc za łaską bożą rzeczy te uspione już są i umorzono.

Wy też pomienionemu chanowi wedle dawnego zwyczaju winne upominki w zupełności oddając, będziecie na potem doświadczać od niego dowodów przyjaźni i życzliwości. Najjaśniejszy cesarz nasz (którego niechaj długo łaska boża przy zdrowiu i sławie zachowa) stoi jak najmocniej przy tem, aby w najmniejszej rzeczy i pod żadnym pozorem pokój i bezpieczeństwo naruszone nie były; a został niewiadomiony że wy z tegoż właśnie względu, jakoby w dowód przyjaźni i prawdziwej dla wysokiej Porty życzliwości, na poskromienie nieznośnej już swawoli kozaków wysłaliście ze swej strony jakąś część wojska, hetmana nad nią przelożywszy. Nie masz tedy wątpliwości że, ile dotąd, przyjaźń istotna i miłość obustronna była statecznie pielęgnowana, i w zupełności zadość jej czyniono. Życzymy sobie tylko aby wysoka

*teritas cum summa justitia et  
 aequitatis laude conjuncta, cum  
 vero bellica virtus per orbem  
 celebratur) ad hoc munus su-  
 5 premi vezeri a serenissimo et  
 potentissimo Turcarum impe-  
 ratore evectam esse. Fortunet  
 dominus Deus caepa et co-  
 natus illustritatis vestrae, quod  
 10 vere illustritatem vestram, ut de-  
 cet prudentissimum principem,  
 studiosum esse tuendae et con-  
 versandae veteris amicitiae, quae  
 ab antiquissimis temporibus in-  
 15 ter majores illustrissimi impe-  
 ratoris cum serenissimis Polo-  
 niae regibus caepa et ad hoc  
 tempus sanctissime culta et ob-  
 servata semper fuit. Mihi vi-  
 20 cissim nihil est anitquius, quam  
 quod cupiam eandem amicitiam  
 integram inviolabiter servari,  
 nec ullo modo infringi vel labe-  
 factari, quod multis illustribus  
 25 documentis perpetuo tenere vitae  
 meae est contestatum. Nam cum  
 ab ineunte aetate in castris*

wiedliwością i słusnością po-  
 łączona po całym świecie sły-  
 nie, na godność wysokiego  
 wezyra od najjaśniejszego i  
 najpotężniejszego cesarza tu-  
 reckiego wyniesion zostały.  
 Niech pan Bóg szczęści ja-  
 śnie wielmożnego pana za-  
 miarom i usiłowaniam, z ja-  
 kiemi jw. pan, prawdziwie  
 jak na mądrego pana przy-  
 stoi, starasz się ochraniać i  
 zachowywać starą przyjaźń,  
 która od najdawniejszych cza-  
 sów między przodkami naj-  
 jaśniejszego cesarza a najmi-  
 łościwszymi królami polskimi  
 zawiązana, i aż dotychczas  
 zawsze święcie przestrzegana  
 była. I mnie też nawzajem  
 nic nie jest milszego nad to,  
 że pragnę przyjaźń ową za-  
 chować całą i nienaruszoną,  
 a w żaden sposób rozrywać  
 jej, ani osłabiać nie chcę:  
 co że tak jest, wielą uderza-  
 jącemi przykładami mego ży-

*liger et sedulo significetis. Quod reliquum  
 est, bene et feliciter vos valere cupimus.  
 Datum Constantinopoli etc.*

wne uznacie, pilnie i okolicznie donieście  
 Zresztą życzymy wam dobrego zdrowia i  
 powodzenia. Dan w Konstantynopolu.

*sum habitus quoties contra communes sacrae regiae majestatis domini mei clementissimi et potentissimae ac serenissimae domus Othomanicae hostes in acie steterim, dimicaverim, vulnera adverso corpore susceperim, sanguinem profuderim, fortassis non erit ignoratum illustriati vestrae. Ita quod facile constet, me nihil magis in votis habuisse, quam ut juxta solemnia verba veterum patrum conventorum nos amicis amicos, inimicis inimicos fuisse liquide appareat. Nunc quoque ea est sacrae regiae majestatis domini mei clementissimi voluntas, hoc mihi severissime et omnibus limitaneis investitum et demandatum, ut pax et bona vicinitas juxta vetera pacta omnimodo servetur, neve amicitia a predecessoribus suae regiae majestatis per manus tradita cum potentissimo Turcarum imperatore ullo modo violetur, quinimo quoad ejus fieri poterit mutuis officiis confirmetur. Hoc quod a me scribitur, ex literis*

cia dowiodłem. Ileż to bo-  
wiom razy przeciw spólnym  
nieprzyjaciołom jego króle-  
wskiej mości mego najlaska-  
wszego i najpotężniejszego<sup>5</sup>  
pana i najjaśniejszej Porty o-  
tomańskiej w pole wychodzi-  
łem, walczyłem, odbierałem  
rany, krew rozlewałem, po-  
dobno to nie będzie nie zna-<sup>10</sup>  
nem jaśnie wielmożnemu pa-  
nu. A zład łatwo jest zmiar-  
kować, że niczego bardziej  
nie pragnąłem, jak okazać  
to jawnie że, według uro-<sup>15</sup>  
czystych słów dawnego przy-  
mierza, przyjaciołom przyja-  
ciołmi, a nieprzyjaciołom nie-  
przyjaciołmi byliśmy. I teraz  
też woła jego królewskiej mo-<sup>20</sup>  
ści mego najmiłociwszego  
pana, tak mnie jako i wszys-  
tkim na pograniczu stojącym  
nakazano jest najsurowiej i  
zalecono, aby pokój i dobre<sup>25</sup>  
sąsiedztwo wszelkimi spo-  
sobami według dawnych tra-  
ktatów zachować,  
przyjaźń od przę  
króle  
teżn

*sacræ regię majestatis per in-*  
*ternuncium generosum N. Ob-*  
*balkowski, qui jam est in iti-*  
*nere ad excelsam Portam po-*  
*5 tentissimi imperatoris datis, po-*  
*tentissimus imperator agnoscet.*  
*Oblata ista occasione scribendi*  
*ad illustritatem vestram prompta*  
*sinceritate duo sunt illustrissi-*  
*10 me princeps, quæ huic vetustæ*  
*amicitiæ officiant, eamque quo-*  
*dammmodo labefactare videntur:*  
*Cozacorum et Tartarorum la-*  
*trocinia. Quod attinet Cozacos*  
*15 scimus esse sceleratissimorum*  
*hominum colluviem ex omni-*  
*bus nationibus congregatam, la-*  
*trociniis assuetam, scimus esse*  
*praedones universi generis hu-*  
*20 mani, non solum nostros et ve-*  
*stros hostes. Credo cognitum es-*  
*se illustritati vestræ, quomodo*  
*ante annos viginti ad mandatum*  
*regiæ majestatis domini mei*  
*25 clementissimi cum exercitibus*  
*regiis multis laboribus exhan-*  
*tlatis, multis exhaustis pe-*  
*riculis, latrones istos aliquot præ-*  
*liis cæsos debellaverim. Repres-*  
*sa fuit ad tempus sceleratissi-*  
*morum hominum insolentia, ita*

ków tradycyjnie przekaza-  
 na, w żaden sposób naru-  
 szona nie była, owszem a-  
 by takowa ile tylko być  
 może, wzajemnem dopeł-  
 nianiem obowiązków, była  
 ztwierdzona. O tem co tu  
 mówię, dowie się też najpo-  
 tężniejszy cesarz z listów je-  
 go królewskiej mości posła-  
 nych do wysokich progów  
 najjaśniejszego cesarza przez  
 posła, urodzonego N. Obal-  
 kowskiego, który właśnie jest  
 już w drodze. A że mi się  
 podała sposobność pisania do  
 jaśnie wielmożnego pana, więc  
 mu wyznaję z całą szczero-  
 ścią, iż dwie są rzeczy któ-  
 re tej starodawnej przyjaźni  
 stoją na zawadzie, i ją po-  
 niekąd podkopywać zdają się,  
 mianowicie: kozaków i Ta-  
 tarów łośrostwa. Co się ty-  
 czy kozaków, wiemy, że to  
 jest stek hultajstwa z różnych  
 narodów zebrany, nawykły do  
 łośrostwa; wiemy że to są  
 rabusie całego rodu ludzkie-  
 go, nie tylko nasze i wasze  
 wrogi. Mniemam, iż nie taj-

*quod nihil omnino injuriarum nec in nostris nec in vestris ditionibus accipitur. Sed postea quum Tartari irruptionibus furtivis factis grassati populatione et incendiis miseros homines facultatibus exuerunt, auctus est sceleratorum Cozaccorum numerus, quando isti bonis a Tartaris exuti his se latronibus aggregarunt, atque ita latrocinis et nostras ditiones et potentissimi imperatoris vestri portus et loca maritima infestant. Mandavit mihi sacra regia majestas dominus meus clementissimus, ut quemadmodum ante annos viginti factum a me est, darem etiam nunc operam, ut sceleratissima colluvies quocunque modo reprimatur, ut quoad fieri poterit, penitus extirpetur ac eradicetur. Nos sane in aquis degentibus in mari latrocinantibus non possumus obsistere; bonum erit quod illustritas vestra scribat ut illustrissimus Skinderbasza ad Oczakoviam et omnem maritimam tueatur et latrones prohibeat*

na jest jasnie wielmożnemu panu, że gdy przed laty dwudziestą z rozkazania jego królewskiej mości, mego najmiłościwszego pana, na czele 5 wojska koronnego wiele trudów podjąwszy i na wiele niebezpieczeństw naraziwszy się łotrów tych w kilku bitwach pokonałem i zniosłem, 10 uskromiona była na czas jakiś hultajstwa tego swywola tak, iż ani w naszych ani też w waszych krajach o żadnej krzywdzie wyrządzonej 15 słyhać nie było. Ale potem, gdy Tatarzy poczęli ukradkiem czynić zagony, zabierać jeńców i pożarami ludność z mienia jej wyzuwając o osta- 20 tnią nędzę przyprawiać, powiększyła się liczba kozaków, bo ci których Tatarzy z majątków wyzuli przyłączyli się do hultajstwa. Owoż tedy i 25 nasze kraje i najpotężniejszego cesarza porty i nadbrzeża napadami swemi niepo- Jego królewska mość najmiłościwszy po- 30 bym tak jak przed



*si qui ad ditiones nostras recipere se voluerint, tanquam communes hostes prosequemur armis. Quod de congregatis re-*  
*giæ majestatis exercitibus ad illustritatem vestram perlatum est, sciat illustritas vestra exercitus nostros confiniis nostris sine cujusquam vicini injuria*  
*contineri, inprimisque Cosacorum excudendorum gratia esse conscriptos. Jamque fortassis magna ex parte ista scelerata colluvies a nobis pulsa fuisset,*  
*nam postea quam exercitus regio imminere sibi intellexisset, dilabique quoque versus ista colluvies cepit in Moscoviticis vicinas regiones, maxima pars ad alios*  
*latrones (qui in fluvio Thanai latrocinantur) conferre se in animum induxerunt; sed dum in eo sumus, ut perterritis instaremus, allatum est ad me*  
*hanum Tartarorum parare exercitum ad invadendas ditiones nostras. Atque ita omissis ad tempus Cosacis, necessitas est nobis imposita providendi, ne*  
*quid detrimenti capiant ditiones sacrae regiae majestatis.*

dwudziestą laty, starał się i teraz wszelkimi sposobami ten wyuzdany motłoch poskromić, i jeśli można zupełnie zniszczyć i wykorzenić; ależ mieszkających między wodami i łotrujących po morzu ścigać mi nie podobna, i dobrze będzie jeśli, jak to jw. pan piszesz, Skinderbasza Oczaków i całe nadbrzeże morskie ochraniając, łotrów tych skarci i wyzenie. My tych którzyby w kraje nasze chronić się chcieli, jako spólnych wrogów orężem ścigać będziemy. Co się tyczy tego, co o zgromadzeniu wojsk jego królewskiej mości jaśnie wielmożnemu panu doniesiono, tedy wiedzieć jw. panu potrzeba, że wojska nasze na naszych granicach bez żadnego złego zamiaru względem sąsiadów stanowiska swoje zajęły, zebrano je zaś, dla poskromienia kozaków. I jużby może po większej części wygnany był przez tłum hultajski, albowiem tylko zmiarkowa

*Pro certo itaque habeat et nostri tuendi et defendendi causa necessaria nos arma sumpsisse; eoque dummodo a Tartaris nihil sit periculi, in sceleratis Cosacos nos esse conversuros. Scribit illustritas vestra munera quaedam a praedecessoribus serenissimis Poloniae regibus, Tartarorum hanc dari solita; non negamus, hoc consuetum esse, et pactis conventis veteribus contineri, sed munera ista amicis debebantur non hostibus. Dabantur munera ab antecessoribus, regibus, et a moderno serenissimo rege nostro, sed, ut dictum est, ob navatam contra communes hostes, Moscos, operam; nunc hosti acerri-  
mo, qui nobis nihil tale opinantibus, furtiva insidione nulla habita ratione veteris amicitiae, tot damnis affecit dominia suae regiae majestatis, conveniatne dari munera? indicet ipsa illustritas vestra pro sua prudentia et aequitate. Quin imo Deuter*

*1, hanc Tartarorum  
e praeterita  
in diliones*

koronne przeciw niemu wyrusza, zaczął umykać w sąsiedni kraj moskiewski; największa zaś część jego zabierała się ku innemu hultajstwu, <sup>5</sup> które na rzece Donie lotruje; atoli gdyśmy właśnie mieli na potrwożonych uderzyć, dochodzi mię wiadomość, że chan tatarski gromadzi wojska <sup>10</sup> i chce najechać nasz kraj. Owoż dawszy na jakiś czas pokój kozakom, ujrzałem się w konieczności zapobiegania, iżby państwo mojego króla <sup>15</sup> jakowego uszczerbku nie poniosło. Nie racz więc wątpić o tem, iż dla koniecznej potrzeby zasłonięcia i obrony naszych ziem ujęliśmy za o-<sup>20</sup> reż, i że zwrócimy go przeciw kozakom, byleby tylko od Tatarzyna żadne niebezpieczeństwo nam nie zagrażało. Piszesz jaśnie wielmo-<sup>25</sup> żny panie w swym liście, że od przodków królów polskich chanom tatarskim zwykle podarki pewne dawano. Nie przeczymy, iż był ten zwy-<sup>30</sup> czaj i znajduje się o nim

*nostras, ausus est perscribere*  
*invasionem, quam fecit, man-*  
*dato et voluntate imperatoris*  
*Turcarum factam esse. Quod*  
*5 nos nullo modo ut credamus,*  
*in animum inducere possumus,*  
*cum certo nobis persuadeamus*  
*tantum et talem principem, po-*  
*tentissimum imperatorem lau-*  
*10 datissimae memoriae principis*  
*Solimani praeavi, et aliorum*  
*progenitorum fidem in constantia*  
*factorum et dictorum imitari,*  
*quam quid facile vel fucate*  
*15 contra vetustae amicitiae jura,*  
*quidpiam factum velit. Duo*  
*igitur ista mala, quae (ut su-*  
*perius a me commemoratum est)*  
*ne antiquissimam amicitiam in-*  
*20 ficiant, tollenda et amovenda*  
*sunt. Cozacos quantum in no-*  
*bis est, dabimus operam terra,*  
*ut reperiamus, nostris ditioni-*  
*bis arceamus, cedamus, capi-*  
*25 amus, internecone deleamus;*  
*vicissim a potentissimo impe-*  
*ratore praestari aequum est, ut*  
*han Tartarorum ab inferendis*  
*damnis ditionibus regiae ma-*  
*30 jestatis prohibeat; exortas inimi-*  
*citias inter serenissimum regem*

wzmianka w dawnych tra-  
 ktatach; ależ podarki te przy-  
 jaciołom, nie wrogom się  
 należały. Dawali podarki da-  
 wni królowie, i dawał podarki  
 najjaśniejszy król nasz dzisiej-  
 szy, lecz jak się powiedziało,  
 za trudy przeciw spólnemu  
 wrogowi, Moskwicinowi, pod-  
 jęte; dziś nieprzyjacielowi naj-  
 zaciętszemu który, gdyśmy  
 się najmniej tego po nim spo-  
 dziewali, znienacka nas na-  
 padłszy, bez żadnego względu  
 na dawną przyjaźń w pań-  
 stwach jego królewskiej mości  
 tyle szkód wyrządził, czy się go-  
 dzi dawać dary? ty sam jaśnie  
 wielmożny panie w mądrości  
 swojej i słuszności racz osądzić.  
 Co większa, Deuter Gytius Gał-  
 ga, chana tatarskiego brat,  
 który przeszłej zimy najechał  
 nasze ziemie, podniósł się do  
 tej śmiałości, iż ważył się  
 twierdzić, że z rozkazu cesa-  
 rza tureckiego zrobił ten na-  
 jazd. Czemu mu żadną miarą  
 wiary dać nie możemy, ma-  
 jąc to za rzecz pewną, że  
 tak dostojny i szlachetny xią-

*inum meum clementissimum  
anum Tartarorum, inter-  
s autoritate, exemplo avi-  
rudatissimi sopiat; sin au-  
Tartarorum hanis latroci-  
i, et infestandi ditiones re-  
majestatis finem non faciat,  
offensione potentissimi im-  
oris injurias acceptas ul-  
iri integrum sil nobis.  
his illustritatem vestram  
valere cupio.*

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475 str. 81.]

że, raczej najpotężniejszego cesarza śp. Solimana pradziada swego, i innych przodków swoich wierność w przyrzeczeniach tak słowami jako i <sup>5</sup> czynami naśladować raczy, niżli co płocho i obłudnie przeciw zobowiązaniom starodawnej przyjaźni zdziałane mieć zechce. Dwojakie tedy <sup>10</sup> owo złe, które aby (jak to wyżej wspomniałem) starodawnej przyjaźni niepodkopywało, trzeba starać się usunąć i zniszczyć. Kozaków na <sup>15</sup> lądzie, jak skoro ich w naszej ziemi przydybiem, starać się będziem, ile tylko w naszej mocy, ukrócić, bić, imać i ze szczerem wygładzić; na- <sup>20</sup> wzajem też godzi się żądać od najpotężniejszego cesarza, aby chana tatarskiego od wy rządzenia szkód w krajach jego królewskiej mości po- <sup>25</sup> wściągnął; nieporozumienia jakieby między jego królewską mością. panem moim najmi-

a chanem tatar-

owagą swo- <sup>30</sup>

n najchwa-

lebniejszego dziada swego  
 umarzał. Jeśli zaś w napad  
 waniu i łupieżeniu krajów  
 go królewskiej mości chano  
 tatarskim tamy nie poloz  
 my bez obrazy najpotężnie  
 szego cesarza, doznane kraj  
 wdy mścić, mamy wszelk  
 prawo po sobie. Z tem ja  
 pana w zdrowiu dobro  
 mieć pragnę.

## 50.

List<sup>1</sup>

do Skinderbaszy, hetmana tureckiego, z obozu nad Dnie-  
 stem poniż Jarugi.

Jaśnie wielmożnemu panu Skinderbaszy  
 Beglerbegowi Bosneńskiemu, jako przyjacielowi,  
 fortunnego i dobrego zdrowia i powo-  
 dzenia życzę etc.

Szczerze oznajmuję, iż teraz sługa wasz Józef aga  
 z moim sługą przyjachawszy, zdrowo mię zastali i od

<sup>1</sup> List Skinderbaszy do Żółkiewskiego w Rychowie d. 5 września 1617.

Zacnemu wywyższonemu przyjacielowi, umiowanemu bratu, hetmanowi króla pol-  
 skiego Zygmunta trzeciego, Stanisławowi Żółkiewskiemu, przyjaćielstwa godne chęci za-  
 leciwszy, pragnienie widzenia się w miłości oznajmujemy!

Jeśli o sprawach naszych pytać się będziecie, tedy tej soboty przyszlśmy z nie-  
 zwyciężonym wojskiem do Ozigiowa, ztamtąd jeden nocleg uszedszy z posłańcam  
 waszym i nasz posłaniec Józef aga przyjechał i list od wnci przyjaciela mego przy-  
 nioś; cokolwiek w nim napisano było, dostatecznie wyrozumiłem. Do pięci dni dali  
 Bóg wyżej Soroki pod miasteczko Jarugę wojska darmo nietrzymaając cesarz pan nasz

wmci mnie miłego przyjaciela ucziwy i miłości pełny list mi przynieśli, dobrze przeczytawszy cokolwiek w nim napisano było, wyrozumiałem. My tu blisko wsi Perycian

memu i król pan wasz cokolwiek nam rozkazali, abyśmy według rozkazania ich conapędzej pfi zima nie zajdzie, te rzeczy sprawowali, mówiąc napisaliście; tegoż i my chcemy, gdyż i wielkości wojska my sobie przykrzymy; daj Boże aby z jednostajnym sercem posługa się w odprawiła. Ja przyjaciel wmci w niedzielę da pan Bóg z Orychowa się ruszę; piątego dnia, to jest we czwartek do Soroki przyjdziem, jedno przyjacielu mój posłaniec wasz niech do Soroki *doniesie* gdziebyśmy zjachać mieli dla porozumienia, napisawszy, gwoli czemu nic nie bawiąc posłańca swego z waszym do wmci przyjaciela mego jak napędzej odsyłam. Niech pan Bóg przyjacielowi memu da długo dobre zdrowie. Ten list pierwszego dnia ramazana to jest postu pisałem w Orychowie, to jest *die 5 Septembr.* 1617.

C E D U Ź A

do pana Otwinowskiego w tym liście zawiniona.

*Anno quo supra.*<sup>2</sup>

Samuelowi pisarzowi po podwyższeniu zacości jego niech będzie wiadomo, przeszłego czasu w Konstantynopolu strony tych kozaków przed wezyrem Achmet bąszą jako się postanowiło i mówiło, i jako cerograf dany jest. Wiadomiśmy też teraz, według tego postanowienia idziemy w on czas będący poseł mieszkania kozackie i miejsca z pośrodku wyniszczymy, mówiąc, podjął się. A tak jako na on czas poseł wasz postanowił i podjął się przyjacielowi memu i bratu miłemu panu hetmanowi wszystko po prawdzie powiedz, gdyśmy według tego postanowienia idziemy między cesarzem jegomością a królem polskim, w sprawy te mieszać się trzeba, aby prosto i szczerze postępowali, żeby na potym sromoty nie ponosili. A co się tknie chana tatarskiego, tedy na miejscu jego we wszystkim moc mając Alisach murza przy nas jest. A tak cokolwiek za rozmowy i postanowienia w Konstantynopolu o tym między nami były, szczerze przyjacielowi memu panu hetmanowi opowiedz i inaczej nie czyniąc, prosimy.

List od tegoż Skinderbaszy hetmana tureckiego do tegoż pana Stanisława Żółkiewskiego hetmana polskiego na folwarku Kindzie pisany,

*Data die 5 Septembris Anno 1617.*<sup>3</sup>

Naucziwsemu i nazacniejszemu przyjacielowi memu i ukochanemu bratu hetmanowi królestwa polskiego Stanisławowi Żółkiewskiemu zacości jego godne chęci opowiedziawszy, oznajmując, iż przyjacielu mój miły idąc prosto ku Soroce bez wiadomości naszej Wołochowie stanowisko przeciwko Raszkowowi z pół mile od brzegu oznaczyli. Aż niewiadomi będąc nasi kilka wozów po tej stronie zajachali nad samy Dniestr przeciwko Raszkowowi; z Raszkowa ze dwadzieścia człowieka wojennego wypadli, wozy one pobrali i tych co po siano jachali i inszych koni nabrali, niemało łupy naczynili. Po rozchwyceniu tych wozów, Wołochowie zawołali, że Raszkowianie tę rzecz wyrządzili mówiąc i wojsku znać dali. Wojsko też jeden drugiemu znać dał; tam pobieżeli, zaczęli ja przyjaciel wmci na koń wsiadłszy, żeby wojsko jedno od siebie rozwarzył, wypadłem, co póki się nie stało, Bóg widzi jaką pracę miał przyjąć. Ja stanąłem nad rzeką Koindzie, czekam na oznajmienie wmci przyjechać za czasu rozpuścić, i wam i nam jest rzecz dobra i pożyteczna z wmc przyjacielem miłym *zejść mogli* nic niemieszkanie co na

<sup>2</sup> roku jak wyżej <sup>3</sup> dnia 5 września roku.

nazwanej oczekiwaliśmy od wnci przyjaciela naszego k-  
 stu wiadomości. Ja też dobrego zdrowia wnci życzący  
 dali pan Bóg od Perycian się ruszywszy we środę do  
 Soroki przejdę, w tym niech nie u wnci wątpliwości nie  
 5 będzie. Wmć też miły przyjaciel nasz ludzi tych zacnych,  
 którychbyś do nas posłać miał pošlej, abym ja ich już w  
 Soroce gotowych zastał; tam cokolwiek jest do umowy  
 potrzebnego namówiwszy, do nich ja ludzi swych przy-  
 dawszy z ostatnią rezolucją do wnci przyjaciela mego  
 10 odeszłę, żeby więcej te rzeczy się nie odkładając, cona-  
 prędzej według woli się kończyły: gdyż w takich rzeczach  
 zwłoka i omieszkanie nie jest słuszne. Rozkazałem też  
 nieco staremu słudze wnci Almaszowi ustnie powiedzieć;  
 gdy opowie, niechaj mu będzie wiara dana. Pisan na  
 15 Perycianie miesiąca ramazana 6 dnia, to jest, 8 *Sep-*  
*tembris*<sup>1</sup> 1617.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475. str. 108.]

## 52.

## T i s t

do tegoż Skinderbaszy *sub eodem tempore*<sup>2</sup> pisany.

20 Wielmożny bracie mój! Nie bawiąc się długiem pisa-  
 niem, gdyż nie słów ale rzeczy potrzeba, iżbyśmy o spra-  
 wach od panów naszych nam zleconych znosili się z so-  
 bą. Piszesz że we czwartek jako jutro masz być pod  
 Soroką, żebym ci tam oznajmił, gdziebyśmy się z sobą  
 25 znosić mieli; cieszę się z tego, żeś tak blisko jest już.

prędzej mi wmcć oznajmiecie, tak niech wiadomo wnci przyjacielowi memu będzie. *List*  
 ten napisany blisko potoku abo rzeki Koindzie miesiąca ramazana nazwanego *deh*  
 Przyjacielu mój miły rozkazałem Almaszowi swemu ustnie coś  
 wie raczcie mu wierzyć.

<sup>1</sup> września. <sup>2</sup> w tymże czasie.



A strony miejsca kędybyśmy się zjachać mieli, jużem w pierwszym liście swym oznajmił bracie mój miły, toż i teraz piszę że Soroki powyż mila abo półtory, a niedaleko miasteczka na waszej stronie, Jarugi, stanąć najlepiej, gdyż po obu stron rzeki miejsce do położenia wojska sposobne.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475. str. 108]

### 53.

#### T i s t

do tegoż Skinderbaszy dan z obozu nad Dniestrem poniż Jarugi *die 8 Septembris*<sup>1</sup> 1617.

10

Wielmożny przyjacielu i bracie mój miły! Pisałeś do mnie w liście swym i posłaniec twój ustnie mi powiedział, jako Raszkow miasteczko od wojska twego zwojowane. Jeszcze mi ztamtąd niedano znać, posłałem do wiedzieć, co się tam stało. Nie chwalebę tego, jeśli jako piszesz, z Raszkowa ludzie na tamtą stronę Dniestru przechodzili i szkody jakie poczynili. Stało się to w tych dniach od Wołochów, że przeszedłszy na tę stronę Dniestru poczynili naszym ludziom, co około rolej robią, niektóre szkody, i chcieli się byli ludzie nasi przeprawić za nimi i zemścić się tego, alem ja to zahamował, wolałem u gospodarza wołoskiego, jakom to już uczynił, upominać się sprawiedliwości. Słuszna było, jeśli się tam co od Raszkowian stało, także się sprawiedliwości upomnieć, a nadewszystko słuszna było na to pamiętać, że wedle starożytnych które są między przodkami panów naszych postanowi nasze wojska pod wasze zamki, ani wasze

pod nasze nie mają podstępować. Temuż gwoli ja nie nastąpiłem tak blisko ku Soroce, żeby się nie pokazało, iż bym ja miał co czynić na zgwałcenie starożytnych pakt. Przeto wielmożny bracie mój przy naszych namowach, które z sobą będziem mieli, będę się u ciebie upominał sprawiedliwości z tych, którzy przyczyną są tego gwałtu: ponieważ jakom ja i z pisania i posłańca twego wyrozumiał, nad wolą i wiadomością ta się rzecz stała. A iż piszesz przyjacielu mój miły, strony sposobu zjeżdżania się i umowy, którą między sobą czynić mamy, gotowy jest przykład, jako Kazygerej chan postąpił na Cecorze z nieboszczykiem panem kanclerzem. Posłał był Kazygerej chan Machmet baszę, który na ten czas był sędziakiem tehińskim, ci umawiali się z nieboszczykiem panem kanclerzem, a pan kanclerz dał był za niego zakład. Dobra się na ten czas stała była sprawa, którą się kontentował ociec najjaśniejszego cesarza pana twego, i najjaśniejszy król pan mój. Poszły były nasze wojska na kozaki i znieśli kozaki, którzy tak wiele złego na ten czas broili i w waszej i w naszej ziemi. Tatarowie przestali byli najeżdżać państw króla jegomci, była przyjaźń i sąsiedztwo dobre do śmierci Kazygereja chana. Toż i teraz tymże sposobem będziemy się umawiać. Zdarzy pan Bóg, że wszystko co należy do zatrzymania starożytnej przyjaźniej między pany naszymi gruntownie postanowiem. A iż piszesz wielmożny bracie mój, gdzieby się nam zjechać, jeśli będzie wola twoja, tu nastąpić ku Jarudze, niech to będzie na twoim uważeniu, jeśli też jako to piszesz nie chcesz, aby się do siebie wojska zbliżyły, za które ja dam zakład

dziej co ma być, lato upływa, zima, niepogody nastę-  
pają. Dan nad Dniestrem poniż Jarugi roku 1617.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475. str. 108.]

## 54.

### Ł i s t

do tegoż Skinderbaszy, dan nad Dniestrem w obozie s  
niżej Jarugi.

Piszesz do mnie wielmożny przyjacielu mój, że sta-  
niesz u Soroki, żebym ja do Soroki na ten dzień ze-  
szła ludzie zacne, żeby tym prędzej odprawowały się spra-  
wy między nami, nam od panów naszych poruczone; mną 10  
się żadna nie dzieje odwłoka. Stałem tu na granicy  
państw najjaśniejszego króla pana mego, oznajmiłem do  
ciebie przyjacielu mój miły i przedtym jeszcze pisałem  
do hospodara wołoskiego, jaki przykład zostawili nam  
przodkowie, którzy przed nami byli, jako było za Kazy- 15  
giereja chana i pana kanclerza na Cecorze, i teraz przy  
tymże stoję, żeby nowych rzeczy nie wymyślając dzierżeć  
się dawnego trybu. Zacna jest granica rzeka Dniestr,  
każę rozbić namioty nad brzegiem, zakłady będą, a ty  
prześlij swoje komisarze dla umowy: gdyż według oby- 20  
czaju rycerskiego przyjdzie w tym postąpić, żeby pewność  
była na obiedwie stronie; czekam tedy od ciebie odpisu,  
ludziom swym zakazałem ja przechodzić przez Dniestr.  
Wołochowie przechodzą tu, czynią zaczepki. Jako i ten  
postępek strony Raszkowa nie zgadza się z dawnymi pa- 25  
nami, które są postanowione między przodki panow naszych,  
w przyczyny, ale i ty bracie mój, życzyszli, aby  
stała starożytna przyjaźń, zahamuj, aby się ta-

kie rzeczy nie działają: bo ludzi urażonych i ukrzywdzonych trudno będzie hamować. *Datum*<sup>1</sup> w obozie dnia 10 Septembr. Anno<sup>2</sup> 1617. [Rękop. bibl. Oss. Nr. 475. str. 104]

55.

T i t

5 do króla jegomci z obozu nad Dniestrem poniż Jaruhi.

Radbym jako najczęściej w. król. mci dawał znać *in quibus terminis*<sup>3</sup> tuteczne sprawy; odległość daleka przyczyną, że nie tak często jakobym rad, przychodzi mi po-  
 10 słańce do w. król. mci posyłać, też niebyło w tych dniach nic *essentiale*,<sup>4</sup> byłem *suspensus qua fide et intentione*, Skinder basza postępuje. Bo iż ruszywszy ku nam od Tehinie *tergiversatur*<sup>6</sup> i na czasy ode mnie i od siebie na-  
 15 znaczone na miejsce zrzeczone się nie stawił, łącno się domyśliwaliśmy, że to czyni, oczekiwając na baszę sendorowskiego, który za nim następuje i na pana wojewodę siedmiogrodzkiego, który też (jako w wojsku tureckim sława) jutro abo pojutrze ma się z nim złączyć. Przy tym baszy nie wielka jako słyhać potęga, mało coś nad  
 20 2000 ludzi. Mamy z rozmaitych miar *exploratissima quaeque*<sup>7</sup> o wojskach, które są przy Skinder baszy, Wołochowie i sami dają nam znać *clandestine*,<sup>8</sup> nie hospodar, który jest *animo inimicissimo*<sup>9</sup> (choć słowy inaczej pokazuje) przeciwko nam. I dziś przebiegł Turnak jeden,  
 25 który był roku przeszłego w porażonym w Wołoszech wojsku poimany, wziął go był Skinder basza do swej

<sup>1</sup> dan. <sup>2</sup> września roku. <sup>3</sup> w jakim stanie. <sup>4</sup> ważnego. <sup>5</sup> niepewny z jaką wiarą i zamysłem. <sup>6</sup> waha się. <sup>7</sup> najpewniejszą wiadomość. <sup>8</sup> pokryjomu. <sup>9</sup> nieprzyjaźniejszego usposobienia.

służby, na dwóch dobrych ręcznych koniach za trzy go-  
 dziny z wojska Skinder baszynego tu przybieżał, i ten  
 potwierdził nam do tego, cośmy przedtym o wojskach  
 Skinderbaszy słyszeli, ma Turków 15.000, Tatarów z  
 Misach murzą, z Kantymirem i z inszemi murzami 70.000  
 i są ci pewnie. Gospodarowie wołoski i multański mają  
 do 14.000. Przybyłego baszy i pana siedmiogrodzkiego  
 wojewody, jako się wyżej wspomniało, oczekiwano. Wojsko  
 w. król. mci choć liczbą mniejsze, ale łaską bożą a  
 szczęściem w. król. mci *multo superior*<sup>1</sup> i po ten czas ta-  
 kiejmy czynili, że zawsze na wierzchu zacna sława w. król.  
 mci pana naszego mciwego, nie ustępujem i owszem w oczy  
 się drzem poganom *devotis animis et corporibus*.<sup>2</sup> Stanęliśmy  
 tu na granicy państw w. król. mci; posilili dobrze wojsko w.  
 król. mci znacznemi pocztą, stawivszy się obecnie ichméc  
 panowie wojewodowie ruski i wołyński, jegoméc pan lwo-  
 wski, panowie podczaszy i krajczy koronni i inszech lu-  
 dzi znacznych szlacheckich niemało. Powoli wypiszę ich  
 wszystkich, którzy z chęci swej zdrowia i dostatki swe  
 stawili do tej służby w. król. mci; co nie wątpię raczysz  
 w. król. mci wdzięcznie i dobrotliwie od każdego z ichméc  
 przyjąć. Otoli za tem zjachaniem ichmci sąśmy *in sum-  
 ma spe*,<sup>3</sup> że za pomocą bożą z tego placu zejdzim do-  
 brze, sławie w. król. mci i Rzeczypospolitej posłużywszy.  
 Skinder basza ileby mógł, radhy nam szkodził, *angil*<sup>4</sup> go  
 sława Imbraim baszy, która w Konstantynopolu wielka,  
 że wyrzucił Zaporozę. To jako się stało  
 w. król. mci, niemasz tam z czego tryumfow  
 potkała rzecz niespodziewana.

<sup>1</sup> daleko większe. <sup>2</sup> gotowi życiu

wielką. Skinder basza ma urąganie, że większymi wojni-  
 nic dotąd nie zrobił, i ztąd poszło, że chcąc sobie sławę  
 uczynić od Tehini idąc stanął pod Raszkowem, dosyć licha  
 zamczyną, i dosyć ładajako opatrzoną, we wtorek przeszły  
 5 *per tinaci oppugnatione*<sup>1</sup> dobywał tej zamczyny, dwie działa  
 mu się tam rozerwały, i sam mało gardła nie dał, i ko-  
 nia pod nim ubito. Przecież odszedł nie dostawszy zam-  
 czyny. Mnie nie dano najmniejszej wiadomości z Raszkowa,  
 aż z Wołoch usłyszawszy posłałem się tam dowiadować,  
 10 choć to odległo ztąd kilkanaście mil. Raszkowa byłby był  
 sposób ratować; ale za praktyką hospodara wołoskiego,  
 którzy tam byli (a była Wołochów większa część), porzu-  
 cili po odstąpieniu Skinderbasze w przeszły piątek zam-  
 czynę, nocą jedni do Wołoch, drudzy na Ukrainę na-  
 15 szą uszli; zamczynę potym Skinderbasza kazał zapalić.  
 Jako jednak do mnie o tem *ficte*<sup>2</sup> pisał, a tuż i wska-  
 zał, z listu jego raczysz w. król. mć wyrozumieć. Aże-  
 byś się w. król. mć raczył tym dostateczniej sprawić, co  
 się między nami po te dni działo, z listów Skinderba-  
 20 szy i hospodara wołoskiego do mnie pisanych, i z mo-  
 ich responsów raczysz w. król. mć obaczyć, że się nic  
 nie daje taniej, ostrzegając *dignitatem*<sup>3</sup> w. król. mci. To  
 też *angit*<sup>4</sup> Skinderbaszę, że nie może o nas mieć wia-  
 domości. Przechodzą tu Tatarowie pod nasz kraj, chcą  
 25 prędkością swą pod wojskiem dostać wiadomości, ale dotąd  
 nie dał im pan Bóg pociechy, choć to w tak bliskim  
 sąsiedztwie, bośmy od siebie we dwu milach. Z o-  
 bozu nad Dniestrem poniż Jaruhi, 11 *Septembris*<sup>5</sup> 1617.

<sup>1</sup> natarczywem szturmowaniem. <sup>2</sup> obł

<sup>3</sup> wrościn.

C E D U Ł A.

Car tatarski przeprowuje się od Kafy do Trapezontu, wielka część wojska jego już się przewiozła, sam się dziś trzy niedziele miał ruszyć z Krymu do Kafy. Dawno było o tym słyhać; ale, iż rzecz zdała się niepodobna, 5 bo to *saeculis inauditum*,<sup>1</sup> żeby tak wielkie wojsko miało się przez taką szerokość morza wozić, nie dowierzałem tedy temu; ale teraz przysłali mi kozacy więźnia jednego, Tatarzyna, pojmanego w Arceli, który o tym dobrze powiada, i sam przeto się w więzienie dostał, że chro- 10 niąc się tamtej perskiej wojny, jachał z niektórymi innymi Tatarami, tu do wojska do Kantymira murze. W ordzie został sultan Gałga. Tu z wojskiem Aliszach murza na miejscu carskim, brat jego, cioteczny carowej.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 102]

56.

15

Xiśt ðu królã.

Iż łącno rozumiem, że w. król. mć raczysz być *so-llicitus*,<sup>2</sup> co się tu dzieje z wojskiem w. król. mci; a iż dziś czwarty dzień, wypisałem w. król. mci przez posłańca jegomci pana podskarbiego koronnego, który tu był przyjechał, 20 co się tu z nami działo; jako wojska pogańskie i sam Skinderbasza podstąpił pod wojsko w. król. mci, zaczym do harców i ścierania się z niemi przyszło i już ledwie co nadzieje było, żeby do traktatów jakich, abo umowy przychodzić między nami miało. Wszystkie rzeczy *spe- 25 tabant ad vim*,<sup>3</sup> bo i posłańca którego posłał, zatrzy- był Skinderbasza, i respons na ostateczne moje pi-

wieków niesłychana. <sup>2</sup> niespokojny. <sup>3</sup> wskazywały na wojnę.



sanie, którem był do niego i do hospodara wołoskiego  
 rzetelnie napisał, nie dawał. Przeto i teraz, co się po-  
 nowiło w. król. mci oznajmuje: że gdyśmy się już tego  
 nie spodziewali, stanąwszy tu już od nas w mili malej,  
 5 posłał do mnie Aliagę i Kapidzibaszę swego, człowieka  
 znacznego i napředniejszego, jakoby tam rządce, z li-  
 stem i rozkazaniem, czego obojga kopie w. król. mci  
 posyłam. To go niewątpliwie skruszyło, że obaczył, że  
 wojsku w. król. mci nie schodzi na ochocie do czynienia  
 10 przeciwko niemu. Więc i to widział, bo poimali byli Tata-  
 rowie kilka woźnic, którzy nieostrożnie po siano jachali,  
 że wojsko w. król. mci w dobrym i opatrzonym miej-  
 scu stało, zaczym widząc, że trudno nas miał *per vim*<sup>1</sup>  
 15 pożyć, znowu się do traktatów o porównanie wrócił.  
 Przysłał też do mnie wczora Aliszach murza swoich Ta-  
 tar, bez listu, z ustnym skazaniem. Kłaniali się ci Tata-  
 rowie, a pozdrawiali imieniem jego, to mi znać dając,  
 że posłany tu jeszcze od cara tatarskiego z takowym po-  
 ruczeniem, aby do pokoju rzeczy prowadził. Dokładali tego  
 20 ci Tatarowie, że car poszedł był do Persyej, ale się wró-  
 cił, chcąc patrzyć na to, co się tu stanie. Prosimi przy-  
 tym, żeby p. starosta kamieniecki chciał się widzieć z  
 Aliszach murzą, jako z bratem swoim, bo go tak zowie. Co  
 pisał i wskazał Skinderbasza, podałem to w deliberacyą  
 25 ichmciom pp. senatorom obecnym i wszystkiemu rycer-  
 stwu; zdało się *ex communi consilio*,<sup>2</sup> żeby podług afe-  
 ktacyj Skinderbaszy, zatrzymawszy Aliagę *pro obside*,<sup>3</sup> że-  
 by do niego posłać; jakoż posłaliśmy pana starostę tre-  
 bowelskiego z instrukcyą, która się wskok koncykowała

<sup>1</sup> przemocą.    <sup>2</sup> za radą spólną.    <sup>3</sup> jako zakładnika.

Posyłam jej w. król. mci przepis. Jachał tedy wczora  
pan starosta trębowelski. Skinderbasza wiedząc o nim  
Aliagi, (gdyż Aliaga przez sługę swego dał mu być  
wysłan) wysłał przeciwko niemu kilku sędziaków znacznych;  
wyjechał i sam Aliszach murza aż na brzeg dniestrowy, 5  
gdzie się p. starosta trębowelski przeprawował; przyjęli  
go tam ucziwie i prowadzili do obozu Skinderbaszy.  
Był w obozie ze trzy godziny przed wieczorem, nie wiem  
dotąd, jeśli wczora miał, czyli też do dnia dzisiejszego  
odłożyli audyencyą. Obóz turecki i gdzie się Tatarowie 10  
położyli, widać to nam bardzo dobrze: bo na wyższym  
miejscu obóz nasz jest położony, a od pola, z kąd był  
przystęp, rzuciliśmy szanice z wielu potrzebnych przyczyn,  
żeby stojąc *munitis castris*,<sup>1</sup> wojska strażami wielkimi nie  
pracować, lecz osobliwie, żeby nad wolą swą bitwy 15  
nieprzyjacielowi nie dawać, oczekiwając też jeszcze po-  
silków, które nam *confluunt*<sup>2</sup> z ukraiennych w. król. mci  
państw. Tak teraz jest to *in nostra potestate*,<sup>3</sup> kiedy ze-  
chcemy (przyjdzieli do wojny) *auctis viribus*<sup>4</sup> z nieprzyja-  
cielem czynić. Poganom już nie przybędzie więcej, oprócz 20  
ludzi pana wojewody siedmiogrodzkiego. Ale jako mamy  
wiadomość z wojska tureckiego, nie ufają Turcy temu  
posilkowi. Cokolwiek jest na ten czas, zdało mi się w.  
król. mci oznajmić; co się ponowi i jako dalej *inclina-*  
*bunt*<sup>5</sup> rzeczy, za pana starosty trębowelskiego oznajmie- 25  
niem, nie zaniecham oznajmić w. król. mci panu nasze-  
mu miłościwemu: gdyż też już jako mi pisał jegomć x.  
sekretarz wielki, poczta w. król. mci po Kamionkę sta-

<sup>1</sup> w obozie obwarowanym. <sup>2</sup> napływają. <sup>3</sup> w naszej mocy. <sup>4</sup> pomnożonemi  
siłami. <sup>5</sup> wypadną.

nęła, a ja też swoją do Kamionki rozsadzę. Z obozu na Dniestrem poniż Jarugi. *Die 16 Septembris Anno<sup>1</sup> 1611*

C E D U Ł A.

Jeśliby z Skinderbaszą stały rzeczy przez znową  
 5 *necessario consequetur*,<sup>2</sup> że przeciwko kozakom czynić po-  
 trzeba; bo to co się z Skinderbaszą postanowi, pójdzie  
 w niwecz i wielka będzie *exacerbatio*,<sup>3</sup> kiedy rzeczona  
 postanowionym nie będzie się działo dosyć, kiedy to co  
 się postanowi wzruszono i zturbowano będzie przez ich  
 10 insolencyą. Choćby nie szło o wzruszenie rzeczy posta-  
 nowionych z Turki, ich złość i kontumacya ich wielka  
 jest; napomnieni pisaniem i rozkazaniem w. król. mci i  
 królewicza jegomci, i ode mnie tak wiele razów solicyto-  
 wani, żeby jako tego piwa nawarzyli, chcieli też posta-  
 15 kować wojsko w. król. mci, uczynić tego nie chcieli i  
 nie uczynili, tylko tam po Ukrainie drapieżą, extorsyami  
 uciskając ludzie, udają że ja im to rozkazał. Tak te-  
 dy myślę, dali pan Bóg z Skinderbaszą *transigere*,<sup>4</sup> woj-  
 sko obrócić w kijowski kraj, puszczać głos, że woj-  
 20 sko idzie do królewicza jegomci, bo też napędza bę-  
 dzie droga wojsku na Kijów, albo blisko mimo Kijów  
 Niżli się ztąd ruszę, chcę koncytować list do nich i to  
 ichmć panów senatorów imieniem i wojska wszystkiego  
 na ten czas jakom już w. król. mci w jednym liście by-  
 25 namienił, dając im znać, gdzieby nie usłuchali w. król.  
 mci rozkazania, tych kup i tego swowoleństwa nie po-  
 niechali, że postanowiem i czynić będziem przeciw

<sup>1</sup> Dnia 16 września, roku. <sup>2</sup> stanie się rzeczą konieczną. <sup>3</sup> oburzenie. <sup>4</sup> kończyć.

, jako przeciwko nieprzyjacielowi ojczyzny. Trzeba tego w. król. mci komisyej i do tych samych łotrów i miast ukrainnych osobliwie podnieprskich, i man-  
 w surowych, żeby wiedzieli iż w. król. mć raczy-  
 mię zesłać na to, jako hetmana swego, żebym Ukra-  
 w porządek wprowadził; żywności, potrzeb żadnych,  
 się nikt nie ważył posyłać na Niż *sub pœna gravis-*  
*colli, confiscationis bonorum*<sup>1</sup> starym i zeszłym na  
 wiu. Jednak widzę, *quanti interest quieti reipublicae*;<sup>2</sup>  
 i się teraz tym wojskiem uskromiło, w rezę swą i  
 rządek stanowiło. Ostatek sił co ich jeszcze we mnie  
 , rad na to sadzę, żebym mógł w tym rzeczypospo-  
 i w. król. mci posłużyć; bo jeśli się teraz nic o tym  
 uczyni, nowe potym wojsko zwodzić, przez koronę  
 wadzić, nierychłoby to i niesporo i z wielkim ko-  
 przyszło, a tymczasem ci łotrowie i to co z Turki  
 stanowiemy wzruszą, i będąc w takiej kupie, co wie-  
 ac jako wiele złego mogą narobić.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 104]

## 57.

Skrypt albo pismo Skinderhasy daur.

20

Za przyjściem nad Dniestr mnie Stanisława Żółkie-  
 iego wojewody kijowskiego, hetmana korony polskiej  
 ojski najaśniejszego Zygmunta III, króla polskiego,  
 dzkiego, gotskiego, wandalskiego, xięcia wielkiego  
 skiego, ruskiego, pruskiego, mazowieckiego, żmudz-  
 i inflantskiego i inszych, a to dla zahamowania,

<sup>1</sup> pod karą najsurowszą: gardła, zaboru dóbr. <sup>2</sup> jak wiele zależy na pokoju  
 i spokojnej.

i ujęcia najazdów tatarskich, w państwa najaśniejszego króla jegomci pana mego, także dla zahamowania kozackich zbrodni. W którym wojsku byli obecni: jasny wielmożny Jan Daniłowicz z Żurowa ruski, Jan z Ostroga książę Zaslawskie wołyński, wojewodowie; Marcin Krasicki lwowski, Jan Zamojski chełmski, kasztelani; Adam Hieronim Sieniawski podczaszy koronny, Jerzy książę Zbarskie krajczy koronny, Stanisław Koniecpolski podstoli koronny, Walenty Alexander Kalinowski kamieniecki, Alexander Bałaban winnicki, Jerzy Szczucki halicki, Piotr Ożga trębowelski, Jan Zebrzydowski lanckoroński starostowie; Gabryel Hoscki chorąży kijowski, Marcin Kazanowski i niemało innych półkowników, rotmistrzów, także ludzi zacnych ślacheckich. Gdy potym w kilka dni nastąpił z drugiej strony Dniestru na wołoskim brzegu, jasny wielmożny Skinder Basza, beglerbeg bosneński, hetman najaśniejszego cesarza tureckiego, gdy się już wojska z sobą zeszyły i do bitwy się prawie miało, jeden do drugiego posły szłać, dla utwierdzenia przyjaźni starożytnej, która się od dawnych wieków zachowała między najaśniejszym królem polskim a najaśniejszym cesarzem tureckim, i państwuy ich, stała się umowa i postanowienie między nami:

#### Pierwsza rzecz.

Łotrostwo kozackie na czarne morze z Dniepru aby nie wychodziło, i w państwach pod najaśniejszym cesarzem będących, żadnych szkód aby nie czynili, i owszem jakimkolwiek sposobem, aby wygładzeni cej ani od nas, ani od kozaków

o, żeby już na potem armacie cesarskiej wychodzić  
czarne morze nie było potrzeba, i że lub ziemią woj-  
lub kozaki uskromić i skarać obiecujemy i podej-  
my się.

### Druga rzecz.

5

Strony Tatarów wedle dawnych zwyczajów, i we-  
umowy i postanowienia z jaśnie wielmożnym pa-  
Janem Zamojskim, kanclerzem i hetmanem koron-  
uczynionego, i potwierdzonego na Cecorze, i we-  
niego dane były z obu stron skrypty, i postano-  
nia albo umowy posła króla jegomci z kaimakanem jego-  
Achmetbaszą, zwyczajne upominki na przyszłe lata  
prześciem od najjaśniejszego cesarza wespół i z po-  
chanowym czausza do króla jegomci aby wzięli; oni  
więcej w państwach korony naszej żadnemu miejscu,  
mniejszych szkód aby nie czynili, abyśmy w zobopól-  
przyjaźni żyli, aby według dawnych pakt, i podjęcia  
swego mocno w punkciech stali.

### Trzecia rzecz.

Siedmiogrodzkiej ziemi aby od nas i ludzi naszych  
dnej szkody nie było, lub Humanajego synowi, lub ko-  
zkolwiek inszemu, przez ziemie swoje drogi nie dając,  
i skarbem, ani ludźmi pomagać nie będziemy; obie-  
jemy kupcom, wedle dawnych zwyczajów, drogę wolną,  
nowego na nie stanowiono ma być.

25

### Czwarta rzecz.

Do wołoskiej ziemi, lub to chciwością panowania

uwiedzeni, lub dla uczynienia szkody jakiej, żaden z naszych ludzi chodzić nie ma. A tym którzyby chcieli wchodzić, ani wojskiem, ani pieniędzmi pomagać nie mamy, obiecujemy; gospodar wołoski zasię, według dawnych zwyczajów zachowując się, przyjaźń trzymać ma, żeby między najjaśniejszym cesarzem otomańskim, a królem jegomością polskim będące przymierze, aby się nie naruszało, starać się ma; przeciwko kupcom także nic nowego nie stanowiąc, wedle starych zwyczajów zachować się ma.

#### Piąta rzecz.

Multańskiej ziemie także z naszej strony nikt najechać nie ma, lubo Serbanowi, lubo komużkolwiek chciwością panowania uwiedzionemu, drogi pozwalając, wojskiem, ani pieniędzmi pomagać nie mamy. Działo się w obozie nad rzeką Dniestrem przy miasteczku Jarudze. *Die 23 Septembris Anno Domini<sup>1</sup> 1617.*)

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 94]

<sup>1</sup> Dnia 25 września roku pańskiego.

<sup>2</sup>) Od Skinderbaszy hetmana tureckiego. Jegomci panu Stanisławowi Żółkiewskiemu kancler. i hetm. koron. skrypt, albo pismo dane. *Eodem tempore Anno<sup>2</sup> 1617.*

Ja którym jest najjaśniejszego nawielmożniejszego Meki i Medyny i siedmi monarchiej, i czterech kątów świata trzymającego cesarza i monarchy niewolnikiem, Skinderbasza, na wygubienie z Polski wychodzących i na niektórych miejscach, w państwach cesarza tureckiego, szkody czyniących kozackich łostrów, nad bosneńskimi, romelskimi, budzyńskimi, chańskimi i inszemi wojski cesarskimi uczyniony i uprzywilejowany hetman i namiestnik, według rozkazania cesarskiego z bosneńskim wojskiem ruszywszy się, z nami pospołu będąc wojewoda siedmiogrodzki Betlem Gabor, i gospodar wołoski Radul wojewoda, więc i multański gospodar Alexander wojewoda, raz w ziemi wołoskiej nad rzeką Dniestrem, przeciwko miasteczku nazwanemu stanawszy; hetman koronny polski także, nad wojski najjaśniejszego króla Zygmunta trzeciego, namiestnikiem, głową i starszym będący, pan Słowski z wojski polskimi do miasteczka Jarugi przyszedłszy, prawie g

<sup>2</sup> W tymże czasie, roku.



## 58.

## List do króla.

Co się tu działo i jaki *eventus*<sup>1</sup> z Skinderbaszą rozprawy, odzywam się na to pismo p. starosty trębowel-

z obu stron do wojny i do bitwy schodzili, jeden do drugiego posły śląc, o kozakach się rozmawiając, z najaśniejszym i namożniejszym cesarzem naszym najaśniejszym król jegomci polski trzymając, że przymierza naruszenia, albo zepsowania przyczyną być a Tatarowie są, z obu stron słuszna, aby to oboje uprzątniono było. Więc wyższy wspomniony hetman polski, dla uczciwości dawnego przymierza i pakt przyrzekł: od tych czas łostrostwo kozackie z Dniepru na czarne morze wychodząc, pod najaśniejszym cesarzem będące państwa, aby nie szkodzili i przykrości żeby żadnej nie czynili, i jakimkolwiek sposobem, aby zniesieni byli, aby ani od kozaków, ani od nich samych w państwach cesarza jegomci szkody nie było, żeby już armacie cesarza tureckiego na czarne morze wychodzić, ani lądem wojsk posyłać było potrzeba; więc siedmigrodzkiej i multańskiej ziemi jakimkolwiek sposobem nie zaczepiali, lub Humanaego synowi lub Serbanowi, lub komużkolwiek inszemu, chciwością panowania tych trzech prowincyj uwiedzionemu, przez państwa koronne drogi nie pozwalali, wojskiem, ani pieniędzmi nie pomagali; więc z dawna chanowi zwyczajnie upominki albo podarki od tego przyszedłego roku, inszych lat nie wspominając, wedle zwyczaju oddać; więc wielkiego posła teraz do Porty najaśniejszego cesarza tureckiego posłać mają; wyżej wspomniony hetman pieczęcią swoją zapieczetowawszy i insi zaeni korony polskiej panowie w taborze teraz będący, z pieczęciami i podpisy swemi, jeden po turecku, drugi po polsku, dwa skrypty dali, niech między nami jako i pierwej pokój i przymierze będzie, mówiąc to, uczynili i postanowili: póki łostrostwo kozackie z korony polskiej, z Dniepru na czarne morze wychodząc, szkody żadnej w państwach najaśniejszego cesarza czynić nie będą i tak jako się podjęli i na się wzięli, kozaki znieść i uskromić, więc chanowi krymskiemu naznaczone upominki od tego roku, za insze lata podarków niespominając, według obyczajów oddawszy, żeby z ich strony uszerbków w niwczem nie było, według postanowionych i nam danych od nich skryptów i kondycej, którym gdy uczciwość czynić będą, ja także im przyrzekam i obiecuję, że Tatarowie nigdy w koronę polską, ani państwowi, któreby były pod królem jegomci polskim, szkody żadnej czynić nie będą. Kupeom także najaśniejszego cesarza tureckiego, siedmigrodzkiej, wołoskiej, multańskiej ziemi przechodzącym, od żadnego z nich nad dawny zwyczaj nie wyciągając zachować się mają. Póki oni według wyższego pisania zachowując się, kozakom z Dniepru na czarne morze wychodzić nie dopuszczają, żeby szkody niebyło w państwach cesarza tureckiego, tedy z siedmigrodzkiej, wołoskiej, multańskiej ziemi i panów tych ziem, koronie polskiej żadna szkoda nie ma, podejmujemy się i obiecujemy, gdy takim sposobem uczynionemu pomom, uczciwość będzie czyniona. Ten błogosławiony pokój i po-  
wcale zachować i według niego czynić obiecując, ten ce-  
ry, gdy tego była potrzeba, aby go ukazali. Pisau 22  
bila, na polu, (Anno Domini<sup>2</sup> 1617.)  
pańskiego.

skiego, któregom za zdaniem ichmciów panów se  
 rów i wszytkiego rycerstwa do tej służby w. król  
 używał. Skutek zaś postanowienia między mną a  
 derbaszą, z kopiej, którą posyłam, raczysz w. król  
 5 obaczyć. Oryginały, niezdało mi się przez posły  
 łać; albo sam oddam, albo przez kogo pewnego od  
 te w. król. mci. Krótko pisząc jest *transactum*,<sup>1</sup> jak  
 była nauka od w. król. mci dana. *Aegre*<sup>2</sup> Skinder  
 na to przypadł, dzierząc się informacyję którą mi  
 10 Porty, *urgebat*<sup>3</sup> zrzucenia zamków, i listem cesarza  
 ckiego który, jako on pisał, niesie pan Obalkowski  
 rego kopią mu od Porty posłano, a on mnie ją p  
 dowodził, że jest wola cesarza tureckiego, żeby t  
 mki, które mianuje i insze, w których kozacy się  
 15 chowują, zrucone były. Posyłam kopią tego listu  
 też pan Obalkowski przyjechał, raczże w. król. mé  
 ferować z tą kopią oryginał, jeśli czego Skinder  
 nie przydał; bo człowiek jest taki, że na chytróści  
 ludzie i wszelakiej złości nic mu nie schodzi. *Exor*  
 20 listu tego takie, że teraz sumuje właśnie cesarz tu  
*contenta*<sup>5</sup> listu w. król. mci do siebie pisanego, te  
 zuły ostre które są przy konkluzyej listu, może by  
 Skinderbasza *ex suo ingenio*,<sup>6</sup> chcąc mię naciągną  
 swoją intencyą, przyczynił, alem ja niechciał się  
 25 wdawać. I w piśmie postanowienia, choć on to  
 zo *urgebat*,<sup>7</sup> nie chciałem tego wzmianki namniejszej  
 Więc i z strony upominków tatarskich, chciał to t  
 głuszyć. Aliszach murza imieniem carskim, na pr

<sup>1</sup> zgodzono. <sup>2</sup> niechętnie. <sup>3</sup> nastawał. <sup>4</sup> Watęp. <sup>5</sup> osnowę. <sup>6</sup> z  
 pomysłu. <sup>7</sup> nastawał.

nie tylko, *ale i za* przeszłe upominał się ich; ja mo-  
 gę przy tem, jakom miał od w. król. mci naukę, *ob-*  
*scularem*; zatem przyszło do tego, że *expressis verbis*<sup>1</sup>  
 miał się wyrazić w piśmie swoim Skinderbasza, iż na  
 przeszłe lata, gdy się w. król. mć, za wdaniem się w s  
 cesarza tureckiego, pojednasz z chanem tatarskim i on  
 by swe do w. król. mci poszle, *in futurum*<sup>2</sup> upominki  
 mają mu być dawane. Lecz w tych wszystkich rzeczach,  
 krępuję się na pisma, z których w. król. mć o wszy-  
 tku dostatecznie zrozumieć raczysz; o złym umyśle 10  
 kociwko sobie i państwowym swym cesarza tureckiego,  
 waniej w. król. mć wątpliwości nie miej, i teraz *qua fide*<sup>3</sup>  
 Skinderbasza postępował, w tych traktaciech Kantymir  
 murzy i Achtymir murzy brata jego, łącno się ukazuje;  
 widać z nim w radzie murzowie, widać ich pan sta- 15  
 ta trebowelski przy boku jego, wrzкомо to kazał  
 od siebie precz, i by był mógł co większego szko-  
 łą, pewnieby był nie omieszkwał tego uczynić; aż iż wi-  
 ła rezolucyą naszą gotową, to zahamowało i do ta-  
 1 kondycyey przywiodło. Temu wtargnieniu Tatar, 20  
 2 na miarą nie mogłem im rady dać, gdyż wojsko w.  
 3. mci, które oko w oko nieprzyjacielowi stało, nie tak  
 4. było, żeby było co dzielić; musiało się tu pa-  
 5. yć *ad summam rei*;<sup>4</sup> to wojsko było szczytem fortuny  
 6. blicznej; rozdzieliwszy, obnażywszy, zmniejszyłoby się 25  
 7. siłach, zaczął coby był nieprzyjaciel uczynił, gdyby  
 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30.  
 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50.  
 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70.  
 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90.  
 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.  
 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120.  
 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140.  
 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160.  
 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180.  
 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200.  
 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220.  
 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240.  
 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260.  
 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280.  
 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300.  
 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320.  
 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340.  
 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360.  
 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380.  
 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400.  
 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420.  
 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440.  
 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460.  
 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480.  
 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500.  
 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520.  
 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540.  
 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560.  
 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580.  
 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600.  
 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620.  
 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640.  
 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660.  
 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680.  
 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700.  
 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720.  
 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740.  
 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760.  
 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780.  
 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800.  
 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820.  
 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840.  
 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860.  
 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880.  
 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900.  
 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920.  
 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940.  
 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960.  
 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980.  
 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

<sup>1</sup> wyraźnemi słowy. <sup>2</sup> na przyszłość. <sup>3</sup> z jaką wiarą. <sup>4</sup> na rzecz główną.  
 te siły uszczuplone.

przyjacielskiej. 17go odszedł Kantymir murza od woj-  
 skinderbaszynego, a 21go uderzył za Halicz; jest to  
*intervallum*<sup>1</sup> dobre, na 60 mil polskich. Skinderbasza  
 wymawiał się, że to ludzie swowolni, że i wołoska zi-  
 5 mię palą, plondrują; jakoż czynili to Tatarowie zarówno  
 jako się i w naszej ziemi od nich dzieje; ustawicznie  
 my widzieli żarze, co palili, że i wołoska ziemia dla-  
 nie zapomni tej expedycyej. Miał Skinderbasza Turków  
 Węgrów, Tatar z panem wojewodą siedmigródzkim  
 10 i z hospodarami obiema do 60,000; ruszył się nazajutrz  
 we wtorek przeszły; a ja za nim nazajutrz, z tamtego  
 miejsca gdzieśmy przeciwko sobie stali. Z Konstantynopola  
 mam przestroge od ludzi pewnych, że Turcy są  
 są rozdrażnieni przeciwko państwowi w. król. mci, i  
 15 zwłaszcza jeśli się nie zahamowały kozackie inkursye,  
 zaraz ułacniwszy się od wojny perskiej, tu chcą wszy-  
 tką potęgą należeć na państwa w. król. mci. *Eventus*<sup>2</sup> uka-  
 zał, że przestrogi, którem w. król. mci dawał, nie były  
 płonne, tak jako to niektórzy ku wzniecceniu przeciwko  
 20 mnie inwidyje udawali, i teraz nieomylnie twierdzą, jeśli  
 się, zwłaszcza kozackie zbrodnie nie pohamują, wkrótce  
 pewna nieomylna wojna będzie z temi pogany. Kozacy  
 choć od w. król. mci pana najaśn., od królewicza jegomci  
 i odemnie tak wiele razy byli solicytowani, żeby do nas  
 25 przyszli, miasto tego, pod pretextem, że idą do nas  
 Ukrainę niemiłosiernie zdarli, złupili, a potem nazad ku  
 Dnieprowi się obrócili. Posyłałem do nich sługę swego  
 Derewińskiego, dając im znać o tej transakcyej, którą  
 uczynił z Turki, żeby się, nie pustosząc Ukrainy, obróci

<sup>1</sup> oddalenie. <sup>2</sup> Skutek.

ku Dnieprowi, ażeby przysłali do mnie kilku statecznych osób, z któremimby się rozmówił o woli w. król. meci. Nie chcieli tego uczynić i dosyć lekko odprawili Derewińskiego; wskazali do mnie, jeżeli komu tego potrzeba, niechże do nas przyjedzie albo przysze. Aczem stary, spraw- 5  
cowany i zdrowie zwątlone, atoli czyniąc zadość rozkazaniu, idę już w Ukrainę kijowską, widząc zwłaszcza, jako na tem rzeczypospolitej wiele należy. Ile sposobów dostawać będzie, chcę się starać, aby swowoleństwo mogło się powściągnąć, które, choćby też o Turki nie szło, samo 10  
przez się rzeczypospolitej jest *formidosum*.<sup>1</sup> Nazbierało się tego hultajstwa, że o chłopcy, najemniki trudno, do ich sentyny na swawolą co żywo się spływa. Nie takimci w prawdzie w siłach opatrzony, ale jakożkolwiek fortuna rzeczypospolitej mieć chciała, przyjdzie *periclitari*.<sup>2</sup> 15  
Mam w panu Bogu nadzieję, że pan Bóg raczy posilać w takowej sprawie; więcej *proficitur consilio*,<sup>3</sup> niżeli *vi*.<sup>4</sup> Wrzuciłem już między nie niejake *semina discordiarum*,<sup>5</sup> starszy niezgadzał się z czernią, bo starszy radzby, widzieli inakszy porządek, który w takowej konfu- 20  
zyj być nie może, gdyż ludzkim krzykiem, zagłuszają hukiem. *Opportune*<sup>6</sup> dziś trzeci dzień, gdym się ruszył od Jarugi, potkałem się z posłańcem, który mi przyniósł komisją w. król. meci i mandat do kozaków, z którym zarazem do nich wyprawuję i list od ichmciów panów 25  
senatorów i wojska wszystkiego posyłam im. A sam do nich piszę, aby do Pawołoczy do mnie przysłali; nie-  
uczynialito? ale jakożkolwiek jako się rzecz poda,

<sup>1</sup> narażać się na niebezpieczeństwo. <sup>2</sup> można osiągnąć radą. <sup>3</sup> zgody. <sup>4</sup> Szczęśliwie.

czynić się będzie. Mandatów było w. król. mci potrzeb do miast ukraińnych, o hamowanie i niecierpienie tego swowoleństwa, o bronienie im puszczenia żywności i innych potrzeb, bo to i sami swowolnicy czynią; kiedy się im żywność bronić będzie na Niż, że tam bez niej być nie mogą, i tego się nabarziej boją. *In summa*,<sup>1</sup> co na mnie należyć będzie mogło, nieopuszczę, pana Boga prosząc, żebym mógł jako najlepiej w tym trudnym czasie i niebezpiecznym razie w. król. mci i Rzeczypospolitej posłużyć. Z tem powtóre służby moje etc. *Dat.*<sup>2</sup> z Baru *die 28 Septembris Anno*<sup>3</sup> 1617.

## C E D U Ł A.

Jako pierwwej tak i teraz przypominam w. król. mci, że wojsku kwarcianemu expiruje służba *ultima Octobris*,<sup>4</sup> niepodobna rzecz, żeby za te cztery niedziele, miało się odprawić to, co z kozaki czynić się ma. Została jeszcze reszta kwarty we Lwowie; kiedyby tu 30,000 złotych była, która miała być *ex ducali Prussia*,<sup>5</sup> o czym uczynił mi był jegomc pan podskarbi wzmiankę w piśmie swym, tedyby się wylatała ta ćwierć, która się ma począć, a *principio Novembris*,<sup>6</sup> a kończyć się ma *in fine Januarii*.<sup>7</sup> Przed kilka niedziel posłałem tego rachunek jegomci panu podskarbiemu. Tak też część wojska zaciągu królewicza jegomci, mają przyznaną służbę, a *principio Maji*,<sup>8</sup> iż też już pół roku wychodzi, na które mieli służbę przypowiedzianą; pytają się o przypowiedzianych listach na dalszą służbę i o pieniądzech; lecz iż sam pan

<sup>1</sup> W ogóle. <sup>2</sup> Dan. <sup>3</sup> dnia 28 września roku. <sup>4</sup> ostatniego października. <sup>5</sup> z książęcych Prus. <sup>6</sup> od początku listopada. <sup>7</sup> pod koniec stycznia. <sup>8</sup> od początku maja.

Kazanowski pisze o tem do w. król. mci, jam tylko dla  
ich zadania krótko namienił o tym pisaniem swym.

### C E D U Ł A D R U G A.

Pan wojewoda siedmigródzki, za usiłowaniami pil-  
nem Skinderbaszy, chciał mnie był na to wyciągnąć, że- 5  
bym się był z Skinderbaszą widział; nie zdało się to ichmć  
panom senatorom i mnie samemu, bośmy się tak do-  
myślili, że to na to czynił, żeby był udawał, gdy-  
bym do niego był jechał, że prosił u niego pokoju.  
Ludzi tych dawał mi w zakładzie, których na tej karcie 10  
sam pan wojewoda siedmigródzki ręką swą napisał.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 473. str. 114.]

59.

T i s t

do prymasa Gembickiego z doniesieniem, że na uskro-  
mienie kozaków się udał, i o niebezpieczeństwach ze 15  
strony Turcyi ostrzegając.

*Illustrissime et Reverendissime Domine, Domine, amice  
observandissime!*<sup>1</sup>

Jeśli nie tak często do wiel. mego mciwego pana  
piszę, odpuść wmc a racz wyrozumieć zabawom i wiel- 20  
kiemu zatrudnieniu mojemu; ponosząc na sobie tyle kło-  
potów, a bez pomocnika, niewiem i sam jako mię staje.  
Służąc zwłaszcza niewdzięcznemu światu, tyle było sza-  
cunków rozmaitych, obmowisk, rzeczą się samą ukazało,  
jeślim na fortele albo figlarstwo jakie przestrogi po ko- 25  
ronie o nieprzebieczeństwach rozsyłał. Nie będę tem  
wmc mego mciwego pana zabawiał, będąc też zwła-

<sup>1</sup> Wielmożny i przewielebny panie, panie, przyjacielu najzaciejszy.



szcza sam zabawny; jako *transactum est*<sup>1</sup> z Skinderbas  
 racysz wmcé wyrozumieć z pism, którem do jego król  
 mci posłał, gdyż wiem że o wszystkim ode dworu je  
 go król. mci wmcí komunikują. Teraz na moje lata ze  
 5 szle, zdrowie ustawicznemi pracami zwałtłone, podczą  
 zwłaszcza tak spoźnionej pory *nova moles negotiorum*<sup>2</sup>  
 z temi złemi ludźmi kozaki, którzy przyczyną są wszys-  
 tkiego tego rzeczypospolitej zatrudnienia; atoli za rozka-  
 zaniem jego król. mci chcąc usłużyć dobremu pospoli-  
 10 temu, choć to z takim wielkim ciężarem moim, idę daj  
 panie Boże fortunnie *reipublicae*<sup>3</sup> i jego król. mci służyć  
*Eventus*<sup>4</sup> u pana Boga w rękach; na mej pilności i wie-  
 rze nie zejdzie nic jego król. mci i rzeczypospolitej. Ra-  
 czysz wmcé pamiętać, że jeszcze przeszłej jesieni dalem  
 15 był wmcí znać o burzy, która teraz nastąpiła była na  
 rzeczpospolitą, ziściło się to; daję i teraz wmcí jako prze-  
 dniemu senatorowi za pewne wiedzieć. Mam przestrogi  
 z tajemnej rady cesarza tureckiego, byle się jedno z Per-  
 sy uspokoili, że wszystką potęgą państwa swego na na-  
 20 szą rzeczpospolitę Turcy wojnę obalą. Ziściłem się wt  
 wszystkich pierwszych przestrogach, którem rzeczpospolitą  
 dawał. Ziszczę i w tem pewnie. Atośmy się doigrali w tym  
 nierządzie naszym tak strasznych na ojczyznę naszą nie-  
 przepieczeństw! Niech kto to sobie jako chce waży.  
 25 moja nadzieja w tem, żem stary, a czej pan Bóg skończy  
 dni moje, żebym nie patrzył na złe czasy ojczyzny milej  
 W tem służby swe zalecam w mciwą łaskę wmcí mego  
 mciwego pana. *Dat.*<sup>5</sup> z Baru d. 1 *Octobris*<sup>6</sup> 1617. Wm

<sup>1</sup> zawarło ugodę. <sup>2</sup> nowe brzenień kłopotów. <sup>3</sup> rzeczypospolitej. <sup>4</sup> Skut  
<sup>5</sup> Dan. <sup>6</sup> października.

ego mciwego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław  
Kiewski wojewoda kijowski.

Adres: *Illustrissimo ac reverendissimo in Christo  
ac domino Laurentio Gembicki, dei gratia archiepi-  
scopo Gnesnensi, regni Poloniae primati ac primo principi  
amico observandissimo.*<sup>1</sup> [Grab. i Przewd. Źródł. I, str. 100.]

## 60.

## TESTAMENT. B.

*In Nomine Domini nostri Jesu Christi.*<sup>2</sup>

Mądry senator rzymski Kato Censorius trzech rzeczy<sup>10</sup>  
lował, że się ich kiedy dopuścił, a jednej osobliwie,  
jeden dzień kiedykolwiek był bez uczynienia testa-  
mentu. Choć to poganin, rozumem samym się rządząc,  
wazał niepewność żywota. Pogotowiu nam ludziom  
chrześcijańskim, w wierze i zakonie bożym wyćwiczonym,<sup>15</sup>  
zystoi i należy uważać i upatrywać niepewność życia  
koniec nasz, do którego coraz bliżej się przystępujem.  
jako wielom rozmaitych przygód, przypadków niezli-  
zonych podległy jest ten doczesny żywot nasz, jako nie-  
powiednie za przysłaniem czasu od pana Boga zcho-<sup>20</sup>  
zim! Słuszna tedy rzecz jest, i do zbawienia naszego  
otrzebna, *memorare novissima*,<sup>3</sup> koniec doczesny z przy-  
stowaniem przystojnym do wiecznego żywota, wszystko  
dnak sadząc na fundamencie zasługi niewinnej męki

<sup>1</sup> Wielmożnemu i przewielebnemu w Chrystusie ojcu i panu Wawrzyńcowi Gem-  
bickiemu, z bożej łaski arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, królestwa polskiego prymasowi  
i pierwszymu xięciu . . . przyjacielowi najzacniejszemu. <sup>2</sup> W imię pana naszego Je-  
susza Chrystusa. <sup>3</sup> pamiętać na śmierć.

pana zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa i na wielkim  
nieprzebrany miłosierdziu jego świętym.

Zwykłem każdego niemal roku odnawiać testamenty  
uczyniłem to i roku przeszłego i odzywam się na to  
5 co tam jest w tych zwłaszcza rzeczach, których ca-  
sam nie zniósł. I teraz jednak że im dalej w lata z-  
chodzę, a do tego dla służby ojczyzny przychodzi wnie-  
bezpieczeństwo żywot podać. Jeśli pan Bóg z naznac-  
nia woli swej czas przysłać raczy skończeniem doc-  
10 snego życia mego, jeśli tu w granicach koronnych śmie-  
pan Bóg przyśle, w Żółkwi grzeszne ciało bez odwodu  
pompy wszelkiej ziemi oddać, o czem szerzej w pie-  
wszych testamentach deklarowałem wolę swoją. A je-  
żeli by w Wołoszech, albo gdzie za granicą śmierci pa-  
15 Bóg przysłał, tamże pogrześć grzeszne ciało moje a  
tamże miejscu mogiłę wysoką usuć; nie dla ambicyi  
jakiej tak mieć chcę, ale żeby grób mój był kopcem  
rzeczypospolitej granic, żeby się potomny wiek wzbudza-  
do pomnożenia i rozszerzania granic państw rzeczypo-  
20 spolitej. Kościołowi, którym dla chwały imienia bożego  
zbudował, fundacyej skutecznej dla niektórych impedy-  
mentów niedokończyłem. Już jednak o tem oświadczo-  
na wiadoma jest wola moja, zapisałem już niektóre do-  
bra i prowenty proboszczowi i kapłanom, którzy będą  
25 wedle mojej intencyi chwałę bożą przy tym kościele od-  
prawować. Jeszcze nie dostaje tak wiele jako potrzeba,  
com miał dodawać z mojej skrzynki, przeto tedy moja  
najmilsza małżonko i ty synu mój, wedle tego, jaka moja  
była i jest myśl, gdziebym sam tego śmiercią poprzedzony  
30 skończyć nie mógł, do końca i skutku przywieść, co tu

jest, żeby na proboszcza i ośmi kapłanów była *sufficiens*<sup>1</sup> fundacya z innymi osobami, którzy do tego należą, wszak jui nie wiele do tego niedostaje; fundacyi też jest już *formula concepta*,<sup>2</sup> którą xiądz Syrmin jezuita z moją wiadomością spisał, niektóre rzeczy potrzebują jednak jeszcze uwazenia. A czy, da pan Bóg, ich dokończę? A jeśli puściłem teraz xiędzu proboszczowi dokupnych części, których dostałem od różnych posesorów, to też w Przedzrymiechach Dworzyszczu do używania, które są *regii juris*,<sup>3</sup> a do Mierzwickiej dzierżawy należą. Dla tego wstąpiłem z Otreboszem w targ o Przemiwołki i *ortia*,<sup>4</sup> które ma w Smerekowie i Błyszczowodach, przeto tedy zapłacić to Otreboszowi; poda się okazyja na sejmie, żeby to za tamte części Przedzrymiech zafrymarczyć, nie będzie w tym oszukania, ani szkody żadnej rzeczy-<sup>15</sup> pospolitej i ledwo nie lepsza ta część Otrebuszowa, bo ma folwarczek, a tam go nie masz, ale dogodzi się o-  
biema, i tu wsi królewskie będą bez sąsiada. I tamte wsi Nahorce i Przedzrymiechy, którem ja u różnych sukcesorów pokupił, będą xiędzu proboszczowi bez sąsiada.<sup>20</sup> Jeśli się też frymarku nie dopięło, jako to bywa rzecz *auspicioza*, a *successive*<sup>5</sup> odeszła ta część przedzrymieska za daniną króla jegomci meiwego komużkolwiek, co ty teraz synu mój dożywotnim prawem trzymasz; tedy to co się kupi u Otrebosza, to jest Przemiwołki i części<sup>25</sup> we wsiach królewskich Smerekowie i Błyszczowodach xiędzu proboszczowi *cedet*.<sup>6</sup> Teraz jednak, póki za prazym posesorem jest części w Przedzrymiechach,

<sup>1</sup>na. <sup>2</sup> wzór ułożony. <sup>3</sup> królewskiego prawa. <sup>4</sup> części. <sup>5</sup> podej-  
<sup>6</sup> spadnie.

tego mu nie puszczać, co się u Otrebosza kupi, jed-  
zachować *in recompensam*,<sup>1</sup> gdzieby go tamto odeszło. I  
przecie z osobna starać się, żeby w Łosinie przy Hory-  
niszczach, albo gdziekolwiek przykupić coby *sufficiat*<sup>2</sup> na  
5 fundusz wikaryom. Żem zamek zbudował przeglądałem  
czasy, teraz się to ukazuje, co na tem należy. Toż mię  
do tego przywiodło, kiedym (najpierwszy zamek swój)  
począł miasteczko sadzić, żem jął myśleć opasać go mu-  
rem. Bo wiadoma rzecz, jako to dobrzeby się było da-  
0 wno stało, a że się nie stało, nie to żebym nie prze-  
glądał w tem rzeczypospolitej nierządzie, że tego potrze-  
ba, ale żem nie mógł temu dosyć uczynić, będąc za-  
trudniony fabrykami tak wielkimi, pierwej zamku, po-  
tem kościoła. Czegom ja niemógł dokończyć, moja naj-  
15 milsza małżonko i ty synu mój potrzeba, która *necessarie*<sup>3</sup>  
wielka jest, starajcie się, żebyście to kończyli wedle tej  
dymensyej, którą uczyniłem, na co jest w takrocznym te-  
stamencie, który jest w wielkiej szkatule w pokoju mo-  
im w Żółkwi. Moja najmilsza małżonko wiedz syna na-  
20 szego do tego, żeby się postanowił, jakokolwiek z obie-  
ciana bożego przejrano. Rubieszów, Kałuszę, ukrainu  
majątności, a choć i Dziedziłów z Kulikowem puść mu  
kiedy się ożeni. Wszak na ostatku wychowanie może  
mieć uczciwe i za tę trochę pieniędzy lepiej jest kupi-  
25 niżeli że leżą, albo rozleżą się ladajako. Używaj *wsz*  
tkiego póki cie pan Bóg raczy chować. A ty synu m  
jakomci to z młodości twej intymował pana Boga prz  
wszystkim i bojaźń imienia jego św. miej przed *oczym*  
matkę twoję miej we czci i w poszanowaniu, jeśli *sol*

<sup>1</sup> w wynagrodzenie. <sup>2</sup> dostarczyło. <sup>3</sup> koniecznie

tego dobrego życysz, a mieć tego bez błogosławień-  
wa bożego nie możesz. Jawną to, ale i ja na sobiem  
znał, że cokolwiek mi się dobrego na świecie działo,  
nie z mojej jakiej godności, ale że ile ułomność i krew-  
ność człowieka dopuściła, pamiętałem zawsze pilnie na 5  
bojaźń bożą. Sam pan Bóg mię wspierał, wzmacniał,  
wznosił, nie sobie nie mogę przypisać, z apostołem św.  
Pawłem: *si qui gloriabor, gloriabor in infirmitate*,<sup>1</sup> łasce i  
niegodności nad sobą bożej *acceptum refero*,<sup>2</sup> że mię  
Bóg ozdobił, iż dom nasz starożytny szlachecki do tej 10  
chwały przywiódł, iż będzie *inter familias triumphales*<sup>3</sup>  
policzony. Bierz też ztąd dokument, że ja nie pięta  
w piasku wierząc do tego przyszedł, ale pracując wier-  
nie, odważnie królom panom moim i rzeczypospolitej  
ojczyźnie swej służąc. Czyńże i ty tak, nie jako wiele 15  
innych, co do próżnowania, do wczasów, do zabaw nie-  
należytych oddali się a służbę rzeczypospolitej *deseruerunt*;<sup>4</sup>  
służ ty królowi jegomci panu swemu wiernie, życzliwie  
i ojczyźnie swej. Na tym fundamencie wszystko sadząc:  
bojaźni pana Boga naszego, będziec się dobrze działo, 20  
przedłuży pan Bóg żywota jako i mnie, lubo to moja  
komplexya słaba a przedsię pan Bóg raczy mię cho-  
wać, że ja jestem *plenus dierum*.<sup>5</sup> Więcej też za to że ja  
wielkiej miał uczciwości i poszanowaniu rodzice swoje.  
Szanujże i ty jakom ci już nieraz zalecał, etc. Niechajże 25  
nas błogosławi pan Bóg izraelski miłosiernie, żebyśmy  
się oglądali w chwale jego świętej, gdzie on sam żyje  
i króluje wiecznie. Bóg wieczny prawdziwy etc. W

<sup>1</sup> jeśli się z czego mam pochłubić, chlubię się z mej słabości. <sup>2</sup> otrzymane,  
uznając. <sup>3</sup> między rodziny tryumfami sławne. <sup>4</sup> opuścili. <sup>5</sup> w podeszłym wieku.

Barze 18 *Augusti*<sup>1</sup> 1618 napisałem to i podpisuję ręką  
ką mą własną Stanisław Żółkiewski. [Jabcz. Arch. teol. I, str. 30]

## 61.

Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman wielki koronny  
barski, kamionacki etc. starosta.

Wszem w obec wiadomo czynię, iż przybieżano mi  
z wieścią, że sułtan Gałga ruszył się z wojski wołoskiej  
ziemią, jako mi sprawę dają, ku państwom koronnym;  
przeto bądźcie wmcie na ostrożności. My będziemy prze-  
10 chodzić tego nieprzyjaciela, ale co wiedzieć, jeśli się zda-  
rzy, bo z prędkim nieprzyjacielem sprawa; trzeba iżby-  
cie wmcie byli w pilnej ostrożności. A jeden do dru-  
giego podawajcie wmcie do siebie. Dan w obozie u  
Horynina *die 23 Septembris anno Domini*<sup>2</sup> 1618.

15 Po napisaniu tego uniwersału wiedźcie wmcio wie, że  
sułtan Gałga porani się do państwa rzeczypospolitej  
onychże dni a najdalej o piątku. Dan w obozie u Hory-  
nina *die 26 Septembris*.<sup>3</sup> Bierze się sułtan Gałga katem  
ku Prutowi, trzeba się obawiać że zgadza na pokucki  
20 kraj. Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman koronny.  
[Akt. bern. x. 371, str. 2210]

## 62.

Ł i s t

do xiedza Gembickiego, w którym usprawiedliwia się że  
Tatarów nie pobił.

25 Miłościwy xięże, sekretarzu wielki koronny,  
mój miłościwy panie i przyjacielu!

Iż mię z różnych stron dochodzi, i z pisania wmcie

<sup>1</sup> sierpnia. <sup>2</sup> dnia 25 września roku pańskiego. <sup>3</sup> dnia 26 września.



Widzę, że u dworu jego król. mci rozmaite są *traductiae*<sup>1</sup> nagany ludzkie,] o tem co się pod Horyninem działo, nie masz temu dziwu: bym pierwszy był, mogłoby mnie obchodzić, ale że to *communis sors*,<sup>2</sup> i tak wiele przy-  
 padów, że wiele ludzi rzeczypospolitej dobrze zasługu-  
 jących się, toż niewinnie i niesłusznie potykało; nic się  
 o tym nie poruszam. Samą *conscientiam recte factorum*<sup>3</sup> ma-  
 jąc za pociechę, a na to, co kto z złościwości udaje,  
 bo inszy nie wiedząc i nie rozumiejąc postępku rzeczy-  
 spolicznie sądzi, mniej dbając; bo tak się czuję, iż z za-  
 10 nej miary, comkolwiek czynił, nie podległo przyganie.

Dawniejszych rzeczy nie wspominając, zaśem tej bu-  
 rze następującej z daleka nie upatrował? Zażem nie  
 dosyć w czas oponować się jej gotów być okazał? Za-  
 15 żem miejsca nie obrał, na które i teraz *post rem*<sup>4</sup> nikt  
 nie może sposobniejszego wymyślić i ukazać? Aż w  
 dawaniu przestrog o następującym już niebezpieczeństwie  
 co schodziło? Kusili się o to i inszy niektórzy, co też  
 mają sposoby, i potrzebnie to czynili, że się starali o wia-  
 domości; ale też pewne i dowodne z mego starania i  
 20 obmyślenia pochodziły, aż do samego czasu, kiedyśmy  
 Tatarzy na oko ujrzeli. Zażem nie rozesłał uniwersałów  
 i przedtym, i w tym tygodniu kiedy Tatarowie przyśli?  
 po trzykroć dając znać, żeby po stronach patrzeć na tego  
 nieprzyjaciela prędkość, i żeby na miejsca przepieczne  
 25 się chronili. Jeśli komu, co gardził przestrogi, stało się  
 ku szkodzie, siebie ma winować nie mnie, jam pełnił  
 mój obowiązek. A na to, co tam i owdzie mówią, żem  
 nie dał bitwy, żem nie pobił Tatarów; naprzód to rzekę,

<sup>1</sup> pomowy. <sup>2</sup> los zwyczajny. <sup>3</sup> świadomość słuszności czynów. <sup>4</sup> gdy się stało.

e Tatarzy gromić tak to niemal podobna, jako ki  
to chciał ptaki na powietrzu latające pobić. Tra  
zasem, że ptaka i kilku na powietrzu zabijają; toż  
ost i z Tatarzy. Zażmy nie byli gotowi z nimi się  
aż nie stanęliśmy w polu otwartym, nie za okope  
o u Cecory? a i tam mieliśmy wojsko potężne.  
eśmy obron swych, któremiśmy nieprzyjacielowi  
znymi byli, nie odbiegli, a na nieprzyjacielski f  
zego on życzył, nie przyšli, za pewne twierdząc: l  
yli choć na kilka strzelenia z łuku obozu od st  
piechoty odesłi, za godzinę byłoby po nas; wie  
woją ogarnęliby nas byli z czoła, z tyłu, z boków  
erwaliby nas zkadkolwiek i pożyłby nas był ni  
acieł. Bo czego i teraz Gałga pokuszał się, żeby  
tyłu mógł nas wziąć, na to wszystko w tył na  
ewego skrzydła, na którym stał pan wojewoda pod  
magali się Tatarowie, żeby oraz i z przodku i z  
nas mogli okolić: jakoż była rzecz wielce niebezpie  
łym był potężnemi posiłki tego skrzydła nie wzm  
yłoby było blisko złego, i nie był nikt w wojsku  
y się o to tam skrzydło nie trwożył. A jeśli tak  
nie przy krzepi stojących Tatarowie nas macali,  
yło, gdybyśmy namniej munimentów swoich odesłi  
razemby nas w koło obiegli, zaczęli bylibyśmy z  
Ale to trefna, co po czasie teraz siła się ich zn  
neźnych; wtenczas *in re praesenti*<sup>1</sup> nikogo nie był  
chać. Nie nowina to w wojskach, że ludzie, półk  
cy, rotmistrze, doradzają czasem wodzom, co roz  
potrzebnego. Nie w obyczaj chlubny to wspominać

<sup>1</sup> w samym opale.

ła żywych co to wiedzą i pamiętają, że na Zela-  
 , kiedy ociągał się nieboszczyk p. hetman Zamoj-  
 zwiedzeniu potrzeby z Michałem, zmówiwszy się z  
 zczykiem panem wojewodą lubelskim, Sobieskim, je-  
 ny do niego na górę, gdzie na ten czas przy strzel- 5  
 ł, perswadowaliśmy mając racye słuszne, którym  
 tąpił, że pozwolił zwieść potrzebę. I byczyńska  
 ba, otwarcie powiem, z mojej zachęty zwiedziona  
 przeciwko zdaniu nieboszczyka Farensbacha i in-  
 niektórych: którzy już pomarli i nie mogą świad- 10

I gdym pod Zelborg z przednimi ludźmi  
 edł, a książę Karolus na ten czas pod Rygę  
 odstąpił (mniemam, raczy to król jegomć wiedzieć),  
 ilem żebym był z tem wojskiem pospieszył bez  
 v; podobnoby jako się potym okazało, na dobre ta 15  
 rada była wyszła: ale jegomć p. kanclerz z natury  
 tor,<sup>1</sup> zgromadzenia wojska czekał i pozwolić tego  
 nciał. Nato to wspominam, że to nie nowina, że  
 m choć mądrym podają rady, co komu pan Bóg dał  
 enym stanie rzeczy ku wspólnemu dobru rozumieć. 20  
 jest, niech się ozowie, co muie onego dnia, kiedy  
 s *in negotio*,<sup>2</sup> zwiedzenie bitwy radził? by też kto i ra-  
 ady łacnoby mu się *ex presenti statu*<sup>3</sup> powiedziało, że  
 przystało rzeczom naszym: ale w ten wszystek  
 nie był nikt, coby o tem i bąknął. Wszakem tam 25  
 i oczu wszystkich przed wojskiem, czapka nade  
 : pierzem dosyć znacznie wydana; ale nie tylko w  
 zień ale i noc, ale i nazajutrz nikt bitwy nie wspo-  
 i owszem, zdaniem wojska wszystkiego poruszony

wahający się. <sup>1</sup> sprawa w toku. <sup>2</sup> z obecnego stanu rzeczy.

*num fortiter standum*,<sup>1</sup> nie poruszać się ani cze-  
 ła, ani fałszywą niesławą. Jestto tam u Liwiusza  
 więcej. W ogólności wolę że o mnie mówią nie-  
 mie, niżli uchowaj Boże! słuszniejby rzeczo-  
 5 *summam temeritatem*,<sup>2</sup> mogąc zachować całość woj-  
 rzechypospolitej, do niebezpieczeństwa przywiódł kwiat  
 i szlacheckiej, ruskie kraje oraz stracił, całość, zdro-  
 rzechypospolitej na los niepewnej fortuny *nullo opere*  
 10 *o*<sup>3</sup> rzucił. Bo Tatarzy porazić, tak jako teraz do nas  
 śli, *impossibile impossibilissimum*.<sup>4</sup> A choćby też jakie  
 albo co więcej ich upadło; byłaby w tem korzyść  
 , żeby przeciwko temu rzechypospolitą na szanie sta-  
 , kostkę o nią miotać? Niewielebyśmy wygrali tą  
 15 hą krwi pogańskiej, a siła, niemal wszystko, za prze-  
 ym strzeż Boże! przypadkiem, utracilibyśmy; bo nie  
 o się po takim razie pokrzepić, bo za zniesieniem  
 ska łacnoby mu dowodzić, czego sobie życzyło. Więc,  
 20 wia drudzy, iść było za nimi goniąc ich: azaż to nie  
 a była sentecya? Temu kwoli, zaraz skorośmy się  
 szeli, że sułtan pędko poszedł, w tężto sobotę u-  
 25 ryc kazałem w bęben do koła, i proponowałem, że-  
 porzuciwszy wozy wielkie, z kolas tabor sprawić, a  
 nieprzyjacielem iść. Nie było w kole na to zgody;  
 zów zostawować nie chcieli. Gdzież je zostawimy?  
 lek było moc. Z wozy zaś idąc, za zdaniem wojska  
 30 rystkiego, nie uślibyśmy mile na dzień, a Gałga uszedł  
 o dnia dziesięć mil: więc z temi woziskami idąc roz-  
 klibyśmy się byli; gdyby co od pędkiego nieprzyja-

<sup>1</sup> przeciw szemraniem i obnowiskom ludzkiem mężnie stawić się należy. <sup>2</sup> przez  
 322 płochóć. <sup>3</sup> bez żadnego pożytku. <sup>4</sup> rzecz z niemożliwych najniemożliwsza.

ciela przypadło, jedni drugim nie moglibyśmy być n-  
 tunkiem. Posłać lekkie ludzie, co też teraz niektórzy  
 mówią; niebardzo było co dzielić, i musiałem się oba-  
 wiać, żeby za jakimś przypadkiem nie przyšli ci ludzie  
 5 do nieprzezpieczeństwa, żeby z tego nie było więcej  
 szkody niż pożytku.

Długoby trzeba wypisować, bym miał *explicować*  
 przyczyny mojego postanowienia, a i tak już daleko się  
 piórkó rozwiodło. Rzeczą samą, nie słowy, ukazę da  
 10 pan Bóg na sejmie, że nic na mnie nie zeszło rzeczy-  
 spolitej. Żem Tatarów nie pobił? któżby temu nie rad;  
 ale żem nie uczynił czegom nie mógł, *ad impossibilia*  
*nemo obligatur.*<sup>1</sup> Nie wspominając dawniejszych rzeczy,  
 za mojej pamięci ordą wielką jako teraz, byli Tatarowie  
 15 po trzydziesty raz w koronie: bywały wojska, bywali  
 hetmani, któż ich kiedy gromił? I owszem, kto się  
 nie obyczajnie porwał, zawdy żalu ztąd było więcej niż  
 pociechy. Sam to tylko p. wojewoda siedmiogrodzki po-  
 wiadał, że sześć tysięcy Węgrów gromili Kazygiereja cha-  
 20 na; ale dopierom to u niego wyczytał rzecz samą ina-  
 czej: pamiętają że Kazygierej cało się był wrócił do or-  
 dy, siła złego w Węgrzech nabroiwszy. Bardziej Wę-  
 growie i Morawcy narzekali na Tatary, niżeli na Turki.  
 I potrzebę u Kierestesza, któż ją wsparł? jedno Fety-  
 25 gierej z Tatary, a nie było ich tam z dziesięć tysięcy.  
 Chciał ich bić nieboszczyk królewic węgierski, brat ciec-  
 teczny króla jegomci, ale bardzo mu się to *było*  
 dało. Ale uczynię już koniec pisaniu: już  
 memu zecknęło tak wiele pisać. Zalecam

<sup>1</sup> do rzeczy niemożliwych nikt obowiązany nie jest

powolne etc. Dan z Baru d. 4 *Novembris*<sup>1</sup> r. 1618.  
Wmci pana mego mciwego powolny przyjaciel i sługa  
Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman koronny.

[Grab. Staroż. II, str. 119.]

### 63.

#### M O W A

5

w Warszawie na sejmie walnym roku 1618 miana, w  
której zdaje sprawę z swoich czynności.

Zawzdym to czynił, zem dawał liczbę powinności  
mojej w. król. mci, jednak radniej to przy staniach ko-  
ronnych uczynię, i to nie jako senator siedząc, ale jako  
sługa stojąc, według dawnych zwyczajów. Już w. król.  
mć wiedzieć raczysz z listów i pism, jako się co działo;  
ale lepiej się w. król. mć sprawić będziesz mógł z mo-  
wej mojej i panowie bracia, jakbym to na ułowienie po-  
borów czynił i niektórzy z województw upomnieli się  
tego. A ja rad to uczynię nietylko *ex lege*,<sup>2</sup> ale i *ex*  
*necessitate*,<sup>3</sup> bo to stanom należy wiedzieć. Dawałem ja  
zawsze wiadomość w. król. mci, dosiagałem rady i wo-  
lałem rozkazaniem w. król. mci się sprawować, niż zda-  
niem swoim; mało bowiem rozumu mego. A wiem,<sup>20</sup>  
że przy w. król. mci anioł boży, jako to kapłan onegdy  
wywiodł; jako to serce w. król. mci w rękach bożych;  
miałem zawsze w powinnym poszanowaniu rozkazanie  
w. król. mci, i błogosławił mi pan Bóg. Dwie rzeczy  
przez mnie przytoczone. Pierwsza: z jakich  
nie stopnie przyszła do takich nie-  
polita? którym jeśli się nie zabie-

ży, bać się *ne quid detrimenti respublica patiatur*.<sup>1</sup> Dru-  
 ga: *reddere rationem*,<sup>2</sup> jako się te traktaty *novissime*<sup>3</sup>  
 Skinderbaszą zawarły. Przyczyną tej kłótni i zaciągu  
 Turkiem, są chadzki nieporządne naszych do Wołoch i  
 5 Multan, i inkursye kozackie na państwa cesarza tureckie-  
 go, którym zabiegać potrzeba, aby ztąd Rzeczpospolita  
 do czego złego nie przyszła. Dawno się na to zanosiło,  
 przażo na to, ale dopiero *anno*<sup>4</sup> 1614 poganie się ob-  
 jątrzyli, za onę chadzkę naszych do Wołoch. Przeklinał  
 10 niekiedy Job ś. dzień narodzenia swego, przeklinam ja też  
 dzień nieszczęśliwy. Były przedtym urazy Turków; ale też  
 największa była po ten dzień, i szczęśliwe były ekspedycye  
 w. król. meci. Od tego czasu, jak z pieca na głowę; wzięli  
 serce poganie, zajuszyli się, lekce znieważyli nasz lud  
 15 rycerski, jak kamień, a prawie w piekło wpadły, pło-  
 chomienny. Zaraz w kilkanaście dni przyszedł Mechemet,  
 Podole zniósł, nie nasyciwszy się krwią oną naszych, sam  
 w ten czas konfederacyej się umawiał; jednak dowiedziawszy  
 się, bieżałem na Ukrainę do ostatka wojska, pomogli  
 20 mi i ci żołnierstwo: to zahamowało dalsze zamysły nie-  
 przyjacielskie. Tegoż roku, znowu Baterbej wtargnął;  
 u Sasowegorogu, odniósł szwank i sam car od pana  
 starosty knyszyńskiego, Tatar naimano siła; Turcy zaraz  
 u Porty wojnę uradzili z nami, przypierzył dyabeł. Ko-  
 25 zacy przeprawiwszy się na morze do portu Synopen sła-  
 wnego, uczynili szkodę Turkom na 40 milionów, oprócz  
 ludzi. Skoro ta wieść w Konstantynopolu padła, naszto  
 nas ładem, naszto morzem, w spokojnym miejscu, gdzie  
 nigdy żaden nieśmiał pokusić się nieprzyjaciel. Zaraz Tu-

<sup>1</sup> iżby Rzeczpospolita straty jakowej nie poniosła. <sup>2</sup> zdać sprawę. <sup>3</sup> za świeża. <sup>4</sup> roku



kazał się dwiema wojskom ruszyć: Alibaszy na mo-  
 czarne, a beglerbegowi rumelskiemu ziemią do nas.  
 asza w porcie oczakowskim zasadził się, kozacy o  
 nie wiedzieli, poszli *extremis diebus Augusti*.<sup>1</sup> Turcy  
 mieli witać z dział, potym szli do nich, kozacy w 5  
 i, uciekło ich 18 czołnów, drudzy wyskoczywszy  
 brzeg uszli. Turcy zdobycz i czołny wytrącili im z  
 1. Alibasza wrócił się z tryumfem, a beglerbeg *in*  
*tembri*<sup>2</sup> ku Tehini szedł do nas przez Dunaj. Prze-  
 egł mnie Tomża, strach był wielki; wskazałem do 10  
 że, że beglerbeg nie na niewiasty trafi. Begler-  
 poczuwszy to, poszedł ku nam ku górze, potym  
 odwrócił ku Oczakowu; chciał coś u Bałakleja i  
 rtolnej robić, ale *infectis rebus*<sup>3</sup> wrócił się nazad. To  
 działo *anno*<sup>4</sup> 1614. Przyszedł rok 1615, zaraz ko- 15  
 7 do 80 czołnów wybrali się na morze, uderzyli bli-  
 Konstantynopola między Misewną i Archioką; cesarz  
 był blisko na myśliwstwie: widział z pokoju swego  
 y, bo kozacy te dwa porty spalili; a cesarz uszedł-  
 urażony barzo, wyprawił armatę. Kozacy bezpie- 20  
 ymi będąc, nie uchodzili, ale łupili; pogoniły ich o-  
 y i galery, przeciwko uściu Dunaja; kozacy do nich,  
 koczyli i pobili Turki, samego wodza pojмали ran-  
 o, który za się dawał 50,000 okupu, ale umarł,  
 m drudzy w nogi. Kozacy one galery w liman 25  
 owadziwszy, zapalili pod Oczakowem. Cesarz roz-  
 zwany posłał cara tatarskiego *in Augusto*,<sup>5</sup> który Po-  
 i Wołyń spłodrowawszy, jako piękne poselstwo do  
 król. mci posłał, pomnieć w. król. mé racyzsz. Na-

<sup>1</sup> ostatnich dni sierpnia. <sup>2</sup> w wrześniu. <sup>3</sup> nic nie sprawiwszy. <sup>4</sup> roku <sup>5</sup> w sierpniu.

stąpiła *initio Novembris*<sup>1</sup> zaraz potym druga naszych chad  
 do Wołoch, prawie jako olej na ogień. Turcy w r  
 a prędko dwie rzeczy ich zahamowały: pierwsza, per  
 wojny początek; wtóra, żeś w. król. mć do Tomże k  
 5 zał mi dać znać, że się to od prywatnych dzieje, ni  
 z woli w. król. mci; pisałem o tym i do Alibasze, k  
 mu list *opportune*<sup>2</sup> przyszedł, gdy posłowie od Porty b  
 bo z niego Alibasza rozradził, i tak ostrą radę przeciw  
 ko *discussit*,<sup>3</sup> więc i poseł w. król. mci pan Kochalski  
 10 to powiedział. Jednak *haerebat*<sup>4</sup> to *in animis*<sup>5</sup> ich, wy  
 prawili Alibaszę morzem przeciwko kozakom, a lęda  
 Skinderbaszę przeciwko swowolnikom wołoskim. S  
 Alibasza na początku roku 1616, kozacy go porazili w  
 limieniu, kilkanaście galer wzięli i do sta czołnów; w  
 15 ciekł sam Alibasza, spalili Kafę i powojowali brzegi. Ski  
 derbasza też wszedł do Wołoch; gdyby byli nasi chciał  
 mogliby byli *ujść*, *temeraria consilia*<sup>6</sup> zgubiły ich, i to ich  
*impetum*<sup>7</sup> bez wątpienia na nas byli zaciągnęli; lecz Ski  
 derbasza dowiedziawszy się o mnie zahamował się, i  
 20 dalej nie szedł. Wyparł potym na Pokuciu Tatary Wrzesze  
 pułkownik, z częścią ludzi i z uścickimi żołnierzami; w  
 tymże roku komisya pod Chociniem, *ex dignitate*<sup>8</sup> re  
 czypospolitej się odprawiła. Jeden Wołoszyn od Ski  
 derbasze posłany, *semotis arbitris*<sup>9</sup> mówił z płaczem, i  
 25 wojna uradzona do nas; my naprzód zginiemy, bo ce  
 sarz wołoską ziemię Turkami osadzić chce. Kiedym mi  
 powiedział, że to nie są ludzie kozacy, ale z różnyel  
 narodów zebrani, powiedział: wymówki nie przyjmuj

<sup>1</sup> na początku listopada. <sup>2</sup> szczęśliwie. <sup>3</sup> rozbił. <sup>4</sup> tkwiło. <sup>5</sup> w umysła  
<sup>6</sup> płoche rady. <sup>7</sup> natarczywość. <sup>8</sup> z godnością. <sup>9</sup> po ustąpieniu świadków.

Turcy o kozakach. Ale i w Konstantynopolu, nie zmy-  
lam, wiesz w. król. mć, nazbierali więźniów kozaków,  
pytając się jakimby sposobem kozaki wyprzeć z ich  
legowisk? to uradzili, wołoską ziemię Turki osadzić, Ka-  
mieniec wziąć, ruskie kraje po Kijów wziąć, pod Dnie-  
stem usieść. Ta konkluzya w cichości była, a wojna  
perska ją też zabawiła. Tegoż roku wezyr wielki w  
Persyey pogromion; zlecono to jednak Alibaszy, ale *in*  
*ipso apparatu*<sup>1</sup> umarł; po nim Skinderbaszy rozkazano go-  
tować się na to. Kozacy jednak do Azyej, na morze do 10  
Sumszonu chcieli; wiatr je uniosł do Miner, szli brze-  
giem aż do Trapezontu. Jest Kwiliński szlachcic, który  
z Koreckim pojmany, tam był i uciekł do kozaków. Po-  
tem pojмали kilka okrętów, dowiedzieli się, że Imbraimba-  
sza zastąpił, uderzyli pod Bosforum, *in paludem Meo-*  
*tidem*,<sup>2</sup> aż w Don weszli. Co się od nich działo, po-  
wie Kwiliński, a nie było ich tylko 2,000. A tak po-  
szli pieszą aż do domu; Imbraimbasha na Zaporozie szedł-  
szy, zniósł im domki, bo byli wysli na włosć jedni; wziął  
im działek parę i czołnów kilkanaście; bo co ich było 20  
kilkaset zostało, nie mogąc się oprzeć mocy tureckiej u-  
szli; wymalowanie tego było, ale to nie doszło cesarza.  
*Anno*<sup>3</sup> 1617 Gałga w kilku tysięcy w zapusty wszedł w  
Ukrainę; nie było jeno 700 żołnierza, kozacy zastąpili  
im byli, ale ich znieśli Tatarowie. Potym Alimandziar-  
basha podjął się tego, zamki z których kozacy wycho-  
dzą znieść; nie zdało się to wezyrom, ale bojąc się su-  
picyej u cesarza, pozwolili mu tego; przyszedł w post  
Tebinie. Jam też wezbrał się ku niemu do Baru;

<sup>1</sup> samem przygotowaniu. <sup>2</sup> na morze azowskie. <sup>3</sup> roku.

zaniechał onego przedsięwzięcia, a kozacy przecie na morze o śródpościu *wypadli*. Kantymir murza, Stawskiego pojmuwszy, *in principio Junii*<sup>1</sup> dowiedziawszy się o wojsku, minął; nowiny przecię latają, przestrzegałem i listy przykre pisałem, dla czego ruszył się i królewicz jegomć, chciał i do wojska; ale listy od panów senatorów litewskich, radziły odwrócić go do Moskwy, gdzie bez niego być nie mogło. Byłem i ja autorem *ejus consilii*,<sup>2</sup> aby z częścią wojska królewicz jegomć szedł do Moskwy. Posiłał 10 też w. król. mć drugą częścią wojska tego królewicza jego mci wojska kwarciane, posiłki i poczty znaczne ochotnych; jest tego registr niemały. Naprzód p. wojewoda ruski, z nim siła innych, którzy wszyscy podali się na wszystkie usługi wojskowe, strażę odprawowali; pan wojewoda wołyński z 15 wielą ichmci, z niemałym poczem ludzi i z xięciem Jerzym Radziwillem i z p. chorążym, panem Tyszkiewiczem podał się do obozu także, jako i pan wojewoda ruski. Pan lwowski, który i na korecką expedycją piechoty 200 posłał, pan podczaszy i pan krajczy koronni, potężnie przyszli i także 20 strażę odprawowali; pan starosta lanckoroński, też powinność odprawował; panowie Stadniccy: Marek i Mikołaj z dobremi szlacheckimi pocztami. *Absentium*<sup>3</sup> zasie poczty: naprzód xiążę jegomć pan krakowski, znaczny poczet; potym ichmć xiążąt Ostrogskich młodych, pana tro- 25 ckiego, pana starosty knyszyńskiego słudzy, pana Krysztofa Sienińskiego wojewodzica podolskiego i inszych panów rusnaków. Więc skoro się to wojsko skupiło, napisałem do Skinderbasze, żem gotow i na oboje: i do pokoju i do wojny. Uraził się Skinderbasza i nie traktował więcej,

<sup>1</sup> na początku czerwca. <sup>2</sup> tej rady. <sup>3</sup> Nieo!

szedł do Raszkowa. Nie wiedziałem o tym, bym był udział, mogłoby się było zabezpieczyć temu, i sami Raszowianie mogliby się byli obronić; ale nieporozumienie było między niemi; część była Wołoszy, część naszych; było nie to, a jabym był przestrzeżony, nieodniósłby się do pociechy. A jednak nie barzo była pocieszna ta wiktorya jego, bo i sam był w wielkim niebezpieczeństwie, był pod nim zabit, a wojewoda wołoski Wołoszą pokonywał, tak daremne *vires*<sup>1</sup> ich. Szedł zatem z furtką ku wojsku w. król. mci, przeprowił Tatarów przez Dniestr, których było 20,000, zakrył ich w dołach, rozmiał, że miał tak ułować wojsko w. król. mci jako ułował onych pod Sasowymrogiem. Ja obóz dobrze obserwowawszy, stałem; wyszła część ludzi naszych na harc do Tatarów: stałem, hamowałem, nie mogłem uhamować, ażem kazał strażę ustąpić pod obóz i tak zwiołem ich z harców. Tatarowie widząc, że nie idą dalej nasi, przeszli nazad przez Dniestr; potem przyszedł posel od Skinderbaszy; nie jam do niego wprzód słał, ale on do mnie, ochraniałem w tem *dignitatem*<sup>2</sup> w. król. mci i rzeczypospolitej; prosił, abym kogo do niego posłał na umowy. Zwołałem ichmć panów senatorów, w wielkiej rycerstwa znosiłem konsylia moje z ichmć; słałem informacją od w. król. mci, jednak radziłem się. Posłałem w zastawie Aliagę, wielkiego człowieka z niemałym liczbem ludzi, zdało się posłać też do niego; użyłem posła omci pana starosty trębowelskiego. *In summa*,<sup>3</sup> chciał Skinderbasza naprzód, żeby ukraińskie zamki zniszczone były; słał kopią listu cesarza tureckiego, przez pana Obal-

<sup>1</sup> siły. <sup>2</sup> godność. <sup>3</sup> W ogólności.

kowskiego do w. król. mci posłanego, który z przodka zdał się być prawdziwy, abowiem przypominał wszystkie punkta w. król. mci listu, którego ja miał kopią od w. król. mci posłaną; ale iż ku końcu był groźny bardzo, rozumiałem, że to Skinderbasza przyczynił, i tak dałem respons na to: że ja na to, aby zamki króla jegomci pana mego zniesione być miały, pozwolić nie mogę; owszem jakoś ty na to przyszedł, abys ich znosił, tak ja na to z wojskiem króla jegomci pana mego tu stanął, abym ci tego bronił. A przedarowałem pisarza jegomci, od którego wiedział wszystko przez pana Otwinowskiego. *Tandem*<sup>1</sup> na tem stało, com w. król. mci *in copia*<sup>2</sup> posłał, a teraz daję oryginał sam pakt tych w. król. mci: życzyłbym był, aby pan starosta trębowski to co z ust Skinderbasze słyszał, *powiedział*. (Zatem pan starosta trębowski powiedział: że była umowa miłościwy najaśn. królu! z Skinderbaszą po traktatach: Pannie pośle! będziecieli ten pokój trzymać, a przekłeci koźacy nie będą wpadać w państwa cesarza pana mego, i do Wołoch i do Węgier nie będą wchodzić waszy ludzie, przysięgam wam pokój do 100 lat i dalej; ale jeśli by namniej co uczynicie, wiedźcie pewnie i niech to za ostatnią przestrogę będzie, że pewną wojnę macie. Potym jegomć pan hetman:) Zda mi się to w. król. mci powiedzieć. Chciał Skinderbasza, aby się widział ze mną; mieliśmy się na pewnej wyspie z sobą zjechać, w równych punktach; w tym woda wielka przypadła, która nam tego nie dopuściła. Chciał potym, abym się był na jego stronę przeprawił, chciał d

<sup>1</sup> Nareszcie. <sup>2</sup> w odpisie.

kilku baszów, kilku murzów; dawał i wojewoda siedmiogrodzki dwóch Węgrów zacnych, dawał i wojewoda wołoski dwóch Wołochów przednich, i wojewoda multański także dwóch. Jam się śmiał z tego. Prosiłem był do siebie, nie dla siebie, ale dla pokoju w. król. mci i Rzeczypospolitej, i aby nie rozumieli, że proszę o pokój, i aby kto z nieprzyjaciół tak nie udawał. A jam też dawał jemu w zakładzie aby był do nas, na naszą stronę przeprowił; aleśmy się nie zgodzili. Ruszył się on pierwej, jam czekał, ażby odszedł, przestrzegając w tym *dignitatem*<sup>1</sup> w. król. mci i Rzeczypospolitej. Pierwszym na placu stanął, poślednim odszedł. Winowali mnie w dwóch rzeczach ludzkie: jedna, że pana Koreckiego nie ratowałem; lecz nie mogłem bez wolej w. król. mci *et sine scitu, et consensu reipublicæ*;<sup>2</sup> by się byli do wojska umknęli, mogliby byli być cali; druga, że nie zwiódłem bitwy, nie poraziłem Skinderbasze. Z młodości mojej nie byłem na to skąpy. Oświadczałem ochotę moją w krwawych bitwach z kozaki, z Michałem wojewodą; pod Rewlem zwiódłem bitwę z Karolusem, pogromiłem go. Pod Carowem Zamieściem, że mnie i winowano że nazbyt skoro poszedłem; więc i pod Kłuszynem zwycięższy nieprzyjaciela na szyję, hetmana, carskiego brata, Szujskiego wziąłem i do stolicy przyprowadziłem; bom się nie bałem, tylko o wojsko; widziałem to, jeślibym szwankował, nie mogłem stracić, *jeno* jedno wojsko; które insze było gotowe przy w. król. mci; a jeślibym był wygrał, że **ko** wygrać miał. Ale tu, gdzie szło o bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, gdyby było, uchowaj Boże, wojsko

. <sup>2</sup> i bez wiedzy i zezwolenia Rzeczypospolitej.

w. król. mci szwankowało, musiałem się zatrzymać. Kiedy by pod Adrianopolem, abo Konstantynopolem w ziemi nieprzyjacielskiej, ważyłbym był wojsko, bo nie szło mi, tylko o zgubę wojska; gdyby pan Bóg poszczęścił, mogłoby się dalej z wojskiem koronnem postąpić; ale kiedy *in limitibus regni*,<sup>1</sup> gdzie posiłku żadnego, trochę tej, na którą się rzeczpospolita ubezpieczyła, nie było *tantum dare in periculum*. *Fortunæ reipublicæ*<sup>2</sup> więcej nie było, jako tego dnia, tak wiatr w oczy wojsku w. król. mci dał, że musielibyśmy *adversis ventis pugnare*;<sup>3</sup> kopiać trudno było złożyć, więc i wojsko nieprzyjacielskie było niemałe. Było samych Turków (*pro certa scientia*<sup>4</sup> to w. król. mci powiedam) 30,000, Węgrów dobrych junaków 12,000, Wołochów i Multan (bo się było moc Wołochów rozbiegło, bojąc się Tatar spłodowania) kilkanaście tysięcy, samych Tatar 20,000 i kilka. Widziałem kiedy Kantymir murza poszedł z obozu, widzieliśmy dymy, rozumieliśmy, że w Wołoszech palili; toż ja domyślałem się, że to naszych, ale trudno było wojsko rozdzielić, trudno było i gonić prędkiego nieprzyjaciela, który za 4 dni 70 mil odbieżał, aż ku Żydaczowu. To był ich fortel, abyśmy byli wojsko rozerwali; mówił to głosem Skinderbasza: macie ich tam u siebie, bierzcie ich. Ale wiedziałem co na tem rzeczypospolitej należało, aby się było wojsko nie rozdwojało. Wolałem tej części województwa jednego odżalować, niż wszytką rzeczpospolitą w niebezpieczeństwo podać. *In Octobri*<sup>5</sup> szedłem przeciwko kozakom z wojskiem, różnie z pułkami, z

<sup>1</sup> w granicach królestwa. <sup>2</sup> bezpiecznie narazać na zgubę. Szczęścia rzeczypospolitej. <sup>3</sup> z przeciwnymi wiatry walczyć. <sup>4</sup> pewną wiadomość. <sup>5</sup> W październiku.



których jeden pan podstoli koronny prowadził, drugi pan starosta kamieniecki, trzeci pan starosta winnicki, ostatni pan Kazanowski. Posłałem do nich, bom chciał, aby osobno byli, ale oni przecie szli; nie mogli ich zahamować ich starsi, i nie chcieli, aż kiedym się przymknął, choć pogrożki były od nich, jednak szedłem do nich. Przybył mi do wojska jegomc pan wojewoda ruski, słudzy xięcia jegomci pana krakowskiego i słudzy xięcia jegomci pana krajczego koronnego, więc i owi obywatele województwa kijowskiego, którzy pod ten czas okazowali nie mieli, posłyszawszy o takiej potędze wojska w. król. mci. Kozacy, a zwłaszcza starsi opowiedzieli, że się nie chcą z hetmanem koronnym potykać; zaczym i drugim serce upadło, posłali na traktaty, których kopią w. król. mci posłałem, teraz oryginał sam oddawam. 15

## K O M I S Y A O L S Z A Ń S K A

pierwsza z kozakami zaporozkiemi.

My komisarze władzą i zwierzchnością jego król. mci pana naszego mciwego deputowani, na pohamowanie ludzi swowolnych, do kup się na Ukrainę zbierających, zjachawszy się do Żytomierza na sejmik obierania deputatów, społem i z pany radami, urzędniki i radami, tego województwa kijowskiego rycerstwem, w sprawie nam od jego król. mci zleconej, a wszystkę rzeczpospolitą też osobliwie to zacne wojewodztwo zachodzącej, z tą zgodną namowęśmy uczynili: Uważając jako tymi oleństwa się namnożyło i rozwiódło, że pod w zaporozkich, nad starodawne zwy- i zgoła wojskami wielkimi państwa są-

siedzkie najeżdżają; pakta i przymierza od dawnych wie-  
 ków postanowione z cesarzem tureckim wzruszają; cze-  
 rzeczpospolita do zatrudnienia i niebezpieczeństwa zawie-  
 dziona być może, gdyż cesarz turecki przez poselstwa  
 5 i listy, gdyby nie było pohamowania, surowo się w tym  
 opowiada. Więc i doma od tychże swowolnych kup,  
 gdy na włość wychodzą, wielkie się szkody, opresye,  
 uciski, a zgoła i *præjudicia*<sup>1</sup> ludziom stanu wszelakiego  
 dzieją, tak w dzierzawach, starostwach jego król. mci,  
 10 jako i w innych dobrach duchownych i świeckich, gdzie-  
 kolwiek przebywają, wylamując się z jurysdykcyej panów  
 i namiestników ich, a swoje nowe, nigdy za przodków  
 niezwyczajne i niebywałe jurysdykcyę sobie knując. Cze-  
 go wszystkiego inna nie jest przyczyna, jedno wielkość  
 15 gromad tych, dla której wielkości porządku dobrego i  
 sami między sobą mieć nie mogą. Naprzód tedy mocą  
 i władzą jego król. mci pana naszego mciwego i naszą  
 komisarską postanawiamy, żeby więcej nad 1000 tych,  
 którzy się kozakami zaporozkimi nazywają, nie było.  
 20 Ciż, żeby na zwykłych miejscach starszym z ramienia  
 jego król. mci danych, przemieszkiwali, na włość nie  
 wychodząc. A żeby tam o czem przemieszkiwać i żyć  
 mieli, sąsiedzkich państw nie najeżdżając, tak jako to  
 był sławnej pamięci król jegomć Stefan tejsze swejwoli  
 25 pohamowaniu gwoli postanowił, i my postanawiamy i  
 żołd po czerwonemu na osobę i postaw karazyej na ka-  
 żdego, który żołd i sukna, zawždy brać będą w **Kij-**  
 wie na świątki. A insi gdziekolwiek będący, ~~ta~~  
 brach króla jegomci, jako i w duchownych

<sup>1</sup> straty.

przemieszkiwający, żeby zaraz od tego czasu kozakami się nie zwali, nie kupili się, jurysdykcyej sobie żadnych nie przywłaszczali; które gdziekolwiek je odprawowali, *ex nunc* mocą nam od jego król. mci daną znosimy, kasujemy, a gdziekolwiek przemieszkiwają ci, którzy tych jurysdykcyej zażywali, aby ze zwierzchności starostów, dzierżawców, dziedzicznych panów, podstarościów i ich namiestników, z władzy i posłuszeństwa się nie wyłamywali, a jako insi poddani posłuszni we wszystkim panom, zwierzchności swej, pod kim kto mieszkanie i o-10 bejście swe ma, byli. A jeśli by się tacy (czego byśmy nie życzyli) znaleźli, którzy by przez złość, upor i swawolę temu postanowieniu przeciw się mieli, przeciwko samym takim jako nieposłusznym, zaraz wojskiem król. mci jako przeciwko zarazonym członkom, nieprzyjacio-15 łom, a skażcom ojczyzny czynić się będzie, i my obywatele województwa kijowskiego, podług konstytucyey koronnych, o takowych kupach swowolnych postanowionych, na skazę, zgubę i wyniszczenie ich, powstać wspólnie sobie obiecujem, i postanowienie nasze zaraz do skutku przywiedziem. Które żeby wszystkim do wiadomości przyszło i tu do xiąg żytomirskich i do xiąg kijowskich grodzkich wnieść rozkazaliśmy. A warując, żeby na potym takowe kupy i swowoleństwo się nie wszczy-25 nało i nie mnożyło, do kup nie zbierało, początkom rosumiemy w tem zabiegać, potrzeba bronić tego kupienia się; gdyż i ogień póki w iskrach, łącno zabezpiecz niżli gdy się zawezmie i rozżarzy; osobliwie którzy by na te kupy wołali i powodem

ich byli, mają imać i bez wszego miłosierdzia gardle  
 karać. A jeśliby i z razu była tak wielka potęga tych  
 swowolników, żeby dzierzawca, abo i pan w majątności  
 swej podołać im nie mógł, ma pan, w czyjejby mają-  
 5 tności ten ogień się zajmował, dać znać do hetmana,  
 który powinien będzie żołnierze na takie swowolniki ru-  
 szyć, onych imać i na gardle karać. A jeśliby do woj-  
 ska większej potęgi potrzeba, podług konstytucyj za ob-  
 wieszczeniem wojewody naszego albo więc w nagłym razie,  
 10 za odległością pana wojewody, za obwieszczeniem pa-  
 na podwojewodzego, jako do spólnego zapalu gasze-  
 nia, za powodem któregożkolwiek z urzędników naszych,  
 którzy będą obecni, mamy się ruszyć, powstać na po-  
 karanie i zgubę tych swowolników. Jeśliby też dzie-  
 15 rzawca, albo pan, któżkolwiek w czymby dzierzeniu,  
 abo majątności kupić się poczęło, *per conniventiam*<sup>1</sup> przez  
 szpary na to patrzył i temu nie zabiegał, i sam i do hetmana abo  
 wojewody a w niebytności do podwojewodzego znać nie dał,  
 albo więc, i sam takie swowolniki zbierał, do kupy zwoływał,  
 20 takowy *ex cuiusvis instantia*<sup>2</sup> pozwany na trybunał, *inter cau-  
 sas officii extra pallatinum*,<sup>3</sup> gdyby to nań dowiedziono pe-  
 wnemi istotnemi dowody, aby był na gardle karany. A  
 jeśliby nie stanął, na pocziwości karany być ma. Więc  
 i to za potrzebną być rozumiemy, żywność, prochów,  
 25 nikt swowolnie żeby się nie ważył puszczać za porogi,  
 ale to ma być z opowiedzenia pana wojewody kijowskie-  
 go, i starosty czerkaskiego, gdyż oni najlepiej i najpil-  
 niej wiedzieć to mogą, jako wiele żywności i prochów,

<sup>1</sup> przez pobłażanie. <sup>2</sup> za powodem czyimkolwiek. <sup>3</sup> w sprawach urzędowych  
 za granicą województwa.

którzy na Zaporozu być mają, potrzebować będą. A koby  
nie ważył nad wiadomość i opowiedzenie wojewody kijowskiego i starosty czerkaskiego, albo ich namiestników  
teraz i z czasem będących, żywności jakie, prochy, ołow,  
w, czołny na Niz wysyłać, i jeśli szlachcie, żywność za-  
raz traci i pozwany od kogożkolwiek na trybunał choć  
*extra pallatinatum inter causas officii*,<sup>1</sup> gdy to nań dowiedziono będzie, jeśli stanie, na gardle, jeśli nie stanie, na poczciwości ma być karany. A *plebejus*<sup>2</sup> gdyby się tego ważył, wszystko traci i zaraz na gardle *irremissibiliter*<sup>3</sup> ma być karany. Manaster trechtymirowski, jako im jest od króla jegomci i rzeczypospolitej dany, przy nich zostawać ma; takowym jednak sposobem, żeby ten manaster starym, chorym, poranionym był ucieczką dla wychowania i przemieszkowania sposobnego do śmierci; ale zbierać i zwoływać do kupy, jako gdzie indziej tak i tam nie mają. A jeśliby ztamtąd kupy jakie zebrane, przeciwko temu postanowieniu naszemu wynikały, tedy łaskę jego król. mci i rzeczypospolitej, która im pokazana jest w daniu manasteru tego, utracą.

20

## TRANZAKCYA KOMISARSKA

z kozakami zaporoskimi, w obozie nad Rosią rzeka.

My Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny polski, barski, kamieniecki, Jan Daniłowicz wojewoda ruski, bełski, korsuński, Stanisław Koniecpolski podstoli koronny, wieluński, żarnowiecki, Jan Żółkiewski, rubiszewski starostowie i komisarze do postanowienia

<sup>1</sup> za granicą województwa w sprawach urzędowych. <sup>2</sup> nie szlachcie. <sup>3</sup> bez apelacji.

porządku, pogranicznych rzeczypospolitej państw, od jego  
 król. mci pana naszego mciwego deputowani, oznajmi-  
 jemy komu wiedzieć należy: iż przyszedłszy tu na Ukra-  
 inę z wojskiem kwarcianym, obwieściliśmy kozaki za-  
 5 sporozkie o komisji na nas od króla jegomci włożonej,  
 zaczem też i oni za wezwaniem naszym przysłali do nas  
 towarzysze swoje z instrukcją i nauką dostateczną, de-  
 klarując się, że woli jego król. mci pana naszego mci-  
 wego i wszystkiej rzeczypospolitej sprzecznymi być nie-  
 10 chcą, a o porządku jakiby miał być między niemi, chcą  
 wolą króla jegomci słyszeć i z nami się umawiać o tym.  
 Przeto tedy, gdy naprzód komisja jest im pokazana i prze-  
 czytana, dalej deklarowaliśmy im wolą jego król. mci,  
 żeby w państwach króla jegomci przez nich nie się nie  
 15 działo, coby ku szkodzie, ubliżeniu, abo ucisku czyje-  
 mużkolwiek być mogło, więc i żeby państw sąsiedzkich  
 cesarza tureckiego nie najeżdżali, przymierza i pakt, które  
 jego król. mci i korona od dawnych czasów ma z cesa-  
 rzem tureckim postanowione i świeżo tego lata pono-  
 20 wione, żeby nie wzruszali, na pewnych miejscach w da-  
 waniu przestrog o nieprzyjacielu koronnym, w bronieniu  
 przepraw, jakoż przodkowie ich czynili, żeby oni jego  
 król. mci i rzeczypospolitej służyli; a iżby tam o czem  
 przebywać mogli, na każdy rok ofiarowaliśmy im od jego  
 25 król. mci tysiąc złotych i siedmset postawów karazyej,  
 co ich wszystko ma dochodzić dorocznie w Kijowie na  
 świętki. Więc i w tym wolą jego król. mci opowie-  
 dzieliśmy im, żeby starszy przy nich bywał z ramienia  
 jego król. mci i od pana hetmana koronnego teraz i na  
 30 potem będącego podany. Więc i tośmy za rozkazaniem

król jegomci onym opowiedzieli, żeby jurysdykcyej no-  
nych nieznając, tam gdzie kto mieszka, panom swoim  
przełożonym byli posłuszni. A że się ich tak wiele  
kupowało, że za tak wielkim zgromadzeniem porządek  
trudno ma być uczyniony, z tych kup swoich, żeby in- 5  
nych rozpuścili i rozprzątnęli. Na które podanie nasze  
deklarowali się, jako się wyżej wspomniało, że woli je-  
go król. mci niechcąc być przeczni i tę ofiarowaną ł-  
skę jego król. mci że ich pieniędzmi i suknem opatro-  
wać chce, wdzięcznie przyjmują. Na morze nie chodzić 10  
i najeżdzać państwa cesarza tureckiego niechcą i niebędą.  
A iż onych w tak wielką kupę się nagromadziło, dekla-  
rowali się z tem, iż rzemieślnikom, kupcom, szynkarzom,  
wójtom, burmistrzom i innym wszystkim, którzy jakim-  
kolwiek się rzemieślnem bawia i innym luźnym ludziom, 15  
mają precz kazać i wypisać ich od siebie; także i tym,  
którzy od lat trzech do ich się wojska przyłączyli od siebie  
precz kazać mają, żeby się kozaki nie nazywali. A iż gdy  
komisarz od jego król. mci z pieniędzmi i suknam do  
nich przybędzie, przy nim wypisować się będą, jako to 20  
i przedtym bywało, żeby pewna liczba tylko zostawała,  
którzyby tak pieniądze jako i sukno brali, a na zwykłych  
miejscach mieszkając królowi jegomci i rzeczypospolitej  
służyli, a na włość też bez woli i rozkazania króla je-  
gomci i rzeczypospolitej i hetmana koronnego niewycho- 25  
dzili. Jednakże iż nam powiadali, że te pieniądze i sukna  
zaledwie na 1000 człowieka wystarczą, a dla zatrzyma-  
nia tamtych miejsc większej kupy ludzi potrzeba; zo-  
stawili sobie w tym prośbę wolną do króla jegomci pa-  
na naszego mciwego i do stanów na sejmie zgromadzo- 30

nych, jako i strony wolności, które starożytnym kozakom od królów jegomci panów przeszłych są starodawnie nadane i od jego król. mci potwierdzone, iżby w nich zostawali cali, a nienaruszeni; które próśby swoje na blisko 5 przyszłym sejmie do jego król. mci przez posłańce swoje wnieść i nas prosili, żebyśmy się w tych prośbach u króla jegomci przyczynili. W tym się też deklarowali, że starszego z ramienia jego król. mci pana naszego i od 10 hetmana koronnego danego, jako niegdy bywał Oryszowski i insi, radzi przy sobie mieć chcą, którzyby z wojska ich sposobny być miał obrany, który ma być przysięgły ze wszystkim towarzystwem, którzy żołd jego król. mci brać będą, żeby porządku między nimi doglądał, 15 żeby temu co się postanowiło i postanowi około rządu między niemi dosyć się działało. A to co teraz się postanowiło, żeby do skutku przyszło, użyliśmy jegomci pana pisarza ziemskiego kijowskiego, pana Hieronima Wrzeszcza rotmistrza jego król. mci, pana Jana Bieleckiego, pana Józefa Halickiego, żeby społem z posłami od 20 kozaków zaporoskich do nas posłanymi, jachali do ich wojska, żeby się temu czas terażniejszy co potrzebuje dosyć we wszystkim działało. W obozie nad rzeką Rosią na Brociszczu nazwanym Stara Olszanka, w dzień apostołów ś. Szymona i Judy, *die 28 Octobris anno 1617.*

25 PISMO OD KOZAKÓW ZAPOROZKICH,  
jegomci panu Stanisławowi Żółkiewskiemu i ichmciom  
panom komisarzom.

Ja Piotr Kunaszewic hetman i my **wszyscy**

<sup>1</sup> Dnia 28 października roku.



jego król. mci zaporozkie, oznajmujem na wszystkie potomne czasy, iż gdy przyszli na Ukrainę z wojskiem kwarcianym ichmć jaśnie wielmożni: jegomć pan Stanisław Żółkiewski z Żółkwie, wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki; jegomć pan Jan Daniłowicz wojewoda ruski, hełski, korsuński; jegomć pan Jan Żółkiewski hrubieszewski, starostowie, komisarze do potwierdzenia porządków pogranicznych rzeczypospolitej państw, od jego król. mci pana naszego mciwego deputowani, a obwieścili nas o komisyej na ichmć od jego król. mci pana naszego mciwego włożonej, zacyzm też i my za wezwaniem od ichmci przez towarzystwo swoje, któreśmy do ichmć posyłali, deklarowaliśmy się, jakoż i teraz deklarujemy się: że woli i rozkazaniu jego król. mci pana naszego mciwego, i wszystkiej rzeczypospolitej, w niczym nie chcemy być przeciwni, tak i to, coby ichmć nam przez ubliżenia praw naszych, od króla jegomci pana naszego nadanych, i imieniem jego król. mci i wszystkiej rzeczypospolitej opowiedzieć i rozkazać chcieli, czynić chętnie ofiarowaliśmy się. Którym towarzyszom naszym od nas do ichmci posłanym, ichmć panowie komisarze pokazawszy komisję od jego król. mci, deklarowali wolą jego król. mci i wszystkiej rzeczypospolitej przełożyli nam. Na które punkta, tak przez posłańców swych, jako i przez ichmć pany posły od ichmć panów komisarzów do nas wysłanych ichmć: jegomci pana Feodora Suszczańskiego Prokurę pisarza ziemskiego kijowskiego jego król. mci, pateronima Wrzeszcza rotmistrza jego król. mci, jegomci a jegomci p. Józefa Halickiego, (krom iżej wspomnią), w których wolne

próśby do jego król. mci pana naszego mciwego i wszy-  
 tkiej rzeczypospolitej na przyszły sejm sobie zostawujemy, i  
 ichmć panów komisarzów o przyczynę do jego król. mci pro-  
 siemy, pozwoliliśmy takowym sposobem. Pierwsza, iż my i po-  
 5 tomkowie nasi w państwach jego król. mci niczego, coby ku  
 szkodzie, ubliżeniu, albo ucisku czyjemukolwiek być miało,  
 czynić nie mamy. Druga, że państw sąsiedzkich, a mianowicie  
 cesarza tureckiego, bez woli i rozkazania jego król. mci i wszy-  
 tkiej rzeczypospolitej najezdzać, i pakt które jego król. mć  
 10 i rzeczypospolita od dawnych czasów ma postanowione z  
 cesarzem tureckim, które się i w tym terażniejszym roku  
 przez ichmć panów komisarzów ponowiły, wzruszać nie  
 będziemy, i na czarne morze wchodzenia z Dniepru za-  
 niechamy, ale na swych zwykłych miejscach mieszkać,  
 15 a starszego z ramienia jego król. mci pana naszego mci-  
 wego i pana hetmana koronnego, teraz i na potym bę-  
 dącego, któryby z wojska naszego godny, i do tego sposobny,  
 przez nas samych nikogo inszego obrany, a przez jegomci  
 pana hetmana koronnego potwierdzony był, mając; który to  
 20 starszy i wszystko towarzystwo to od króla jegomci żołd brać  
 będą, przestrogę o nieprzyjacielu krzyża świętego dawać i  
 przepraw hronić, jako przodkowie nasi czynili, i my także  
 jego król. mci panu naszemu mciwemu, i wszytkiej rze-  
 czypospolitej służyć chcemy i obiecujemy się i obowią-  
 25 zujem. Trzecia, z swych zwykłych miejsc naszych, bez  
 woli i rozkazania jego król. mci i pana hetmana koron-  
 nego na włość wychodzić nie mamy. Czwarta, rzemieśl-  
 nikom, kupcom, szynkarzom, wójtom, burmistrzom,  
 kafanikom, bałakeziom, rzeźnikom, krawcom i in-  
 nym luźnym precz kazać od siebie, także i tych

wszytkich nowo przybyłych, którzy od dwu lat wy-  
 łamawszy się z jurysdykcyej urzędowych, będący mie-  
 szczanami, do naszego się wojska przyłączyli, żeby się  
 kozakami nie ozywali, jakoż zaraz rozkazujemy i precz  
 ich od siebie odłączymy, i na potym takowych do woj-  
 ska swego przyjmować, bez woli króla jegomci i pana  
 hetmana koronnego nie będziemy. A iż jego król mć pan  
 nasz mciwy ofiaruje nam łaskę swą pańską, że nas chce  
 groszmi i sukny, na każdy rok od roku do Kijowa po-  
 syłając, opatrować, wdzięcznie to od jego król. mci pana  
 naszego mciwego przyjąwszy, uniżenie dziękujemy; jednak  
 iż za te pieniądze, 1000 złotych, a 700 postawów ka-  
 razyej, ledwoby się mogło 1000 człowieka wyżywić, a do  
 zatrzymania tamtych miejsc i bezpieczeństwa ich, wię-  
 kszej kupy ludzi potrzeba, zostawujemy sobie w tym  
 wolną prośbę do jego król. mci pana naszego mciwego  
 i do stanów wszytkich, na blisko przyszły sejm zgro-  
 madzonych. Strony też wolności naszych, które nam  
 od królów ichmci świętej pamięci są nadane, i od je-  
 go król. mci pana naszego mciwego teraz panującego  
 potwierdzone, żebyśmy w nich cale i nienaruszenie zo-  
 stawali, też sobie wolne prośby do króla jegomci i do  
 wszytkiej rzeczypospolitej zostawujemy; o czym z proś-  
 bą swą do jego król. mci i stanów koronnych posłać  
 na blisko przyszły sejm nie zaniechamy. Które wszy-  
 tkie mianowane, i teraz skończone i postanowione rze-  
 czy, mamy, i potomkowie nasi po nas będący, wszystko  
 wojsko zaporozkie nienaruszenie ztrzymać, i onym do-  
 syć uczynić wiecznemi czasy, pod dobrym cnotliwym słowem  
 swym rycerskiem. Na co daliśmy ten nasz list, z

dzi w państwach swych szkody, o w ziemię wchodzenia, i o insze tym podobne zbrodnie, g uskarżenie, ostrą i niebezpieczną państwow naszym, by swowola zniesiona nie była, swoją oświadczając 5 zolucyą. Niechcąc tedy, aby co rzeczypospolitej naszym obmyśliwaniu naszym schodzić miało, widząc znaczne na nie niebezpieczeństwa nastąpienie, uprzejm 10 ści i wierności waszej, tę sprawę zlecić się nam Jakoż niniejszym pisaniem naszym zlecamy, żądając nie, abyscie uprzejmość i wierność wasza o czasie 15 chłym i sposobnym, także i o miejscu dostatecznie rozumiawszy się, społecznie na Ukrainę kijowską chali. Tamże uprzejmość i wierność wasza, komisya tym kozackim do wiadomości przywiodszy gromada 15 przełożycie im zatym uprzejmość i wierność wasza, o go po nich rzeczpospolita potrzebuje, i o to z nich uprzejmość i wierność wasza umawiać się będziecie. potrzebuje po nich rzeczpospolita tego i my to mieć 20 nich chcemy, żeby pokój z państwami przyległymi wię przez nich naruszony nie był, i rzeczpospolita postro nych i wewnętrznych niebezpieczeństw próżna od nich by Przełożycie im uprzejmość i wierność wasza i to, ja 25 się cesarz turecki za to ich głębokie w państwa ja chodzenie, i tak wielkie poczynione w nich gorąco muje szkody. Świeżo poseł nasz zwróciwszy się, p wne na rzeczpospolitą, jeśli w państwa cesarza tureck go ludzie naszy nie przestaną chodzić, niebezpieczeńst 30 obiecuję. Jakoż gotowość turecką w te tu kraje, baczył sporządzoną, o których do tych czasów czę nas dochodzą wiadomości, i już prawie nad granic

koronnemi wiszą. Do ziemie wołoskiej wejścia zamysły, uprzejmość i wierność wasza im zganicie, i aby tego nigdy bez wolej naszej nie czynili, imieniem naszym surowy zakaz uczynicie; gdyż i to pewnieby nas tureckiej nabawić mogło nieprzyjaźni. Tatarskie częste nam i szkodiwe w państwa nasze zagony, dacie im wiedzieć uprzejmość i wierność wasza, że się to z ich dzieje przyczyny. Użyjcie zatem uprzejmość i wierność wasza wszystkich, któreby do uskromienia i zniesienia tej kozackiej swowoli służyły, sposobów, do tego rzeczy przywodząc celu, jakoby rzeczpospolita od nich próżna była domowych szkod i postronnych niebezpieczeństw. Co wszystko pilnemu i roztropnemu rozsądkowi uprzejmości i wierności waszej poruczając, nie określając w tej mierze władzy uprzej. i wiern. w. ale to co prawo, co sama rzecz potrzebować będzie, zupełną moc uprzej. i wiern. w. dając, pewni jesteśmy tego, że w tej sprawie, którą pokój i bezpieczeństwo rzeczpospolitej zachodzi, powinny ku ojczyźnie miłość i ku nam wszystkim uprzejmość i wierność wasza oświadczyć przychylność. Niebytność jednak niektórych uprzejmości i wierności waszych, (acz pewni jesteśmy, że wszyscy przybędą i na czas i miejsce niezaniechanie), niema nic szkodzić tej sprawie kończeniu. *Datum*<sup>1</sup> w Warszawie, *die 15 Julii*<sup>2</sup> r. 1617. *Sigismundus Rex.*<sup>3</sup>

25

## UNI W E R S A Ł II.

Zygmunt III z bożej łaski król polski i t. d.

Jędrzej

urodzonym, Stanisławowi Żoł-

król.

kiewskiemu wojewodzie kijowskiemu, hetmanowi polskiemu koronnemu, Janowi Daniłowiczowi wojewodzie ruskiemu, bełzkiemu, korsuńskiemu, Marcinowi Krasickiemu lwowskiemu, przemyskiemu, Andrzejowi Gorskiemu habzkiemu, owruckiemu, kasztelanom; Adamowi Hieronimowi Sieniawskiemu podczaszemu, jaworowskiemu, Jerzemu Żyrarskiemu krajczemu, pińskiemu, sokalskiemu; Stanisławowi Koniecpolskiemu podstolemu, wieluńskiemu, żarnowskiemu, Alexandrowi Kalinowskiemu braclawskiemu, Piotrowi Ożdobowickiemu, Janowi Żółkiewskiemu rubieszowskiemu, starostom naszym!) Uprzejmie i wiernie nam mili! W przeszła komisya, którąśmy byli wydali na pohamowanie swejwoli kozackiej, i wprawienie w rząd i posłuszeństwo kozaków, tak na włości, jako i na Nizie mieszkających, którzy niezwyčajnemi gromadami swemi szkody i krzywdy poddanym naszym czynią i pokój popolity z przyległymi sąsiady wzruszają, dla wtargnienia w państwa nasze tatarskiego nie doszła, za rzecz potrzebną wszystkiej rzeczypospolitej rozumiemy, też komisją ponowić, upatrując, że gwoli temu swowolenstwu doma niebezpieczeństwa, a z cesarzem tureckim dalszych zaczepków, na które się i teraz bardzo zaniósło, obawiać się nam potrzeba. Przeto poruczamy to uprz. i wiern. waszej, których nam biegłość w odprawowaniu rzeczy i chęć do usłużenia ojczyzny, jest dobrze wiadoma, abyście za spólnym się o czasie zniesieniem na pewne się jakie miejsce, obwieściwszy kozackie te gromady, zjechali, a tam o spo-

\*) W tem miejscu wypuszczone zostały w rękopismie z którego drukujemy, jak się zdaje przez nieuwagę, te słowa: „uprzejmie i wiernie nam miłym, łaskę naszą królewską. Jaśnie wielmożni urodzeni”. D.

bach i środkach się znieśli z sobą, żeby ci kozacy, którzy po włościach mieszkają, powinne posłuszeństwo prostom i dzierżawcom, także panom swoim oddawali, kup i gromad żadnych się nie udawali. A ci zaś, którzy na Nizie będą mieli być, żeby w pewnej liczbie, w pewnym porządku pod starszym od nas potwierdzonym zostawali, zaniechawszy wszelakich najздów w państwa tureckie i nic nie wszczynając takowego, czymby przymierze z cesarzem tureckim na potym być miało szruszone, gdyż zład i najzdy tatarskie na państwa nasze następują, i cesarz turecki tym się bardziej przeciwko nam i państwowym naszym obostrza. Użyją zatem uprz. i wier. w. wszelakich, które do zahamowania tej swejwoli będą należały, sposobów. Co wszystko pilnemu i uważnemu uprz. i wier. w. poruczając baczeniu, nie określając w tej mierze władzy uprz. i wier. w. ale zupełną moc do stanowienia tego, co prawo, co rzecz sama z dogodą rzeczypospolitej do poskromienia tego swowoleństwa potrzebować będzie, dając, nic nie wąpimy, że w tej sprawie, w której pokój i bezpieczeństwo rzeczypospolitej zachodzi, pracy swojej litować nie będziecie; jako przeciwko nam tak i rzeczypospolitej, chęć i życzliwość swoje oświadczyć. Niebytność jednak niektórych, (acz rozumiemy, że wszyscy przybędą), niema przeszkodą być tej sprawy skończeniu. W Warszawie *die 15 Septembris* 1617. *Sigismundus Rex.* Jakób Żadzik. \*)

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 117 i nast.]

<sup>1</sup> dnia 15 września. <sup>2</sup> Zygmunt król.

\*) Te dokumenta złożył hetman w oryginałach królowi po skończeniu mowy swojej na sejmie roku 1618. Trzy zaś następne, mianowicie: Uniwersał trzeci, transakcyę z kozakami nad Rostawicą rzeką, i pismo od kozaków, są z czasów późniejszych,

## UNI W E R S A Ł III.

Zygmunt III z bożej łaski król polski i t. d.

Jaśnie wielmożnym, wielmożnym, urodzonym, Januszowi xięciu Ostrogskiemu, kasztelanowi krakowskiemu, włodzimierskiemu, pereasławskiemu, czerkaskiemu, białocerkiewskiemu i kaniowskiemu, Tomaszowi Zamojskiemu kijowskiemu, knyszyńskiemu, Janowi Daniłowiczowi z Żarowa ruskiemu, buskiemu, korsuńskiemu, Januszowi Ostroga Zasławskiemu wołyńskiemu, Ostafiemu Tyszkiewiczowi brześciańskiemu, kamienieckiemu, Alexandrowi z Ostroga Zasławskiemu, braclawskiemu, wojewodom; Andrzejowi Gorskiemu kamienieckiemu kasztelanowi, podskarbiemu nadwornemu koronnemu, owruckiemu, Stanisławowi Żółkiewskiemu kanclerzowi i hetmanowi wielkiemu koronnemu, barskiemu, jaworowskiemu, kamionckiemu, kałuskiemu, Stanisławowi Koniecpolskiemu hetmanowi polnemu koronnemu, wieluńskiemu, żarnowieckiemu, Jerzemu Zbaraskiemu podczaszemu, pińskiemu, sokalskiemu, koronnym, Walentemu Alexandrowi Kalinowskiemu kamienieckiemu, braclawskiemu, Alexandrowi Bałabanowi winnickiemu, Janowi z Ruszczy Branickiemu chęcińskiemu, starostom; Tyburcemu Żłotnickiemu, rotmistrzowi naszymu, Janowi Axakowi sędziemu kijowskiemu, Janowi Bieleckiemu, Tomaszowi Sklińskiemu staroście żygwolskiemu, uprz. i wier. nam miłym, łaskę naszą królewską. Jaśnie wielmożni, wielmożni urodzeni uprz. i wier. nam mili! Acześmy już przeszłych lat na-

jak to ukazuje ich data. Dajemy je tu jednak przy tamtych dlatego, bo i treścią swoją łączą się i wzajem wyjaśniają, i tak znaleźliśmy w rękopisach dawnym, z którego drukujemy. B.



znaczyli byli pewne komisarze, z zupełną mocą do wprawa-  
niania w porządek i przystojne posłuszeństwo kozaków  
zaporożkich, których swowoleństwem i częstymi do państw  
cesarza tureckiego najazdami, pokój się pospolity wzru-  
sza, przymierze targa i do wojny niebezpiecznej z po- 5  
państwem okazały się dawa; że jednak rzeczy namówione  
do skutku gruntownego nie przysły, a pomienionych ko-  
zaków, co raz to więcej do gromady przybywa, która  
nas nie tylko z pogany powadzić, ale też i w rzeczy-  
pospolitej pomieszać może, zdało się nam uprz. i wiern. 10  
w., których życziwa przeciwko ojczyźnie chęć, i w odpra-  
wowaniu rzeczy biegłość, jest nam dobrze wiadoma, po-  
ruczyć; jakoż tym listem naszym poruczamy, żądając u-  
przejmości i wierności waszej, żebyście czas sposobny  
spólnie upatrzywszy, i o miejscu się namówiwszy, kozaki 15  
obwieścili i z nimi się przez posłańce ich o tem umawiali,  
jakoby to swowoleństwo, które częstokroć starszych sa-  
mych nie słuchali, poskromione być mogli, porządek i  
posłuszeństwo namówione, chadzki na morze i najazdy  
państwa tureckiego zabronione, żołd słuszny, którymby 20  
się kozacy w pewnej liczbie będący kontentować, i rze-  
czypospolitej, gdybyśmy tego potrzebowali, służyć mogli,  
postanowiony, z oznaczeniem pewnego czasu, na który  
tak pieniądze, jako i sukna oddawane być mogły. W  
czym wszystkim postąpią sobie uprzejmości i wierności 25  
wasze przychylając się do dawniejszych z niemi komisyej,  
a do tego rzeczy wszelakim *sposobem* prowadząc, żeby  
ci ludzie do powinnego posłuszeństwa przywiedzeni byli;  
głości i roztropności uprzejmości i wierności  
same. A niebytność niektórych, (acz rozu- 30

miemy że wszyscy przybędą) niema przeszkadzać tej sprawy do końca. *Datum*<sup>1</sup> w Warszawie *die 3 Septembris* roku 1619. Panowania królestw naszych, roku 32, szwedzkiego, roku 26. *Sigismundus Rex.*<sup>2</sup> Jakób Żab

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. f.]

5

## KOMISYA RASTAWICKA

druga z kozakami zaporozkimi.

Tomasz Zamojski na Zamościu kijowski, knyazyński goniądzi, Jan Daniłowicz z Żurowa ruski, buski, kaniowski, wojewodowie; Stanisław Żółkiewski z Żółkiewki kanclerz, hetman koronny, barski, jaworowski, kamienicki starosta, Stanisław Koniecpolski, hetman polny koronny, wieluński, żarnowiecki, Walenty Alexander Kaniowski kamieniecki, braclawski, Jan Skliński żygowski starostowie; Tyburcy Złotnicki, rotmistrz jego król. mci  
<sup>10</sup> Jan Bielecki, komisarze od jego król. mci pana naszego mciwego deputowani, i naznaczeni na uczynienie umowy i postanowienia z pany mołojcy wojska zaporozkiego o sposobie życia, i służby ich, jakoby się mieli zachować na służbie jego król. mci i rzeczypospolitej, oznajmujemy:  
<sup>20</sup> iż podług rozkazania jego król. mci p. n. mciwego, i poruczenia nam danego, zniósłszy się z pany mołojcy wojska zaporozkiego o czasie zjechania się naszego, i złożywszy tu sobie miejsce nad Rastawicą, gdzie na ten czas wojsko jego król. mci poniż Pawłowoczy, a wojska zaporozkie z  
<sup>25</sup> Białącerkwią na rzece Uzieniu stoją, za przysłaniem do nas od wojska zaporozkiego do umawiania się i stanowienia z nami, zupełną mocy władzą, zatym tedy dni

<sup>1</sup> Dan. <sup>2</sup> dnia 3 września. <sup>3</sup> Zygmunt król.

dzisiejszego, to jest 8 *Octobris*, *anno* 1619 takowe się stało postanowienie i umowa:

Naprzód, iż takowa jest wola jego król. mci pana naszego, żeby panowie mołojcy zaporozcy, zwyczajem przodków swych, na miejscach zwykłych za porohami, <sup>5</sup> *reczypospolitej* w dawaniu przestrog i bronieniu nieprzyjacielowi przepraw, służyli, a ludziom wszelakiego stanu w państwach jego król. mci nikomu ciężcy i przykrzy nie byli, pakt i przymierza z postronnemi sąsiady, a osobliwie z cesarzem tureckim nie wzruszali. Żeby tam <sup>10</sup> na zwykłych miejscach swych mieli o czym żyć, pozwoliliśmy im żołdu dorocznie gotowemi pieniędzmi złotych 40,000; teraz wedle olszańskiego postanowienia, za przeszły rok, wzięli pieniędzy 10,000 złotych i sukna 700 postawów karazyej, i także 10,000 złotych, za ten <sup>15</sup> różniejszy drugi rok, taką sumę pieniędzy tu w Białejcerkwi i sukien oddaliśmy im; a potem zaś nie sukny, ale w pieniądzech gotowych, ma ich dochodzić zupełna suma 40,000 złotych, które to pieniądze mają im być w Kijowie na ś. Ilia ruskiego dane. A oni też biorąc <sup>20</sup> ten żołd doroczny od jego król. mci i od *reczypospolitej* rycerskiemi słowy obowiązują się, że chadzek z Dniepru na czarne morze, i najazdów wszelakich na państwa cesarza tureckiego czynić nie mają i nie będą, czego i przysięgą powinni potwierdzić. Ci którzy ten żołd <sup>25</sup> od jego król. mci i *reczypospolitej* brać będą, nie tylko sami z Dniepru na morze nie chodźć, ale i inszym, jeśliby <sup>nie</sup> którzy swowolni naleźli, bronić tego wszelakiemi ni będą, i tych którzy się teraz nad zakaz wa-

żyli tego, pokarać mają; czólny też morskie, jakoż je  
 5 jedno są popsowane, tak insze popsować mają, odga-  
 niając okazyją swowolnym, aby się na morze na nich  
 nie wykradali, okrom tych czołnów, które dla przewoza  
 10 potrzebne są na Dnieprze, które jednak mają być pod  
 dobrą strażą, żeby ich swowolnicy na morze nie zaży-  
 wali. A iż i o to idzie, aby w państwach jego król.  
 mci, tak w jego król. mci dobrach, jako w duchownych  
 i świeckich, przykrości od nich ludziom nie było, bez  
 15 czego nie mogłoby być, kiedyby w tak wielkiej liczbie,  
 i w tak wielkim orszaku być mieli, mają się tedy prze-  
 brać podług postanowienia na Olszance uczynionego, i  
 z pośrodku siebie wypisać wszystkie rzemieślniki, szyna-  
 karze, wójtę, burmistrze, kafanniki, bałakezie, rzeźniki i  
 20 wszystkim, którzy jakimkolwiek rzemiosłem się bawia, i  
 innym luźnym ludziom, mają kazać precz, i tym wszy-  
 tkiem, którzy od lat pięci do ich wojska się przyłączyli,  
 żeby się kozaki nie zwali: gdyż my na taką liczbę wiel-  
 ką, która się teraz ukazała, żadną miarą nie pozwalamy.  
 25 A iż teraz, jako panowie mołojcy dają sprawę, trudno  
 się w takowej kupie brakować, więc, kiedy się dosko-  
 nale wybrakują, niechajże do jego król. mci pana na-  
 szego mciwego o liczbie swojej dadzą znać, jako ich  
 wiele będzie, a potem wedle tego, jako jego król. mé  
 30 będzie chciał liczbę ich zostawić, tedy na tych, ta su-  
 ma 40,000 złotych pozwolona będzie się ściagała; a  
 gdy ta suma pieniędzy na ś. Ilija ruski będzie do Ki-  
 jowa przywieziona, któżkolwiek będzie od jego krol. mci  
 miał im w poruczeniu pieniądze oddawać, ma tego doj-  
 35 rzeć, aby ich nad liczbę od jego król. mci zamierzoną

nie było. A ci którzy będą wypisani, mają być podle-  
gli władzy starostów, dzierżawców i ich namiestników,  
i innych panów pod kim kto żyje, do sądu wojkowego  
się nie odzywając, i panowie mołojcy brać się za nimi  
nie mają. To też nadewszystko warujemy, żeby pano- 5  
wie mołojcy zaporozcy w dobrach ziemskich, duchownych,  
świeckich, dziedzicznych, albo zgoła nie mieszkali, albo  
jeśliby tam domy i mieszkania swe mieli, żeby panom  
dziedzicznym, pod którymiby majątki swe mieli, po-  
słuszeństwo oddawali, z poddaństwa się nie wyłamowali 10  
i do innych jurysdykcyje się nie ozywali, a najdalej do  
ś. Ilia ruskiego w przyszłym roku 1620, ktoby nie chciał  
pod kim mieszkać, i poddanym panu być, ma się wy-  
prowadzić z jego majątki i mieszkać tam, gdzie czyja  
wola; a ci którzy w miastach króla jegomci ukraińnych 15  
przemieszkiwać będą, mają panom starostom swoim, albo  
ich podstarościm wszelaką uczciwość oddawać, gdyby się  
trafiło, jako to na Ukrainie, przeciwko nieprzyjaciołom  
krzyża ś. przy panach starostach, albo ich namiestnikach  
jako się godzi ludziom rycerskim, czynić. W tym się 20  
też panowie mołojcy zaporozcy, jako na Olszance dekla-  
rowali, że w pośrodku siebie starszego mieć mają, który  
zawždy ma być przysięgły, ze wszytkiem towarzystwem,  
tak jako się na Olszance postanowiło, i z ramienia je-  
gomci pana hetmana koronnego ma być, na kształt jako 25  
niegdy był Oryszowski, przez którego by się jego król.  
mć i hetman koronny o służbie jego król. moi i rzeczy-  
pospolitej z nimi rozumiewał; żeby tenże z pośrodku mię-  
dzy nimi dozierał, żeby temu co się postanowiło i po-  
owi koło rządu dosyć się działo; tenże powinien być 30

dzie dojrzeć, iżby to co się postanowiło o popsowaniu  
 czołnów, do skutku przyszło. A to terazniejsze postanowienie i umowa, że we wszystkim momencie, a nie  
 naruszenie będzie trzymana, ichmć panowie komisarzy  
 5 imieniem jego król. mci obiecują i upewniają, a pan  
 Piotr Kunaszewicz, który na ten czas jest starszym prze-  
 łożonym nad wojskiem zaporozkim z starszymi asawulami,  
 pułkownikami, i z innym rycerstwem wojska zaporozkiego,  
 przysięgą to postanowienie utwierdzić mają, że mu wa-  
 10 wszystkim co na nich należy, dosyć czynić będą; które  
 to postanowienie, aby wszystkim wiadome było, do xię-  
 grodzkich kijowskich wwieść rozkazaliśmy. Działo się  
 w obozie nad Rastawicą poniż Pawołoczy. Dnia 8 Oc-  
 tobris<sup>1</sup> roku 1619. [Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 127]

15 PISMO OD KOZAKÓW ZAPOROZKICH,  
 jegomci panu Stanisławowi Żółkiewskiemu i ichmć panom  
 komisarzom.

Ja Piotr Kunaszewicz starszy na ten czas i my wszy-  
 tko wojsko jego król. mci pana naszego mciwego zapo-  
 20 rozkie, będąc od jego król. mci przez uniwersał i przez  
 list jaśnie wielmożnych ichmciów panów Tomasza Za-  
 mojskiego kijowskiego, knyszyńskiego, goniądzkiego, je-  
 gomci pana Jana Daniłowicza ruskiego, buskiego, kor-  
 suńskiego, wojewodów; jegomci pana Stanisława Żół-  
 25 kiewskiego kanclerza i hetmana koronnego, barskiego,  
 jaworowskiego, kamionackiego, pana Stanisława Koniec-  
 polskiego hetmana polnego koronnego, wieluńskiego, żar-  
 nowieckiego, pana Walentego Alexandra Kalinowskiego

<sup>1</sup> października.

mienieckiego, braclawskiego, pana Tomasza Sklińskiego  
 gwolskiego, *starostów*; pana Tyburcego Zlotnickiego  
 ministra jego król. mci i pana Jana Bieleckiego, komi-  
 szów od jego król. mci i rzeczypospolitej na umowę i  
 postanowienie o służbie naszej deputowanych, obwieszczeni, 5  
 ukazaniu jego król. mci pana naszego mciwego dosyć  
 syniąc, ślaliśmy do ichmciów towarzyszków naszych pa-  
 na Jana Kostrzewskiego, pana Piotra Odyńca, pana Ja-  
 nę, pana Racibora Borowskiego i innych do 20 na  
 umowę nad Rastawicą poniż Pawołoczy, gdzie na ten 10  
 czas ichmcie z wojskiem byli. Tam namówiwszy się z  
 obu stron, towarzyszków naszych odprawiwszy, tu w po-  
 rodek nas z swej strony ichmciów panów kolegów swych,  
 egomci pana Tomasza Sklińskiego starostę żygwulskiego,  
 egomci pana Tyburcego Zlotnickiego, pana Jana Biele- 15  
 kiego, pana Hieronima Wrzeszcza, pana Michała Cho-  
 imowskiego i pana Waleryana Stawskiego, na skończe-  
 nie i zawarcie komisyej, pod datą 8 *Octobris*<sup>1</sup> roku 1619  
 wstać raczyli, z którymi umawiając się o wszystkim,  
 akowe się postanowienie skończyło. Naprzód, iż jest 20  
 wola jego król. mci pana naszego mciwego i rzeczypo-  
 politej, abyśmy na miejscach swych zwykłych mieszka-  
 ąc, w dawaniu przestrogi o nieprzyjacielu krzyża ś. i w  
 ronieniu jemu przeprow służyli, pakt i przymierza z po-  
 tronnymi sąsiady, a osobliwie z cesarzem tureckim u- 25  
 wierzonego, o pewnym żołdzie tam mieszkając, nie  
 aruszali; obiecując nam z mciwej łaski jego król. mci  
 ana naszego mciwego na każdy rok, za przeszłe roki  
 d olszańskiej komisyej, żołd i za służby moskiewskie

<sup>1</sup> października.

kontentowania sumę wszystką gotowymi pieniędzmi 40,000  
 złotych a 1400 set postawów karazyej, cośmy wdzię-  
 cznie przyjęli, oddawszy już po 40,000 złotych gotowemi  
 pieniędzmi w Kijowie na dzień ś. Ilii proroka ruskiego  
 5 rok od roku dawać. Który żółd doroczny ustawicznie  
 od jego król. mci pana naszego mciwego biorąc, obie-  
 cujemy jako wierni poddani jego król. mci i cnotliwemi  
 naszemi słowy rycerskiemi przyrzekamy, na czarne morze  
 z Dniepru, ku szkodzie państwowemu cesarza tureckiego nie  
 10 wychodzić, a nie tylko sami, ale i inszym wszelakimi  
 sposobami zabraniać będziemy i nie podając i owszem  
 zagradzając swowolnym taką drogę; czółnów morskich  
 ostatek, które nie zepsowane, popsujem, a które dla  
 przewozu przepraw zostawione będą, te pod strażą mieć  
 15 mamy; a tych którzy tymi czasy swowolnie chodzić wa-  
 żyli się na morze, pokarzymy. Liczby swej iż teraz dać  
 nie możemy, gdyż brak i wypis rzemieślników, handla-  
 rzów, szynkarzów i tym podobnych, czas nie mały za-  
 bawi, i to czynić po miastach potrzeba, takich ludzi do  
 20 rycerskich spraw nie należących, jako tych szynkarzów,  
 krawców, handlarzów i wszelakich rzemieślników, kafa-  
 ników, rybaltów i tych, którzy z jurysdykcyjej panów  
 swych od pięci lat wylamawszy się kozakami zostali,  
 od siebie wypiszemy i wyprzemy. A oni nie słaniając  
 25 się naszemi wolnościami, zwierzchnościom panów swych,  
 panów starostów i ich namiestników, gdzie który mie-  
 szkać będzie, ma być podległym. A nas jaka liczba zo-  
 stanie, jego król. mci panu naszemu mciwemu przez po-  
 słańce swe odniesiem i dalszej nauki i ukazu o liczbie,  
 30 w jakiej się zostawać mamy,

Też



ichmć panowie komisarze imieniem jego król. mci pa-  
naszego mciwego potrzebowali, abyśmy dóbr ziem-  
nych, duchownych, szlacheckich, nie uciążając, z tych  
wielkości wystąpić kazali, dając czasu wyprowadzenia  
do ś. Ilii proroka ruskiego w roku przysłym 1620. 5  
Będymy (acz jest z wielką ujmą wolności naszych przez  
przywileje od najjaśniejszych królów panów naszych zmar-  
łych, nam nadanych; o co się z prośbą swoją do jego  
król. mci pana naszego mciwego, abyśmy nienaruszenie  
w nich zostawali, uciec musimy) postanowili takim spo- 10  
sobem: kto chce na służbie jego król. mci i rzeczy-  
politej należącej z nami przestawać, żeby z szlacheckich  
dóbr (jeśli nie będzie mciwej łaski jego król. mci pana  
naszego mciwego nas przy starodawnych zostawić i za-  
chować wolnościach i prawach) występował, a w do- 15  
brach jego król. mci mieszkania, gdzie czyja będzie wola,  
będzie bezpiecznego sobie szukał. W dobrach zaś jego  
król. mci, gdzie mieszkania swe mamy i mieć będziemy,  
ichmciom panom starostom, podstarościm i ich namie-  
stnikom przystojne poszanowanie czynić będziem. A gdy 20  
się trafi wtargnienie nieprzyjaciela krzyża ś., przeciw nie-  
mu przy panu staroście i podstarościm, lub z atamanem  
swoim wybieżać i co na nas należeć będzie czynić, za-  
równno nie wzbraniamy się. Że też ichmć w komisją wło-  
żyć raczyli, abyśmy z ramienia jego król. mci pana na- 25  
szego mciwego i jegomci pana hetmana koronnego, przy  
sobie starszego, jako więc niegdy nieboszczyk pan Ory-  
szowski bywał, miewali, i tego się nie wzbraniamy; któ-  
rego iż jegomć pan kanclerz i hetman koronny na ten  
czas nie mianując, z tem się do jego król. mci do przy- 30

szłego sejmu, gdzie i my posłów swych z prośbami swymi zeszlemy, odezwać raczył: iż to na woli jego król. mci zostawa; o takiego więc prośba nasza, żeby popołu z nami na sławę i ku przysłudze jego król. mci i rzeczypospolitej przeciw nieprzyjacielowi koronnemu gardlujący się stawił i nam potrzebnego u jego król. mci domówić się umiał. Temu wszystkiemu, na co się pomieniło i postanowiło, iż się dosyć stać ma i na potym stawać będzie, przysięgami swojemi, wszyscy stwierdziliśmy i na to ten list daliśmy z przyciśnieniem pieczęci naszej wojskowej z podpisem rąk, którzy przy tym będący pisać umieli. Działo się w obozie na Uzieniu dnia 17 *Octobris, anno*<sup>1</sup> 1619.

Piotr Kunaszewicz starszy, ręką swą. Jan Jarycz. 15 Hrehor Żaterkiewicz asuwał wojska zaporozkiego. Michajło Wołowiec. Tyszko Bobel. Stanisław Zołczo-  
wski. Dymitr Preclawiec. Jan Baczyński. Jan Kostorzewski. Martyn Pnewski. Alexander Kaczkowski. Iwan Hajduczeńko. Laurenty Paszkowski pisarz wojskowy. Iliasz 20 Ilnicki.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 155]

## 64.

### M O W A

miana an sejmie walnym warszawskim dnia 25 stycznia 1619, w której hetman zdaje sprawę z swoich czynności.

25 Z młodszych lat, najjaśniejszy i mciwy królu! nauczy-  
łem się ja szanować w. król. mé pana naszego mciwego  
jak zwierzchność swoją i pomazańca bożego, **toż**

<sup>1</sup> października roku.

teraźniejszych już podeszłych leciech swoich i wielkimi niewczasami spracowanych powinienem czynić, jako wier-  
ny zawsze poddany w. król. mci; zaczym iż się podobno mową moją do w. król. mci zabawię, a uszanowawszy uszy w. król. mci pana mego mciwego, zachowawszy na nogi, tak długo niebędę mógł stać, uniżenie proszę, abym za dozwoleniem w. król. mci siedząc odprawić to mógł.

Zwykłem to czynić najjaśniejszy mciwy królu, żem na sejmie, gdzie *universa facies reipublice representatur*,<sup>1</sup> przed majestatem w. król. mci zdawał liczbę *villicationis suae*,<sup>2</sup> z urzędu, który mi jest do szafunku od w. król. mci pana mego mciwego poruczony; w tymże i teraz uczynię dosyć powinności swojej, abym przytem i *traductiæ*<sup>3</sup> ludzkie o takroczej rozprawie mojej z Tatarami zniósł, które nie bez tego wprawdzie aby mnie urazić nie miały, jedno iż nie mają fundamentu prawdy, mniej się też tym poruszam: gdyż obmowiska złych, o ludziach dobrych, o ludziach *fidei probatæ*,<sup>4</sup> jest to *communis sors omnium*.<sup>5</sup> Nie będę i ja na świecie tak szczęśliwy, aby mnie nie miał kto językiem *pungere*,<sup>6</sup> gdyż i inszych to także z antecesorów moich na tym urzędzie będących potykało.

Nikim się tedy nie świadczę, najjaśniejszy panie miłościwy królu! jedno panem Bogiem samym, który *scrutatur corda nostra*,<sup>7</sup> a w. król. mci panem moim mciwym, żem nigdy nie omieszkał w czas wiadomym czynić w. król. mci albo o radach jakich nieprzyjacielskich, przeciwko w. król. mci, albo o ich samych jakichkolwiek

1 przedstawia się. 2 wódarstwa swego. 3 pomowy  
4 o los wszystkich. 5 szczypać. 7 bada serc naszych.

domowych kłótniach. Dałem i teraz w. król. mci świeżo o sprawie Turka z Persyą taką wiadomość, jaką mam i sam miał, iż po terażniejszej potrzebie z Persem, cesarz turecki pokój zawarł na lat trzydzieści, iż już i wezyr wielki wrócił się do Konstantynopola, także chan tatarski, i Skinderbasza powrócony. Tamże uradzili *molem belli*<sup>1</sup> na nas obrócić, armatę i *commeatum*<sup>2</sup> morzem prowadzić, aż do Dniestru, Dniestrem aż pod Kamieniec.

Poszło to zawsze w posłuch w. król. mci, comkolwiek pisywał, bo te listy moje, które do przestrog należały, były z kancelaryi w. król. mci *in publicum*<sup>3</sup> wydawane, aby to wszystkiego ludu stanom wiadomo było, co nieprzyjaciel *molitur*<sup>4</sup> przeciwko państwowi w. król. mci a ztąd żeby się mieli na ostrożności, gdyż *fama belli constat*.<sup>5</sup> Dostało mi się najjaśniejszy mciwy królu niektórych województw, a mało nie wszystkich artykuły czytać, z którymi tu na sejm terażniejszy, pany posły swoje posłali. Niektórzy mają to w poruczeniu wywieźć się, czemu Tatarowie w koronę wtargnęli? Mnie to podobno chcą o to pytać, jako urzędnika wojennego, mnie też o tym sprawę zdać przyjdzie. Mimo ten zwyczaj najjaśniejszy mciwy królu, którym zdawna to pogaństwo, państwa w. król. mci najeżdża, nie ladajako ich irytuje i swowola kozacka. Pokazałem to tuż na przeszyłem sejmie dowodnie, jakie szkody Tatarom czynią, gdy na morze najeżdżają, plądrując osady cesarza tureckiego, pokazałem to i z mapy, jakimi miejscami zasiają boku cesarza tureckiego, który w Konstanty

<sup>1</sup> ciężar wojny. <sup>2</sup> oblęgi. <sup>3</sup> do wiadomości powszechnej. <sup>4</sup> o wojnie się utwierdza.

z okna patrząc, dymy widział, z czego wielką mieli żalność.

A jakóż to za dobre miał przyjąć cesarz turecki? który ni od kogo nie rad despektu ponosić, kilkadziesiąt miast starodawnych głównych *funditus*<sup>1</sup> mu znieśli, nie wkładając w to drobniejszych, których bardzo wiele popalili, popustoszyli, . . . . .\*) sposób namówiony, jako kozaka zatrzymać na miejscu, aby się *preda ista*<sup>2</sup> nie bawili, a nas z tym pogaństwem nie wadzili. Co gdyby było do skutku przyszło, stanąłby ten pokój przy swojej mocy, 10 który był pod Podbiłem z Skinderbaszą zawarty. Dobrzeby się było i to stało, aby i Tatarom upominki były dane, ale czemu ani kozakom nie dano tego, co im rzeczpospolita dać kazała? czemu ani Tatarom upominków nie dano? niech da pan podskarbi przyczynę, bo to jest je- 15 go powinność. Ja tylko to wiem, iż 6 tysięcy dał pan podskarbi koronny, aby im czołny popłacono, które miały być popalone; mam tę wiadomość, że i stypendya leżały długo we Lwowie, które im rzeczpospolita dała dla tego samego, aby nie wyjeżdżali na morze. Ale iż je- 20 szcze *latrocinantur*,<sup>3</sup> ta jest przyczyna, iż nie słuchając tego wskazania, aby szli królewiczowi jęgomci na służbę do Moskwy, woleli się łupem zwykłym bawić na szkodę naszą, bo tego wszystkiego dobrze przypłaca korona. Zatem tedy skoro się od nich chadzka ta do 25 Turek stała, po tranzakcyj owej z Skinderbaszą pod Podbiłem; zaraz o tem napisał z Turek, ojciec terażniejszego cesarza do w. król. mci, toż i do mnie *in eun-*

tym. <sup>3</sup> rozbijają.

zone, zostawione są próżne w rękopismie. B.

*dum sensum*<sup>4</sup> napisał, com też w. król. mci do przeczytania posłał, a listy te były bardzo frasobliwe: bo nie tylko wielkie mu tam szkody poczynili, ale też i baszę jednego na morzu zabili, powinnego cesarskiego, którego  
 5 Turcy do Konstantynopola przywieźli; tę robotę ich posłowi w. król. mci, który tam na ten czas był, pokazawali, *ægre*<sup>1</sup> to znosząc i przegrażając, a zgoła i nie bardzo szanując majestat w. król. mci pana mego mciwego w osobie jego. Nie długo potym *primis diebus Maji*<sup>2</sup> przy  
 10 szło wojska tureckiego w państwo w. król. mci do dwudziestu tysięcy; wiedzieliśmy o tym przyjsciu ich, rozpisalem uniwersaly, aby się do mnie kupili, bo ja nie miałem na ten czas jedno dwanaście set człowieka przy sobie, i to zesłałem go zaraz na Ukrainę część, nie mo  
 15 głem więcej, z częścią drugą szedłem ja do Baru, gdyż to miejsce patrzy na cztery szlaki, któremi zwykli wpaść w koronę. Ja gdy tak rozumiałem, że pokuckim kątem miał iść ten nieprzyjaciel, stanąłem na oko choć nie z wielką kupą ludzi, daliśmy mu odpór, jakoż po  
 20 błogosławił pan Bóg, że nie odnieśli z nas pociechy: bo jakom potym miał pewną wiadomość, czterech tysięcy się nie dorachowali swoich. Tegoż dnia, którego była potrzeba, odeszli Tatarowie. Drugie wojsko weszło w w państwa w. król. mci *in Julio*,<sup>3</sup> i to wtargnienie nie  
 25 byłoby było bez wielkiej szkody, jedno że pan Bóg wielką powódź na ten czas przepuścił, nie wiem, jeżeli tak w Polsce, jako w tych tam krajach, że małe bardzo strugi, takbyły wezbrały, iż nie można ich było przejeżdżać, i by byli mogli przez Dniestr przebyć, nie byłoby było

<sup>1</sup> teje osnowy. <sup>2</sup> przykro. <sup>3</sup> pierwszych dni maja, <sup>4</sup> w lipcu.

kże przez wielkiej szkody: bo tamte kraje, któredy szli, ale jeszcze od nieprzyjaciela tego zostawają z łaski bo-  
 j, ale się puścili ku Stryjowi, ku Żydaczowu. Kto  
 pł ochotszy z obywatelów tamecznych, kusił się na tego  
 ieprzyjaciela, a mianowicie pan starosta halicki, który 5  
 ostrzelony, nazajutrz żał się go Boże, gardło dał, czło-  
 niek w. król. mci i rzeczypospolitej tej dobrze zasłużony.

gdy się już Skinderbasza osłyszał, jakobym się miał o-  
 rańcować w Tarum, począł się z wojskiem swoim ku  
 am pomykać, prędko mnie doszło, zaczem pisałem, ra- 10  
 zilem, żeby za kwarciane pieniądze, nie oglądając się  
 a żadne inne potrzeby, wojska się sposobiły, bo ja nie  
 mogłem się jedno na ośmnaście set człowieka do tych  
 wanaście set zdobyć. Zasiągałem u kogom rozumiał *ad*  
*dem publicam*<sup>1</sup> pieniędzy, dla przyczynienia żołnierza, 15  
 le w tak nagłym czasie, nigdzie ich nie mógł zasiądz,  
 awet pan stasosta sandomierski, na instancją moją nie  
 mógł dostać pieniędzy kilkunastu tysięcy złotych. A zę  
 ię ruszył ku Oryninu, uczyniłem to z tej racyej, zę  
 anował rozkazania w. król. mci, bez którego woli i 20  
 wiadomości, jakom na tym urzędzie, nigdym nic nie czy-  
 ła. Nie mniejsza była i ta przyczyna, że Skinderbasza  
 yślił przecie co znacznego dokazać, ale go zatrudniły  
 rawy takie, które do nas nie należą, i szkoda się tym  
 twić, więc było i to wskazanie w. król. mci, abym na 25  
 amieniec miał oko, jakoż pewnie jest na co.

Jakie zaś ci poganie mieli między sobą namowy,  
 m Tatarzyna zemknęli, miałem tam jednego, co mi  
 szystko dostatecznie prawdziwie wypisał. Osoby nie

<sup>1</sup> na kredyt publiczny.

godzi mi się na tym tu publicznym placu mianować. Atoli dałem w. król. mci wiadomość, że już Skinderbasza od Kiliej odstąpił, dałem wiadomość że Skinderbasza, Seinbasza, Imbraimbasha, zjechali się na radę; był tam i sołtan Gałga między nimi, i wszystka tu była intencya Skinderbaszowa, aby nas niegotowych przydybawszy, pierwaj Tatarami zwątlil, a potem sam dla posiadania ziemie z wojskiem swoim nastąpil. Bo to pewna, że Skinderbasza sołtanowi rzekł te własne słowa:

10 •Masz ty wojsko większe daleko, niż Polacy, gdyż do Moskwy co celniejszy prawie lud wywiedli, a tak idź i kuś się o nich. Jeślibyś jednak na wojsko wielkie trafił, pojedziesz sobie nazad, nie nie sprawiwszy prędkością swoją, odbiedziesz za się. Jeżeli żeć się zaś powiedzie,

15 że je zniesiesz, będziesz miał już *campum*<sup>1</sup> i ku Krakowu iść i posiadać państwo, boć się już nikt nie oprze.

A przecie śmieją mi to zadawać, najaśniejczy mciwy królu! zem nie wiedział o Tatarach, że mieli wtargnąć w kraje w. król. mci. A jakom tego dla Boga wiedzieć

20 nie miał? Wiadomo to w. król. mci panu memu mciwemu, że usłyszawszy o tych radach Skinderbaszy z sołtanem, napisałem taki uniwersał, który iż jest krótki, proszę raczyć w. król. mci rozkazać przeczytać. (I czytano dwa uniwersały, po przeczytaniu uniwersałów kontynuował mówiąc): Kto tedy o mnie rozumiał, zem o Tatarach nie wiedział? na co mam dokumenta, zem wiedział.

Nadto jeszcze najdują się tacy, którzy zadawali mnie jakom nieśmiały, jakom w powinności swej nieczuły, i jakom niedbały.

<sup>1</sup> otwartą drogę.



Jako żem to nieczuły? jako niedbały? gdy i prze-  
 gi o zamysłach nieprzyjacielskich czynię. Jakom to  
 miały? Ja sam tabor szykuję, a nie szykowałem go  
 siebie na podwórzu; aliści najezdnik bieży, koń piany  
 zy, pewnie iż już nieprzyjaciel we czterech milach: s  
 mknałem się zaraz ku onemu, którego miejsca nie za-  
 dzi pierwej opowiedzieć w. król. mci własność.

Ten tedy Orynin ma rzekę bardzo ciasną i bystrą,  
 tam nie ladajako przebędzie obóz w. król. mci. Ztąd  
 brodku na lewym skrzydle był pan sandomirski; panie 10  
 be racz być duszy jego miłościw, człowiek to był za-  
 r, rycerski, że i w starości swej ostatniej nie litował  
 ice, odwagi i zdrowia swego, do posługi tej rzeczy-  
 politej. Przyszli w tym Tatarowie, wyprawił Gałga  
 iurłan Gałgę siostrzanka swego z sześciami tysięcy ko- 15  
 mika. Natarł na lewe skrzydło potężnie bardzo, gdzie  
 a wojewoda podolski stał, i pan sandomirski starosta.  
 o się im z łaski bożej nie powiodło. Zabit Dziurłan  
 ła, i jako dochodzę z rusznice zabit. Tatarów było  
 sześciudziesiąt tysięcy, i prawdziwie to powiadam, 20  
 : tak jako to drudzy małą liczbę ich kładą; bo kiedy  
 parto te sześć tysięcy komunika, z którym Dziurłan  
 ła natarł, zaraz się wszyscy hurmem na nasz obóz  
 męli, i nie wstrzymałoby pewnie to skrzydło pana wo-  
 rody podolskiego, ażeśmy mu dawali posiłki. 25

Już ten naród tak się na nas armuje, że nawet kule  
 śli drewniane ołowiem oblane, któreśmy najdowali, ba  
 bili niemi piechoty w. król. mci do trzydziestu. Trwała  
 potrzeba długo, potym wystąpił Gałga na wysoką

mogile radzić się co czynić, bo to człowiek młody, dopiero lat mu 17, pod nim konia uchwycili.

Tu mciwy najaśniejszy królu, co mnie to winują, żem nie dał potrzeby, a nacożem wyszedł w pole? nie wkupywałem się ja tu, bom na tym był i to uczynić; i to za potrzebną przytoczyć rozumiem, iż bych był najmniej od swoich munimentów odstąpił, zgubiłbym był wojsko w. król. mci, zgubiłbym Ruś wszystkę, a co większa zgubiłbym wszystkę rzeczpospolitę: bo z tak wielką potęgą, wkołoby nas byli obtoczyli, i dla tego najwięcej jedno skrzydło chcieli nam lewe rozerwać, aby się jeno wcisnąć mogli, i wolę że mi o tym mówią: a miał się czym bronić, mógł bić. Nie mogłem bić, bo mi nie chciał placu dotrzymać. Małemu wojsku porwać się na większe jest to, porwać się z motyką na słońce. Masz w. król. mé dwa przykłady przodków swoich, jeden Władysława, który pod Warną zginał, drugi świętej pamięci króla węgierskiego; nie ja sam, ale wiele takowych było, którym się nie zdało i pędzią od obozu ruszyć. Niebezpieczna to rzecz doma nieprzyjaciela bić, bo co on zgubi? wojsko zgubi, dalej nic. Ale kiedyby się nam, czego Boże uchowaj, nie poszańcowało, zgubilibyśmy byli nie tylko wojsko ale i wszystką koronę.

Niech mi kto pokaże od kilku set lat, kiedy kto Tatarzy zwojował, kiedy z taką potęgą, z taką sprawą przychodzili do nas? Więc i to mi przyszło teraz na pamięć, kiedybyśmy bili Tatarzy, to nam *nie tylko* proch w oczy, alebyśmy się sami topili, jako było pod Sokalem, kędy się z sobą mieszała. Rzadko się trochę nad tym nieprzyjacielem naszym powiodło. Na Olszance Konstantyn

xiażę Ostrogskie ich był coś pogonił. Mówią drudzy, a czemuż ich nie gromił? albo raczej nie gonił? Tatarzy-  
na goniąc jakby też motyla po powietrzu gonił. On 29  
*Septembris*<sup>1</sup> przyszedł, a nazajutrz ośm mil wielkich po-  
dolskich uszedł. Zatem tedy najjaśniejszy mciwy królu, 3  
tu jest plac, tu jest miejsce, aby mnie każdy śmieie w  
oczy w sprawach moich winował: dostoję mu ja prawie  
bez pozwu, nie trzeba na mnie mandatów pisać.

Raczy to w. król. mć wiedzieć, iż żołnierzowi kwar-  
cianemu 1 *Septembris*<sup>2</sup> służba wyszła, pieniądze na nich 10  
niemasz, więc i rezolwować się, jeżeli go jeszcze po-  
trzeba? jeśli nie, dać im znać, aby się rozjechali. Te-  
mu tedy najjaśniejszy mciwy królu koniec uczyniwszy, pe-  
wieniem tego, że rozsądkiem swym pańskim uznawać to  
raczysz, jako mi już na latach, a co gruntowniejszego, na 15  
zdrowiu nie ladajako schodzi, tak, iż już *in tantam de-*  
*clinationem*<sup>3</sup> przychodzę, że ze mnie rzeczpospolita dogo-  
dnej usługi mieć nie może. Czas mi za prawdę, aby przed  
śmiercią w takiej mej zeszłości wytchnienia, wczasu ja-  
kiego i pokoju zażyć, nietylko dla odpoczynku po wiel-  
kich niewczasach, ale też i od języków ludzkich. Już  
to *quadraginta quatuor stipendia emerui*<sup>4</sup> tej rzeczypospo-  
litej naszej, na harcach, utarczkach, szturmach krew swoją  
rozlewając. A przeciemi ja zły, podług powieści mojej,  
dźwigając na ramionach moich bezpieczeństwo rzeczy- 25  
pospolitej; a drudzy lepsi, którzy ją o niebezpieczeństwo  
przywodzą.

Pokornie tedy, uniżenie proszę w. król. mci pana

<sup>1</sup> 2 września. <sup>2</sup> do takiego upadku. <sup>4</sup> czterdzieści cztery lat służby wojsko-  
wej odbyłem.

mego mciwego, abys ten urząd tak ciężki na terazniejszym  
lata moje mciwie ode mnie odebrać raczył, który z sa-  
mej łaski w. król. mci i dobrotliwości pańskiej jest mi  
podany, nie dla jakiej ambicyej mojej: gdyż boję się,  
aby dla inwidyj, dla niewdzięczności, którą miasto  
wdzięczności ponoszę, mógł tak godnie w. król. mci i  
rzeczypospolitej służyć. \*) [Rękop. bibl. publ. poznańsk. II. H. aa 12. s. 260.]

\*) Odpowiedź króla Jegomeci przez xiędza podkanclerzego na relacyę pana  
hetmanową, *in eum sensum*.<sup>1</sup>

Przez wszystkie czas panowania swego jego król. mć pan nasz mciwy upatrować  
to raczył, żeś w mć na tym urzędzie, na któryś jest za powołaniem boskim od jego  
król. mci posadzony, dobrze służył tej rzeczypospolitej ojczyźnie naszej; przyznawa to  
jego król. mć, że takeś ten urząd odprawował, iż nie schodziło nic na czułości okole  
bezpieczeństwa rzeczypospolitej, na ochocie do usługowania jej. Pomnić raczy jego  
król. mć wszystkie od młodości w mci zabawy rycerskie, któremiś sobie drogę szłaś do  
sławy nieśmiertelnej i wszystkiej familiej swojej. Przyznawa i to jego król. mć, żeś  
urząd swój hetmański odprawował nie jako *imperialis*,<sup>2</sup> ale *gregarius miles*.<sup>3</sup> Zaczyna  
też jego król. mć zawsze się taką posługą w mci pana kontentował i kontentuje, i nie  
rozumie nic takowego, aby dla improwidencyej w mci jakiej rzeczypospolita w niebezpie-  
czeństwie swoim szwankować kiedy miała.

Jeżeli to w tym śliskim już wieku w mci przychodzi takie opinie od ludzi sły-  
szuć, oto jego król. mć przyznawać to raczy, że we wszystkich sprawach rzeczypos-  
politej należących, takeś *consilia*<sup>4</sup> swoje i *negotia*<sup>5</sup> publiczne dyrygował, że niwczem  
żadnej nagany nie masz.

A że takie *observationes*<sup>6</sup> ludzkie, na jakie się w mć uskarżasz, nie poruszają  
w mcią, jest to wielkiego animuszu człowieka *fabulas tales contemnere*,<sup>7</sup> bo *verum  
fortem injuriae probant*,<sup>8</sup> więc i *regium est, male audire cum bene feceris*.<sup>9</sup> Je-  
dnak *ut erubescant et confundantur traductores*,<sup>10</sup> oto przyznawa jego król. mć, że w  
tych terazniejszych expedycyach wszystko odprawował za wolą i rozkazaniem jego król.  
mci. Przyznawszy to, że bywały listy w mci do przestrog należące, które jego król.  
mć rozkazał z kancelaryej swojej do przedniejszych panów senatorów i urzędników  
ziemskich rozsyłać. Bywały i uniwersały, któremiś za wiadomością jego król. mci po-  
bliższe ukraińskie obywatele zwoływał do siebie dla odporu temu nieprzyjacielowi. Widzi  
to jego król. mć, żeś i tego sposobu *prudencia* i *dexteritate sua*<sup>11</sup> zażył, abyś uszedł  
*calamitatem*<sup>12</sup> od pogan, o którą nie tylko tak piękne grono ludzi rycerskich, ale straż  
Boże, wszystkie koronę przywieść byli mogli. Wie dobrze jego król. mć, że taka  
ma być rezolucya hetmańska *in certaminibus*<sup>13</sup> z nieprzyjacielem: *nullum ad publi-*

<sup>1</sup> tej osnowy. <sup>2</sup> wódz. <sup>3</sup> szeregowiec. <sup>4</sup> rady. <sup>5</sup> czynności. <sup>6</sup> postrze-  
żenia. <sup>7</sup> baśniami takimi pogardzać. <sup>8</sup> prawdziwe męstwo doświadcza się znosze-  
niem krzywd. <sup>9</sup> królewska jest, znosić potwarz za dobre uczynki. <sup>10</sup> aby sponęli  
wstydem i zmieszali się oszczere. <sup>11</sup> roztropnością i szczęściem swoim. <sup>12</sup> klęski.  
<sup>13</sup> w walkach.

## 65.

## List do króla

o przygotowaniach wojennych przeciw Turkom.

Najjaśniejszy mciwy królu panie nasz mciwy!

Zaleciwszy służby me uniżone w mciwą łaskę w. 5  
król. mci komisya i listy do panów komisarzów odesłane

*non certamen proderis militem, nisi cum videris sperare victoriam.*<sup>1</sup> Bo *periculum a se offerre*,<sup>2</sup> nie jest to rezolucją rozsądną, nie jest to *audacia*<sup>3</sup> ale *temeritas*,<sup>4</sup> która do innego nie jest, jak tylko *impetus sine ratione*,<sup>5</sup> jak tylko *res fallax*.<sup>6</sup> Pewien był tego jego król. mć, że w mć począwszy służyć ojczyźnie swojej i bezpieczeństwo jej dźwigać ramionami swemi, już jej do końca nie opuścisz. Wprawdzie baczy to jego król mć, że lubo w lata większe w mć wstępujesz, nie schodzi jednak z łaski bo-  
ją tak daleco na zdrowiu, na radzie dobrej i na inszych wszystkich zmysłach, które-  
ci możesz być pożytecznym ku dobremu ojczyźnie swojej. Dobrze to kiedyś powie-  
dziano: Bo nie już tym sławy nieśmiertelnej w zasługach swoich dostępuje, gdy tyl-  
ko *enumerat miles vulnera*,<sup>7</sup> ale w nich persewerancje potrzeba, bez której *nec ob-  
sequium mercedem habet, nec beneficium gratiam, nec laudem fortitudo*.<sup>8</sup> Zaczynam  
był jego król. mć, abys na tym łóżku marcyalnym, z nieśmiertelną sławą jego król.  
pań i narodu naszego skończył tę posługę około obmyśławania dobrego tej rzeczy-  
polnej naszej, za co jego król. mć łaskę swą pańską i szczerobliwość swoją chce  
zmiłować w mci *et posteritati ipsius*.<sup>9</sup> A pan Bóg, jako *retributor omnium bonorum*<sup>10</sup>  
swoim błogosławieństwem swoim świętym nadgradzać to będzie.

**Dziękowanie** x. Gemblekiego arcybiskupa gnieźnieńskiego panu hetmanowi ko-  
misarzem za *merita*<sup>11</sup> jego przeciwko Rzeczypospolitej, imieniem wszystkich senatorów.

Nie tylko jego król. mć pan nasz mciwy, ale i my wszyscy wiemy dobrze, ja-  
ko *merita*<sup>12</sup> w mci przeciwko tej zacnej koronie, w której się i zrodził, i *cum sum-  
ma gloria*<sup>13</sup> urząd ten hetmański od jego król. mci na się włożony odprawować raczył.  
jako jedno pamiętamy, nigdy majestat jego król. mci, ani Rzeczpospolita szkody za-  
tej i dyshonoru żadnego z usługi tej w mci nie poniosła. Bo gdyś w mć i o takro-  
nym wtargnieniu pogaństwa zasiągnął wiadomości pewnej, nie tajno to wszystkim, żeś  
z taką pilnością sprowadził wojsko, i stanął z nim *in loco opportuno*;<sup>14</sup> ale iż ten nie-  
wycięciel wielkością przeszył wojsko jego król. mci, dziękujemy żeś sobie nie *prae-  
sidenter* ale *dextre*, jako *magnae et diuturnae experientiae*<sup>15</sup> w dziele żołnierskim

<sup>1</sup> żadnego wojownika nie narażać na zgubę walną bitwą jeśli nie masz nadziei  
wycięstwa. <sup>2</sup> na niebezpieczeństwa się narażać. <sup>3</sup> śmiałością. <sup>4</sup> płochością. <sup>5</sup> na-  
rzuć bez rozważenia. <sup>6</sup> rzecz zawodna. <sup>7</sup> wlicza żołnierz rany. <sup>8</sup> ani usługa  
wgrody, ani dobrodziejstwo wdzięczności, ani męstwo chwały nie odnosi. <sup>9</sup> i potom-  
stwa jego. <sup>10</sup> oddawca wszystkiego dobrego. <sup>11</sup> i <sup>12</sup> zasługi. <sup>13</sup> z największą sławą.  
<sup>14</sup> w miejscu dogodnym. <sup>15</sup> nagle . . szczęśliwie . . wielkiego i długoletniego do-  
wiedzenia.

tko, i co się kozakom dać ma, będzie pogotowiu, żeby za traktaty przyjęli. Do nich była zaraz i rzecz gotowa. Z tym i powtóre uniżone służby me oddawać w mciwą łaskę w. król. mci mego mciwego pana. Dany w Żółkwie, d. 15 *Julii*<sup>1</sup> 1619. W. król. mci wierny rada i najniższy sługa Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman koronny. [Grab. i Przewd. Źródł. I, str. 102]

## 66.

## Paragraf ; listu

10 do jegomości xiędza sekretarza wielkiego.

To coś mi wmc pisał, że się falcgrof koronował, że tak pilnie *conquiri*<sup>2</sup> ratunków, obeszło mię nie pomalu, lecz co do inteligencyej z królem angielskim, tego nie uczyni; *stultus*<sup>3</sup> do każdej niecnotliwej sprawy jak na miód.  
 15 Nie będzie bez wielkiego gomonu. Nam założywszy ręce na to patrzeć i nie uczciwa i nie pocieszna. Kto wie, co heretyctwo to może zamysłać, zwłaszcza kiedy nas będą widzieć *inermes, opportunos injuria*.<sup>4</sup> Posłał mi Gracyan kopią listu wojewody siedmigrodzkiego do Skinder-  
 20 basze, który tuszy sobie Wiedeń wziąć. Siła złęgo ci łotrowie zamysłają, i będąli mogli czynić będą. *Ut jugulent homines, surgunt de nocte latrones*.<sup>5</sup> Trzeba i nam nie spać. Z mej strony bez sejmu, radbym się jako nadłużej obszedł, ale *praesens status et ratio rerum*<sup>6</sup> po-  
 25 trzebuje go, bo bez niego *nihil possumus facere*.<sup>7</sup> Jakikolwiek będzie *eventus*,<sup>8</sup> starajmy się, prosmy pana Boga

<sup>1</sup> lipca. <sup>2</sup> szuka. <sup>3</sup> głupi. <sup>4</sup> bezbronnymi, do pokrzywdzenia sposobnemi.

<sup>5</sup> Aby zabijali ludzi wstają pod noc rozbójnicy. <sup>6</sup> terażniejszy stan i tok spraw.

<sup>7</sup> nie nie możemy czynić. <sup>8</sup> koniec.

tymczasem ja już będę na Ukrainie, bom też już *in procinctu*.<sup>1</sup> Przyjdzieli do tej komisyej, czynić się będzie dosięgając nauki o wolej i rozkazaniu w. król. mci. Pan Isajkowski, od w. król. mci do kozaków posłany, wstąpił był do mnie, którego nic nie bawiać odpuściłem, w liście do nich napisawszy, com też i pierwej pisał przez ich posłańce, których byli do mnie posłali dając im znać, żeby kiedy się pogaństwo koło Dniepra snuje, nich przejdą na tamte zwykłe za progi miejsca, iżby ich poganie nie osiedli. Ponieważ ich tak wielka jest liczba, iżby z kilka tysięcy posłali na Zaporozże, upomniawszy ich żeby na morze nie czynili ekskursyej. Potrzebnie i *opportune*<sup>2</sup> się stało, żeś ich w. król. mć obesłać raczył, że się zabawią, zaczem się wszyscy zgromadzim. Ja i przez listy i przez uniwersały nie zaniechYWam żołnierzów do pospiesznego przybycia zagrzewać. Piechota też niemiecka przybyła, której kazałem iść dla sławy na Lwów ku Kamieńcowi, dla postrachu nieprzyjaciela. Jakoż uczyniła się wielka sława gotowości naszej, którą też i Gracyan *auget*.<sup>3</sup> Wyrostek com go do Wołoch posyłał, nie sprośny młodzieniec, dopadł tam był kopiej listu od Skinderbasze do gospodarza wołoskiego, w którym odpisuje właśnie na ten punkt gospodarowi: nie strasz mię wielkością wojsk polskich, znam ja Polaki;—i ledajako nas tam spomina. Owoż czują poganie, że nie pusto jest na Ukrainie. Aczej zatym do kompozycyej słusznej przystąpią, zwłaszcza jeśli z taką łagodną odprawą jako to ~~racyan~~ i ~~nan~~ Kochański pisze. Poseł w. król. mci wspominki, dobrze że to wszyscy

<sup>1</sup> pomnana.

rzać to co się pisało, i rozwodzić z długim listem, re-  
 zumiem że nie trzeba. Pisałem do w. król. mci, gdy  
 tego będzie potrzeba, gdy w. król. mć rozkażesz, i  
 mnie nie będzie ciężko stawić się dla służby w. król.  
 5 mci. Lecz za lada wiatrem porywać się mnie urzędni-  
 kowi w. król. mci, nie byłoby *ex dignitate*<sup>1</sup> w. król. mci,  
 i ja nie byłbym *sine summa nota levitatis*;<sup>2</sup> jegomć pan  
 hetman polny z jegomcią panem krajczym, którzy tam  
 są, potrafią w to, że ochronią od niebezpieczeństwa  
 10 tamtych krajów. To tylko co się z ichmć umówiło, do  
 exekucyjej potrzeba przywozić, żeby żołnierze do ich-  
 mci się kupili, w czym ja tu nie zaniechynam ich stymu-  
 lować; biorą teraz pieniądze we Lwowie na ćwierć. Tam-  
 tych zaś powiatowych, którzy się położyli w Oświęci-  
 15 miu i tam przy Krakowie, zażyje ich jegomć pan hetman  
 polny, wedle tego, jako czas i potrzeba ukaże. Także  
 i strony Lisowczyków nasłuszniej włożyć to na jegomci  
 pana hetmana polnego, także i na jegomci pana kraj-  
 czego; będą ich rozumieli mniej potrzebnych, żeby się  
 20 im kazali rozjechać, od czego, jakom przedtym w. król.  
 mci pisał, i sami nie byli. Jeszcze mi się od nich nie  
 wrócił sługa mój Komorowski, któregom do nich posłał;  
 zrozumieć za zwróceniem się jego, jaki tam będzie ha-  
 bitus animorum<sup>3</sup> między nimi, i zatym, będącieli potrzeba,  
 25 jeszcze ich tym pilniej napomnę, żeby czynili co im bę-  
 dzie od w. król. mci, bądź to przez jegomci pana het-  
 mana polnego, bądź przez kogożkolwiek rozkazano; a  
 iż wojsko w. król. mci już tam jest, nie może być je-

<sup>1</sup> z godnością. <sup>2</sup> bez zarzutu największej płochości. <sup>3</sup> usposobienie umysłow.



mo, że widząc że jegomć pan hetman polny *auctoritate*<sup>1</sup>  
w. król. mci rozkazując, a mając *vires*<sup>2</sup> do poparcia  
w. król. mci rozkazania, musi to być u nich w powa-  
naniu. Ja w takiej odległości będąc, jako i pierwej i  
teraz jestem jeszcze *in ambiguo*:<sup>3</sup> jeśli kazać się rozje-  
chać albo nie? Ichmć pan hetman polny, i pan kraj-  
czy *in re presenti*<sup>4</sup> patrząc po rzeczach, mogą i o tym  
lepiej sądzić, *quod magis expedierit*.<sup>5</sup> Co się tyczy pana  
Ferenzbacha, już też w tej mierze ode mnie napomniony  
jest, żeby nie mieszał rot w. król. mci; zawiązał się na 10  
wielkie rzeczy, czemu wedle tego jak rozumieć mogę,  
nie uczyni dosyć; wolałby tak jako może, stawić się do  
służby cesarza jegomci; bo żeby miał taki wielki orszak  
ludzi, ile godnych zebrać, jako obiecał panu grofowi ab  
Althann, jako ja mogę baczyć, jemu to nie podobna i 15  
przeto go ja napominam, aby się tak stawił, jako może,  
ponieważ tak jako chce, nie jest mu rzecz podobna *etc.*

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 237.]

## 68.

### List drugi do króla.

Wyrozumiałem z pisania w. król. mci, że raczysz 20  
wysłać pana Hieronima Otwinowskiego do Porty cesarza  
tureckiego. Z wielu przyczyn, z którymi się nie rozwo-  
dzą w liście, potrzebnie się stanie, że jak naprędzej  
pan Otwinowski w tę drogę pojedzie. By nic innego,  
tedy to samo nie mała jest, że w. król. mć przezeń ra- 25  
czysz oznajmić, że przymiernym postanowieniem raczysz

<sup>1</sup> powagą. <sup>2</sup> siły. <sup>3</sup> waham się. <sup>4</sup> w sprawie terażniejszej. <sup>5</sup> coby było odpowiedniejszym.

się kontentować, i z swej strony co należało strony zachowania kozaków od chadzek na czarne morze, że się temu przez w. król. mé dosyć stało, iżby też i z tamtej strony zachowano się według pakt i postanowienia 5 przymicrznego. Nie spodziewam się i teraz żadnego z tamtąd niebezpieczeństwa, bo car krymski zatrudniony jest od Saingiereja; mniemam, że wdzięcznie przyjmie pana Oleszkę posła w. król. mci; a u Porty *tandem*<sup>1</sup> wszczynają się niejaki dissensye między weziry, osobliwie słychać, 10 że niejaki Dzyaferbasza, który jest mezerskim to jest alexandryjskim baszą, tumulty jakieś wszczyna; co daj panie Boże, aby jako nabarziej zatrudniało się pogaństwo. Klótnie w Wołoszech, które się były wszczęły, zniósł i uspokoił gospodar wołoski; list przejęty o pra- 15 ktykach przeciwko niemu, którym mu był posłał, a przytym i ofiarowanie dania pomocy, barzo mu pomogło do uspokojenia tej klótni, i barzo za to dziękuje. Wiedząc zwłaszcza o tym w. król. mci wola, i na potym będą miał na pieczy, żeby go w trudnościach, jeśli się 20 jakie pokażą, wspierać: gdyż zaiste enolliwy człowiek jest, wiernie i życzliwie się przeciwko w. król. mci i państwu rzeczypospolitej stawia; zaczym wolimy z nim wytrwać, niżli z onymi łotry Tomżami, Greczynami. Pragnie i życzy tego, żeby te szarpania i najazdy, które się 25 *ab utrinque*<sup>2</sup> w granicach dzieją, mogły być pohamowane, i z swej strony barzoby on to prędko zawściągnął i swowolniki pokarał; ale z naszej strony nie tak łatwo może do tego przyjść, bo choćby w. król. mé komisarzów wysłał, nie będzie ich takowa *auctoritas*<sup>3</sup> jako po-

<sup>1</sup> nareszcie. <sup>2</sup> z obu stron. <sup>3</sup> powaga.

trzeba, gdyż broniąc się wolnościami szlacheckimi, nie będą chcieli nasi stawać przed komisarzy, ani poddanych swych, którym Wołochowie winę dają o najazdy, przed sąd komisarski stawić. Na sejmie będzie potrzeba co takiego postanowić, zaczymy się mogło to swowolentstwo zawściągnąć i poharnować. Do Lisowczyków posłałem z pilnością, napisawszy list do nich obszerny, żeby nie wnosili zmayı i zelżenia na swą i narodu polskiego sławę. Kazałem wyrostkowi temu prosto jachać ku Sanoku, a jeśli tam nie mógł przebyć, dałem mu list do jegomci pana krajezgo koronnego, żeby mu dodał rady, abo raczej, żeby go kazał przeprowadzić do ich wojska.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 238.]

## 69.

## L i s t

15

do jaśnie wielmożnego Mechetbaszy wezyra wielkiego cesarza tureckiego.

Jaśnie wielmożnemu Mechetbaszy wezyrowi wielkiemu najjaśniejszego cesarza tureckiego od Stanisława Żółkiewskiego kanclerza i hetmana korony polskiej, pokłon i pozdrowienie przyjacielskie *etc.*

Jaśnie wielmożny mciwy baszo! wyrozumiałem z pisania twego, którego mi poseł wielki najjaśniejszego króla pana mego, do najjaśniejszego cesarza pana twego posłany, przyniósł i z powieści samego posła, żeś jako bany i mądry człowiek zastanowił starożytny pokój, który najjaśniejszymi panów naszych

przodki zawarty, i do tego czasu statecznie zachowany  
 jest. Znaczą się dojrzały rozsądek i baczenie twoje, za  
 tę zastarzałą od wielu set lat przyjaźń, nienaruszenie z  
 obu stron trwającą zatrzymał; zatem tedy najjaśniejszy  
 5 król jegomć pan mój wszystko to, cokolwiek przez wiel-  
 kiego posła jest postanowiono, przyjmować raczy, i temu  
 co należy do zatrzymania całości pakt, dosyć czynić chca.  
 Jakoż co należało z naszej strony, za rozkazaniem króla  
 jegomci pana mego, częścią szablą, częścią dobremi spo-  
 10 soby swowolnych kozaków poskromiłem, że nigdy na  
 czarne morze nie będą chodzić, gdyż i czołny, na któ-  
 rych przedtym na morze chodzili, są popsowane, popa-  
 lone. Nie wątpię, że i z waszej strony, co do zatrzy-  
 mania postanowionego przymierza i błogosławionego po-  
 15 koju należy, szczerze i statecznie będzie zachowano. Idzie  
 tam teraz zacny urodzony pan Hieronim Otwinowski,  
 poseł od najjaśniejszego króla jegomci pana mego, do  
 wysokich drzwi najjaśniejszego cesarza pana twego. Iż  
 z łaski bożej i z łaski cesarza pana twego jesteś na tym  
 20 miejscu, mam nadzieję, że jako przodkowie twoi czynili,  
 postarasz mu się o taką odprawę, jakoby najjaśniejszy  
 król jegomć pan mój uznał, że najjaśniejszego króla je-  
 gomci pana mego przyjaźń jest w poszanowaniu u na-  
 jaśniejszego cesarza pana twego. Życząc zatem dobrego  
 25 zdrowia i fortunnych dni na długie lata; o czem wszy-  
 tkiem szerzej i dostateczniej wyrozumiesz z pana Otwi-  
 nowskiego.

70.

L i s t

do grofa ab Althann.

*binas mihi reddidit illustri-  
vestrae epistolas generosus  
renuus dominus capitaneus  
x Fray, et ea quae in man-  
n habuit oretenus exposuit.  
l antiquius, nihil gratius ac-  
re mihi potest, quam quod  
ligam illustritatem vestram  
ase erga Deum optimum  
imum pietate et zelo in ju-  
da re christiana et ecclesia  
blica, quod haud dubiam  
cipiam spem ordinem hunc  
tiae christianae, maxima ex  
le auctoritate illustritatis ve-  
e institutum, magno futurum  
clesiae catholicae et reipubli-  
christianae subsidio et ju-  
vento. Quod attinet nego-  
s per generosum dominum  
itaneum Felicem Fray ab  
stritate vestra propositum,  
fortasse intellexit illustri-  
vestra, me spontanea vo-  
late, antequam fuissem re-  
nitus, non defuisse huic ne-*

Dwa listy jaśnie wielmo-  
żnego pana oddał mi urodzo- 5  
ny i waleczny rotmistrz, pan  
Felix Fray, i wyłożył ustnie  
to co mu polecono. Nic przy-  
jemniejszego, nic wdzięczniej-  
szego nie mogło być dla mnie 10  
nad to, jak wyrozumieć że  
jaśnie wielmożny pan taką  
jesteś przejęty pobożnością  
względem Boga wszechmo-  
cnego, i taką gorliwością dla 15  
sprawy chrześcijaństwa i ko-  
ścioła katolickiego, iż niewą-  
tpliwą powziąłem nadzieję,  
że zakon ten rycerzy chrze-  
ściańskich, po większej czę- 20  
ści od jaśnie wielmożnego  
pana początek swój biorący,  
będzie na przyszłość dla świę-  
tego kościoła katolickiego i  
rzeczypospolitej chrześciań- 25  
skiej wielką podporą i zasił-  
kiem. Co się tknie sprawy  
przez urodzonego pana rot-  
mistrza Felixa Fraja od ja-

gotio; etiam in posterum rebus  
 quam verbis assequi volo, mihi  
 corde esse ecclesiam, erga caesa-  
 ream illustritatem observantiam  
 5 et promptum de ipsius majestate  
 bene merendi studium. Quid  
 a me sit hactenus praestitum  
 super istis rebus, et quid de-  
 inceps in animo habeam, ex  
 10 generoso domino capitaneo Fray  
 illustritas vestra plenius co-  
 gnoscet. Cum his me meam-  
 que paratissimam voluntatem  
 illustritati vestrae commendo,  
 15 eandemque quam diutissime bene  
 valere cupio. Data in castris ad  
 Rastavicam 28 Octobris 1619.

20

25

śnie wielmożnego pana mi  
 przedłożonej, mogłeś już być  
 jaśnie wielmożny panie świa-  
 dom, że ja z własnej mej  
 woli, nim jeszcze do tego  
 zavezwan zostałem, nie by-  
 łem nieprzyjazny tej sprawie,  
 pragnę też i na dal nie słow-  
 wy ale czynami okazać moją  
 gorliwość dla kościoła, dla  
 jego cesarskiej mości posza-  
 nowanie i gotowość zasłuże-  
 nia się dobrze jego majesta-  
 towi. Co dotąd w tej mie-  
 rze zrobiłem, i co na przy-  
 szłość zrobić zamierzam, o  
 tem dowiesz się jaśnie wiel-  
 możny panie dokładniej od  
 pana rotmistrza Fraja. Z tem  
 mnie i moją do usług goto-  
 wość jaśnie wielmożnemu  
 panu polecam, i jak najdlu-  
 żej go mieć w dobrem zdro-  
 wiu pragnę. Dan w obozie  
 pod Rastawicą, dnia 20 pa-  
 ździernika 1619.

71.

List do króla

z obozu nad Rastawicą poniż Pawołoczy, dnia 21  
października 1619 roku.

Za łaską bożą, mądrym obmyśliwaniem i szczęściem <sup>5</sup>  
król. mci *praesidia*<sup>1</sup> sejmu przeszłego nawrócone, *non*  
*aliter*<sup>2</sup> się nadały rzeczypospolitej, bo jako mniemam  
czyteś w. król. mć z posła swego do cesarza tureckie-  
posłanego wyrozumieć, że ta gotowość, o której sła-  
była w tamtych krajach pogańskich, była wielką przy-<sup>10</sup>  
ną, że tak uczciwy i pożyteczny rzeczypospolitej po-  
stał. Taż gotowość skróciła i kozaki, którzy bę-  
w tak wielkim zebraniu, choćby nic innego, sami  
tez się byli *metuendi*.<sup>3</sup>

Przeszłą pocztą wypisałem w. król. mci *quo in statu*<sup>4</sup> <sup>15</sup>  
ty rzeczy z nimi, teraz już zawarła się ta wszystka  
awa, wedle tego jako z tych pism raczysz w. król.  
i wyrozumieć.

Było nie mało tergiwersacyej. Wtrącali i chcieli do  
ego rewersału włożyć to takie to owakie rzeczy, oso-<sup>20</sup>  
wie tego *urgebant*<sup>5</sup> i siła to bawiło, że chcieli tego  
łożyć: gdyby którego roku nie był im mianowany od  
czypospolitej żołd dany, żeby im wolno na morze dla  
obyczy wychodzić. Strawiło się na tym więcej niż ty-  
eń, znosząc, zsyłając się z nimi. Potym jednak sta-<sup>25</sup>  
o na tym, co pisma te w sobie zamykają, co przy-  
gą nawet jest od nich uwieńczone. Starsi ich puł-  
wnicy, asesorowie, *formaliter*<sup>6</sup> tę przysięgę jako ją na

<sup>1</sup> załogi. <sup>2</sup> nie bez użytku. <sup>3</sup> straszni. <sup>4</sup> w jakim stanie. <sup>5</sup> nastawali na to.  
formalnie.

pismie, pod podpisy i pieczęcie wojska swego dali. Pospólstwu zaś czytał tę przysięgę głosem pisarz ich wojska. Pospólstwo przez aklamacją przysięgli wedle tego się zachować; jakoż niemam wątpliwości, że wszystkiemu temu będą chcieli zadość uczynić. Co się im teraz dało, nie kosztuje rzeczypospolitej, oprócz sukien siedmiuset postawów karazyej które jegomć pan podskarbi posłał tylko trzydzieści tysięcy złotych gotowemi pieniędzmi. Dwadzieścia tysięcy dało się im w nagrodę moskiewskiej służby, czego nie wspomnieliśmy w tych piśmiech, dla sekweli na potym, wzmianki o tym nie chcąc czynić. Dziesięć tysięcy dało się im *ratione annui stipendii*,<sup>1</sup> z temito suknamy, według komisyej, która była na Olszance stanęła. Iż jednak prosili wielką instancją,<sup>2</sup> żeby na starszych asawułów, na opatrzenie strzelby, na puszkarze dać im kilka tysięcy strzelby, *ex communi consilio*<sup>2</sup> ichmć panów komisarzów obecnych zdało się za taką powolnością, którą z siebie pokazali, żeby ich tym barziej chętniejszych uczynić wykonaniu postanowienia uczynionego, żeby im dać te kilka tysięcy złotych. Że skarbowych pieniędzy nie było, dałem ja z skrzynki swojej: nie wynosi to spełna czterech tysięcy złotych. Wzmianki jednak o tym w akcie komisarskim ani w rewersach nie masz, by tego na potym w sekweli nie pociągali. Do takowej skruchy po wielkiej części przywiódło ich to, że widzieli wojsko w. król. mci, lubo to niepogody jesienne ciężkie były: śniegi, dżdże, mrozy, żaden dzień prawie bez niepogody, przecież jednak wojsko tolerowało te niewczasy. Słyszeli pogróżki, gdzieby się nie chcieli

<sup>1</sup> na rachunek rocznego żołdu. <sup>2</sup> za spólną zgodą.



akomodować do woli i rozkazania w. król. mci, że *hominiliter*<sup>1</sup> gotowi byli żołnierze w. król. mci przeciwko nim czynić i za tym ato takie *actus*<sup>2</sup> tej sprawy, że stanę-  
*bit republica*.<sup>3</sup> Pewniem że w. król. mć pan nasz mci-  
 wy raczysz wdzięcznie, mciwie przyjąć to usługowanie woj- 5  
 ska swego, i ichmć panów komisarzów od w. król. mci  
 deputowanych, a przytym i mnie unizonego sługi swego.  
 Teraz już, najjaśniejszy mciwy królu! wedle tego jakom  
 do w. król. mci pisał, obracam oczyma ku góróm. Umy-  
 śliłem wstąpić trochę do Baru, że się z hospodarem wo- 10  
 loskim zniosę o tym, jakoby te rzeczy najlepiej udać do Por-  
 ty. Nie mogę inaczej rzec, jako że dosyć mam jego  
 chęci i miłości do usługowania w. król. mci. Potym  
 też z dziesiątek dni zabawiwszy się w Barze, pojedę ku  
 domowi, chcąc z bliska być *intentus*<sup>4</sup> na wszelkie w. król. 15  
 mci wskazanie. Słusznie nie mają być lekce poważane  
 niebezpieczeństwa, które się wzniecały pierwej w Cze-  
 chach, a poszła ta zaraza do Szląska, do Węgier, o ścianę  
 państwowm w. król. mci, osobliwie miastu stołecznemu przy-  
 ległe. Próżno tedy lekce ważyć i nie być na to goto- 20  
 wym i ostrożnym. Skarży się pan Jerzy Humnicki w  
 liście, który do mnie pisał, że *inoppinate oppressit*<sup>5</sup> ich  
*ista calamitas*,<sup>6</sup> która się tak nagle wznieciła; trzeba pa-  
 trzeć, żeby się nam niespodziewanie toż nie stało, kie-  
 dy słyhać o wojskach gotowych, a o wojskach po wiel- 25  
 kiej części swowolnych sabatów i inszych. Co wiedzieć,  
 co kto myśli, jako tu niema się *consulere indemnitati et*  
*securitati*<sup>7</sup> państwa w. król. mci, tedy jakom już do w.

<sup>1</sup> nieprzyjacielsko. <sup>2</sup> czynności. <sup>3</sup> rzeczpospolita. <sup>4</sup> uważnym. <sup>5</sup> niespodzia-  
 nie przygniotta. <sup>6</sup> ta klęska. <sup>7</sup> radzić całości i bezpieczeństwu.

król. mci pana mego mciwego pisał, nie tylko ten pułk  
 nad którym był jegomé pan starosta sandomirski, ale i  
 wszystkie niemal potęgę wojska puszczam ku górom, ku  
 szląskiej i węgierskiej granice. Rozpisałem im stanowi-  
 ska, począwszy od Oświecima, Zatora, Sącza, Biecha  
*etc.*, i już dziś w czas idzie wojsko na stanowiska tamte  
 10 statniej Ukrainie dla tych rwaczów Tatarów, co się wy-  
 rywiają w Ukrainę, acz ci z łaski bożej nie zdarzało się  
 im to w tym roku. Pisałem do syna swego, żeby list  
 jeden w. król. mci ukazał, iż i teraz świeżo gromieni są  
 Tatarowie, przecie jednak patrząc na te utarczki przy  
 15 samej ostatniej Ukrainie zostawiłem rotę kozackie z pa-  
 nem strażnikiem dobrym i całym sługą w. król. mci. In-  
 sze wszystko wojsko w Bar *excitus*,<sup>1</sup> jakom już pisał,  
 ku góromech puścił. Racz to w. król. mé panie mój  
 mciwy wiedzieć, że wojsku temu ciągnie się służba *ad*  
 20 *ultimam Decembris*,<sup>2</sup> i zapłacone jest. Dalej chcę się z jegomé  
 panem podskarbib koronnym zrozumieć, byłem jedno  
 do domu się wrócił, jako wiele pieniędzy zostaje na  
 tamtą przyszlą ćwierć, która się pocznie im *in Januario*,<sup>3</sup>  
 żeby wedle tego rzecz miarkować, rzeczypospolitej w  
 25 dług nie wciągając; o czym, jako się jeno z jegomé pa-  
 nem podskarbib koronnym porozumieć, nauki i rozka-  
 zania w. król. mci dosięgać będą. Zatym i powtóre pod-  
 daństwo me wierne zalecam pilnie w łaskę w. król.  
 mci pana mego mciwego. [Rękop. bibl. publ. poz. II. H. aa 12. s. 350.]

<sup>1</sup> przywołane. <sup>2</sup> do ostatniego grudnia. <sup>3</sup> w styczniu.

72.

List do króla

z Kamionki, dnia 15 listopada.

Dnia wczorajszego przyjechałem tu w ten kraj, i zostawiwszy Ukrainę za łaską bożą, szczęściem i porząd- 5  
nym obmyśliwaniem w. król. mci w dobrym i spokoj-  
nym bezpieczeństwie, posyłam w. król. mci co mi pi-  
sał pan gospodar wołoski, i kopię listu od wezyra wiel-  
kiego do niego przepisanego, i z czego znać, że się u  
Porty kontentują zastanowieniem pokoju. Więc i co o 10  
caru tatarskim gospodar pisze, mniemam że i do w. król.  
mci, ale i ja swój list posyłam, że i ten chce się brać  
do przyjaźni w. król. mci. Też pewna to jest, co ho-  
spodar pisze, bo i z inąd mam o tym wiadomość do-  
wodną, że nie ustaje emulacya między carem krymskim, 15  
a Sahin Gierajem sołtanem.

Tatarowie sami, którzy teraz u mnie w Barze byli,  
co dla okupu więźniów przyjeżdżali, ci sami powiadali  
mi, że się Sahin Gieraj na wielką potęgę za pomocą  
króla perskiego, Nohajców, Czerkiesów sposobił. Prze- 20  
ciwko któremu car tatarski, brata rodzonego swego Gał-  
gę sołtana, niemal ze wszystką ordą wyprawił. Miano-  
wali mi ci Tatarowie *de nomine*<sup>1</sup> wszystkie murzy prze-  
dniejsze, którzy z sołtanem szli, a wyszedł sołtan *extre-  
mis diebus Septembris.*<sup>2</sup>

25

[Rękop. bibl. publ. pozn. II. H. aa. 12. s. 369.]

---

<sup>1</sup> po imieniu. <sup>2</sup> ostatnich dni września.

73.

F i s t

do jegomci pana Stanisława Koniecpolskiego hetmana  
polnego koronnego.

5 Taki jest *status*<sup>1</sup> terażniejszy spraw rzeczypospolitej  
ojczyzny naszej, że jako wmc pisać raczysz nie zmniej-  
szać, ale przyczynićby trzeba żołnierza, ale nie zawodzić  
*contra mentem*<sup>2</sup> w dług rzeczypospolitej, i zatym żeby do  
konfederacyej żołnierskich nie przyszło, które im barzo  
10 zasmakowały, przyjdzie tak tego rzemyka pociągać, jako  
go stanie. Aczci dotąd nie widziałem się z jegomc p-  
nem podskar bim, pierwej dla zabaw, a potym dla cho-  
roby jego; lecz jakom się z jegomcią zsyłając zrozumiał,  
za gotowiznę, która jest, może się zaciągnąć, na tę przy-  
15 szłą ćwierć 2500 koni żołnierzów, oprócz powiatowych.  
Już podobno raczysz wmc wiedzieć od jegomci pana  
krajczego, że za posłaniem do mnie jegomci pana sta-  
rosty czechowskiego od jegomci, radem na to przypadł,  
żeby tam co nawięcej wojska obrócić. A pogotowiu,  
20 gdy te postrachy nastąpiły, że już i Lisowczyki z Wę-  
gier wyparto, tym barziej potrzebują tamte kraje *sollici-  
tam curam*,<sup>3</sup> żeby im *præstetur securitas*.<sup>4</sup> Kazałem tedy  
wszystkim tym rotom, w tym tu kraju położonym, iść  
do wmc. Nie tylko tedy z swemi rotami uczynić wmc  
25 co potrzeba jest, ale jest tam pobliz wmc rota pana  
Kazanowskiego. Idą i insze, racz wmc z jegomcią pa-  
nem krajczym (który słyszę na samej granicy jest) zro-  
zumiewając się, czynić, i zażyć tych rot *secundum quod*

• <sup>1</sup> stan. <sup>2</sup> przeciw zdaniu. <sup>3</sup> pilnego starania. <sup>4</sup> dane było bezpieczeństwo.

*magis expedierit.*<sup>1</sup> Teraźniejszy wprawdzie czas sam przez się niewojenny, ale na to się nie spuszczać, trzeba gotowości, która jako może nieprzyjaciela od zawziętego umysłu zahamować i odwieść, tak na drugą stronę, gdyby jej nie było, samo to mogłoby do szkodenia rzeczypospolitej inwitować. Przetoż ponieważ wmc w tamtym kraju jesteś, *invigiles* wmc *ne quid detrimenti respublica capiat.*<sup>2</sup> Idą tam rotę pana Dynofa, pana Strzyżowskiego, pana Małyńskiego, pana Wrzeszcza, pana Witosławnego, pana Firleja, pana Makowieckiego, i tamtym z Ukrainy ka-  
załem zejść, bo tam po nich nic; są tylko rotę pana strażnika. *Alta pax*<sup>3</sup> z łaski bożej na Ukrainie i teraz car tatarski posła posła (dał mi znać gospodar), z przyjaźnią do jego król. mci, byle jeno upominki zwykle dawane były, co też już i stało się. Odprawion z ni-  
mi jechał już pan Oleszko. Coż tam te rotę na Ukrainie mają czynić? niech raczej idą, gdzie ich rzeczpospolita potrzebuje. Na szarpańce z swoją rotą pan strażnik będzie Ukraincom powodem. A iż nas też tu przestrzegają, żebyśmy się strzegli sabatów, tą dziurą ku Samboru, 20 jako byli wpadli przed kilka lat po nieboszczyku Stadnickim, zostawuję tu cztery rotę: moją, pana starosty chełmskiego, pana wojewodzica bełskiego, i pana wojewodzica braclawskiego, którzy przy tym samym przechodzie leżą; insze wszystkie wyprawie tam ku wmc, 25 a będzieli i tych potrzeba? jedno wmc racysz dać znać, każe i tym. Co się tyczy Lisowczyków, wiem, że mam o nie siła inwidiej, a niewinnej, jako i zawsze; by było

<sup>1</sup> według tego, coby było potrzebniejszym. <sup>2</sup> daj bacność . . żeby rzeczpospolita szkody jakowej nie poniosła. <sup>3</sup> Głęboki pokój.

na tym stańło, jako była ich intencya, gdy się z nami rozeszli! Piszą mi teraz, że tak chcieli uczynić, zbylibyśmy byli uczciwie tej kupy, exonerowałaby się była od niej korona, ależci pan Humanaj gwoli zięciom swym, 5 alboli co inszego ich pomieszało, że oto nawarzyli tego piwa. Posłałem do nich Łudzickiego, wyrostka swego, z listem, który wczora się wrócił, zarówno z posłańcem wmcí przyjechał. Listy mam od nich pełne powolności; 10 piszą mi, że do króla jegomci posłali, chcąc czynić co jego król. mć każe; toż mi i Łudzicki o wielkiej skrusze i obserwancyej ich przeciwko mnie powiada. Posłałem znowu do nich Komorowskiego, utwierdzając ich w tej powolności, żeby rozkazania króla jegomci słuchali, 15 a tymczasem zakim im rozkazanie jego król. mci będzie przyniesione, żeby z wmcią albo z jegomcią panem krajczym się znosili, i jeśliby nagłego co przypadło, spólnemi siłami, żeby bezpieczeństwu rzeczypospolitej służyli. Powiada Łudzicki, że się i w życiu poskromili: płacić 20 każą, nie czynią takowych zbytków, o jakie się przed tym ludzie na nie skarżyli. Ale iż tam wmcć bliżej, lepiej możesz o wszystkim wiedzieć. Takiej zeszłości zdrowia jegomci pana wojewody krakowskiego barzo mi żal. Przecie jednak racz się wmcć rozumiewać z jegomć panem starostą lanckorońskim, żeby zamek krakowski 25 nie był *sine quali tali praesidio*,<sup>1</sup> choćby wybrańce krakowskie, sendomirskie ruszyć; wszak tam podobno gdzieś jest pan Fox, racz mu wmcć rozkazać, żeby ich zwołał. Żadnego niebezpieczeństwa niegodzi się lekce ważyć, a głowę pospolicie napilniej warują. Lecz mniemam, że

<sup>1</sup> bez jakiej takiej załogi.

i sam przez się raczysz to wmc uważać. W Żółkwi,  
28 Decembris<sup>1</sup> 1619.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 256.]

## 74.

## T i s t

do mieszczan kijowskich, z powodu przyjazdu do Polski<sup>5</sup>  
Teofana patryarchy jerozolimskiego.

Sławetny panie wójcie, i panowie rajcy  
kijowscy!

Pisałem do jego król. mci pana naszego mciwego,  
o czym dałem wam przedtym znać, oznajmując o przy-<sup>10</sup>  
jeździe świętego patryarchy jerozolimskiego do Kijowa.  
Dobrzeście uczynili, żeście tak wielkiego człowieka i za-  
cnego gościa z przystojną uczciwością przyjęli. Ato jego  
król. mć dla tym przespieczniejszego przejazdu jego; i  
aby był na każdym miejscu tym więcej szanowany w<sup>15</sup>  
drodze, posyłać raczy pana Paczanowskiego komornika  
swego, iżby go na Kamieniec do Chocinia przeprowa-  
dził, i wasza miłość możecie kogokolwiek swego posłać,  
coby przy nim jachał do granice wołoskiej. Zalecam się  
zatem łaskawej dawnej przyjaźni waszym miłościom. Z<sup>20</sup>  
Żółkwie, dnia 5 maja, roku 1620. Wmciów wszego  
dobra życzliwy przyjaciel Stanisław Żółkiewski kanclerz  
i hetman koronny.

[Smotrycki Weryf. k. 7.]

---

<sup>1</sup> grudnia.

75.

**L i s t**

otwarty do obywateli ukraińnych, wołyńskich i podolskich pisany z tegoż powodu.

5 Stanisław Żółkiewski, kanclerz i hetman wielki koronny, barski, jaworowski, kamionacki etc. starosta.

Oznajmuję komu wiedzieć należy, iż jego król. m<sup>e</sup> posyłać raczy pana Paczanowkiego komornika swego, dla przeprowadzenia patryarchy jerozolimskiego, żeby go do  
10 Kamieńca albo gdziekolwiek przeprowadził: przeto wiedząc o tym, kędykolwiekby patryarchę tego prześcignął, żebyście wasze miłości pomocnymi byli do wczesnego przeprowadzenia onego, i jako uczciwego i zacnego człowieka w poszanowaniu przystojnym wszędzie mieli, gdyż  
15 nie mało na tym rzeczypospolitej pod tym zwłaszcza czasem, kiedy Turcy wojnę przeciw państwom rzeczypospolitej obracają, należy: aby patryarcha ten zacny człowiek, swobodny i przespieczny przez państwa rzeczypospolitej miał przejazd. *Data*<sup>1</sup> z Żółkwie, dnia 5 maja roku 1620.  
20 Stanisław Żółkiewski, kanclerz i hetman koronny.

[Smotrycki Weryf. k. 8.]

76.

**Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman wielki koronny, barski, kamionacki, jaworowski etc. starosta.**

Wiadomo czynię wszem w obec, iż wieści o nie-  
25 przespieczństwie ponawiają się coraz, a iż świeżo od pana Hieronima Otwinowskiego posła króla jegomci, który natenczas w Konstantynopolu jest, mam przestrożę, że

<sup>1</sup> Den.



rcy w zawziętej swej przeciw państwom rzeczypospolitej  
 jej woli nietylko nie cichną, ale i owszem co dalej w  
 przyjacielskim umyśle się pomnażają i potwierdzają.  
 tatarski, który się już z Krymu ruszył, jako mi da-  
 jest przestroga, wołoską ziemią przez Pokucie ku Lwo- 5  
 brać się ma. Do przestrogi, która o tym jest, siła  
 zbiega podobieństwa, że ten poganin w ten kraj zmie-  
 ł. Iż jednak i to nie pewna, bo w tym trudno co  
 wnego obiecować co jest przy wolej nieprzyjacielskiej,  
 którą stronę tę burza *tempestas*<sup>1</sup> napędzi, chcecie 10  
 mieć pieczę o przepieczeniństwie swym, żon, dzie-  
 t swoich, a kto ochocz z chęci swej zbiegajcie się  
 do wojska, które przy Haliczu,  
 odziewając się tu w tym kraju, nieprzyjaciela, kupić  
 się, albo jako czas i potrzeba okaże. Dan w Żółkwie 15  
 1 Junii, anno domini<sup>2</sup> 1620. Stanisław Żółkiewski  
 kanclerz i hetman wielki koronny. [Akt. bern. x. 375, str. 1997.]

77.

Млынник

młynka i roli Murzynom.

20

Stanisław z Żółkwie Żółkiewski kanclerz i hetman  
 wielki koronny, barski, jaworowski, kamionacki etc. sta-  
 sta. Wiadomo czynię komu to wiedzieć należy, że Ilka  
 Murzyn, Iwanowego syna i Andrzeja Dymitra synów je-  
 go zachowuję w spokojnym używaniu młynka na zału- 25  
 tym polu między miejskim jaworowskim i olszańskim  
 młynem na rzece Skle od przodka ich zbudowanego, i

<sup>1</sup> niepogoda.      <sup>2</sup> dnia 1 czerwca, roku pańskiego.

75.

L i s t

otwarty do obywateli ukraińny  
skich pisany z  
Stanisław Żółkiewski,  
ronny, barski, jaworowski  
Oznajmuję komu  
posyłać raczy pana P  
przeprowadzenia p  
Kamieńca albo g  
dząc o tym, k  
żebyście was  
przeprowad  
wieka w  
nie ma  
sem,  
litej  
sv

rolie  
złote  
amku ja  
sami każdy z  
af, krupy, osypki,  
zboża sobie zostawu  
orowskiego oddawając.  
każdemu kto ino tam prz  
e; od podwód, od karmien  
przy tym młynku, w inszy  
jając się wedle zwyczaju drugich  
rowskim młynarzów. Na co tedy ten  
podpisany i pieczęcią przypieczęto  
Żółkowie, die 20 Junii, anno domini 16  
Żółkiewski kanclerz i hetman wielki ko  
[Akt. bern. x. 37

78.

L i s t

do Wawrzyńca Gebickiego prymasa.

*Illustrissime et reverendissime domine, domine et  
observandissime!* <sup>2</sup>

Waszmości memu meiwemu panu jako naj  
szemu senatorowi oznajmuję, że wiadomości  
od pogan rzeczypospolitej co raz się potwierdz

<sup>1</sup> Dnia 20 czerwca, roku pańskiego. <sup>2</sup> Jaśnie wielmożny i najp  
szy panie, panie a najzaściejszy powinowaty!

świeże pisania od pana Otwinowskie-  
 pośledniejszego *data 30 Maji*,<sup>1</sup>  
 nie zostawa pokoju z Turki.  
 im odprawili, z cesarzem  
 erze, wszystkie furią 5  
 Teraz w tym roku  
 waszę chcą nas wojować,  
 ar wojska nie mało; jeszcze  
 prędko się go spodziewają. Skin-  
 odzie, przychodzą co raz Turcy do 10  
 yszły rok i pan Otwinowski i wiele in-  
 przestroge, że zapewne sam cesarz turecki in-  
 gotuje aparat wielki: ma iść prosto ku Kamień-  
 ego jeszcze roku po bajramie jesiennym (po ra-  
 jako oni zową) ma wyniść cesarz do Jedrna 15  
 a zimować, żeby na wiosnę się tym pospieszniej  
 ł na wojnę. Pan Otwinowski w żadnym posza-  
 : nie przypuścił go wezyr wielki jedno raz, i  
*meliose*<sup>3</sup> ladajako, prowadzić go nie kazał jedno  
 jest to *praefectus rerum capitalium*<sup>4</sup> nad oprawcy 20  
 gospody nie dano z urzędu, musiał ją sobie nająć,  
*ut moris erat*<sup>5</sup> nie, *in summa contumeliosissime*<sup>6</sup>  
 , listów wziąć, audyencyej dać nie chcą. Na  
 łt pilnego trzeba rozmyślenia, żeby rzeczpospo-  
 ostatniego nie przysła nieprzespiewczeństwa. Nie 25  
 n w sprawiedliwości i ratunku bożym i mogłaby  
 być straszna zawziętość tych pogan, gdyby je-  
 nam pan Bóg *istam mentem*,<sup>7</sup> żeby nam samym

30 maja. <sup>2</sup> w osobie własnej. <sup>3</sup> wzgardliwie. <sup>4</sup> przełożony w sprawach  
<sup>5</sup> jak jest zwyczaj. <sup>6</sup> słowem jak najpogardliwiej. <sup>7</sup> ten rozum.

staweczka na którym ten młynek i sianożęć, która p  
 młynku jest; przydaję do tego ćwierć roli między  
 ckiem Muchiwem a między Jackiem Panończą na gr  
 cie załuskim leżącą, z której jednak ćwierci roli czyn  
 5 na każdy rok na święty Marcin po cztery złote p  
 będą do folwarku załuskiego, albo do zamku jawor  
 wskiego powinni, którego młynka sami każdy z m  
 panem dożywotnim będzie zażywał, krupy, osypki, o  
 by i trzecią miarkę wszelakiego zboża sobie zostawiając  
 10 dwie nasze do zamku jaworowskiego oddawając. W  
 będzie w tym młynie każdemu kto ino tam przynie  
 mleć wszelakie zboże; od podwód, od karmienia w  
 przów ma być wolność przy tym młynku, w inszych m  
 czach zachowując się wedle zwyczaju drugich w star  
 15 stwie jaworowskim młynarzów. Na co tedy ten list  
 ręką własną podpisany i pieczęcią przypieczętowany. P  
 san w Żółkwie, die 20 Junii, anno domini<sup>1</sup> 1620. Sta  
 niśław Żółkiewski kanclerz i hetman wielki koronny.

[Akt. hern. x. 375, str. 1973]

## 78.

## L i s t

20

do Wawrzyńca Gębickiego prymasa.

*Illustrissime et reverendissime domine, domine et affinis  
 observandissime!*<sup>2</sup>

Waszmości memu mciwemu panu jako naprzędniej  
 25 szemu senatorowi oznajmuję, że wiadomości o wojni  
 od pogan Rzeczypospolitej co raz się potwierdzają. Mia

<sup>1</sup> dnia 20 czerwca, roku pańskiego. <sup>2</sup> Jaśnie wielmożny i najprzewielebniej  
 szy panie, penie a najzacniejszy powinowaty!

łem w tych dniach świeże pisania od pana Otwinowskiego z Konstantynopola: pośledniejszego *data 30 Maji*,<sup>1</sup> pisze że już żadna nadzieja nie zostawa pokoju z Turki. Posła króla perskiego z pokojem odprawili, z cesarzem chrześcijańskim potwierdzili przymierze, wszystkę furią<sup>2</sup> przeciwko ojczyźnie naszej obrócili. Teraz w tym roku przez cara tatarskiego i Skinderbaszę chcą nas wojować, już jest w Wołoszech Tatar wojska nie mało; jeszcze sam car nie przybył, ale prędko się go spodziewają. Skinderbaszy w Białogrodzie, przychodzą co raz Turcy do niego. A na przysły rok i pan Otwinowski i wiele innych dają przestrożę, że zapewne sam cesarz turecki *in persona*<sup>2</sup> gotuje aparat wielki: ma iść prosto ku Kamieńcowi i tego jeszcze roku po bajramie jesiennym (po ramazanie jako oni zowają) ma wyniść cesarz do Jedrna<sup>13</sup> i tam ma zimować, żeby na wiosnę się tym pospieszniej wyprawił na wojnę. Pan Otwinowski w żadnym poszanowaniu: nie przypuścił go wezyr wielki jedno raz, i to *contumeliose*<sup>3</sup> ladajako, prowadzić go nie kazał jedno subaszy, jest to *præfectus rerum capitalium*<sup>4</sup> nad oprawcy<sup>20</sup> starszy; gospody nie dano z urzędu, musiał ją sobie nająć, stacyej *ut moris erat*<sup>5</sup> nie, *in summa contumeliosissime*<sup>6</sup> go mają, listów wziąć, audyencyej dać nie chcą. Na taki gwałt pilnego trzeba rozmyślenia, żeby rzeczpospolita do ostatniego nie przysła nieprzespieczeństwa. Nie wątpiłbym w sprawiedliwości i ratunku bożym i mogłaby nam nie być straszna zawziętość tych pogan, gdyby je-  
no dał nam pan Bóg *istam mentem*,<sup>7</sup> żeby nam samym

<sup>1</sup> 30 maja. <sup>2</sup> w osobie własnej. <sup>3</sup> wzgardliwie. <sup>4</sup> przełożony w sprawach  
<sup>5</sup> jak jest zwyczaj. <sup>6</sup> słowem jak najpogardliwiej. <sup>7</sup> ten rozum.

na nas nie schodziło. Zalecam zatem służby moje w łaskę wmoi mego mciwego pana jako napilniej. W Żółkowie, die 20 Junii<sup>1</sup> 1620. Wmoi mego mciwego pana powolny szwagier i sługa Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman koronny.

[z odpisu spółcz. w bibl. Om.]

79.

**Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman wielki koronny, barski, jaworowski, kamionacki etc. starosta.**

Wszem w obec wiadomo czynię, iż dana mi jest pewna przestroga, że sołtan Gałga z wojski tatarskimi ruszył się już ku państvom jego król. mci i w tym miesiącu go wyglądać; przeto bądźcie wmoiowie w ostrożności, a kto ochocz proszę z chęci swej przybywajcie wmoiowie do wojska, gdzie ja też zaraz wychodzę. Dan w Żółkowie 1 Augusti anno domini<sup>2</sup> 1620. Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman koronny. [Akt. bern. x. 373, str. 2317.]

80.

Łist do króla

*in vim testamenti*<sup>3</sup> pisany.

Najaśniejszy miłościwy królu, panie a panie mój miłościwy!

Służby swe pokornie uniżone zaleciwszy w mciwą łaskę w. król. mci. Klejnotu mnie od w. król. mci powierzonego nie chciałem dać w nieprzespieczeństwo, na które sam się *non invitus*<sup>4</sup> biore. Wypisałem w inszych liściech przyczyny, dla których opuściwszy *tutiora, fortiora consilia*<sup>5</sup> przedsięwzię-

<sup>1</sup> dnia 20 czerwca. <sup>2</sup> sierpnia roku pańskiego. <sup>3</sup> zamiast testamentu <sup>4</sup> nie niechętnie. <sup>5</sup> bezpieczniejsze, gwałtowniejsze rady.

łem w tej rzeczypospolitej zrządnej, krnąbrnej, trudno inaczej; toż i prywata mię necesitowała obmowiskami, detrakcyami (do znoszenia choć i wielkim umysłem zawždy przykremi) *passim*<sup>1</sup> mię i niewinnie urągano. Ato i teraz gdyby Wołochom proszącym nie dało się ratunku, wielka do obmowisk materya, i pewnieby mię to nie chybiło. Jużż teraz do tego przychodzi, że albo, co panie Boże daj zwyciężym nieprzyjaciela, albo nas zwycięży nieprzyjaciel, czego nas panie Boże uchowaj. Padnieli, czego panie Boże uchroni, co przeciwnego: nieszczęściu rzeczypospolitej nie chcę być *superstes*.<sup>2</sup> Dawnom tego szukał, nie nad wolę swoją rad żywot położę dla wiary ś., dla służby w. król. mci, dla rzeczypospolitej, nie chcąc być *superstes*,<sup>3</sup> choć to od niej, za wiele prac, za trudy, odwagi, miasto wdzięczności, wielkiem ponosił *opprobria*,<sup>4</sup> 15 żale. Nie mogę jednak jeno jako najlepiej życzyć ojczyźnie swojej comkolwiek dobrym umysłem czynił, w niebie jedno będzie mi to, da pan Bóg, odplacono. Jeśli też, jako mam nadzieję, pan Bóg raczy przeciwko nieprzyjacielowi pobłogosławić, aza wzdry zazdrościwe Petuliuszów języki 20 ucichną. To tedy jest, do inszych nie mało przyczyn, żem na tę rezolucyą przypadł, toż za zgodnym wszystkiego wojska zdaniem. U pana Boga w tajemnicy, jako rzeczy padną. Masz mciwy najjaśniejszy królu panie mój wielką przed sobą sprawę: wojna z Turki nie igraszka; albo Turki trzeba zrazić 25 z ich przedsięwzięcia, którzy chcą tej rzeczypospolitej i wszystkiemu światu panować, albo tobie królestwo stracić. Zginie czego strzeż B a; tu potrzeba

<sup>1</sup> przy sposobie

króla, panie mój, *ut intendas vires animi ingeniique*.<sup>1</sup> Jest z łaski bożej tyle sposobów w tej zacnej koronie, by jedno sami chcieli, że się może temu nieprzyjacielowi rada dać: jest tyle dostatków, których wojna potrzebuje. 5 Mamy tego świeży dokument: w lot kilkanaście milionów rzuciliśmy na zniesienie opresyjej od żołnierza skonfederowanego, a co jeszcze stacyami, opresyami, extorsyami sam żołnierz brał, przecie jednak u nas w Rusi aniby tego znać, gdyby nie od Tatar szkody. Pogotowiu w takim razie, 10 gdzie idzie o wyniszczenie chwały bożej, na co się poganie nasadzili, o całość, o zdrowie Rzeczypospolitej, o zniewolenie, zgoła o wszystko, trzeba dostatków nie żałować. *De modo et ratione*<sup>2</sup> prowadzenia tej wojny, iż *more meo et jure dicam*:<sup>3</sup> mam cokolwiek experyencyej; czytałem siła przy- 15 kładów, pełną ich mam głowę, mógłbym około tego nieco zdania swego dać; ale nie listowna rzecz szerzyć się z tym, a też iż już niemal *in conspectu*<sup>4</sup> nieprzyjaciel, zabawnym tak wielką sprawą, siła nie mogę pisać. *Nude*<sup>5</sup> powiadam: będzieli Rzeczpospolita, ojczyzna moja miła, *defen-* 20 *sivo bello*<sup>6</sup> w ziemi swej (jeśli jeszcze pospolitym ruszeniem, jako na elekcyjej króla Henryka opisano) chciała z Turki wojnę odprawować, *actum est*,<sup>7</sup> zgineliśmy! Jeśli z nieprzyjacielem w ziemi jego czynić i najeżdzać go będziem? *non est desperandum de victoria*.<sup>8</sup> A co wiedzieć, 25 nie tenli to sposób, przez który pan Bóg ten brzydki, plugawy naród pogański pokarać, a narody chrześciańskie z niewoli ich wybawić raczy! Wspomniał jegomć

<sup>1</sup> abyś wyczerzył siły duszy i umysłu. <sup>2</sup> O sposobie i środkach. <sup>3</sup> z zwyczajn i prawa mego powiem. <sup>4</sup> przed oczyma. <sup>5</sup> Otwarcie. <sup>6</sup> odpornie działając. <sup>7</sup> już po nas będzie. <sup>8</sup> nie można wątpić o zwycięstwie.



wojewoda poznański\*) w skrypcie swym, który w druk  
 łał, zem za króla jegomci śp. Stefana był *consciūs*<sup>1</sup> taje-  
 nej rady z strony wojny, którą król jegomść medyto-  
 i gotował przeciwko Turkom. Czynił król jegomć  
 an tajemne praktyki o tej wojnie *cum Sixto V pon-*<sup>5</sup>  
*ze maximo*,<sup>2</sup> z królem jegomcią hiszpańskim Filipem II,  
 ktykował był Moskwę przez Iwana Piotrowicza Szuj-  
 lego; skrycie i tajemnie te się rzeczy prowadziły: Po-  
 tów, co ja wiem, nie było nas jedno czterech, cośmy o tem  
 edzieli. Jeszcze były rzeczy *non maturaverunt*,<sup>3</sup> żeby je sta-<sup>10</sup>  
 m koronnym naszym proponować przyszło, śmierć króla  
 omci Stefana przerwała to wszystko. Ten jednak tych rze-  
 y dukt miał być, że król jegomć *cum terrestribus*, a *princeps*  
*armensis cum navalibus copiis*<sup>4</sup> mieli się zniść w Grecyjej *ad*  
*archipelagum*<sup>5</sup> i tak mieli oraz lądem i morzem opugno-<sup>15</sup>  
 ać tego spólnego wszystkim chrześcianom nieprzyjaciela;  
 zez Wołochy król jegomć wojska wieść nie myślił, strzegł  
 zatrudnienia na przeprawie przez Dunaj, czego my teraz  
 ając taką wielką liczbę kozaków moglibyśmy się nie bać; na-  
 nczas nie było kozaków setnej części. *In summa*<sup>6</sup> ten sam<sup>20</sup>  
*ligerendi modus, unica via salutis*.<sup>7</sup> Zawierając ten list,  
 gnam w. król. mć, pana mego mciwego, tak się czuję  
 z tym idę przed sąd boży, zem wiernie i życzliwie w.  
 ól. mci służył; jeśli w czym jako człowiek nie dogo-  
 ił, racz w. król. mć mciwie odpuścić, a synowi me-<sup>25</sup>  
 a, jeśli go *servabit fortuna belli*,<sup>8</sup> racz być mciwym  
 nem. Niech pan Bóg w. król. mć chowa w długi

<sup>1</sup> świadom. <sup>2</sup> z Syxtem V ojcem świętym. <sup>3</sup> nie dojrzały. <sup>4</sup> lądowemi, a  
 lę parmeński z morskimi siłami. <sup>5</sup> przy Archipelagu. <sup>6</sup> W ogóle. <sup>7</sup> sposób to-  
 nia wojny, jest jedyną drogą ratunku. <sup>8</sup> zachowa los wojny.

\*) Jan Ostroróg.

wiek dla rozmnożenia chwały swej i dobra rzeczy-  
 spolitej, a po tym żywocie przyjmie do chwały swej,  
 gdzie sam żyje i króluje z synem i duchem ś. Bóg wie-  
 czny i prawdziwy. Dan z Baru do wojska wyjeżdżając dnia  
 5 26 sierpnia 1620 roku. [Rękop. Wikł. hr. Baworowskiego k. 245]

## 81.

### DODATEK DO TESTAMENTU B.

*In Nomine Domini Jesu!*<sup>1</sup>

*Anno domini 1620 die 25 Augusti*<sup>2</sup> w Barze wy-  
 10 chodząc na odważną rzeczypospolitej służbę, do tego co  
*in anno domini*<sup>3</sup> 1618 napisałem był oświadczając ostate-  
 czną wolą moją, to przypisuję prosząc, żeby ordynacya  
 koło fundacyej kościelnej skutecznie była dokończona,  
 choćby i więcej przydać wedle tego, jako potrzeba ukaze.  
 15 Majętność tę Otrebosza nieboszczyka, ponieważ jest w  
 sprzedaży, zapłacić; to com ukazał pensyej dorocznej na  
 majątnościach, do skutku przywieść wedle karty ręką moją  
 pisanej, która acz nieco jest kancelowana, ale ręką moją  
 dosyć wyraźnie napisano jest, wiele z której majątności  
 20 dorocznego czynszu obróciłem na kościół, to jest z Dzie-  
 dziłowa, z Kukizowa, z Jaryczowa, z Nahaczowa *etc.*  
 W czym obliguję konscyencyę potomków moich, chcąc  
 mieć z niemi sprawę przed strasliwym sądem bożym,  
 gdzieby się tej mojej ordynacyej nie stało dosyć *etc.*  
 25 Budowanie koło miasteczka, które się zaczęło, sam  
 czas ukazuje i następujące co raz straszniejsze nieprze-  
 spieczęństwa, żeby potrzeba jako najpilniej kończyć. Ale

<sup>1</sup> W imię pana Jezusa! <sup>2</sup> roku pańskiego 1620 dnia 25 sier-  
 skiego.

ja najmilsza małżonko paniaś dożywotnią, jako o tym w dawniejszych testamentach; poki cię pan Bóg cho-kończ to budowanie, a przestrzeż żęby się działo dosyć synacyej mojej, osobliwie z strony fundacyej kościel-nej. Ze synu mój i ty jedziesz ze mną na tę odwagę, 5  
 libym ja sam skończył a ciebie fortuna wojenna, albo zęby pan Bóg zachował, wykonaj to, com ordynował, owiązuje cię sumnieniem przed panem Bogiem 25 Au-  
 gu<sup>1</sup> 1620. Stanisław Żółkiewski. [Jabcz. Arch. rok 1, str. 392.]

## 82.

10

## List do króla

z obozu na Cecorze.

Najaśniejszy miłościwy królu!

Oznajmiłem w. król. meci panu memu meciwemu o  
 rzyjściu sułtana Gałgi i Skinderbasze, żechmy ich co go-15  
 na wyglądali, o czym, jeżeli ten list mój doszedł, ra-  
 zęś w. król. mc wyrozumieć. Przyszedł tedy dziś ty-  
 ień sułtan Gałga i Skinderbasza tu, pod obozem sta-  
 li; nazajutrz w piątek mieliśmy z nimi potrzebę w  
 eczór z łaski bożej fortunną, zraziliśmy ich z pola; 20  
 wała ta burda między nami, aż zmrokiem wróciliśmy  
 , i oni i my do obozu swego. Zaś w sobotę za zda-  
 em zgodnym wszytkiego rycerstwa wyszliśmy w pole  
 erto Marte<sup>2</sup> z wojskiem uszykowanym, zwiedliśmy po-  
 ebę z nimi odkrytą; i trwała bitwa sześć godzin 25  
 południa aż do samej nocy, *æquo Marte*<sup>3</sup> stanęło, ze-  
 i oni do swych stanowisk, poszli i my do swego ta-

<sup>1</sup> sierpnia. <sup>2</sup> do otwartego spotkania. <sup>3</sup> z jednakiem szczęściem.

boru. Były rzeczy dobrej nadziei, że potężnie i mogliśmy czynić przeciwko temu nieprzyjacielowi; nazajutrz, to jest, w niedzielę nie mała część ludzi szych którzy z wojska uciekli, pomieszali nam rza  
 5 Nie mianuję na ten czas nikogo, wszak sami tam ukązą, którzy nas tak nieprzystojnie odbieźeli, acz pię, żeby ich wiele miało ujść: bo pławiac się w i przez Prut siła potoneło, i wielka część od nieprciela, który im tam lasem za rzeką zaszedł, pobici,  
 10 mani. I ci źli, niebaczni ludzie wszystko wojsko zatżyli, że blisko tego było, iż już wszystko wojsko takowegoż sromotnego uciekania miało się udać. (I gomicą panem hetmanem polnym,\*) i niektórymi parotmistrzami, co przy nas zostali, *constantia nostra*  
 15 trzymaliśmy wojsko i stoimy tu od siebie bliżej Warszawy do Ujazdowa. Wojska sułtan Gałga i derbasza mają wielkie, dobrze więcej nad 60.000. źniowie którycheśmy dostali, powiadają, żeby ich być do 100.000. Zapuścili się prosto byli ku pańsi  
 20 rzeczypospolitej, atośmy ich tu zabawili, odważy na to zdrowie swoje. I dalej co się godzi wiernym w mci sługom, i dobrym synom ojczyzny, czynić będą według największego przemożenia naszego. Jeszcze gładając to wszystko niebezpieczeństwo, pisałem p  
 25 kakroć do w. król. mci, żebyś raczył obmyślać *desidiis et supplementis*,<sup>2</sup> teraz sam czas ukazuje, że pilna potrzeba; zaczym pewienem że w. król. m raczysz nas zapomnieć. My tymczasem *ad extremum*

<sup>1</sup> stałością naszą. <sup>2</sup> o posiłkach i uzupełnieniu ubytku.

\*) Stanisławem Koniecpolskim.

*litum*<sup>1</sup> zatrzymamy przeciwko w. król. mci całą wiarę,  
i miłość przeciwko ojczyźnie. Gospodar wołoski z tymiż  
naszymi uciekańcami poszedł, nie wiem przebyłi, czy nie?  
Te teraz *in isto statu*<sup>2</sup> rzeczy nasze; co się ponowi, ile  
sposobów dostanie, nie zaniecham dawać znać w. król. 5  
mci panu memu mciwemu, którego się mciwej łasce od-  
daję. Dan w obozie okopanym na Cecorze dnia 24  
września 1620 r.

### C E D U Ł A.

Rannych jest między nami po części, których też 10  
nie godzi się nam odbiegać. Pan Bałaban starosta win-  
nicki, pan Denhof, pan Maliński, z rotmistrzów: syno-  
wiec i syn mój, poranieni, postrzelani, ale nie szkodli-  
wie, wyleczą się.

[Ze zbiorów Stanisława Przyłęckiego.]

83.

15

Лист до жуну

pisany z obozu pod Cecorą w wigilią śmierci.

Miłościwa jejmość pani, a pani małżonko  
ma sercem ukochana i wieczyście miła!

Tak było i tak będzie, aby prawość i sława narodu 20  
naszego nie zaginęła, pan Bóg wszechmogący dopuszcza  
utrapienia, by ciało w wojniech hartować, i umysł za-  
prawiać do dzieł rycerskich. Tegoż utrapienia nie ko-  
niec, i nie koniec łaski pana Boga świętej, która nas wszędy  
utrzymowała i nieprzyjaciółom tamę w bitwiech stawiać 25  
rada była. Jakoż kiedychmy się zabierać radzi do utar-  
wki z pohanem tego świtania, odebrałem pisanie w.  
mojej sercem ukochanej i wieczyście miłej mał-

iego tchu. <sup>2</sup> w tym stanie.

żonki, toż pociechę słówek kilku, a kto wie, może być i  
 i w ostatnie pożegnanie. Jam pewien, że w. miłość uko-  
 chana i miła małżonka czytając to moje pisanie, nie bę-  
 dzie żalić starca i sił mych, a chociażby i życia dla o-  
 5 brony rzeczypospolitej i chrześcian. Toż ta pociecha bę-  
 dzie sercu memu. Tu w obozie mym, jakby jakowy  
 rokosz powstał, tak się rycerstwo spiknęło, by na wła-  
 sną zgubę, i chcą koniecznie odchodzić od sprawy, za-  
 onych ledwo uhamować mogłem. Skinderbasza i Gała-  
 10 nie chcą już wiedzieć o układach, i gotują się dać sta-  
 nowczą bitew. Przetoż nie turbuj się w. miłość naj-  
 kochańsza małżonko, Bóg czuwać będzie nad nani; i  
 chociażbym i poległ, toż ja stary i na usługi rzeczypo-  
 spolitej już nie zdatny, a pan Bóg wszechmocny da, że  
 15 i syn nasz, miecz po ojcu wzięwszy, na karkach pohan-  
 zaprawi, i chociażby tak było jak rzekłem, pomści się  
 krwie ojca swego. Na wypadek jaki bądź zalecam w.  
 miłości najukochańszej małżonce miłość dla dzieci, pa-  
 mięć na me zwłoki, bo je styrałem ku usłudze rzeczy-  
 20 pospolitej . . . . co pan Bóg chce z swej łaski dać, niech  
 się stanie; a wola jego ś. będzie nam miłościwa do ostatka  
 życia naszego; z tym mnie modlitwom i łasce w. miło-  
 ści najukochańszej jejmci polecam, i dziatki nasze na  
 pana Boga pamiętać upominam. W obozie pod Cecora  
 25 *die 6 Octobris*<sup>1</sup> 1620. Jejmc do zgonu kochający mał-  
 żonek i ojciec Stanisław Żółkiewski hetman wielki koronny.

[Bibl. warsz. r. 1845 II, str. 321.]

<sup>1</sup> dnia 6 października.

# **D O D A T E K.**



1



# DODATEK.

## 1.

List

do panów posłów.

Miłościwi panowie posłowie koronni 5  
i wielkiego księstwa litewskiego, panowie a  
bracia moi miłościwi!

By mi było wolno być przy namowach rzeczypospolitej, jakom był na to posłan od braciej swej, doczekałbym był zarówno z wmciami, ażby się dokonały te 10  
*consultationes publicæ*,<sup>1</sup> do którychmy się tu zjechali. Lecz iż za nasadzeniem się niektórych osób na zdrowie moje, gwałtem od tego placu odepchniony ztąd odjechać muszę, umyśliłem przez to pisanie moje, iż obecnie nie mogę, wmość moje mciwe pany i bracią pożegnać 15  
służby swe łasce wmcioów zalecić. Z krzywdą swą, która wmcioom tajna nie jest, i sam nie miałem wolej wmcioów *interpellare*,<sup>2</sup> a tem więcej jeszcze, że i napomnienie jegomci xiędza arcybiskupa (którego *authoritas*<sup>3</sup> u mnie wielka) przystąpiło, żebym pod tym czasem krzywdę swą namów rzeczypospolitej nie zabawiał, i nie trudnił  
jeżdżam tedy tak, że swej prywatnej krzywdy  
anim wspomniał, ani wspominam.

<sup>1</sup> narady publiczne. <sup>2</sup> zajmować. <sup>3</sup> powaga.

*pertinet*,<sup>1</sup> mniemam że wmcie dobrze *pro fide sua*<sup>2</sup> o  
 trzyć nie zaniechacie, a ja *obligor conscientia*<sup>3</sup> (będąc  
 dnym z koła wmciów) nie zamilczęć co widzę szk  
 wego, a ustnie nie mogąc, muszę tu na tym papier  
 5 oświadczyć. Jakom tedy wspomniał, krzywda moja p  
 watna niech będzie na stronie, niech ja to na ten c  
 na sobie odnoszę; wmciom zda mi się *interest p  
 cere indemnitati*<sup>4</sup> koła tego dla na potym. Nie chcieli  
 cierpieć jurysdykcey marszałkowskiej nad tym kołem,  
 10 słusznie gwałt, który mu się stał w osobie mojej, będą  
 to podobno na przykład na potomne czasy jako wmc  
 wie zniesiecie. Wspomnijcie wmc na to mciwi pa  
 wie, że się czasy mienia: co mnie teraz potkało, mo  
 niedługoż którego innego potkać. A jeśli wmcio wie  
 15 stawicie tak *prostitutam majestatem*<sup>5</sup> koła tego, które  
*regiminis*<sup>6</sup> ma w rzeczypospolitej naszej, może ta *sequel*  
 (czego Boże uchwaj) albo nam samym, albo potomstw  
 być przyczyną niewoli. Bo z jakiej przyczyny mnie  
 potkało? Byłżem ja co temu człowiekowi winien? kł  
 20 rego jakom żyw nie znał, i nie znam, bom go i tern  
 nie widział. Co mię od niego potkało, potkało mię z tyłu  
 nie w oczy. Nie dałem ani temu człowiekowi, ani ni  
 komu inszemu przyczyny żadnej, chyba podobno tę, że  
 na tym placu, com miał w poruczeniu od braciej swej  
 25 i co mi *dictabat*<sup>7</sup> dobre sumnienie moje, wolnie mówił  
 A już to dla tego zabić z pułhaka, ludzi zbrojnych p  
 stajniach, po placu zamkowym zostawiwszy, czyhać n  
 zdrowie czyje? Dochodzi mię, że snadź powiada, jakoby

<sup>1</sup> do rzeczypospolitej należy. <sup>2</sup> dla swojej wiary. <sup>3</sup> obowiązany jestem su  
 mieniem. <sup>4</sup> należy mieć staranie o niepokrzywdzenie. <sup>5</sup> znieważone dostojęstwo  
<sup>6</sup> władzę rządu. <sup>7</sup> następstwo. <sup>8</sup> podawało.

koniem trącić miał. Żaden który miłuje prawdę a  
 a się boi, nie powie tego, żeby to widział. Jeszcze  
 człowiek w izbie wmcioów poselskiej pytał się, jakom  
 owal? a ukazując na mnie głosem (co słyszeli ludzie  
 którzy zacni, których na ten czas mianować nie bę- 5  
 mówił, że kołpaczku nie długo podskoczym! Czy-  
 i pilnował mię, i gdyśmy ruszyli się z izby, gwał-  
 do mnie z tyłu darł się przed tymi, którzy za mną  
 około mnie szli; przystępu do mnie nie miał, aż na  
 porze, gdym już odjeżdżał do gospody swej, otworzył 10  
 się plac do okazania męstwa: z tyłu na mnie się  
 bgnąć. Co dalej jest *consequutum*,<sup>1</sup> jakie kupy ruszni-  
 rych zwiły się, bym się był ujął za krzywdą swą (ja-  
 nibym to był pewnie uczynił, i inaczejby się nie go-  
 ło), ale *quid me monebat*<sup>2</sup> łącno to widzieć; atoli *servavit* 15  
*fortuna*,<sup>3</sup> niewinność moja była mi szczytem, była  
 i zbroją. Mciwi panowie! za mowy swoje, którem miał  
 kole wmcioów, jako przed sądem bożym, tak i na ka-  
 dym miejscu nie będę się sromał. Nie nowina to, że  
 między ludźmi bywa *diversitas sententiarum de republica*.<sup>4</sup> 20  
 sli tych z którymi ja się *in sententia*<sup>5</sup> zgadzał, czyli  
 łość drugich, którzy *diversum*<sup>6</sup> rozumieli, rada rze-  
 zypospolitej zdrowsza? *eventus*<sup>7</sup> to pokaże. Powiadając  
 e to *stultorum magister*,<sup>8</sup> ale przecie dawna jest i pra-  
 rdziwa przypowieść, że *consilia non probantur nisi ab* 25  
*ventu*.<sup>9</sup> I terazci ja słyszę, że mimo to na cochmy się już  
 yli zgodzili, snadź cudzoziemskich ludzi *praesidiis*<sup>10</sup> osa-  
 leni, mamy elekcyą odprawować. A dobrzeż to bę-

<sup>1</sup> nastąpiło. <sup>2</sup> co mnie powściągało. <sup>3</sup> los mię oszczędził. <sup>4</sup> różnica w zda-  
 niach o rzeczypospolitej. <sup>5</sup> w zdaniu. <sup>6</sup> przeciwie. <sup>7</sup> skutek. <sup>8</sup> błaznow nauczycy-  
 el. <sup>9</sup> zbawienność rad ukazuje nie innego, jeno skutek. <sup>10</sup> załogami.

dzie? Więc urzędy koronne uprzywilejowane poniżej  
 dekreta sejmowe tego czasu na tym placu podnoszą.  
 Jeszcze mię dochodzi o zwłocę jakiejś dalekiej czasu o  
 lekcyj. Jeśli to *e republica*,<sup>1</sup> jeśli to tak dobrze, nie-  
 5 chaj Bóg widzi, i sądzi, i mści nad tym, kto przyczyną  
 złego. Rozwody te mciwi panowie praktykom, przeku-  
 pieństwom, prze które małośmy w przeszle *interregna*<sup>2</sup>  
 rzeczypospolitej nie stracili, a teraz się przecie w tym ba-  
 czyć nie chcemy. Musi się tak rzec, że próżno rzeczo-  
 10 no: po szkodzie Polak mądr, kiedy się w tym nie ozwie-  
 my. To pisanie moje, które na mnie wycisnęła powin-  
 ność moja, pewienem że będzie z łaską od wmcio-  
 mych mciwych panów i braciej przyjęte. A zatym po-  
 wtóre służby swe wmcioim zalecając, pana Boga proszą,  
 15 żebyście się wmcie tak rozjachali ze zjazdu tego, *quod*  
*felix faustumque sit*<sup>3</sup> rzeczypospolitej i ojczyźnie naszej  
 spólnej.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

## 2.

## L i s t

20 do braciej na sejmik proszowski.

Jaśnie wielmożni *etc.*

Służby moje *etc.* Acz wiem, że od jego król. mci  
 naszego mciwego pana raczą wmcie mieć przestrogi o  
 nieprzespieczństwach rzeczpospolitę zachodzących; jednak-  
 25 że będąc tu na tej straży na Ukrainie, rozumiem *rzeci*  
 być potrzebną donieść to do wiadomości wmcioim, *et*  
 jako przed tym dochodziło mię wiedzieć o nieprze-  
 czeństwie od pogan, tak tym dowodniej *potwierdzi*

<sup>1</sup> z rzeczypospolitej. <sup>2</sup> bezkrólewia. <sup>3</sup> iżby to było ze *szczęściem*

to od wielu więźniów, za łaską bożą a szczęściem jego król. mci dostanych. I nie jest to wnciom niewiadomo, jako w tym przeszłym roku ustawicznymi utarczkami wielkie spustoszenie nieprzyjaciel w państwach koronnych uczynił. Z nahajskich hord przyszły niemałe wojska, 5 które obkoczowały w bliskiem bardzo sąsiedztwie na białogrodzkich polach. Car tatarski zgłodzonym ukazał, że dostanie żywności w państwach jego król. mci, bo głodni pewnie są, i by nic innego sam głód dla zdobyczy do nas ich nagania. W przeszłym tygodniu 23 *Januarii*<sup>1</sup> 10 Buchar sołtan pod Korsuń, a w tę Ukrainę ku Niemirowu i Winnicy 25 *Januarii*<sup>2</sup> Kantymir murza, plemienicy carscy, z niemałemi wojski przysli. Zdarzył pan Bóg z miłosierdzia swego, że jako tu Kantymir murza nie doszedł z pociechą, bo i w zagoniech u Korowaj- 15 nej, i potym na Udyczu w pustyniach kosz sam za łaską bożą od wojska jego król. mci gromiony; ale i pod Korsuniem Buchar sołtan, który też miał kilka tysięcy wojska z sobą, nie z wielką odszedł pociechą, bo ostrzegła się była tamta Ukraina, gdyż za czasu wiedziałem 20 o ruszeniu się wojsk tatarskich i dałem był znać ostrzegając na wszystkie strony, gdyż wątpliwa rzecz była, w którą stronę ten nieprzyjaciel zgadza. Nie masz jednego tygodnia, kiedyby ten nieprzyjaciel nowej utarczki ku Ukrainie nie czynił, po czterdziestu, po pięćdziesiąt, po 25 stu koni. I teraz jako się już z pola wojsko króla jegomci wróciło, podganiali znowu Tatarowie ku Berszady, majątności i niewody braclawskiego, która na samej **ty**my to wielkimi wata-

hami rozmaicie się kusząc o zdobycz a nawięcej o żywność; ale to drobniejsze kusy. Więźniów tatarskich także wiele z łaski bożej jest dostanych i z wojska Kantymir murzy i z wojska Buchar sołtana, których mi tu z Korsunia odesłano, i od kozaków zaporozkich z Nizu także świeżo przysłanych, wszystkich jednak zgoda, że i tej ziemy na tym był car tatarski, że chciał iść sam osobą swą do państw jego król. mci, by go było nie zaszło zatrudnienie od brata jego Szahingireja, który mu jest *czmu-*  
 10 *lus*<sup>1</sup> o carstwo, i od Ali murzy znacznego człowieka, który się był dla pewnego excesu (o czymby długo pisać) z ordy wyniosł z niemałym orszakiem ludzi, i stał na azowskich polach. Teraz jako więźniowie dają sprawę, i Ali murza przejednał sobie łaskę carską i do ordy  
 15 się wrócił, a Szahingirej, który się z nim był złączył, gdy go odstąpił Ali murza, widać iż potężności przy sobie nie ma, poszedł do petyhorskiej ziemie i snadź tam dalej z Turki na wojnę przeciwko królowi perskiemu. Więźniowie wszyscy zgodnie twierdzą, że na wiosnę pewnie  
 20 car tatarski ma iść do państw króla jegomci; jakoż wątpić w tym nie potrzeba, że tak będzie: bo za takim zajadowiczonym umysłem cara tatarskiego przeciwko jego król. mci panu naszemu i koronie, próżno sobie co innego obiecować. Zmaga się tem poganin na wojska wielkie,  
 25 i teraz oto iści swoje do króla jegomci wskazanie i pisanie, że jako lecie tak i zimie nie przestają ludzie jego wojować. Życzą tedy żebyście wmc mciwi panowie i bracia, na tych sejmikach, na które wmcistów jego król. mc zawezwać raczył, zdrową radą raczyli obmyślać prze-

<sup>1</sup> rywal.

spieczeństwo wszytkiej rzeczypospolitej a osobliwie tych krajów. Ta mała garstka ludzi, która przy mnie jest, nie podołałaby była i teraz świeżo przeszłemu niebezpieczeństwu, by nie ochota uczciwych i zacnych ludzi w tym województwie, którzy z chęci swych za obwieszczeniem moim jako do spólnego zapału gaszenia zbiegli się do mnie. Lecz jeśli sam car tatarski, jakoż w tym wąpić nie trzeba, przyjdzie, co się będzie mogło tym małym wojskiem począć, z baczenia swego sami wmc moi mciwi panowie i bracia raczycie rozumieć. Na mnie 10 pewnie i na powinności mej nie zejdzie nic wmciom; daj Boże, żebym się tak fortunnie urodził, abym położeniem żywota swego mógł zastąpić niebezpieczeństwo rzeczypospolitej. Zatem prosząc unieżenie, żebyście wmcie wdzięcznie przyjąć raczyli posługę wojska i mnie małego 15 sługi jego król. mci i swego. Zalecam się przy tym w mciwą łaskę wmcioń mych mciwych panów i braciej. Datum<sup>1</sup> w Niemirowie 4 Februarii<sup>2</sup> 1606.

[z odpisu spółcz. w bibl. Oss.]

### 3.

Li st

20

do Stryjeńskiego.

Miłościwy panie Stryjeński!

Zaleciwszy służby me powolne łasce wmc *etc.* List któryś wmc do mnie swym i towarzystwa tamtego, które z wmcją było pod Rosław <sup>em</sup> pisał, ukazałem 25 jego król. mci; wdzięc: <sup>il. mć</sup> przyjmować, jako przew: <sup>iwi</sup> uczynili

<sup>1</sup> Den. <sup>2</sup> lni

dla służby jego król. mci, tak też osobliwie i ten prawie męski szlachecki postępek, w obejściu się z ludźmi moskiewskimi, i w zatrzymaniu całości tego zamku; czyn tym bardziej ozdobiliście wmcie tę posługę swoją, uznając że nie chciwości gwoli, ale raczej dla uczciwej sławy, jako się godzi cnym rycerskim ludziom, zdrowego swego nie litowaliście wmcie; z tym większą to u wszystkich ludzi będzie wmcie pochwałą. Jednakże jego król mć, poważając tę posługę którąście wmcie uczynili, chce się wdzięcznym pokazać, żebyście wmcie nie byli bez nagrody, i dla tego posyła tam jegomć książę Poryckie, żeby sposobu znajdował bez naruszenia słowa wmcie, bo tego jego król. mć każe przestrzegać, iżby słowo dzierżało się, żebyście wmcie mogli mieć kontentacyą i nagrodę za tę przewagę swą: o czym z samego xięcia jegomci Poryckiego wmcie ustnie zrozumieją. Nie bawię tedy pisaniem długim. Zalecam się łasce i miłości wmciców wszystkich. Dan w obozie pod Smoleńskiem dnia 18 maja, anno<sup>1</sup> 1610. Wmci życzliwy towarzysz gotów służyć Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny. Tego też jest pilna potrzeba, żebyście wmcie do obozu zarazem się wrócili: bo też już za przyjściem działa, przyjdzie nam przemyślać o tym zamku smoleńskim.

Adres: Wielmożnemu mciwemu panu i przyjacielowi jegomci panu Stryjeńskiemu, pułkownikowi na ten czas wojska, które było pod Rosławiem i wszystkiemu towarzystwu tamtemu, wmciom łaskawym i miłym przyjaciółom i towarzyszom.

[z oryg. na wyst. krak. nadesł.]

<sup>1</sup> roku.



## 4.

## ODPOWIEDŹ \*)

dana Skinderbaszy.

Krótko mi przychodzi odpisać na list twój wielmożny przyjacielu mój, bom zabawny pod ten czas. Wczora <sup>5</sup>

\*) List od Skinderbaszy do pana kanclerza i hetm. koron. dnia 27 września 1616.

Wysoco sławnemu i szczęśliwemu przyjacielowi naszemu, królestwa polskiego hetmanowi, i kanclerzowi wielkiemu, panu Żółkiewskiemu, zacności jego godne od dawny przyjacielskie nasze pozdrowienie. Przyjacielu nasz mciwy! ten któregoście do nas wyprawić raczyli, posłaniec wasz, blisko Tehini z tę tam stronę Dniestru będącego nas przyjaciela waszego zastał, i przyjacielskie wasze kochanego przyjaciela naszego pisanie oddał, które przeczytawszy, uważwszy i dobrze zrozumiewszy, dostatecznie pojęliśmy, mianowicie że ten, któryśmy z wami, niedawnego czasu, u Podbilego, postanowili pokój i przymierze, doskonały skutek swój wziąć nie mógł, Tatarowie są przyczyną, gdyż ci po zawarciu przerwionego pokoju po kilkaroć na ziemię waszą uderzyli, więc roku przeszłego powiadacie, po rozjachaniu się z wami idąc prosto na kozaki, i króla jegomci je pod władzą podbiwszy, z królewicem jegomci do Moskwy ich wyprawiliem. Cokolwiek jeszcze z nich zostało, dla prędkiej zimniejsić nie mogłem, to eens listu waszego. Potrzebna rzecz jest *pokój*, wiemy to, dla samej potrzeby i dogody waszej, i takeście się o to starali, ale tego też było potrzeba, abyście kozaków do państw cesarza jegomci nie byli wyprawili. W tym też nie wątpię, że wy będąc człowiek wielki, zacny w leciech, rzeczy dobrze wiadomy, nie daj tego Boże, żebyście sami kozaków do państw cesarza jegomci wyprawić mieli, ale wysokości waszej przystało, czyniąc pilnie około łotrów tych staranie, uskromić ich. Przedtym, kiedym się z wami przyjacielem naszym, u Podbilego, rozjechał, w Kruściku miasteczku przez 40 dni na posła waszego wielkiego czekałem, nie przyjechał. Potym do Konstantynopola zajachawszy, pięć miesięcy czekałem, nie przyjechał. Żatym posel wasz jawiąc się przybył ukazawszy się, jaką tak strony cesarza jegomci w Konstantynopolu, jako też i inszych weryrów i urzędników, poznał ludzkość i chęć, do tego nimem tam z wami postanowiony pokój utwierdził, com ucierpiał z tego, którego nazad do was wyprawil małego posła waszego, jeśli prawdę powie, zrozumieć mogliście. Nadto jeszcze Mechmet Agę, człowieka zacnego, prawie od siebie go oderwawszy, a jemu przydawszy, prosto do waszej zacności wyprawilem. Otoż przyjacielu mój, nie tylko, że posel wasz wielki nie przyjechał, ale i temu, co strony cara jegomci tatarskiego się postanowiło, że na wiosnę podług zwyczajn starodawnego upominki zwyczajne, za przyjachaniem przy jego posle czasza cesarza jegomci dojść go miały, dosyć się nie stało. Więc i te które z Moskwy carowi jegomci sły upominki: trzydzieści juków, aspr i futar nie mało, do sta tysięcy talarów, kozacy zaporożcy porwali, wielkie szkody poczyniwszy. Tatarowie nie od zamiar ponieśli szkody, że pomścić się chcą y macie, człowiek wielki i

przyszedł tu był sołtan Gałga, chciał się kusić o wojnę najjaśniejszego króla pana mego: jako mu się powiodło, dowiesz się potym, atoli nie dał mu pan Bóg pociechy

zawołany, baczenia uważcie. Jeżeli według, między nami przedtym postanowionej pokoju, pretextu, o to Tatarowie do ziemi waszej idą, nie bawiąc posła swego wielkiego do Porty cesarza jegomci wyprawujcie, i carowi jegomci z przeszłej wiosny powinne upominki oddawszy, te które podczas pokoju są poczynione szkody, od kozaków wydzwignąwszy, ja przyjaciel wasz, że ten postanowiony między nami pokój, przyrzekam, że na potym, póki kozaków z Zaporozia na czarne morze nie wypłaciecie, noga koni tatarskich u was nie postanie i ziemia wasza od nich spustoszona nie będzie. Mogę ja posła wielkiego waszego do Porty cesarza jegomci naznaczonego bez wszelkiej szkody brać, tylko niechaj wiem w czas, kiedy się ztamtąd wybiora, o wczas i dogodę jego starać się będę. *In summa*<sup>1</sup> jeżeli chcecie, aby z obu stron, ubodzy poddani w pokoju żyli, i pokój a przymierze w swej klubie zostało, posła wielkiego jako naprędzej do nas wyprawcie, a my go też do szczęśliwej Porty odszliśmy: bo póki zacny jaki wielki poseł wasz, świątobliwy ten pokój u Porty cesarza jegomci nie potwierdzi, a z obu stron konfirmacye na to dane nie będą, ani Tatarowie uskromić się nie mogą, ani wy kozaków znieściecie, i z tej przyczyny ubodzy poddani w niwecz się obrócą *etc.* Więc na ten czas za pobranie od kozaków zaporozkich carowi jegomci upominków moskiewskich, Tatarowie zmocniwszy się, znowu na coś złego się rozpasali, a tak trzeba temu zabiegać, żeby ten ogień dobrze przynajmniej przed tym zagaszony, znowu nie był zapalony: bo serce i umysł nasz jako teraz tak zawsze przed tym był dobry. Co upatrując wy też zacny przyjaciel nasz, o dobro wspólne się starajcie, i posła wielkiego wyprawujcie *etc.*, tak wszelakim swarom i zbrodniom drogę zawrzec możecie. Pisan w pierwszy dzień błogosławionego bajramu roku, 1027.

Na ten czas Gałga sołtan i na to się jeszcze uskarża, że cokolwiek z Wołoch według zwyczaju, na cara jegomci bierze się miodów, i inszych rzeczy, ci którzy tam dla tego posłani bywają dozorce, pobrawszy z Wołoch miody, na okręty to włożyć i czarnem morzem wyprawić zwykli, sami ziemię się wracając. Niżej trochę Zaporoha, blisko Borezenkuli, kozacy konni uderzywszy na nie, i tych którzy przy nich są pościnawszy, samych dozorców w niewolę wezmą. Więc i ten, który w okrętach jest miód, i insze rzeczy kozacy także pobiorą. A tak za pobranie carowi jegomci i tak wiele upominków i ludzi, nie może być inaczej powiadając, chcemy tą razą nad nimi pomścić się. To upatrując zacny mój przyjacielu, chciejcie tym kłopotom zabiegać.

[Rękop. b. petersb.]

#### List tegoż Skinderbaszy do pana hetmana koronnego.

Nauczyciwszemu, i nazacniejszemu przyjacielowi naszemu, królestwa polskiego hetmanowi Żółkiewskiemu, jako zacności jego godną miłość, albo chęć naszą oświadczywszy, przyjacielskie oznajmujemy. Jeśli zacność wasza, o powodzeniu naszym pytać się będzie, z łaski pana Boga wszechmogącego, za dni sprawiedliwości cesarskiej,

<sup>1</sup> w ogóle.

ż uchodzi przed nami, idę za nim z wojskiem. W  
 tę tedy wychodząc, krótko odpisuję, albo raczej  
 to pisanie się odzywam, które się pod Tehinią ode-  
 stało. Nie z nas przyczyna, że postanowieniu,  
 Podbilego uczynionemu nie dosyć się dzieje. Tatar-  
 ami najazdy zabawieni, nie możemy przeciwko dnie-  
 wym kozakom czynić, których za pomocą bożą znie-  
 wamy, gdybyśmy od Tatar nie byli zatrudnieni. Co  
 w Moskwie stało, nie należy do postanowienia  
 Podbilego uczynionego; także i strony Bałdybaszy,  
 w dzikich polach gromiony. Nigdy to nie naru-

wym mię być wiedzie. Mało przedtym przyjacielowi naszemu, przez ręce Ra-  
 hospodara wołoskiego, od nas przyjacielski list posłaliśmy byli, dotąd nie wie-  
 jedli wmc przyjacielowi naszemu odesłany jest. Jeśli odesłany, tedy przeciwko  
 meci waszej chęć albo miłość moja, jaka jest, statecznie zacność wasza zrozumie-  
 . Teraz zaś do wielmożnej Porty cesarskiej, z posłanym od wnci i rozsądnym  
 iem Grzegorzem Kochańskim i Samuelem . . .) kilkakroć zhadzałem się, o da-  
 przyjaźni, która jest między cesarzem panem moim a królem jegomcią polskim,  
 ode dnia, aby większe pomnożenie miało, przed tutecznymi sprawcami, i na-  
 sikami cesarskimi, i inszemi waszytkimi, szeroco przekładając, rozmawialiśmy.  
 wyżej wspomniany poseł widział, i rozumiał. Ten gdy da pan Bóg do wnci  
 acielel mojego przyjedzie (jeśli szczerzo powiedzieć zechce) zacności waszej jawno  
 ie. Teraz już zaś nazacniejszy przyjacielu, od tych czas godna jest. Ja z tej  
 ry, a wmc przyjaciel nasz z tamtej, o pomnożenie się miłości starajmy, aby w tych  
 twach żyjący ubodzy poddani, w pokoju będąc, za tych co się o pokój starają,  
 se pana Boga prosili, i zobopólna przyjaźń dzień ode dnia się pomnażając, zro-  
 leć wmc dobrze raczysz. Najasniejszy też cesarz nasz, jako o zatrzymaniu, abo  
 umiu wojsk tatarskich, w liście swym cesarskim do jego król. meci pisał, zacności  
 tej i to tajno nie będzie, jakie pilne starania od nas, o tym było, rozumieć wmc  
 ie. Jedno gdy między nami niesnaski, zabójcy, i utarczek krwawych przyczyna  
 l, i lotrowie lozacy z porozumiewaniem się i pomocą z obu stron, gdy uprzę-  
 ni będą, Tatarowie także, którzy w państwa króla jegomci wpadając, niesnaski  
 ą, jaką pilnością zniesieni i uskromieni będą. Owa gdy wmc mądry i opatrzny  
 jaciel nasz, w to się włożysz, wszystko będzie dobrze. Zaczym przez wiele cza-  
 ubodzy ludzie w pokójby żyli. Owa daj Boże zgaszonych ogniów nie rozsze-  
 . Proszę przytym aby zacność wasza każdego czasu przyjacielskim listem mię ob-  
 ć nie zaniechywał, gdyż to godna rzecz jest, abyśmy jeden drugiego wzajem  
 jacielskimi listy obśyłali. Za tym wieku długiego, i bogactwa zacności waszej życzymy.

) w rękopisimie miejsce próżne.

[Rękop. b. peterb.]

szło przymierza starożytnego, co się stało na tych pu-  
styniach. Z wieków to bywało, kto tam kogo przydy-  
bie, i pożyć może, nie targa to przymierza. A strony  
posła wielkiego: dawno poseł byłby u Porty najjaśniejszego  
cesarza pana twego, kiedyby nie to zatrudnienie od Ta-  
tar, i teraz, jakom ci pisał, gotów i odprawiony jest,  
czeka tylko na tego posłańca, co jachał do najjaśniejsze-  
go cesarza: skoro się ten wróci, zaraz wielki poseł, i  
Mechmet Aga z nim pojedzie. Strony upominków ta-  
10 tarskiemu chanowi zwykłych, zachować się ma według  
postanowienia, u Podbilego uczynionego. Niech będzie  
czaus najjaśniejszego cesarza, niech będzie poseł chanów,  
każe najjaśniejszy król jegomé dać chanowi zwykłe upo-  
minki, żeby się też chan zachował według starożytnego  
15 przymierza *etc.*

[Rękop. imp. publ. bibl. peterb.]

## 5.

### DZIEKOWANIE

za wielką buławę.

Zadrzała nieudolna ręka moja pod tym marsowym  
20 ciężarem, więcej łaską w. król. mci pana mego mciwego  
aniżeli przyrodzeniem, uzbrojona. Gdy tę *clavam belli*<sup>1</sup>  
na wiarę odbieram moję, która tylko w samych szczę-  
śliwych rękach twoich niezwyciężony wieków naszych  
Herkulesie, lekka, *et de victoria secunda*<sup>2</sup> zostawa, któremu  
25 to, *quidquid calcaverit, laurus est*,<sup>3</sup> i same twarde a nie-  
użyte żelaza, w wesołe tryumfalne *laurus*<sup>4</sup> się przem

<sup>1</sup> buławę wojenną. <sup>2</sup> i zwycięstwa pewna. <sup>3</sup> gdzie stąpi, w  
<sup>4</sup> wawrzyny.

A nie przed tą taką trwogą ręka moja zachwiała, żeby ni ten marsowy znak miał być tak straszny, przypominając mi powinność urzędu mego, i tu już jakoby *in venam*<sup>1</sup> wywodząc przed oczy uszykowane różnych nieprzyjaciół wojska: tureckie, tatarskie, moskiewskie, że *civiles*<sup>2</sup> nie wspomnę (a bodaj ich i same *fata*<sup>3</sup> zapomniały!) z którymi nie raz o nienaruszoną ojczyzny całość, o honor majestatu w. król. mci pana mego mciwego mężnie czynić potrzeba będzie. Wystawiając mi przed oczy walecznych ludzi śmiertelne mogiły; objając o uszy *ferales Martis sonitus, gemitusque cadentium*,<sup>4</sup> pokazując po polach rozrzucone trupy ptactwu i drapieżnemu zwierzowi na pastwę podane, krwawe na koniec tocząc przed oczyma rzeki, pokruszonym orężem. Ale nie to mię, Bogiem moim świadczę, straszy, bo wiem dobrze, że temi krwią braci moich zafarbowanemi rzekami, nieśmiertelna chwała płynie do portu wiecznej *apud posteritatem*<sup>5</sup> pamięci, i że i w samych krwawego Marsa śmiertelnych domach, nieśmiertelność sobie mieszkanie założyła. Zaczyn nie tak mi miła ta licha garść krwi, żebym i Bogu, ojczyźnie i całości majestatu w. król. mci pana mego mciwego miał żałować; nie tak ją sobie szacuję drogo, żebym sobie za nią przysługi u w. król. mci pana mego mciwego i u tej milej ojczyzny, z nieśmiertelną złączoną sławą kupić nie chciał. Co o tę *vilem animam*<sup>6</sup> idzie, z tą odwagą, z mciwych rąk pańskich to wojenne żelazo w ręce moje biore, żem gotów, jeśliby tak mi *propitia*<sup>7</sup> przyniosły *fata*,<sup>8</sup> jeżeli *non*

<sup>1</sup> na widownię. <sup>2</sup> domowe. <sup>3</sup> losy. <sup>4</sup> straszliwe Marsa brzmienie trąb, i jęki padających. <sup>5</sup> u potomności. <sup>6</sup> małowenną duszę. <sup>7</sup> życzliwie. <sup>8</sup> losy.

*virtute et ferro*,<sup>1</sup> przynajmniej *cadavere*,<sup>2</sup> przystępu nie-  
 przyjacielowi do ojczyzny bronić. Sam mię ten skarb  
 nieoszacowany trwoży, który w ręku moich dziś jest po-  
 łożony. Aż mi nie słusznie, *ad excubias virtutis Le-*  
 5 *chicæ*<sup>3</sup> i wszystkiego szczęścia polskiego postawionemu,  
 przyjdzie zdrzeć, przypomniawszy sobie, że to w tych rę-  
 kach wszystkie przodków naszych sławę, krwią własną i  
 cnotą niezwykniętą, a przez tak wiele lat na marso-  
 wym wojowisku kupioną, wszystkie do tych czas, za  
 10 szczęśliwym panowaniem w. król. mci pana mego mci-  
 wego, męstwem i dzielnością, kwitnącej ojczyzny ozdo-  
 bę, wszystkie na koniec *tot victoriis ac triumphis partam*  
*gloriam*<sup>4</sup> w. król. mci u wszystkiego prawie świata, pia-  
 stować mi przychodzi? Zaprawdę abo *nimum audax et*  
 15 *temerarius*,<sup>5</sup> albobym się zdał być *præti ignarus*,<sup>6</sup> któ-  
 rym się te sarmackiego szczęścia najdroższe klejnoty wa-  
 żyć i szacować mają, gdybym bez słusznego zatrwożenia,  
 słabe i nieudolne ramiona moje, pod ten ciężar miał  
 podkładać! To mię tylko cieszy i za to nieśmiertelne-  
 20 mu Bogu, nieśmiertelne oddaję dzięki, że *sub auspiciis*<sup>7</sup>  
 w. król. mci pana mego mciwego ten mi ciężar nosić  
 przyszło, *penes quem fortuna belli*<sup>8</sup> zda się, że swoje za-  
 łożyła *sortilegium*,<sup>9</sup> i *mortis et vitæ arbitrium*<sup>10</sup> uczyniła.  
 Przetoż ja za to uniżone i pokorne oddawam poddań-  
 25 stwo moje, żeś mię sobie za *instrumentum virtutis suæ*<sup>11</sup>  
 obrać raczył, któremu to *videre hostem, vincere est*.<sup>12</sup> Pój-  
 dę tedy bezpiecznie, za powodem tobie powolnej fortu-

<sup>1</sup> nie męstwem i żelazem. <sup>2</sup> trupem. <sup>3</sup> na straży męstwa lackiego. <sup>4</sup> tyle  
 zwycięstwami i tryumfami uzyskaną sławę. <sup>5</sup> nadto odważny i płochy. <sup>6</sup> nieznojący  
 ceny. <sup>7</sup> pod godłem. <sup>8</sup> przy którym szczęście wojny. <sup>9</sup> losownię. <sup>10</sup> wybór śmierci lub  
 życia <sup>11</sup> narzędzie waleczności swojej. <sup>12</sup> widzenie nieprzyjaciela, jest zwycięstwem.

ny, w tym wszystką nadzieję pokładając moję, że najświeższego Zygmunta III *fortunam mecum veham*,<sup>1</sup> ta mi tarczą i puklerzem najmocniejszym, ciebie tylko panie mój mciwy proszę, że jeśli ciężarowi temu siła nie zdoła moja, żebyś sam mię wielmożną ręką swoją wspierać 5 raczył.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

6.

*RESPONSUM*

*palatino Valachie Gratiano,*  
*datum die 7 Junii 1619.*

*Quod ex litteris, quas præteritis diebus illustrissima dominatio vestra a sacra regia majestate domino meo clementissimo accepit, mentem ipsius majestatis satis perspectam habeat, majestatem regiam cupere amicitiam vetustissimam cum potentissima domo Ottomanico inviolabiliter observari. Intellexit itidem illustrissima dominatio vestra ex meis litteris, quas diligenter et copiose ad illustrissimam dominationem vestram exaravi: quibus modis amicitia hæc tueri, et pax, et quies inter vicina principum*

ODPOWIEDŹ

dana wojewodzie wołoskiemu Gracyanowi, dnia 7 10 czerwca 1619.

Wyrozumiałeś nie dawno jasnie wielm. panie dość dokładnie z listów jego królewskiej mci mego mciwego pana, że 15 jego król. mć pragnie przyjaźń dawną z najpotężniejszą Portą otomańską święcie zachować; dowiedziałeś się też j. w. panie z listów moich, które pil- 20 nie i wielokrotnie do wmoi j. w. pana pisywałem, jakim sposobem przyjaźń ta nadal zachowana, a pokój i bezpieczeństwo między sąsiednie- 25 mi państwami naszych mo-  
wrócone być  
będzie

<sup>1</sup> *szczęście z sobą p...*

*nostrorum regna constitui possit; brevior igitur nunc ero in scribendo.*

*Studium illustrissimæ nationis vestræ in componenda pace summam meretur laudem. Hoc quoque quod jam nunc illustrissima dominatio vestra proponit, ut per communes commissarios de pace agatur, est omnino et rationi, et veteribus pactis et institutis consonum, et consentaneum. Cum a me in hoc negotio, incon-*  
*15 sulta regia majestate nihil agi possit, quantocius dimisi cum litteris illustrissimæ dominationis vestræ ad regiam majestatem, super eo negotio scriptis,*  
*20 celerem tabellarium. Meas quoque litteras ad regiam majestatem composui, in quibus regię majestati meum consilium perscripsi: placere mihi mo-*  
*25 dum hunc ab illustrissima dominatione vestra propositum, in negotio tractandae pacis. Suasi igitur suę majestati, ut sine mora commissarii depu-*  
*30 tentur, et ista tractatio instituatür ultimis diebus Julii, vel*

moje pismo niniejsze.

Starania twoje j. w. panie o zawarcie pokoju zasługują na najwyższe pochwały. To też co już i teraz j. w. pan proponuje, aby przez wyznaczonych z obojej strony komisarzy umawiano się o pokój, zgodne jest ze **wszech** miar i z roztropnością i z dawnymi paktami i ustawami. Ponieważ sam w sprawie tej bez zasiągnięcia zdania jego król. mci nic działać nie mogę, wysłałem ztąd natychmiast z listami j. w. pana do jego król. mci w tym przedmiocie pisanemi szybkiego gońca. Dołączyłem też od siebie list do jego król. mci, w którym wynurzyłem me zdanie że mi się sposób od j. w. pana do załatwienia tej sprawy podany, podoba. Radziłem tedy jego król. mci, aby wyznaczyć komisarzy bezzwłocznie, i rozpocząć umowę ową ostatnich dni lipca lub najdalej pierwszych dni sier-



*ad summum primis Augusti; de loco ad flumen Dniestrum facile inter nos conveniet.*

*Optandum esset, ut citius haec tractatio inchoari possit, sed quia sicuti mihi ad regiam majestatem super eo negotio fuit referendum, et voluntas suae majestatis exploranda, ita illustrissimae dominationis vestrae cum Skinderbassa communicandum, et illustrissimum vezerum magnum eo nomine appellandum esse existimo, in tot distantibus terrarum spatiis, citius commissarios convenire vix aliqua est possibilitas. Dummodo negotium non protrahatur, satis adhuc supererit temporis, ut compositis inter nos rebus sceleratos Cozacos oppugnemus, ac faciemus certe, dummodo a sultanicis et tartaricis exercitibus non impediamur. Erit illustrissima dominatio vestra velut sequester pacis inter nos tractandae, venient uti non dubito, a regia majestate deputati commissarii, atque ita haud dubio pax certa constituetur, et*

pnia. O miejscu nad rzeką Dniestrem łatwo się porozumiemy.

Zyczyćby należało, aby umowy te jak najrychlej się rozpoczęły, lecz że jak mnie odnieść się wypadało w tej sprawie do króla jegomci i wolę jego król. mci wybadać, tak też zdaje mi się że j. w. 10 panu wypada porozumieć się ze Skinderbaszą i odnieść się w tej sprawie do jego xiążęcej mci wezyra wielkiego. W tylu miejscach odległych od siebie porozumiewając się, nie podobna jest iżby komisarze wkrótce zjechać się mogli. Wszelakoż byle sprawy nie zwlekano, dość jeszcze pozostanie czasu, że załatwwszy rzecz tę między sobą, podniesiem oręż na łotrzących kozaków; i zrobim to niezawodnie, jeśli tylko nam tureckie i tatarskie wojska w tem nie przeszkodzą. Ty jaśnie wielmożny panie będziesz niejako zakładnikiem stanowiąc się mającego między nami pokoju. Nie wątpię, że ko-

*amicitia vetustissima inter principes nostros conolidabitur etc. Quod attinet Cozacos, quod Skinderbassa illustrissimae dominationi vestrae scripsit, tanto numero in mare nigrum enavigasse; Skinderbassa scribit, uti ad illum perlatum est, sed quod id ita factum sit mihi non liquet, nam uti antea significavi illustrissimae dominationi vestrae, summa nostra cura et acceptis muneribus, cum jam essent in procinctu, retenti sunt; non tamen quidquam certi de hominibus sceleratis polliceri ausim.*

20

*Quod ad Tehiniam, sive ut illustrissima dominatio vestra scribit, ad Benderiam Cozacivanibus accesserint, hoc nunquam antea accidit, et nunc non habeo fidem, quod factum ab illis sit. Sed tempus brevi aperiet, verane sint ista. Quod*

misarze od jego król. ma wyznaczeni przybędą, a tym sposobem postanowiony będzie bez ochyby pokój pewny, i starodawna przyjaźń między naszymi monarchami ustali się. Co się tyczy doniesienia od Skinderbaszy, jakoby kozacy w nader wielkiej liczbie na morzu czarnem ukazali się, Skinderbasza doniósł o tem tak jak mu powiadano; lecz żeby tak było istotnie, to mi się nie zdaje. Albowiem jak o tem dawniej j.w. panu pisałem, zadawszy sobie niemało pracy, i upominkami ich obdarzywszy, wstrzymaliśmy ich, gdy się już do pochodu gotowali. Nie śmiem jednakże upewniać bardzo o sprawowaniu się tego hultajstwa.

Żeby kozacy pod Tehinię, czy też jak j. w. pan piszesz, pod Bender czajkami podpłynęli, to się nigdy dawniej nie zdarzało, i teraz też nie wierzę, iżby to zrobili. Lecz wkrótce czas pokaże, czy to prawda. Co mi zaś j. w. panie piszesz

*vero scribit illustrissima dominatio vestra communicato cum principe Valachiae transalpinae consilio, Cozacos muneribus exhibitis, a maleficiis dandis retineri posse; magis optandum quam sperandum est, ut colluvies haec sceleratissimorum hominum, bonis modis in officio retineri possit. Imo si illustrissima dominatio vestra cum principe Valachiae dignabuntur illos muneribus, majorem animum scelestae colluviei addent ad latrocinia facienda. Non videtur igitur mihi quod hoc illustrissima dominatio vestra faciat. Armis agendum est contra latrones istos. Antea quoque cum pariter sicuti et nunc numerus illorum excreverat, non erat modus in officium illos redigendi, praeterquam vi et armis multis exhaustis laboribus, cruentis aliquot praeliis victi a me et debellati fuerunt. Quod ita factum fuisse, multi sunt in Moldavia, qui hoc memoria tenent. Neque nunc alius modus agendi contra illos inveniri potest.*

w skutek narady z hospodarem multańskim mianej, że kozaków darami od czynienia szkód powstrzymać jest snadno, tego bardziej życzyć 5 niż spodziewać się można: bo ten stek ludzi najwyuzdańszych trudno jest dobrym sposobem w klubach obowiązku utrzymać. Owszem, jeśli 10 j. w. pan z hospodarem multańskim uraczycie ich darami, dodacie tej hultajskiej zgrai tem więcej zachęty do łupieżenia. Nie radziłbym więc 15 j. w. panu czynić tego. Orężem pokonywać trzeba tych łotrów. Dawniej też, gdy liczba ich urosła była do tej jaka jest teraz, i nie było innego sposobu utrzymać ich 20 w posłuszeństwie jak tylko siłą i orężem, zażyłem nie mało trudu, a po kilku krwawych bitwach zwyciężeni byli 25 i podbici. Że tak było istotnie, świadkiem tego wielu żyjących jeszcze w Multanach, którzy to pamiętają. I teraz więc nie ma innego na nich 30 sposobu, jak tylko ten. Nie-

*Non impediunt nos exercitus ottomanici et tartarici, bona fide promitto, et spondeo, quod nos inibimus tales moderationes, quibus homines istos facinorosos compescamus, et in ordinem redigamus. Nam si periculum nobis, ab exercitibus ottomanicis, et tartaricis immineat, certe defendendae patriae nostrae, contra hostiles exercitus, magis nos esse intentos, quam oppugnandis Cozacticis, ratio ipsa dictat. Imo si quid hostile contra nos a Skinderbassa agetur, quamvis maximas injurias et deprædationes bonorum nostrorum (non dubito, quod illustrissimae domini nationi vestrae hoc idem constat) a Cozacticis patimur, sed majore nobis metu belli a Skinderbassa ostenso, veluti ad commune incendium restinguentur dum cum Cozacticis imponetur nobis necessitas conveniendi.*

50 *Misit illustrissima dominatio vestra epistolam Skinder-*

chaj nam tureckie i tatarskie wojska nie przeszkadzają, a szczerze przyrzekam i ręczę że przedsięweźmiem takie środki, któremi hultajstwo to poskromim i do porządku przywrócim. Gdy bowiem zagrożą nam niebezpieczeństwo od tureckich i tatarskich najazdów, tedy sam zdrowy rozsądek każe, iżbyśmy więcej starania do bronienia ojczyzny naszej od wojska nieprzyjacielskiego, niżli do poskromienia kozaków przykładali. Jakoż skoro tylko Skinderbasza rozpocznie kroki nieprzyjacielskie przeciw nam, natenczas jakkolwiek wielkie są krzywdy od kozaków poniesione i spustoszenia włości naszych (o czem że j. w. pan wiesz, nie wątpię) z obawy jednak większego od Skinderbaszy niebezpieczeństwa, dla ugaszenia spólnego pożaru zmuszeni zostaniem pogodzić się z kozakami.

Przysłałeś j. w. pan list Skinderbaszy do mnie pisany,

*bassae ad me compositam, quae cum sit scripta characteribus arabicis, quod rari sint apud nos interpretes, jam nunc nullum habeo penes me, qui possit interpretari, misi ad vocandum interpretem. Quampri- mum intellexero, quid istis literis contineatur, respondebo Skinderbassae. Quod attinet generosum dominum Gregorium Kochański, jam antea per literas, quas ad illum dedi, feci illi potestatem conveniendi illustrissimum Skinderbassam. Datum 7 Junii 1619.*

a że takowy jest w języku arabskim, a u nas tłumaczów jest nie wielu, i oto teraz nikogo nie mam przy sobie, coby mi go wytłumaczyć po- 5 trafił, posłałem więc za tłumaczem. Jak tylko wyrozumiałem to co list zawiera, nie omieszka Skinderbaszy odpowiedzieć. Co się tyczy u- 10 rodzonego pana Grzegorza Kochańskiego, już w liście moim dawniejszym, który do niego pisałem, upoważniłem go znieść się ze Skinderbaszą. 15 Dan 7 czerwca 1619.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

## 7.

## List do króla

z doniesieniem o wpadnięciu Tatarów.

Najaśniejszy mciwy królu panie nasz mciwy! 20

Unizone służby me zaleciwszy mciwej łasce waszej król. mci. Dwie wieści o Tatarach, jako mię doszły oznajmiłem zaraz w. król. mci. Ta, którą podstarości barski dał znać, zarazem się ukazała, bo też już tego dnia, kiedy on do mnie pisał, cztery tylko mile od Baru car 25 tatarski obr sławowa, to jest we wtorek, kó ąd we środę, to jest 9

*Semptembris*<sup>1</sup> poszedł mimo sam barski zamek i obno-  
 wał mila minawszy Bar, nie dotąd we włościach ukra-  
 innych szkody nie czyniąc. Pięć godzin zupełnych za-  
 garowych niepostawając, tłumem wielkim wojska Bar mi-  
 5 jały: szlak na dobre strzelenie z łuku szeroki; dopiero  
 ztamtąd zagony rozpuścił, Sukkubeja xiażę szyrynowskie-  
 w prawą, a Baterbeja w lewą stronę, sam pośrodkiem  
 szedł, i tego dnia, to jest we czwartek, dziewięć mil wiel-  
 kich podolskich pod Felsztynem stanął, miasteczko tam  
 10 spaliwszy, bo się zameczek obronił zarazem. Nazajutrz w  
 lewo postąpił ku Wołoczyszczom, i tam jeno przenoco-  
 wawszy, poszedł ponad Zbruczą mimo Rośmietyńce ku  
 Satanowu, a stamtąd pomiędzy Usiatyn i Skalę ku Nie-  
 strowi, nigdy na jednym miejscu dwóch nocy nie stojąc.  
 15 We wtorek, to jest 15 *Septembris*<sup>2</sup> powyż Chocimia a  
 poniż Kołodrubki do Wołoch przeszedł. Zagony, które  
 w prawo chodziły z Sukkubejem, krajem zasięły dobrze  
 Wołynia, te które z lewej strony z Baterbejem aż ku  
 Podhajcom i Brzeżanom podganiały, bydeł, stad, a na-  
 20 dewszystko, czego się Boże pożał, ubogich ludzi bardzo  
 wiele wzięli w niewolą, bo z ludzi szlacheckich, oprócz  
 p. Olbrychta Ludzickiego (który świeżo był u dworu w.  
 król. mci) małżonki i dwóch córek, nie słyszę, żeby kto  
 miał być wzięty. Kupienie ludzi do Glinian to sprawiło,  
 25 że car, osłyszawszy się o tem od hospodara wołoskiego,  
 więc wszedłszy zaraz w Ukrainę, a osłyszawszy się, że  
 z Ukrainy zwiódł do siebie kilkaset Ukraińców, rozumie-  
 jąc, jako to sława bywa, że wojsko przy mnie miało być  
 większe, i sam nie poszedł tak daleko jako był umy-

<sup>1</sup> i <sup>2</sup> września.

ślił i zagonom nie kazał się pod wojsko, o którym przy mnie rozumiał, podmykać, ale i owszem prędko się nazad wracać. Sam też już nie mogąc tu tej pory dosyć niewielkiej kupy bawić dla wrzasku ludzkiego, bo by jedną garść siana, bez czego być nie może, żołnierz wziął, s to już wrzask, narzekania; puściłem te ludzkie *oportunitissimo tempore*<sup>1</sup> ku Ukrainie, poruczywszy je panu staroście winnickiemu. Bo ze trzema sty żołnierzów, gdyż więcej ich teraz w służbie niemasz, mnie samemu chodzić nie było *ex dignitate*<sup>2</sup> w. król. mci. Prawie do Tarnopola tego dnia, kiedy zagony car rozpuścił, to jest we czwartek, syn mój przyszedł, mając przy sobie te ludzkie ukraińskie i rot dwie. Puścili się byli Tatarowie od Skalatu ku Tarnopolu, starli się z nimi Ukraińcy, których był syn mój posłał odwiedzić, i zrazili ich, że odwrócili, szkody nie w tym kącie około Tarnopola nie uczyniwszy, i znowu także pod Baworowem zwiedli z sobą potrzebę: upadło Tatarów niemało, ale i z naszych siedmnaście człowieka ubitych, dwaj towarzyszy z rot pana starosty winnickiego, a moich Ukraińców piętnaście. Atoli uczynili wstręt, jako mogli, iż Tatarowie do kosza prędko odwrót uczynili. O kosz się kusić, nie po ich sile była rzecz, i jam też był zakazał, gdyż i ci, którzy przed tym nierozmyślnie się tego wazyli, więcej złą szkody niż pożytku odnosili. Więźniowie jaką o tym wojsku dają sprawę, na osobnej karteczce wypisałem. Jeszcze tu i teraz trwogi nie ustają, lecz żeby miała być główna jaka inkursya, acz nie upewniam, ale nie barzobym się spodziewał. Na Ukrainie, żeby nie miało

<sup>1</sup> najdogodniejszej pory. <sup>2</sup> odpowiednio godności.

być jakich utarczek, za to nie przyrzekam; nie bardzo Tatarowie pomordowali koni, bo niedaleko w zagony chodzili. Zatem pisałem do pana starosty winnickiego, żeby tam gdziekolwiek przy Kuczmani z temi ludźmi sta-  
 5 nał, do wyścia tej ćwierci, która się skończy *ultima Octobris*.<sup>1</sup> Na dalszy czas, jeśli zatrzymać te trzysta koni, albo nie? proszę niech wiem wołają w. król. mci, dla sławy samej, żeby *species*<sup>2</sup> jakakolwiek wojska była, więc dla postrachu kozakom swawolnikom, którzy się do kup  
 10 zbierają. *Cæteroquin*<sup>3</sup> i jabym sam życzył, żebyśmy się mogli i bez trzechset obejść. Aza da pan Bóg, na sejmie przysłyłm rzeczpospolita *statuet*,<sup>4</sup> jakim wzdy sposobem żołnierz miałby być chowany; bo iż bez niego źle, i sam tak krótki czas ukazał: póki wojsko bywało na  
 15 Ukrainie, nie wchodził tak głęboko nieprzyjaciel swobodnie państwa rzeczypospolitej wojować. By nie perska wojna, która się nagle wznieciła, miało być więcej, acz i tak dosyć złego się stało. Nadsłychybam z Konstantynopola, że między Turkiem a Persy o pokoju się tra-  
 20 ktuje. Ciężko ta tam wojna Turkom przychodzi przez dalekość drogi. Więc król perski *ultra*<sup>5</sup> sam psuje i pustoszy ziemie swoje, żeby Turki trapił żywności niedostatkiem. Uczyniali oni tam pokój, będzie u nas strzeż Boże wielki niepokój. Z tym służby swe uniżone od-  
 25 dawam mciwej łasce w. król. mci, panu memu mciwemu. W. król. mci wierna rada i najniższy sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski. *Datum*<sup>6</sup> w Żółkwi dnia 24 *Septembris*<sup>7</sup> 1615.

[Przyj. ludu r. 1837 II. 384.]

<sup>1</sup> ostatniego października. <sup>2</sup> cięć. <sup>3</sup> Zresztą. <sup>4</sup> postanowi. <sup>5</sup> dalej.  
<sup>7</sup> września.



8.

**Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.**

Wszem w obec panom żołnierzom, i innym które-  
gokolwiek stanu ludziom służebnym, a osobliwie tym któ- 5  
rzy się jako mam sprawę podlenczas w krajach xięstwa  
mazowieckiego kupią. Dochodzi mię od wielu ludzi za-  
cnych o skwirku i ucisku, który się od wmciów dzieje  
ludziom wszelkiego stanu, nowym a niezwykłym w na-  
rodzie polskim zwyczajem, a tym więcej mi to żałośćno, 10  
że słyseż iż niemało tam jest między wmciami ludzi szla-  
checkiego urodzenia, którym takowe naliwajkowskie oby-  
czaje tym barziej nie przystoją, żyć z drapiestwa i uci-  
sku ludzi ubogich. Mam roskazanie jego król. mci na-  
szego mciwego pana, i rzecz sama to na mię wyciska, 15  
żebym z powinności urzędu swego takowego swowolefi-  
stwa nie dopuszczal i ludzie ubogie od tego ucisku ochra-  
niał. Z mojej jednak przeciwko ludziom służebnym ry-  
cerskim przychylności wprzód napominam wmcie, żebyście  
wmc tak jako też i inszy to uczynili: rozjachali się z tych 20  
kup do domów swoich kto je ma, albo na insze obej-  
ścia uczciwe, nie pustosząc dalej korony, krwie ubogich  
ludzi nie ssąc. Posyłam umyślnie na to tego żołnierza  
jego król. mci, pana Iżyckiego, aby tego dojrzał w jakim  
postanowieniu u wmciów będzie to moje napominanie. 25  
**Bo tak się nakoniec wmciom deklaruje, gdziebyście wmcie  
nie chcieli usłuchać , tak słusznego napominania mego,  
i:ż** **rydzie mi przeciwko  
ciolom ojczyzny. I**

dali o tej sprawie myśleć, tym bardziej we łbie czwa  
że się muszę obawiać zaciągu jakiego szkodliwego, i  
by więcej żalu niż pociechy ta sprawa nam nie przyni  
sła. Radbym zaraz tam się stawił, ale jeszcze mnie  
5 bawia niesposobność zdrowia, tuszę jednak najdalej  
dwie niedziele będę mógł w drogę wyjechać. Upew  
mnie doktor, że się wystoi dotąd cokolwiek jest nies  
sobności. Tymczasem proszę wmoi mego mciwego pa  
żebyś raczył mieć w zawiadowaniu swoim tę kupkę  
10 nierzów, którzy mają z nami dla wszelakich przypadk  
zostać. Niewiem gdzie się jegomć pan starosta felix  
będzie chciał przeprowować, jeśli Kołodróbki, jeśli p  
Choryniem, jeśli też gdzie na onych brodziech w Uś  
albo u Sokoła. Jabym rozumiał, żebyś wmc z tymi c  
15 nami zostają, raczył się pozabawić z tydzień jaki tam  
Horynia, a potem nastąpić ku Uściu. Mam w tym k  
syderacye, żeby nie zaraz nastąpić z tym wojskiem n  
granicę wołoską, żeby tak jako tu jegomć raczy chc  
mieć, przedsię mogło się zażywać wymówek, iż się  
20 nie dzieje *publico consilio*,<sup>1</sup> co jednak *in re praesenti*<sup>2</sup> wmc  
będziesz wmc raczył rozumieć potrzebniejszego. Dał w  
pan Bóg dobry rozsadek, racz wmc uczynić. Z tem s  
żby me łasce wmoi mego mciwego pana zalecam.  
Żółkwi die 22 Maji anno<sup>3</sup> 1612. Wmoi mego mciwa  
25 pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski w  
jewoda kijowski ręką swą.

Adres: Jaśnie wielmożnemu, a memu mciwemu  
panu i przyjacielowi, jegomci panu wojewodzie ruskiemu

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski]

<sup>1</sup> z publicznego postanowienia. <sup>2</sup> w sprawie terażniejszej. <sup>3</sup> dnia 22 maja roku.

11.

Ł i s t

do rycerstwa pod Oryhinem.

Wielmożni a miłościwi panowie bracia i to-  
warzysze moi miłościwi i łaskawi! 5

Życzylbym był tego sobie, abym mógł na czas na-  
znaczony popisowi stawić się w pojórzodek wmciów, i spo-  
łem z wmciami jego król. mci panu naszemu i rzeczy-  
pospolitej służyć; lecz iż od kilku niedziel nawiedził  
mnie pan Bóg niesposobnością zdrowia, bolem oczu, co 10  
i do tego czasu trwa. Mam jednak w panu Bogu na-  
dzieję, że za tydzień, a najdalej za dwie niedziele ustąpi  
mi ta choroba, że i ja pospieszę się do wmciów, iżbym  
wedle powinności mojej jego król. mci sławie i bezpie-  
czeństwu ojczyzny, wedle największego przemożenia mógł 15  
usłużyć. Tym czasem jednak, iż zachodzą sprawy takie,  
które odwołki nie cierpią, iż jego król. mość pan nasz  
chcąc zatrzymać to, co z przodków swych królów pol-  
skich, i sam przez ten czas panowania swego był tego  
w posesyi, że hospodary wołoskie podawał: a iż nie- 20  
jaki Stefan, który się Tomżynym synem zowie, nastąpił  
na prawo koronne, na sławę i dostojęństwo jego król.  
mci, hospodara jegomci Konstantego, który był z ramie-  
nia jego król. mci na tym hospodarstwie posadzony, ru-  
szył z miejsca jego i wygnał z państwa tego. Zaczynam 25  
jego król. mć, niechcąc żeby to co bywało władzy przod-  
go król. mci, i jego królewskiej mości samego,  
tapieniem tego człowieka na sławę króla jego-

mci upadać, zlecić to rozkazał jegomci panu Stefanowi Potockiemu, staroście felińskiemu, żeby on z częścią wojska tego, które teraz na służbę jego król. mci pieniądze brało, do Wołoch szedł, tego tam człowieka ztamtąd ruszył, Konstantego hospodara jego król. mci znowu na tym państwie osadził i ukrzepił. Przeto tedy napominam i władzę naszą hetmańską rozkazuję, którzyście wmcie są mianowani do tej służby jego król. mci, rzeczypospolitej, jegomci panu staroście felińskiemu zleconej, iżbyście wnieśli jegomci panu staroście posłuszni byli, i za powodem jegomci pana starosty czynili to, co jest powinność uczciwych rycerskich ludzi. A iż dla wszelakich przypadków zostaje przy Ukrainie część wojska tego, użyłem jegomci pana wojewody ruskiego, albo więc w niebytności jegomci któregokolwiek z ichmć panów senatorów na ten czas w wojsce będących, żeby gdziekolwiek na miejscu sposobnym ten ostatek wojska w obozie w porządku dobrym zatrzymać raczył. Zaczyn też i sam do wmciców przybędę. Którzy tu mają zostać, a którzy mają do Wołoch iść, posłałem tego spisek jego król. mci panu wojewodzie ruskiemu, i jegomci panu staroście felińskiemu, od ichmci się wnie o tem sprawicie *ect.* Z tem służby me zalecam *etc.* W Żółkwi die 25 Maji anno<sup>1</sup> 1612. Wmci mych mciwych panów powolny brat, towarzysze i sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Adres: Wielmożnym moim miłościwym panom braciej i towarzyszom, rycerstwu wojska jego król. mci na ten czas u Oryhina zgromadzonego.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski]

<sup>1</sup> dnia 25 maja roku.

12.

Li st

do Stefana Potockiego starosty felińskiego.

Miłościwy panie starosto feliński!

Mniemam, że już wszystkie roty zesły się tam do wmcie oprócz rotę pana podkomorzego włodzińskiego, która zabawiła się tu była, alie i ta poszła do drugich. To co wmcie pisać raczysz strony wskazania mego do żołnierców, miałem sam przez się na dobrym baczeniu, jako z listu, który wmcie pan Potępski do tego czasu oddał, 10 mniemam wyrozumiałeś wmcie; zaczym rozumiem, że panowie żołnierze nie będą czynić wstrętu woli i rozkazaniu jego król. mci. To wmcie oznajmuję że jegomc pan kaliski, \*) z Węgier od gór częstokroć daje mi znać, iż się obawia wtargnienia od łotrostwa Batorego sabatów 15 w państwa jego król. mci; toż mi i xiążę jegomc pan krakowski\*\*) powiedział, który ma swe majątności w górach, że wojsko nie małe Batorego poszło pod Hust na miejsce, które mi teraz nie może wpaść w pamięć. Oglądając się tedy i na to nieprzespiceństwo, rozumiałbym 20 rzecz być potrzebną, żebyś się wmcie rozmówił z jegomcią panem wojewodą ruskim, \*\*\*) jeśli by nie lepiej wojsko, które się ma ostać przy Ukrainie, zemknąć pod Halicz, żeby oraz patrzeć na *conatus*<sup>1</sup> Batorego, i jeśli by na Pokucie trwoga jaka nie przypadła. Bo Batoremu, gdy się osły- 25 szy o wojsku pod Haliczem, pilniej będzie radzić o so-

<sup>1</sup> zamachy.

<sup>\*)</sup> Adam Stądnicki w r. 1615 wojewoda bełski.

<sup>\*\*)</sup> Janusz xiążę Ostrogskie.

bie niż *de suffragio*<sup>1</sup> temu Tomżycowi *ferendo*.<sup>2</sup> Przyjeżdżali tu do mnie posłowie pana wojewody multaskiego z listem wierzącym. Powiadają mi, że pan ich życzy sobie, aby szedł na państwo, ale że wojska królewskiego nie masz, któreby mu w tym dopomogło. Król węgierski w Frankforcie sprawą swą zatrudniony, przez poselstwa tylko z cesarzem tureckim traktuje. Panowie zaś węgierscy *prorsus abhorrent*<sup>3</sup> w szranki zachodzące Batorym, radzi swemu pokojowi. Boże daj to, żeby Węgrzech co poczęli, ale słaba nadzieja ztamtąd ratunku. Racz się tedy wnieść z jegomcią panem wojewodą ruskim i *communicatis consiliis*<sup>4</sup> zawrzeć w tych rzeczach, jeśli *magis expedit*<sup>5</sup> wojsko zostawić przy Ukrainie, albo go namknąć ku Haliczu, i to uczynić co się wzmieni będzie zdało. Ja, skoroby mię pan Bóg z tej niesposobności zdrowia, która mię prawie znieżyła i zwałała, że o swej mocy wstać nie mogę, wybawić raczył, czego wkrótce mam dobrą nadzieję, stawię się nieomieszkanie do wojska. Z tem się łasce wmoi mego mciwego pana zalecam, w Żółkwie dnia 4 Junii<sup>6</sup> 1612. Wmoi mego uprzejmego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Adres: Memu miłościwemu panu i przyjacielow jegomci panu staroście felińskiemu.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguszi

<sup>1</sup> pomocy. <sup>2</sup> daniu. <sup>3</sup> zupełnie nie chcą. <sup>4</sup> spólną radą. <sup>5</sup> raczej wypada  
<sup>6</sup> czerwca.

## 13.

### KONDYCYE

te się postanowiły i zawarły dnia 8 października u Dniestru, pod Kamieńcem, w Barze roku 1612.

Przez jaśnie oświeconego, wielmożnych ichmć pa-  
Wojciecha Humieckiego kasztelana halickiego, Jerze-  
związęcia Zbaraskiego krajczego koronnego, sokal-  
skiego, pińskiego starostę, Tomasza na Zamościu Zamoj-  
skiego knyszyńskiego starostę, Walentego Alexandra Ka-  
wskiego winnickiego, braclawskiego starostę, Piotra 10  
dziańskiego, od jaśnie wielmożnego Stanisława na Żoł-  
i Żółkiewskiego hetmana koronnego; a wielebnych i  
dzonych Wasyla metropolitę i Fedora episkopa gadyo-  
kiego, Pantaleona Wyskierdowicza, Wasyla hetmana  
skiego wołoskiego i Matfieja burkałaba chocińskiego 15  
jaśnie wielmożnego Stefana Tomże wojewody woło-  
skiego, komisarze z obudwu stron naznaczone i de-  
owane.

1. Aby gospodar jegomć całą wiarę i życzliwość  
ławał królowi jegomci polskiemu i rzeczypospolitej, tak 20  
czynili przeszli gospodarowie.

2. Aby gospodar jegomć pokój między cesarzem  
eckim także chanem tatarskim szczerze i życzliwie kró-  
wi jegomci i rzeczypospolitej zatrzymywał, i coby ro-  
niał do zatrzymania tego pokoju potrzebnego, aby 25  
czas króla jegomci przestrzegał.

3. Aby między państwa pogranicznymi króla jego-  
i a ziemią wołoską pokój zatrzymywał, pakt starych  
owych w namniejszej rzeczy nie pochybiając.

4. Zamek chociński aby był zatrzymany przez le-  
dzie króla jegomci polskiego do porozumienia się w tym  
króla jegomci z cesarzem tureckim.

5. Iż się siła szkód, pobrania ludzi, popalenia stało  
5 w państwach króla jegomci przez obywateli ziemie wo-  
skiej, obywatelom polskim, powinien gospodar jegomć  
zesłać komisarze swe na ten czas, kiedy toż komisarze  
swe zesze król jegomć na granice, i tam nagrodę lu-  
dziom ukrzywdzonym z obudwu stron panowie komisa-  
10 rze uczynić mają, a takowa komisya aby co rok z obu-  
dwu stron bywała dla czynienia sprawiedliwości, jeśliby  
jakie między obywatelami krzywdy obudwu państw w  
pograniczu były.

6. Aby tym wiarę i życzliwość gospodar jegomć  
13 pokazał królowi jegomci i wszytkiej rzeczypospolitej, po-  
winien będzie jegomci pana Stefana Potockiego ze wszy-  
tkimi więźniami od jutrzejszego dnia za dwie niedziele  
nad Dniestr uczciwie przyprowadziwszy wolnymi uczynić,  
i bez żadnego okupu tym których na odbieranie ich je-  
20 gomć pan hetman zesze, oddać.

7. Gospodar jegomć będzie powinien posły swe  
posłać do króla jegomci na sejm blisko przyszły dla od-  
dania i ofiarowania wiary i życzliwości swej, prosząc o  
potwierdzenie tych pakt przez nas spolne komisarze po-  
25 stanowionych.

8. Kupcom polskim w ziemi wołoskiej aby był  
wolny przejazd i odprawowanie wolne kupiectwa, ~~za-~~  
dnych ceł i myt na nie nie podwyższając, tymże ~~spoo-~~  
bem kupy wołoscy w koronie mają być zachow

30 9. Krzywdy, które się dzieją w sąsiedzi



ież, zabiory i rozboje od obywatelów wołoskich, atelom koronnym, z tych ma być sprawiedliwość niona, dla której czynienia podstarościowie koronni, tałabowie wołoscy zjechać się mają na granice jako dzej.

10. Przewóz między Chociniem a Braha aby był ig starych zwyczajów spolny.

11. Sprawiedliwość potoczna ma się odprawować, ig dawnego sposobu, ludziom ukrzywdzonym z obu-  
stron.

[Arch. x. R. Sanguszki.]<sup>10</sup>

## 14.

### PRZYSIĘGA HOSPODARA TOMZY.

Ia Stefan Tomza gospodar wołoski, multańskiej ziemie, ięgam panu Bogu wszechmogącemu w trójcy jedy-  
, iż mam wiarę, posłuszeństwo zachować do skoń-<sup>15</sup>  
a żywota mojego najaśniejszemu Zygmuntowi trze-  
i z łaski bożej królowi polskiemu i szwedzkiemu i  
iemu xięciu litewskiemu i sukcesorom jego królom  
im i wszytkiej koronie polskiej według tego, jako  
esorowie moi gospodarowie wołoszy zachowali, trzy-<sup>20</sup>  
: wedle nawyższego przemożenia mojego przyjaźń  
y cesarzem tureckim a królem polskim, i koroną  
ę, z namniejszą rzeczą nie dając przyczyny do wzru-  
a przyjaźni tak cesarzowi tureckiemu i carowi prze-  
ciemiu z królem jegomcią polskim, jako królowi je-<sup>25</sup>  
i polskiemu z cesarzem tureckim i carem przekop-  
, owszem cobymkolwiek wiedział do zatrzymania  
ażni jego król. mci i koronie polskiej z cesarzem

tureckim i carem przekopskim, jako też i o przyczynach  
szkodliwych tak tych obu panów jako i każdego innego  
nieprzyjaciela przeciw koronie polskiej; mam wiernie i  
szczerze jego król. mć jako naprędzej przestrzegać, za-  
s dnej rzeczy nie utaiwając, pokój też między granicami  
królestwa polskiego a ziemie wołoskiej mam zachować,  
w namniejszej rzeczy pakt starodawnych nie naruszając.  
Tak mi Boże pomoż i wszyscy święci. [Arch. x. R. Sanguski]

10

15.

### POŚWIADCZENIE RUSIECKIEMU.

Stanisław Żółkiewski na Żółkwi wojewoda kijowski,  
hetman polny koronny, barski, rohatyński, kamionacki  
15 *etc.* starosta.

Wiadomo czynię, komu potrzeba wiedzieć, iż jegomć  
pan Wespazyan Rusiecki rotmistrz jego król. mci na słu-  
żbie moskiewskiej mając równy zaciąg ze wszyckiem woj-  
skiem w stolicy moskiewskiej konfederowanem, nie wpi-  
20 sał się do konfederacyej z wielu przyczyn, które godne są  
łaski jego król. mci, jednak aby nie odpadał od zasłu-  
żonych swych, a wiadomość tego aby miał do skarbu  
koronnego, tedy wszyckiego zaciągu ma tyle ćwierci jako  
wszycko wojsko stołeczne skonfederowane przyznało so-  
25 bie w rachunkach swych lwowskich na każdą ćwierć  
koni dwadzieścia. A to się ma tak rozumieć, że w pier-  
wszych ćwierciach od zaciągu carskiej ćwierci aż do kłu-  
szyńskiej bitwy jako rotmistrz, a po kłuszyńskiej jako  
strażnik służył, którą służbę wedle zlecenia me-  
licy moskiewskiej odprawował aż do wyjś-

Stolicy tym żołdem ma jako wojska stołecznego usarze  
służbę mają. Przeto życzę aby pan Rusiecki zasługi  
swe nieodwłocznie z skarbu rzeczypospolitej odniósł, któ-  
remu to zeznanie moje do skarbu daję, ręką mą podpi-  
sane i zapieczetowane. W Warszawie dnia 20 Decem- 5  
bris' roku 1613. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

## 16.

**Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny  
koronny, barski, kamionacki, etc. starosta.**

Ihmciom panom rotmistrzom a w niebytności pa- 10  
nom porucznikom i wszytkiemu rycerstwu wojska jego  
król. mci kwarcianego, które na ten czas jest w Ukrai-  
nie kijowskiej, wiadomo czynię. Dochodzi mnie że ko-  
zactwo swowolne, którzy na włości mieszkają, rot nie-  
których na stanowisko ode mnie ukazane puścić nie chcieli- 15  
Iż w tych dniach respons ma być z Niza jako się Si-  
czowcy zechcą zachować, jeśli postanowieniu, które ihmć  
panowie komisarze za poruczeniem jego król. mci uczy-  
bili, podlegać albolitę przeczyć będą. Przeto tedy wła-  
dzą jego król. mci i moją hetmańską rozkazuję, żebyście 20  
wmcie dokąd się ta wiadomość nie odkryje, zachepek, z  
których mogłoby do gniewu, albo krwi rozlania jakiego  
przyjść, schraniali się i nie dawali do tego przyczyny.  
Lecz gdyby woli i rozkazaniu jego król. mci, i postanowie-  
niu komisarzskiemu, przeczyć i przeciwieć się chcieli, jużby 25  
wmcie nie lza, jedno do kupy się zebrawszy czynić  
przeciwko nim, jako przeciwko nieprzyjaciołom ojczyzny,

<sup>1)</sup> grudnia.

za powodem jegomci pana Kazanowskiego, który albo już tam jest albo niemieszkanie będzie. A i sam gdzieby się jaka pokazała potrzeba, stawić się pośrodek wmcioów nie zaniecham. Więc iż i to mię dochodzi że wojska tatarskie na Mertwowodzie obkoczowały, bądźcie wmcie za wszelkiem przypadkiem gotowi czynić, co powinność wmcioów niesie. Od rot się nie rozjeżdżajcie. A jeślinby jegomć panu Kazanowski tak prędko nie przybył, a potrzeba przypadła, tedy przedsię skupiwszy się (wszak nie mała miedzy wmciami, którym nie nowina w potrzebach bywać) obrawszy starszego, za powodem jego czynicie wmcie co czas i potrzeba rozkaże. *Datum*<sup>1</sup> w Żółkwi dnia 20 *Novembris*<sup>2</sup> 1614. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

15

## 17.

List do Skinderbaszy,

pisany, ile się zdaje, pierwszych dni września r. 1617.)

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki *etc.* starosta.

20

Jaśnie wielmożnemu panu Skinderbaszy dobrego zdrowia i fortunnego powodzenia przyjacielskie życze.

Oczekawałem posłańca swego, któregom był z służy

<sup>1</sup> Dan. <sup>2</sup> listopada.

\*) List Skinderbaszy do Żółkiewskiego z 17 lipca 1617.

Najuczciwшему przyjacielowi i umiłowanemu bratu naszemu królestwa polskiego hetmanowi Stanisławowi Żółkiewskiemu, jako się godzi, przyjaćielstwa godną miłość oznajmujemy i ofiarujemy. Najuczciwszy przyjacielu mój, w tę stronę do nas przyjaciela swego z wiernym ludzi swoich Stanisława Piekarskiego, posłańście zdrowo, przyjechawszy z nami się widział, i uczciwy list zacności waszej oddał. ~~Przed tym listem~~

woim, konowałem, do ciebie wielmożny bracie mój od-  
prawiał; dnia wczorajszego wrócił posłaniec mój, a z nim

okazyśmy jeszcze w państwach swych byli, posłanego przez ręce Raduła wojewody wo-  
wolskiego pierwszego listu przetłumaczenie, że między nami polskiego języka umieją-  
nego nie było, i że mu przetłumaczono powiedając napisaliście. Mój najuczciwszy  
wryjacielu tłumaczowi przygany niemasz, ale teraz przysłanego listu rzecz i słowa z  
nierwszym listem się nie zgadzają, tak rozumiemy, że z listu waszego wosku trochę  
wrygrzawszy otworzyli byli, stąd domyśliwamy się, że ani wy ani my przyczyną jeste-  
my fałszu, podobno tamten list wszystkie odmieniwszy według woli swojej napisawszy  
mnie odesłali. Ale mój zacny przyjacielu między dwóch monarchów się wdawszy ta-  
kie dobre sprawy sprawujących, listy odtwierających, inakszym sposobem odmieniają-  
cych, spodziewam się że niedługo co złego potka. Tamten list własny, skoro  
mi przyniesiony będzie, odeszłę wam, a co za zdrada się stała, obaczywszy dla otwie-  
rania i odmieniania listów, tych co to robią skarać trzeba, ile teraz tego zaniechawszy  
list wasz waszemu posłańcowi czytać dawszy, na tureckie przełożyliśmy, choć przy mnie  
był, który polski język dobrze umiał, wszakże umyślnie waszemuż czytać dałem i coś-  
ciekolwiek pisali, wszystko właśnie nam wiadomo. Przeto mój przyjacielu jako do wiel-  
możnej Porty najmłodniejszego cesarza naszego przeszłej zimy od wielmożnego króla  
polskiego z posłanym posłem postanowiliśmy byli, że trocha wojska morzem a druga  
trocha ze mną lądem ku Oczakowi na kozaki iśćśmy mieli, wielmożnego króla pol-  
skiego także znaczni senatorowie z trochą wojska z tamtej strony postępując, wojsko  
jedno drugiemu nie szkodząc jednomyślnie na te zdrajce kozaki iść dobrowolnie, za  
dobrem słowem którzyby wyszli rozegnać, a którzyby dobrym sposobem nie chcieli,  
szablą, wieszaniem powiadając pozwolił i postanowił. W tenże sposób w naszej wie-  
rze największemu prawowiernemu kaznodziei, i wszystkiemu ludowi skryte rzeczy o-  
twierającemu (to jest mustym) i inszym namiestnikom cesarskim cerograf dał. My tedy  
według tego postanowienia postępując przyszliśmy. W tymże terazniejszym liście na-  
pisaliście, że nam najuczciwszy wezyr wielki, Alilbasza, strony umnie do wmei pana przy-  
jaciela naszego napisał, że ja tam prosto idę, i ja od Oczakowa a wy z tamtej strony  
idąc, tych zdrajców kozaków, żebyśmy ze środka znieśli, napisaliście, kiedyby to tak  
było, bardzoby słusznic było; i tożście też napisali, że jako przedtym z Kazygierem  
chanem już dwadzieścia lat pokój uczyniliśmy byli, teraz także takim się contentujemy,  
jedno z naszej strony kilka mądrych ludzi, niech na granicę przyjadą, my też króle-  
wica jegomei Władysława dolożywszy się, także zacnych i mądrych ludzi posławszy kilku,  
jeden z drugim na granicach się ujrawszy jako przedtym z Kazygierem na Ceorze  
pokój postanowiony był, takież niech uczynią, i cokolwiek stanowiąc będą na papierze  
niechaj napiszą, mówiąc napisaliście. I to dobra, ale pokój czynić wielka rzecz jest, i  
na takie sprawy nielada ludzi trzeba. Tedy wmei zacny przyjaciel nasz i jeszcze kilka  
takich jakoż wmei dobrego spólnego pragnących, znacznych i roztropanych ludzi na je-  
dno miejsce zjechać i z wami przyjacielem naszym się obaczywszy twarz w twarz bę-  
dąc rozmówiwszy według chcenia i woli oboch nas sprawilibyśmy. Patrz zacny przy-  
jacielu mój, że za czasu Kazygierja chana, na Ceorze na jednym miejscu zjechaliście  
i załatwiście sprawy sprawili. Teraz zaś lub na Ceorze być można, lub też na  
inym miejscu obaczenie się nasze z sobą słuszniebyście widzieli, za czasu opatrzy-

przyjechał Jusow aga od ciebie posłany, który mi oddał list twój; nie zabawiając zarazem Jusow agę odprawuję,

wazy i naradziwszy się nam oszejmiecie, żebyśmy na pewnym miejscu z wami się ujrzawszy, namożniejszego cesarza naszego z wielmożnym królem polskim pojednali, żeby w okolicy będący królowie i panowie krom ucha pociągania (to jest pochwały) na polowne czasy z obu stron i inszy ubodzy w pokoju będąc za namożniejszego cesarza naszego i wielmożnego króla polskiego i za tych co takie rzeczy sprawili, albo sprawienia przyczyną byli, pana Boga prosili. A przyjaciółom naszym radość, a nie-przyjaciółom zazdrość, nędza złąd rosła; a teraz na ten nasz list prędkiego od wnci przyjaciela naszego resposnu łądamy. To zacność wasza wiedźcie. Pisan mieniąca nazwanego Rodesiept dnia 16 to jest roku 126 to jest 17 Julii<sup>1</sup> 1617.

Mój najuczciwszy przyjacielu posłańca wnci z listem od wnci posłanego niezdało się nam samego posyłać, przeto przydadjemy swego jednego, którego niemiłowiając, raczcie do nas rychło odesłać proszę.

List Skinderbaszy do Żółkiewskiego z 22 sierpnia 1617.

Zacnemu i uczciwemu przyjacielowi i umiłowanemu bratu, królestwa polskiego hetmanowi Stanisławowi Żółkiewskiemu jego zacności godne chęci opowiedziawały po przyjacielsku w miłości bez przysady oznajmuję. Iż przyjacielu mój zacny, i pierwszy i wtóry list z posłami naszymi jako i waszemi, zwłaszcza z konowalem Osmanem, dziesiętnikiem naszym posłany nas doszedł, i cokolwiek w nich napisano jest, dostatecznie zrozumieliśmy. Jako przedtym u Porty będący poseł wasz podjął się i cerograf dał, aby my z tej strony a wnci przyjaciel nasz z tamtej strony z wojski waszemi na przeklętych kozaków iść dla skarania i wytracenia ich następujących szli, tak według tego z wojski naszymi ku tamtej stronie nakierowaliśmy byli. Ale od wnci przyjaciela naszego z pisarnie naszej pisarzem kicmalkatyp nazwanym, i z posłańcem zacności waszej w posłanych liściech według rozkazania panów naszych, abyśmy tę posługę dobrze odprawili, sam do Soroki się pomknę, a wy też na pola orhyowskie przyjdźcie, tam porozumiawszy się i z sobą się ujrzawszy, te sprawy kozackie jakimkolwiek sposobem na jedno postanowimy, napisaliście. Do tego jużśmy byli i Raduła wojewodę wolońskiego z wojski jego do siebie przyzwali, iż ci ujrzawszy list wasz, i za słuszną rzecz na orhyowskie pola abyśmy szli, pobaczywszy od pierwszego przedsięwzięcia naszego poprzestawszy według pisania zacności waszej prosto na pola orhyowskie obróciliśmy, i wojsk tych długo nie bawiąc według czasu zobóchstronne sprawy odprawimy, i jak koniec uczynimy, mówiąc napisaliście też. Zaprawdę mądrym ludziom to przysłało, takie sprawy aby były prędko odprawione starać się pilno trzeba. Zacny przyjacielu mój według pisania waszego, lub to do Stroki, lub też gdziebyście indziej lepiej rozumieli co najprędzej stawić się zacność wasza staraj się. My też z tam wojskiem które mamy, gdybyśmy ostatek wojsk naszych za Dunajem zostawili, z pewną częścią przeprawiwszy się, drugim przeprawić nie dozwoliliśmy, a to z tą trochę wojska, co przy nas jest tam, gdzieście pisali, idziemy. Daj Boże abyśmy między panem Meki i Medny i siedmi państw i czterech kątów świata cesarzem i wielkim monarchą, a między najjaśniejszym królem polskim przyjacielstwo z dawną będącę jednym

<sup>1</sup> lipca.

bo jako nam, tak rozumiem że i wam przykra rzecz jest wojska daremnie hawić nic nie czyniąc; nadchodzą, czasy zimne, lepiej jest póki staje miesiąców pogodnych, że darmo się nie bawiąc wykonywamy wolą i rozkazanie panów naszych, żebyśmy starodawną przyjaźń od przodków panów naszych zaczęta, nigdy nienaruszoną, między pany naszymi i państwem ich utwierdzili i zmocnili. Żeby jako zdawna bywało, przyjaźń i sąsiedztwo dobre się pomnażało, a to co Tatarowie i przekłeci kozacy po zruszeniu starożytnej przyjaźni czynią, żeby się za spólną umową mogło zawściągnąć, uhamować. O czym iż ty

umysłem spojone mocne uczynili, aby na wiele czasów obustronni tak bogaci jako i ubodzy w pokoju żyjąc, za tych coby tak dobrą rzecz sprawili, pana Boga prosić nie przestawali. Oznajmiliście też nam, że najuczciwszy syn króla polskiego pana waszego Władysław królewic przyjaciel nasz, z wojski swemi już do Moskwy poszedł; dobrze, niechaj pan Bóg wszystkie jego sprawy łacnemi uczyni wszelkim sposobem jemu zacności i dobrego mienia życzymy. Ależ zacny przyjacielu mój, mało przed temi dniami od Porty dwóch oddźwiernych do Ibraimbasz nad armatą wodną starszemi będących z mandaty cesarskimi w sprawach do posługi cesarskiej należącemi posłani, nazad już do Konstantynopola się wracających przekłeci kozacy polscy ku Oczakowu dla porwania języka w kilkudziesiąt koni wypadły, i ich potkawszy, jednego z nich na śmierć ubiwszy, drugiego żywcem wzięli, oprócz tych wrotnych, dwadzieścia albo trzydzieści inszych Turków było, z tychże także niektórych posiekli, niektórzy żywcem pobrali, i do Polski ponieśli, iż o żadnej wojnie, i bitwie nie myślemy, i owszem już między nami przyjacielskie rzeczy zachodzą, języka kazać dostawać nieśluszną rzecz jest, ja nie tylko dla języka, ale nigdzie jednego człowieka nie posyłam, tak przyjacielsko pisaniem się porozumiewać, i takie przyjazne rzeczy stanowiąc, języka dostawać nie jest rzecz potrzebna, między inszemi nad tehińskimi Beslejami starszego do Orhyowa w kupiectwach swoich jadącego porwawszy odnieśli. Z chęci swojej przeciwko mnie przyjacielu mój zacny, chciej się postarać, aby ci niewolniczkowie oddźwierni cesarscy należeni byli i tu do nas odesłani. A iż nie zdało mi się posłańca waszego samego posyłać, z ludzi swoich jednego, pisac, czytać umiejącego, Jusuf agę mu przydawszy posyłam, a sam według pisania wnci ku Orhyowu się biorę, daj Boże żebyś też ty przyjaciel mój, co najrychlej nic nie mieszkając przybywał. A cobyście potrzebnego widzieli, zaś listem swym oznajmieć raczycie; niechaj pan Bóg wszechmogący wnci przyjacielowi memu, długo w dobrem zdrowiu życie daruje. Pisan na polu tehińskim 19 dnia miesiąca nazwanego Sziaban to jest 22 *Augusti*.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> sierpnia.

wielmożny bracie mój, masz poruczenie od najjaśniejszego cesarza pana twego, ja też mam takowe poruczenie od najjaśniejszego króla pana mego, od najjaśniejszego królewicza Władysława, syna jego. Przeto tedy, iż się tobie bracie mój 5  
 10 5 podobało to miejsce pograniczne nad rzeką Niestrem, Soroki niedaleko, ja już za oznajmieniem twoim, idę na Niestrowi, na to miejsce zroczone i stanę piątego dnia nad Niestrem powyżej jako jest wieś na wołoskim brzegu Babiczany, a poniż miasteczka Jaruchy, które jest na naszym 10  
 15 10 szym brzegu; tam kiedy się z sobą zbliżym, zesłamy się, jako bezpiecznie mają się spólni komisarze od nas obudwu zesłani zjachać, jeśli za zakłady jako zwyczaj, jeśli się też trafi ostrow na rzece, żeby przepiecznicie mogli się komisarze zjachać, i z sobą o tych sprawach, które 15  
 20 15 mamy w poruczeniu od panów naszych namawiać. Będzie też tego potrzeba i sam rad się z tobą wielmożny bracie mój ujrzę, żebyśmy obecnie gruntowną, i stateczną przyjaźń stwierdzili między panami naszymi. Piszesz wielmożny bracie mój, o poimaniu na polu dwóch k 20  
 25 20 pudziejów; nie nowina że na tych pustych polach, przechodzi się kozactwo, chwytają i wasi naszych i nas waszych; będę się o nich pytał, i jeśli się o nich dowiedzą będą wolno wypuszczeni. Trzeba nam i o tym radzić żeby wszystkie te zbrodnie kozackie zahamować, ale 25  
 30 25 już odkładam do spólnej namowy. Przy tym służę twoi posyłam znowu swego, żebyś mi przezeń oznajmił, i który dzień zeslesz komisarze swoje na Niestr. To sługa mój już mnie tam za pięć dni nad rzeką zastani. Z tem życząc dobrego zdrowia i fortunnego powodzenia



18.

ODPOWIEDŹ

na list Skinderbaszy. \*)

Wyrozumiałem wielmożny przyjacielu mój i z pisan-  
nia twego i z ustnej powieści pana Byczka, dwornika s

\*) List Skinderbaszy do Żółkiewskiego.

Wielmożnemu i najjaśniejszemu królestwa polskiego kanclerzowi i hetmanowi koronnemu, przyjacielowi naszemu Stanisławowi Żółkiewskiemu przezacność jako przynależy przy oddaniu przyjaźni naszej. Mój wielmożny przyjacielu, przeszłego roku z wami postanowionych dobrych rzeczy, widzę koniec ku złemu wychodzi, gdzie-  
byście tej przeszłej zimy, gdy przyjaciel wasz był w Stambudzie, do najjaśniejszej Party cesarza pana naszego posła wielkiego z przyjaźnią jako słuszna posłali byli, krom wszelkiego wojowania i najazdów tatarskich, państwo wasze wolneby było; ale iż nie posłaliście, kozacy też nie są zatrzymani i to do złego teraz przyczyną jest. Mój wielmożny przyjacielu, wiem iż baczny i mądrym i dobra życzącym jesteś, lubo u was, lubo u nas jest wiele ludzi takowych, którzy w rzeczach końca nie upatrują, ale którzy tego nie upatrując, ani ja przyjaciel wasz ani też wy nasz miły przyjaciel, na to dbając z obu stron ubogi lud aby w pokoju był, na tem bądźmy aby ludzie pana Boga chwalili, z tej miary najjaśniejszego cesarza jegomci wierny sługa i z obu stron dobra życzący, każdej rzeczy wiadom będąc. Z bojarów państwa wołoskiego Byczka dwornika przyjaciela waszego z sługą moim list dostatecznie napisawszy posyłamy, gdy tam przyjedzie, to jest rzecz potrzebna aby, nieoglądając się na żadne mowy, posła wielkiego, który jest postanowiony do nas prawdziwie i szczerością posłali. Uczynię to dla was, nie będę pracej litował, ja z posłem aż do najjaśniejszego cesarza jasnej Party jachawszy, te dobre i piękne rzeczy postanowiwszy, na tem będziemy i ku dobremu staranie uczynimy, że my Tatarów zatrzymamy, a wy też kozaków zatrzymacie. Albowiem wiadomo jest, kozacy lecie szkodzą, a Tatarowie lecie i zimie szkody czynić nie przestają, i dla tego szczerze w tym trzeba chodzić, aby te czynienia szkod z pośrodką ustanowimy, na długie czasy ludzie ubodzy w pokoju żyli, i za najjaśniejszego cesarza jegomci i wielmożnego króla polskiego, i za przyczynę tego, pana Boga prosili. Skoro poseł wasz do najjaśniejszej Party przyjdzie, tejsze zimy Tatarom za Oczaków przecho-  
dzić niedopuszczymy, wy też na przyszłe lato z Dniepru na czarne morze kozaków nie-  
przepuszczajcie, za tem wszystkie rzeczy dobrze pójdą. A pomionemu Byczkowi dwornikowi przyjacielowi waszemu, z strony tych spraw, wielem rzeczy ustnie mu zle-  
cił, da pan Bóg gdy tam przyjedzie, i wam przyjacielowi miłemu naszemu ustnie bę-  
dzie mówił, abyś mu wiarę dał. Daj Boże aby was wielmożnego przyjaciela naszego miłego pan Bóg długo w dobrym zdrowiu chował. Pisałem ten list w Wołoszech.

C E D U Ł A.

Mój wielmożny przyjacielu, nie spuszczaaj się na to, że pan Byczka posłał do was, ale swego posła posłajcie, ja go sam do Party najjaśniejszego cesarza odprowadzę.

wielkiego wołoskiego, chęć twoją do zatrzymania przyjaźni starożytnej między najjaśniejszymi pany naszymi i państwami ich. Jest u mnie w dobrej pamięci to, co się roku przeszłego, gdyśmy się u Dniestru zjachali, między nami postanowiło, i tak właśnie jest, jako piszesz, że o dwie rzeczy osobliwie między nami szło: jedna żeby kozacy przez nas byli zahamowani, żeby z Dniepru na czarne morze nie wychodzili; a Tatarowie także przez najjaśniejszego cesarza pana twego rozkazanie byli zahamowani, żeby do państw najjaśniejszego króla pana mego najazdów nie czynili, gdy im upominki zwykle od najjaśniejszego króla pana mego będą dawane. W temże postanowieniu i to się napisało, że najjaśniejszy cesarz miał czausa posłać, i chan tatarski posła swego, żeby wedle dawnych pakt przymierze było odnowione, i upominki zwykle zatem najjaśniejszy król, pan mój miał kazać chanowi dać. Iż ani czausa od najjaśniejszego cesarza, ani posła chanowego nie było, i przymierze nie jest odnowione, a komuż i jako było upominki dawać, zwłaszcza że Tatarowie ustawicznymi utarczkami ziemię naszą najeżdżają, i za to im dać upominki, że nam ziemię pustoszą. Niech się tedy ta sprawa zachowa wedle postanowienia na Podbilem uczynionego, kaze najjaśniejszy król pan mój zwykle upominki Tatarom dać. Poseł wielki iż dotąd nie szedł do Porty najjaśniejszego cesarza, i kozacy że z gruntu nie są zahamowani i znieśieni, działo i dzieje się to za przekażą od tychże Ta-

---

przyjaźni zład uroście. Swoją ręką pisałem, abys co nie nierozumiał. Z stron  
 jeśli swą śmiercią nie umrze, od cesarza naszego, ani od nas, i  
 rzecz go nie potka. Przyjaciół wasz Skinderbasza.

tar. Niech Tatarowie nas zaniechają, a my jakośmy w postanowieniu uczynionem obiecali, będziemy się starać, że kozaki zniesiem i zahamujem ich, iż nie będą wychodzić na czarne morze. Niech się te rzeczy uiszczą wielmożny przyjacielu mój, coś obiecał, na co się ręką 5 swą podpisał, żeby i Tatarowie nas nie najeżdżali, my też uścim cośmy obiecali, że kozaki nie długoż da Bóg zahamowani będą. Lecz póki nas Tatarowie najeżdżają, trudno nam oraz i przeciwko Tatarom i przeciwko kozakom czynić, i poseł wielki najaśniejszego króla pana mego 10 jużby dawno był u Porty cesarskiej, przez którego najaśniejszy król pan mój, najaśniejszemu cesarzowi panu twemu chce powinszować początku fortunnego panowania i odnowienia starożytnych pakt, które były między przodki i o potwierdzeniu, cośmy u Podbilego między 15 sobą postanowili, ma tenże poseł poruczenie. Wiem o tem wielmożny przyjacielu mój, niewiem jeśli miesiąc wyndzie, będzie poseł od najaśniejszego króla mego w Wołoszech, tykoż proszę cię oznajmi mi szczerze, mamli tego pewien być, że Tatarowie zaniechają nas najeżdżać, 20 bo a na co postanowienie pokoju i poselstwa, kiedy ci łotrowie Tatarowie będą pokój wzruszać, o czem ustnie wyrozumiesz z pana dwornika wołoskiego dostatecznie i z Kiemeli agi, którycheś był do mnie posłał. Słusznie uczynisz dosyć wielmożny przyjacielu mój słowu swemu 25 i zatrzymaniu starożytnej przyjaźni między pany naszemi i przodki ich zachować, żebyś te Tatary zahamował. Boć się w tem opowiadam, będąli więcej na ziemię natarow  
Tatarowie najazdy czynić, nie lza nam co bądź to 30 w gniaździe ich, gdziekolwiek ich znajdziem, 30

tych wilków szkodców swych szukać. Posyłam tego posłańca mego, żebym od ciebie miał odpis na to, co do ciebie piszę. A z tem *etc.*

[Arch. x. R. Senguszi.]

## 19.

### ODPOWIEDŹ

5

na list hospodarski. \*)

Wyrozumiałem tak z pisma w. hosp. mci jako i z ustnej powieści jegomci pana dwornika wielkiego, życzi-

\*) List hospodara wołoskiego do Żółkiewskiego,

W sprawach wielkiego i waszem pożądanego pokoju, urodzonego, nam wierni uprzejmego jegomci pana Konstantego Byczka, dwornika wielkiego posyłamy, który cokolwiek wnci naszemu mciwemu panu szczerze odniesie, za rzecz rzetelną i istną z zalecenia naszego przyjąć wmc racz. Rozumiem o wnci wielkiego i głębokiego bczenia senatorze, że rady swoje i przedsięwzięcia swoje tak nakłaniać raczysz, tak jakoby całość i obfitość państwom koronnym przyniosłszy, a nam którzy około niego pracujemy usilny odpoczynek do wolej bożej: gdyż pokój koronny, pokój i ochłoda ziemi naszej. Uwszywszy jednak wojenne czasy państw tureckich od wzięcia Carogrodu, blisko lat dwóchset, a nigdy bez niego nie byli, jednego zaniechawszy, z drugim zaczynają. Nuż wojna dosyć długa z cesarzem chrześciańskim, co za pożytek przyniosła widzimy; co raz osiedli, to do tego czasu w swej władzy trzymają, do odiskania tak wielka potęga przyść nie mogła, szkod tylko i utrat w ludziach, i wskarbie nieoszacowana liczba. Uczyniwszy z cesarzem stanie, obrócił się do Persyej, Persowi jako się nadprzykrzył, nie tajno, że kilka już kroć z podarkami dosyć zacnem śle o pokój prosząc, otrzymać nie może. Teraz gdy korona polska nań nastąpi, z tymie pewnym odchodem przyjdzie do zgody. Do bliskiej wojny myśl i siłę obróci, aż kłótnia nieskończona, o ucisk ubogich poddanych. Tatarowie swemi najazdy, kozacy morskim popławem czynią różnicę, ale jako ich wmc uskramiać począł, tak tych wyprawą prędką do prześwietnej Porty posła wielkiego, dla zawarcia i skończenia zaczętych pakt, przeszłego roku zaczętych, jużby zawściagniono było. Wprawdzie że swawolny Kantimir murza, ledwie co po oglądaniu postanowienia, mimo wolą jasnie wielmożnego Skinderbasze wpadł i splundrował, z żalem wielkim szkod takowych ponosił, i surowie o to u jasnej Porty mówił; ale iż nie był tkojby poparł, na którym wszystka rzecz zawisała, trudno przyść mogło do sprawy. Teraz gdy poseł króla jegomci wrychle wyprawiony będzie, zabieży i bierze na się wielmożny basza, że za wysciem dawnego okiemu cesarskiego tak zakroci, że nie tylko w państwach jego króla mci ale i w polach oczakowskich nie postaną; był wprawdzie na zawściąg możny Usaimbasza od Porty zasłany, jedno w malej garści, trudno móstwa. Skłoniwszy tedy umysł i serce do starodawnego pokoju :

wość w. h. mci i chęć do zatrzymania przyjaźni i sąsiedztwa dobrego, między państwa najaśniejszego cesarza tureckiego. Słusznie i wedle pana Boga czynisz to w. h. mć, że pokoju przestrzegać raczysz: bo za pokojem wszystko się dobrze dzieje, wszystko kwitnie; zaś za nie-<sup>5</sup> pokojem wojną wszystko niszczeje, krew się rozlewa, państwa do spustoszenia przychodzą. Życzę i ja tego, żeby starożytna przyjaźń od przodków zaczęta, pomnażała się, między najaśniejszym królem panem moim a najaśniejszym cesarzem tureckim, i dla tego i roku prze-<sup>10</sup> szłego za rozkazaniem jego król. mci pana mego, z wielmożnym Skinderbaszą zjachawszy się u Podbilego postanowili i spisaliśmy pewne artykuły, za którymi mogliby w obu państwach ludzie ubodzy w pokoju żyć. Że to postanowienie do skutku nie przychodzi, któż inny przy-<sup>15</sup> czyną tego, jedno tatarskie najazdy, dla których i posła posłać nie było jako, i kozaków uskromić nie mieliśmy sposobu dla przekazy od tychże Tatar. Poseł króla jegomci do Porty najaśniejszego cesarza tureckiego gotowy jest, nie wiem wynidzieli miesiąc jako go w. h. mć oba-<sup>20</sup> czysz. O zahamowanie i zniesienie kozaków, którzy na czarne morze wyjeżdżają, kiedy będziemy wolni od najazdów tatarskich, postaramy się, że ich zahamujem. Zaczem dalej odzywam się na jegomć pana dwornika, który ustnie tym dostatniej w. h. mci o tem przełoży.<sup>25</sup>

---

wielkiego w mć wyprawic racz. My jako przez waszytek czas panowania naszego, tak ~~teraz~~ podług oddanej życzliwości naszej jego król. mci i koronie starać się chcemy, ~~możemy~~ między zobopólnemi państwa złoty pokój, w czem nas życzliwych król ~~korona~~ i w mć doznać raczy. Dla czego jasnie wielmożny Skinderbasza ~~po-~~ ~~na~~, z którego dostatecznie o wszystkim zrozumieć raczysz. Z tem ~~kie~~ itd. Z obozu.

Z tym służby moje przyjacielskie *etc.* Datum<sup>1</sup> u Zabłotnic w obozie 9 Octobris, anno<sup>2</sup> 1618. (Arch. x. R. Sang.)

20.

Ł i s t

5 do jegomości xiędza sekretarza koronnego.

Daję znać do jego król. mci o rzeczach niektórych samtecznych, które tam wmc ujrzysz. Jam był na tym, żebym był nasał ku Białogrodu na kisa<sup>3</sup>) tatarskie i jeszcze *non deposui istam cogitationem*,<sup>3</sup> lecz słabiejami sposoby. Senatorowie przedni niektórzy pisali, żeby tego nie czynić, a póki nadzieje staje o pokoju *in scitis ordinibus non irritare crabrones*.<sup>4</sup> Więc i cośmy tu są nie barzośmy na to zgodni, i Ukraińcy dla łupu do Wołoch śliby; ale tam gdzie zdobyczy nie czują, na gotowy guz nie ochot-  
15 czy. Są i inne konsyderacye, które mię *morantur*<sup>5</sup> tak, iż ledwie mi do tego nie przyjdzie, że muszę to myślenie porzucić. *Perfuncti sumus*<sup>6</sup> miłościwy xieże *summo periculo*.<sup>7</sup> Sołtan Gałga *denotaverat*<sup>8</sup> iż Skinderbasza z nas *sperat victoriam*.<sup>9</sup> Był jego umysł odwieść nas w pole  
20 od naszych fortelów, a wielkością swą chciał *paucitatem nostram jazdy circumfundere*.<sup>10</sup> Jakoż kiedy obaczył, iż się nie dajemy odwieść, przedsię kusił, żeby nas mógł z tyłu zająć; lecz miejscem byliśmy i uszykowaniem *tut a tergo et a lateribus*;<sup>11</sup> z czoła tylko do nas był przystęp.

<sup>1</sup> Dan. <sup>2</sup> października, roku. <sup>3</sup> nie zaniechałem tego postanowienia <sup>4</sup> bo wiedzy stanów drażnić szerszeni <sup>5</sup> wstrzymują. <sup>6</sup> znajdujemy się. <sup>7</sup> w największym niebezpieczeństwie. <sup>8</sup> dał znać. <sup>9</sup> spodziewa się zwycięstwa. <sup>10</sup> małą liczbę nas otoczyć. <sup>11</sup> bezpieczni z tyłu i po skrzydłach.

) Kisa *hiberna* (leża zimowa). Menin, Thes. str. 3824.

tak widząc żeśmy w dobrym porządku stali, odstąpił  
prędko, właśnie jak uciekając, precz poszedł. Dogo-  
nić go *ipsa impossibilitas*<sup>1</sup> nie dała. Już też podobno i woj-  
sko przyjdzie niedługo z pola zwieść. Poczekam na wia-  
domość z pola od ślakowników, którychem za sołtanem  
posłał i na wrócenie się posłańca, którego z Byczkiem i  
do Skinderbasze i do hospodara posyłam. Potym też  
póli tu, jako się spodziewam, będzie *securum*,<sup>2</sup> do domu  
dyulem obrócę. Z tym służby *etc.* Z obozu Żabiniec  
Octobris<sup>3</sup> 1618. Stanisław Żółkiewski kanclerz i he-  
tman koronny.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

## 21.

### Li st

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiążę!

15

Iż wasza xiążęca mć o nieprzespieczństwie rzecz-  
pospolitą zachodzącym pytać się raczysz i onemu zabie-  
gać chcesz, czynisz to jako człek wielki i potomek za-  
cnych przodków, którzy w takowych raziech nieprzespie-  
cznych bywali zawzdy ratunkiem i podporą ojczyźnie.<sup>20</sup>  
Daj Boże *by* odmieniły się były przestrogi moje, którem nie-  
mal przez cały rok dawał o tem nieprzespieczństwie.  
Lecz to w. xiąż. mci memu mciwemu panu oznajmuję,  
że nieprzespieczństwo już prawie jako we drzwiach ma-  
my. Co mi wczora z Wołoch przyniesiono z przepisów<sup>25</sup>  
listów tych, które w. xiąż. mci posyłam, raczysz w. xiąż.  
mć wyrozumieć. Oryginały same posłałem królewicowi

<sup>1</sup> sama niemożliwość. <sup>2</sup> bezpiecznie. <sup>3</sup> października.

jegomci. Ale i zkađinad te mam wiadomości, że już czasow  
 sowie po wołoskiej ziemi biegają, wybierając po wsie  
 konie pod armatę, wyciągając wozy wołowe z żywnością  
 z rydlami, z motykami, wyganiając chłopcy, jako na gwał  
 5 pędzą to wszystko do wojska skanderbaszynego. Pan Pi  
 karski, ten nam dostateczną o wszystkim da sprawę, któ  
 regom do Skanderbasze posłał. Już go odprawiono, jako  
 gospodar wołoski pisze, wyglądam go co godzina. Był  
 w wojsku tureckim: weźniem od niego wiadomość o  
 10 myślach nieprzyjacielskich. Lecz i to samo iż już Skan  
 derbasza w drodze, łącno rozumieć, że nie będzie mi  
 szkał, będzie zamysły swe wykonywał. Nie długoż tego  
 czekać, że o nim blisko bardzo usłyszymy. Daję o tem  
 znać do panów obywatelów wszystkich tych tu krajów,  
 15 wzywając jako na gwałt, żeby się do gaszenia tego spół  
 nego zapału ojczyzny rzucili, i kto ochocz, do wojska  
 przybywali. Sam iż jeszcze nie wiem, w którą stronę nie  
 przyjaciel obróci, stanąłem tu jakby *intermedio loco*<sup>1</sup> z woj  
 skiem, między Chociniem a Soroką; skoro się osłyszę gdzie  
 20 nieprzyjaciel powróci, łącno mi będzie z wojskiem powró  
 cić, gdzie czas i potrzeba wskaże. Co się dalej ponowi, będę  
 dawał znać w. xiąż. mci memu mciwemu panu, racz tylko  
 w. xiąż. mć przy mnie mieć posłańców swoich, gdyż po  
 syłając na wiele różnych miejsc, nie stanie mi już tyle po  
 25 słańców. Zalecam zatym powolne służby moje w mciwą ta  
 ską w. xiąż. mci, mego mciwego pana. Z Baru dnia 29 *Julii*<sup>1</sup>  
 1617. Waszej xięż. mci mego uprzejmego pana powolny  
 przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski wojew. kijowski mp  
 Adres. Oświeconemu a wielmożnemu panu,

<sup>1</sup> w środku. <sup>2</sup> lipca.



Januszowi xiążęciu Zasławskiemu z Ostroga, wojewodzie wołyńskiemu *etc. etc.* memu miłościwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

## 22.

## L i s t

5

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiąże!

Pan Piekarski, którego posłał do Skinderbasze, zastał go w obozie pod Babą, ruszył się potym ku Dunajowi, i przebył Dunaj w Tulczyku Smilin, i ztamtąd 10 pana Piekarkiego odprawił. Co do mnie pisał, posyłam tego przepis w. xiąż. mci memu mciwemu panu, toż i pan Piekarski ustnie przyniosł. Zaczem raczysz w. xiąż. mé widzieć, *quo in discrimine*<sup>1</sup> są sprawy rzeczypospolitej. Iż na tak wielką gotowość pogańską, niesąśmy tak 15 dobrze *instructi*<sup>2</sup> jako rzeczpospolita potrzebowała, ze mnie w tym niemasz żadnej winy. Przez cały rok przestrzegałem, wołałem, rozpisowałem listy, dając znać o tej burzy, którą przeglądałem zdaleka, że przestrogom moim wiary nie dawano, coż temu rzec? Przecież jednak rękę 20 nie godzi się opuszczać. Jakkolwiek fortuna rzeczypospolitej mieć nas chciała, przyjdzie się na odwagę stawić. Jam umyślił z wojskiem stanąć przy granicy u Niestru, Soroki niedaleko: gdyż miesce tam jest po temu jakkolwiek krzepkie. Daję o tym znać Skinderbaszy, gdyż tego 25 po mnie chce, żebym miejsce naznaczył, i tam go już czekać będę. Jest to miejsce między Buszą a Jaruhą, rzeką Morachwą przy Nistrze. Podsyłał w piątek

<sup>1</sup> niem niebezpieczeństwie. <sup>2</sup> przygotowani.

przeszły Skinderbasza dla języka pod Jaruhę i wzięto tam jednego człeka, dał mi o tem znać pan Krępski, który tam jest na Jarudze od jegomci pana trockiego starosty. Ci Tatarowie, którzy podbiegali, mieli list od Skinderbaszy do burkołaba sorockiego, żeby wiedział iż to z jego wola. Zalecam zatym służby moje powolne mciwej łasce w. xiaź mci mego mciwego pana. Z Baru *die 7 Augusti*<sup>1</sup> 1617. W. xiaź. mci mego uprzejmego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

10 Tak się spodziewam że w tamtem przyszłym tygodniu, staniem na oko z Skanderbaszą. Człowiek to jest chytry, obłudny, pan wojewoda siedmigródzki mnie w tem przestrzegł, że on dawno przed nim, gdy go prowadził na Siedmigrody, przechwalał się na nas, zowąc 15 nas hardym narodem, i że nie chciał umrzeć, ażby nad nami dowiodł myśli swej, i teraz choć tak składnie pisze, ja mu nic nie wierzę, ile może być radbym się warował i mocnił.

#### CEDUŁA.

20 Raczysz w. xiaź. mć pisać żebym uniwersały napisał do panów obywatelów województwa wołyńskiego, w pośmiewisko je sobie ludzie obracali po te czasy, i teraz wątpię aby co pomogły, na rozkazanie jednak w xiaź. mci posyłam ich trzy, ale rozumiem, że za pobudką w. 25 xiaź. mci, jako wojewody, rychlej się odczną.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu, panu Januszowi xiażęciu Zasławskiemu z Ostroga wojewodzie wołyńskiemu *etc.* memu miłościwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski]

<sup>1</sup> dnia 7 sierpnia.

23.

List

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiążę!

Iż wasza xiążęca mość do terazniejszej potrzeby rze- 5  
czypospolitej raczysz obiecować przybyć, potrzebna bar-  
dzo i przygodna będzie osoba w. xiąż. mci sprawom  
reczypospolitej: bo lubo do traktatów przyjdzie (co daj  
Boże) życzyłbym żeby jako najwięcej ludzi zacnych, wiel-  
kich było, za których zdaniem i powagą sprawy te mają 10  
być prowadzone: gdyż im w większej kupie i potędze  
staniem, tem mniej lekce poważać będzie nas mógł nie-  
przyjaciel, jako gdyby nas w małej potędze zastał, mógłby  
się zaraz na państwa rzeczypospolitej rzucić, i chcieć  
zamysłów swych dowodzić, albo na potym przynajmniej, 15  
jeśliby się nam teraz jako zwiozło, wziąłby tem większe  
serce na szkodzenie państw rzeczypospolitej, wziąwszy  
miarę żeśmy ladajako w obronie ojczyzny pierwej stanęli,  
a gdy nas teraz w słusznej gotowości poganie obacza,  
tem snadniej uczciwy i pożyteczny rzeczypospolitej pokój 20  
wytargujem, i na potem nie tak łącno będą się chcieli  
na nas porwać. Lecz na drugą stronę nie bardzo się  
do tego bierze, aby zawzięcie tych pogan przez traktaty  
miało się uspokoić, i kto się na to uprzespiecza, bar-  
dzo się na tem myli: gdyż przestrogi zewsząd idące ten 25  
człek Skenderbasza, nader jest chytry, obłudny by się naj-  
bardziej łąsił, łągodnym słowom jego nie potrzeba wierzyć.

Wytek jest na to aby pod płaszczem przyjaźni, mógł  
nakryć. Miałem znowu pisanie od niego po

onym pierwszym, któregom kopią w. xiaż. mci memu mciwemu panu posłał; toż pisze co i pierwej. O trzy jednak rzeczy przy tym pośledniejszym liście swym do mnie wskazał: jedna o naznaczenie miesca dla umawiania się, na co jakom się rezolwował, już w. xiaż. mé z pierwszego listu mego raczysz wiedzieć. Druga, aby kilka zamków naszych były zrzucone; nie mianuje które zamki. Trzecia żeby poseł wielki od króla jegomci był gotowy, któryby do Porty jachał na potwierdzenie rzeczy umówionych. Na te dwa punkty pośledniejsze, odłożyłem mu rezolucyą do spolnego się z nim zjachania i dalszej namowy. Dziś trzeci dzień, przyjachał zaś do mnie pan Jan Kornysz od pana wojewody siedmigrodzkiego, którego wczora przyzwałem do siebie przy wierzącym liście, co mu ustnie powiedział, w. xiaż. mci memu mciwemu panu, jako zacnemu senatorowi, oznajmuję: siła było ofert, jako wiele życzy wszytkiemu chrześciaństwu, jako tej koronie z którą złączona siedmigrodzka ziemia, długo zażywała dobrych czasów. Spominał jako przeszłego roku jeszcze, gdy zasłychnął o gotowaniu się Skinderbasze do Wołoch, że w tem króla jegomci przestrzegł, więc i teraz dowiedziawszy się o złych zamysłach Skinderbaszy przeciwko państwowi rzeczypospolitej, że o tym do jego król. mci i do niektórych senatorów dał znać. I teraz o gotowości Skinderbasze tenże poseł imieniem jego powiadał, że jest nie lekce poważona, że zwiodł z sobą niemały orszak dobrych żołnierów z Bosnii, z Kroacyi, z serbskiej ziemi, z Macedonii; tych tu co z Sylistryi, z Bulgaryi, z Tracyi lekko kładzie; puściwszy słowa, **kt**  
 30 siła, na stronę, radzi pan wojewoda '

by tego nieprzyjaciela nie lekce ważyć. Powiadał i to poseł, że dawno jeszcze przedtem niżli się te kłótnie zaczęły, kiedy nasadzał pana wojewodę siedmigrodzkiego na państwo siedmigrodzkie, z okazji ludzi naszych, których był Wielamowski Gabryelowi Batoremu posłał, mówił Skinderbasza do pana wojewody siedmigrodzkiego te słowa: mam nadzieję w Bogu, że nie umrę, aż ten hardy naród (to jest nasz) zetrę. Zaczynam radzi, iżby się go jako najpilniej strzedz, słowom łagodnym nie wierzyć: bo choćby miał największe zakazanie od Porty, jeśli mu się 10 poda *rei bene gerendæ opportunitas*,<sup>1</sup> pewne że jej zażyć nie zaniecha. Nie będzie szkodził, jeśli nie będzie mógł. Powiedział dalej ten poseł, *quod est essentielle*,<sup>2</sup> że pan jego z tegoż Skinderbasze pobudki, miał od Porty różnemi czasy, kilkadziesiąt czausów z listy, żeby 15.000 15 wojska do Skenderbasze posłał. Teraz ośm dni przedtem, niżli ten poseł wyjechał (a był tu w drodze z Białogrodu dwie niedziele zupełnie) przyniesiono panu wojewodzie siedmigrodzkiemu surowe pisanie od cesarza, rozkazując, żeby koniecznie sam *in persona*<sup>3</sup> szedł z jako najwię- 20 kszą potęgą do Skenderbasze. Nie mogąc się zbronić, będąc tam u nich jak w garści, przyszło mu się rezolwować, że się ruszył i idzie tu na Braszow, na Tatrusz, ku Jasom, przechodząc Skenderbaszę, obiecuje jednak i upomina przez tego posła Kornysza, abyśmy się od niego *hostilia*<sup>4</sup> nie obawiali, 25 że nam raczej pomagać niż szkodzić chce, jeśliby do traktatów przyszło jakoby stanęły *optimis nostris conditionibus*,<sup>5</sup> i obiecuje cokolwiekby się między Turki dowiedział

—  
 ność do walki pomyslnoj. <sup>2</sup> co jest rzeczą główną. <sup>3</sup> w osobie.  
<sup>1</sup> kroków. <sup>5</sup> pod najlepszymi dla nas warunkami.

nam do przestrogi należnego, że nas chce przestrzegat. A toć jest *summa*<sup>1</sup> poselstwa tego, *qua fide*<sup>2</sup> się to od niego dzieje, sam pan Bóg wie, czas potym odkryje. Jest tam jeszcze przy nim pan Dworzycki, któregom ja z rozkazania króla jegomci zrozumiewając się z nim posłał. Potkał ten poseł pana Dworzyckiego trzy dni jazdy od Białogrodu, jeszcze go bez chyby na miejscu zastał. Skoro się pan Dworzycki wróci, cokolwiek przyniesie, będę w. xiaż. mci memu mciwemu panu komunikował. Teraz nic innego nie dostaje, jedno iż tak widomie nasadził się na ojczyznę naszą nieprzyjaciel, żebyśmy *communicatis consiliis et viribus* stanęli *in terminis*<sup>3</sup> bronienia ojczyzny. Ja oczekiwam na służkę swego, któregom z skinderbaszynym posłańcem do niego posłał, z niego sprawiwszy się o następowaniu Skenderbasze, na miejsce którem determinował, stawię się. Teraz jednak idę już do obozu. Co się tyczy stanowiska dla ludzi w. xiaż. mci, gdy w. xiaż. mć raczysz bliżej nastąpić, racz w. xiaż. mć kogo przed sobą przysłać, opatrzy się tymczasem miejsce, gdzie ludzie w. xiaż. mci, będą mieli stanąć. Ja we wtorek po niesporze wychodzę do obozu. Za tem służby me powolne oddaję w mciwą łaskę w. xiaż. mci mego mciwego pana. Z Baru *die 13 Augusti*<sup>4</sup> 1617. W. xiaż. mci mego uprzejmego pana powolny przyjaciel i sługa

23 Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski]

<sup>1</sup> treść. <sup>2</sup> jakim umysłem. <sup>3</sup> spólną radą i siłami . . . na granicy. <sup>4</sup> dzień 13 sierpnia.

24.

List

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiążę mój miłościwy  
panie i przyjacielu! 5

Mając okazją pisania do pana starosty konstantynowskiego, prosiłem go, aby to pisanie moje wasz. xiąż. mci memu mciwemu panu odesłał. Krótko w. xiąż. mci oznajmuję, że Skanderbasza byłby tu już dawno, jedno na wojewodę siedmigródzkiego oczekiwa, który 5 *Augusti*<sup>1</sup> z 10 Białogrodu ruszył się przy słudze moim panu Dworzyckim, któregom do niego posyłał, będzie miał z sobą 12000 wojska; 25go jakby jutro ma się zejść z Skanderbaszą. Jest już z nim gospodar multański i wołoski, ale to mniejsze rzeczy. Turków a Tatar będzie miał 15 dobrą potęgę, zaczym też i nam trzeba w dobrej potędze stanąć. Udaje to Skanderbasza, że chce z nami traktować; ale wiele ich przestrzegają mię, iżby mu nie ufać, i nie opuszczać się na to, bo chytry człowiek i przewrotny jest; ale i traktaty sporzej nam pójdą, gdy 20 nas w dobrej gotowości zastanie, i na to się przydać może, że na potem poganie nie tak łącno się na rzeczpospolitą będą porywać, gdy się im teraz potężnie stawim, a lubby też inszy umysł przedsięwziął, za pomocą bożą łącniej mu odpór mozem dać, im większą 25 potęgę będziemy mieli. Z tem służby swe zalecam w łaskę w. xiąż. mci mego mciwego pana. *Datum*<sup>2</sup> z obozu nad *Dertem die 24 Augusti*<sup>3</sup> 1617. Waszej xiąż. mci mego

1. \* Dan.    2. dnia 24 sierpnia.

mojego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Jakubowski wojewoda kijowski.

Burzewił się bardzo ten poganin Skenderbasza, srogi uraza: kozacy zaporozcy społem z dońskimi powyprowadził okrutnie azyjskie brzegi koło Trapezuntu, i gdy on Turcy zastąpili *in bosphoro Cimerio*<sup>1</sup> nazad się wracając, pogromili ich kozacy, i samego starszego, zającego człowieka, zabili.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu Januszowi książęciu Zasławskiemu z Ostroga, wojewodzie wołyńskiemu *etc.* memu mciwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski]

## 25.

### Li st

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

10 Oświecone miłościwe książę mój miłościwy panie i przyjacielu!

Niesposobnego zdrowia waszej książęcej mości mego miłościwego pana, o którym pisać mi raczysz, wielce lituję. Pana Boga proszę, iżby w. książę mój pozdrowić i 20 jako nadłużej w dobrem zdrowiu chować raczył. Co się tycze tutejszych spraw, oznajmuję w. książę mój że służka mój, któregom był do Skanderbasze z jego służą posłał, wczora się wieczór wrócił, przyjechał z nim czaus od Skanderbasze, który ztąd w półtora mil w miasteczku 25 Czerniejowcach obnocował, dziś tu kazałem go przyprować. A iż rzeczy nie cierpią odwłoki, jutro go do siebie przywołam. Spodziewam się że jegomé pan woje-

<sup>1</sup> w zatoce cymeryjskiej.



woda ruski i niektórzy ichmć panowie senatorowie będą raczyli przybyć do jutrzejszej audyencyej, bo niedaleko są. Dalby to pan Bóg, żebyś i wmc mój mciwy pan mógł przybyć; jakoż proszę, żebyś się w. xiaż. mć raczył pospieszyć, bo iż sprawa jest rzeczypospolitej wielkiej wagi, cożkolwiek się będzie działo, radbym żeby *ex autoritate et consilio*,<sup>1</sup> wmc i prowadzono było *etc.* Ten służka o Skinderbaszy tak mi powiada, że go zastał na pierwszym noclegu, jako się ruszył, od Kilii ośm dni; potem był w ciągnieniu Skenderbasza do Tehini, a szedłszy się u Tehini z hospodarami wołoskim i multańskim, za ich spólną radą odprawił do mnie służkę mego i z czausem; ten służka mój, iż nie miał do niego nic ustnego zlecenia oprócz pozdrowienia, i on też przezeń przyjacielskie mnie pozdrowił. Z listu i czausa jutro da Bóg zrozumie się *essentia*<sup>2</sup> poselstwa; nie zaniedbam w. xiaż. mci memu mciwemu panu oznajmić. Bo iż zrozumiałem z pisania w. xiaż. mci, że ludzie w. xiaż. mci ku Litiniej nastąpili, swoim posłańcem poszlę do Litiniej, że kto tam będzie starszym, odeszlę do w. xiaż. mci, jeśli byś w. xiaż. mć tak prędko sam nie raczył przybyć. To mi jednak powiedział służka mój, że wojska niemałe przy Skenderbaszy nazajutrz po odprawie tego służki mego, to jest we czwartek przeszły (bo sługa mój we środe do Tehinie odjechał, prędko bardzo bieżał) Skenderbasza pewnie się miał ruszyć ku Oryhowu ku nam. Zaczem ja też rozmyślam ku Niestrowi nastąpić bliżej. A iż tak blisko siebieśmy są, rzeczy już nie mogą iść w odstępek, w tym tygodniu niewątpliwie przyjdzie bądź do

<sup>1</sup>owagi i rady. <sup>2</sup> treść.

umowy, bądź do rozprawy jaką pan Bóg przejrzał. Za-  
tem tedy *iterum atque iterum*<sup>1</sup> życzyłbym, iżbyś w. xiaż.  
mć jako najprędzej raczył przybyć, radą i pomocą swą  
tę sprawę rzeczypospolitej wesprzeć. Z tem służby swe  
5 zalecam w łaskę w. xiaż. mci mego mciwego pana. Z  
obozu nad Dertem, dnia 27 Augusti<sup>2</sup> 1617. Waszej xiaż.  
mci mego uprzejmego pana powolny przyjaciel i sługa  
Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu Ja-  
10 nuszowi xiażęcju Zasławskiemu z Ostroga wojewodzie  
wołyńskiemu memu mciwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski]

## 26.

### Ł i s t

do Janusza xiecia Zasławskiego z Ostroga.

15 Oświecone miłościwe xiażę mój miłościwy  
panie i przyjacielu!

Jakom obiecał, posyłam waszej xiażęcju mci memu  
miłościwemu panu, przepis listu Skanderbaszy, który do  
mnie pisał, także kopią responsu mego. Iż raczysz w.  
20 xiaż. mć obaczyć, że już rzeczy się naglą, proszę, ile  
może być, racz w. xiaż. mć co prędzej pospieszyć. Z  
tem służby swe zalecam w mciwą łaskę w. xiaż. mości  
mego mciwego pana. Z obozu nad Dertem 29 Augusti<sup>3</sup>  
1617. Waszaj xiaż. mci mego mciwego pana powolny  
25 przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu, Ja-

<sup>1</sup> znowu i znowu. <sup>2</sup> i <sup>3</sup> sierpnia.

szowi xiążęciu Ostrogskiemu<sup>1)</sup> z Ostroga, wojewodzie  
 Myńskiemu *etc.* memu mciwemu panu i przyjacielowi,

[Autogr. w arch. x. R. Sanguszkij]

27.

Ł i s t

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga. 5

Świecone miłościwe xiążę mój miłościwy  
 panie i przyjacielu!

Barzom się ukontentował wzięciem wiadomości, o  
 iżeniu się tu w. xiąż. mci mego mciwego pana, ro-  
 niem zatem że w. xiąż. mć nie raczysz omieszkać mię, 10  
 na samy raz przybędziesz. Skanderbasza już był u  
 yhowa, tam bajeram swój odprawował. Posłał teraz  
 mnie Agę tehińskiego, dano mi znać o nim z So-  
 ki, dziś ma być w Jarudze, mila od stanowiska mego.  
 oroby tu Skanderbasza nastąpił, przyjdzie się i nam 15  
 żej ku Jarudze pomknąć, będę jednak tę sprawę, ile  
 dzie mogło być zwłaczał, oczekiwając na przybycie  
 xiąż. mci, mego mciwego pana. Co strony drogi, najprost-  
 1 jest w. xiąż. mci droga na Stanisławów majetnostkę moją,  
 ztamtąd zaś raczysz w. xiąż. mć mieć przewodniki, 20  
 irzy prosto w szlak za wojskiem w. xiąż. mć popro-  
 idzą; o czem piszę karteczkę do urzędnika mego sta-  
 ławowskiego. Co się tycze stanowiska dla w. xiąż.  
 i mego mciwego *pana*, jużem rozkazał, iżby jako na-  
 żej mnie było miejsce dla w. xiąż. mci. Z tem słu- 25  
 y sywe zalecam w mciwą łaskę w. xiąż. mci mego mci-  
 go pana. *Datum*<sup>1</sup> w obozie nad Morachwą rzeką d.

<sup>1</sup> Dan.

<sup>2)</sup> Myłka, zamiast: Zasławskiemu. B.

5 *Septembris*<sup>1</sup> 1617. Waszej xiaż. mci mego mciwego pana powolny przyjaciel i sluga, Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu Januszowi xiażęciu Zasławskiemu z Ostroga, wojewodzie wołyńskiemu *etc.* memu mciwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski]

28.

L i s t

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

10 Oświecone miłościwe xiażę mój miłościwy panie i przyjacielu!

Zalecam służby swe w miłościwą łaskę waszej xiaż. mci mego mciwego pana. Wrócił się wczora posłaniec mój od Skenderbasza późno, zaczem do dzisiejszego dnia  
15 odłożyłem audyencyą jego posłowi, który z moim slugą przyjechał, a osobliwie oczekiwając na przyjazd w. xiaż. mci zwłoczyłem, że aż ku wieczoru ma u mnie być ten Turczyn, że jutro (ponieważ już tak blisko raczysz być) raczysz w. xiaż. mé zdania swego użyzyć, jako go od-  
20 prawić. Sam Skenderbasza od nas dziś stanął we czterech mil równych. Posyłam i ten listek, z którego raczysz to w. xiaż. mé obaczyć. Rozumiałbym żebyś w. xiaż. mé raczył się brać ku obozowi po tę stronę Morachwy, jako my stojem. Zatem oczekiwając z ochotą  
25 na szczęśliwy przyjazd w. xiaż. mci, zalecam jako napilniej służby moje w mciwą w. xiaż. mci łaskę *etc.* Z obozu nad Morachwą 5 *Septembris*<sup>2</sup> 1617. Waszej xiaż. mci

<sup>1</sup> i <sup>2</sup> września.

go mciwego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław  
kiewski wojewoda kijowski.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu Ja-  
szowi xiążęciu Zasławskiemu z Ostroga, wojewodzie  
Ołyńskiemu etc. memu mciwemu panu i przyjacielowi. 5

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

29.

T i s t

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiążę mój miłościwy  
panie przyjacielu! 10

Przyjechał już ten czaus dzisiaj, list oddał mi od  
kenderbasze, który jest już przetłumaczony; dnia jutrej-  
zego raczysz go w. xiąż. mć widzieć. Na temże jest  
kenderbasza jako i przedtem pisał, że chce na umowę,  
tóra ma od pana swego w poruczeniu, zjachać się ze 15  
mną, i daje mi znak na ten przyszły czwartek, że u  
Soroki będzie, i chce się ze mną około tego znosić.  
Nie odprawię tego czausa, aż w. xiąż. mć raczysz przy-  
jechać, że zrozumiawszy wszystkie okoliczności do tej  
sprawy służące, zdania swego raczysz nam użyczyć. A 20  
przytem pilnie i uniżenie w. xiąż. mć mego mciwego  
pana proszę, iżbyś w. xiąż. mć nim się sładzy w. xiąż.  
mci rozgoscza, raczył na pieczeniu do mnie zsieść, sługi  
i przyjaciela swego. Z tem służby swe zalecam w mci-  
wą łaskę w. xiąż. mci mego mciwego pana. Datum<sup>1</sup> 25  
z obozu nad Morachwą d. 3 Septembris<sup>2</sup> 1617. Waszej

<sup>1</sup> Dan. <sup>2</sup> września.

xiaż. mci. mego mciwego pana powolny przyjaciel i słu<sup>ga</sup>  
Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Iż wiem jegomé pan chorąży kijowski, jegomé pan  
Tyszkiewicz są z w. xiaż. mcią, zalecam ichmciom słu-  
5 żby swe, a proszę ichmé mych mciwych panów, żeby  
mi pomogli w. xiaż. mé czestować.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu Ja-  
nuszowi xiażęciu Zasławskiemu z Ostroga, wojewodzie  
wołyńskiemu *etc.* memu mciwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski]

10

30.

T i s t

do Macieja Leśniowskiego.

Miłościwy panie podkomorzy bełski!

Z wieścią niemal zaraz to pogaństwo Tatarowie i  
Turcy przysli do państw rzeczypospolitej, ten umysłich  
15 był, że pode Lwowem, koszem mieli stanąć, a ku Lu-  
blinu zagony puścić. Rzeka Nistr, która bardzo wez-  
brała, uczyniła im wstret. Niemogąc tedy Niestru tak  
łacno przebyć, puścili zagony w ten tam kraj poza Niestru  
na Kałuszę, Stryj, ku Drohobyczy i tam wojowali, lubo  
20 i tam rzeczki szalone wezbrały, tak że były i ludziom  
do przebycia mało podobne, a to oni je przebywali.  
Barzo ten tam kraj poza Niestru wywojowali, i szkód  
niezmiernych naczynili, gdyż wstretu ni od kogo nie  
mieli, bo po tamtę stronę Niestru żadnych ludzi naszych  
25 nie było. Napadł na nich jegomé pan chełmski,\*) który  
ze Lwowa jechał ku domowi, w drodze m<sup>o</sup>

\*) Jan Zamojski.

im bronił z kilkanastą sług swych, samosiódmego zabili, małżonka jednak jegomci z dziatkami, z panienkami, tymczasem miała frysztu schronić się do chaszczu w trzcinę i za łaską bożą cało ze wszystkiem osiedziała się, ale on zabit. Przerwało się było coś Tatar na tę tu stronę 5 Niestr. Pan starosta winnicki zdjawszy się z rotą jegomci pana hetmana polnego, która była w Rohatynie, gromił ich, plon im odebrał. Puścili się Tatarowie wpływ przez Niestr na drugą stronę ku swoim, pożarła ich rzeka nie mało, jednak za nasze nie stoi; bo tamten 10 kraj zaniestrski wszystek nam zepsowali. Rzucił się i jegomc pan hetman polny wielką prędkością z Ukrainy, wzięwszy wiadomości, że się tu pogaństwo to obrócili z tą trochę wojska, które tam było. Także i syn mój z rotą moją i z ochotnikami, których się sposobić mogło; 15 lecz pan Bóg to wie, będąli co mogli sprawić, gdyż zebranie wielkie i wylanie Niestr na wielkiej będzie im przeszkodzie, bo jeśliż Tatarom przebytku przezeń nie było, pogotowiu naszym, którzy nie są tak do tego zwyczajni; więc i nie wiele naszych dawnych żołnierzów około 20 tysiąca, a nowi którzy się przyjmują, dopiero pieniądze biorą. Panowie Lwowianie, w których kraju się te rzeczy dzieją, odbieżawszy wmcie dzieci i majątności swych, muszą trybunału pilnować. Dawała się zawczasu przeprostroga, i słuszna była mieć na te respekt. Niewiara 25 to sprawuje, za tem się nam też tak dzieje. Skanderbasha napuścił to wojsko na nas, sam w Sylistryej kupi 7 ludźmi, o srozszeu przeciwko rzeczypospolitej niestwie rozmyśla. Daj Boże byśmy my tak byli czynny naszej, jako nieprzyjacieli chciwy

i gotowy na skazę nasze. Z tem służby. swe zalecam  
w łaskę wnci mego mciwego pana. Dan w Żółkwi dnia  
19 *Julii*<sup>1</sup> 1618. Wnci powolny przyjaciel i sługa Sta-  
niśław Żółkiewski kanclerz i hetman koronny.

5 Ichmciom panom kolegom swym proszę racz wmc  
komunikować, co się do wnci pisze. Więc ichmciom  
panom senatorom, którzy tam są, osobliwie xiążęciu je-  
gomci panu krakowskiemu, jegomci panu wojewodzie  
pознаńskiemu, wielęm *solicitudinibus*<sup>2</sup> ściśniony nie mogę  
10 tak wskok do, wszystkich ichmci pisać.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski]

## 31.

### Ł i s t

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiążę!

15 Waszmości memu miłociwemu panu dziękuję, że  
się raczysz brać do służby rzeczypospolitej, czekamy z ra-  
dością wnci mego mciwego pana. O misce dla stano-  
wiska, o te sam nie trudno, jest go dostatek, kędy o-  
biorą słudzy wnci raczysz wmc ze wczasem swoim sta-  
20 wić. Zatem służby me zalecam w łaskę w. xiąż. mci  
mego mciwego pana. Dan w obozie u Horynina dnia  
17 *Septembris*<sup>3</sup> 1618. Wasz. xiąż. mci mego uprzejmego  
pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski kan-  
clerz i hetman koronny.

25 O nieprzyjacielu wiadomości są dowodne, że jest  
w pogotowiu.

---

<sup>1</sup> lipca. <sup>2</sup> kłopotami. <sup>3</sup> września.



Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu memu miłościwemu waszmości panu memu i przyjacielowi złączeniu jego mości Jerzemu \*) Zaslawskiemu z Ostroga.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski]

## 32.

**Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny 5  
koronny, rohatyński, kamionacki, etc. starosta.**

Wszem w obec panom żołnierzom i innym które-  
regokolwiek stanu ludziom służebnym, a osóbliwie tym,  
którzy się, jako mam sprawę, podtenczas w krajach xię-  
stwa mazowieckiego kupią. Dochodzi mię od wielu ludzi 10  
zacnych o skwierku i ucisku, który się od wmcioów dzieje  
ludziom wszelakiego stanu, nowym a niezwykłym w na-  
rodzie polskim zwyczajem, a tym więcej mi to żałośno,  
że słyseż iż nie mało tam jest miedzy wmciami ludzi szla-  
checkiego urodzenia, którym takowe naliwajkowskie oby- 15  
czaje tym bardziej nie przystożą, żyć z drapieztwa, ucisku  
ludzi ubogich. Mam rozkazanie jego król. mci naszego  
mciwego pana, i rzecz sama na mnie to wyciska, że-  
bym z powinności urzędu swego, takowego swowoleństwa  
nie dopuszczal, i ludzie ubogie od tego ucisku ochraniał. 20  
Z mojej jednak przeciwko ludziom służebnym przychyl-  
ności rycerskie wprzód napominam wmcioów, żebyście się  
wmcie, tak jako też to i insi uczynili, rozjachali się z tych  
kup do domów swych, które macie, albo na insze obej-  
ście uczciwe, nie pustosząc dalej korony, krwie ubogich 25  
ludzi nie ssąc. Posyłam na to tego żołnierza jego król.  
mci pana Iżyckiego, aby tego dojrzał, w jakim poszano-

\*) Przez omyłkę zamiast Januszowi.

waniu będzie u wmciońw to moje napominanie. Bo tak się nakoniec wmciońw deklaruję, gdziebyście wmciońw nie chcieli usłuchać tego tak słusznego napominania mego i z tych kup nie rozjachali się, przyjdzie mi przeciwko wam czynić jako przeciwko nieprzyjaciołom ojczyzny. I powtóre napominam i władzą jego król. mci i swą hetmańską rozkazuję, żebyście się rozjachali, nie przywodząc mnie i siebie do tego, żebym musiał przeciwko wam, jako przeciwko nieprzyjaciołom postępować. *Data*<sup>1</sup> we  
10 Lwowie 17 *Januarii anno*<sup>2</sup> 1608.

[Rkp. bibl. publ. pozń. II. H. aa. 15. k. 70.]

### 33.

#### R O K 1612.

Wojsko do Wołoch z panem Stefanem Potockim starostą felińskim prowadząc na państwo wołoskie szwagra swego hospodara Mogiłę.

#### U s a r z e.

Rota jegomci pana Kamińskiego zginęła.

Pan Jordanowski koni 200 zginął.

• Dworzycki koni 150 uszedł.

20 • Ujazdowski koni 160 zginął.

• Chomentowski koni 100 zginął.

• Tworzański koni 100 zginął.

• Sieniuta koni 100 —

• Orzechowski koni 100 zginął.

25 • Jordan Spytek koni 100 —

• Krezelowski koni 100 uszedł.

• Plichta koni 100 zginął.

---

<sup>1</sup> Dan. <sup>2</sup> stycznia roku.

Pan Kłodnioki koni 100 zginął.

• Stroicz koni 100 zginął.

• Sobiekurski koni 100 zginął.

• Stanisław Potocki koni 200 zginął

owiadają i z bratem Jerzym.

5

Pan Malecki koni 200 zginął.

#### K o z a c y.

Pan Zahorowski koni 100 zginął.

• Chański koni 100 zginął.

• Wasilkowski koni 100 uszedł.

10

• Marek koni 200 uszedł.

• Krzemieniecki koni 200 zginął.

• Chrzanowski koni 100 zginął.

• Łużkowski koni 100 zginął.

Tegoż roku 1612.

15

Kondycye, które się postanowiły i zawarły 8 dnia października pod Chocimem w Brażce nad Dniestrem, na tej stronie ku Kamieńcu, przez komisarze zesłane od jaśnie wielmożnego pana, pana Stanisława Żółkiewskiego na Żółkwi wojewody kijowskiego, hetmana koronnego, 20 rohatyńskiego, kamionackiego, międzyrzeckiego starosty: jaśnie oświeconych, wielmożnych ichmciów pana Wojciecha Humieckiego kasztelana halickiego; Jerzego xiążęcia Zbaraskiego krajczego koronnego, pińskiego, sokalskiego starostę; Tomasza Zamojskiego na Zamościu starostę kny- 25 szyńskiego; Walentego Alexandra Kalinowskiego braclawskiego, winnickiego starostę; Piotra Ożgę z Osy sędziego z ziemi lwowskiej; Macieja Leśniowskiego, starostę ra-

kołupskiego; Stefana Grudzińskiego, z jednej strony, a komisarze jaśnie wielmożnego pana Stefana także wojewody wołoskiego, ichmć panów wielebnego Anastazya Kremkowieza arcybiskupa metropolita soczawskiego i wszystkiej 5 mołdawskiej ziemie; Ephrajema episkopa radowieckiego; Beldymana hetmana; Alexandra wisternika ziemie wołoskiej; Hermia burkołoba chocińskiego, z drugiej strony.

1. Aby gospodar jegomć całą wiarę i zyczliwość oddawał królom ichmciom polskim i Rzeczypospolitej tak 10 jako czynili przeszli gospodarowie.

2. Aby gospodar jegomć pokój między cesarzem jegomcią tureckim także chanem tatarskim szczerze, prawdziwie i zyczliwie, a królem jegomcią i Rzeczpospolitą zatrzymował i cobykolwiek rozumiał potrzebnego do 15 zatrzymania tego pokoju, aby w czas króla jegomci przestrzegał.

3. Aby między państwem króla jegomci a ziemią wołoską pokój zatrzymował, i starych pakt o tym uczynionych w najmniejszej rzeczy nie pochybiał.

20 4. Zamek chocimski aby był zatrzymany przez króla jegomci tak jako teraz jest, aż do porozumienia się o tym króla jegomci z cesarzem tureckim.

5. Siła się szkód, krzywd, spustoszenia, ludzi porwania, popalenia, stało w państwach króla jegomci przez 25 obywateli ziemi wołoskiej; powinien gospodar jegomć zesłać komisarze swe na ten czas, kiedy też komisarzy zesłał król jegomć na granicę, porozumiawszy się o czasie i miejscu i tam nagrodę ludziom ukrzywdzonym według rozsądku komisarzów na to zesłanych z obu 30 uczynić. Na którą komisją gospodar jegomć ludzi

obywatelów polskich o krzywdy obwinionych stawić i będzie powinien, zachowując w tej mierze stare ryczaje i postanowienia. Tymże sposobem komisarze króla jegomci z obywatelów koronnych sprawiedliwość uczynią. Aby takowa komisya co rok bywała z obu stron uczynienia sprawiedliwości, jeśliby jakie krzywdy między obywatelami tych obojgu państw w pograniczu były.

6. Aby tam wiarę i życzliwość swą jegomć tym wniej pokazał królowi jegomci i wszytkiej Rzeczypospolitej, powinien będzie jegomć pana felińskiego i wszystkie więźnie, którzy jedno są w więzieniu tak u hospodara jegomci, jako też u obywatelów ziemi wołoskiej, od jutra dwie niedziele nad Dniestr ucziwie przyprowadzwszy u Chocimia wolnemi uczynić i oddać tym, których na odbieranie ich jegomć pan hetman zeszele, a w odkupaniu tych więźniów wszelaką pilność ma uczynić hospodar jegomć, nie utajając ani uchylając żadnego więźnia. A jeśliby który więzień był daleko w ziemi u hospodara jegomci, żeby na ten czas naznaczony nie mógł być przyprowadzony, tedy po tym czasie ma być każdy wolnie puszczoney.

7. Hospodar jegomć będzie powinien posłać posły we do króla jegomci na sejm blisko przyszły dla odwołania i ofiarowania wiary i życzliwości swej, prosząc przytem o ztwierdzenie pakt przez nas spólnie komisarzy ustanowionych.

8. Kupcom polskim aby był przez ziemię wołoską wolny przejazd, także wolne odprawowania kupiectwa w ziemi wołoskiej. Na które kupce myt ani ceł nie ma hospodar jegomć w ziemi swej podnosić, ale według

starych pakt i zwyczajów mają się mytnicy hospodar(ą) jegomci zachować, tymże sposobem kupcy wołoscy w koronie mają być zachowani.

9. Te krzywdy, które w sąsiedztwie dzieją się przez kradzież, zaboje i rozboje od obywatelów wołoskich obywatelom koronnym, z tych zaraz ma być sprawiedliwość dla której czynienia wedle starych zwyczajów podstarościowie koronni a burkołubowie wołoscy zjechać się mają jako najprędzej.

10. Przewóz między Chocimiem a Brahą ma być według starych zwyczajów spólny.

11. Sprawiedliwość potoczna ma się odprawować według dawnego starego sposobu ludziom ukrzywdzonym z obu stron.

#### 15 INTERCYZA TEGO ZASTANOWIENIA.

Ja Stanisław Żółkiewski z Żółkwie, wojewoda kijowski, hetman koronny, czynię wiadomo wszystkim, komuby to wiedzieć należało, iż te kondycye i postanowienie między państwami koronnymi najjaśniejszego Zygmunta trzeciego z łaski bożej polskiego i szwedzkiego króla, wielkiego książęcia litewskiego, pana mego mciwego, a między ziemią mołdawską państwem jaśnie wielmożnego pana Stefana Tomże, hospodara ziemi mołdawskiej, za pozwoleniem jego król. mci pana mego mciwego a z daniem hospodara jegomci, przez komisarze ode mnie zesłane uczynione, postanowione, zawarte i rękoma ich podpisane, dnia ósmego października u Chocinia nad Dniestrem na tej stronie od Kamieńca pod wsią Braze, ja utwierdzam i umacniam i do króla jegomci pana mego

świego społem z panami komisarzami odemnie wysła-  
mi, o potwierdzenie tych wszystkich kondycyj wyż wy-  
mienionych przyczynić się obiecuję, o które potwierdze-  
nie ma też gospodar jegomć według tych kondycyj posłać,  
kazac króla jegomci pana mego mciwego, posły swoje s  
sejm przysły. Na to dla większej wiary i pamięci ten  
mój daję z podpisem ręki mojej i pod moją pieczęcią.

### INTERCYZA.

Ja Stefan Tomza, gospodar ziemi mołdawskiej, czy-  
p wiadomo wszystkim, komuby to wiedzieć należało, iż 10  
kondycye i postanowienie z strony pokoju między pań-  
wy koronnemi najjaśniejszego Zygmunta trzeciego, z ła-  
i bożej polskiego i szwedzkiego i wielkiego księstwa li-  
wskiego króla, a między ziemią mołdawską państwem  
ojem za żądaniem mojem przez komisarze zesłane od 15  
nie wielmożnego pana Stanisława Żółkiewskiego woje-  
ody kijowskiego, hetmana koronnego, a komisarze ode-  
nie posłanemi uczynione, postanowione, zawarte i rę-  
mi ich podpisane, dnia ósmego października u Cho-  
nia nad Dniestrem, na tej stronie od Kamieńca we wsi 20  
łże, przyjmuję, utwierdzam, umacniam i wiecznemi  
łsy trzymać obiecuję, na co dla lepszej wiary i pa-  
ięci ten list mój daję z podpisem ręki mojej, pod moją  
częcią.

[Rkp. bibl. publ. pozn. II. H. aa. 13.]



## POBUDKA DO CNOTY. \*)

Pæti Thræsez apud Cornelium Tac  
Specta, juvenis, et omen quidem dī p  
beant; ceterum in ea tempora m  
quibus firmare animum oporteat con  
bus exemplis (Ann. XVI. 35).<sup>1</sup>

**Trzysta Lakonów postani przeciwko Xerxesowi,  
gdy Tresenowie z inszemi Grekami ustraszeni wielkością  
wojska następującego niekli, rozmyślają przy cieśninie  
między górami stojąc, majali i oni uciekać.**

Jeden z nich w ten sens rzekł:

Wybraniśmy od wszystkiej Grecyej, strach i niebe  
pieczeństwa u nas nie nowina: czy na siłach, czy  
umyśle nam schodzi, wspomniawszy tyle zwycięstw z

<sup>1</sup> Godło to w rękopismie całkiem się nie znajduje.

\*) Dwa lata przed zgonem hetmana Żółkiewskiego wyszła w Krakowie książka z nadpisem następującym: „Z swazoryjej Seneki filozofa i innych niektórych autorów zebrał żołnierz jeden w obozie pod Tatarzyszczami, z męźnych przykładów Pobudkę do cnoty. W Krakowie, w drukarni Franciszka Cezarego, roku pańskiego 1618. 12. 12. druk gocki. W rękopismie biblioteki Ossolińskich, pod liczbą inwentarską 175, jest kopia, z pomników w archiwum Stanisława Augusta i indziej przechowywanej zdjętą, znajduje się też dziełko na karcie 47 i dalszych, a ma taki nadpis: „Z Swazoryji Seneki Filozofa i z innych autorów niektórych zebrał jeden żołnierz Stanisław Żółkiew(ski) W(ojewoda) K(ijowski) w obozie pod Tatarzyszczami 1612 roku. Inne dziełka tego w rękopismie jest zupełniejszy tu owdzie, i błędy niektóre druku doprawić z niego poprawić; z drugiej znowu strony są w drukowanej książeczce dodane w końcu dwa nagrobki poległym, i pieśń Bogarodzicy; a w środku tekstu wzmianka o niegdyś zgonie Fredry pod Sokalem, pismem skośnem wydrukowana; co wszystko nie znajduje się w rękopismie. Jest tedy rzeczą pewną że to nie jest odpis z drukowanej, ale text taki, jaki krążył niegdyś między społecznymi nim go podano do druku. W tym tego znajdująca się tu wzmianka że autorem dziełka tego jest sam Żółkiewski, nie należy guje na wiarę. O odczytaniu Żółkiewskiego w piśmiach starożytnych, zwłaszcza w li-



ich przodków, tak wiele męstwem ich zburzonych i  
 wróconych miast, tyle łupów z wielu zwyciężonych  
 wdów; o wielka żalność jeśli się wrócim, upadną ko-  
 nny, nabożeństwa, upadnie zacna sława narodu nasze-  
 1 Wstydzmy się, wstydzmy; choć nie ucieczem, że 5  
 przecię w rozmyślaniu między nami było. Ale z tak  
 łą tysięcy Xerxes jedzie? O Lakonowie, przeciwko  
 atyckim narodom, nie wstyd was zacnych dziełw dzia-  
 w, pradziadów waszych, przynamniej przykłady ich nie-  
 j was ruszą. Z dzieciństwa do tegośmy się ćwiczyli. 10  
 tyd mnie tak napominać Lakony. Niech choć wszy-  
 słońca wschód ciągnie na upadek nasz: trzymając  
 rękę broń bezpieczniśmy są: sromota Lakonom, ile  
 ojnym, pytać się jako mają bezpieczni być. Jeżeli  
 il do łupów tylko a nie do zwycięstwa jest przywią- 15  
 a,<sup>2</sup> a nie odniosę perskich łupów, ale na łupiech u-  
 lnę, ten umysł przedsięweźcie bracia moi. Niewiem  
 i zwyciężyć mogę; wiem że zwyciężeni być nie mo-  
 n. To jednak mówi się nie jako tym, którzybyście  
 eli zginąć: lecz jeśli czas przyszedł śmierci naszej, o- 20  
 kiwa się kto się jej boi. Głupia rzecz jest bać się  
 o, czego się schronić nie możesz. Nikomu Bóg i na-  
 na na wieki żywota nie pozwoliła, rodzącym się za-  
 naznaczona godzina śmierci: nieopowiednie młodzi,  
 dniego wieku i starzy schodzim: częstokroć wiele ich 25

<sup>1</sup> o wielka ... naszego • niema w druk. <sup>2</sup> Jeżeli ... przywiązana • niema w druk.

kach, wiemy z własnych słów jego, mianowicie z testamentu, gdzie zwraca mo-  
 lo syna, a zdania z nich dosłownie przytaczane natrafiamy dość często i w tem  
 zbiorze pism jego. Z tych tedy przyczyn niewahaliśmy się dołączyć tu i tę Żół-  
 skiego pracę, porównawszy uważnie książeczkę drukowaną z rękopismem i głó-  
 jese różnice ich u dołu wskazawszy. B.

życzą sobie śmierci, bo przez nią jest do bezpiecznej  
pokoju ucieczka; ale pocziwa sława końca niema: bliż-  
szy Boga, którzy tak schodzą. To czynmy, bo i białych  
głów siła się najdowało, którym dla uczciwej sławy miło  
5 było żywot położyć.

Inszy rzekł.

Czy nie wstyd Lakonów, nie bitwą ale bajkami o  
wielkości nieprzyjacielskich wojsk być zwyciężonym? Do  
cnoty, do męstwa prowadziły nas i ćwiczyły matki na-  
10 sze. Na pewne zwycięstwo zostaliby wszyscy Grekowie;  
na pewną śmierć sami Lakonowie. Sparta ojczyzna na-  
sza nie obwiedziona jest mury: tam mury ma gdzie ich  
nie ma; lepiej wrócić nazad Treseny, niż nam za niemi  
iść. Ale Xerxes strzałami przebija góry, rzeki wysusza,  
15 morze nawami okrył? Nigdy na pewnym gruncie nie  
stała nadęta szczęśliwość. Wielkich carstw wyniosła wy-  
sokość, zapamiętaniem ludzkiej ułomności zwykła upadać.  
Trzysta nas pomrzemy dla ojczyzny. Tu najpierwej po-  
tentat co góry wywraca natrafi, czego wywrócić nie może:  
20 cnoty naszej. Więc jeśli była dobra rada uciekać, cze-  
mumchy nie raczej w kupie uciekali?

Inszy rzekł.

Tośmy się na to zabawili, abychmy zad uciekają-  
cych zawarli. Chciejmy przynajmniej widzieć przed kim  
25 uciekamy. Czy już zwyciężył nas nieprzyjaciel? Niech  
wszystko od nas mężnie się dzieje, a szczęśliwie się nam  
powiedzie. Jednak wielka już stała się ujma imieniowi  
i sławie naszej, o Lakonowie, żeśmy o tem rozmyślali,  
jeśli uciekać. Bajki nam z rąk wytrącą broń? Czynmy

jako się godzi przeciw nieprzyjacielowi. By byli Trese-  
nowie z nami zostali, zakrytaby była cnota nasza; bo  
między dwiema narody, nie wiedzianoby kto lepszy. Te-  
raz iż sami stanęliśmy na tym placu, przy nas, przy na-  
rodzie naszym zostaje wszytka sława. Jeśli mię tedy py-  
tacie, co rozumiem ku dobremu wszytkiej Grecyey i na-  
szemu, rzekę: Przebraniśmy, nie odbieży.

Inszy rzekł.

Wszelkiemu mężczyźnie sromotna rzecz uciekać: La-  
konowi o tym i rozmyślać. 10

Inszy rzekł.

Nieprzystojna i nieuczciwa rzecz uciekać, choćby  
była przespieczna.

Inszy rzekł.

Tośmy na to tylko zostali, żebyśmy się w ku-  
pie uciekających nie ukryli. Nie mam za złe i Trese-  
nom że uciekli, mają się czym przed wszytką Grecyą  
wymawiać: Dosyć dobrze opatrzone rozumieliśmy być  
cieśniny, gdyśmy tam Lakonów odeszli.

Inszy rzekł.

20

Kiedyśmy w kupie z inszemi nie uciekli, nie wiem  
o czym się teraz mówi. Narody greckie różne mają  
ozdoby. Ateny sławne są naukami, wymową; Tebani nabo-  
żeństwem; Lakonowie rycerskim rzemiosłem. Ztąd to jest,  
że nas Eurotas rzeka oblewa, i z dzieciństwa umacnia do po-  
noszenia snadniejszego wojennych prac. Weście na przy-  
kre skały za zwyczajem snadnie nam przychodzi. Ztąd  
Herkules ma pochwałę, że przez mężne uczynki do nie-  
25

ba się dostał. Mury nasze są bronie nasze. O wielka zmaza sławy przodków naszych. Lakonowie liczą się, nie poważają. Chciejmy wždy widzieć, jaka to nieprzyjacielska tłuszcza, żeby Sparta miała z nas, jeśli nie ry-  
 5 cerze mężne, przynamniej powiadacze o niebezpieczeństwie prawdziwe. I tak to już nie wojną, ale hukiem samym będziemy zwyciężeni? Słusznie Herkules nie wazył sobie niebezpieczeństwa; my potomkowie odrodkami nie chciejmy się światu ukazać. Nie mogę Xerxesa zwycię-  
 10 żyć, wolno wždy niech będzie widzieć, niech wiem przed kim uciekam.

Inszy rzekł.

Jeszcze z żadnej miary Ateńczykom podobny być nie chcę, ani ich mury ani wychowanie pieszczone: a nie  
 15 mniej nie podoba mi się w obyczajach ich, jako uciekać.

Inszy rzekł.

Xerxes wielkie wojska z sobą wiedzie, cieśniny przy których stoimy nie wiele ich przyjąć mogą. Nic na tym jako wiele ludzi wschodne kraje do naszej ziemi wy-  
 20 śłały, jako wiele narodów Xerxes z sobą zaciągnął: tyle ich z nami przydzie do czynienia, ile miejsce pozwoli.

Inszy rzekł.

Przyszliśmy tu dla służby ojczyzny swej, staneliśmy dla wszytkiej Grecyjej, kuśmy się nieprzyjaciela zwyciężyć,  
 25 swoich jużesmy zwyciężyli. Niechaj wie ten okrutny nieprzyjaciel, że nic niemasz trudniejszego jako zbrojnego Lakona boku dobywać. Ja zaiste, że Tresenowie uciekli, cieszę się z tego; wolne nam zostawili cieśniny. Nikt nie będzie, coby się miał wpierać w dzieło męstwa na-

szego. Nieprzyjaciel sam będzie świadkiem cnoty naszej.  
Gdziekolwiek Xerxes oczyma obróci, Lakona ujrzy.

Inszy rzekł.

Wspomnię piosnki matek naszych, gdy nas w powo-  
wiciu kołysały, z dzieciństwa do cnoty pobudkę nam da- 5  
jąc, jako napominania na wojnę wychodzącym. Z tym  
abo na tym. Wždyć mniejsza sromota z wojny bez broni,  
bez puklerza się wrócić, niż zbrojnemu uciekać. Poj-  
many Lakończyk, zabij mówi, nie będąc niewolnikiem;  
nie pojmałbyś mię, bym był chciał uciekać. Niech kto 10  
jako chce strachy perskie udaje, jeszcze gdy nas na  
wojnę wysyłano słyszeliśmy o tym. Niech Xerxes ujrzy  
nas tę trzysta, ztąd niechaj w rozum bierze o wojnie,  
którą z narodem naszym rozczął. Nie pytam się kto u-  
ciekł, wam mnie ojczyzna nasza za towarzysza dała. 15

Inszy rzekł.

Zwyciężony jest kto się poddaje abo ucieka; my  
zwyciężeni być nie możemy. A gdy zwyciężając pomrzemy,  
nie zgaśnie sława i pamiątka nasza.

Inszy rzekł.

20

Jam rad że Tresenowie uciekli, ciasnoby nam tu z  
nimi było.

Inszy rzekł.

Niesłuszna i nieprzystojna się zda rzecz, żeby od  
niezbrojnych nóg uzbrojone ręce miały ratunku szukać. 25

Inszy rzekł.

Szkoda wiele mówić. Słodka i uczciwa była zawždy  
rzecz, dla ojczyzny żywot poświęcić.

Inszy rzekł.

Kiedyż tedyż śmierć nas nie chybi, w tym samym różność; ostatniego ducha mamyli go sromotnie z zelżywością, abo uczciwie z pochwałą ojczyźnie oddać.

5 Inszy rzekł.

Gdy tak dla ojczyzny mężnemi śmierciami pomrzem, potomni przez groby nasze przysięgać będą.

Inszy rzekł.

Nie każdemu toż co Lakonowi przystoi. Myśmy bez 10 delicyj wychowani, bez murów żywiem, odważnemi żywoty zwyciężamy.

Inszy rzekł.

Xerxes ziemię mocą opanował, powietrze strzałami zaćmił, morze okręty usłał. Lakonowie jeśli ratunku nie 15 dacie, świat poiman.

Inszy rzekł.

Ale nas tylko trzysta? Trzysta, ale rycerskich ludzi, ale zbrojnych, ale Lakonów.

Inszy rzekł.

20 Trwożą nas wielkim od Xerxesa niebezpieczeństwem. Im największe niebezpieczeństwo, od wielkości umysłu trzeba w nim przedsię radę brać.

Inszy rzekł.

W trudnych ciężkich przygodach, im rady mężniej- 25 sze, tym bezpieczniejsze.

Krzyknęli potym przez aklamacją wszyscy:

Nie chcemy więcej mówić. Miła cześci, dla ciebie dziś radzi gardła damy.

*Greckie to; ale i w naszym narodzie słowieńskim siła  
najdowało tak odważnych przykładów: pod Sokalem tęż  
śnkę śpiewając Fredrusz żywot swój skończył.<sup>1</sup>*

**Leonidas król zdania Lakonów swych tak zawiera:**

Wrodzona cnych umysłów waszych chęć do służby <sup>5</sup>  
szczyzny, nie pobudki do cnoty, raczej pochwały potrze-  
je. Idźcież obiadujcie;\*) w podziemnych krajach wie-  
szczę zgotowaną zastaniem. <sup>2</sup>

**Nagrobek tych ludzi rycerskich.**

Przesławne ciał zacnych groby,	10
Głośnie są wasze ozdoby.	
Nieprzeplaceni duchowie,	
Kto waszę sławę wypowie?	
Bo po wszystkie wieki słynie,	
Pamiętka wasza nie ginie.	15

**Drugi z greckiego.**

W powołaniu swym zawždy przystojnieśmy żyli,  
A tu dla praw ojczystych zdrowia położyli.

**PIEŚŃ STAROPOLSKA OD Ś. WOJCIECHA ZEOŻONA,**

**brej żołnierze polscy przed potyczką zdawna używali. <sup>20</sup>**

Bogarodzica, dziewica, Bogiem sławiona Marya! u  
tego syna hospodyna, matko zwolona Marya! ziści nam,  
uści nam, (kirye elejson) twego syna chrzciciela zbo-

<sup>1</sup> Greckie to ... skończył. niema w rękop. <sup>2</sup> Na tym kończy się rzecz cała  
skopismie.

\*) t. j. obiadujcie.

żny czas. Usłysz głosy, napelni myśli człowiecze; a  
modlitwę, jenże cię prosimy, to dać raczy jegoż pro  
simy; daj na świecie zbożny pobyt, po żywocie raj  
przebyt, kirye elejson.

5 Narodził się dla nas syn boży, w to wierzy czło  
wiece zbożny, iż *przed*<sup>1</sup> trud (to jest mękę swą) Bóg  
swój lud odjął dyabłu z strażej. Przydał nam zdrowie  
wiecznego, starostę skował piekielnego; śmierć podjął,  
wspomniał człowieka pierwszego; jeszcze trudy cierpił  
10 bezmiernie, jeszcze był nie przyspiał za wierne, aże sam  
Bóg zmartwychwstał.

Adamie ty boży kmieciu, ty siedzisz u Boga w wiecu;  
domieść nas swe dzieci, gdzie królują anieli; tam radość,  
tam miłość, tam widzenie tworca anielskie bez końca;  
15 tu się nam zjawiło dyable potępienie.

Ni srebrem ni złotem nas z piekła odkupił, swą  
mocą zastąpił. Ciebie dla człowiecze dał bok przekłóć  
sobie, bok, ręce, nodze obie; krew święta szła z boku  
na zbawienie tobie. Wierźże w to człowiecze, iż Jezu  
20 Chryst prawy, cierpiał za nas rany, swą świętą krew  
przelał za nas chrześciany.

Już nam czas godzina grzechów się kajaci, Bogu  
chwałę daci, ze wszemi siłami Boga miłowaci. Maryi  
dziewica prosi syna swego, króla niebieskiego, aby na  
25 uchował ode wszego złego. Wszyscy święci proście, na  
grzesznych wspomóżcie: byśmy z wami przybyli, Jezu  
Chrysta chwalili. Tegoż nas domieści Jezu Chryste miły,  
byśmy z tobą żyli, gdzie się nam radują już niebieskie ~~miły~~.

Amen amen amen, amen amen amen, amen

<sup>1</sup> powinno być *przez*.



daj, byśmy poszli wszyscy w raj, gdzie królują a-  
Amen.

Chwała Bogu na wysokości.

35.

List do króla.

*et serenissime regie majestati &c. Domino, Domino  
clementissimo.*<sup>1</sup>

Najjaśniejszy miłościwy królu, panie nasz  
miłościwy!

Uniżone służby swe zalecam w mciwą łaskę waszej  
mości pana mego miłościwego.

Oznajmuję w. król. mci, że w tych dniach wojsko  
małe tatarskie przeszło na tę stronę Dniepru, jedni się  
zili czajkami przez limien<sup>2</sup> pod Oczakowem, drudzy  
eszli Dniepr u Tawani i potym na Pieszczanym przez  
b położyli się w tych polach między Oczakowem a  
Bogrodem. To mi też dano znać że i Turków kupa  
b zebrałi się między Białogrodem a Kilią, snadźby i  
bła mieli mieć z zamków tureckich. Raczysz to w.  
b. mc wiedzieć, że kozacy nie małe szkody poczynili  
nieżo w państwach cesarza tureckiego. Trzeba na to  
bzyć, żeby Turcy chcąc się zemścić szkód, a Tataro-  
szwanków, które za łaską bożą a szczęściem w. król.  
odnieśli, nie chcieli potężnej impresyje uczynić do  
stw w. król. mci. Ja tę trochę wojska kupię, żebym  
za wszelakim przypadkiem gotów do służby w. król. mci.  
Z tym powtóre uniżone służby swe zalecam w mci-  
łaskę w. król. mci pana mego mciwego. We Lwo-

<sup>1</sup> Najjaśniejszemu królowi jegomci, panu a panu najłaskawszemu! <sup>2</sup> liman.

wie, 1 *Julii anno domini*<sup>1</sup> 1606. W. król. mci wierni rada i naniższy sługa Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny.

## C E D U Ł A.

5      Oczekawam raczej rozkazania w. król. mci niżli że-  
bym miał co pisać. Ma tu być o wtorku przyszłym ich-  
mci panów rad i innych ślacheckich ludzi ohywatelów  
tutecznego kraju nie małe zgromadzenie. Aczci w tym  
czasie przybędzie nam nauka i rozkazanie w. król. mci;  
10 do którego intencye nasze będziemy stosować; to pewna  
że tu w tym kraju ludzie są *egregia voluntate*<sup>2</sup> przeciwko  
w. król. mci i do zapobiegania temu straszliwemu zapa-  
pałowi w rzeczypospolitej.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

## 36.

15

## List do Rokoszan. \*)

Jaśnie wielmożnym ichmciom moim mciwym panom i  
braci na ten czas pod Sendomierz zgromadzonym należy.

Jaśnie wielmożni a moi miłościwi panowie  
i bracia!

20      Życzliwe służby me zalecam pilnie do łask wmc-  
mych mciwych panów i braci.

Ichmć panowie Latalski Mikołaj, Stanisław Zaremba,  
Mikołaj Jordan od wmców posłani 18 *Augusti*<sup>3</sup> list mi

<sup>1</sup> lipca roku pańskiego. <sup>2</sup> z najlepszymi chęciami. <sup>3</sup> sierpnia.

\*) List od rokoszan do Żółkiewskiego.

Miłościwy panie lwowski!

Służby nasze braterskie do łaski wmcii pilnie zalecamy. Jakośmy dotąd zawsze  
po wmcii doznawali wielkiej chęci i miłości przeciwko rzeczypospolitej w oddawaniu

oddali, a przy liście jegomć pan Latałski imieniem wmcí przełożywszy mi powinność senatorską i urzędu mego, wzywał mię, abym się w pośrzodek wmcí mych mciwych panów i braci stawił. Na co ustny respons ichmciom dałem, który ichmcie wmcíom mym mciwym panom i braci 5 odniosą. Na list ten jako nakróćiej wmcíom moim mci-

jej tak senatorskich, jako i urzędu swego hetmańskiego z wielką u wszystkich pochwałą i sławą powinności. Tożesmy sobie i na potym pewnie mając tak znaczne *pignus*<sup>1</sup> spraw *anteactae vitae*<sup>2</sup> i świeże do tego przez pana podkomorzego bełskiego pod Lubinem ofiarowanie za podaniem się wszelakich okazji po wmcí obiecowali. Teraz iż coś innego baczmy, a o sprowadzeniu żołnierza kwarcianego Rzeczypospolitej z Ukrainy przeciwko nam braci swej i Rzeczypospolitej słyszymy, nie możemy jeno z wielkim podziwieniem i żalem tego zażywać, a tym większym że nam na taki uraz i skazy prawa przychodzi patrzyć, kiedy nabarziej o naprawie praw i wolności swoich obmyślamy, i kiedyśmy sobie nabarziej jako to bywało u przodków naszych pomagać mieli do dobrego pospolitego, do uleczenia urazów praw i wolności, do zatrzymania całości Rzeczypospolitej, to się jeszcze uporowi i grzbiet czyni do znieważenia tym większego nas, do znieważenia praw samiz potuchy dodawamy. Łacno obaczyć kiedy się wejrzy w prawo, że nie na nas bracią swą, nie na rozrywanie namow o Rzeczypospolitej, o wolnościach naszych, ale na Tatary, którzy tak wielkie niedawno szkody poczynili, i od nich dotąd wielkie niebezpieczeństwa następują, i od wmcí samego częsteśmy przestrogi miewali, opatrzenie w takowych jawnych niebezpieczeństwach Ukrainy, kwarte i żołnierza kwarcianego postanowienie; jasne są o tym prawa, jako się i kędy mają obracać. Są obowiązki senatorskie co się prawu i Rzeczypospolitej winno. Są przysięgi hetmańskie w takowych domowych i Rzeczypospolitej zaciągach że *nullae parti adhaerebo*.<sup>3</sup> Jako choć w takim wielkim wewnętrznym pod *interregnum*<sup>4</sup> zapale, *sacrosancte*<sup>5</sup> się dotąd wszystko zachowywało. Abyś wmcí wniesienia *tam pernitiosi*<sup>6</sup> na potym *in rempublicam exempli*<sup>7</sup> pierwszy autor miał być i my nie życzymy, i sam wmcí sobie, mamy za to, uważniej we wszystko wejrzawszy, życzyć nie będziesz. Pilnie tedy prosimy i zgodnie wszyscy napominamy, abyś winę pomniąc na pierwszy i przedniejszy obowiązek szlachecki, którymeśmy ojczyźnie, prawom i wolnościom swym obowiązani, pomniąc na powinność i senatorską i urzędu swego, pomniąc na prawo pospolite, wedle niego się sprawił. Tam żołnierza sobie powierzonego od Rzeczypospolitej, kędy prawo opisało, obrócił i zażywał, gdyż gdzieby złąd coś złego urosło, i o szkodę jaką Rzeczypospolita przyszła, nie kogo innego, jeno wmcí winować, i z ręk wmcí patrzećby tego wszystkiego musiała. Nic nie wątpim, że prośba nasza tak słuszną i napominanie miejsce mieć i z taką z jakiej pochodzi chęci przyjęta będzie. Z tym służby nasze braterskie łasce wmcí zalecamy. *Datum*<sup>8</sup> z rokосу pod Sendomierzem, 12 *Augusti anno*<sup>9</sup> 1606. Wmcí naszego mciwego pana życzliwi bracia. Janusz Radziwiłł marszałek zjazdu rokoszowego imieniem wszystkich braci.

<sup>1</sup> zakład. <sup>2</sup> dawniejszego życia. <sup>3</sup> żadnej stronie nie będę przychylny. <sup>4</sup> bezkrólewie. <sup>5</sup> najświęciej. <sup>6</sup> tak zgubnego. <sup>7</sup> w Rzeczypospolitej przykładu. <sup>8</sup> Dan. <sup>9</sup> sierpnia roku.

wym panom i braci odpisuję. W którym przyznawać mi to wmcie raczycie, żem zawsze jakom począł w ojczyźnie naszej wspólnej służyć, powinności swęj tak przestrzegał, jako się dobremu Rzeczypospolitej, służyć godziło. I teraz niechaj mię nikt do wmcie nie podaje, gdyż rzeczą samą ze mnie nic innego nie poznacie; jeno szczerą i uprzejmą miłość ku Rzeczypospolitej ojczyźnie naszej wspólnej, dla której jako wiele razy na szanę sadzałem zdrowie swe, i tenże teraz jest mój umysł, i daj to Boże, żebym się tak fortunnie urodził, żebym położeniem żywota mógł posłużyć Rzeczypospolitej i zacnej sławie narodu naszego. Ofiarowałem to wmciom przez jegomć pana podkomorzego bełskiego, powinno mego, pod Lublinem, i teraz też jest żądność i deklaracya moja, że tego wszystkiego co należy do zatrzymania całości praw i wolności naszych szlacheckich, gotówem jest wmciom pomodź, i na tom się tu stawił spólnie z wielą ichmć panów senatorów, i nie małym orszakiem ludzi stanu rycerskiego, którzy tegoż chcą, i tegoż życzą, tylko żeby *pacate*,<sup>1</sup> w zgodzie, w miłości braterskiej, o tym się radziło i umawiało. To mi żalność nie małą przyniosło, iż wmcie raczą pisać, żebym miał żołnierza kwarcianego sprowadzić przeciwko wmciom braci mojej i Rzeczypospolitej, i tym trzymać grzbiet uporowi.

25 Niepraw uczciwej exystymacyej mojej, ktokolwiek mię do takowego mniemania wmcie podał. Władza urzędu mego zawisła z powagi jego król. mci i senatu, domysłem swym nie czyniłem nic, ani czynię, zwłaszcza iż rozkazanie jego król. mci i senatu funduje się na wła-

<sup>1</sup> spokojnie.

snej Rzeczypospolitej potrzebie: że cudzoziemski żołnierz  
 wwiedziony jest do korony, wiadomość jest że wojska  
 przy granicy są pogotowiu, nie mogłem i nie godziło  
 mi się w tym przesłuchać rozkazania jego król. mci i  
 senatu i zgodnych namów obywatelów województw ru- 5  
 skich u Raka (?) zgromadzonych. Pilnować tedy przychodzi  
 jako i prawo uczy, i gdzie się większe niebezpieczeństwo  
 pokazuje: *ne quid detrimenti respublica capiat.*<sup>1</sup> Nie wy-  
 kroczyłem nic przeciwko przysiędze swej, którąśmy wszy-  
 scy senatorowie obowiązani są. Przysięga której wmcie 10  
 raczą dotykać w pisaniu swym była *pro tempore*,<sup>2</sup> i nie  
 przysięgał jej nigdy żaden hetman oprócz nieboszczyka  
 sławnej pamięci jegomci pana Mikołaja Herburtu podko-  
 morzego halickiego, a potym wojewody ruskiego i to  
*sub interregno*,<sup>3</sup> tej jednak nic się ode mnie przeciwnego 15  
 nie dzieje, a zatym i przykład z mej przyczyny szkodli-  
 wy Rzeczypospolitej wniesiony nie będzie, i nic, da pan  
 Bóg, szkodliwego przez mię nie stanie się, za cobym  
 kiedykolwiek winowan słusznie być miał. Napominanie  
 wmcie braterskie przyjmuję, także braterskie wmciów mych 20  
 mciowych panów i braci prosząc, żebyście wmcie dyry-  
 gowali *consilia*<sup>4</sup> swoje do dobrego i spokojnego Rzeczy-  
 pospolitej ojczyzny naszej, iżby zatrząśniona Rzeczpospo-  
 lita szturmem jakim popędliwym do ostatniego strzeż Bo-  
 że niebezpieczeństwa nie przysła. Z tym służby me 25  
 braterskie w łaskę wmcie moich mciowych panów i braci  
 zalecam. Dan w Opatowie 19 Augusti anno<sup>5</sup> 1606. Wmcie

---

<sup>1</sup> ażeby Rzeczpospolita jakiego szwanku nie poniosła. <sup>2</sup> na czas. <sup>3</sup> pod bez-  
 królewie. <sup>4</sup> rady. <sup>5</sup> sierpnia roku.

mych meiwych panów powolny brat i sługa Stanisław  
Żółkiewski kasztelan lwowski hetman polny.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

37.

W O T U M

5 na sejmie warszawskim 1607.

W tym zamieszaniu rzeczypospolitej naszej nie wi-  
dzą inszego sposobu do uspokojenia i pogodzenia jeno  
sejm, którego *autoritas*<sup>1</sup> u przodków naszych była w wiel-  
kim poważaniu i wszystkie prawa i wolności swe na nim  
10 sobie stanowili. Tymże sejmem co złego jest w ojczy-  
źnie, co z prawa i porządku domowego wypadło na-  
prawić. A od tego począć co jest *urgens*,<sup>2</sup> co bardziej  
dolega ojczyznę, co uraża braci naszych animusze, a  
już jest droga przetorowana, na co w. król. mć pod  
15 Wiślicą zezwoliłeś, gdzie niceśmy nie stanowili *in vim*  
*legis*<sup>3</sup> i tak wiślickim artykułom jako i rokoszowym ja  
nie przyznawam *legitimitatem*.<sup>4</sup> I nie byłbym ślachcicem  
wolnym, ale *mancipium*,<sup>5</sup> kiedybym postanowieniu roko-  
szowemu podpadać miał, i jako oni na nas tak my na  
20 nich nie stanowić nie mogli, i nie stanowiliśmy, aleśmy  
to wszystko referowali do zgody sejmowej. A toż oboje  
potrzeba artykuły moderować, ani wiślickich ani rokoszo-  
wych nie pomijając, ale brać z oboich coby do ochrony  
i naprawy praw należało, a potym *ad specialia*<sup>6</sup> będą  
25 mówić.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

<sup>1</sup> powaga. <sup>2</sup> nagłe. <sup>3</sup> z powagą prawa. <sup>4</sup> uprawnienia. <sup>5</sup> niewolnikiem  
<sup>6</sup> o szczególnych.

## 38. \*)

**Janusz Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny  
koronny, kamionacki, kałuski, rohatyński etc. starosta.**

Wszem w obec ludziom służebnym żołnierskim któ-  
ry się pod ten czas bawili przy powodach buntu roko-  
sowskiego ochrzczonego, i przy nich do bitwy przeciwko  
jemu król. mci panu naszemu..... stanęli. Jeśli kto  
z nich miał dotąd wątpliwość o intencyej i zamysłach  
wrodzonych, którzy pretextem że mieli coś szkodliwego  
niebezpiecznego rzeczypospolitej pokazać, czego jednak  
się nie okazało, więc postrach ludziom uczyniwszy  
połamaniu wolności naszych szlacheckich, obrócenia  
słachy w chłopy i innemi pletliwemi i omylnemi słowy  
powieściami, zamydliwszy ludziom oczy, onych za so-  
żelo<sup>1</sup> wolności uwiedli, które udawania ich gdy się rze-  
ż samą inakże być ukazały, gdyż na sejmie przeszłym  
kolewiek należało do utwierdzenia i ugruntowania wol-  
ności naszych szlacheckich, za podaniem zgodnem sta-  
w jego król. mć chętnie raczył przyjąć, aprobować,  
dalej gotów jest cokolwiekby należało do pomnożenia  
słności pospolitej, że to rad chce uczynić. Ci powo-  
wie nie kontentując się tym ale mając dawny cel i  
mysły swoje z prywatnych urazów przedsięwzięte; nie  
ujac już dalej czym barwić, co dawno zamysłali, od-  
yli się z umysły swemi, zwierzchnością od pana Boga  
ną pogardziwszy, jego król. mci panu naszemu poma-  
ńcowi bożemu, żadnej do tego nie tylko słusznej ale

<sup>1</sup> gorliwośćią.

\*) W rękopismie jest taki nadpis: Uniwersał pana hetmana do żołnierzy ro-  
kowskich których napomina aby się przy głowach rokoszu nie bawili.

i nie słusznej przyczyny nie mając, posłuszeństwo wy-  
 powiedzieli, w małej liczbie bez nas drugich, którzy a  
 równo szlachcicami się porodziwszy do tego należymy,  
 ku zgwałceniu wolności naszych, zelżeniu sławy zacnej  
 5 narodu naszego, gdyż ta zmaza jeszcze dotąd nigdy nie  
 padła na narodzie naszym, żeby nie mieli dotrzymać wi-  
 ry panom swym, wołoskie, węgierskie obyczaje, prze  
 które tamte państwa poginęły, do nas, czego się Boże po-  
 żał, wnieśli. A nie dosyć na tym mając żeby skutek  
 10 uczynili zamysłu swego wmcinemi głowami (kiedy im  
 insze praktyki nie szły) kostkę o królestwo rzucili, sami  
 się z tego placu jako się stało zemknawszy. Przeto czas  
 jest żebyście się już wmcie obaczyli, a z tego zamydlenia  
 oczy sobie otarszy, iżbyście więcej nie zabawiali się przy  
 15 tych ludziach. Jego król. mć pan nasz dobrotliwie, wie-  
 dzą to wmcie, których nie mała gromada po rozgromie  
 guzowskim dostała się była w ręce jego król. mci, łaska-  
 wie obejść się raczył ze wszystkimi towarzyszami wmcie,  
 na to mię tu raczył posłać z wojskiem swym, żebym  
 20 przestrzegał, jakoby już dalsze skupiania się od tych lu-  
 dzi nie działały. Przeto tedy napominam wmciców brater-  
 skie i proszę żebyście wmcie nie bawili się przy nich,  
 inaczej opowiadam się wmciom, że przeciwko takowym  
 którzyby się przy nich bawili, albo tego im uporu chcieli  
 25 pomagać, przyjdzie mi czynić jako przeciwko nieprzyja-  
 ciółom ojczyzny i turbatorom wnątrznego pokoju po-  
 spolitego.



## 39.

**Drugi uniwersał do szlachty.**

Rozumiem iż wmiom nie jest niewiadomo, jako po zawarciu sejmu zgodnym, gdy jego król. mć do Krakowa jachać raczył, w drodze ludzie niektórzy z braciej 5 naszej z wojskiem uszykowanym, posłuszeństwo wprzód wypowiedziawszy, drogę zaszedszy z chorągwiami, z działy, *hostiliter*<sup>1</sup> bitwę dali, na dostojęństwo jego król. mci pana naszego natarli, którzy jednak za łaską bożą i sprawiedliwością pocięchy nie odnieśli. Zatem byliśmy już tej 10 nadzieje, że się tym rozsądkiem bożym pryncypałowie i głowy tego huntu obaczyć mieli, a insi zaś którzy radą i powodem ich uwiedzeni, przy zdaniu i sentencyej ich stanęli patrząc na postępek króla jegomci łaskawy, jako w tej żalosej swej i rzeczypospolitej sprawie z nimi 15 się obszedł a kontentowawszy się zawarciem sejmu (którym ugruntowane są wolności i swobody nasze) i satysfakcją pańską spokojnie w domach swych zostawać mieli, i wedle uniwersałów króla jegomci nie dając dalej okazyj do rozruchów i mięszanin domowych, łaski jego król. 20 mci szukać przystojnemi sposoby mieli. A iż miasto tego przeszedzsy Wisłę wiele domów szlacheckich najachawszy wylupiono, miasta jego król. mci niesłychanym sposobem na szafunek puszczone, zebrano, potym tym łupem żołnierza na dalszą zgubę ojczyzny zaciągniono, 25 trybunał sprawiedliwości naszej ostatnią ucieczkę z miejsca ruszono swego, drogi łotrostwem napełniono, i domową wojnę w spokojnej rzeczypospolitej wzniecono, i

---

<sup>1</sup> po nieprzyjacielsku.

nie mogą postępkami ludzi niektórych, braciej naszych, którzy pominąwszy tryb prawa pospolitego i *æqualitatem*<sup>1</sup> wolnej rzeczypospolitej wzruszywszy rzucili się na dostojenstwo i zdrowie króla jegomci pana naszego, rzucili się na fundament wolności naszej, nam wolnym ludziom wolne obieranie króla biorąc i już wedle myśli swych *nobis insciis et inconsultis*<sup>2</sup> pana odmieniając, jako z listów u nich należionych, z których się o królestwo praktyka z pany cudzoziemskimi odkryła, dostatecznie pokazać może.

10 Rzucili się na powagę sejmu zgodnie od wszystkich stanów zawartego. Trybunał, firmament sprawiedliwości dotąd *sancte*<sup>3</sup> odprawowany, z miesca swego ruszyli, zgola nie zostawili całego, na czym *status*<sup>4</sup> praw i swobód naszych szlacheckich zawisł, a nawet skutek zamy-

15 słów swych wynurzyli, gdy wszystkimi środkami do uspokojenia podanemi wzgardziwszy, zaszedszy drogę jego król. mci do Krakowa jadącemu bitwę dali. Wydał pan Bóg wyrok swój sprawiedliwy, iż pociechy nie odnieśli. A jako bez żalu króla jegomci zwiedzenie bitwy tak zwy-

20 cięstwo bez miłosierdzia nie było, bo komu *fortuna belli pepercit*,<sup>5</sup> tych łaska i dobroć pańska wolnych uczyniła. Ale widzę że to wszystko uporom nie dosyć, bo miasto znaku upamiętania się i oddania powinnego pokłonu panu, uciszenia i uspokojenia rzeczypospolitej oj-

25 czyny naszej; to wszystko cokolwiek być może do zniszczenia i zamieszania ojczyzny czynią świadkiem tego są domy i majątności splondrowane, miasta złupione, drogi łotrystwem napełnione, i wmciołów ludzi spokojnych

<sup>1</sup> równości. <sup>2</sup> bez wiedzy i rady naszej. <sup>3</sup> święcie. <sup>4</sup> stan. <sup>5</sup> los wojny oszczędził.

do kup i zjazdów pobudzanie. Proszę tedy wmcioów mych mciowych panów i braciej prze miłosierdzie boże, prze całość jedności, prze miły pokój ojczyzny, niechaj u wmcioów będzie większej wagi zatrzymanie *praesentis status reipublicae*.<sup>1</sup> Niechaj braciej smakuje pokój, którym każde królestwo pomnaża się, a nie zamięszanie, które siła zgubiło państw, a tym bardziej gdy mięszaninom przyczyny nie masz. Ukazał sejm przeszły powolność króla jegomci do pomnożenia wolności naszych szlacheckich. Ja wmcioów w tym upewniam, że i dalej jeśliby czego do rozszerzenia tychże wolności stany potrzebowały, gotowego króla jegomci mamy. Daję o tym znać wmcioom, żem z rozkazania jego król. mci za tymi ludźmi swowolnymi, którzy tu znowu kupić się byli poczęli, w ten kraj przyszedł, abym pokój wewnętrzny zatrzymywał, swowolnym kupić się nie dał, ludzi wszystkich tak szlacheckiego jako i miejskiego stanu od wszelakich krzywđ bronil: prosząc przytym abyście wmcie w domach swych spokojnie mieszkali, czekając konstytucyj na przeszłym sejmie postanowionych, które co czas z druku do grodów rozsłane będą. Temu nic nie wąpię, że się wmcie kontentować będziecie raczyli. W obozie pod Krasnostawem  
17 Julii<sup>2</sup> 1607.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

<sup>1</sup> teraźniejszego stanu rzeczypospolitej. <sup>2</sup> lipca.

## 41.

### ODPOWIEDŹ

na list pana krakowskiego. \*)

Oświecone miłościwe xiążę!

5 Zaleciwszy *etc.* Po pierwszym moim liście, którym  
był do waszej xiążęcej mości z pod Ibie\*\*) pisał za res-  
ponsem, który mię doszedł pod Piotrawinem od w. xiąż.  
mci, to co się na ten czas wiedziało oznajmiłem w. xiąż.  
mci. Potym to *intercessit*,<sup>1</sup> osłyszawszy się że ci ludzie  
10 rozgromieni poczęli się byli u Lublina kupić, posłałem  
był do nich z uniwersały, żeby tego kupienia się zanie-  
chali, a rozjachali się spokojnie na inszy chleb, albo do  
domów swych, bo gdzieby nie przestali dalej turbować  
pokoju pospolitego, deklarowałem się, że chciałem prze-

<sup>1</sup> wydarzyło się.

\*) List od pana krakowskiego do Żółkiewskiego.

Przyjeżdżali do mnie ichmć panowie kasztelan pernawski, Porębski wojski kra-  
kowski, Herbert chorąży lwowski, Stanisław Ciólek Żelechowski, Marcin Broniewski,  
Ossoliński posłani od zgromadzenia swego, z listem od jegomci pana podczaszego pod-  
pisanym, wzywając mię w tym, abym się jeszcze wdał do jego król. mci, więc też i  
do wnci mego pana mciwego, żeby jego król mć do sposobów jakich słusznych tra-  
ktowania z nimi o uspokojenie rzeczypospolitej skłonić się raczył. A osobliwie aby  
deputaci spółni, na które oboja strona przypadnie, zjachawszy się na czas umówiony  
do Lublina albo Sandomierza czynili kognicyą i o naprawie praw i swobód naruszonych,  
co skoro się stanie, poddaństwo jego król. mci znowu oddać, i rzeczypospolitą  
całe uspokoić obiecują; wymawiałem się długo z tych rzeczy, mając tę przyczynę, że  
już przedtym dosyć starania uczynił, i pracował, a nie mogłem być tak szczęśliwy.  
Jednak zaś poglądając na to, jakobym rad widział co naprędzej zgodę i pokój w oj-  
czyźnie, nie godziło mi się inaczej jedno i tę pracę wziąć na się. Posławszy tedy z  
listem ichmci do mnie pisanym daję znać i wnci memu mciwemu panu o tym żądaniu  
ich. A co za zdanie i wola wnci mego mciwego pana w tej mierze będzie, racz  
wnci mnie prędko oznajmić, gdyżem się podjął ichmciom tego, że respoita króla jegomci  
i wnci mego mciwego pana, gdzie się o nich dowiem, odesłać mam. Oddaję na-  
tenczas *etc.* Z Opatowa 20 Julii 1607.

<sup>1</sup> lipca. \*\*) Rze lub może Izbic?

ciwko nim czynić, jako przeciwko nieprzyjaciołom ojczyzny. Jakoż nim ich jeszcze moje uniwersały doszły, dowiedziawszy się o następującym wojsku króla jegomci pospiesznie się jęli rozjeżdżać, nie mała ich część poróżno, niektórzy jednak przy panu Szczęsnym Herburcie kupy się dzierząc, posłi na Piaski, na Krasnostaw, u Dubnej przešli Bug i tam się jeszcze bawią, około Lubomla, złości nie małe swym zwyczajem ludziom wyządzając. Nie mało jednak ich i z tamtej kupy do mnie przyjeżdża zwłaszcza co znaczniejszych żołnierzów, nie wielka ich tam kupa już została, jednakże iż ludzie utyskują - na *maleficia*,<sup>1</sup> które się od nich dzieją, przyszło mi posłać kilkaset człeka, żeby ich z tej tam kupy rozprowadzić; w tym dnia dzisiejszego oddany mi jest list w. xiąż. mci, w którym w. xiąż. mć raczysz mi oznajmować, z czym do w. xiąż. mci pan kasztelan pernawski z niektórymi inszemi osobami przy liście od xięcia jegomci pana podczaszego litewskiego podpisanym, przyjeżdżał, i czego ichmć afektują. A iż to w. xiąż. mć raczysz chcieć mieć po mnie, abym na tę ichmci afektacją zdanie swe w. xiąż. mci oznajmił, znam to do siebie, żem jest człowiek miękkiego dowcipu. Jednak z życzliwości mej przeciwko miłej ojczyźnie takem zawzdy rozumiał, że z tych kłótni za podniesieniem chorągwi, za wzburzeniem ludzi, miało być pełno szkody, pełno żalu, i oplakawalem jeszcze to w Lublinie w onej papierniej przed w. xiąż. mcią, co mniemam

ięci w. xiąż. mci  
i zawsze życzyłem  
że tegoż w. xiąż. mci  
wiem  
to tego ra-

<sup>1</sup> złoczyńców

czyteń. Ale nie były tak fortunne *desideria*<sup>1</sup> nasze, żeby upor przedsięwzięty przełomić, i z tego szkodliwego zapędu nie może się inaczej rzec, jedno że zdawna zamysłonego, a teraz pod Jeziorną odkrytego mogło się  
 5 było zrazić. Naprzód widzę z listu w. xiąż. mci, żeś w. xiąż. mć, o tym królowi jegomci oznajmił, zaczym ja nie wątpię, że jego król. mć za zdaniem ichmć panów rad, których wiem, że jeszcze jest po części przy boku jego król. mci, taką rezolucyą w. xiąż. mci oznajmi im, która  
 10 będzie godna ojcowskiego jego król. mci przeciwko rzeczypospolitej afektu. Był czas i nieraz tego było, że jego królewska mość i my też niektórzy wzywaliśmy ichmość (*frustra*)<sup>2</sup> do tych deputacyj, do braterskiej umowy. Pełni się w nas ona przypowieść: po szkodzie Po-  
 15 lak mądr; lecz kiedy to nie mogło być przed szkodą, lepiej wzdy kiedy *sapere*,<sup>3</sup> niż nigdy. Ja z osoby swej nie jestem przeciwko temu, żeby wszystkich środków któreby do uspokojenia mogły służyć, macać; sposób jednak tego trudny jest, bo a kto sędzią tych traktatów?  
 20 chodziwszy w koło nie może być, jedno sejm. I teraz cokolwiek jest obładzenia, ztąd nabarziej poszło, żeśmy zwyczajnego toru, odprawowania się spraw w rzeczypospolitej ustąpili, to jest, żechmy chcieli leczyć urazy w rzeczypospolitej inakszym sposobem niżli sejmem,  
 25 i dokąd się na ten gościniec nie wrócim, tymi ścieżkami pożądanego celu uspokojenia rzeczypospolitej nie dojdziem. Nadprzykrzyły się nam te sejmy, ~~z dostatków, ale coż rzec, kiedy inszeg~~  
 rymby się rzeczpospolita gruntownie u

<sup>1</sup> życzenia.    <sup>2</sup> daremnie.    <sup>3</sup> mieć rozum.

masz. Sejm zasię musiałby być, żebyśmy nań jachali *logati inermes*.<sup>1</sup> Bo i na to patrzeć potrzeba żeby pretextem tych traktatów, do skupienia się i wznowienia nowego gomonu nie przyszło. Raczej jeśli szczerze życzą w Rzeczypospolitej uspokojenia, powagą swą w. xiąż. <sup>2</sup> mę mój mciwy pan racz ich do tego wieść: iżby bez okoliczności *agnoscant majestatem principis pacati*,<sup>3</sup> aby sejmu czekali, na którym czegokolwiek słusznego potrzebować będą, radzi im pomożemy; tak się wróci *optata tranquillitas*<sup>2</sup> ojczyzny naszej. A toć jest moje miastkie <sup>10</sup> zdanie, które podaję pod mądre uważenie w. xiąż. mci mego mciwego pana, któremu *iterum atque iterum*<sup>4</sup> służby me etc. W obozie 20 *Julii*<sup>5</sup> 1607. Stanisław Żółkiewski.  
[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

## 42.

## T i s t

15

do pana wojewody krakowskiego.

Jaśnie wielmożny miłościwy panie wojewodo  
krakowski!

Przyjechał do mnie jegomć xiądz Sułowski, który mi to od króla jegomci przyniosł, że król jegomć strony <sup>20</sup> niedania przez wmc kwarty do Rawy, raczy się tak deklarować, że ile na jego król. mci ta rzecz należy, nie raczy być od tego, żebyś wmc był w tym ochroniony i gotów jest to z osoby swej pańskiej kondonować. Ale iż <sup>25</sup> a. sprawa sejmowa jest, żebyś wmc raczył u stanów in-  
rac, iżby *communi consensu*<sup>6</sup> to było aprobowano, *authoritate*<sup>7</sup> kondonować to, *saperet*<sup>8</sup> by coś

<sup>1</sup>ży. <sup>2</sup> uznali ustojeństwo władcy spokojnego. <sup>3</sup> pożądana  
uej. <sup>4</sup> lipca. <sup>5</sup> za powszechną zgodą <sup>6</sup> prywatną powagą.

*absoluti dominii*<sup>1</sup> na co ludzie i tak utyskuja. Nie chce  
jego król. mć narażać się na inwidye ludzkie. Roz-  
mie jego król. mć zatym, iż *prospectum est securitati*<sup>2</sup> wmc,  
że się wmc tym masz kontentować. Dalej zatym żeby  
5 wmc do króla jegomci na czas naznaczony przyjechał, kon-  
dycyom od jego król. mci podanym dosyć uczynił, a po-  
tym raczy jego król. mć złożyć konwokacyą na ichmć  
pany senatory, że tam wszystko cokolwiek rzeczypospolitej  
całość praw i wolności szlacheckich zachodzić może, tak  
10 strony konstytucyey sejmu przeszłego, jako innych spraw  
przez wmc podanych, uważono będzie, iżby zatym na  
sejmie przysłym we wszystkim rzeczypospolitej *satisfierd*,<sup>3</sup>  
i gruntownie we wszystkim i doskonale uciszyc i uspo-  
koic się mogło. *Urget*<sup>4</sup> jegomć xiadz Sułowski o przedki  
15 respons, tu poczeka nawrócenia się mego posłańca od  
wmc, którego proszę racz wmc niemieszkanie odprawić.  
Zalecam przytym służby moje w łaskę wmc mego mci-  
wego pana. W Kamionce dnia 20 *Decembris*.<sup>5</sup> Wmc  
mego mciwego pana powolny szwagier i sługa Stanisław  
20 Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny. \*)

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

<sup>1</sup> na nieograniczoną władzę. <sup>2</sup> dosyć się stało bezpieczeństwu. <sup>3</sup> dosyć mć stało. <sup>4</sup> Nalega. <sup>5</sup> grudnia.

\*) **Odpowiedź wojewody krakowskiego na list Żółkiewskiego.**

Wielmożny miłościwy panie lwowski!

Jako wszystkie przeszłe postęпки *publico et non privato nomine*<sup>1</sup> działy się, czep  
poselstwa (poczawszy od lubelskiego zjazdu) i insze traktaty potwierdzają, tak i to-  
raz z zjazdu warszawskiego na intencyą ichmci panów duchownych (nie od jednej o-  
soby ale od wszystkich tej sentencyey będących) podanie stało się, w którym to samo  
wszystkich zachodzi, a nie to coby jednego, najduje się. Zład że też jako od ichmci pa-  
nów duchownych zrazu wdzięcznie przyjęto było, tak i od wielu inszych ichmci panów  
senatorów jest aprobowano pospołu z intencyą naszą, której ichmcie od nas dostatek-  
czną deklaracyą mieli, iż samego własnego uspokojenia przez środki od senat  
spólnym porozumieniem wynalezione rzeczypospolitej szukamy, a nie w tych w których  
to *insimulamur*<sup>2</sup> dalszych kłótni, zaczym i za tymi otuchami, które nam czyniono im-

<sup>1</sup> imieniem publicznem a nie prywatnem. <sup>2</sup> jesteśmy obwinieni.



## 43.

## ODPOWIEDŹ \*)

na instrukcyę xiędzu Sułowskiemu dana.

Całą wiarę naprzód jegomć pan hetman ofiaruje, na której ze się nie zawiedzie, jego król. mć ubezpiecza,

W tej deklaracyej byliśmy pewni, a niż mi w mć o niej dajesz znać. Abym tedy jako *in communi causa*<sup>1</sup> nie uczynił czego takiego, coby i komu drugiemu, tak z tych ichmci którzy ze mną równo ten ciężar dźwigali jako i z wmciów kolegów swych koła senatorskiego, (gdyż o spólną *authoritatem*<sup>2</sup> także prerogatywy nasze, i tych co po nas tędy idzie) szkodzić mogło. Przełoż bez dokładu (przynajmniej części jakiej ichmci) doskonałego na ten czas responsu w mci dać nie mogę. Jednak jako naprędzej będzie mogło być, dać go nie zaniecham. Teraz to samo (podług instancyej w mci) napisawszy, *złócę* się przytym łasce w mci mego mciwego pana i szwagra. Z Stężyce *ultima anni*<sup>3</sup> 1607. W mci mego mciwego pana życzliwy szwagier i sługa Mikołaj Zebrzydowski wojewoda krakowski i generał.

\*) Instrukcyja jego król. mci xiędzu Sułowskiemu do Żelkiewskiego.

Przełoży jegomci panu hetmanowi, jako jego król. mć doznawszy po wszystkie czas szczęśliwego panowania swego, statecznej chęci, i życzliwości przeciwko sobie, i w terasniejszym nieszczęśliwym, a żalonym rzeczypospolitej zamieszaniu, zaraz na samym początku, gdy już niechętnie niektórych zamysły przeciwko jego król. mci odbywać się począły, użył do tego jegomci pana hetmana, jako wojennego rzeczypospolitej stróża, puszczając siebie, dostojenstwo, i bezpieczeństwo zdrowia swego na jegomci, przestając na zdaniu i radzie jegomci. W czym gdy się tak jegomć jego król. mci stawić raczył, jako powinność wielkiego i jego król. mci życzliwego senatora potrzebowała, gdy pominąwszy pokrewne związki, i dawnego zachowania taką stateczność jego król. mci w tym razie oświadczył, tym więcej jego król. mć tę jego przeciwko sobie życzliwość poważawszy, i w tym ostatnim który od jegomci był do uspokojenia ojczyzny podany sposobie, odłożywszy na stronę obrazy swe, z dobrośliwości swej pańskiej za radą panów senatorów, a podaniem jegomci idąc, wszystko prawie co jedno w tej mierze mógł, a mało nie więcej niż dostojenstwo jego król. mci znosiło, *boni publici et pacis causa*<sup>4</sup> pozwolić raczył: będąc tego pewien i mając poniekąd od jegomci pana hetmana w tym upewnienie, że i druga strona na tym przestać i dobrośliwością pańską zwyciężona, uporu swego odstąpić, i do uspokojenia siebie, i ojczyzny dać się przywieść miała. Na co gdy jego król. mć od jegomci pana hetmana rezolucyey oczekiwał i wiadomości, różne i nadspodziewane prawie jego król. mć doszły nowiny, i pewna wiadomość, że pan wojewoda krakowski, nie tylko żeby się miał według podanych kondycyey zachować, ale onym prawie przeciwne rzeczy wszczynać, zjazd warszawski obecnością swoją potwierdzić, ludzi różnej kondycyey do siebie kupić, nowe zjazdy i konwokacye mimo zwierzchności jego król. mci zaciągając. Przy-

<sup>1</sup> w powszechnej sprawie. <sup>2</sup> powagę. <sup>3</sup> ostatniego (dnia) roku. <sup>4</sup> dla dobra publicznego i dla pokoju.

gotów będąc zdrowie i wszystko co ma ważyć, i nie chce się podawać tak do ludzi, żeby miała być *fides ipsius suspecta*,<sup>1</sup> przez czterdzieści lat na dobrą sławę zarabiając.

<sup>1</sup> wierność jego podejrzana.

stępują do tego od ludzi swowolnych, którzy za przybyciem wojewodzinem pod Warszawę się zjachali, najazdy domów szlacheckich, pustoszenia majątności, gwałty, mordy, już i w domiech swych nie są bezpieczni senatorowie; złupiono i spustoszone wszystko prawie biskupstwo płockie, i do tego przychodzi, że miasto spodziewanego pokoju, nowego zapału spodziewać się potrzeba; jeśliżte pretextem zgodej rzeczy do tego miały przychodzić, i ubezpieczeniem pokoju wojna się wszczynać, i Rzeczpospolitą męsząc, puszcza to jego król. mć na zdanie jegomci pana hetmana, wzywając w tym dalszej radej jegomci. Jeśli konwokacją mimo wolą jego król. mci złożoną, sejm podnosić chcą, to już znowu i panowanie jego król. mci w wątpliwość przywieść, *et rempublicam suis juribus et arbitriis*<sup>1</sup> uczynić usiłują, gdy zwyczajnym Rzeczypospolitej trybem kontentować się nie chcą. Więc kto tę konwokacją zwoływać będzie? jegomć xiądz arcybiskup pewnie, jako rzeczy pod panowaniem jego król. mci sobie nie należące, tego nie uczyni; więc gdyby ją chciał czynić, *legitimitatem*<sup>2</sup> by żadnej mieć nie mogła. Musiałby ten zjazd być prywatny, *et auctoritatem ferendarum et oblegendarum legum*<sup>3</sup> z prawa pospolitego, i z zwyczajów tej Rzeczypospolitej nie mający, co *an expediat reipublicae*,<sup>4</sup> łatwo każdy obaczyć może. Baczycie to jego król. mć i jegomć pan hetman sam tego doznał, że na sejmie przeszłym wiele rzeczy takowych stanęło, które się wszystkim podobać nie mogą, które czas zamieszany *et metus periculorum*<sup>5</sup> wycisnął. Ale nie już ztąd sądzi, aby ztąd kupy zwoływać, aby zjazdy nad prawo składać każdemu wolno było; czym się na sejmie komu nie dogodziło, sejmem drugim poprawić się może. Co i stany koronne przyznawając z tych przeszłych do obierania deputatów zjazdów, wolą i zdania swe przez poselstwa jego król. mci oznajmili; prosząc, aby do skutecznego Rzeczypospolitej uspokojenia, i poprawy tych rzeczy sejm prędko złożyć raczył, z którym jego król. mć pewnie nie radby omieszkał. by tylko animusz te tam ludzi ku zgodzie skłonne obaczył, nie chcąc powagi sejmowej, i ostatniego tego do zatrzymania Rzeczypospolitej sposobu przywodzić, na takową niezgodę, i skutek jakowegośmy po te czasy doznawali; ale raczej aby się tak do niego przystąpiło, żeby w zgodzie i miłości z pożytkiem Rzeczypospolitej, z pociechą wszystkich mógł się odprawić.

Powie przytym i to że z tych wiadomości, które jego król. mć z Węgier na, że tam znowu na odmianę się zanosi, że Batory, który na te nasze rozruchy pilno patrzy, i o życzliwości niektórych przeciwnej fakcyj ludzi, z nieuważnem wspomnianiem jego król. mci (jako to od osób pewnych naszego narodu z ust jego słyszano było), sobie pochutnywa, na województwo siedmiogrodzkie jest obrany; wielkie jest podobieństwo, że to samo skłonność do zgodej tej tam strony odmieniło, że podobno szczęście i nadzieja posilków tej obcej osoby, z którą dawno porozumienie mają, serca im i uporu dodawa.

<sup>1</sup> Rzeczpospolitą według swoich ustaw i wyroków. <sup>2</sup> prawowitości. <sup>3</sup> i powagi dawania i uchylania praw. <sup>4</sup> jest li pożytecznem Rzeczypospolitej. <sup>5</sup> obawa niebezpieczeństw.

<sup>\*)</sup> Gabryol Batory został wojewodą siedmiogrodzkim roku 1608 po abdykacyi Zygmunta Bakoczego. Obacz list do senatorów na str. 485 i 490.

Pan wojewoda ubezpieczył jegomé pana hetmana, że dosyć uczyni kondycyom, byle był *securus*<sup>1</sup> o kwartę i *adhærentes*<sup>2</sup> jego.

Konwokacją aby król jegomé złożyć raczył usilnie prosi, bo *non est securum*<sup>3</sup> podawać tych rzeczy na sejm, *nondum sedatis animis hominum*.<sup>4</sup>

Do praktyk siedmigródzkich upewnia pan wojewoda że się nie przymieszal; ale może być, że kto inszy ich zaciąga.

Wojsko że sprowadził od Zawichosta, te są przy-  
czyny, że ciężcy byli tym krajom, więc że *pericula*<sup>5</sup> od  
Węgier, Wołoch, Moskwy tego potrzebowały; wszakże  
łacno go znieść, jeśliby pan wojewoda nie był wdzięczen  
łaski jego król. mci. Najezników tych gotów karać, gro-  
mić, posławszy kilka rot, jeśli jego król. mć każe, ale  
zaraz im potrzeba po złotych trzydziestu na koń przy-  
powiedzieć, i czeka na to rezolucyey. Rozumie jednak  
jegomé pan hetman, żeby ich łacniej pożyć, kiedyby pan  
wojewoda był uspokojon. Boby im *motor*<sup>6</sup> był odjęty.

Wołoska ziemia prosi pana hetmana, aby była przez

---

<sup>1</sup> bezpieczny. <sup>2</sup> stronnicy. <sup>3</sup> nie jest bezpiecznie. <sup>4</sup> gdy nie są jeszcze uspokojone umysły ludzi. <sup>5</sup> niebezpieczeństwa. <sup>6</sup> przewodca.

Co wszystko aby jegmć pan hetman u siebie uważywszy, jako narychlej jego król. mć rezolwował w tej statecznej zgodzie, i dał znać na czym z panem wojewodą stanął, i czego się jego król. mć dalej spodziewać ma. Pewien tego jego król. mć, że jegomé pan hetman tak w tym ostrożnie obchodzić się będzie, jakoby dostojęństwo, panowanie i bezpieczeństwo jego król. mci cule zatrzymawszy, ojczyźnie pożądaną pokój, a sobie przy nieśmiertelnej sławie jego król. mci, którą go za kóidą okazją poprzedzać chce, jedna. W czym aby jegomé do końca starania czynić, i wziętą na się pracę zwykłą pilnością odprawować raczył, nie spuszczać się na cudze insze przedkowania, do których jego król. mć jako nie czasu swego wniesionych przystawać nie chce, ale jako przedtym tak i teraz na zdaniu jegomei przestaje, prace samemu *palmam istas reipublice pacatae*<sup>1</sup> życząc.

<sup>1</sup> uznanie tej rzeczypospolitej uspokojonej.

komisją uspokojona, bo gdzie wojsko jego król. mci tam  
wnidzie, zaraz na nas Tatarzy przywiodą.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

## 44.

## T i s t

5 do pana wojewody krakowskiego.

Posyłając po niektórych potrzebach do jegomci pana  
podskarbiego koronnego, acz raczej czekałem responsu  
na pisanie i rozkazanie swe od wnci, jednak za tą  
okazją chciałem nawiedzić tym pisanie swym zdrowie  
10 wnci mego mciwego pana i szwagra, winszując żeby  
pan Bóg i na ten nowy rok i na wiele innych raczył  
w nim chować miłosiernie i błogosławić wnci. To mi  
się zdało za rzecz potrzebną wnci dać znać, com też  
i w pisaniu swym przez pana Kurzańskiego spomniał,  
15 że tak *fama circumfert*,<sup>1</sup> jakobyś wmc chciał mieć zjazd  
w Lublinie *pro die 6 Januarii*.<sup>2</sup> Ja temu nie wierzę  
zład nawięcej, gdyby co takowego miało być, tuszę oznaj-  
miłbyś mi był wmc. Może być jednak, że to komuś znowu  
zachiewa się kłócić. Iż pod tym czasem abo w Lublinie  
20 abo gdzie nie daleko raczysz wmc być, proszę dla mi-  
łosierdzia bożego, prze miłość ojczyzny spolnej, racz  
wmc, jeśliby kto to chciał *authoritate sua*<sup>3</sup> odwodzić od tego.  
Mam tyle racyj, ktorými gdyby mogło być obecnie, wy-  
wiodł i ukazałbym to widomie wnci, com przez pana  
25 Kurzańskiego pisał, ktokolwiek te *motus*,<sup>4</sup> zjazdy, skupie-  
nia ludzi weszcznie, ten *jugulabit rempublicam*.<sup>5</sup> Śrządki

<sup>1</sup> wieść niesie. <sup>2</sup> na dzień 6 stycznia. <sup>3</sup> powagą swoją. <sup>4</sup> ruchy. <sup>5</sup> zgubi  
rzeczpospolitą.

spokojnymi, *civili modo et ratione*<sup>1</sup> są sposoby którymi uciszyć i uspokoić się rzeczpospolita i *salva et incolumis*<sup>2</sup> zostać może; w tumultach nadzieje żadnej, chyba upadku i zginienia pewnego. Z tym zalecam służby swe w łaskę wnci mego mciwego pana i szwagra. W Żółkwi, 3 Januarii anno<sup>3</sup> 1608. Wnci mego mciwego pana powolny szwagier i sługa Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny. \*) [Rękop. imp. publ. bibl. peterab.]

<sup>1</sup> w drodze obywatelskiego porozumienia. <sup>2</sup> cała i niewzruszona. <sup>3</sup> stycznia roku.

\*) Odpowiedź wojewody krakowakiego do Żółkiewskiego.

Wielmożny miłościwy panie lwowski!

Nie odpisałem i pierwej *articulatum*<sup>1</sup> na te tam o sobie *fragmenta*<sup>2</sup> dworskie, bo na to co sama rzecz i wiadomość powszechna znosi, repliki inszej nie potrzeba. Toż służy i na te strony konwokacyej wieści, o której składaniu jakom sam nie myślił, tak nim o złożonej słyszał, krom tego że niektórzy do mnie z tym (pytając się o niej) przysłali, których tym, że to plotki, odprawiałem. Z tego co pan Kurzański odniósł, rozumiałeś wmc dostatecznie intencją moją, teraz to samo że jako tego życzę, aby bez dalszej kłótni, zjazdów, kupienia ludzi, rzeczpospolita mogła się uspokoić, tak i tego aby ludziami przyczyna do tego dawana i *necessitas*<sup>3</sup> im czyniona nie była. Bo gdy w osobie kilku szlachciców, których za gardła wzięwszy więzieniem trapią, drugum majątności wydarto, na niektóre też zmykają, wszystko stan rycerski cierpi, tegoż każdy z nich co się z drugimi dzieje oczekiwając. A jako to podobna aby ludzie z kamienia, o sobie radzić nie mieli? widząc że nasłuszniejsze środki ani nazdrowsze rady miesca nie mają. Ukazowaniem do sejmu, który się w truciznę obrócił, wątpię aby się to zatrzymało. Bo mało na tym było, że na dawniejszych sejmach nic się sprawić ani otrzymać nie mogło, aż na tym przeszłym, aby się i domagać ślachcic nie mógł zagrodzono, i miasto onej obiecaney poprawy, wszystko z gruntu wyrwócono. Świadczą się panowie duchowni, że nie jedno nie pozwalali, ale i o wielu rzeczach nie wiedzieli. Toż czynią świeccy senatorowie, toż posłowie, toż zupełne wojewodztwa. Aliż zaś żołnierzem (nowa intencya) inflanckim i te konstytucye utwierdzają, a do exekucyey przywodzą i poborów gwałtownie (takie uniwersały że gdzie go nie oddadzą tam żołnierza obróć) przez nie dociągają. Otoż kto nie chce *jugulare*<sup>4</sup> rzeczpospolitej, obojgu (aby i zjazdów i dawania przyczyn do nich nie było) jednako ma zabiegać. A kiedy pan Bóg dobre *consilium*<sup>5</sup> do serca naszego poda, trzymać się go, aby zaś i tego daru swego od nas nie oddalił, i z rąk naszych tej krwi abo szwanku do któregoby rzeczpospolita (przez zaniedbanie onej zdrow<sup>6</sup> nie patrzal. Podał to pan Bóg niemal wszystkim do serca, że sejm<sup>7</sup> jeśli się wprzód umyśły ludzkie nie pogłaszczą i satysfakcy<sup>8</sup> nie senatu puszczono, nie ukoją. A czy nie poprzec? Nie czynią przeszk<sup>9</sup>

<sup>1</sup> poszczegółowo. <sup>2</sup> wy

## 45.

**Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski,  
hetman polny koronny etc. \*)**

Oświeconym, jaśnie wielmożnym ichmciom panom  
5 senatorom, urzędnikom i rycerstwu koronej polskiej, m  
mciwym i łaskawym panom i braciej służby me braters  
zaleciwszy. Acz wiem że jego król. mć, pan nasz mciwy,  
nie raczy zaniedbywać, cokolwiek należeć może do wa  
wania, i przestrzeżenia niebezpieczeństwa rzeczypospolitej  
10 jednak iżem jest sługą jego król. mci, i wmciów was  
tych urzędnikiem, w tej zacnej koronie, wojennym sta  
żem granic koronnych, rozumiem być rzecz należąca p  
winności mojej, żebym o niebezpieczeństwie rzeczy  
spolitej, na które się zanosi, obwieścił i ostrzegł wmcio  
15 a tym prędzej mi się z tym ozywać do wmciów pra  
szło, im bardziej obawiam się, żeby co nagle nie przy  
padło. Ta rzecz takowa jest:

Przestrzeżonym pisaniem jednego zacnego i state  
cznego człowieka, którego imię wie, albo będąc je  
20 król. mć wiedzieć raczył, za dzień, za dwa: bo ja  
mię to skoro doszło, tedy kazałem z tym pilno jachać do  
Krakowa. Publikować imienia tego człowieka nie godzi  
dla wielu respektów, acz i ichmciom panom radom pra  
sięgłym, kto będzie chciał wiedzieć, nie będę od tego  
25 abych nie miał mianować tej osoby, i pisma które ma

świętemu. Mówięc wprawdzie że chcą, a z miejsca nikąd, zacząć może taki p  
razem wyniknąć, iż go gasić będzie próżno. Ta oziębłość nasza, która mię trapi,  
ciągnęła mię w dalszy niżem o nim myślił dyskurs abo raczej lamentacyą, którą  
przydzie się już podobno cieszyć. Zalecam etc. 9 Januarii<sup>1</sup> 1608.

\*) Uniwersał ten jest już na str. 188; dajemy go tu z rękp. poprawniejsz  
<sup>1</sup> stycznia.

ukazać, które pismo w sobie to zamyka. Że Gabryel Batory, który teraz został wojewodą siedmigrodzkim, mając porozumienie z niektórymi (jako w tym piśmie stoi) rokoszany, sposabia się, i chce najachać na tę zagnę koronę. Acz żadnej przestrogi, która się dotyka bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, ważyć sobie lekce nie trzeba, jednak dwie są konjektury, które tej przestrodze czynią wiarę. Jedna że jeszcze pod Orańskiem znalazły się były *semina*<sup>1</sup> tej praktyki, co się pokazało z instrukcyj tego to Batorego niejakiemu Jarosławowi danej. Druga że teraz za świątym ześciem z tego świata Kasygereja cara tatarskiego, który jako bacznym panem za żywota swego, mając zastanowione przymierze z jego królem, miał panem naszym, zatrzymywał ludziewe, teraz po śmierci jego naszło się i nachodzi tym więcej Tatarów do Wołoszech, jako wielkie jest podobieństwo z praktyki tego to Batorego z naszymi ludźmi, którzy tam w Wołoszech są. Potarczki częste bywają; położyli się Tatarowie od Berładu aż ku Romanowemu Targu, zaśli naszych od granicy siedmigrodzkiej; dla tego te miejsca mianuje, że siła jest ludzi, którzy bywali w wojskach z nami w Wołoszech, wiedzą położenie miejsc. Po coby mieli Tatarowie koczować w Romanowym Targu, kiedyby nie dla praktyki i zamysłów Batorego; bo to jest właśnie przeciwko siedmigrodzkiej ziemi, przeciwko Tatrusowi, którego król Stefan na królestwo, a Michał z wojskiem na posiadzenie ziemie wołoskiej wyszedł. I tak ~~my~~ w człowiek przestrzega, że Batory chce przedsięwziąć. To tak w upewniam,

<sup>1</sup> nasiona.

że z tą trochę rycerstwa, które jest pod regimentem moim, niebezpieczeństwo rzeczypospolitej swoim gotowem zastawić, ale czemu nie mogę podołać, niech w tym będzie wmoi uważenie: ludzi na ludzie potrzeba  
 5 Z osobej swej jestem *securus*<sup>1</sup> niebezpieczeństwa dla rzeczypospolitej, miło mi będzie położyć żywot; nie będzie dowodził nieprzyjaciel przedsięwzięcia i zamysłów swych, chyba podeptawszy trupa mego. By się to tym zachować, i oddać rzeczypospolitej niebezpieczeństwo mogło,  
 10 rozumiałbym, zem się szczęśliwy urodził. Lecz iż idzie o większe rzeczy: o króla jegomci pana naszego, o wszystkich wmoić, o prawa, o swobody nasze szlacheckie, o pamiątkę przodków naszych, o zacną sławę narodu naszego, krótko pisząc o wszystko co jest namilszego.  
 15 o rzeczpospolitą, która *omnes charitates*<sup>2</sup> w sobie zamyka o dwie tedy rzeczy wmoić proszę. Naprzód: że nie rozumiem, aby wiele miało być tych wyrodków w cnotliwym narodzie naszym, którzyby takowej niecnotliwej sprawy pomagać Batoremu chcieli. A iż jeszcze może  
 20 być co pod tym żałośnym rzeczypospolitej zamieszaniem nieukontentowanych umysłów, żebyście to wmoie jak insze waśni, *simultates*<sup>3</sup> darowali rzeczypospolitej. Czegokolwiek do zatrzymania całości praw, pomnożenia swobod i wolności naszych szlacheckich potrzeba, w sposobnej  
 25 kojnej rzeczypospolitej *civili modo et ratione*<sup>4</sup> mozem dojść; *violenti nihil aliud profectum*,<sup>5</sup> jedno że korona po wielkiej części niszczała, spustoszała. Dajmy dla miłosierdzia bożego tym kłótniom, tym zjazdom pokój, które więcej nas za-

<sup>1</sup> bezpieczny. <sup>2</sup> wszystko najmiłsze. <sup>3</sup> niechęci. <sup>4</sup> sposobem obywatelskiego porozumienia. <sup>5</sup> gwałtownym nie innego nie uczyniono.



zamieszaly, niżliby co dobrego w Rzeczypospolitej mogły  
 sprawić. Druga rzecz jest, o którą także wmcioów moich  
 mciowych panów i łaskawych braci braterskie proszę,  
 żebyście wmcie do gotowości raczyli się sposabiać, je-  
 śliby już ten Batory wojewoda siedmigrodzki chciał ko-  
 nać zamysł, i przedsięwzięcie swoje. Wiedzą wmcie  
 jaka jest małość wojska; gdy się da znać, żebyście wmcie  
 raczyli z chęci swych dla ratunku i miłości Rzeczypo-  
 spolitej, jako do spólnego zapału gaszenia, przybywać do woj-  
 ska. Jako to w przodkach naszych chwalem, że zastawując  
 się piersiami za Rzeczpospolitą, tak ją nam ozdobną i  
 sławną, wolnością i swobodami nad wszystkie narody kwi-  
 tnącą zostawili, tak zaś żebyśmy tym większej przyganie  
 nie podlegli, tego co oni cnotą i dzielnością swą do-  
 stali, nie móźdz, i nie umieć bronić, i zatrzymać. Z tym 13  
 służby swe braterskie w łaskę wmcioom zalecam. Dan  
 w Żółkwi, dnia 9 kwietnia 1608 roku.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

## 46.

### ZAWARCI E

z bojarami moskiewskimi pod stolicą moskiewską. 20

Najjaśniejszego i wielkiego hospodara Zygmunta III.  
 z bożej łaski króla polskiego i wielkiego xięstwa lite-  
 wskiego, ruskiego, pruskiego, mazowieckiego, kijowskie-  
 go, wołyńskiego, podolskiego, podlaskiego, inflanckiego,  
 estońskiego, pomorskiego i innych; i dziedzicznego króla 25  
 szwedzkiego, gockiego, wandalskiego, xięcia finlanckiego  
 i innych.

Wojewoda kijowski, hetman korony polskiej, staro-

sta rohatyński, kamionacki i kałuski. Ja Stanisław Stanisławowicz Żółkiewski, wiadomo czynię tym moim umownym, utwierdzonym zapisem. Iż po wszechmogącego w Trójcy sławiącego pana Boga miłości i wolej, i po błogosławieniu i namowie święciejszego Hermahena patriarchy moskiewskiego i wszystkiej Rusi, i mytropolitów, i archiepiskopów, i archimandrytów, i ihumienów, i wszystkiego święconego soboru, i po przyhonoru wszystkich bojar, i okolicznych dworzan, i głów strzeleckich, i wszelkich przykaznych ludzi, i dzieci bojarskich, i gości, i dziaków dumnych, i stolników, i dworzan, i strapczych i łyków i dworzan z zamków, i targowych ludzi, i strzelców, i kozaków, i puszkarzów, i wszelkich stanów służących i żyleckich ludzi, wielmożnego moskiewskiego gospodarstwa bojarze: książę Fieodor Iwanowicz Mścisławski, książę Wasilej Wasilewicz Galicyn, Fieodor Iwanowicz Szeremieciov, dumny okolniczy książę Daniło Iwanowicz Mierecki, i dumne diaki Wasilej Telepniow, i Tomiło Łuchowski, zjeżdżali się ze mną i mówili i radzili o obraniu gospodarza na wołodymierskie, i moskiewskie, i na wszystkie wielkie gospodarstwa rosiejskie, i przygoryyli, i dali mnie hetmanowi utwierdzony i przyhonorny zapis, z podpisem rąk i pieczęciami, i żywotworzący chrest boży całowali, oni wszyscy bojarze i okolniczy, i dworzanie, i diaki dumne, i stolnicy, i dworzanie, i strapczy, i żyłcy, i dworzanie z zamków, i głowy strzeleckie, i wszelakie przykazne ludzkie, i dzieci bojarskie, i gości, i targowe ludzkie, i strzelcy, i kozacy, i puszkarze, i wszystkich stanów służyli i żyłcy ludzkie moskiewskiego gospodarstwa. Na tem, że święciejszemu

Hermahenu patryarsze moskiewskiemu, i wszystkiej Rusi, i mytropolitom, i archiepiskopom, i episkopom, i archimandrytom i ihumienom, i wszystkiemu oświeconemu soborowi, i bojarom, i okolniczym, i dworzanom, i diakom dumnym, i stolnikom, i dworzanom, i strapczym, i żyłcom, i 5  
 głowom strzeleckim, i dworzanom z zamków, i przykaznym ludziom, i dzieciom bojarskim, i gościom, i targowym ludziom, i strzelcom, i puszkarzom, i kozakom, i wszystkim stanom służących, i żyleckim ludziom moskiewskiego gospodarstwa. 10

Posłać i bić czołem do najjaśniejszego wielkiego Zygmunta króla i do syna jego król. mci, do królewica najjaśniejszego Władysława Zyguntowica, żeby na moskiewskie i na wszystkie wielkie gospodarstwa rosiejskie, syna swego najjaśniejszego Władysława królewica dał, o 15  
 co święciejszy Hermahen patryarcha moskiewski i wszystkiej Rusi, i mytropolity, i archiepiskopy, i archimandryty, i ihumieni i wszystkie oświecony sobor Boga prosi i hospodara Władysława królewica na rosiejskie gospodarstwo chcą z radością. 20

Wszyscy bojarowie, i okolniczy, i dworzanie, i diaki dumne, i stolniki, i dworzanie, i strapcze, i łyki, i głowy strzeleckie, i dworzanie z zamków, i przykazni ludzie, i dzieci bojarskie, i goście, targowi ludzie, i strzelcy, i kozacy, i puszkarze, i wszystkich stanów służyli, i żyłcecy 25  
 ludzie moskiewskiego gospodarstwa, najjaśniejszemu hospodarowi królewicowi Władysławowi i potomkom jego całowali święty żywotworażący chrest boży na tym, że jemu hospodarowi i potomkom jego na wieki służyć dobrą chęcią i życzyć jako przyszłym przyrodzonym 30

wielkim gospodarom carom i wielkim kniazom wszystkim Rusi. A złego temu gospodarowi i potomkom jego nie chcieć ani myśleć. A inszego nijakiego z moskiewskiego gospodarstwa ani z inszych gospodarstw na moskiewskie 5 gospodarstwo oprócz Władysława królewica nie chcieć.

A jemu gospodarowi którym sposobem być na rosiejskim gospodarstwie, o tym bojarze: książę Fieodor Iwanowicz Mścislowski z towarzyszmi, dali mnie hetmanowi postanowione pismo, i ja hetman po temu pismu o 10 wszystkich punktach z bojary namowę uczynił i postanowił, i na to stanowienie dał bojarom książę Fieodorowi z towarzyszmi ten zapis, i utwierdził swoją ręką i pieczęcią, i chrest całował ja hetman, i wszystkie pułkowniki i rotmistrze, za wielkiego gospodarza naszego Zygmunta 15 króla i za jego syna, za wielkiego gospodarza królewica Władysława Zygmuntowica, i za wielkie gospodarstwa, za koronę polską i za wielkie księstwo litewskie, i za siebie i za wszystko rycerstwo, które z jego król. mcią i które ze mną hetmanem, na tym kiedy pobłogosławi Bóg, i prze- 20 czysta Bogarodzica i wielkie cudotworstwo moskiewskie: Piotr i Olexyej i Jona i wszystkie święte, a wielki gospodar nasz Zygmunt król pożałuje, da na włodymirskie i na wszystkie gospodarstwa rosiejskie syna swego Władysława królewica Zygmuntowica, i gospodarowi kró- 25 lewicowi Władysławowi Zygmuntowicowi kiedy on gospodar przyjdzie w stołeczny zamek Moskwę koronować się na włodymirskie i moskiewskie i wszystkie wielkie i przesławne gospodarstwa rosiejskie, carskim wieńcem, dyademą od świąciejszego Hermahena patriarchy moskie- 30 wskiego, i od wszystkiego oświeconego soboru greckiej

try po pierwszym obyczajowi i dostojęństwu, jako  
rwsze wielkie hospodary moskiewskie koronowali się.

A będąc hospodarowi królewicowi Władysławowi Zy-  
ontowiczowi na rosiejskim hospodarstwie cerkwie boże  
Moskwie i po wszystkich zamkach, i po wsiach we  
zrytkim hospodarstwie moskiewskim czcić i nadawać  
wszystkim po pierwszym obyczajowi, i od rozrywa-  
wszelakiego bronić.

Świętym bożym ikonom i przeczystej Bogarodzicy i  
zrytkim świętym i cudotwornym kościom, pokłaniać  
i modlić się, i święcicielskiemu i świeszczeńskiemu  
mowi i wszystkim prawosławnym chrześcianom, być w  
awosławnej chrześciańskiej wierze greckiego zakonu po  
rwszemu obyczajowi. A rzymskiej wiary i inszych róż-  
nych wiar kościołów, i wszelakich inszych wiar modle-  
nych kościołów w moskiewskim hospodarstwie i po  
mkach i po wsiach nigdzie nie stanowić, ale w sto-  
cznym zamku w Moskwie chocia jeden rzymski kościół,  
by był dla ludzi polskich i litewskich, którzy przy ho-  
podaru królewicu mieszkać będą; o tym hospodarowi  
pomci z patryarchą i wszystkimi duchownemi stany,  
z bojary i wszystkimi duchownymi ludźmi namowa być  
u, i chrześciańskiej prawosławnej wiary, greckiego za-  
konu niwczym nie naruszać i nie urągać i inszych ni-  
kich wiar nie wnosić, żeby święta prawosławna chře-  
ańska wiara greckiego zakonu miała swoją całość i  
rasę po pierwszymu.

I rosiejskiego hospodarstwa prawosławnych ludzi pra-  
wosławnych chrześcian od greckiej wiary w rzymską ani

w którą inszą wiarę przymuszeniem i nijakimi przyczynami nie odwoźdź.

Żydom w rosiejskie wszystkie gospodarstwa z targien i z niektoremi inszemi potrzebami nie jeździć.

5 Cielbonośne groby i kości świętych gospodarowi królewicowi Władysławowi Zygmuntowiczowi mieć w wielkiej czci.

Świąciejszego Hermahena patryarchę moskiewskiego i mytropolitów i archiepiskopów i archimandrytów i ihu-  
 10 mieniów, popów i dyakonów i świeszczennicki inoczeski stan, i wszytek oświecony sobor echrześciańskiej prawosławnej wiary greckiego zakonu czcić i bronić we wszytkim. W duchowne święcicielskie wszelakie dzieła nie wstępować się, i innych wiar oprócz greckiej wiary w  
 15 duchowny stan nie stanowić.

A co nadano cerkwiom bożym i w monastyry ojczyzn tak też różnych dochodów, i co szło przy pierwszych gospodarach rocznego chleba i pieniędzy i wszelakich dochodów, i tego nadania wszytkich przeszłych gospodarów moskiewskich i bojarskiego, i wszelakich ludzi nadania na cerkwie boże, i na monastyry, nie odejmować, a być wszytkim po staremu niwczym nie poruszono.

I cerkiewnych wszelakich monastyrskich czynszów nienaruszając niwczym i różne wszelakie obroki cerkiewne i monastyrskie, które przedtym dawano z gospodarskiej kaźni dla łaski bożej na cerkwie i na monastyry, wszelakiego dawania przybywając, to wszytko dawać po staremu z gospodarskiej kaźni i jałmużn do cerkwi i monastyrów wszelakiego dawania przybawiać.

Bojarom okolniczym, dworzanom, diakom dumnym, maziom, stolnikom, strapczym i diakom, i wszelakim przykaznym ludziom we wszelakich hospodarskich i ziemskich i sprawnych sprawach, i po zamkach wojewodom i diakom i wszelakim stanom być po staremu, i jako wszczęło w moskiewskim hospodarstwie przy pierwszych wielkich hospodarach.

A polskim i litewskim ludziom w Moskwie ni w ziemskich sądowych sprawach i po zamkach wojewodami i w przykaznych ludziach nie być i w namienictwo i w starostwo zamków polskim i litewskim ludziom nie dawać.

Ażeby obojga hospodarstwom radą być polskim i litewskim ludziom w przykazaniach na pogranicznych zamkach do dostatecznego uspokojenia tego hospodarstwa, tym hospodar jegomci namowę uczyni z bojar dumnymi na czasie swoim, wszakoż wszystka ziemia za to ustanowienie hospodarowi jegomci czołem biją, żeby to nie było krom przyczyny.

Którzy polscy i litewscy ludzie będą przy hospodarze jegomci, tych hospodar królewicowi ustroić pożałować pieniężnym żałowaniem i pomieszczeniem po godności, kto czego godzien.

Moskiewskiego hospodarstwa bojar okolniczych i dworzan, i diaków dumnych, i stolników, i dworzan, i strapczym, i diaków, i łyków, i dworzan z zamków, i głów zieleckich, i wszelkich przykaznych ludzi, i dzieci boskich, i gości targowych ludzi, i strzelców, i kozaków, i uszkarzów, i wszelkich stanów służących, i żyleckich ludzi rosiejskiego hospodarstwa mieć hospodar jegomci

wszystkich po dostojęństwie we czci i w miłości, jak było przy pierwszych gospodarach wielkich moskiewskich

I przeszłych obyczajów i stanów, które były w moskiewskim gospodarstwie, nie odmieniać.

5 I moskiewskich, kniazkich i bojarskich rodów przyjezdny i cudzoziemcy w ojcowstwie i we czci nie poniżać.

I żałowanie pieniężne, i obroki, i pomieścia i ojczyzny, kto co miał do tych czasów i temu być po staremu i rodzicielskich ojczyzn ni u kogo nie odejmować, i 10 wprzód wszelakich ludzi rosiejskiego gospodarstwa żałować patrząc na zasługi, i kto czego godzien.

Cudzoziemcom wszelakim, którzy wyjchali z różnych gospodarstw za przeszłych gospodarów moskiewskich, nagradzać po staremu, i obroków, pomieścia i 15 ojczyzn u nich nie odejmować.

Bojarom, i dworzanom, i stolnikom, i strapczym, i dzieciom bojarskim, i wszelakim przykaznym i służącym ludziom, hospodarskie żałowanie kazać dawać, z ćwierci 20 przez wszytek rok po staremu obyczajowi, a będzieli co komu przybawiono, ojczyzn i pomieścia, tak też pieniężnych obroków nie po ich dostojęństwie, albo jeśli będzie u którego ubawiono bez winy, o tym hospodarowi jegomci mówić i radzić z bojary i dumnymi ludźmi, i jako hospodar jegomć uradzi z bojary, tak uczy- 25 nić, jako przystoi.

A którzy dworzanie i dzieci bojarskie hospodarskie żałowanie biorą z zamków, i tym żałowanie dawać, jako przedtym bywało przy pierwszych gospodarach na



Moskwie i w zamkach wszelakim obrocznikom, którym przy pierwszych gospodarach, dla ich zasług żałowanie dawali, i tym dawać żałowanie pieniężne i chlebne z gospodarskiego skarbu po staremu. Na Moskwie i po zamkach rządy mają być po staremu obyczaju i po su-  
 debniku rosiejskiego gospodarstwa, a będzieli chcieć poprawić, wszem dla utwierdzenia sądów, i gospodarowi na to pozwolić z radą bojar i wszystkiej ziemi, żeby było wszystko prawiedno.

Wielkiemu gospodarowi najjaśniejszemu Zygmunto-  
 wi 10 królowi polskiemu i wielkiemu xięciu litewskiemu i jego gospodarstwom koronie polskiej, wielkiemu xięstwu litewskiemu być z wielkim hospodarem królewicem Władysławem Zygmunto-  
 wiczem, i ze wszystkiemi gospodarstwami 15 rosiejskimi w mirze, w družbie i w lubości na wieki nieporuszenie, i między sobą raty i wojny nie wszczynać nijakimi przyczynami, a którzy nieprzyjaciele zechcą następować na rosiejskie gospodarstwa albo na królestwo polskie, tedy przeciw tych wszystkich nieprzyjacioł stać 20 oboma gospodarstwami za jedno.

Na tatarskich ukrainach, jeżeli trzeba będzie dźierżeć oboim gospodarstwom żołnierskich ludzi, kiedy będzie hospodar królewic na moskiewskim gospodarstwie i o tym namowa z bojary, tedy się zesze z wielkim hospodarem Zygmuntem królem jako temu przynależy z obu 25 stron. Umysłem nijakim ni zasadzką, i szkody nijakiej ni zaboystwa nad ludźmi moskiewskiego gospodarstwa nie czynić, i dworów, i żywo-  
 30 inszego u wszelakich ludzi nie odejmow

I w Polskę, i

ra, 30

moskiewskiego gospodarstwa ludzi nie rozsyłać, a z Polski i z Litwy na ich miejsce nijakich ludzi nie przywodzić, i żony i dzieci niczyich nie posromocić, i w plon nie brać, i nie zasyłać, z żonami i z dziećmi nikogo nie rózwodzić. A kto winien będzie z którego stanu, i karania godzien o gospodarskich abo o ziemskich uczynkach, tego jako zasłużył karać osądziwszy wprzód z bojary i z dumnymi ludźmi, a żony, dzieci, bracia, którzy tego uczynku nie czynili, ani wiedzieli, i nie  
 10 chcieli, tych nie karać i być im we wszystkim po staremu, i ojczyzn, i pomieścia, i żywotów i dworów u nich nie odejmować.

A niedoszedszy winy i nie osądziwszy sądem ze wszystkimi bojary, nikogo nie karać, i czci ni u kogo  
 15 nie odejmować, i na więzienie nie zasyłać, pomieścia, i ojczyzn i dworów nie odejmować.

Kto bez dzieci umrze, tedy to wszystko co się zostanie oddać bliskim jego albo komu on naznaczy. A wszystko to uczynić gospodarowi z namową i radą bojar i wszystkich dumnych ludzi, a bez dumnych namowy takich rzeczy nie zawierać.

Kiedy roztryhę zabili, wszystkim moskiewskim gospodarstwom i wtenczas w Moskwie siła ludzi ruskich pobito, od polskich i litewskich ludzi, a od ruskich ludzi  
 25 także pobito polskich i litewskich, i te sprawy teraz i na potym nigdy nie wspominać i nie mścić się z obu dwu stron. A którzy polscy i litewscy ludzie, pułkownicy i rotmistrze, szlachta i wszelakie ludzie byli w połonie w moskiewskim gospodarstwie, tych z moskiewskiego  
 30 gospodarstwa oddać mnie hetmanowi bez wykupu.

A którzy bojarze, dworzanie, i dzieci bojarskie, i strzelcy, i kozacy, i puszkarze, i wszelkie służale i nie służale ludzie dworzańskie, i dzieci bojarskie, i strzelców, i kozaków, i puszkarzów, i wszelakich służących i nie służących ludzi, matki, siostry, żony, dzieci, i wszelakie s ludzie rosiejskiego gospodarstwa męskiej płci i żeńskiej w terazniejszą smutę przybywszy gospodaru Wasilu wzięte w plon w Polskę i w Litwę, i tych gospodarowi królowi jegomci kazać od mała do wiela oddać w moskiewskie gospodarstwo bez wykupu. 10

Dochody gospodarskie z zamków, z włości, także z kabaków i ztamok.

Denhi i wszelakie dochody nie namówiwszy się z bojary niczego przybawiać nie ma.

A które zamki od wojny spustoszały, w te zamki 15 ujazdy posłać gospodarowi jegomci a spisać i dojrzeć, wieleli czego ubyło, i dochody kazać brać, z żywiecego po opisie i dozorze.

A za spustoszenie ojczyzny pomieścia dać, jako się o tym z bojary namówi a na zamki nie zwojowane co 20 będzie, jako przedtym posłać i dowiedzieć się o tym, z bojary dumnymi ludźmi rozmówić.

Kupcom moskiewskiego gospodarstwa ze wszystkich zamków w Polsce i w Litwie, a polskim i litewskim kupcom w moskiewskim gospodarstwie wolno bywać po 25 pierwszymu i zamki w moskiewskim gospodarstwie i w Polsce i w Litwie kazać brać, po pierwszymu obycajowi, jako brano przedtym, a w przedaży nasilstwa targowym ludziom nie czynić.

Pasznyim ludziom chrześciańskim w Litwie z Rusi, 30

a z Litwy na Ruś nie wychodzić, także i na Rusi między sobą nie mieć. Bojarom, i dworzanom i wszystkim stanom, krepostnych ludzi dzierżeć, po pierwszemu obyczajowi, według możności. Na Wołzi, na Donu, na Jaiku, na Terkie kozaków będzieli potrzeba, o tem królewicowi jegomci mówić z bojary, i dumnymi ludźmi.

O zamki moskiewskiemu gospodarstwu należące, tak te na których polskie i litewskie ludzie, jako te, które teraz za worem, ja hetman rozmówił się z panami bojary, że najjaśniejszemu Władysławowi Zygmunutowicowi królewicowi te zamki ze wszystkim jako były do terazniejszego czasu do moskiewskiego gospodarstwa oczyścić.

A wielkim posłom moskiewskiego gospodarstwa z hospodarem królem jegomcią wprzód rozmówić się o koszt i nakład hospodara króla jegomci na żołnierza wazony, i o zapłatę polskim i litewskim ludziom, jako o tym postanowią.

A o wora, który się nazywa carewiczem Dmitrem Iwanowiczem, mnie hetmanowi za jedno z bojary radzić i staranie mieć, jakoby tego wora dostać albo ubić.

Gdy wora dostaną albo zabiją, i mnie hetmanowi z wojskiem króla jegomci od stołecznego miasta odejść ku Możajsku, albo gdzie przystojno według namowy z bojary, i tam wielkich moskiewskich posłów zwrócenia i rozkazania króla jegomci oczekiwać. A jeśli wor przeciw stołecznego miasta Moskwy zechce jaką sztukę albo nawałność czynić, i mnie hetmanowi przeciw tego wora stać i bić się z nim, a pana Sapiehę z polskimi i litewskimi ludźmi od tego wora odwieść. A jeśli wor z ruskimi ludźmi pójdzie precz, a ludzi polskich i lite-

wskich nie wiele z nim zostało, mnie hetmanowi nad  
nim i ludźmi, którzy przy nim będą, przemyślać, żeby  
krwie chrześcijańskiej więcej nie rozlewał, i ziemia aby  
w pokoju została.

A Marynę Mniszkównę, która była za ubitym Hry- 5  
skiem Rostrzygą Atropiejowym, i z terażniejszym worem  
o moskiewskim gospodarstwie chodzi, gospodarową mo-  
niejską nie nazywać, i żalu żadnego przeciw mo-  
niejskiemu gospodarstwu nie czynić, i odprowadzić ją  
o Polski. A we wszystkim gospodarowi jegomci króle- 10  
wie Władysławowi Zygmunutowi czynić według  
proszenia i postanowienia posłów wielkich z wielkim ho-  
spodarzem królem jegomcią i po tym utwierdzonym zapisie.

o Smoleńsk mnie hetmanowi prosić i pisać do króla  
jegomci, żeby do Smoleńska bić, i gwałtu żadnego czy- 15  
nić nie kazał. A gospodarowi jegomci Władysławowi  
Zygmunutowi królewicowi pożałować, okrzcić się w  
prawosławną wiarę chrześcijańską greckiego zakonu, i  
żyć w prawosławnej chrześcijańskiej wierze greckiej. A  
o innych pomienionych rzeczach i wszelakich spra- 20  
wach, co się działo zdawna, między gospodarstwy wszy-  
kiemu namowę i koniec uczynić, aby miłość i przyjaźń  
na obie stronie mnożyła się i zatrzymała się na wieki;  
o czym ja teraz hetman od hospodara króla jegomci na-  
ki i poruczenia nie mam, i co ja hetman przyrzekł z 25  
namami bojary, że im posłać o tym prosić i namowę  
uczynić, do hospodara Zygmunta króla i królewica jegom-  
ci Władysława Zygmuntowica.

A mnie Hetmanowi w miasto Moskwę polskich, i li-  
wskich, i niemieckich, i wszelakich rycerskich ludzi so

którzy ze mną, i którzy z panem Janem Sapięgą, bez pozwolenia bojar i bez potrzeby nie wpuszczają.

A dla kupowania przyjeżdżających w miasto Moskwę z polskich i litewskich i ze wszystkich obozów z memi  
 5 hetmańskimi listy ludzi po 20 człeka, albo mało co więcej tego, w miasto Moskwę nie wjeżdżać, a dla utwierdzenia tego zapisu ja hetman Stanisław Żółkiewski pieczęć swą przyłożył i rękę zapisał. Także pułkownicy, rotmistrze, którzy na ten czas przy mnie byli, do tego  
 10 listu ręce swe podpisałi. Pisan w obozie pod stołecznym miastem Moskwą dnia 27 Augusti anno<sup>1</sup> 1610.

[Rękop. imp. publ. bibl. peterab]

## 47.

### O B M O W Y

na sejmiku powiatowym przed sejmem 1613 roku.

15 Jaśnie wielmożni waszmoście panowie i bracia moi miłościwi i łaskawi!

Służby swe powolne braterskie zaleciwszy w łaskę  
 wmciów moich mciwych panów i braci. Próżnym pisa-  
 niem nie jestem tak niedyskret, żebym miał zabawiać  
 20 czas i wmciów moich mciwych panów i braci, iż na tym należy rzeczypospolitej, żebyście wmcie byli informowani *de statu*<sup>2</sup> spraw świeżo zachodzących: przespieczeństwo rzeczypospolitej należy mojej exystymacyej, gdyż  
 25 mię zachodziły przestrogi, którem podawał o nieprzespieczeństwach do jego król. mci pana naszego mciwego, do niektórych ichmciów moich mciwych panów senato-

<sup>1</sup> sierpnia roku. <sup>2</sup> o stanie.

w, do korony; że się to miało czynić dla poborów i rozerwanie trybunału, przyjmowałem jako się inszym stawało, *cum bene fecerint male audire*.<sup>1</sup> Na co mnie trybunał rozrywać? ja się nie prawuję, nie wida mnie st na trybunałach, i na tym przeszłym namniejszej srawy nie miałem; jakim sposobem, i w jaki obyczaj bory chcieć, w tak zwłaszcza wyniszczonej świeżo przez łnierza konfederowanego koronie, łowić nieprzespieńństwa które zachodziły, z jakich przyczyn, z jakich azyj, acz na sejmie da Bóg przy zgromadzeniu stanów 10 zynić tego nie zaniecham; ale i na te sejmiaki rozuem być rzecz należąca powinności mojej, będąc urzęikiem wojennym najwyższym jego król. mci, wszytkiej eczypospolitej i wmcioów sługą, żebym wmcioom sprawę ł nieplonnemi wieściami. Przepędziwszy wiek mój z 15 ski bożej uczciwie, na coby mi się przydało rzeczpoliła bezprzyczynnie uwodzić? Rzecz wszytką z czego się wzięło i co się działo, *in quibus terminis*<sup>2</sup> teraz jak rze- y sa? *simplici et vera narratione*<sup>3</sup> wmcioom wypisuję; za- ym *quod felix faustumque sit decernant*<sup>4</sup> wmcie o rzecz- 20 spoliła. Kozaków nizowych, jako teraz namnożyło się rzo wiele, mniemam raczą wmcie wiedzieć, atoli ukra- ę kijowską, a osobliwie podnieprski kraj opanowali ojski niemałemi zgromadziwszy się, żadnych zbytków z zaniechiwając, plądrując państwa ukraiinne i z nizu 25 niepra, gdy tam z wiosny zajdą, państwa część tureckiego zara tatarskiego najeżdżają. Roku tamtego przeszłego jest 1613, dwie schadzki czynili na morze, szkody

<sup>1</sup> gdy dobrze czynili, źle o nich mówiono. <sup>2</sup> w jakim stanie. <sup>3</sup> w prostej i czernej osnowie. <sup>4</sup> niech szczęśliwie i pomyślnie rozstrzygają.

wielkie poczynili w państwach cara tatarskiego, posłał cesarz turecki w port oczakowski *classem*,<sup>1</sup> to jest armatę nie małą wodną, galer, czajek, żeby ich wracających się (po zwojowaniu kilku miast *in Taurico Chersoneso*)<sup>2</sup> w tym porcie gromić; bo im tędy droga na wracającym się. Ale to padło przeciwnie, bo co ich Turcy mieli gromić, przydybali oni Turków nieostrożnych nocnym dziełem i pogromili ich tam w tym porcie, galasześć, czajek nie mało poimali. Działa się ta porażka <sup>10</sup>*in Septembri*<sup>3</sup> roku przeszłego. O czym na przeszły sejm do jego król. mci samiż kozacy dali byli przez list i posłanie swe znać. Miałem o tym oznajmienie i list, co o tym swym zwycięstwie pisali do mnie, ukazowałem wielom ichmciom panom senatorom na sejmie, lecz z sławy <sup>15</sup>dawno przedtym wiedziałem o tym, bo gdy się to stało byłem na ten czas w obozie z wojskiem kwarcianym. Głośna to rzecz była na Ukrainie. A iż łatwo było to rozumieć, że nie ladajako to miało Turki obejść, bo takie szkody, takie krzywdy kogoby nie poruszyły, nierzkąc, <sup>20</sup>tak nadętych możnością pogan, przeto acz zawzdy, ile moja możność znosi, ile sposobów dostaje, staram się żebym zawczasu wiedział o niebezpieczeństwach, któreby mogły zachodzić rzeczpospolitą, gdyż nieostrożny *naulerus*,<sup>4</sup> który nie widzi jeno *praesens periculum*.<sup>5</sup> Z daleka <sup>25</sup>leka trzeba upatrować *advenientem tempestatem*,<sup>6</sup> i na nią się sposabiać tym pilniej. Tedy posłałem tajemnie do niektórych (mianować się ich w liście nie godzi) osób, przy dworze cara tureckiego rzeczy wiadomych, z którymi

<sup>1</sup> flotę. <sup>2</sup> w tawryjskim półwyspie. <sup>3</sup> we wrześniu. <sup>4</sup> sternik. <sup>5</sup> terażniejsz niebezpieczeństwo. <sup>6</sup> nadchodzącą burzę.



mam umohoryczono o inteligencyą, żeby mię przestrze-  
 gli, co o tym u Porty za mowy. Przyjechał też w mie-  
 siąc, abo w półtora, po tym pogromie pan podsędek  
 kamieniecki, poseł jego król. mci do Konstantynopola, ja-  
 kie pogróżki, jaki prażnik wyżył od świeżo zabitego we- 5  
 zyra wielkiego Nassuľbasze, jakie przymuszenie żeby upe-  
 wnił, iż kozacy będą *in posterum*<sup>1</sup> pohamowani, a basza  
 pograżając wojną, wielom wmcinom może być wiadomo.  
 Więc i na sejmie przeszłym, od jednego znacznego z  
 Węgier człowieka, rzeczypospolilej naszej sprzyjznego, o 10  
 tym była czytana przestroga w senacie, przy zgromadze-  
 niu stanów, że Turcy przeciw nam *meditantur*<sup>2</sup> wojnę.  
 Ale skorom z sejmu się wrócił, przyniesiono mi od tych  
 z którymi mam porozumienie, z Konstantynopola wiado-  
 mość, że zapewne Turcy tych szkod kozackich mścić<sup>3</sup> 15  
 się chcą i wojsko do nas gotują, że już i hetmana na  
 to mianowano Achmetbaszę beglerbeka romelskiego. Iż  
 mię ta przestroga nie ladajako obeszła, podałem ją zaraz  
 do jego król. mci pana naszego mciwego, przydawszy w  
 liście *solennia verba*,<sup>3</sup> co czynić bywało zwykli Rzymianie 20  
 w nieprzespieczestwach, żeby jego król. mc, jako go pan  
 Bóg na tej straży raczył przełożyć, rozmyślał, *ne quid rei-*  
*publica detrimenti capiat*.<sup>4</sup> W tym to nastąpiło, że i ciż  
 kozacy wyszedszy z Zaporozża na włości wojskiem nie  
 małym, wielkie złości, uciski ludziom wszelakiego stanu 25  
 jęli czynić wszytkiej Ukrainie. Zaczynm obesłany jestem  
 poselstwem, od ichmc mciwych panów obywatelów  
 jewodztwa braclawskiego, żebym ich w tym u

<sup>1</sup> na przyszłość. <sup>2</sup> zamyślają. <sup>3</sup> uroczyste słowa.  
 rzeczpospolita nie poniosła.

utrapieniu ratował: bo już do majętności xiążat ichmców Zbaraskich przyszli byli ci swowolnicy, zbliżając się ku wołoskiej granicy, mają hospodarczyka impostora, którego tam chcieli prowadzić. Aczēm miał inszą akcją z sejmu przeszłego na się włożoną komisyej do płacy żołnierzom konfederowanym, lecz iż do tej sprawy sła było inszych kolegów, którzy to mogli bezemnie odprawić, ostrzegając żeby za wtargnięciem do Wołoch tych swowolników, tym większa exacerbacya do zatrudnienia 10 rzeczypospolitej z pogany się nie przyczyniła; więc litując ucisku, który się dział na Ukrainie od tych swowolnych ludzi, obesałem ich pierwej przez ich własne, którzy natenczas przy mnie byli i przez swoje też posłańca, do rot dałem znać, żeby do ruszenia się pogotowiu byli, 15 i sam poszedłem przed zapusty na Ukrainę. Zaczym kozacy ku Dnieprowi, i potym za Dniepr poszli, i w Peresławiu położyli się, posyłałem tam do nich dwóch panów rotmistrzów z dołożoną instrukcją upominając ich, żeby krzywd i szkod takich ludziom w państwach jego 20 król. mci nieczynili, więc i przymierza tuż z przyległymi sąsiady od dawnych wieków postanowionego nie łamali, i nie rozrywali, a jako mieliby się rządzić, i o czym mają służyć, że sposób tego będzie im przez komisarzów ludzie z tych krajów przednie od jego król. mci wysłane 25 ukazany; przyjeli jakokolwiek i odprawili pany rotmistrze odemnie posłane, chcąc czekać kopii od jego król. mci przez komisarze przyniesionej. W tym też czasie wziąłem ze Lwowa od ichmc panów komisarzów kolegów moich pisanie, że się zapłata żołnierza trudni i żołnierskim niesłusznym wyciąganiem i pieniądzy niedostatkiem;

prosilili mnie, żebym przybywał do nich, dla wspólnej rady i pomocy. Iż łącznie było wiedzieć co Rzeczypospolitej na zniesieniu tej opresyj konfederackiej należało; do domu swego nie wstąpiwszy jechałem do Lwowa prosto, tam znowu od onychże z Konstantynopola osób przyniesiono mi wiadomość, że zapewne ku państwu Rzeczypospolitej beglerbekowi ruszyć się kazano. Doszła mi i z Kaplicy wiadomość, że tam beglerbek zimuje i tam na ś. Jerzy ruskiego święta sędziakom i innym ludziom, którzy plate cesarską biorą, z Grecyjej, z Kretu, z Macedoniej 10 zciągać się do siebie rozkazał. To też było głośno: ci którzy tu nam bliżsi z za Dunaju sąsiedzi z Tracyjej, z Bulgaryjej, z Dobrucza, z Sylistryjej gotowali się do woj-ska. Gospodarowi wołoskiemu i multańskiemu gotować się rozkazano. Mciwi panowie bracia *absit verbo invidia*,<sup>1</sup> 15 ale rzecz sama *multis experimentis*<sup>2</sup> ukazała, że mnie moje prywatne niebezpieczeństwo nie straszne, życzę i owszem sobie jako dusznego zbawienia, tak i tego żebym między tymi był policzony, którzy dla wiary ś. i dla Rzeczypospolitej żywoty położyli; ale kiedy idzie o Rzeczpo- 20 spolitą, trzeba się bać. Ztąd zaraz kiedy mi te wiadomości doszły, jałem *identidem*<sup>3</sup> gorące listy do jego król. mci pisać, żeby tych przestrog nie lekce ważyć; radziłem, żeby je po koronie obwieścił, więc dla sławy, gdyż *fa-ma bella constant*,<sup>4</sup> rozesłać, o ruszeniu swym ku Rusi 25 głos puścić, konwokacją po zjachanie się ichmciów panów senatorów złożyć. Do Lublina, do ichmciów panów deputatów, na pierwsze zasiadzenie, których był *frequentissimus*

<sup>1</sup> niech mi nie zazdroszczą tego co powiem. <sup>2</sup> wielu doświadczeniami. <sup>3</sup> ciągle.  
<sup>4</sup> sława podnieca wojny.

*numerus*,<sup>1</sup> o tychże niebezpieczeństwach dałem znać. Nie  
 byłem tak ślepy, żebym nie widział, iż oprócz sejmu nie  
 może u nas konwokacya albo jakikolwiek zjazd inszy co  
 gruntownego uczynić; a dla tego osobliwie konwokacyę  
 5 byłem autorem. Żebyśmy byli z niej pretextem komisyej  
 kozackiej tych wszystkich ludzi możliwych, których jego  
 król. mć do tej sprawy deputować był raczył, poruszył;  
 żeby oni prywatnemi *praesidiis*<sup>2</sup> skupieniem się spólnym  
 w tym razie rzeczpospolitą zaszczytli. Gdyż sejm składał,  
 10 po pierwszym, który był nie dawno minął, zwłaszcza po  
 takim świeżym od konfederatów wyniszczeniu, gdzie sa-  
 memi poborami prawie była *exhausta*<sup>3</sup> rzeczpospolita, więc  
 pospolite ruszenie do postrachu niepotrzebnie się udało,  
 ale na główniejszą (której nas panie Boże uchwaj)  
 15 potrzebę na beglerbeka słuszniej je zachować, kie-  
 dyby *respublica deficiebat praesidiis*.<sup>4</sup> Którym pan Bóg dał  
 ten dostatek, życzyłem żeby w tym razie rzeczpospolita  
 była ratowana, to był mój umysł, to było moje *consilium*.<sup>5</sup>  
 O poborach, o zniesieniu trybunału w myśli i w podo-  
 20 bieństwie nie było nic, jest tak, żem był pisał do ich-  
 mciów panów deputatów, żeby ich raczyli limitować,  
 sprawy tych osób, którzy do komisyej kozackiej, a zatym  
 do potrzeby rzeczypospolitej należeli, jako tego był przy-  
 kład, na michałowską potrzebę *anno*<sup>6</sup> 1599. A gdyby to  
 25 byli ichmcie uczynili, pono nie przyszyłoby było do tego,  
 co teraz tym bardziej rozdrażniło przeciwko nam pogany,  
 bo zjachalibyśmy się byli komisarze wczas i zabroniłoby  
 się było, żeby ci kozacy tej zbrodnie byli nie zrobili

<sup>1</sup> bardzo wielka liczba. <sup>2</sup> zaciągami. <sup>3</sup> wycieńczona. <sup>4</sup> rzeczpospolita nie miał  
 wojsk. <sup>5</sup> rada. <sup>6</sup> roku.

teraz ichmcie niemal wszyscy musieli trybunału pilnować, nierychło się przyszło na komisją zjechać. A tymczasem kozacy tego roku dwakroć chodzili na morze, raz z wiosny zaraz, ale tam się im nie powiodło, bo ich część *tempestas*<sup>1</sup> rozniosła po morzu, potopiła nie mało, nie-  
 których, co na brzeg morze wyrzuciło, Turcy pobili, po-  
 imali. Ale drugim razem *ultimis diebus Augusti*<sup>2</sup> weto-  
 wali swego, bo środkiem prawie jako *per diametrum*<sup>3</sup>  
 czarne morze przeszedłszy, na brzegu azyjskim w po-  
 śródku jakoby między Trepizuntem a Konstantynopolem  
 zwojowali, splondrowali zamek Synopę, szkodę Turcy  
 szacują do 40 milionów i cekaas (arsenał) tam był ce-  
 sarski, galiony, galery, wszystko to poszło z dymem. Nie  
 tylko szkodę już mają tak wielką, ale przyjdzie *pericli-  
 tari*<sup>4</sup> o tamte azyjskie brzegi, które oni mieli za najspo-  
 sobniejsze, bo ni od kogo przed tym, ani od tych ko-  
 zaków, jako Turcy mniejszą Azyą opanowali, nigdy tam  
 nie było trwogi i niebezpieczeństwa. Gdy się ci kozacy  
 nazad wracali, Turcy którzy ich w porcie oczakowskim  
 zgotowani czekali, gromili ich, zdobyłszy z rąk wytręcali;  
 bo łącząc się musieli ją wymiatać w limen, samych jako  
 teraz odkryto ze dwieście mogło z rannymi zginąć, wszy-  
 tkich tam było pod dwa tysiące. Ale ja wracam się do  
 narraty, jako rzeczpospolita za łaską bożą *perfuncta*<sup>5</sup> jest  
 tą furią niebezpieczeństwa od pogan. Iż coraz ponawiały  
 mi się wiadomości o gromadzeniu się wojsk pogańskich,  
 jachałem na Ukrainę, panów rotmistrzów kwarcianych i  
 innych ludzi przy Ukrainie : do siebiem zwołał,

<sup>1</sup> burza. <sup>2</sup> ostatni

<sup>5</sup> zagrożona.

*ex communi consilio*<sup>1</sup> wojska z razu do obozu nie kupiąc, bo małość naszą szpiegowie łącznoby policzyli, po wsiach na podnieprzu żeby poszedł głos do Wołoch, niektóre też roty po gościńcu, który idzie do Lwowa ku Kamieńcowi, żeby ich czaus, który z Otwinowskim do króla jegomci był posłany, widział, i prawie wtenczas gdy do Kamieńca przyjechał, zrozumiewać się z jegomcią panem starostą kamienieckim o warowaniu i opatrzeniu miejsca tamtego. Czaus też wrócił się od króla jegomci, któremu z jego innotacyej dałem audyencyą, w polu pod namiotem przy nie małej frekwencyej ludzi, bo i *urbana plebs*<sup>2</sup> jako to bywa, co żywo dziwować się byli wyszli. Tam między rozmowami gdy mię pytał, na co wojsko zbieram; że od Tatar bronię państw rze-  
 15 czypospolitej, więc i przeciw kozakom ludziom swowolnym, którzy państwu jego król. mci szkodzą, dołożyłem że mię dochodzi, iż Achmetbasza następuje z wojskiem cesarskim. My przyczyny do naruszenia starożytnego przy-  
 mierza nie dajemy. Mam rozkazanie jego król. mci, że-  
 20 bym według starożytnych pakt przestrzegał pokoju pogranicznego, ale będzieli nam przyczyna dana, wzięwszy pana Boga na pomoc, gotowiśmy przeciwko każdemu, któryby chciał szkodzić państwu jego król. mci. Obeszło zacnego czausa, jako to było znać z twarzy jego, powie-  
 25 dział: pobieże prędko do pana mego, żeby się starożytna przyjaźń między temi państwa nie rozrywała. Jakoż dosyć prędko bieżał do Konstantynopola, wezyrowi powiedział, że wojska wielkie po drogach, że hetmana pod Kamieńcem widział. Więc sława przesławnych jego

<sup>1</sup> za radę powszechną. <sup>2</sup> lud miejski.

król. moi wici, że ziemia wszytka sie rusza o położeniu wojska przy Dnieprze, barzo głośno poszła w kraje pogzańskie. Zaczym posłano wskok do beglerbeka (jako mam o tym pewną wadomość) żeby na granice państw jego król. moi nie następował. I tegoż dziada starego czausa, 5 trzeciego dnia po wróceniu się znowu wezyr Nassulbasza do jego król. moi z oświadczeniem przyjaźni posłał. Bo ten wezyr był barzo *propensus*<sup>1</sup> do zatrzymania pokoju z państwem rzeczypospolitej przeciwko sentencyej inszych trzech wezyrów sobie nieprzyjaznych. Następował tym czasem 10 Achmetbasza z wojski, które z Grecyjej, z Macedoniej, z tych tam krajów prowadził z tymi drugimi baszami, którzy z Tracyej, z Bulgaryej następowali, u Owrucza(?) się złączył i tam przez Dunaj na wołoski się kraj przeprawił, a nie powracając do Kilej ani Białogrodu, prosto 15 ku Tezny(?) poszedł, most na Dnieprze tamże u Telum(?) zrobić kazał, tuż się był osłyszał o zburzeniu przez kozaki Synopy; tam konzultował, jeśli jako pośledni raz rozkazanie miał iść na pustynie dla budowania zamków, czyli też zdjąwszy się z wojski tatarskimi, w państwach 20 rzeczypospolitej zemścić się kozackich zbrodni. Barziej *declinabant sententiae*<sup>2</sup> niektórych żeby do nas, do budowania czas się spoźnił, by sława gotowości naszej nie hamowała. Przestrzegal mię o tym jeden zacny człowiek, którego imieniowi w liście *parco*,<sup>3</sup> ale oznajmiłem zaraz 25 jego król. moi i na sejmie da pan Bóg, kto będzie chciał wiedzieć odemnie *privatim*<sup>4</sup> powiem, od kogom przestrzeżony. Jam też zaraz wojsko kwarciane do kupy zwołał, miedzy szlaki położył, oznajmiłem o zbliżeniu się

<sup>1</sup> skłonny. <sup>2</sup> różniły się zdania. <sup>3</sup> przepuszczam. <sup>4</sup> prywatnie.

ku nam wojsk pogańskich, po wszystkiej Ukrainie, acz nie wiele trzeba było obwieszczać, bo w takiej bliskości wiedzieli wszyscy. Trwoga, strach był wielki, niektórzy już chcieli z zameczków uciekać, by byli zastanowieniem 5 tam wojska i nadzieją prędkiego którym obiecował ratunku nie utwierdzeni. Rada była niektórych, żebym do beglerbeka posłał, żeby się zachował wedle pakt i przy-  
miernego postanowienia, na państwa rzeczypospolitej nie następował. Alem nie chciał tego uczynić; żeby więc tego 10 posłania nie wykladał, że się to czyni z strachu, bojaźni, i tym barziej serca na szkodę państw rzeczypospolitej nie brał. Jakoż za pomocą bożą, a ostrzeżeniem się i gotowością, jaką był pan Bóg sposobił, choćby był przyszedł ten nieprzyjaciel; mógł sobie obiecować nie 15 wiele wskórać. Bo naprzód to że jegomć pan krakowski wojsko dosyć znaczne tak sług swych obecnych, jako i żołnierzów pieniężnych zebrawszy pod Piątkiem, mająt-  
nością swą, potym obozem pomknął ku samemu Czarnemu Szlaku; wojska jego król. mci nie opodal, tak iż za przy- 20 padłą potrzebą, łącno się nam było skupić. Które wojsko w ludzie potężne i teraz zarówno przy wojsku jego król. mci *sposobne do zatrzymywania: za co godzin od jego król. mci* pana naszego mciwego i od wszystkiej rzeczypospolitej wdzięczności i podziękowania. Ichmć panowie obywatele wo- 25 jewodztwa braclawskiego, obrawszy za starszego między sobą jegomć pana starostę winnickiego, popolitym ruszeniem uchwalili na sejmiku deputackim przy wojsku rzeczypospolitej się stawić. Xiążąt ichmciów Zbaraskich słudzy ukrainni w niemałym także orszaku byli gotowi 30 do wojska przybyć. A wszystka prawie Ukraina, czując



już prawie wiszące nad karkami niebezpieczeństwo, jako *in communi incendio restinguendo*,<sup>1</sup> do wojska się zchodziła. Przymknął się był nieprzyjaciel, Tatarowie zwłaszcza barzo blisko nas od tego miejsca, gdzie ja z wojskiem stał, w ósmnastu tylko mil na uroczysku, które zowią Kotelnia stali. Nie dał im pan Bóg tego serca, żeby mieli nadzieję na państwa ukraiinne, na wojsko jego król. mci. Beglerbek z wojskiem tureckim przeszedł był Dniepr przez most, a prosto poprzek pola ku Oczakowu poszedł. I tam nad polem gdzie rzeczka Czapczaklej od pola i Trzyzna jest, w sześć mil powyż Oczakowa, chciał tam restaurować zamek pusty dawno kiedyś zburzony, zowią go pusty Bałaklej. Wymyślił i inszych dwa zamki także puste, jeden z tę stronę Dniepra, zowią go Tehinka, a drugi po tamtej stronie, zowią go Aszlanhorodek restaurować wrzкомо to dla bronienia kozakom przechodów. Lecz choćby i dokazał tego, tymby przecie kozakom drogi na morze nie zawarł. Ale ten zamysł nie wziął żadnego skutku, bo ledwie coś począł koło Bałakleja kleić, a w tym *in Septembri*<sup>2</sup> pluty, dżdże, zimna uderzyły. Turcy nie mogąc tego na pustym *polu* niewczasu zcierpieć, jęli się buntować, tak iż porzuciwszy wszystko musiał beglerbek nazad odwrócić, z niemałą szkodą wojska, bo i ludzi od niewczasów na pustyni i szkap nazdychało. A tak pan Bóg zdarzyć raczył, że i Tatarowie za Dniepr i beglerbek w swąż drogę *infectis rebus*,<sup>3</sup> nic z tego na co się byli zanieśli nie sprawiwszy, w konfuzyej nazad się wrócili. List z Tehini, wróciwszy się z tej expedycey, jaki do mnie beglerbek pisał, posyłam tu wmcioim w kopii,

<sup>1</sup> do gaszenia powszechnego pożaru. <sup>2</sup> we wrześniu. <sup>3</sup> bezskutecznie.

respons jakimem mu dał, *si vacabit*,<sup>1</sup> raczcie wmcie sobie  
 przypisać i uważać, nie byłoliby przyczyny ztrwożyć się.  
 Bo jeśli kto powie, że Turcy nie tą intencją wojsko ze-  
 brali, żeby nas najeżdzać, nie wiem ktoby tak śmiały  
 5 był, coby za to miał ręczyć, by byli o gotowości nie  
 czuli, żeby nas nie zechcieli nawiedzić, sama niegotow-  
 wość mogłaby ich inwitować: żadnemu nieprzyjacielowi  
 nie godzi się ufać, kto z wojskiem pod kogokolwiek się  
 podmyka i pogotowiu Turkom, którzy zdradliwie zwykli  
 10 niespodziewanych i niegotowych państwa posiadać. Tu  
 już *istius periculi*<sup>2</sup> takie jest *perfuncta*<sup>3</sup> rzeczypospolitej. Te-  
 raz to się dzieje, skoro padła *wieść* o zburzeniu Synopy, wiel-  
 ka była konsternacya w Konstantynopolu, stłukł cesarz bu-  
 ławą wezyra, chciał zaraz kazać go zadawić, ale atoli  
 15 nie długo mu się odwlokło, dał gardło ten człowiek  
 (*luit pœnas*)<sup>4</sup> swej przeciwko koronie przyjaźni, może  
 być i co innego się przymieszało, co go żywota zba-  
 wiło. Ale to zapewne wiem od owychże moich z Kon-  
 stantynopola konfidentów, że cesarz rozrzewniony tą no-  
 20 winą, przysiągł na duszę swą zemścić się tego na na-  
 szej rzeczypospolitej. Jest jednak nadzieja, że ta furya w  
 przewłokę (a za przewłoką daj Boże w zapamiętanie)  
 obrócić się może, gdyż coraz świeższe idą ponowy, iż  
 się barzo zanosi i zajmuje na wojnę między cesarzem  
 25 tureckim a królem perskim. Tym jednak moim pisaniem  
 niech się *nikt* nie ubezpiecza; bo i to piszą, że poseł króla  
 perskiego był w drodze. Pewności nie wiedzieć, z jakim  
 poselstwem, jednych rozumienie jest że dla pokoju, dla  
 jednania, drudzy zaś rozumieją, że upominać się u ce-

<sup>1</sup> jeśli nie weźmie skutku. <sup>2</sup> tego niebezpieczeństwa. <sup>3</sup> nabawiona. <sup>4</sup> poniósł karę.

sarza tureckiego zapłaty za jedwabie roku przeszłego posłane. To rzecz pewna, że król perski *in armis*,<sup>1</sup> i siła złego narobił w tym roku, nawydzierał Turkom, ztąd tedy ludzie sądzą o tamtej wojnie, i głos jest w Konstantynopolu, że się sam cesarz miał ruszyć do Strido Fremum(?). Daj panie Boże, żeby ta tam wojna rozżarzyła się. Spodziewać zatym się naszego ztamtąd pokoju, lecz ubezpieczać się, i mieć to już za rzecz pewną nie godzi się, iż zwłaszcza posła króla perskiego czekano. Kto wie, co ten poseł może przynieść, *in parvis momentis*<sup>2</sup> wielkie rzeczy biorą odmianę, *opportune*<sup>3</sup> się stało, że jego król. mc pan nasz tam raczył posła swego posłać, który jako tam będzie przyjęty, odprawiony, tak nam przyjdzie *de statu*<sup>4</sup> i o bezpieczeństwie ojczyzny naszej rozmyślać. Będzieli pokój, chwała panu Bogu, kto jest kto tego nie życzy. Jesliby też (czego Boże uchwaj) niebezpieczeństwo jakie albo zatrudnienie miało być, trzeba żeby panowie posłowie z sejmików mieli *in omnes casus*<sup>5</sup> od wmciców informacją na sejmie. Pewniem że się nam to odkryje, bo i poseł króla jegomci tam jest, i spodziewać się że albo sam przyjedzie, albo doznać. I ja z miłości mojej nie zaniechiam z pilnością czynić starania, i mam nadzieję, że będę miał od tychże ludzi wiadomość, których przestrogi dotąd nie omyliły. O komisyej z kozaki jako się odprawiła, do króla jegomci oznajmiliśmy którzy *ista functi, onere perfuncti sumus*,<sup>6</sup> nie będę się wyrwał przed ichmciami. Co z posłem służyliśmy w tym Rzeczypospolitej, raczą wmcie wiedzieć, jako to swowo-

<sup>1</sup> pod bronią. <sup>2</sup> w krótkim czasie. <sup>3</sup> szczęśliwie. <sup>4</sup> o stanie. <sup>5</sup> na wszelkie wypadki. <sup>6</sup> tą zajęci ciężar ponosimy.

leństwo prawie kością rzeczypospolitej stoi; zaczym trzeba o sposobie rozmyślać, jakoby to zahamować. Więc o tej komisyej, za którą odprawowała się żołnierska płaca we Lwowie, nie będę wspominał, przed ichmć panami kolegami; da się sprawa o wszystkim, przy zgromadzeniu stanów na sejmie. Wszak i podany jest akt tej komisyej z podpisami nas komisarzów do akt trybunałnych lubelskich. O to tylko wmcioów moich mciwych panów i braci proszę, żeby te pieniądze, których za sejmową asekuracją użyczyłem tak potrzebnego rzeczypospolitej czasu, wypełniając słonem chciwości żołnierzów skonfederowanych, żeby mi byli wrócone; wszak nie wielka to rzeczypospolitej 30000 a mnie do służby rzeczypospolitej potrzebna. Gdybym był tej trochy pieniędzy i u siebie co trochę było i na kredyt dostawszy, nie dał, grozili żołnierze teraz rzucić się na wyciąganie stacyej *promiscue*<sup>1</sup> z dóbr jego król. mci, duchownych i świeckich, i na odbieranie duchowieństw i dzierżaw. A za swoje wierne i życzliwe, pracowite usługi niech nie odnoszę żadnego przeciwnego rozumienia u wmcioów moich mciwych panów i braci, i kto to udał, niech się przynajmniej sroma a potym tego nie czyni. Z tym powtóre oddaję braterskie służby swe w łaskę wmcioów moich mciwych panów i braci. *Datum*<sup>2</sup> z Żółkwie *anno*<sup>3</sup> 1614.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb]

<sup>1</sup> bez wyjątku. <sup>2</sup> Dan. <sup>3</sup> roku.



48.

Li st

do Jana Zamojskiego.

Jaśnie wielmożny miłościwy panie, panie  
mój i dobrodzieju! 5

Roty wszystkie obwieściłem o przypowiedzeniu słu-  
żby, i uniwersały wmcie pana, i swemi listy, oprócz tych  
które są w Leżajsku: o czym dałem był mciwemu pa-  
nu znać, iż tam pobliz wmcie pana są, żebyś ich sam  
raczył obwieścić. Do gotowości ich pobudzam: jakoż 10  
bywają u mnie często niemało rotmistrzów, opowiadają  
się z gotowością i radzi bardzo czekają ruszenia się, bo  
ciasno leżąc, żywność bardzo trudna na nie. Do Sam-  
bora posłałem list wmcie pana i swój też napisałem do  
podstarościęgo, bo tu niemasz na ten czas pana woje- 15  
wody sandomirskiego. Jeszcze niemasz responsu. Roty  
żeby się miały buntować, nie słyszałem nic, tylko o pa-  
na strażnikowej rocie, że się rozjeżdża; o czym dałem  
wmcie swemu mciwemu panu znać. Pan Raczek, ten  
dla niesposobnego zdrowia służyć nie chce. Był u mnie 20  
z tem się opowiadając, alem go służyć nie chciał; o-  
desłałem go do wmcie swęgo mciwego paa.

Bunt ten ukraienny jest rzecz bardzo nieprzespieczna.  
To łotrostwo słyszę, że się na Chmielnik przegraża; ja-  
koż boję się, żeby tam jakiej niecnoty nie wyrządzili. 25  
Piechota kamieniecka i rota pana Gulskiego byłaby tu  
potrzebna. Ale i w tem rozmysłu potrzeba, jeśliby ich  
i tam nie lepiej zatrzymać; bo kiedy to łotrostwo nie

będzie wiedziało o jakiej kupie ludzi, *sublato omni mca* będą tem rozpustniejsi. Z tem służby swe zalecam w mciwą łaskę w mci pana. *Datum*<sup>2</sup> z Gródka 20 *Octobris* 1594 w mci mego mciwego pana wierny sługa Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman koronny.

[Ambr. Grab. Groby królów polsk. str. 63]

## 49.

List do króla  
o zamysłach tureckich.

10 Najaśniejszy miłościwy królu panie mój  
miłościwy!

Unizone służby moje zaleciwszy w mciwą łaskę w król. mci. Nakładając ucha ile mi jedno dostaje sposobów, żebym mógł wiedzieć o zamysłach pogańskich i przespieczeństwa rzeczypospolitej oznajmiłem i przedtym w król. mci, co mię dochodziło, że wyjachanie cesarza tureckiego do Jędrna, było jakby *in bivio*<sup>4</sup> rozmyślając o wojnie albo do Węgier albo na państwa w. król. mci. Teraz znowu doszła mię wiadomość tamże od Porty, *in nos cuditur ista faba*.<sup>5</sup> To zapewne dowodnie wiadom, że główny rumelski beglerbek w Zofiej zimował. Tam na ś. Jurgia ruskiego wszystkim sendziakom, którzy za najem są i inszym ludziom ktokolwiek ułafę \*) bierzą, ściągając się rozkazał. A iż o wojnie do Węgier nie słychać, trzeba się pilnie ostrzegać, żeby Turcy jako to mci zwykli, niespodziewanych nas przydybać nie chcieli. (z

<sup>1</sup> nie mając się czego obawiać. <sup>2</sup> Dan. <sup>3</sup> października. <sup>4</sup> na rozdrożu. <sup>5</sup> nas się to skrępi.

\*) Z tureckiego: ilifa-jurgiel, lenik.

tatarski już do Białogrodu przyszedł, snadź tym pretextem  
imać abo zgłodzić Szahin Gereja; ale Szahin Gerej pu-  
ściwszy sławę że do kozaków, mniemam, że do Petyhor  
albo jako żona jego (zową ją Pękowska, którą on wolno  
puścił) daje sprawę, że do króla perskiego zamysłał ucho- 5  
dzić; jest teraz ta białogłowa w Kamieńcu. Jam się z  
Szahin Gerejem wdawać nie chciał, z tej konsyderacyej,  
gdyby go Turcy repetowali przyszłoby go albo *ignomini-  
ose*<sup>1</sup> wydać, albo nie wydawszy wojnę dla niego z Turki  
czynić. Atoli już Szahin Gereja niemasz; car tatarski jest 10  
z wojski w tak bliskim sąsiedztwie. Z Wołoch mam  
przestrogi, że wezyr gospodarowi wołoskiemu i nad Mul-  
tany i nad siedmigrodzką ziemią (*irrupturis*<sup>2</sup> do nas) re-  
giment porucza. *Złożywszy to wszystko na kupę iterum  
atque iterum summa cura prævidendum et præcavendum* 15  
*est, ne quid detrimenti Respublica capiat,*<sup>3</sup> żebyśmy się *in  
prædam*<sup>4</sup> tym poganom nie dostali. Coby czynić? moja ra-  
da jest, pod tak podejrzanym czasem, żebyś w. król. mć  
do Lublina konwokacją na pany senatory a niemieszka-  
nie złożył, to niebezpieczeństwo im proponował, a naj- 20  
dzie się podobno i co inszego potrzebnego; *ex consi-  
lio senatus*<sup>5</sup> będzieli sposób wojska przyczynił, i do tego  
ostatniego *refugium*,<sup>6</sup> które sejm przeszły dał w ręce w.  
król. mci, postąpił: uniwersały o gotowość po koronie  
rozesłał, ażeby ten huk, który bez pochyby dojdzie po- 25  
gan, zawściągnął ich od tego zamysłu, gdy będą słyszeć  
o gotowości naszej. Z Lublina będzie na woli w. król.

---

<sup>1</sup> bezecnie. <sup>2</sup> chcącym wpaść. <sup>3</sup> ciągle z największą starannością trzeba prze-  
myśliwać o tem i zapobiegać, aby rzeczpospolita uszczerbku jakowego nie poniosła.  
<sup>4</sup> na łup. <sup>5</sup> za radą senatu. <sup>6</sup> przytuku.

mei jeżeli dalej ku Rusi albo do Krakowa powrócić. Ja tu już za czasu pana starostę lwowskiego i mieszczany ostrzegam, iż to miasto jest *metropolis*<sup>1</sup> tutecznych krajów, żeby *in tempore prospiciatur securitati*<sup>2</sup> miasta tego Lwo-  
5 wa. Z tym uniżone i wierne służby moje oddaję w. król. meci. Z Żółkwie *ultima Martii*<sup>3</sup> 1614 \*)

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

## 50.

**Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, baraki, kamionacki etc. starosta.**

10      Wszem w obec ichmciom panom rotmistrzom a w niebytności panom porucznikom wojska króla jegomci kwarcianego. Wiadomo czynię wmcim iż niemałe kupy ludzi swowolnych, Karwacki i z inszym towarzystwem swym, którzy po przeszłej konfederacyej z kup się nie  
15 rozjachawszy, koronę i xięstwo pruskie pustoszyli, i krwie niemałe rozlania poczynili, potym we Żmudzi, w wielkim xięstwie litewskim szkody wielkie czynili i

<sup>1</sup> stolica.   <sup>2</sup> wcześniej obmyśliwać bezpieczeństwo.   <sup>3</sup> ostatniego maja.

### \*) Odpowiedź na list Żółkiewskiego.

Wielmożny uprzejmie nam miły. Wszystko to co nam uprzejmość wasza pisać *racysz* o zamysłach pogańskich przeciwko państwowi naszym, potrzebuje prędkiego i gruntownego uważania albo raczej obmyślenia teraz, jakoby temu zabieżeć, aby ten nieprzyjacieli nieostrożnych i nieopatrznych nas nie zastał. Sięgamy w tym zaraz rady od panów senatorów naszych przez listy porozumiewając się, i chcąc wiedzieć jakieby ich było w tej mierze zdanie. Obwieszczamy wszystkie obywateli koronne uniwersałami do uchwały sejmu przeszłego stosowanemi, żądając ich aby w tak gwałtownym spolej ojczyznej razie do obrony jej prędko i nieodwłocznie się sposobiali. Nie wątpimy iż i uprz. w. jako pilny stróż Rzeczypospolitej będziesz miał oko na zapędy tego pogaństwa, do czego się tym czasem mieć będą, dając nam znać o wszystkich ~~st~~ ponowach. A my też za spólną panów senatorów radą bądź to złożeniem k cyej, do której nam uprz. w. radzisz, bądź inszym sposobem, który się *pod* o dalszym Rzeczypospolitej bezpieczeństwie obmyślać niezaniechamy. ]  
uprz. w. dobrego zdrowia od pana Boga.



plądrowali; teraz tu przyszedli do państw koronnych w nasze kraje. Za rozkazaniem tedy jego król. mci i wszystkiej Rzeczypospolitej wola i wedle prawa pospolitego jutroż zarazem z niektórymi rotami, które są przy mnie ruszam się przeciwko nim, iżby ich z tych kup rozpedzić. <sup>5</sup> A iż wiem że wmcioów niektóre roty Wołyniem idą, zakupić się wmcioom potrzeba, i jeśliby się okazała tego dała wmcioom, gromić ich: będzie to z niemałą wmcioom przysługą. A jeśliby też nie zdarzyło się wmcioom strafić z nimi, jeśliby ku Litwie uchodzili, tedy bierzcie się wmcio <sup>10</sup> do mnie do kupy, a wiedźcie wmcio iż się ja tym gościńcem puszczam ku Brodom, na tymże gościńcu wmcio mię przejmujcie, a dawajcie mi wmcio o sobie znać. A jeśliby się kto tym zabawiał, żeby służba miała być wypowiedziana, tedy ja przypowiem, a każdemu który <sup>15</sup> do służby Rzeczypospolitej przybędzie tak jako w dawnym zaciągu idzie. *Datum*<sup>1</sup> w Żółkwi 4 *Maii Anno*<sup>2</sup> 1615.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

## 51.

## UŁAMEK LISTU

z roku 1619.

20

Przybieżał znowu do mnie wczora posłaniec prędko dożyć od Gracyana z listem od Skinderbaszy, który co momentu odesłałem królowi jegomci; w tym liście pisał przestrzegając: z Grecyjej i z wszystkiej Europy ruszyły się *wojska*. Toż i z Węgier oznajmiono, i tak muszę być <sup>25</sup> do utarczki i bataliej gotowy.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

<sup>1</sup> Dan. <sup>2</sup> maja roku.

52.

K O M P U T

jak wielkiego wojska przeciwko Turkowi potrzeba, podany  
przez Żółkiewskiego,

5 Na koni 30000 usarza na ćwierć roku po zł. 30  
czyni złotych 900000.

Kuchennych pieniędzy i rotmistrzom zł. 30000.

Na cały rok to jest cztery ćwierci czyni zł. 3600000.

Kuchennych za 4 ćwierci zł. 120000.

10 Rachując zaś na usarza na ćwierć po zł. 25, za  
cztery ćwierci z kuchennymi czyni 3120000.

Mniej tedy czyni zł. 600000.

Rajtarów koni 15000 na koń po zł. 30 na ćwierć  
uczyni zł. 450000.

15 Kuchennych zł. 15000.

Na cztery ćwierci czyni zł. 1800000.

Kuchennych czyni zł. 60000.

A po zł. 25 rachując, czyni z kuchennymi na 4  
ćwierci zł. 1560000.

20 Tedy tak mniej czyni zł. 300000.

Kozaków 15000 na koń po zł. 15 na ćwierć 225000.

Kuchennych czyni zł. 15000.

A za cztery ćwierci roku czyni zł. 900000.

Kuchennych czyni zł. 60000.

25 Na 40000 piechoty na 100 osób na miesiąc na tę  
piechotę po zł. 50<sup>1</sup> kładąc czyni na miesiąc 2000000.<sup>2</sup>

Na miesiące dwanaście to jest na rok cały czyni  
zł. 2400000.

Suma na takie wojsko 8040000.<sup>3</sup>

<sup>1</sup> w rękop. 10. <sup>2</sup> w rękop. 2400000. <sup>3</sup> w rękop. 894000. [Rękop. im. publ. bibl. petersb.]

## LISTY ŻONY ŻOŁKIEWSKIEGO.

---

### 1.

#### List

do Tomasza Zamojskiego.

Jaśnie wielmożny miłościwy panie wojewodo kijowski, mój miłościwy panie i bratanku!

Serdecznie mi tego żal, że nie możemy służyć wmoi memu mciwemu panu. Złe zdrowie nas obojga tego niedopusci; — pana Boga prosić będę, aby sam raczył tam wmoi błogostawieństwa swego świętego uzyczać; — dali w czym się zejdzimy służyć, gotowość wmc zawdy w nas znadziesz. Zalecając się jako napilniej powinnej łasce wmoi mego mciwego pana. Dan w Żółkwi 11 maja roku 1620.

Na jegomci pana przemyskiego brata mego proszę bądź wmc łaskaw, bo mię o to prosił abym go zalecała w łaskę wmoi mego mciwego pana. Życzliwa ciotka i sługa Regina s. Żółkiewska r. s.

[Baliński Stud. hist. str. 383.]

### 2.

#### List

do Tomasza Zamojskiego.

Jaśnie wielmożny miłościwy panie wojewodo kijowski, mój miłościwy panie i bratanku!

Aczem zabawna wyprawić jegomci pana małżonka swego na wojnę, — jednak chciałam tą kilką słów wmoi spólnie zdrowie nawidzieć, — zwłaszcza słysząc o jakiejś niesposobności jejmoi samej, czego mi bardzo żal, jeśli tak jako ludzie udają. Trzeba to wmoi wiedzieć, że sklenicami a białemi głowami trzeba pomału jeździć

i szanować dla spólnych pociech i błogosławieństwa bożego, którego ja wmoi z serca życzę. Jegomć daje znać wmoi o nieprzespieczni-  
stwach, które zachodzą kościół boży i ojczyznę. Pewnam tego, że  
wmoć niezaniechasz zwykle dopomagać zastawiać się za to, przy-  
kładem zacnego domu swęgo i przodków swych; my pana Boga  
prosić będziemy, aby raczył pofortunić. Zalecam się przytym po-  
winnej łasce wmoi mego mciwego pana także jejmoi mej mciwej  
pani. Dan w Żółkwi, 5 dnia lipca 1620. Wmoi mego mciwego  
pana życzliwa ciotka i służyć gotowa Regina szuł. Żółkiewska r.s.

Dziękuję wmoi memu mciwemu panu za jegomci xiędza dzie-  
kana, który był nam sam bardzo potrzebnym do skończenia i po-  
stawienia funduszu kościoła naszego, — jemu wielkie podziękowa-  
nie za pracę. —

Adres: Jaśnie wielmożnemu memu mciwemu panu i bra-  
tankowi jegomci panu wojewodzie kijowskiemu, a knyszyńskiemu  
staroście etc.

[Baliński Stud. hist. str. 284.]

## LISTY DO ŻÓŁKIEWSKIEGO.

### 3.

#### List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły. Uznawamy pilnego i dobrego  
rzeczypospolitej stróża powinności w uprzejmości waszej, że w takim  
Ukrainie, o jakim nam dajesz znać, zatrwożeniu, męskim umysłem  
stawasz przeciwko nieprzyjacielowi, którego zamysły i nam z tych,  
które nam uprz. w. przekładasz przyczyn są podejrzone. Niech  
pan Bóg błogosławi przedsięwzięcie uprz. w., i tych których się  
do wojska naszego dla odratowania spolnej ojczyzny zgromadzili.  
Wiemy że nam i rzeczypospolitej nie zejdzie nic na pilności, prze-  
wadze i dzielności uprz. w., czekamy o wszystkim pociesznego od  
uprz. w. oznajmienia. Wojsko to, które teraz jest w służbie, aby  
i na drugą ćwierć zatrzymane było, pisaliśmy przedtym uprz. w.  
i teraz tym większą tego być potrzebę baczymy, gdy i domowe  
ukrainne swowoleństwo uskromić potrzeba, i na tak bliskiego nie-  
przyjaciela oglądać się przychodzi. Już teraz tedy uprz. w. z woli  
i poruczenia naszego przypowiesz służbę na te która się teraz po-  
cznie ćwierć z tą jednak kondycją, aby ten zaciąg tak był od uprz.

w. z rycerstwem tamecznym umówiony i umoderowany, że ponieważ teraz kwarcianych pieniędzy niemasz, aby do słusznego czasu bez żadnych tumultów zapłaty swej czekali. Oznajmujemy przytym uprz. w., że tu w tych dniach był posłaniec Tomży wojewody wołoskiego. Listu żadnego do nas nie przyniósł, tylko do królewica Władysława syna naszego, i do urzędników koronnych. O co pisze, z przepisu listu jego wyrozumiesz uprz. w., a przytym i o jego też zamysłach dasz nam znać; i jakoby te posługi jego, o których oznajmuje przyjąć, i w traktaty z nim wstępować, rady i zdania swego nam użyczysz. Życzymy zatym uprz. w. dobrego od pana Boga zdrowia.

## 4.

## List do króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Z czym posłowie od kozaków do nas przyjachali, wyrozumiesz uprzejmość wasza z przepisów tak listu ich do nas jako też z tego, co nam na piśmie podali. Już to i sami baczymy, że to swowolenstwo rządu niechce, i z powinnego posłuszeństwa się wydiera. Zdanie uprz. w. strony odprawy tych posłów podoba się nam; tak z tym postąpić każemy aby, jednego z nich wyprawivszy, drudzy do sejmu byli zatrzymani. Życzymy zatym uprz. w. dobrego zdrowia od pana Boga etc.

## 5.

## List do króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Tak pilne o sprawach rzeczypospolitej i bezpieczeństwie ukraińnym, uprzejmości waszej zawiadowanie, jako przeciwko nieprzyjacielowi koronnemu odwaga, i czułość nie tylko nam jest wdzięczna, ale też i uprzejmości waszej sławę nieśmiertelną pomnaża. Czynisz to uprz. w. co dobry stróż rzeczypospolitej czynić ma, że gdy niebezpieczeństwa następują, siebie i zdrowia swego nie szanując, stawasz na placu przeciwko nieprzyjacielowi, i drugich przykładem swym pobudzasz do takowej czułości. A to zatym zdarzył pan Bóg, że jako nam uprz. w. dawasz znać, uczynił

odwrot nieprzyjaciel, zaniechawszy granic koronnych, nie do tego, na co się był nasadził. Za co osobiwie chwalimy pana Boga, mając w nim samym nadzieję, że i dalsze nasze i rzeczy wspólitej sprawy do pożądanego uspokojenia poprowadzi. Pośmienie i w rezę wprawienie swejwoli ukraińskiej zostawa jeszcze nie dokonane, częścią dla trwog postronnych, częścią też dla przybycia tych, którzycheśmy do tej sprawy naznaczyli. Teraz jednak mamy nadzieję, że za powodem uprz. w. wszyscy przychodzą się do tego, aby z tej miary została rzeczpospolita ubezpieczona co osobiwie uprz. w. poruczamy. Użyjesz uprz. w. do tego takimi sposobów, jakie się nasnadniejsze podadzą, i uczynisz to co będziesz rozumiał być z dobrem ojczyzny. Jakie było w tych dniach u nas poselstwo wołoskie, i jaką daliśmy tym posłom odprawę wyrozumiesz uprz. w. z przepisów, które uprz. w. kazaliśmy posłać o czym wszytkiem radzibyśmy dalszego zdania uprz. w. dosięgł i o inszych sprawach, o których uprz. w. z listu jaśnie wielmożnego kanclerza koronnego wyrozumiesz. Na ten czas życzymy uprz. w. dobrego zdrowia od pana Boga. *Datum*<sup>1</sup> w Warszawie d. 10 *Octobris*<sup>2</sup> 1614.

## 6.

## List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Doznawamy we wszytkich sprawach rzeczypospolitej, nie tylko życzliwego, ale też dogodnego zawiadowania uprzejmoci waszej, za którym zostali z łaski bożej w całe granice łaskawcze, roku tego miał wstręt nieprzyjaciel, że tego na co się był udał, nie dokazał, poszła sława w pogaństwo gotowości naszej, na ostatek i ta swawola kozacka, gdy do tych, którzy uprz. w. z kolegami swymi podał, kondycyj przystanie, dogodził się krajom tamecznym i bezpieczeństwu rzeczypospolitej. Widzicie takowe prace, trudy i odwagi zdrowia od uprz. w. przyjmujemy, gotowi będąc za każdą okazją to łaską naszą nagradzać. Że uprz. w. dla niesposobności zdrowia wojsko w rządzie zostawiwszy, na ten czas do domu odjechał, nie mamy za złe, i owszem radzi to widzimy, gdy uprz. w. siebie i zdrowia swego dla dalszych rzeczypospolitej potrzeb szanujesz. Do tego któremsi upr.

<sup>1</sup> Dan. <sup>2</sup> października.

sząd wojska poruczył,\*) piszemy, napominając, aby tę powinność, odprawował, jakoby nam i Rzeczypospolitej dogodził. Z Chocim zaś się uprz. w., dokąd wojsko tureckie w polu stało, zabrał, uczyniłeś to *ex dignitate reipublicæ*,<sup>1</sup> teraz zaś ześ ludziom tego ustąpić kazał, dogodzi się tym dobrej odprawie u Porty naszego, który barzo jako baczymy potrzebną wziął informację od uprz. w. Respons któryś dał uprz. w. beglerbekowi, doba się nam. Wiadomości o rzeczach tureckich potrzebnieby od sejmem dosięgać. Cokolwiek będziesz miał uprz. w. o tym, rój nam znać. Życzymy etc. Dnia 16 *Novembris Anno*<sup>2</sup> 1614.

## 7.

## List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Staranie, któreś uprzejmość wasza czynił w rozwiedzeniu wasza konfederackiego, wdzięcznie od uprzejmości waszej przyjmujemy, na co ześ i dostatków swych uprz. wasza nie żałował, władczyłeś w tej mierze miłość przeciwko ojczyźnie i przeciwko stateczną zyczliwość, która aby ze szkodą uprz. w. nie była, rzać się o to nie zaniechamy. Na niebezpieczeństwa ukraińskie wniśmy, że uprz. w. pilne oko masz. Mamy i dane nam o tym uprz. w. przestrogi w uważeniu, czekamy, co nam panowie sejmowowie, z którymiśmy te deliberacją komunikowali, podadzą. Żymy z tym uprz. w. dobrego zdrowia od pana Boga. *Datum*<sup>3</sup> 23 kwietnia roku 1615.

## 8.

## List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Przestrogi o niebezpieczeństwie od pogan, które nam imieniem uprzejmości waszej urodzony starosta trembowelski odniósł przelożył, wyrozumieliśmy. Jakie jest w tej mierze nasze zdanie, jaka chęć do odratowania w tak gwałtownym niebezpieczeństwie Rzeczypospolitej i co za sposoby idąc poniekąd za

<sup>1</sup> z godnością Rzeczypospolitej. <sup>2</sup> listopada roku. <sup>3</sup> Dan.

\*) Kazanowskiego.

zdanem uprz. w. przedsięwzięmy. Co doniesie tenże starosta trembowelski uprz. w. To tylko wspomnieć się nam zdało, że bliźni do konwokacyj miejsc nie zda się nam teraz sposobne, abyśmy jednym dogadzając, drugim, którzy odleglejsi są, jako w wodztwa wielkopolskie ciężko nie uczynili. Więc i sądy trybalskie miejsce to zastąpiło. Ochota uprz. w. do usłużenia ojczyzny nie potrzebuje żadnej perswazyj; czynisz uprz. w. to co czuli stróżowi Rzeczypospolitej należy, z większą odwagą niżli sposobu i potęgą dostawa. Czym nieśmiertelną sobie sławę i u nas i u ojczyzny przysługę jednasz. Pana Boga prosimy, aby tę niespokojną chwilę sam uspokoił, i tak gwałtowną nawałność od Rzeczypospolitej oddalił. Życząc dobrego zdrowia etc.

## 9.

### List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Zdanie uprzejmości waszej o terażniejszych Rzeczypospolitej niebezpieczeństwach, któreś nam przez pisanie swe oznajmił, w pełni cznie przyjmujemy. Znowu teraz wzięciem świeższych z Ukrainy wiadomości przyszło nam do tego, że i konwokacją na dzień 10 statni czerwca składamy, i przez uniwersały ludzi do gotowości pobudzamy, chcąc w czas temu zabiegać, aby z tego nieprzyjemnego zapędu znacznej jakiej szkody Rzeczypospolita nie wzięła. Drugim listem oznajmujesz nam uprz. w. o gwałtownem wzięciu pańien w państwie cesarza jegomci chrześcijańskiego przez syna urodzonego Marcina Silnickiego. Mieliśmy już o tym wiadomość i zaraz wyprawiliśmy komornika naszego z mandaty rozkazania, koniecznie, aby takowy gwałt nie dział się i te pańienki aby były powinnym powrócone. Jeśliby jednak to rozkazanie i napominanie nasze miejsca u tych tam ludzi nie miało, przyszedłoby do takich sposobów przystąpić, które w prawie pospolitym są uznane, zabiegając temu, aby z takowych ludzi prywatnych zarządków do jakiego rozruchu i naruszenia pakt publicznych nie przyszło. Życzymy zatym uprz. w. dobrego od pana Boga zdrowia



## 10.

### List do króla

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Za odniesieniem do wiadomości naszej o znacznych ruinach zamku i miasta naszego kamienieckiego, radziłyśmy pod takowe zwłaszcza podejrzone czasy obmyśliłyśmy prędko do odratowania go sposób. Lecz w tak wycieńczonych dostatkach naszych nie mając do czego się sięgnąć, zdało się nam włożyć to na uprzejmość w. i urodzonego kasztelana lwowskiego podskarbiego nadwornego koronnego, jeśliby z tych rest podatków pospółtych, na te długi, które się na kredyt uprz. w. uczyniły, co zostało, aby na tę poprawę zamku kamienieckiego cokolwiek według zdania i za wiadomością uprz. w. obrócone było. W czym nie wątpimy, że tak uprz. w. jako i urodzony kasztelan lwowski, do którego osobne w tej mierze pisanie dajemy, pilne uczynili staranie, jakoby się kwoli temu z tych rest cokolwiek sposobić mogło. I tego dojrzą, zniosłszy się z urodzonym starostą kamienieckim, aby się to na ufortyfikowanie zamku i miasta tamecznego obróciło. Zaciągnął też tenże urodzony starosta kamieniecki pewną liczbę Walonów, których ze jako nam uprz. w. dawał sprawę, może się dobrze użyć do posług rzeczypospolitej, rozumiemy żebyś uprz. w. list przypowiedni urodzonemu staroście kamienieckiemu, który za zwykłym kwarciąnym żołdem chować ich podejmuje się, na nie dał i między kwarciąne służebne je przyjął. Życzymy zatem etc.

## 11.

### List do króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Zdało się panom senatorom naszym komisją tę do pohamowania swowolenstwa ukraińskiego ponowić i liczby komisarzy przyczyniwszy pisanim naszym ich pobudzić, aby za porozumieniem się z uprz. w. do tej posługi rzeczypospolitej się pospieszali. Posyłamy do ręki uprz. w. komisją uniwersały i listy do tego należące. Wiesz sam dobrze uprz. w., jako wiele na tym rzeczypospolitej należy, aby ta sprawa koniec wzięła, pewniśmy że jako po te czasy czyniłeś to, tak i teraz przykładem swym drugich do

tego pociągniesz, jakoby radą i potęgą swą spólnej ojczyźnie dogodzili. Życzymy zatym etc.

## 12.

## List nù króla

z strony niebezpieczeństwa.

Wielmożny etc. Wzięliśmy dostateczną wiadomość z pisania uprzejmości waszej, jako nieprzyjaciel koronny Tatarzyn wszedł i z wielką szkodą przeszedł włości rzeczypospolitej. Wielki zaś żąd mamy, że taką szkodę wzięła ojczyzna, że krew niewinna wylana. ludzie ubodzy w niewolą wzięci, drudzy ze wszystkich dostatków obrani. Chciał nas pan Bóg tym skarać za grzechy spólne, chciał i zaraz napomnieć, abychmy wzdry już kiedy mając gotowego i przedkłego nieprzyjaciela o gruntownej myślili obronie. Jeśliby jeszcze w tych czasach zostawało co od tego pogaństwa niebezpieczeństwa, nie wątpimy że uprz. w. zażyjesz takowych do obrony sposobów, których dosładz będziesz mógł w takim ogołoceniu Ukrainy, o co pilnie żądamy uprz. w., jako i o to, abyś nam o wszystkim dawał znać i rady swej użyczał. Niech pan Bóg uprz. w. chowa w dobrym zdrowiu, tego uprz. w. życzymy. Dan etc.

## 13.

## List nù króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Żałośna rzecz nam słyszeć o takim Ukrainy spustoszeniu, ale jeszcze żałośniejsza, że na tym nieprzyjaciel nieprzestawszy znowu, jako nas wiadomości dochodzą, następować chce. Jakoż w tym swym liście do nas tym przegraża. Dodawa mu serca i śmiałości niegotowość nasza, oziębłość ludzi do obrony. Więc snadź i Turków znaczna liczba w tych czasach do Białogrodu przyszła, i o Tomżynych złych zamyślach dają nam znać. Posyłamy uniwersałę nasze, pobudzając ludzi do poczuwania się, których część uprz. w. oddać rozkazaliśmy, abyś uprz. w. według potrzeby ich użył. W inne strony poszliśmy przez nasze posłańce. Piszemy do przednich obywatelów krajów tamecznych, aby zaniechawszy prywat swych garnęli się do wojska i wszyscy pospołu wstręt czynili nieprzyja-

cielowi. Żądamy przytym pilnie uprz. w., abys sam wziął na się obronę krajów tamecznych, znaszając się z tymi, którzy mogą znacznie do tego się przyczynić i dać ratunek oczyźnie ginącej. Jeśli uprz. w. baczysz być tego potrzebę, zaciągniej ludzie w służbę na pieniądze te, które z kwarty zostały. A że na Kamieńcu siła i krajom tamecznym i wszytkiej rzeczypospolitej należy, jest to zdanie nasze abys uprz. w. ze sto koni roty kozackiej do starosty kamienieckiego posłał dla straży u Dniestru, także i piechotą co może być zamek ten tam ratował i z każdej inszej miary straż i zawiadowanie o bezpieczeństwie ojczyzny wziął przed się. Żądamy i o to uprz. w., abys często i prędko o wszytkim dawał nam znać, co się tam pokaże, użyczając nam rady swej, do czego byśmy się w takowym razie mieli obrócić i jakich sposobów do ratunku ojczyzny użyć. Życzymy zatym uprz. w. dobrego zdrowia od pana Boga. Dan z Warszawy etc

## 14.

## List uđ króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Zaraz jakąśmy wzięli wiadomość o kupieniu się ludzi kwoli tej sprawie wołyńskiej, posłaliśmy listy i mandaty nasze hamując ich od tego przedsięwzięcia, toż co i uprz. w. rozumiejąc, że to jest barzo niebezpieczny zaciąg, którego nie rozumiemy, aby kto nad zakazanie nasze miał chcieć przywozić do skutku. Niebezpieczeństwa te ukraiinne barzo nas obchodzą, o których daliśmy świezo znać obywatelom tamecznym, napominając ich do spolnej obrony; pewniśmy że i uprz. w. do tego drugim będziesz powodem i z każdej miary o bezpieczeństwie krajów tamecznych obmyślawać nie zaniechasz. Któremu dobrego zdrowia od pana Boga życzymy. Dan etc.

## 15.

## List uđ króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Deliberacją sejmu przeszłego jużesmy jako z naszymi pany senatory tak i z uprz. w. przez list komunikowali. Że jednak o nie-

których sprawach osobnie z uprz. w., jako z tym który zawsze i mądrą radą i szczerą zyczliwością zwykłeś tak dostojęństwa naszego jako też całości ojczyzny wspierać, znieść się nam zdało tym pisaniem naszym z uprz. w.; radziłyśmy jaki sposób wzięli przed się do odzyskania ojczyzstego naszego królestwa, nie tylko dla tego abyśmy przy prawie naszym dziedzicznym zostali się, ale aby też rzeczpospolita od tej tam strony uspokojona i przeciwko różnym nieprzyjaciołom zmocniona została. Druga nasza konsyderaacya o rzeczach moskiewskich, jako dalej z tym narodem postąpić; przyznacili temu, który na miejscu carskim płocho snadź siedzi, ten tytuł, czyli jeszcze czekać inszych, bez których tam być nie może odmian. Sposób do tego obrony ukraińskiej, w takim ludzi tamedycznych utyskowaniu na uciążenie od żołnierza i w uprzykrzeniu ludzi rycerskich dla prawnych trudności do służby rzeczpospolitej; a najwięcej rzecz być uważenia potrzebną rozumiemy, aby się zabieżało rozrywaniu sejmów, żeby jeden to co od wszystkich w zgodnej namowie postanowiono bywa, prywatną potencyą nie rozrywał, żeby wzdly jaki był sposób *consilii capiendi*<sup>1</sup> w sprawach rzeczpospolitej. Te cztery punkta jeśliby w instrukcyą włożyć i jakoby je ludziom podać, czyli też niektórych zaniechać, żądamy pilnie, abys nam uprz. w. zdania swego użyczył.

## 16.

## List do króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Wyprawując urodzonego Grzegorza Kochańskiego sekretarza naszego do cesarza tureckiego, wskazaliśmy mu, aby się o wszystkich punktach poselstwa swego z uprz. w. zniósł, i instrukcyą naszą z uprz. w. komunikował, i rady dosięgł. Żądamy przeto uprz. w., abys pilnie wejrzał w tę sprawę, i w czymbyś rozumiał sekretarza naszego, jakoby u Porty sobie miał postępować, dostatecznie informował. Życzymy zatem uprz. w. etc. *Datum*<sup>2</sup> etc.

<sup>1</sup> zasięgnięcia rady. <sup>2</sup> Dan.

## 17.

### Łist od króla

w sprawie Kochańskiego.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Jadąc do Turek w tak niebezpieczny czas urodzony Grzegorz Kochański sekretarz nasz, prosił nas, abyśmy małżonkę jego i małość w obronę i opiekę uprz. w. zalecili. Żądamy przeto pilnie uprz. w., abyś odjeżdżającemu w tę drogę dał tę otuchę, że dla niebytności jego kiedy się w trudnościach i przygodach swych lecze do uprz. w. małżonka jego, *nie dopuścisz aby się przezprawa jakie dźać miało.* Co uczynisz uprz. w. zwykłą ku nam chęć chcąc w tej mierze dogodzić żądaniu naszemu. Życzymy zatem uprz. w. dobrego zdrowia etc.

## 18.

### Łist od króla.

Wielmożny wiernie nam miły!

I sami to baczymy i uprzejmości waszej toż jest zdanie, że te a prawie wszystkiej Rzeczypospolitej na tym należy, aby swobodność ukraińską, które nas z pogany wadzi, było uskromione w jakiegokolwiek posłuszeństwo i rząd wprawione. Już się to było zaczęło przez uprz. w. i inne komisarze nasze, ale że do skutku być nie mogło przywiedzione, teraz znowu poruczamy i dajemy moc uprz. w., abyś według tej komisyej z drugimi się poro-  
miewszy wziął tę sprawę przed się. Postąpisz uprz. w. w tym tak jako się rzeczy podadzą, perswazyami i racyami ujmując wo-  
le tych swowolników, aby do słusznych rzeczy dali się przywieść, zynamniej jeśli się tą razą co jako tego życzymy skutecznego  
zawładnie nie będzie mogło, pójdzie ten słuch w pogaństwo, że na  
uraniu naszym nic nie schodzi; ale pewni jesteśmy, że gdy dru-  
zy zgodnie pomogą tej pracy uprz. w., weźmie dobry koniec ta  
prawa, którą my pilnie zalecamy uprz. w. do inszych także listy  
też dajemy, nawet w komisyej zostawiono miejsce, abyś uprz.  
przysłał więcej komisarzów których rozumiał być oprócz tych  
osobnych. Życzymy zatem uprz. w. dobrego zdrowia od pana  
króla. Dan w Warszawie 17 *Septembris*<sup>1</sup> 1616 Anno.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> września. <sup>2</sup> roku.

## 19.

### List do króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Ostatnim pisanem naszym namieniliśmy uprzejmości waszej, że radzibyśmy wdziać abyś uprzejmość wasza opatrzwszy według możności bezpieczeństwo ukraińskie, do nas na sejm przybył, ceśmy uczynili dla tego że zawsze doznaliśmy potrzebną być i pożyteczną przytomność uprz. w. do zaczęcia i zawarcia deliberyacji, do zatrzymania całości Rzeczypospolitej należącej. Teraz tym więcej tego życzymy, gdy tak wiele jest przyczyn, o których wyrozumiałeś uprz. z pisania jaśnie wielmożnego kancelarza naszego koronnego, dla których radzibyśmy tu widalieli uprz. w. zara na początku sejmu, gdyż wielebys upra. w. powagą i wdziłością swą mógł sprawić u tych, którzy deliberyacje sejmowe chcieliby trudnić. Puszczamy to tedy na uwazenie uprz. w., jeślibys nam i Rzeczypospolitej mógł tak prędką bytnością swą dogodzić, opatrzwszy ukraińskie bezpieczeństwo. Wszakże mógłbys potym uprz. w. nie czekając skończenia sejmu znova się tam wrócić, zniósłszy się z nami i z pany senatory na sejmie o sposobach zabłotenia tym niebezpieczeństwom, które nad Rzeczpospolitą wiszą i o których od uprz. w. mamy pewne wiadomości. Aza pan Bóg skłoni animusz ludzkie do zatrzymania całości wspólnej ojczyzny, wzruszy i samo które przed oczyma jest; od tak wielkiej nawałności niebezpieczeństwo zagrzeje serca miłością ginącej prawie ojczyzny. Czego my też zacnej Rzeczypospolitej życząc życzymy przytym dobrego zdrowia uprz. w. od pana Boga. Dan etc.

## 20.

### List do króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Przyczyna uprzejmości waszej za ojcami *Societatis Jesu*<sup>1</sup> miał u nas miejsce, to co było w mocy naszej, uczyniliśmy, ale tych rzeczy potwierdzenie *ab auctoritate comitiorum dependet*.<sup>2</sup> O niebezpieczeństwach ukraińskich często nas wiadomości dochodzą i teraz świeżo mieliśmy pisanie od jaśnie wielmożnego kastelana krakowskiego, którym nam daje znać, że Tatarowie w niemniej potężnie

<sup>1</sup> towarzystwa Jezusowego. <sup>2</sup> od powagi sejmu zawisło.

wtargnęli w Ukrainę, szkody wielkie poczynili i czynić nie przestają, bawiąc się nadzwyczaj długo we włości. Żądamy pilnie uprz. w., abys o bezpieczeństwie tych tam krajów miał staranie i nam dawał znać o zamysłach tego nieprzyjaciela. Życzymy zatem uprz. w. dobrego od pana Boga zdrowia.

## 21.

### List do króla.

Jaśnie wielmożny panie wojewodo kijowski!

Takie nieboszyk pan Ferensbach wojewoda wendeński, miał o uprzejmej wmcu ku sobie chęci rozumienie, że umierając pozostałe syny swe zalecił w opiekę wmcu. Teraz syna jego pana Jana Ferensbacha małżonka w krzywdzie i utrapieniu swym, będąc wyzuta z majątności królewskiej, ucieka się pod obronę wmcu, za którą i my pilnie przyczyniamy się do wmcu. Racz wmc pokazać to temu zacnemu domowi, że dawna ona chęć, którąś wmc miał z przodkiem ich, i teraz nie ustaje. Cokolwiek wmc kwoli tej sierocie uczynisz i ona pana Boga prosić i my wszelaką wdzięcznością wmcu zadziaływać będziemy. Życzymy zatem wmcu dobrego od pana Boga zdrowia.

## 22.

### List do króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Za tak częstemi skargami, które nas na żołnierze roty urodzonego N. Malińskiego od poddanych naszych dzierzawy lubaczowskiej dochodzą; życzymy tego, abys uprz. w. pilnie w tę sprawę wejrział i ukrzywdzonym poddanym naszym sprawiedliwość uczynił. Niech to uznają, że takowe swowoleństwa mają karę, niech drudzy bierą z nich przykład, aby od swowoleństwa powściągnęli się. Wdzięcznie to od uprzejmych poddanych naszych pana Boga zdrowia. D

## 23.

## List do króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Znowu teraz skarżą się mieszczanie lubaczowscy na nieznośną stacyą żołnierską, którą ta tam włość jest obciążona. Dalіśmy do uprz. w. kilkakroć pisanie, abyś przed inszymi miał wzgląd na dzierzawczynią tego starostwa, która sierotą będąc, nie może podanym takiej jako potrzeba dać obrony i tych żołnierskich naciśków wycierpieć. Żądamy i teraz uprz. w., abyś w to wejrział, dzierzawę lubaczowską od tego ciężaru uwolnił i żołnierzowi, który za podwyższeniem żołdu miałby stacyej *zaniechać*, stacyej wybierać niedopuszczył. Życzymy zatem uprz. w. dobrego od pana Boga zdrowia. Dan etc.

## 24.

## List do króla,

z strony niebezpieczeństwa od Turek.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Baczmy to sami ze wielka i gwałtowna rzeczypospolitej potrzeba wymogła to na uprzejmości waszej, że nie mając sposobnych sił idziesz uprz. w. przeciwko następującemu nieprzyjacielowi, odważysz zdrowie swoje dla nas i ojczyzny. Czekamy dalszej wiadomości od uprz. w. o zamysłach nieprzyjacielskich, nie wątpimy i w tym że i drudzy, którzy tam są bliscy tego niebezpieczeństwa, odważą się przy uprz. w.; my zaraz do wszystkich tak jezdnych jako i pieszych rotmistrzów na expedycyą moskiewską przy synu naszym w służbę zaciągnionych piszemy, rozkazując aby nie mieszcząc szli do uprz. w. Użyjesz tego uprz. w. według potrzeby i tak sobie w tym potrzebnym a niebezpiecznym zaciągu postąpisz, jakoby w osobie uprz. w. sława narodu polskiego i dostojenstwa naszego cało zostawała i rzeczypospolita szwanku nieodniosła. O mi z serca pana Boga, który zwycięstwa ma w ręku swych, prosząc życzymy zatem uprz. w. etc.



## 25.

## List do króla.

Wielmożny etc. Jako nam po te wszystkie przeszłe czasy nie zchodziło na czułem obmyślaniu uprz. w. około całości bezpieczeństwa krajów tamecznych i na życzliwym a pilnym staraniu, aby ta nawałność niebezpieczeństw pogańskich od państw naszych odwrócona była, tak i teraz lubo to w słabym zdrowiu nie schodzi, czynisz uprz. w., co czujnemu hetmanowi a wiernemu i życzliwemu nam senatorowi czynić przystoi zabiegając i następującym niebezpieczeństwom i rady nam dodawając, coby się w takim razie czynić miało. Mile to wszystko od uprz. w. przyjmujemy i przystojną wdzięcznością prace te i trudy uprz. w. oddawać chcemy. Z tych wiadomości, któreś nam uprz. w. posłał, baczymy blisko na państwa nasze następujące niebezpieczeństwo, które aby się traktatami odwrócić i to zawzięcie pogańskie zastanowić mogło, jako życzymy, tak też nic nie wątpimy, że uprz. w. wszelakiego w tej mierze czynić starania nie zaniechasz. Toż i sami rozumiemy, że jeśli przydzie do nanow jakich, te dwie rzeczy w kontrowersyej będą, od nich kozacy, od nas Tatarowie. Strony kozaków jest rzecz uważania nie małego godna, bo znosić ich obiecać a zaś tego nie wykonać, nicby inszego nie było, tylko do wojny pewną drogę na potym otworzyć, odmawiać im też tego, o co się oni za tak wielkimi od nich szkodami gorąco upominają, chcieć *accelerare periculum*.<sup>1</sup> Jeśliby jednak rzeczy na tym się punkcie strony rzetelnego znoszenia ich zasadały, przypadamy na zdanie uprz. w., że im i tego nie odmawiać, i obiecać w tym wszelakie staranie, że ich swowoleństwo poskromione przez wojska nasze będzie. Tatarskie inkursye aby się także na potym pohamowały, staranie uprz. w. czynić będziesz, upominki na przyszłe lata pewne oblecawszy, gdy car tatarski o nie przez posły swoje prosić będzie, strony przeszłych jeśliby jaka wzmianka była, łączno się ukazać może, jakie nam po te czasy szkody w państwach naszych poczynili, za które nieprzystojna aby się nagroda jaka czynić miała; więc i wezyrowie przeszli posłom to naszym obiecowali, że za przeszłe lata upominków się żadnych Tatarowie upominać nie mieli. Te dwie rzeczy jeśli się za pomocą bożą namówią i zawrą, może się i o drugich punktach w paktach wyrażonych traktować, może się i

<sup>1</sup> przyspieszyć niebezpieczeństwo.

to strony hospodara wołoskiego podać, że wedle pakt ma być i Wołoszyn i z zalecenia naszego; te jednak rzeczy tak niechaj podawane będą, aby na miejsce tego jaki Wołoszyn którego nie chcemy, nam podany nie był. O cara tatarskiego mniej wspominać potrzeba, gdyż nie mamy żadnej z tych którzyby na państwie tym usieść mieli, osoby coby nam obowiązana była; jednak i to podawanie na zdanie uprz. w., jeśliby ztąd mógł być jaki Rzeczypospolitej pożytek może i to ostrożnie padać. Strony ruszenia się syna naszego z Łucka, pisaliśmy do komisarzów przy synu naszym będących, aby znieśli się z uprz. w.; tuszemy że to już uczynili, gdyż też i nasze do uprz. w. było w tej mierze pisanie, pewniśmy jednak że w tym jako oni tak i uprz. w. będziesz jako najlepiej upatrował bezpieczeństwo syna naszego a nam o dalszym tamtych wszystkich rzeczy progresie oznajmić niezaniechasz uprz. w., któremu dobrego od pana Boga zdrowia i fortunnego powodzenia życzymy. *Datum 22 Junii<sup>1</sup> 1617.*

## 26.

## List uđ króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Uspokojenie Rzeczypospolitej z narodem moskiewskim jako potrzebne jest, jako nam i synowi naszemu do sławy i u postronnych przyczynienia wziętości na nim należy, baczysz sam dobrze uprz. w., wszystko jest teraz o tym myśl nasza, aby to co na sejmie przeszłym jest namówiono, i do czego szczęście drogę podaje, do skutku przyszło. Zatrudniły tę sprawę niebezpieczeństwa od pogan na państwa nasze następujące, dla których przyszło nam i uprz. w. i syna nawet naszego, tam gdzie większa potrzeba była obrócić. Byliśmy na tym, aby syn nasz tak długo się tu zabawiał, ażby ta burza ustała. Że jednak zdanie wielu rzeczy moskiewskich wiadomych panów senatorów naszych nastąpiło, daliśmy się do tego przywieść, (od czego też i sam uprz. w. nie był), żeśmy mu pozwolili z częścią wojska ku granicom państwa tamtego nastąpić i podawającej się okazyjej zażyć; we wszystkich sprawach naszych radzi zawsze polegamy na uprz. w., i ta moskiewska aby się miała odprawować i kończyć bez uprz. w. nieżyczymy tego. Dał pan

<sup>1</sup> Dan 22 czerwca.

Bóg uprz. w. w każdej sprawie dobrą radę, dał do usłużenia ojczyźnie sposobność, dał i osobliwe szczęście; doznaliśmy my zawsze całej i uprzejmej życzliwości uprz. w., więc i u tego tam narodu masz uprz. w. wziętość swą; zaczym o to uprz. w. żądamy, abys te trudności ukraiinne jako narychlej być może staraniem swym uprzętał, gdyż też snadź i ta tam strona nachyla się do tego i w tym roku nic tak nazbyt niebezpiecznego dla ich samych zatrudnienia nastąpić nie może. Tedy naprzód z ziemią wołoską komisją odprawić, aby tameczny wojewoda nie miał przyczyny do uskarżania się, a takby tą komisją miarkować i na takim miejscu odprawować, aby o jeden raz tak z podolskim jako i z bracławskim wojewodztwem skończyć się mogła. O czym jakie było do nas pisanie pomienionego wojewody wołoskiego pierwej wskazaliśmy uprz. w. Od Skinderbasze rozumiemy że do tych czasów wrócił się postaniec uprz. w., i z tym uczyniwszy uprz. w. wstęp do dalszych traktatów, tak je da pan Bóg skończyć, jakobyśmy tymczasem wolni i bezpieczni zostali od tej tam strony. Do czego gdy za łaską bożą a staraniem uprz. w. przydzie, rzecz to sama wyciąga i my żądamy, aby się uprz. w., opatrzywszy bezpieczeństwo Ukrainiej, z wojskiem dla syna naszego zaciągniłonym, i z jaką możesz największą potęgą szedł za synem naszym, i nie tylko tą potęgą ale tym więcej radą rzeczy tameczne do skutku przywodził, które my osobliwie uprz. w. poruczamy. Nie wątpiąc nie że ta praca uprz. w. dla nas, dla ojczyzny, dla sławy przykra uprz. w. nie będzie, którą my też uprz. w. wdzięcznością wszelaką oddawać nie zaniechamy, więc i syn nasz uznawszy taką uprz. w. uczynność będzie ją chciał zawsze uprz. w. i potomstwu uprz. w. zadziaływać. Życzymy etc.

## 27.

## List od króla.

Wielmożny etc. Mieliliśmy nie małe konsyderacye, dla których nie barzo się nam zdało obracać z tych tam krajów syna naszego do Moskwy, pokądby się były dobrze zawzięcia pogańskie nie odkryły; że jednak takie zdanie panów senatorów przy nas będących nastąpiło, więc i uprz. w. poniekąd na to przypadasz, pozwoliliśmy aby się w imię pańskie tam gdzie go okazała wzywa, obrócił, i sprobował afektu tych tam ludzi przeciwko sobie, o któ-

rym mu dają znać. Wojska tego, które jest przy synu naszym tak wiele, do uprz. w. obrócić rozkazaliśmy, jako na rejestrzyku uprz. w. posyłamy. Radzibyśmy byli większą liczbę wojska do uprz. w. naznaczyli, ale patrząc i na bezpieczeństwo syna naszego i na tę pierwszą jego sławę, takeśmy te rzeczy miarkować musieli, a zwłaszcza że też nam kilka set człeka z tych ludzi syna naszego obrócić do Infantant przyszło dla uczynienia wstrętu niektórym nieprzyjacielskim zamysłom. O zawzięciu Skinderbasze oczekiwamy wiadomości dalszych od uprz. w., które jakiegokolwiek uprz. w. mieć będziesz, niezaniechaj nam oznajmować. Do wojewody siedmigródzkiego posłaliśmy też i my sekretarza naszego, który z posłańcem jego prędko do niego bieżał, cokolwiek nam albo oznajmi albo przyniesie, oznajmić uprz. w. nie zaniechamy. Otwinowskiego obróćliśmy do uprz. w., może się on tam zatrzymać, luboby też i czaus jaki do nas jachał, będziemy my sam mieć inszego tłumacza. Życzymy przytym uprz. w. etc. W Waszaszawie die 18 Julii<sup>1</sup> 1617.

[Listy od 3—27 są z rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

## 28.

## List od króla. \*)

*Ad supremum exercitus Generalem, Illustrissimum Dominum Stanislaum Żółkiewski supremum Cancellarium.*

*Sigismundus III Dei gratia Rex Poloniae.<sup>2</sup>*

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Wiadome są dobrze uprzejmości waszej jakie rozruchy i niebezpieczeństwa pełne trwogi powstały w królestwie czeskim. Poszedł dalej ten zapał, i inne odleglejsze państwa zaraził, bo i węgierskie królestwo takąż, jaką i Czechowie rebelią przeciwko panu i królowi własnemu podniosło. Wszedł z wojskiem niemałym do Węgier, miawszy ciche a chytre z Czechami porozumienie, i z niektórymi pany węgierskimi, wojewoda siedmigródzki, a prędkością swoją oprymowawszy tych, którzy wierni byli panu swemu posiada prowincye i miasta łamecznego królestwa, z jaką krzywdą *legitimi principis*,<sup>3</sup> z jakim niebezpieczeństwem państw naszych,

<sup>1</sup> dnia 18 lipca. <sup>2</sup>Urodzonemu Stanisławowi Żółkiewskiemu hetmanowi wielkiemu koronnemu i kanclerzowi, Zygmunt III, z bożej łaski król Polski. <sup>3</sup> prawowitego zięcia.

\*) Obacz odpowiedź Żółkiewskiego str. 361.

smadnie każdy osądzić może. Co jako nas prędko doszło, zarazem i listyśmy rozpisali do panów senatorów województwa krakowskiego, i uniwersały rozესłali do obywatelów i starostów bliższych granic węgierskich, aby we wszelakiej byli i ostrożności i gotowości. Posłaliśmy i do samego wojewody siedmigródzkiego z listami dosyć łagodnymi, aby u siebie uważył, w jakie niebezpieczeństwo wdaje wszystko chrześcijaństwo, napominając, aby tak szkodliwych zaniechał zamysłów, które i państw naszych mogłyby w takiej dosięż bliskości. Nie ustawają nam dawać znać panowie starostowie ukraiны węgierskiej i województw, jakie z tej tam strony państwom naszym *imminent pericula*,<sup>1</sup> piszą, aby się na nie pilnie miało oko, uważając dobrze złe i przewrotne człeka tego, który cokolwiek czyni, to wszystko *spiritu Turcico*<sup>2</sup> czyni, przedsięwzięcia, zwłaszcza jeżeli mu się wszystko *juxta mentem*<sup>3</sup> jego powiedzie. Jakoby jednak temu zabezpieć, *non satis explicant*.<sup>4</sup> My jako głowa tej rzeczypospolitej, nic nie opuściwszy, i natenczas, co w rękę naszych zostawiła rzeczpospolita, a dalej w rzeczy patrząc i uważając, tak blizkie państwa węgierskiego *motus*,<sup>5</sup> i niebezpieczne, które *in ea vicinitate*.<sup>6</sup> aby i państw naszych niedosięgły, nam należy obmyślawać. Bo jeżeli które kiedy tę rzeczpospolitą niebezpieczeństwo zachodziło, tedy to zachodzi. Gdyz nietylko z kąd inąd mamy pewne przestrogi i wiadomości, ale i z listu samegoż Betlena Gabora do nas pisanego, że ta impresa jego jest z porozumieniem się wprzód cesarza tureckiego, którym przyobiecał, że cokolwiek posiadzie, onemu ma podać, zostawszy sam przy części jakiej, a przy tytule królestwa węgierskiego, czego są wielkie znaki. Bo jako nam dał sprawę ten komornik nasz urodzony Obałkowski, i insi oznajmują, że przy nim jest Turków nie mało, którzy na to patrzą, jakie jego są *progressus*,<sup>7</sup> i jeśli przysiędze swej dosyć uczyni, tychże we wszystkich rzeczach *ad consilia sua adhibet etiam secretissima*.<sup>8</sup> Jakież takowe jego przewrotne rady i zamysły nam obiecować mogą bezpieczeństwo? Gdy tak blisko miasta naszego stołecznego pogaństwo nam podszadzi, które czego potęgą nie mogło dostąpić, przez tego człeka chytrą praktykę, bez kosztu i prace chce dokazać. Bo wątpić w tym bynajmniej nie potrzeba, jeżeli się wojewodzie siedmigródzkiemu powiedzie, że to wszystko co obiecał, ziścić Turkowi bę-

<sup>1</sup> zagrażają niebezpieczeństwa. <sup>2</sup> duchem tureckim. <sup>3</sup> według zamysłu. <sup>4</sup> nie dość pojedynają. <sup>5</sup> ruchy. <sup>6</sup> w tem sąsiedztwie <sup>7</sup> postępy. <sup>8</sup> używa także do rad swoich najtajemniejszych.

dział musiał. Zaczem w jakim niebezpieczeństwie państwa naszego pobląsze Węgiei będą, jako otworzone wrota do korony państwu, snadna rzecz do uważenia. Nie przestanie i dalej przez *instrumentum*<sup>1</sup> zamysłów swoich wykonywać, i zawsze animus *perdidissimum dominandi*<sup>2</sup> będzie pobudzało, aby przyległe państwo festował, a samo za nim, to co on obejmie *nullo negotio*<sup>3</sup> posiadać będzie i już tu na żadne łagodne czeka tego obietnice, który z potencją cesarza tureckiego i chępi i szczyli, ubezpieczać nie potrzeba. Szczęście bowiem jest kajać się cudzym grzechem i nie dą. *Nostra enim res agitur paries dum proximus ardet.*<sup>4</sup> A już nie *proximus*,<sup>5</sup> ale ściana sama tej korony. Bo ten człowiek między naszym 13 spiskim, tytułu króla węgierskiego zażywając rolę, zaje, aby mu wszystkie dostatki do wojny należące gotowali, i gdzie swoje do taboru jego w porządku wojennem posłali, zywili także wojsku jego przechodzącemu aby sposabiali, to *in ipsa principibus*. A czegoż nam dalej się spodziewać po nim potrzeba, jeżeli mu *ad nos* *tem*<sup>7</sup> jego zamysły padną? Trzeba tu *consilium solidum*,<sup>8</sup> trzeba o tym myśleć, żebyśmy *in promptu*<sup>9</sup> mieli takowe sposoby i środki, które miby *imminentibus periculis*<sup>10</sup> zabezpieczyć się mogło. Gdyż a kto nie widzi, że *arte Machiavellica penetralia regni nostri petuntur*.<sup>11</sup> Lepiej *in eam partem peccare*<sup>12</sup> być ostrożnemi, niżeliby jaki *casus improvidus*<sup>13</sup> nas miał, czego Boże obroń, *occupare*.<sup>14</sup> Jakoby tedy do tego przystąpić, co za *media*<sup>15</sup> zażyć, *ut tempestive periculis obviam eatur*,<sup>16</sup> dosięgamy zdania uprz. w. pilnie żądając, żebyś uważysz u siebie, jako wielkie i jako niebezpieczne złąd nad królestwem naszym w tak blizkim sąsiedztwie wiszą niebezpieczeństwa, dodał zdrowej i rzetelnej rady swojej, i takie podał sposoby, które miby z myślom tego człowieka, i chytrym radom pogańskim zabezpieczyć się mogło. Co wszystko snadniej uprz. w. wyrozumiesz z tego response który nam od wojewody siedmigródzkiego przyniósł urodzony Obalkowski komornik nasz, którego kopią, także i listu naszego do niego uprz. w. posyłamy. *Patebit clare*<sup>17</sup> uprz. w. *spiritus*<sup>18</sup> tego człowieka i pół, a niemal wszytek pogański, zacyim uważysz u siebie, jaką chytry praktyką zamysły swoje pogaństwo przez to *subjectum*<sup>19</sup> wykonywać chce, czego od Dniestru dokazać nie mogło, a to krótszą i sposobnie

<sup>1</sup> narzędzie <sup>2</sup> umysł najchciwszy panowania. <sup>3</sup> bez żadnej sprawy. <sup>4</sup> O nas bowiem rzecz chodzi, gdy ściana gore u sąsiada. <sup>5</sup> sąsiednia. <sup>6</sup> w sanych potatkach. <sup>7</sup> według życzenia. <sup>8</sup> rady zdrowej. <sup>9</sup> w pogotowiu. <sup>10</sup> grożącym niebezpieczeństwom. <sup>11</sup> sztuką machiawelską wewnątrz naszego królestwa zostało zagrożone. <sup>12</sup> w tej mierze zgrzeszyć. <sup>13</sup> wypadek nieprzewidziany. <sup>14</sup> zaskoczyć. <sup>15</sup> środki. <sup>16</sup> wcześniej niebezpieczeństwom zabezpieczyć można. <sup>17</sup> Okaze się jasno. <sup>18</sup> umysł. <sup>19</sup> narzędzie

drogą oheą dopiąć, do czego by im prędzej i łatwiej przyszło, z jakim na wszystkie koronę niebezpieczeństwem i ostatnią państw naszych zgubą, snadne *judicium*.<sup>1</sup> Aby tedy tak daleko góry zamysły odwrotne Gabora nie brały, i onym wstręt jakikolwiek w czasie uczyniony, jakimby przyjść do tego sposobem? pilnie uprz. w. u bieżę uważysz. Jeżeli by tamtę stronę od pogaństwa uspokoiwszy, taki wedle *intentum*<sup>2</sup> rzeczypospolitej w porządek wprowadziwszy.

zeszło się nie tylko województwa krakowskiego, powiatowego siercza, ale i co więcej wojska, by i kwarcianego na ukrainie nie węgierskich położyć, aby w tak bliskim niebezpieczeństwie dwa i prędkie były *praesidia*.<sup>3</sup> Jezdechmy bowiem nie pomatu *cauti*<sup>4</sup> o bezpieczeństwo tej tam ściany państw naszych; które

blisko pod miastem naszym stołecznym, gdzie i *sedes* i *insignia* *ca*<sup>5</sup> są złożone. A widzimy że w takich progresach wojewody łmigrodzkiego barzo bliskie mogą być *pericula*.<sup>6</sup> Dodasz nam y uprz. w. rady swej, jakoby i ostrożność i gotowość *in omnia casum*<sup>7</sup> mogła być sposobna. Uważysz i to jeśli by się

zeszło w tył od siedmigrodzkiej ziemi onemu zabiegać, zwłaszcza jeżeli mu wojska cesarskie odpór jaki dadzą; boby tem nie w wstręt mógł się szkodliwym jego zamysłem uczynić, nimby z wojskiem czeskim złączył, które spólne złączenie nie tylko *timum*<sup>8</sup> znosi *imperium*,<sup>9</sup> ale jako to ich *initia*<sup>10</sup> pokazują, *aperte vgnant, et extirpare nituntur*<sup>11</sup> z serc ludzkich *religionem catholicam*,<sup>12</sup> czego *abominanda vestigia*<sup>13</sup> na tych miejscach, któredy przedzą, w kościołach, w klasztorach katolickich zostawują, tak *malum*<sup>14</sup> góra wynosi, że strzeż Boże by i państw naszych zanie nie chciała, prędkoboy ci którzy *in vicinio jura violarunt*,<sup>15</sup> do *auxilia*.<sup>16</sup> Wczas tedy trzeba zabiegać, aby *charissima quaeque terra*,<sup>17</sup> w tem królestwie zostały w całe. Jako wiara święta, co jest wszystkich królestw *firmisimum propugnaculum*.<sup>18</sup>

Donosimy i to do wiadomości uprz. w., że cesarz jegomę sz grofa Altan wniosł do nas prośbę, abyśmy mu z korony *antiarium militem*<sup>19</sup> wywieść pozwolili, czegośmy i wedle *anti-nova foedera*<sup>20</sup> świeżo w Preszburgu potwierdzonych bronić nie gli; gdyż nie jest to rzecz nowa, w tej rzeczypospolitej są da-

<sup>1</sup> zdanie. <sup>2</sup> zamysłu. <sup>3</sup> załogi. <sup>4</sup> zakłopotani. <sup>5</sup> stolica i klejnoty królewskie. <sup>6</sup> niebezpieczeństwa. <sup>7</sup> na wszelki wypadek. <sup>8</sup> prawowitą. <sup>9</sup> władzę. <sup>10</sup> początki. <sup>11</sup> walczyć i wyniszczyć usiłują. <sup>12</sup> religię katolicką. <sup>13</sup> obrzydliwe ślady. <sup>14</sup> w sąsiedztwie prawa zgwałcili. <sup>15</sup> pomoc. <sup>16</sup> najdroższe też zakłady. <sup>17</sup> najlepszą obronę. <sup>18</sup> dobrowolnego żołnierza. <sup>19</sup> starych i nowych przymierzy.

) Lisowczyki.

wne i świeże przykłady takowego przyzwania, zwłaszcza gdy to będzie *sine detrimento reipublicæ*,<sup>1</sup> i bez kosztu naszego do tych czeskich i węgierskich mieszanin. A to i bliżsi nas sąsiedzi mogą być w pokoju, dobrowolnie się przymieszali, toż mają z nami porozumienie, które oni z pogaństwem. Spokojnieć dotąd Szlązacy z nami żyją i dotrzymawają nam tych, które między niemi a nami są postanowienia, (acz i Szląsko, jako od korony odeszło, historia jasnie świadczy, powinniśmy wedle naszej przysięgi *illegitime alienata recuperare*,<sup>2</sup> ale to nie w ręku naszych, zostaje to na zgodzie wszystkich stanów koronnych); jeżeli jednak *progressus*<sup>3</sup> wojewody siedmigródzkiego takie będą, które sobie tuszą, bez pochyby granic naszych nie zaniechają, i przy potędze, państw naszych sięgać będą. Na co *consilium*<sup>4</sup> jak *vires*<sup>5</sup> potrzeba mieć gotowe. Nie tajno i to uprz. w., że biskupstwo wrocławskie jest nadane i fundowane od królów polskich przodków naszych, zawsze ten kościół był *sub unione ecclesiae metropolitanae Gneznensis*,<sup>6</sup> jakoz się *iniquitate temporum*<sup>7</sup> odstrychnął *ab ista unione*.<sup>8</sup> Odzywali się jednak przodkowie nasi, i my z prawem naszym; odzywali się i arcybiskupi gnieźnieńscy, i synody prowincyalne, o czym pisma i poselstwa po ojcach *extant*;<sup>9</sup> zostaje tedy prawo nasze w całe, zostaje i kościoła naszego gnieźnieńskiego. na które nie pomniąc *status Silesiae*<sup>10</sup> rzucili się na to biskupstwo, którego jest przełożonym i głową arcyksiążę jegomć *Carolus*,<sup>11</sup> dobra kościołowi temu należące żołnierzem heretykiem osadzają, kanoniki i insze duchowieństwo *ad impia juramenta*<sup>12</sup> przymuszają; co że jest *in derogationem*<sup>13</sup> prawa naszego, zdało się nam przez pisanie swe napomnieć, aby tego sobie nie przywłaszczali, co jest *juris alieni*,<sup>14</sup> a jako same osoby, tak dobra biskupstwa tego, żeby w dawnych prerogatywach zostawili. W czym jeżeliby nic z przedsięwzięcia swego nie ustąpili, dodasz nam rady uprz. w. swojej, jako dalej, gdy idzie o prawo nasze, idzie o fundacyą przodków naszych, postąpić będziemy mieli. Na co jako i na wyżej napisane *puncta*<sup>15</sup> od uprz. w. oczekiwając prędkiego a rzetelnego responsu, tymczasem, jako nam możność nasza dopuszcza, obmyślować będziemy państw naszych bezpieczeństwo. Życzymy zatem uprz. w. od pana Boga

<sup>1</sup> bez szkody rzeczypospolitej. <sup>2</sup> bezprawnie zabrane odzyskiwać. <sup>3</sup> postęp. <sup>4</sup> rady. <sup>5</sup> siły. <sup>6</sup> w jedności z kościołem metropolitalnym gnieźnieńskim. <sup>7</sup> w czasach niepomyślnych. <sup>8</sup> od tej jedności <sup>9</sup> zostają. <sup>10</sup> stany szląskie. <sup>11</sup> Karol. <sup>12</sup> do niepobożnych przysięg. <sup>13</sup> z uszczerbkiem. <sup>14</sup> prawa obcego. <sup>15</sup> punkty.



zdrowia dobrego. Dan w Warszawie die 15 Octobris<sup>1</sup> roku 1619.  
Panowania królestw naszych polskich 32, szwedzkich 26.

[Z wypisów St. Przyłęckiego]

## 29.

## List od Mehmethgeraja.

Żółkiewski hetmanie korunny oznajmując prawdziwie przyjacielską zyczliwość moją. Stało się już co się stało, król jegomé prześwieatny gdyby tak czynił, jako się listy nasze pisały i mychmy wam tak zyczyli. Tyś rządzcą i panem, moja rada ta jest, a byście trzymali przyjaźń, jaka przedtem była, co będzie za pomocą Boga, jeno wiedcie do nas zgody, nas słownych znajdziecie, bądźcie bratem naszym a człowieka godnego na te słowa nasze z listem dostatecznym posyłajcie. Bądź dobrze zdrów długo.

Z Baniej. Mehmeth Kierej sułtan.

[Autogr. w bibl. Ossol.]

## 30.

## Nadanie starostwa hrubieszowskiego.

*Sigismundus Tertius Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniaeque etc., nec non eadem gratia designatus rex Sveciae, magni ducatus Finlandiae haeres.*

*Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis, quod cum ad ea merita quae multa atque praestantissima a generoso Stanislao Żółkiewski, nuper defuncti palatini Russiae Stanislai Żółkiewski filio, erga rempublicam ac antecessorem nostrum serenissimum quondam regem Stephanum bello ac pace perfecta fuerint, plurima et recenter erga*

Zygmunt III, z łaski bożej król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, inflantski itd.; oraz z teje łaski bożej naznaczony król Szwecyi, wielkiego księstwa finlandzkiego dziedzic.

Oznajmujemy niniejszym naszym listem wszem w obec i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy, że gdy do tak licznych i nader znakomitych zasług urodzonego Stanisława Żółkiewskiego syna zmarłego nie dawno wojewody ruskiego Stanisława Żółkiewskiego, około rzeczypospolitej i poprzednika naszego śp.

<sup>1</sup> dnia 13 października.

*nos accessissent et ejusmodi quidem quæ cum extremo plane vitæ ipsius discrimine conjuncta fuerint; non omitendum nobis putavimus quin debita gratitudine ac futuri quoque temporis memoria ea prosequemur. Cum etenim post electionem nostram a factiosis quibusdam serenissimus quoque archidux Austriæ Maximilianus rex dictus esset et regnum cum exercitu instructissimo ingressus primariam regni urbem Cracoviam oppugnaret, defendendo eam pro nobis ac universa republica illustri et magnifico Joanne de Zamoscie supremo regni cancellario et generali exercituum duce, ibi tum temporis quoque Stanislaw Żółkiewski præclaræ operam exitisse multaque ab eo cum equitum cui præerat turma, egregia edita facinora, multum etiam in rerum omnium administratione ac consiliis summum exercituum ducem adjutum; repulso vero ab obsidione Cracoviæ cum clade sua Maximiliano, cum ille in finibus regni hæreret, reparatisque et auctis copiis nova quedam consilia contra nos atque rempublicam agitare, misso a nobis contra illum cum exercitu eodem generali exercituum duce Joanne de Zamoscie reque ad conflictum ad opidum Slezia Byczinam deducta, ipsum in prima acie fortissime pugnans ita rem gessisse ut perrupta cum aliis quibusdam catafracti germanici equitatus firmissima acie, plurimum ad totius rei summam victoriamque consequendam momenti attulerit; ipse vero amissis non paucis fortissimis comilitonibus, ictu sclopeli gravissime vulneratus vix ac non nisi longa ac difficili admodum curatione extremum*

najjaśniejszego króla Stefana, na wojnie i w pokoju położonych przybyły jeszcze święto wielokie około nas zasługi, zwłaszcza takie które z narażeniem się na śmierć oczywistą były połączone; zdało się nam rzeczą słuszną, i byśmy je wdzięcznością naszą w późne nawet czasy pamiętną nagrodzili. Gdy bowiem po dokonanym obiorze naszym, najjaśniejszy arcyksiążę austryacki Maxymilian przez niektórych wichrzyeli obwołan został takż królem i na czele wyborowego wojska do królestwa wkroczywszy Kraków stolicę królestwa oblęgił, a bronil jej dla nas i dla wszystkiej rzeczypospolitej urodzony Jan z Zamoscia wielki kanclerz i hetman koronny, odznaczył się tam natenczas Stanislaw Żółkiewski wielą znakomitemi czynami, walcząc na czele hufców którym dowodził; i tak w roztroprnym zarządzie całej tej sprawy jako też w radzie był wielką pomocą hetmanowi. Gdy zaś Maxymilian z kęską od Krakowa odparty wieszal się na granicy królestwa a po stratach krzepiąc się i nowemi zaciągami wojsko swoje zwiększając przedsiębrał nowe zamachy przeciw nam i rzeczypospolitej, posłany od nas przeciw niemu pomieniony hetman Jan z Zamoscia przywiódł rzeczy do tego że pod miastem szląskiem, Byczyną bitwę walną mu wydał: tam on w pierwszych hufcach walcząc dokazał tego że wraz z innemi nie-

*vita periculum evaserit. Quare ob eas res et effusum pro salute patriæ nostraque dignitate sanguinem dignum esse judicamus quem beneficio nostro aliquo ornaremus. Cum mortuus est illustris et magnificus comes a Tęczyn palatinus Cracoviensis, qui præfecturam seu tenutam Hrubieszoviensem in palatinatu Russiæ obtinebat, illi eam ipsam præfecturam seu tenutam conferendam esse duximus, conferimusque literis hisce nostris cum oppido fundisque, prædiis, villis, silvis, pratis, pascuis, piscinis, lacubus, molendinis, omnibusque ad ea attinentiis et pertinentiis nullis penitus exceptis, cum fructibus ac emolumentis quæ nunc sunt, et in posterum parari poterunt, ad vitam ipsius extrema tempora possidendam.*

*Quoniam vero in ea ipsa tenuta certa pecuniæ summa ad rationem quingentorum millium florenorum a serenissimo quondam rege Sigismundo Augusto wunculo nostro acceptarum, inscripta iabetur, facimus illi potestatem rediendi ejus tenutæ hac ipsa summa, que legitime in ea inscripta fuerat, a suc-*

któremi chorągwiemi przełamał najdzielniejsze bułce pancerne niemieckie, i najwięcej przyczynił się do świetnego zwycięstwa; sam wszelakoż nie mało towarzyszków utraciwszy raniony był bardzo niebezpiecznie strzałem z muszkietu tak, że ledwie tylko po długim i nader ciężkiem leczeniu nadzieję życia odzyskał. Z tych tedy powodów, i z powodu rozlania krwi za całość ojczyzny i dostojność naszą uznaliśmy za rzecz słuszną obdarzyć go z naszej strony jakowem dobrodziejstwem. A że zmarł urodzony hrabia z Tęczyna wojewoda krakowski, który miał starostwo czyli dzierżawę hrubieszowską w wojewodztwie ruskiem, postanowiliśmy jemu nadać to starostwo czyli tę dzierżawę; tym tedy naszym listem, nadajemy mu ją z miastem i gruntami, folwarkami, wsiami, lasami, łąkami, pastwiskami, stawami, jeziorami, młynami i wszystkimi przyległościami i przynależnościami nie zgola nie wyjmując; z pożytkami i dochodami które są teraz i na przyszłość wydobyte być mogą, aby przez cały ciąg żywota swojego miał je w swem posiadaniu.

Ponieważ zaś na dzierżawie tej cięży pewien zastaw miałnowicie 500000 złotych od śp. najjaśniejszego króla Zygmunta Augusta, wuja naszego wzięty i na dobrach tych zapisany, pozwalamy mu przeto wykupić dzierżawę tę za kwotę taką jaka prawomo-

*cessoribus superius vocitati palatini Cracoviensis vel quorum intererit; in qua quidem summa a se numeranda tenebit et possidebit eam tenutam cum omnibus uti datum est superius illius allinentiis et fructibus, nihilque nobis aut thesauro nostro solvere aut numerare ex ea tenebitur nisi cum redempta sorte per nos fuerit ad ea pecunia nostra...") quod ex constitutione de ejusmodi summis sancita præscriptum est, facere nobis licebit, tum deum et nobis juxta publicas constitutiones de proventibus ejus tenutæ respondere et quartam reipublicæ solvere tenebitur. Promittimus autem verbo nostro regio, quoad ille vixerit, eum nos a possessione et usu ejus tenutæ ullam ob causam, necessitatemve aut nostram aut publicam non esse unquam amoturos nec cuiquam amovendi potestatem facturos, salvo tamen jure nostris regiis. In quorum omnium fidem præsentia manu nostra subscripta sigillo regni nostri communiri mandavimus. Datum Lublini die tertia mensis Novembris, anno domini millesimo quingentesimo octuagesimo octavo, regni vero nostri anno primo. Sigismundus rex. Petrus Tylicki Secret.*

\*) Wyraz nieczytelny: pp'a.

nie na niej jest zapisana, od potomków pomienionego wojewody krakowskiego lub tych którzy prawo do tego mieć będą. W której to sumie przez siebie wyliczyć się mającej będzie dzierżał i posiadał owo starostwo ze wszystkimi wzmiankowanymi przynależnościami i pożytkami, nie nam ani skarbowi naszemu nie płacąc i nie wyliczając z tej dzierżawy; tylko wtedy gdy my ów zastaw pieniądźmi naszymi spłacimy, obowiązany on będzie do tego co konstytucya o sumach takowych przepisuje; w takim dopiero razie stosownie do uchwał publicznych winien będzie zdawać nam liczbę z tej dzierżawy i płacić kwartę rzeczypospolitej. Przyrzekamy zaś słowem naszym królewskim, że przez ciąg jego życia nie usuniemy go od posiadania i użytkowania tej dzierżawy a to dla żadnej przyczyny lub potrzeby tak publicznej jako prywatnej; mianowicie że go ani usuniemy sami, ani nikomu do usunięcia go władzy nie damy, bez naruszenia wszakże praw naszych królewskich. W dowód tego wszystkiego niniejszy list ręką naszą podpisany koronną naszą pieczęcią ztwierdzić rozkazaliśmy. Działo się Lublinie dnia 3 miesiąca listopada roku pańskiego 1588, pierwszego zaś roku naszego panowania. Zygmunt król. Piotr Tylicki sekr.

*Sigismundus tertius, Dei gratia rex  
Poloniæ, magnus dux Lituaniæ, Rus-  
siæ, Prussiæ, Mazoviæ, Samogitiæ,  
Livoniæque, nec non Suecorum, Gotto-  
rum, Vandalorumque hæreditarius Rex.*

*Significamus præsentibus literis no-  
stris, quorum interest universis et sin-  
gulis, concessisse et permisisse nos  
consentireque et permittere præsentibus  
literis nostris magnifico Stanislao  
Żółkiewski palatino Kijoviæ, et exer-  
cituum campestrium generali præfecto,  
ut possit et valeat de omni et integro  
jure suo, quod illi super advocatiam  
antiquitus dictam Kuicé<sup>1)</sup> ad oppidum  
nostrum Rohatin jacentem competit,  
nobili Alberto Sieprawski et Zuzannæ  
Pieczowska conjugii ejus cedere, il-  
ludque in personam illorum transfun-  
dere et transferre, quæ quidem cessio  
jurisque transfusio postquam coram  
actis quibuscumque authenticis regni  
facta et suum effectum sortita fuerit,  
nobis rata et grata erit, uli ea quæ  
cum consensu nostro peragetur. Vigore  
cujus cessionis et præsentis consen-  
sus nostri præfati Albertus Siepra-  
wski et Zuzanna Pieczowska prædi-  
ctam advocatiam ad præfatum oppi-  
dum Rohatyn sitam, cum omnibus e-  
jusdem attinentiis generaliter univer-  
sis et singulis ad eandem advocatiam  
ex antiquo spectantibus, nullis prorsus  
exceptis pro nobisve aut quopiam alio  
reservatis, sed omnibus in genere et  
singulis in specie comprehensis, tene-*

<sup>1)</sup> nazwa nieczytelna prawie —  
pismie.

Zygmunt III z bożej łaski król  
polski, wielki xiążę litewski, ru-  
ski, pruski, mazowiecki, żmudzki,  
inflancki, a Szwedów, Gotów i  
Wandalów dziedziczny król.

Wiadomo czynimy niniejszym  
listem naszym wszem w obec i  
każdemu z osobna, komu o tem  
wiedzieć należy, iżemy ustąpili i  
pozwolili, ustępujemy i pozwala-  
my niniejszym listem naszym wiel-  
możnemu Stanisławowi Żółkie-  
wskiemu. wojewodzie kijowskie-  
mu i hetmanowi polnemu koron-  
nemu, aby mógł i był mocen  
wszystkiego i całego prawa swe-  
go, jakie ma na wójtostwo zda-  
wna nazwane Kuicé do miasta  
naszego Rohatyna przyległe, szla-  
chetnemu Wojciechowi Siepra-  
wskiemu i Zuzannie Pieczowskiej  
malżonce jego, ustąpić i takowe  
na osobę ich przelać i przenieść,  
które to ustępstwo i prawa prze-  
lanie jak tylko do aktów których-  
kolwiek wiarogodnych koronnych  
wniesione będzie i moc swoją o-  
trzyma, będzie u nas ważne i  
wdzięczne, jako takie, które się  
z wolą naszą dziać będą. Na  
mocy którego to ustępstwa i ni-  
niejszego pozwolenia naszego, po-  
mienieni Wojciech Sieprawski i  
Zuzanna Pieczowska rzeczzone wójt-  
ostwo pod pomienionem mia-  
stem Rohatynem położone, ze  
wszystkimi tego przyległosciami

wszelakimi i

bunt, habebunt, possidebunt, pacificeque et quiete ad extrema vitæ suæ tempora utifruentur, promittimusque verbo nostro regio pro nobis et serenissimis successoribus nostris regibus Poloniae, quod durante vita prædictorum conjugum non esse nos eosdem neque serenissimos successores nostros a possessione et usu advitali prædictæ advocatiæ amoturos, alienaturos aut inde redempturos, sed semper ipsis saluum et illæsum jus advitalitium conservaturos. Post mortem vero eorundem....") non prius successores ipsorum de eadem advocatia inscripta vel ex taxatione commissariorum illis legitime proveniens integre persoluta et numerata fuerit, juribus nostris regalibus reipublicæ et ecclesiæ catholicæ salvis ibidem manentibus. In cuius rei fidem præsentis literas manu nostra subscriptas sigillo regni consignari jussimus. Datum Cracoviae die decima mensis Junii anno domini millesimo sexcentesimo octavo, regnorum nostrorum Poloniae anno vigesimo primo, Sveciæ vero decimo quinto. Sigismundus rex. Jacobus Żadzik.

szczególnemi, do tegoż wójtostwa zdawna należącemi, żadnego zgoła nie wyjmując dla nas albo dla kogokolwiek innego zachowując; lecz wszystkie w ogóle i w szczególności zawarliśmy, będą dzierżeć, posiadać spokojnie, i takowych swobodnie do ostatnich dni żywota swego używać będą. Przyrzekamy także słowem naszym królewskim za nas, i za najjaśniejszych następców naszych królów polskich, że za żywota pomienionych małżonków, ani my, ani najjaśniejsi następcy nasi, od posiadania i dożywocia z wspomnianego wójtostwa ich nie oddalimy, nie odsuniemy, ani zamtąd nie odkupimy; ale zawsze całe i nienaruszone prawo dożywocia zachowamy. Po śmierci zaś tychże... nie pierwsi następców ich z tegoż wójtostwa usunąć przyrzekamy, aż suma zapisana lub z oszacowania komisarzy im prawnie przypadająca, w całości im wypłacona i odliczona nie będzie; z zastrzeżeniem jednak tamże całości praw naszych królewskich, rzeczypospolitej i kościoła katolickiego. W dowód czego niniejszy ręką naszą podpisany list pieczęcią koronną zatwierdzić kazaaliśmy. Dano w Krakowie dnia 10 miesiąca czerwca, roku pańskiego 1608, królestw naszych polskiego roku 21, szwedzkiego zaś 15. Zygmunt król. Jakób Żadzik.

\*) Tu kilka słów w rękopismie opuszczono.

## 32.

## List

hospodara mułtańskiego do pana kanclerza koronnego,  
dnia 28 sierpnia 1618.

*Illustrissime domine et  
omnino honorandissime!*

*Ad adiutorio divino, Dei videlicet  
optimi maximi, nos quoque limi-  
et cras hujus regni nostri Vala-  
Transalpinæ attingendo omnes  
eres et magnates, barones, ac u-  
niversa nobilitas, supremi et infimi,  
omnibus hujus regni nostri viri-  
militaribus, tam equitibus, quam  
libus votis compositis. psallis et  
cicis, in obviationem nostram, pro  
atione domini sui, omnino in Cho-  
quam vicinitatem Danubii egre-  
do, simul et omnes cum maximo  
re et fervore cordis congratulati  
et expectarunt prosperum no-  
adventum, ex animo cordis ve-  
affectum, pro quo nos etiam læ-  
sumus; exinde profecti sedem no-  
principalem, aulam videlicet in  
prowista existentem ingressi sumus  
24 hujus mensis præsentis Augu-  
ad gubernationem prædicti regni  
stri Transalpinæ. Primum summas  
onus gratias creatori omnium, quod  
donis nos exornaverit et decora-  
vit. Secundario, cum tota anima  
sincero cordis affectu illustrissimæ  
obviationi vestræ, quia omne exor-  
m bonum, omnisque processus et  
tux bonus in nostri emolumentum  
et fuit ab illustrissima dominatio-  
vestra. Deinceps quoque spes no-  
quoque existit in Deo omnipo-*

Wielmożny panie i najczci-  
godniejszy przyjacielu!

Z pomocą bożą, Boga najdo-  
brotliwszego i wszechmocnego  
skoro do granic i ziem tego kró-  
lestwa naszego Wołoszczyzny zagó-  
rskiej przybyliśmy, wszyscy do-  
stojni i możni baronowie i wszyst-  
tka szlachta od najznakomitszej  
aż do najniższej ze wszystkimi  
tego naszego królestwa siłami woj-  
skowemi tak jeźdnemi jako i pie-  
szemi, po złożeniu modłów wy-  
szła ze śpiewami i muzyką na  
nasze spotkanie i powitanie nas  
jako pana swojego, do Chocimia  
i na brzegi Dunaju. Wszyscy nam  
tedy z najżywszem uczuciem i ser-  
decznością składali swoje życzenia,  
wyruszając najwyższą radość z po-  
wodu naszego przybycia, co też  
i nas radością napełniło. Ztamtąd  
wyruszywszy, do naszego sie-  
dliska, mianowicie do dworu w  
Targoweszti, przybyliśmy dnia 24  
tego miesiąca sierpnia, dla za-  
wiadowania pomienionem naszym  
królestwem Wołoszczyzną zagór-  
ską. Składamy najpierw dzięki  
najwyższe stwórcy wszech rzeczy,  
że nas taką łaską swą zaszczycił  
i ozdobił raczył, powtóre z całej  
duszy i serca najszczerzego dzie-  
kujemy wmcie panu łaskawemu;  
albowiem tak wszelki dobry po-

tenti, demum in illustrissima dominatione vestra, desideramus, rogamus, optamusque, illustrem dominationem vestram prout hactenus nos, et fratres nostri, non fuimus derelicti et oblitii ab illustrissima dominatione vestra, deinceps quoque similiter non simus rejecti a facie illustrissimæ dominationis vestræ, quin potius sub protectione, tutela, amicitia, et sub levamine illustrissimæ dominationis vestræ simus cooperiti. Nos etiam exoptamus a Deo, ut largiatur nobis potestatem, ut possimus inservire illustrissimæ dominationi vestræ secundum votum. Post hæc, cum in sedem nostram principalem attigissemus, nolimus prætermittere, ut votum non faceremus. Ideoque cblegavimus hunc nostrum legatum, generosum Musat Portelnikuł, baronem nostrum, primum ut reviset et percunctetur de bona sanitate illustrissimæ dominationis vestræ, exinde quod notum faciat de his, de quibus paulo inferius illustrissimæ dominationi vestræ scribimus. Ad extremum in his partibus loci, ita fertur et intelligitur, quod illustrissima dominatio vestra cum exercitiibus coronæ sacræ regię majestatis egressus fuisset ad finitimas partes regni, imo etiam rumoris est, quod illustrissima dominatio vestra habeat animum vivendi supra regnum Moldaviæ, et supra partes finitimas et oras Turcaram, de quo etiam Skinderius bassa scripsit nobis in præsententi ex Killia, in quo videlicet loco fuit. Nos quantum possumus agnoscere scribimus et rogamus illustrissimam dominationem vestram quod si res ita

czątek jako i postęp dalszy i niec dla nas pomyślny jest i dziełem waszej miłości. Pokładamy i teraz nadzieje nasze najpierw w Bogu wszechmogącym, a potem w wnci meiwym panu, iż prosząc i życząc, abyś w łaskawy panie, jak dotąd nie pominał i nie opuszczał nas i branaszych, tak też i nadal nie chciał nas odrzucać od oblicza swego, ale owszem zaszczycał nas broną, opieką i przyjaźnią swą iżbyśmy pod jego ochroną i doznawali. Zanosim też modły do Boga, aby nam użyzył mocy, iżbyśmy mogli wnci wielmożnemu panu nieść nasze usługi według pańskiego życzenia. Gdyśmy w na stolicy naszej usiedli, nie mogliśmy przewieść na sobie, iżbyśmy mu podziękowania nasze nie złożyli. Dlatego wysłaliśmy tego naszego posła, urodzonego Musat Portelnikuł, barona naszego, aby najpierw dowiedzieć się dokładnie o zdrowiu wielmożnego pana, a potem ałgo uwiadomił o tem, co zaraz niżej wielmożnemu panu piszemy. Powszechnie w tych tu stronach rozpowiadają i tak rozumieją, iż wnc wielmożny pan z wojskiem koronnem jego król. mei w królestwie sąsiednie królestwa się wyprawił; ba nawet słyhać ze wielmożny pan ma zamiar postać w królestwie mołdawskiem i stronach z państwem tureckim sąsiednich, o czem pisał nam także i Skinderbasza teraz z Killii, gdzie



*se habuerit, melius et utilius foret, quod illustrissima dominatio vestra prout hactenus cum sapientia et consilio suo perutili, nostras partes cum bona pace et tranquillitate conservavit, deinceps quoque totis viribus incumbat et fatigetur in illo, ut pacem faciat. Scimus et intelleximus, quod illi prædones Tartari, maximum damnum intulerunt in regno coronæ sacræ regię majestatis; attamen semper melius est, quando potest cum pace deprimi res, quam cum prælio et dissidio. Nos pro hac re habemus instructionem etiam ab invictissimo imperatore, et ab omnibus his consiliariis veziris, quod nosmet ipsos interponendo inserviamus, tum invictissimo Turcarum imperatori, cum etiam coronæ sacræ regię majestati, in id, quod res poterat venire ad pacem, et ad concordiam bonam, sicuti etiam fuit in primis temporibus. De qua re exoptamus ab illustrissima dominatione vestra, quod si quod fuerit desiderii illustrissimæ dominationis vestræ et quam habeat instructionem significet nobis, et rescribat. Quare? quia habemus spem in Deo optimo maximo quidquid scripserimus ad fulgidissimam invictissimi Turcarum imperatoris Portam, exaudietur. Nos sumus parati cum omnibus expensis nostris et cum legionibus præcipuis, ut possimus inservire invictissimo Turcarum imperatori simul etiam coronæ sacræ regię majestatis, quod poterat venire res ad pacem, ad concordiam, et tranquillitatem bonam, quam quod fiat cum prælio et dissidio, hæc duæ miserimæ provincię et christianæ re-*

właśnie był. My o ile rzecz tę pojmujem, piszemy do wmc mciwego pana, i błagamy go, że jeśli tak jest, tedy byłoby lepiej i korzystniej, abyś wmc wielmożny pan jak dotąd mądrością swoją i radą zbawienną zachowywał w pokoju i bezpieczeństwie nasz kraj, tak też abyś włożył w to wszelkie swoje siły, i przemyślał nad tem, jakby pokój osiągnąć. Wiemy i pojmujemy to, że owi łotrowie, Tatarzy, ogromne szkody w krajach koronnych jego król. mei wyrządzili; ależ zawsze będzie lepiej, jeśli rzecz ta da się załatwić spokojem, niżli wojną i zatargami. My w tej mierze mamy także polecenie od niezwyciężonego cesarza i od wszystkich jego doradców wezyrów, abyśmy osobą swoją pośrednicząc, usługiwali w tem tak niezwyciężonemu cesarzowi tureckiemu jako też jego król. mei królowi polskiemu, iżby przyjsć mogło do pokoju i dobrego porozumienia, jak to i za dawnych czasów bywało. Żądany tedy od wmc mciwego pana, abyś jeśli jakie masz w tej mierze życzenia i polecenia, raczył nam objawić w swem piśmie. Dlaczego zaś żądamy tego? oto dlatego, że mamy nadzieję w Bogu dobrym i wszechmogącym, iż cokolwiek napiszemy do najpotężniejszego, niezwyciężonego cesarza tureckiego, będzie wysłuchane. My gotowi jesteśmy według możności naszej z wyborem wojska naszego i o swym koszcie służyć niezwycięzo-

*giones, penitus in nihilum redigentur. secundario etiam rogamus illustrissimam dominationem vestram, ut sicuti haecenus illustrissima dominatio vestra cum bona pace et concordia optima, conservavit omnes res ad utrasque partes, fere etiam illustrissima dominatio vestra, pro quo facto nomen illustrissimæ dominationis vestræ tam in universa christianitate, quam etiam inter paganos pro factione pacis sanctum et laudabile est et erit. Datum in oppido Targovista.*

*Illustrissimæ dominationis vestræ amicus ad serviendum paratus. Gabriel Mogiła wojwoda ac perpetuus hæres regni Valachiæ Transalpinæ.*

[Rękop. imp. publ. bibl. Petersb.]

nemu cesarzowi tureckiemu, równie jak jego król. mci królowi polskiemu, kierując raczej rzeczy do pokoju, do zgody, do bezpieczeństwa wzajemnego, niż aby się miały te dwie ubogie prowincye i kraje chrześcijańskie wojnami i niezgodami w niwecz obrócić. Powłóre prosimy też wmc wielmożnego pana, abys wielmożny pan, jak dotąd w pokoju i zgodzie najlepszej obu państw sprawy tutejsze załatwiał, tak też i nadal załatwiać je raczył, za kótryto czyn imię wmc mciwego pana jako sprawcy pokoju tak w chrześcijaństwie całym, jako też między poganami, świętym i wielbionem jest i będzie. Dan w mieście Targowiszte.

Wielmożnego jegomci pana przyjaciel zawsze służyć gotowy. Gabriel Mogiła wojewoda i dziedzic królestwa Wołoszczyzny zagórskiej.

### 33.

#### M O W A

do jegomci pana Żółkiewskiego, hetmana polnego koronnego, od króla jegomci na sejmie, kiedy Szujskich carów moskiewskich od dawał po wzięciu Smoleńska.

Ceremonia ta, miłościwy panie hetmanie, jeśli kiedy w Polsce na tym placu bywała, rzecz sama i powaga jej pokazuje: bywało za przodków jego król. mci, siła tryumfów, bywało za pradziadów naszych siła zwycięstw, patrzaliśmy nieraz na rozumaitych narodów chorągwie pod nogami jego król. mci, patrzaliśmy na całe wojsko tatarskie całkiem też w hordę powracane. Patrzaliśmy na tureckie zawoje, męstwu się polskiemu dziwujące. Patrzaliśmy nawet na wielkich potentatów krewne, nie tylko wojski jego król. mci gro-

miłone, ale i do więzienia przez hetmany polskie brane. Patrząc ra-  
 czył nie po jeden raz jego król. mć na męstwo polskie, na spra-  
 wę hetmańską, na szczęście swe od pana Boga dane. Dziś kiedy  
 się spodziewać wielcy królowie nie mogli, i radzić potężni wojo-  
 wnicy nie śmieli, i doczekać życzliwi senatorowie nie tuszyli sobie,  
 odwaga jego król. mci, miłość w mci mciwego pana, ręka polska zro-  
 biła, a odwaga serdeczna, a dzielność ustawiczna, a ręka niespra-  
 cowana wojska hospodara moskiewskiego na pował pogromów he-  
 tmana jego w łyka wziąć. Jeszcze to męstwu polskiemu nie no-  
 wina, jeszcze to antecesorowie w mci mciwym panom swym, jeszcze  
 to przodkowie nasi, nam nie po jeden raz sprawowali, oddał spr-  
 awny, mężny Konstanty z Ostroga z czułym Smerczeńskim oną bi-  
 twę u Orszy (że wyżej nie wspomionę) dziadom jego król. mci z  
 ośmdziesiąt tysięcy Moskwy, tryumf oddał. położywszy trupa trzy-  
 dzieści i trzy tysiące, przywodząc i w bojarach dumnych, więcej niż  
 cztery tysiące więźniów; ale hospodara mo-  
 skiewskiego tu stawić, gubernatora ziemie wszytkiej przyprowadzić, głowę i rząd państwa  
 tego panu swemu i ojczyźnie oddawać, to dopiero dziwy,  
 nowina, dopiero doskonały rozum hetmański, męstwo rycerstwa,  
 szczęście jego król. mci. By dziś przeważny Kazimierz trzeci żył,  
 by był znał nad sobą takie błogosławieństwo boże, takim hetma-  
 nem, takim rycerstwem, nie *quietis consiliis*,<sup>1</sup> jako na onczas, ale  
 marsowym dziełem rzecz by był kończyć z Iwanem radził. Stacjali  
 bitwy przodkowie królów panów naszych z tym narodem, ale abo  
 u rubieża, abo nie daleko za dawne zaszedszy a zdradą odjęte  
 granice, najdalej za pamięci naszej kopyto konia polskiego zaszło,  
 gdy pod Starzycę szło. Dziś stolica w rękę i w szerz państwa  
 nie jest ten kąt, gdzieby rycerstwo polskie i wielk. xięstwa litew.  
 żołnierz konia swego w obfitości moskiewskiej nie ważył i gdzie-  
 by ręki swej dziedzicznego nieprzyjaciela we krwi nie dusił. Zgoła  
 i gubernator, i państwo, i pan, i stolica, i hetman, i żołnierz, i  
 wszystko oraz u króla polskiego w rękę. Zgoła w tej świętej spr-  
 wie, niechaj na którą stronę kto chce kinie oko, obaczy że w niej  
*Jovis omnia plena*,<sup>2</sup> pełno łaski bożej, nad panem naszym, pełno  
 szczęścia jego król. mci nad nami, Bóg serce jego król. mci rzą-  
 dził i prowadził, Bóg dzielność w mci wiodł i sprawował, Bóg  
 ręce w mci *ad prælia*,<sup>3</sup> a palce rycerstwa dysponował *ad bellum*,<sup>4</sup>  
 Bogu tedy pierwszą zład chwałę, pierwszą podziękę, pierwszą

<sup>1</sup> radę spokojną. <sup>2</sup> Jowisz wszystko zapełnia. <sup>3</sup> do bitwy. <sup>4</sup> do wojny.

jego król. mć oddawać raczy ofiarę, który podał pod nogi jego król. mci nieprzyjaciela, podał do spraw wojennych rządneho wodza, a do przeważnych bitew mężne narody. Wmci zaś dzielność, praca, staranie, męstwo jest tak jego król. mci przyjemne, że przy tak wielkiej Rzeczypospolitej koronie wdzięcznie przyjmować raczy. i z całą wdzięcznością królewską za odważnie podjęte dziękuje trudy, sama sława imię wmci *in lingua*<sup>1</sup> rozniesie *posteritatem*<sup>2</sup>, boś to sprawił, co *et præter vires et omnem*<sup>3</sup> było *expectationem*<sup>4</sup>, ale i osobę wmci jego król. mć dalszemi nie zaniecha, czegoś iście godzien, ozdabiać honorami, aby ztąd przykład był wdzięczności pańskiej na potrzebnym urzędniku, i okazała emulacyej rośla, ochotnego w tych zacnych narodach hetmana, bo tu rzecz możemy nie tylko *voluisse*<sup>5</sup> ale i *perfecisse sat est*<sup>6</sup>. Wmć nie ustawaj i dostojenstwa pańskiego i polskie rozszerzać imię. Co się dotyczy tych ludzi, które wmć jego król. mci prezentować raczysz, mogą się w tej swej mizeryej i w takim skaraniu bożym tym cieszyć, że się nie w rękę okrutnika, ale pobożnego i chrześciańskiego pana dostali. Nie może jego król. mć natury swej, który *in clementia et benignitate*<sup>7</sup> wzrósł, odmienić. Zalecenie zasię ludzi rycerskich i tak doskonale Rzeczypospolitej zasłużonych mile jego król. mć przyjmować raczy, a jako rad patrzył na dzieła męstwa ich, tak z ochotą za podanemi okazjami nagradzać wszystkie ich trudy chce i będzie. Rzeczpospolita zasię niechaj się z panem swym cieszy, onej te tryumfy służą; bo że jego król. mć *in sinum*<sup>8</sup> jej kładzie, oto się pokazało i rzeczą samą, że nie swego nie szukał, sławę swą spólną z wmcia, dobre swe spólne z ojczyzną naszą mieć zawsze chciał, wdzięczności od wiernych poddanych swych, tej się spodziewa zawsze, tej pragnie, tej czeka, i ztąd największą pozna, kiedy w tej mierze, sobie sami sławy swej i dostojenstwa nie odbieżyście, jego ten znak w dzięku daje. Oto stoją i upornego Smoleńska wojewodowie, znak persewerancyej i dzieła własnego jego król. mci, niepodobne one ludzkim mniemaniem do zdobycia mury w rękę są jego król. mci, cierpliwe oblężenie, cierpliwość przemogła królewska; własność wielkiego xięstwa litewskiego w dziedzictwo spólnej Rzeczypospolitej przywrócona. Wypełnić raczył jego król. mć pan nasz przysięgę swoją: wetował nieszczęścia dziada swego; wrócił państwu trzeci a szczęśliwy Zygmunt, co pierwszy

<sup>1</sup> do późnej. <sup>2</sup> potomności. <sup>3</sup> i nad siły i nad wszelkie. <sup>4</sup> oczekiwanie. <sup>5</sup> chęci. <sup>6</sup> czyny są dostateczne. <sup>7</sup> w łaskawości i dobroci. <sup>8</sup> w łono.

upuścił, wrócił męstwem, wrócił dzielnością, wrócił mocą i siłą, to co zdradą odeszło było, wrócił daleko potężniej zmocnioną fortecę, niżli ją był od nas nieprzyjaciel wziął. Zatrzymać tylko potrzeba, bo *non minor virtus quærere, quam parata tueri*<sup>1</sup>. Ratunku tej sprawie potrzeba *nacta fundamenta, eręeli parietes*<sup>2</sup>, dachem nakryć tak wysoką fabrykę przystoi, kosztowne budowanie kosztownego pobicia potrzebuje. Wielkich pożytków wielkimi sumptami dochodzą. Wmciom tedy to należyć będzie, abyście niedali budynkowi sławy swej od jakiej uchowaj Boże niezgody, jako *a quibusdam injuriis cæli*<sup>3</sup> upadać, i tak pięknej króla i p. naszego robocie wszystkiemu światu sławnej niszczyć, i jeślić jego król. mć na to nie tylko dostatki ale i zdrowie swe pańskie, jeśli sławy wmc niechce opuszczać, dla Boga jakim sumnieniem, jakimby baczeniem, kto i tak ochotnego króla i tak wielką opuścić chciał sprawę, i lubo jego król. mć pewien tego być raczy, że wmc i myślicie, i radzicie i czynicie o ojczyźnie, obawia się jednak aby jaką prokrastynacją rzeczy tych czas sam nie odbiegł, a czas niepowetowany. Bo *post hac occasio calva*<sup>4</sup>. Uprzątać tedy rzeczy te potrzeba, które czas naprawić może, a zawierać i stanowić te, któreby tej sprawie na które i szerokie państwa i wszystko chrześcijaństwo patrzą, potrzebny i pożądany uczynić mogli koniec.

[Rękop. Oss. nr. 207, str. 47.]

## 34.

### WITANIE

p. hetmana Żółkiewskiego od p. kanclerza zajachawszy mu drogę, gdy do króla jegomci jachał pod czas tych buntów konfederackich przeciw jego król. mci.

Życzliwość i ochota nasza do posług wmc pana radaby była dalej powinność swoje oddała mu, ale trudności nasze przyczyną, że się dalej zajachać nie mogło; takim się jednak sercem zajachalo, że się wszyscy wobec cieszym zdrowiem wmc i tym, który potykamy, szczęśliwym przyjazdem; *gratulamur*<sup>5</sup> i ojczyźnie i panu, że ma w tak ciężkim Rzpltej razie takiego urzędnika i takiego senatora, który może i ojczyźnie usłużyć i dostojenstwa a przy nim pokoju pospolitego dźwignąć. Takichci filarów do ta-

<sup>1</sup> nie mniejsza cnota nabywać, niżli utrzymać nabyte. <sup>2</sup> rzucone podwaliny, wzniesione ściany. <sup>3</sup> niełaską niebios. <sup>4</sup> potem nie nawinie się już sposobność. <sup>5</sup> nasujemy.

kich razów potrzeba. Zatem się dziś do pana garną *perpetuum nomen*<sup>1</sup> stany zacnego domu wmcł, ale i mężna sława narodu zjad za ciężkie złe od Polaków Polak od Polski znieśle. Niech kto chce konjekturuje i *suspitiones*<sup>2</sup> wiedzie, do pobożnego pana szczerzy hetman, dla dobrego Rzpltej niemoże jeno dobrą intencją jaćhać, i stąd pewnie i my niczego inszego spodziewać się możemy tylko wesołego po tych chmurach czasu, którego i życzymy sobie. Nasza przytym powolność a moja, o której osobliwie rac mógę, taka jest, że jako radzi na dobre zdrowie wmcł patrzymy, tak go i życzymy w długi wiek wmcł. [Rękop. Oss. nr. 207, str. 72.]

## 35.

## Założenie Żółkwi.

*Sigismundus Tertius Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniae; nec non Succorum, Gothorum, Vandalorumque hereditarius rex.*

*Significamus presentibus literis nostris quorum interest, universis et singulis, cum plurimum intersit, et ad ornamentum, et ad praesidium, atque in commune ad publicam omnium utilitatem, provincias, quae imperio nostro continentur, urbibus et oppidis esse quam maxime frequentes, ut aliorum ea in re studia haud gravate gratia nostra regia prosequi solemus, ita meritissimo jure libenter etiam postulationi annuentes magnifici Stanislai Żółkiewski castellani Leopoliensis, campiductoris exercitus et praefecti Hrubieszoviensis, Kałusiensis et Rohatynensis jus et facultatem ei concessimus, ex gentilitio familiae condendi et constituendi, in Russia de eodem*

Zygmunt III. z bożej łaski król polski, wielki książę litewski, rucki, prucki, żmucki, inflantski; tudzież Szwedów, Gotów i Wandalów dziedziczny król.

Wszem w obec i każdemu osobna, komu o tem wiedzieć należy oznajmujemy listem naszym niniejszym, że gdy bardzo wiele na tem zależy, tak dla ozdoby jako i obrony i w ogólności dla dobra pospolitego, aby ziemie pod naszym panowaniem zostające jak najwięcej miały grodów i miast, dla tego jak zwykliśmy bez trudności zaszczycać łaską naszą usiłowania innych w tej mierze, tak też według wszelkiej słuszności przychylamy się chętnie do prośby urodzonego Stanisława Żółkiewskiego kasztelana lwowskiego, hetmana polnego, starosty hrubieszowskiego,

<sup>1</sup> imię nieśmiertelne    <sup>2</sup> podejrzenia.

*familiae suae nomine oppidi Żółkiew nuncupandi, quod et ea sit provinciae Russiae ratio cum hoste barbaro obnoxia maxime pateat, ut in ea etiam maxime ejusmodi conatus foveri et adjuvari opere pretium sit, tum quod pro singularibus in nos et Rempublicam meritis praefati mgfci Stanislai Żółkiewski castel. Leop. campid. exerc. et praef. Hrub. Kalus. ac Rohatyn. nihil sit, et ad decus tam amplum et ad utilitatem tam insignem, quod non ejus causa libentissime velle debeamus; nam ut superiora praeferamus sub rege divae memoriae Stephano praedecessore nostro, ad similia et praecleara statim prima ipsa initia dominationis nostrae, dum et prudentissimi ducis et fortissimi militis munia obiit, extremo aditu nulla prope alternante ad requiem vice, in continua statione constituti, ad omnium hostium motus ejus semper fuit non postrema cura et longe praecipuus labor, sive dum seditiosi efferatae multitudinis limitanae duces coercentur, sive dum barbari hostes reprimuntur, et victricia nominis Poloni annalia (?) Danubium usque et Euxinum pontum promoventur, atque ut paucis multa amplectamur, nullum adhuc fuit Reipublicae tempus, sub felicibus regiminis nostri auspiciis, quod non ejus quoque imprimis virtute, industria, labore regetur, itaque ut in omni alio genere, cum ita res perferat, voluntatis nostrae propensior*

*sumus, ita et h*

*benevolentiae*

kałuskiego i rohatyńskiego, dając mu prawo i moc, w dobrach swoich ojczystych na Rusi, założenia i urzędzenia miasta, i nazwaniania go, od ojczystego miana swego, Żółkwią; zwłaszcza że i położenie Rusi jest takie, iż najbardziej narażona jest na nieprzyjacielskie napady, ztąd też trzeba w niej usiłowaniom podobnym nieść jak najwięcej zachęty i wsparcia, i że pomieniony urodzony Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny, hrubieszowski, kałuski i rohatyński starosta położył tak znakomite względem nas i rzeczypospolitej zasługi, iż niemasz ani zaszczytu tak wielkiego ani tak ogromnego pożytku, którymbyśmy go z największą ochotą obdarzyć nie pragnęli. Albowiem, jeśli już pominiemy dawniejsze jego za poprzednika naszego, śp. Stefana, położone zasługi, tedy zaraz w początku samym naszego panowania odznaczył on się licznymi i świetnymi czynami, pełniąc zarazem obowiązki i wodza najroztropniejszego i najwaleczniejszego żołnierza. Naostatek bez żadnej prawie zmiany i wypoczynku, straż granic rzeczypospolitej powierzoną sobie mając, dawał czujną bacność na wszelkie ruchy nieprzyjacielskie, wkładając w to arania niepospolite, i szczególnie prace sobie zadając bądź wzmianiu buntowniczych roznkanej ukraińskiej dź w odpiernaniu na-

*nuncupandum, uti a nobis postulatum est, pro oppido haberi, censeri, reputari volumus, eiusque jus theutonicum, quod Magdeburgense dicitur, impertimur, ut ad ejus normam in hoc oppido, uti in aliis regni nostri oppidis usurpari videmus, gubernatio civilis instituat, et justitia exerceatur quarum quidem rerum administratio ad advocatos, proconsules, consules, scabinos et alios officialios pertinebit, qui a magistro Stanislao Żółkiewski cast. Leop. camp. exer. et pref. Hrub. Kal. et Rohat. aut ejus successoribus designabuntur. Cives autem, qui in eo oppido fortunarum suarum domicilia constituent, in omnibus causis, negotiis et rationibus, tam publicis quam privatis, non alio quam jure Magdeburgensi utentur et non nisi ex ejus præscripto et consuetudine aliorum in regno nostro oppidorum tam inter ipsos invicem cives, quam inter quoscunque alios advenas omnes causæ et controversiæ finientur, atque ideo prædicti oppidi advocatis, proconsulibus, consulibus, scabinis, aliisque in magistratu constitutis, prout cujusque officii ratio ferret autoritate nostra regia, plenam damus et concedimus potestatem, recognoscendi, decidendi, sive inter cives eodem civitatis jure utentes, sive inter hospites et mercatores aliunde commeantes, in omnibus et singulis tam civilibus, quam criminalibus causis, prout jus de una quaque legibus Magdeburgensibus prædictum reperitur, liberum quoque erit, civibus in hoc novo oppido Żółkiew pro more aliarum civitatum, quæ jure Magdeburgensi continentur, prætorium*

padów barbarzyńskich i rozszerzeniu sławy imienia polskiego po Dunaju morze czarne. W krótkich słowach rzecz całą obejmując, powiemy, że niebyło jeszcze w ciągu szczęśliwego naszego panowania i chwili jednej, w którejby rzeczpospolita jego przedewszystkiem męstwu, roztropności, pracy rządny bieg spraw swoich nie zawdzięczała. Owat jak we wszystkich innego rodzaju, które się zdarzać mogą, okolicznościach, gotowi jesteśmy dać dowód naszej dla niego przychylności, tak też i w tej sprawie pragnąc aby wieczna pozostała pamiątka naszej łaskawości dla niego, chcemy aby nowe to miasto (niech mu to służy na pomyślność!) Żółkwią nazywać się mające, stosownie do prośby nam przedłożonej, za miasto miane, uważane i uznawane było. Nadajemy mu więc prawo zwane magdeburskiem, aby według jego sposobu, tak jak to w innych królestwa naszego miastach dzieje się, ustanowiony był magistrat i sprawiedliwość była wymierzana, który to magistrat zawiadawan będzie przez wójtów, burmistrzów, rajców, ławników i innych urzędników, jacy przez urodzonego Stanisława Żółkiewskiego, kasztelana lwowskiego, helmana polnego, starostę hrubieszowskiego, kałuskiego, rohatyńskiego, i jego potomków naznaczani być mają. Mieszczanie zaś, którzy w mieście tem domy i



*exstruere, nec non tabernas, macella, balnea, quae singula ab eis similiter ad instar aliorum oppidorum procurabuntur. Et ut majora huic oppido a benignitate nostra incrementa accedere possent, praedicto mico Stanislao Żółkiewski cast. Leop. camp. exer. et praef. Hrub. Kal. et Rohat. facimus potestatem, nundinas, mercatus sive fora, tam anniversaria, quam hebdomadalia ordinandi et constituendi, annalia quidem quatuor, primum pro festo s. Stanislai in Majo, secundum pro festo SS. Petri et Pauli Aplor. tertium pro festo s. Laurentii martyris, quartum pro festo s. Martini episcopi. Hebdomadalia vero duo, alterum feria tertia, alterum pro die sabbathi, quae quidem nundinarum, mercatum et fori celebrandi, rerum venalium tempora prius in frequentioribus, tam juris nostri regni, quam spiritualium et saecularium locis denuntiare et publicare debebunt, ne ulium vicinorum oppidorum nundinis mercatibus, foris detrimentum et impedimentum afferatur. Caeterum ad constitutas has loci istius nundinas, mercatus, fora, anniversaria quam hebdomadalia, liberum esse volumus omnibus cujuscumque generis hominibus mercatoribusque, negotiatoribus et artificibus venire, redire, ac quod commodum erit vendere, emere, contrahere, distrahere, res pro rebus, merces pro mercibus commutare, et omne genus negotiationis exercere. Praeter consueta foralia, nonnihil etiam thelonei praeinominato mico Stanislao Żółkiewski cast. Leop. et camp. exer. aut ejus successoribus, per tempus*

majątek swój mieć będą, używać mają nie innego prawa jak tylko magdeburgskiego we wszystkich sprawach i okolicznościach tak publicznych jako prywatnych, i tylko według jego przepisów i według zwyczajów innych miast w naszym królestwie wszystkie sprawy i spory tak między mieszczanami samemi jako i między nimi a wszelkimi obcymi rozstrzygane być powinny. Dlatego więc miasta pomienionego wójtom, burmistrzom, rajcom, ławnikom i innym urzędnikom, stosownie jak tego każdego z nich obowiązek wymaga, z mocy naszej królewskiej nadajemy władzę zupełną i wolność sądzenia i wyrokowania czyto między obywatelami miasta tego czy między gośćmi zkadınad tu przybyłymi, we wszystkich i w szczególności w każdej sprawie tak cywilnej jak i kryminalnej według przepisów tych jakie na każdą z nich w prawie magdeburgkiem znajdują się. Wolno też będzie obywatelom tego nowego miasta Żółkwi, podobnie jak to jest w innych miastach rządzących się prawem magdeburgkiem, wybudować ratusz, tudzież sklepy, jatki, łaźnie, które na wzór innych miast sami w porządku utrzymywać mają. Aby zaś z szcudroblowości naszej większe pożytki na miasto to spłynąć mogły, pomienionemu urodzonemu Stanisławowi Żółkiewskiemu, kasztelanowi lwowskiemu, hetmanowi

nundinarum, nomine mercium dependendo; ut in aliis oppidis usu receptum est, citra theloni nostri regionum nostrorum proventuum damnum et diminutionem. Si quae vero, interdum nundinae et fora celebrantur, controversiae inter cives, et quoscunque alios extraneos inciderint, jus aequabile legibus et justitiae consentaneum omnibus reddetur et administrabitur. Concedimus praeterea litteris nostris praesentibus, in omnibus hujus oppidi Żółkiew nuncupati civibus libertatem et immunitatem temporibus perpetuis a solutione victualium theloniorum, exactionumque aliarum ne usquam locorum a theloneatoribus nostris tam per regnum, quam a magno ducatu Lithvaniae inhi-beantur, detineantur, ne ullae ejus molestiae et difficultates facessentur, verum enim vero, omne genus rerum et mercium importandi et exportandi, per loca non minus juris nostri regii quam spiritualium et saecularium, omnia et singula, liberam et immunem ab omnibus impedimentis et quibuscumque aliis exactionum oneribus, habebunt facultatem, libertatem et immunitatem, qualem habent et fruuntur Zamoscia et Szarygrad, quibus ambabus civitatibus et oppidis, hoc novum Żółkiew oppidum sive civitatem, in omnibus eis a nobis impertitis praerogativis, libertatibus, immunitatibus, coaequamus, ad easque plane praerogativas, libertates, immunitates jure admittimus, juxta tenorem litterarum a praefato m. f. Stanislao Żółkiewski cast. Leop. camp. exer. praef. Hrub. Kał. Rohat. huic oppido Żółkiew concess-

polnemu, starości hrubiesz-wskiemu, kałuskiemu i rohatyńskiemu dajemy moc zaprowadzenia i urządzenia jarmarków i targów tak rocznych jako i tygodniowych, mianowicie rocznych cztery: pierwszy w maju na świętego Stanisława, drugi na świętego Piotra i Pawła apostołów, trzeci na ś. Wawrzyńca męczennika, czwarty na ś. Marcina biskupa; targów zaś tygodniowych dwa, jeden we środę, drugi w sobotę. Któreto jarmarki i targi na wszystko co przedaży podlega, pierwiej w miejscach licznie uczęszczanych tak naszych królewskich dóbr, jako też duchownych i świeckich zapowiedziane i obwołane być mają, aby przez nie nie stał się jakowy uszczerbek i przeszkoda dla jarmarków i targów w miastach sąsiednich. Zresztą na ustanowione w tem mieście jarmarki i targi chcemy aby wolno było wszystkim wszelkiego stanu ludziom, kupcom, rzemieślnikom iść, powracać, i cokolwiek ku potrzebie służy przedawać, kupować, umowy zawierać i zrywać, rzecz za rzecz, towar za towar zamieniać, zgoła handel wszelkiego rodzaju prowadzić, płacąc prócz zwykłych targowych danin także pewne cło pomienionemu urodzonemu Stanisławowi Żółkiewskiemu, kasztelan. lwowskiemu, hetmanowi polnemu lub jego potomkom przez czas jarmarkowy od towarów, podobnie jak to w innych miejscach jest

*sarum, quas autoritate majestatis nostrae regiae, in omnibus punctis, clausulis, articulis approbamus, confirmamus roburque perpetuae firmitatis habere volumus. In quantum juri communi et nostro regio non adversantur, his enim nulla in re derogandum volumus. Ad cujus rei fidem et perpetuam memoriam litteras praesentes manu nostra subscripsimus et sigillo nostro regio communiri mandavimus. Datum in conventu regni generali Cracoviae die vigesima secunda mensis Februarii anno domini millesimo sexcentesimo tertio regnorum nostrorum Poloniae decimo sexto, Sveciae vero anno nono. Sigismundus Rex.*

we zwyczaj, wszakże bez szkody i uszczerbku naszego królewskiego cła i jego dochodów. Jeżeli w ciągu trwania jarmarków i targów powstaną jakie spory między mieszkańcami miejscowymi a obcymi, niech słuszość według praw i ustaw wszystkim wymierzana będzie. Oprócz tego listem naszym niniejszym uwalniamy wiecznemi czasy wszystkich obywateli tego miasta, Żółkiew zwanego, od opłaty cła za wiktuały i od innych danin, i nakazujemy aby takowi nigdzie od naszych poborców celnych tak w koronie jak i wielkiem księstwie litewskim nie byli napastowani, wstrzymywani, ani trapieni żadnemi trudnościami i przeszkodami; lecz żeby im wolno było wszelkie rzeczy i towary w ogóle i w szczególności wprowadzać i wyprowadzać przez wszystkie miejsca tak dóbr naszych królewskich jako też duchownych i świeckich dóbr. Mają więc w ogóle i w szczególności zupełną i żadnym przeszkodom nie podlegającą moc, wolność i swobodę taką, jaką ma Zamość i Szarygród. Z któremi to miastami i grodami ten nowy gród i miasto Żółkiew we wszelkich od nas nadanych przywilejach, wolnościach, swobodach zrównywamy i przypuszczamy je we względzie praw do tychże przywilejów, wolności i swobod w zupełności, według słów niniejszego listu przereczonemu urodzonemu Stanisławowi

Żółkiewskiemu, kasztelan. lwowskiemu, hetmanowi polnemu, habeszkowskiemu, kałuskiemu, rhatyńskiemu staroście danego. Który to list powagą naszą królewską we wszystkich punktach, zastrzeżeniach, artykułach przyznawamy, zatwierdzamy i aby na wieczne czasy moc i trwałość miał, mieć chcemy, bez szkody jednakże dla pospolitego i naszego królewskiego prawa, albowiem tym wniozem ubliżyć nie chcemy. A dla większej wiary i pamięci wieczystej list niniejszy ręką własną podpisaliśmy i pieczęcią naszą królewską opatrzyć kazali. Działo się na sejmie walnym w Krakowie dnia 22 miesiąca lutego roku pańskiego 1603 panowania naszego w królestwie polskim roku 16, w Szwecyi zaś 9tego. Zygmunt król.

[Barącz Pam. m. Żółkwi, str. 108.]

## 36.

### Relacja prawdziwa

o wejściu wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie jego z pogaństwem w roku 1620 we wrześniu i październiku, przez Teofila Szemberga, sekretarza króla jmcł, który w potrzebie tej obecnie był i odwagą zdrowia ojczyźnie służył, spisana.)

Ruszyły się wojska polskie z ichmość pany hetmany do Wołoch: jmość pan Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman wielki koronny, także jmość Stanisław Koniecpolski hetman polny k-

\*) Z opisów społecznych wyprawy cecorskiej zasługuje przedewszystkiem na uwagę niniejszy Teofil Szemberga, który nie tylko brał w niej sam udział, ale będąc starszym nad armatą jak podówczas powiadano, mógł ze swego stanowiska rozglądać się dokładniej w całym toku spraw. Relacja ta jego umieszczona był

by, Samuel książę Koreckie, Dynhof rotmistrz nad niemiecką  
 rzą, Włodzimierz Farenbach, Inflantczyk, Strus, Mikołaj  
 beki wojewodzie bractawski, Żółkiewski starosta hrubieszowski,  
 wielkiego hetmana koronnego, drugi Łukasz Żółkiewski, Mor-  
 n, Kazanowski, Bałaban, Andrzej Karwiczki, Sienieński woje-  
 do podolski, Jan Wąsowicz, Janusa Tyszkiewicz, i innych za-  
 n panów rotmistrzów na tę wojnę do Wołoch wysłał wiele.

1620 dnia 1 *Septembris*<sup>1</sup> stanąwszy imć pp. hetmani z wojskiem  
 Gruszyku Gruszce, postanowili pułkownicy wojskowe, xięcia  
 halickiego, jpana starostę halickiego, jpana starostę kamienie-  
 o i nazaczyli urzędniki niektóre, między innemi pana Trze-  
 owskiego, kapitana piechotnego, a mnie też działa oddali.

2. *Sept.*<sup>1</sup> Z Gruszki ruszywszy się przed świtem, przyszo-  
 sko o południu do Dniestru, ponżej Podbilego.

3. i 4. *Sept.*<sup>1</sup> Przeprowiło się wojsko wszystko przez Dniestr  
 bród; tylko skarbane wozy jpana kanclerzowe w promach prze-  
 wione były. Prochów było o male, i te furman brodu omi-  
 szy przewrócił i namoczył. Co było własną bożą przestrogą,  
 przycaynienie ich więcej, choć też i tych nie ubyło, bo się  
 wrobiły znowu z pilnością.

5. *Sept.*<sup>1</sup> Ruszyło się wojsko od Dniestru i minąwszy Sorokę  
 dli, stanęło we dwu milach wielkich od stanowiska nad rze-  
 Najnary. Tu nowina przysła, że gospodar, Turki i Tatarzy  
 którzy przy nim byli, mianowicie sługi Skinderbaszyne, którzy  
 przyjechali byli, aby go związawszy do Carogrodu odwieśli,  
 i pobić. Zaczem ta wieść niepomału wojsko i w rozumienia  
 szczeroci gospodarskiej przeciwko ojczyźnie naszej upewniła.  
 a niektórych zdrowszem okiem patrzących (którzy tę jego  
 łwość z miłości, nie rzeczypospolitej chrześciańskiej i ojezy-  
 naszej, ale własnego swego zdrowia pochodzić rozumeli)  
 sobie tą rezolucją ufności nie zjednał. Do tego podał o sobie  
 jasne podejrzenie, bo pobiwszy te pogany, nie do wojska  
 ego, które już ze wszystką konfidencją na posłtek jego dwu-  
 stu pięciu tysięcy wojska, jak nam obiecował, czekało, ale  
 to z paszportem jego król. mci do Chocima obrócił, w kilku-

scielu luda z roku 1842. Znajduje się też w rękopismie biblioteki Ossolińskich  
 liczbą 187, z którym ją porównawszy i według możności sprostowawszy drobne  
 ki, a gdsienico uzupełniwszy, tu dołączam.

<sup>1</sup> września.

set tylko swoich konfidentów, żeby co prędzej, sadio jęka przez Pokucie przemknął, w czym gdy był od jmei pana kanclerza upomnianym, na pierwszy list wymawiał się niezjachaniem się szcze wojska, i aż za drugim surowym ledwo do wojska zawrócił.

7. Sept.<sup>1</sup> Hospodar przyjechał do wojska, przyjęty od jpana hetmanów *solenniter*,<sup>2</sup> uczestowany od jpana kanclerza i upojony (jani żałował, żeśmy wigilli panny najświętszej nieuszanoswa) stanął ponizej rzeki swym obozem podle obozu naszego.<sup>3</sup>

9. Sept.<sup>1</sup> Przeprowadziwszy się wojsko równo z świtem przez rzekę, szło dwie mile (przeszedłszy w milę rzekę Kobylę) rzeki Reut, i stanęło o południu.

10. Sept.<sup>1</sup> Szło wojsko dwie mile przez górę i stanęło w dolinie Czulułki.

11. Sept.<sup>1</sup> Równo ze dniem wstawszy, szło wojsko dwie mile równo, stanęło o południu na drugiej dolinie także nazwanej Czulułki (2 dni szliśmy temi Czulułkami). Tu się mustrowało i naście chorągwi Lisowczyków w sam wieczór.

12. Sept.<sup>1</sup> Przed świtem wstawszy, szło wojsko trzy mile przez Delu dolinę samą i przeszliśmy tę dolinę, a z południa już pierwsze pułki stanęły na Cecorze, na starym imię pana hetmana Zamojskiego okopie.

13. Sept.<sup>1</sup> Hospodar, na którego wiadomościach i relacjach we wszystkim polegał jpan kanclerz, solicytował pilno jpana hetmanów, aby czatę jaką dobrą potężną posłali pod Tehinie Budzak, gdzie, jako on powiedział, nieprzyjaciel niewiadomy naszym wojsku i bezpieczeństwu siedzi, gotowości żadnej nie mają, gdzie powiadał i Skanderbaszę łatwo zbieżać będzie, gdyż trzy tysiące ludu więcej przy sobie niema, Gałga też jeszcze za Dniestrem. Wielka część wojska przypadała na to czatowanie, ale jpana hetmani, acz ufali powieściom hospodarskim, oczekiwali jednak coraz pewniejszych wiadomości, mianowicie widząc coraz słabszą ochotę wołoską do przyłączenia się do wojska naszego. Z tych pierwszych najpierwsi Orłowianie sąsiedzi Tehińscy i Budzaccy z jpanem deklaryacją przyszli: „Gotowiśmy przyjść do wojska króla jęgo, którego sobie panowania życzymy, ale boimy się o ubóstwo nasze. Skoro my tu przyjdziem, to poganie za ubóstwo, za wydzieranie za dziatki nasze“ i t. d. Jakoby chcieli rzec: „Zastąpcie wy

<sup>1</sup> września <sup>2</sup> uroczystość <sup>3</sup> zatrudnił się sam w sobie obaczywszy tak wojska polskiego. *dot. rkp. Oss.*

owej od pogan, pobijcie ich, to my się też do was przyłączym.“  
 Miałem przysłać ipp. hetmanom przy tej małości wojska swego,  
 mówiący niemal wszystkie nadzieję o pomocy wołoskiej, ostro-  
 w w tem czatowaniu sobie poczynać.

14. Sept.<sup>1</sup> Lub dla czatowania, lub też dla wszelkiej inszej  
 pogody, jpp. hetmani kazali odnowić okop, którym ja wymie-  
 niałem na wszystko wojsko (prócz Lisowczyków i p. Chmielnickiego  
 i woltaryuszów) i widzę, że terazniejsze wojsko mniejsze było,  
 niż było pierwsze tak dwudziestopięcioletnie. Bo u tamtego tylko  
 po pół łokcia dostawało na koń, a teraz po trzy ćwierci łok-  
 ci więcej trochę; tamtego było 5,000 konnego, a tego tylko  
 3000 i coś właśnie<sup>2</sup>. Tubym się ani wstydał, ani bał prawdę  
 powiedzieć, skarżyć (dla potomnej przestrogi hetmanów naszych)  
 nieposłuszeństwo, najzaraźliwszą truciznę wojska katatego  
 i ową zgubę: jakośmy się ociągali do tej roboty, jakośmy ją  
 nie rychło ładajako odprawowali. Ale żeśmy tego i sami na sobie  
 świadczymy, teraz ja, czego nas dobrze przypadek i nieprzyjaciel  
 pokazywał, więcej nie wspomnę. Mniemam, że każdy z nas i dzie-  
 tego nauczy czynić z ochotą to, co hetman każe.

17. Sept.<sup>1</sup> Tymczasem, jakośmy się wybierali czatą na po-  
 ny, oni już byli dawno i lepiej gotowi, a niemogąc się nas  
 czekać u siebie (bo inszego nic się nie pokazało z tak wiel-  
 go ich wojska, jedno że dawno się zbierali) szli do nas. Cze-  
 dowiedziawszy się gospodar, przede dnem dobrze przyszedł  
 do namiotu jpana kanclerza, oznajmując, że nas nieprzyjaciel  
 zwołili z czaty: idzie sam do nas, a gdy go jpanowie hetmani  
 zapytali, jaka ich może być liczba? różnie powiadał, jednak nad  
 1000 nie podwyższał. Zaczem zaraz jp. hetman kazał z dział  
 strzyc na picowniki, których już po wielkiej części poganie  
 nie zaskoczyli, a drudzy też nic na znak ten niedbając i nie wie-  
 je, na dzień wpadali poganom w ręce, i pewnie zginęło nam  
 ludzi blisko 1,000, jeżeli nie lepiej. Po obiedzie jpanowie het-  
 mani wyprawili pana strażnika Odrzywolskiego pod nieprzyjaciela  
 i języka, który skoro za górę zajechał, zaraz na sobie nazad  
 lary przyniósł, którzy różnie i po kęsu jęli się ukazować, ale  
 jednak łapać się naszym nie dali.

18. Sept.<sup>2</sup> Równy z słońcem ukazały się wojska dwoje, tu-  
 kie jedno o 7,000 albo 8,000, które stanęło nam od wiatru,

<sup>1</sup> września. <sup>2</sup> okrom Lisowczyków i woltaryuszów. *dot. rkp. Oss.*

miedzy wschodem a północą po prawej ręce mogły widać która stoi na górze nad polem cecorskim; drugie tatarskie 25,000, albo 30,000, które stanęło od północy na górze, które jest nad Deli doliną. Przed półdopołudniem zaczęły się hałasować i chorągwiami zaraz się jęli ścierać. Był raz spólny, a bez znacznego naszego zysku; potem ku południowi jęli rozpryskiwać się mieszać, gdzie aż do samej nocy znacznie nam pomoc nie pomagał. Wspieraliśmy nieprzyjaciela aż pod górę prawie na wszystkie pole. Raz o nieszpornej godzinie od Prutu zaszedłszy, wsparli byli Lisowski pułk przykro, który osobno z prawej ręki przed okopem obozowym nad rzeką stał. Ale jednak pod koniec p. Dynhofowej i innych chorągwi, poprawił się znacznie, i obóz swój tymczasem za szanice w nasz obóz wprowadził. Nie znać było, że się nieprzyjaciel przypinał barzo do tego obodu słomy pełnego, i gęstego i łacnego do zniesienia. Wieczorem naszym dostaliśmy jęzka, który twierdził, że wojska poganiątkie jest sto tysięcy; ale iż się nam nie zdała rzecz podobna, abyby miał nieprzyjaciel tak przeciwne sobie szczęście wytrwać, mogłoby je większymi posiłkami ratować, gbyby je miał: temu jęzkiowi wiary dać nie ocieli, ale rozumiejąc te 30,000, albo 40,000 być wszystką nieprzyjacielską potęgę. Szczęściem dzisiejszem nieostawieni, wszyscyśmy sobie nazajutrz walnej bitwy zyczyli i imć panów hetmanów o nią prosili. W czym imć będąc mało co różnego mniemania (a co większa i w każdym wojsku hetmanom najmilsza wróżka) widząc ochotne i chciwe wszystko wojsko, dysponowali szyk wojska i rząd jutrzejszy.

19. Sept.<sup>1</sup> Rano imć pp. hetmani naznaczywszy każdemu z pp. pułkowników i rotmistrzów swoje w szyku miejsce, gdzie który za nim, przy nim stać, kogo posiłkować, z nim się polynąć i czynić przeciwko nieprzyjacielowi miał, uczyniwszy i w obozie rząd, gdzie się i z zarzeczem zdrady spodziewać mogli. O południu wojsko wywiedli z obozu, dawszy mu z lewego i prawego boku zasłony potężne piechotą, i działa, które szły taborkami tym kształtem. Puszczono czterema rzędami w każdym taborku wojny po 50 albo 60 *in circa*<sup>2</sup> wozów; między temi wozami szły piechoty po kilkaset, w czele i na zadzie po cztery działa, także i z boków od pola, także i po kilka wozów śmigownic przy działach. Te taborki następowały równo od obozu z czołem wojny

<sup>1</sup> września <sup>2</sup> wokół.



ską: dla tego, że gdyby nieprzyjaciel nawalnie następował, lub na czoło, żeby oba taborki przeciwko sobie działały pole strychowały; lub z boków, żeby każdy taborek swój bok z dalały obozowemi, które na to zostały, także przeciwko sobie strychował. Lewego taborku regiment zlecili pewnym osobom. Prawego prowadzenie p. Drogoniowi z p. Lewikowskim i z p. Ochymem (ludziom taborów kozackich dobrze świadomym) a mnie w nim regiment działał. Tu, jako się niżej usłyszysz, iż przyszło ten prawy taborek ze wszystkim zgubić, co za przyczyna tego była, opowiem. Tabor lewy, który miał równo w pole następować z czołem, póki wojsko wszystko placu swego nie miało, wyszedłszy nie daleko stanął. Zaczem chorągwie w pole idące, nie mając placów swoich, ten prawy tabór wypierali coraz dalej w pole, że go prawie pod same góry wyparli, tak, że co miał czołem tylko stanąć ku góróm, to on bokiem prawym stanął, a w tym i od obozu się oddalił, i bok wszystkiego wojska prawy barzo i szeroko odkrył. Co skoro nieprzyjaciel obaczył, uderzył zaraz potężnie wszystką siłą (której wczoraj nie ukazował ledwie połowice) z obu stron. W tej potrzebie jakośmy się nieprzyjacielowi stawili, pisać nie chcę: tylko, iż się i ta niemilość między nami znajduje, że sobie dobrej sławy uwłoczym, pytam o to samo tych tak wielkich szczeroci miłośników: jeżeliśmy się nie bili i powinności swej dosyć nie czynili? Cóżemy w polu ze dwu stron od nieprzyjaciela ściśnieni, całe 6 godzin czynili? Ktoż 35,000 pogan, jako to sami zeznali, pobił? Nie popisujemy się z tą prawdą dla Boga, z której nam i ohyda i zguba serca i nieprzyjacielowi pociecha rośnie; raczej tak właśnie powiedzmy jak było: biliśmy się dobrze! Obaczywszy z razu niespodziewaną potęgę pogańską, trudno się było nie wezdrgnąć nierównej daleko garści ludzi, ale skorośmy się starli, niewiem, czego nam w powinnościach naszych niedostawało? Oświadczyli to zdrowiem swem obohatnie umierając za ojczyznę i sławę dobrą oni cni rotmistrze pan Wrzeszcz, p. Goślicki, p. Kowalkowski i wielu innych zacnych ludzi. Coż czyniła chorągiew p. kanclerzowa, której poganin pierwej nie dostał, aż samego towarzystwa mało nie połowice zbił, przy której obaj pp. Żółkiewscy wiarę i męstwo swe krwią swą oświadczyli. Abo i druga jpana hetmana polnego, która wszystkę nawalność na sobie niosła, po wszystkich. Więc podobno i pan Dynhof się nie bił? który dwa razy szkodliwie

postrzelony, nie pierwiej nieprzyjacielowi ustąpił, aż ze 200 żołnierza swego, samo 15 albo 16 został? I mało nie wszyscy tak się stawili. Słyszę i to, ale głupio mówiących, jakoby ich może pp. hetmani lub otrwożeni, lub niedbający, powinności swej dosyć nie czynili. O starszym, na którego zbytnią śmiałość i gorącość częstokroć z dawnych czasów, którychem i ja zaznał, ojczyzna się skarżyła, nic nie potrzeba mówić: nie pokona go w tem nikt. O młodszym to tylko powiem, com widział: U mnie samego, którym na czele wszystkiego wojska w taboru przy działach był, 4 razy wszystkie chorągwie przebiegłszy przypadał, rząd i serce wszystkim nam czyniąc. Nakoniec gdy już widział na gołym prawie placu chorągiew swoją szwankującą, sam do niej między tłum pogański wpadł dla ratunku, gdzie swą własną ręką dwu poganinów zabił. Coż tu, abo ganić, abo więcej potrzebować? *Non plus sapere, quam oportet*,<sup>1</sup> a kontentować się zwierzchnością swą, *quia a Deo*<sup>2</sup>. A jeśli kto nie rad tego słyszy, sobie to mówię. Ale o tym dosyć. Obaczył jmc pan hetman polny wcześniej ten *error*<sup>3</sup> taboru prawego za pierwszem zaraz nastąpieniem pogan, i kazał nim wzad cofnąć; ale iż za wolą wprzód Boga, który nam tę szkodę za grzechy nasze obiecał, potem też za nieobaczeniem się wodzów, a naostatek za strwożeniem się ciurów, kolasy prowadzących, którzy w postrachach takich (tylko gdzie kwiczoły wrzeszczą, a między kokoszym pogłosiem) nigdy nie bywali, z których jedni wszystkiego poodbiegali, drudzy konie powyprzęgawszy pouciekali, trzeci z podkolasia woleli umrzeć, niż się pokazać; tak się był w kupę on tabor pomieszał, że go z miejsca ruszyć nie było można, i póki wojsko przy nas stało, póty i my. Skoro wojsko ku wieczorowi nadmordowane ustąpić musiało, myśmy zaraz tłumem wszystkim otoczeni zginęli. Piechota niektóra w czas przy wojsku uszła ku obozowi, niektóra już później, a tej pobito siła; druga w taborze i posieczona i pobrana. Kapitan Almady, Węgrzyn, który na czele z swą piechotą stał, nie mogąc się przez sam tabór przebić, długo się strzelał i przecię ze dwudziestu kilku ludźmi dwa razy ranny przebił się. Ja przedtem trochę, nie mając towarzystwa żadnego, samem się na łaskę bożą puścił przez wojsko pogańskie, i za zastoną anioła stróża swego przebił do swych, za co niech będzie pan Bóg pochwalon! Trzy hakownic z kilką wózków i ze dwiema lekkimi

<sup>1</sup> Nie bądź więcej rozumnym, jak potrzeba. <sup>2</sup> bo od Boga <sup>3</sup> błąd.

działki, których z kół niezdejmowano, też uszło, co na potem niech będzie przestroga. W tej potrzebie na placu, jako się potem gdy nieprzyjaciel odstąpił od nas, widziało, było naszych do 300 albo 350, pojmanych przy tym prawym taborku nie mało. Pogan, jako sami zeznali, legło 3,500, postrzelanych siła. Noc prawie sama nas rozdzieliła z pogany, którzy rozumiejąc zrazu o wielkiej swej zdobyczy w onych kolosach i skarbnych wozach, a nie znalazłszy w nich jedno gnój, uczynili sobie z nich sobotkę dla trupów swoich; a my też rachując się i żałując tak zginionych jako i rannych i zguby dział, całą noc przetrwali, dziękując panu Bogu, że nam dał z to siły, tak potężnemu nieprzyjacielowi stos wytrwać.

20. Sept.<sup>1</sup> Bacząc imć pp. hetmani mniejsze siły swe, niżli nieprzyjacielowi zdołać mogli, nie mając sposobu dostania żywności, niespodziewając się posiłków żadnych, kazali się wojsku układać i sposobiać na szczele taborem ku Dniestrowi, chcąc tym sposobem uwieść wojsko do Mohilowa, do ojczystej granicy. Jakoż, co skutek potem pokazał, było to barzo zdrowe przedsięwzięcie; ale jako to już u nas nastąpiło, wszystkie starszych swych rady paczyć, zwierchność za nic nie mieć, każdy zdanie swoje najlepsze rozumieć i chcieć je przewieść; znaleźli się między nami przeciwnego imć pp. hetmanom zdania, którzy niesmakując starszych swych rady, jęli między żołnierstwo opacznie udawać i różnie. Jedni: że nas pp. hetmani chcą na mięsne jatki wydać; drudzy, że chcą uciekać; trzeci, że źle radzą, bo Tatarom niepodobna ująć, lepiejby przez Prut Bukowiną. Zaczem na wojsko padła nieswora i różne rozumienie, z tych suspicya i *diffidentiae*<sup>2</sup> o ichmościach pp. hetmanach, z tych konfuzya, z tych *terror panicus*,<sup>3</sup> który samym mierzchem tak srogi wszystko niemal wojsko opanovał, że ten się rozumiał być najszcześniejszym, który był pierwszy u Prutu, gdzie albo srogą śmiercią zginął, albo przepłynąwszy, na okrutne morderstwo lub Wołochów, lub pogan wpadł. Powodem do tego był wszystkim najprzedniejszym gospodar, który zasłyszawszy nieco o traktatach z nieprzyjacielem i rozumiejąc, że to o jego skórę być miało, zapowietrzony już tem złem o zdrowem imć pp. hetmanów przedsięwzięciu rozumieniem, obiecował pewne przez Prut i przez Bukowinę przejście, do czego i sam o zachodzie słońca nad wolą ipanów hetmanów z

<sup>1</sup> września    <sup>2</sup> niedowierzenie    <sup>3</sup> strach paniczny.

ludźmi swymi wszystkimi do Prutu na żałosną śmierć ukazał drogę. Straszna srodze rzecz była patrzeć na tak wielkie ludu wszystkiego zamieszanie, w nocy zwłaszcza w obozie zapalonym, gdzie żaden ani co czynić wiedział, ani jeden drugiego znał, ani rady, ani pomocy żaden od drugiego nie mając, biegał każdy śmierci szukając. Chcieli ten tumult zrazu imć pp. hetmani zahamować, wpadłszy na konie zabieżyć od nieszczęsnej śmierci tym, którzy już oslep na zgubę bieżeli; ale tak zaraz zamieszka była wielka, że przebić się przez ciżbę nie mogąc, powrócić musieli: jmc pan kanclerz do namiotu swego, który ze wszystkiego poplondrowany, zachowany został; jmc pan hetman do szanćów, gdzie z tem żołnierstwem, które jeszcze zastał, całą noc strzegł najazdu jakiego pogańskiego. Jakoż pan sam Bóg ustrzegł, że nie uderzyli poganie na nas, pewnieby byli żadnego wstępu nie mieli. Nie dosyć na tem, że na ten czas były tak złe i opaczne rozumienia nasze o niepodejrzanej cności i statecznym a męskim animuszu imć panów hetmanów, za co srodze nas pan Bóg pokarał; ale i teraz snadź to mówią, jakoby ichmość sami uciekać mieli, tylko że ich puścić niechciano. A ktoż dla Boga był tak męzny, coby hetmanom tak w oczy rebelizować śmiał? gdzież im miał zastępować w polu zewsząd otworzystem? O nieszczęśliwy języku, który tak niewstydliwie swoją zdradę i zajęcze serce, cnotą tak wielką i nienaruszoną pokrywać chcesz, a niewiesz, że i żaden wierzyć nie będzie, i większą na się hańbę i pomstę bożą tym zaciągasz? Nie tylko, żeby byli mieli imć pp. hetmani uciekać od nas, ale ci sami dwaj zatrzymali cokolwiek zostało. Bo jako nic innego wszystko wojsko nie pytało, tylko: „Dla Boga! gdzie są pp. hetmani?” — tak skoro znak pana kanclerza przez obós przeszedł, zaraz się od ucieczki cofnęło co żywo, i tak statecznie w koło namiotu stanęło, że i kijmi i obuszkami od sług i od samego bici, aby zsiadali z koni i szli do szanćów do p. polnego hetmana, woleli się sromotnie dać bić, a niż odstąpić od głowy swej, powiadając: „Byś nas zabić miał, ciebie się nie puścimy, z tobą i za tobą umierać chcemy!” — Trwał ten tumult do samego świtu. Nazajutrz 21 najprzód rachowało się wojsko, kto jest, kto zginął; ale i do tych czas zupełnie kto i wiele ich zginęło nie wiemy, tylko to wiemy i czujemy, że źle hardo i sobie i nam ucaynili. Rachowało się i w szkodach, które się *passim*<sup>1</sup> podnia-

<sup>1</sup> tu owdzie.

przez tak swawolnych i lekkich ludzi, którzy począwszy od panów hetmanów obojga, żadnego prawie namiotu i wozu, którym co było, cało nie zostawili, a tak bezpiecznie i oczywiście, że i z koni nas gwałtem zbijano, odzierano i t. d., chcieli i zabić temu i karać, ale bacząc już daleko zabiegłe koło, gromadzie mało niewiecej swawolnych niż dobrych ludzi, mieli to imć pp. hetmani odłożyć na przepieczniejszy czas. Strawie zrazu trwożący troszeczkę strzegąc się, obaczywszy *'anti sceleris impunitatem'*<sup>1</sup>, tem barziej wzięli na kiel, aż prado samego zginienia, jako się niżej powie. Czego wszytkiego ja przyczyną nieznajduję, jedno nas samych, którzyśmy nieważenia zwierzchności swej przykład z siebie mniejszym łanym swym podali; jakośmy znieważali zwierzchność naszą, nas poddani i ciurowie nasi, i jeśli czego na dalsze czasy, tego najbarziej strzedz trzeba, aby do takiej swywoli, za najpewniejszy upadek w wojsku naszym, nieprzychodziło. panowie hetmani widząc jednę część wojska strwożoną, drubestwioną, a wszystko zgoła sobie niepowolne, to usiłowali, by je i do konfidencyej zupełnej i do posłuszeństwa przywie- w czem tak pracowali, że im *ad extrema*<sup>2</sup> przyszło, że imć kanclerz na ewangelią *publice solenniter*<sup>3</sup> wszytkim przysiągł, tem trzeciem bieganiu ani myślił, ani chce. Zaraz na toż odstępienie swoje, które zrazu zamysłał, taborem iść wszyt- i poważnemi racyami namawiał, a tymczasem dla zatrzymania pokoju nieprzyjaciela, który gdyby był na nas następował, by był złego zrobił, i dla uspokojenia strwożonych animu- w, udał się w traktaty z pogany, i tak długo niemi trzymał że sobie zupełnie wszytko wojsko ulegował; toż dopiero, to już wojsko przyzwoliło na szcie taborem.

29. Sept.<sup>4</sup> O nieszpornej godzinie sprawiwszy tabór w 7 łów, wywiódł nas z Cecory. Tu zaraz obścąpili nas poganie ławicznym najeżdżaniem na koło prowadzili całą noc. O pół- r Dell dolinę przechodząc, mieliśmy przez rzekę trudną i za- mą przeprawę, na której mordował nas poganin barzo, i siła łów, koni i ludzi uroniło się.

30. Sept.<sup>4</sup> Równno z słońcem przyszliśmy do Prutu, dwie wielkie wołoskie polmi uszedłszy, a poganie też zaraz nas

<sup>1</sup> tę bezkarność tak wielkiej zbrodni. <sup>2</sup> do ostateczności. <sup>3</sup> publicznie, uro- nie. <sup>4</sup> września.

obstąpili na około, chcąc nas znieść. Okropna nam to była pierwsza w tej małej garstce potrzeba, ale przecie za onym posłuszeństwem, na któreśmy się byli odważyli, posłał nam pan Bóg, żeśmy taki wstręt dali nieprzyjaciół kilkakroć się kuszącemu o nas, że odstąpić na stronę naszą też na sposobniejsze trochę miejsce nastąpiwszy, nad rzeką odpoczywaliśmy do wieczora. Wieczorem ruszyliśmy na całą noc, a poganie naokoło zewsząd z nami, mordując

1. *Octobris.*<sup>1</sup> Godzina na dzień stanęliśmy w dolinie nad stawem, a zarazem też wojsko tureckie, nie dawszy wytchnąć, uderzyło na nas wszystką mocą; szturmowali kilkadziesiąt godzin, ale musieli odstąpić z szkodą swoją, a widząc rezolucję, której przełamać nie ufali sobie, mając za sobą wielką siłkę, których co godzina oczekiwali, starali się, aby nas tym sem nie upuścili. Posłał do imci pana kanclerza Gałga, i rzekł mu, że się z obu stron krew rycerska rozlewa i winują Krzysztofa Druźbica, że on nie dobrze zdanie jego imci pana ciurkowi powiadał, ale żeby go znowu do niego posłano, mu wyraźliwie powie, że pokój między wojskami zaraz stanie, jeżeli to dobrze imci pp. hetmani *stratagema*<sup>2</sup> pogańskie, i jednak dla ukontentowania wojska, posłali p. Druźbica do którego on i dotychczas zatrzymał. Imci pan kanclerz ciurkowi w responsu przez pana Druźbica, wytchnąć wojsku tu przykazaną na całą noc, która jednak była niespokojna.

2. *Octobris.*<sup>1</sup> Również z słońcem, miasto pokoju pogodził się, które im nocą przybyły, uderzyli na nas wielką i wielkim gwałtem, gdzie sam Gałga aż do południa przy wojsku swe na nas; ale nie dał im pan Bóg pociechy nad owszem poszkodzeni barzo i ze wstydem wielkim odstąpić musieli, a my też trochę wytchnąwszy ku wieczorowi, poszliśmy całą noc w drogę.

3. *Octobris.*<sup>1</sup> Z dobrą na dzień godzinę stanęliśmy w lesie głębokim wązkim przy wsi zapalanej od pogan, (bo nam dy i we dnie i w nocy naokoło gumna i wsie wszystkie zapalali); tu kusili się o nas kilka razy, ale tak już było i wojsko serca na nie, że sami ciurowie w górę wysoką wycisnęli się, pod wojsko tureckie tak uderzyli, że je nam z góry znieśli. Tu na oko widzieć było moc Boga zastępów,

<sup>1</sup> października. <sup>2</sup> wybieg.

in fortitudine equi, neque in tibiis viri<sup>1</sup>, wojny toczy i bitwy wy-  
 wa, ani przez większe, albo równe hufce nieprzyjaciół zno-  
 wa swą własną mozną ręką. Tuśmy widzieli dobrze, jako się  
 pan sam i z błogosławieństwem jego świętym dobrze  
 brać na wojnę, a bez tego i żelazne mury nic nie utrzymają  
 dać się muszą. Wieczorem ruszyliśmy się w drogę, a po-  
 za nami, zewsząd na koło najężdżając i trapiąc nas.

4. *Octobris.*<sup>2</sup> O południu samem, przysliśmy nad rzekę Reut,  
 ni suchemi, szarańczy pełnemi, gorącem wielkim, które i z  
 ta, i od słońca i od dymów, któremi nas nieprzyjaciół, na  
 pożary niecąc, trapił, dusił, ciężkie nam było, a co więt-  
 ześmy przecie wody dosiądz niemogli. Dla niesposobności  
 jsca musieliśmy z daleka rzeki stać, do której niedali nam  
 panie, i rozumiejąc też, że nas już dobić mieli, mając znowu  
 te przybytki wojsk swych, ledwo z godzinę wytchnawszy,  
 szyli na nas na koło zewsząd. Podobniejszego do zgięcia  
 paśmy niemieli, w miejscu zewsząd otworzystem, taklemi  
 jak otoczeni, garstce ludzi, których oko przejrzyć niemogło;  
 od którymi ziemię tylko pod sobą widać było, nawet i słońce  
 z kurzawę ledwo świeciło. Nie był — wierzę — zaden nie-  
 ko z pogan, ale ani z nas, któryby był widział podobieństwo  
 na śmierci okrutnej, albo ciężkiej niewoli przynajmniej, by  
 pan sam jako mocny wojownik, nie ulubił jeszcze pokazać  
 wielmożność swoją, że żadna wielkość wojsk, zastony jego  
 łętej nieprzełamię, żebyśmy się wzdy aby na potym przeciw  
 na tak potężnemu nieprzyjacielowi, któremu mocą zdołać nie-  
 tem, umieli wypracować nie z płaczem ubogich poddanych,  
 ry pospolite za nami z każdego noclegu niebiosa przebija,  
 w strojach i zbytkach niepotrzebnych, nie w wysokiem a  
 ydkiem Bogu rozumieniu o sobie, ale w obronnych uczci-  
 ch chrześciańskich obyczajach, w błogosławieństwie bliźnich  
 Dłch, w posłuszeństwie starszych swych ostrem. Jakoż wierzę  
 i to samo teraz błogosławieństwo nad sobą pańskie, nie dla  
 go inszegośmy odnieśli, jedno ześmy tę drogę jako dobrzy  
 blicy w zupełnem a ochotnem posłuszeństwie starszych swych  
 aboźnie szli. Wierzę że pan miał upodobanie w owych staro-  
 skich naszych obyczajach, gdyśmy się ruszając z każdego sta-  
 wiska, nie pijani, ale głodni, nie ubogie ludzie drąc, ale kłę-

<sup>1</sup> nie siłą koni i mężów puszczelami <sup>2</sup> października.

knąwszy pod chorągwiami, w oczach nieprzyjacielskich różnie różni panu Bogu nabożne piosnki śpiewali, jedni *Salve regina*<sup>1</sup>, drudzy *Ave maris stella*<sup>2</sup>, trzeci *Sub tuum praesidium*<sup>3</sup>, itd. Uderzył tedy wprzód na nas poganie z prawego boku wielką mocą, ale zdarzył pan Bóg, że się im zaraz koncepty pomieszały, bo u pierwszym do nich z śmigownic i działka jednego wystrzeleniem, dwie przednie zielone chorągiewki tak się im pomieszały, że ustąpić musieli. Obrócili się zaś nazad do Tatar, w ten kraj, gdzie Lisowczyków pułk stał, tam jęli naprzód z janczarek naszych mieszać, do których janczarów wyuzdało się naszych Niemców z muszkietami kilkunastu, i skoro ich znieśli z kopca, na którym się na nas zasadzili byli, posunęło się ich sześcioro za nimi pod same tureckie chorągwie, a w tem też poganie obaczywszy czas swój, z obu stron uderzyli i z czoła na te nasze ochotniki, co byli z szeregów wypadli, i starszy onych sześcioro Niemców, na drugich przyjachali do nas. Dał pan Bóg i nam serca, żeśmy nieruszający się z miejsc swych, takiej onej nawałności pogarskiej dali odpór, że z wielką swą szkodą odwrót uczynić musieli, a w tym też zaraz za nimi puściliśmy działka trzy, śrótlami nabite, które taki w nich pogrom uczyniły, że nie tylko poprawić, ale ani obejrzeć się im na nas więcej niechciało, a noc też w tem nastąpiła. Myśmy zaraz szli w drogę środkiem pogan na całą noc.

5. *Octobris*.<sup>4</sup> Równy z słońcem przeszliśmy rzekę Kobellę, i nad nią zaś szliśmy aż do południa, gdzie nas poganie z tyłu bardzo psowali janczarkami. O południu stanęliśmy nad tą rzeką i gotowaliśmy się do potrzeby, aleć też już byli osłabli poganie i dali nam pokój. My też pod niesporną godzinę ruszyli się zaraz na całą noc, która była nam bardzo szkodliwa; bo siła barzo ludzi przez te siedm nocy i dni zmordowanych od chodu, głodu i snu, jedni omdlewając zostawali, drudzy idąc snem zmorzni padali jak umarli, i niejeden niżby obudzić się dać i wstać miał, wolał śpiąc wpaść w ręce pogańskie. Trzy noce takie były, ale ta już najgorsza.

6. *Octobris*.<sup>4</sup> O godzinie dziesiątej na półzegarzu, przytarli na nas zewsząd przy wsi zapalanej Serwirni nad wierzchowiną. tak, żeśmy im pole stawić musieli. Aleć i tu nam pan Bóg pobłogosławił, żeśmy im od razu omierzili oną chętkę. W tem ba-

<sup>1</sup> Witaj królowa. <sup>2</sup> Bądź pozdrowiona gwiazdo morska. <sup>3</sup> Pod <sup>4</sup> października.



cząc poganie, że próżno cały dzień koło nas się psują, widząc że nam już tylko półtory mili od Dniestru, gdzieśmy się okopać myśleli, zwątpiwszy o nas, zostali, posławszy tylko Kantymira murzę z trochę Tatar wyprowadzać nas, a z ostawki obrywać. A my też z przyrodzonej nam jakiejś lekkości, obaczywszy się wolnymi od pogan i onych strachów, które nas cały tydzień w pleknym rzędzie trzymały, rzuciliśmy się do pierwszych obyczajów zaraz, przeciw zdrowemu imć pp. hetmanów zdaniu, którzy nie odpoczywając, chcieli wieczorem w skok dociągnąć do Dniestru, żeby co prędzej i trudów, i pragnienia i głodu zbyć, a stanąwszy przy swojej granicy, przy miasteczku, żywności i prochów (którycheśmy już niemieli) dostać, z wielką swą sławą i poclechę wszystkimu chrześcijaństwu, pokazać poganom i wszystkimu światu męstwo narodu swego.

Ale jęli zaraz przeczyć, radząc wojsku wytchnąć, (a niebyło zaprawdę przy czem, wody ani żadnej żywności niemając), więc jedni zaraz, drudzy w nocy, jedni o północy, drudzy do jutra, a to najbarziej dla tego, aby one żaki niedzielne cecorskie odzyskać i swawolę tę pokarać. Co czerń swawolna poczuwszy, mając po sobie słuszną wymówkę głodu i pragnienia, a czując się przy potędze mało nie większej niż był stan szlachecki, jęła się zaraz burzyć, buntować, i gdy tabor zataczano, aby go znowu sprawić, jęli gwałtem rozrywać i coraz to się gorzej bestwić, że przyszło do tego, że oczywiście i w oczy jęli zakować wozy, między którymi i moja kolasa była niepoślednia, bom miał na niej prócz swego ubóstwa własnego, srebra od hospodara na 10.000 darowanego, to poszarpano i towarzystwo bez wszelakiego względu i upatrowania zacności osób z koni zbijano. Przed wieczorem, skoro się ta zamieszka poczęła, sprzedał się jeden z naszych do Kantymira i powiedział o wszystkim, na co się zanosiło. Kantymir biegał do Skinderbasze i Gałgi, frasobliwych już barzo, obiecując im, że nas miał na tym ostatku dostać, tylko aby mu ludu dodali. Dał mu Gałga swoich chorągiew z kilkunastu tysięcy, i tak cały on wieczor, aż do naszego się rozpróśnienia, wieszał się nad nami, czekając, rychłoli się sami pobijemy. Nacierał i samym wieczorem mało nie do północy z tyłu na zadnie chorągwie Lisowczyków i Innej piechoty, ale niebył tak srogі, żeby nas rwać miał; a tym czasem jako się ci zadni z Kantymirowymi uganieli, w taborze samem i w czole taboru,

coraz to większa wrzawa i zakowanie niebezpieczniejsze wozów, że do tego ku północy przyszło, że się rzucili oczywiście na gwałt i swawolę, do czego ukazała im się droga niemiała odbiciem od wojaka niektórych starszych. W tem imé pp. hetmani bacząc powagę swą i władzę znieważoną i podeptaną, musieli się radzi nieradzi puścić za tą swejwoli naszej nawałnością, do swej zdrowej rady niemogąc nas przywieść; szli za naszą głupią, pokazując nam to do końca, że im przy nas nietylko niestraszliwą, ale owszem miłą śmierć być miała. Jęliśmy tedy radzić: jedni, aby zmniejszwszy tabor (około czego już i chodził pilno imci pan Marcin Kazanowski, jako i cały tydzień siła barzo koło wszystkiego taboru pracował i swą dzielnością prawie trzymał go, że się dawno nierozerwał) małą kupą uchodzić; drudzy, aby komonikiem ciężary wszystkie porzuciwszy; trzeci, na których uporze stanęło, żeby się spieszywszy konie zbatożyć i tak za końmi odstrzeliwując się iść w imię boże. Widzieli to pp. hetmani, że to spieszenie na śmierć było, ale nieszanując swego nad wszystkich bardziej zdrowia, zsiadli z koni. W tym zaraz rozsypką, jedni z imé pp. hetmany, drudzy konie tych zpieszonych pobrawszy, miasto batożenia, wciąż poszli (czegom i ja doświadczył na sobie, bo mi z moją parą koni, którem naprzód dał do batożenia, uciekł zły człowiek) trzeci przy woziech szli prosto do Dniestru. I tak każdy szedł na swoją śmierć i na swoje nieszczęście. Ci co mieli kałauzy, najgorzej padli, bo powiedzeni w sidła Wołochów, którzy jednych bili, drugich Tatarom oddawali, wszystkich łupili. A Kantymir murza też obaczywszy z swymi ludźmi te naszą rozsypkę, uderzył na nas i zbierał jako ptaki w sieć, ostatek pobił, pogromił, w niewolę wielu zabrał. O nieszczęsna swawolo! któraś tak prędko tak zacny naród zwyciężyła, którego ośm dni nie odpoczywając, ani głód, ani praca żadna, ani moc i wielkość nieprzyjaciela, którego na półtora kroć sta i lepiej tysięcy było, przełamać niemogła. Ja panu Bogu i za sądy jego sprawiedliwe i za ojcowskie karanie, że nas nie siłą pogańską, ale namiz samymi, dla chwały imienia i kościoła swego świętego pogubił, dziękuję. Ci wszyscy niemal co prosto ku Mohylowu bez wszelkich kałauzów szli, zdrowi uszli; prócz tych, co cierpliwości nie mając, wpław się przez Dniestr puszczały, których siła potonęło. Ci zaś co za wodzami szli, lub w prawo lub w lewo się udawali, mało nie wszyscy poginęli. Jam droży-

skiem prosto ku Mohylowu szedł, za Innemi gromadami, które często przemijając i za najmniejszym okrzykiem lub z tej, lub owej strony pogańskiej, ile razy się ode mnie odrywali, ginęli, jakby w przepaść rzucił. Mnie przecież grzesznego, stróż mój święty, cało do Dniestru przeprowadził i przewoźnika zjednał. Za co niech będzie pan Bóg pochwalen na wieki. \*)



\*) W jednym z rękopismów biblioteki publicznej poznańskiej znajduje się niedrukowany dotąd Dziennik wyprawy cecorskiej. Zdaje się być wyciągiem tylko z Szemberga; gdzie niegdzie jednak ma niektóre dodatki skądinąd. W nim znachodzą się w końcu następujące słowa o losie samegoż Żółkiewskiego i główniejszych z nim osób: „Uszła wojska część, ale siła ich w Dniestrze potonęło. O starszych żadnej wiadomości nie było długo, ani też nadziei o wyjściu. Jmć pan kanclerz ściety, ciało jego zaraz przywieziono bez głowy, z pobojojiska tego, do Mohilowa. Jmć pan Kanięcpolski hetman polny, postrzelony, w więzieniu u Skinderbasze. P. Strus, p. Bałoban, p. starosta hrubieszowski, syn p. kanclerza, Jan Żółkiewski, p. Łukasz Żółkiewski u sołtana Gałgi. Dynhof, Maliński, zabici. Farenbach z wojewodziecem bractwskim poimani, także Samuel xiążę Koreckie.» B.

## UZUPEŁNIENIE

do str. 526.

53.

### Założenie cerkwi w Żółkwi.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, rohatyński, międzyrzecki, kamionacki, kałuski etc. starosta. Wiadomo czynię komu wiedzieć należy. Iż dla pomnożenia chwały bożej, i ozdoby religiej greckiej, cerkiew założenia Narodzenia Pańskiego w majątności mej dziedzicznej w mieście Żółkwi fundowaną, specjalnym prawem i przywilejem umyśliłem nadać. Naprzód tedy w obchodzeniu świąt, i obrzędach cerkiewnych, daję wolność sprawować się wedle cerkwie wschodniej, wedle zwyczaju starożytnego zakonu greckiego i wedle ich kalendarza. Cmentarz jako jest sam w sobie z cerkwią obtoczony z przynależnościami wszystkimi mianowicie z szkołą, z szpitalem, z gruntem na dom popowski i z ćwiercią pola między miejskimi polmi wymierzoną, cale ma być zachowany. A iż cerkiew sama starością zwątlona poczyna się walić, pozwalam ją obywatelom miasta tego, którzy są religiej greckiej rozebrać i znowu bądź z kamienia bądź z drzewa, według przemożenia na tymże miejscu wespoły bractwo z popem postawić. Ażeby tem prędzej do skutku przyjsć miała, grunt, którykolwiek po te czasy

testamentem na tę cerkiew legować miał i na potym legować jeszcze kto będzie, z obywatelów tutejszych na potrzeby cerkiewne, według testamentu całe ma być oddano. W dzwonieniu na nabożeństwo swe zachowają się jak powinni, iż gdy się w kościele rzymskim katolickim oddzwoniono, inszych czasów wedle potrzeby zakonu i nabożeństwa swego mogą dzwonić. W procesjach około cerkwie i gdzie indziej na jordan wedle zakonu swego, przeszkody żadnej nie mają mieć. Także też z sakramentem do chorych chodzić jako i umarłego do grobu z zapalonemi świecami i popy ubranemi wedle ich zakonu prowadzić, ma im być wolno. A gdyby się pop obywatelom tutecznym religiej greckiej będącym w postępkach duchownych nie podobał, wolno im będzie inszego na to miejsce wokować, za błogosławieństwem ojca władzyki lwowskiego. Szkoła dla ćwiczenia dzieci tak miejskich jako przedmiejskich jedna tylko ma być tu w mieście przy cerkwi. Pop, szpital i słudzy cerkiewni do niezwyuczajnych i im nieprzynależnych powinności mianowicie do podwód, pieszych wszelakich robot, jakimby nazwiskiem mogły być nazwane, nie mają być pociągani. Miasto z przedmieściem w zgodzie i jedności sąsiedzkiej żyć z sobą mają. A jako po dziś dzień ludzie religiej greckiej spólnie z katolikami na urzędy wójtowskie i radzieckie obrani są, tak i na potym przy tej prerogatywie mają być zachowani. W czym wszystkim obierają i za potomki swe, że się od nich w tych wolnościach, które tu imiona całe będącie

zachowana wiecznymi czasy: A dla lepszej pewności przywilej ten, podpisem ręki mojej i pieczęcią własną waruję. Działo się w Żółkwi dnia 21 miesiąca czerwca roku 1612. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Barącz Pam. Żółk. str. 113.]

## 54.

**Założenie kościoła w Żółkwi.**

<p><i>In nomine Domini Amen. Divinae liberalitatis perenne profuvium, ita se nostris usibus elargitur, ut beneficia quae abunde percepimus in autorem munificentissimum reciproco fluxu refundamus. Non quod eorum indigeat, cum ipsius sunt divitiae et opes superbae, attestante sacro eloquio, sed ut ipsum bonorum nostrorum principem agnoscamus, et grati animi significatione ad ulteriora dona nos idoneos comparemus. Expressit hoc regum sapientissimus Salomon allegorica quidem propositione sed tamen sensu non obscuro. Quid enim est, quod omnia flumina intrant in mare, et non redun-</i></p>	<p>W imię pańskie Amen. Łaska boża w wieczystym szafunku spływa gwoli naszemu pożytkowi tak, że dobrodziejstwa, któremi hojnie jesteśmy obdarzeni, fałą wsteczną zwracamy ku najszczodroblivszemu ich twórcy. Nie dlatego iżby on ich potrzebował, gdyż, według świadectwa pisma świętego, jego są bogactwa i dostatki najwytworniejsze, ale abyśmy go uznali twórcą dóbr naszych, a okazaniem mu naszej wdzięczności dalszych jego darów godnymi się stawali. Wyraził to z królów najmędrszy Salomon w zdaniu alego-</p>
--	---

*dat, et ad locum unde exeunt  
flumina revertuntur, ut iterum  
fluant. Quamquam inexhausta  
plenitudo externae abundantiae,  
qua Deus felicissimus est, nulla  
beneficentia augeri et crescere  
possit, nihilominus tamen ea,  
quae transmissa ad illum viderimus,  
cumulatissimo faenore soleat  
compensare. Quoniam vero  
consciis mihi sum, adeo  
me munificentia divina ornatum,  
eam in cogitationem incubui,  
ut divini honoris cultum  
promoverem, acceptamque  
substantiam bonitati ipsius  
referrem, tum etiam posteritati  
meae pietatis et religionis  
exemplum relinquerem, et  
benedictionem, quae divites  
omnes facit impetrarem. Quod  
ut clarior efficerem literarum  
monumentis supremam  
voluntatem consignare volui,  
ut si forte temporum  
iniquitas oblivionem  
meae in Deum gratitudinis  
tentaret inducere, hoc veluti  
praesidio, contra omnes  
injurias sese tueretur.*

którego atoli znaczenie jest  
dość jasne: Czem się to dzieje,  
że wszystkie rzeki uchodzą  
do morza, a ono nie wylewa  
i do miejsca z kąd wychodzą  
rzeki fale ich wracają, aby  
znowu płynęły? Jakkolwiek  
niewyczerpana obfitość darów  
Boga, których rozdzielanie  
szczęśliwość jego stanowi,  
żadną dobroczynnością  
powiększona i rozmnożona  
być niemoże, przecież zwykł  
on najświeżej nagradzać to  
co mu ofiarujemy. Ponieważ  
zaś wiem to dobrze, że hojność  
boża obdarzyła mnie nad  
innych, powziąłem tedy  
zamysł, aby chwałę bożą  
pomnażając okazać się  
wdzięcznym za dostatki  
dobrocią Boga mi dozwolone,  
tudzież aby potomstwu  
memu przykład pobożności  
i wiary zostawić i błogosławieństwa,  
które wszystkich bogatemi  
czyni, uprosić. Co abym  
jaśniej okazał, na piśmie  
ostatnią wolę moją wyrazić  
postanowiłem, aby jeżeli  
kiedyś niegodziwość  
czasów pokusiła się o za-

tracenie oznak mojej ku Bogu wdzięczności, ta zasłaniała mię jak tarcza przeciw wszelkim krzywdom.

*Mea igitur firma, rata et immutabilis haec voluntas est, ut in hac ecclesia parochiali Żółkiewiae pro majori gloria Dei et cultu divino bene ordinato collegium sit sacerdotum seu clericorum saecularium, hoc est D. praepositus, cui omnis cura et administratio ecclesiae incumbet, et sex vicarii, qui horas canonicas, tam nocturnas quam diurnas quotidie decantent, et caetera divina officia sacramentorumque administrationem, prout infra exprimitur peragent. Praeterea mansionarii quatuor, e quibus sacerdotes duo, et adolescentes scholares duo, officium beatissimae Virginis quotidie itidem decantent, ac pro D. praeposito quidem vicariis, mansionariis, baccalaureo seu rectore scholae, tum pro cantore et adolescentibus, de arte et voce, tum pro organario et campanatore villas meas Prze-*

Moja zatem mocna, ważna i nieodmienna ta jest wola, aby w tym kościele parafialnym w Żółkwi dla większej chwały Boga i nabożeństwa należycie urządzonego, było kolegium kapłanów czyli księży świeckich, to jest x. proboszcz, do którego wszelkie staranie i rząd kościoła należeć będzie, i sześciu wikarych, którzy godziny kanoniczne, tak nocne jak dzienne, każdego dnia spiewać i inne posługi boskie i sakramentów sprawowanie, jak się to niżej opisze, odbywać mają. Prócz tego mansionarze czterej; z których dwaj kapłani a dwaj młodzieńce szkolni, officium najświętszej Panny codziennie także spiewać mają. Dla proboszcza tedy, wikarych, mansionarzędów, bakałarza czyli rektora szkoły, tudzież dla kantora i młodych arty-



*drzymiechy et Nahorce et sortes in villa Jańska ecclesiae Żółkiewiensi a me exaedificatae in perpetuum et in aevum do, et assigno, nihil mihi juris, ac posteris meis in praedictis bonis ac sortibus reservando. Et quoniam ad sufficientem provisionem tam D. praepositi, vicariorum, mansionariorum et aliarum superiorum nominatarum personarum desunt floreni Polonici quingenti, eos ego assigno annuatim pro festo s. Martini episcopi dandos ex bonis meis haereditariis in terra et districtu Leopoliensi consistentibus, videlicet in bonis Dziedziłowiensibus florenos centum triginta; in bonis Jaryczowiensibus itidem florenos centum triginta; in bonis Kukizowiensibus florenos centum viginti; in bonis Nahaczowiensibus in terra et districtu Bełzensi consistentibus similiter florenos centum viginti. Qui in unum computati efficiunt florenos quingentos. Quae quidem bona villas videlicet Przedrzymiechy, Nahorce et sortes in*

stów i śpiewaków, jako też dla organisty i dzwonnika, wsie moje Przedrzymiechy i Nahorce oraz części we wsi Jańska, kościołowi żółkiewskiemu ode mnie zbudowanemu, na wieczne czasy daję i przeznaczam, żadnego prawnego sobie i potomkom moim w pomienionych dobrach i częściach nie zachowując. A ponieważ do opatrzenia dostatecznego tak proboszcza, wikarych, mansyonarłów i innych wyżej wzmiankowanych osób, nie dostaje złotych polskich pięćset, rozporządzam więc aby takowe płacone były corocznie na ś. Marcina biskupa z dóbr moich dziedzicznych w ziemi i powiecie lwowskim położonych, mianowicie: z dóbr dziedzicznych złotych 130, z dóbr jaryczowskich złotych 130, z dóbr kukizowskich złotych 120, z dóbr nahaczowskich w ziemi i powiecie bełskim leżących podobnie złotych 120. Co wszystko razem czyni złotych pięćset, które to dobra,

*Jaśńska D. praepositus administrabit et censum annuum, a me in bonis Dziedziłowiensibus, Jaryczowiensibus, Kukizowiensibus, Nahaczowiensibus, expressum et assignatum, quotannis statutis temporibus percipiet. Pro duobus vero mansionariis sacerdotibus actu presbyteris, pro quolibet illorum, dabit centum florenos in annos singulos numeri et monetae Polonicae. Duobus vero mansionariis saecularibus, scholaribus, baccalaureo seu rectori scholae, organario, cantori, adolescentibus de arte et voce, D. praepositus pensionem dabit, prout cum ipsis conveniet. Sacristiae autem praefecto singulis quatuor anni temporibus quinque florenos numeri et monetae Polonicae ex arca seu scrinio hujus ecclesiae Żółkiewiensis dabuntur.*

*Jus patronatus et collationem hujus beneficii curati Żółkiewiensis penes me ac successores meos propios et directos esse volo. Quod si ex lumbis*

to jest wieś Przedrzymiechy, Nahorce i części w Jaśniskach proboszcz zarządzać i czynsz roczny, ode mnie na dobrach dziedzicznych, jaryczowskich, kukizowskich i nahaczowskich, wyrażony i przeznaczony, każdego roku wiecznemi czasy odbierać będzie. Dla dwóch zaś mansyonarzów kapłanów, dla każdego z nich, będzie dawać sto złotych na każdy rok, liczby i monety polskiej. Dwom zaś mansyonarzom świeckim, szkolnym, bakałarzowi czyli rektorowi szkoły, organście, kantorowi, młodemu artyście i spiewakom, proboszcz będzie dawać płacę, o jaką z nimi się ułoży. Zakrystyanowi zaś każdego ćwierćrocza dawać się będzie pięć złotych liczby i monety polskiej, ze skarboxy czyli skrzyni tego kościoła żółkiewskiego.

Prawo patronatu i nadawania tego beneficium parafialnego żółkiewskiego przy mnie i następcach moich własnych i w linii prostej zo-

*meis successor proprius ac directus masculus defecerit, tunc ad seniore[m] ex eadem familia Żółkiewiorum ex iisdem armis et insigniis Lubicz dictis, hoc jus patronatus referretur, ea tamen conditione, ut quilibet hujusmodi successor, cui jus hoc competit, sit ejusdem religionis ac fidei catholicae Romanae, quam ego nunc profiteor. Quodsi successores praedicti, vel aliqui ex eis in conferendo hoc beneficio negligentes fuerint, nec illud spatium trium mensium cuiquam idoneo actu presbytero conferre voluerint, vel si a fide et religione catholica Romana (quod Deus avertat) iniquitate temporum ac hominum deflexerint, et schizma vel haeresim amplexi fuerint, nec ullus illorum, qui fidem ac religionem catholicam Romanam vere profiteretur ac retineret, in hac familia reperiri possit, tunc demum totum hoc jus patronatus ac collationis hujus beneficii ad archiepiscopum Leopoliensem, tanquam loci ordi-*

stawać będzie. Gdyby zaś zabrakło następcy własnego i w prostej linii męskiego, wtedy do starszego z tejże rodziny Żółkiewskich tegoż herbu i znaków, Lubicz nazwanych, to prawo patronatu przeniesie się, pod tym atoli warunkiem, aby każdy taki następca, któremu prawo to przysłuży, był tejże religii i wiary katolickiej rzymskiej, którą ja teraz wyznaję. Gdyby zaś pomienieni następcy, lub niektórzy z nich w nadaniu tego beneficyum byli opieszalymi, ani onego w przeciągu trzech miesięcy które-mukolwiek zdolnemu kapłanowi nadać nie chcieli, lub gdyby od wiary i religii katolickiej rzymskiej (czego Bóże uchowaj) niegodziwością czasów i ludzi odstąpili i schyzmę albo herezyę przyjęli, ani nikt z nich, któryby wiarę i religię katolicką rzymską prawdziwie wyznawał i ją zatrzymał, w tej rodzinie nie mógł być znalezione, wtedy dopiero całe to prawo

*narium, pro tempore existen-  
tem et successores ejus devol-  
vetur, qui ex consilio ac ju-  
ditio venerabilis capituli cathe-  
dralis Leopoliensis, beneficium  
hoc, probo ac docto viro actu  
presbytero, qui nullum aliud  
beneficium simplex, aut cura-  
tum habeat, post tempus tri-  
mestre confert, quam collatio-  
nem ego ratam ac firmam  
esse volo.*

*Verum si successores prae-  
dicti, vel aliquis eorum, licet  
ex parentibus haereticis natus,  
fidem tamen ac religionem ca-  
tholicam amplexus fuerit, et  
in ea constanter perseverave-  
rit, tunc denuo ad quemlibet  
talem successorem hoc jus pa-  
tronatus ac collationis hujus  
beneficii Żółkiewiensis redibit,  
ut supra, nil interim ad col-  
lationem hujus beneficii et jus  
patronatus loci ordinario pro  
tempore existente juris habente.  
Et hac quidem ratione prae-*

patronatu i nadania tego bene-  
ficyum na arcybiskupa lwow-  
skiego, jako zwierzchnika  
miejscowego, podówczas bę-  
dącego, i następców jego  
spadnie, który z rady i zda-  
nia wielebnej kapituły kate-  
dralnej lwowskiej, beneficjum  
to, uczciwemu i uczonemu  
mężowi, rzeczywistemu ka-  
płanowi, który żadnego in-  
nego beneficjum proste-  
go albo parafialnego nie ma  
posiadać, po trzech miesią-  
cach nada, któreto nadanie  
ja za ważne i mocne uznaje.

Wszakże jeżeli pomienieni  
następcy, lub który z nich,  
choć z rodziców herety-  
ckich urodzony, wiarę jednak  
i religię katolicką przyjmie,  
i w niej statecznie trwać bę-  
dzie; wtedy znowu do ka-  
żdego takiego następcy to  
prawo patronatu i nadawania  
tego beneficjum żółkiewskie-  
go powróci, jak wyżej, i wte-  
dy do nadawania tego bene-  
ficyum i do prawa patronatu  
owoczesny zwierzchnik miej-  
scowy żadnego prawa mieć

*mtationem D. praepositi et jus-  
tronatus per me et succes-  
res meos fieri decrevi. Cae-  
rum D. praepositus ad assi-  
sam residentiam penes eccle-  
am hanc Żółkiewiensem astric-  
us erit, ex ea siquidem omnis  
eclesiae divinique cultus, ac  
tius cleri ordo dependet.*

*Quodsi successores, aliquem  
non idoneum vel talem, qui  
illud beneficium sive curatum,  
ive simplex alicubi accepta-  
erit, vel re ipsa habeat,  
praesentaverint, tunc praesen-  
tatio talis irrita et nulla esto,  
tali ratione praesentatus ip-  
so facto privationi hujus be-  
eficii Żółkiewiensis subjacebit,  
et ad resignandum illud illi-  
o per loci ordinarium Leopoli-  
ensem ad instantiam juris-  
troni vel venerabilis capituli  
Leopoliensis compelletur. D. prae-  
positus etiam, si ex numero  
vicariorum vel quatuor  
mansionariorum, vel aliarum*

już nie będzie. I takim to sposobem postanowiłem, aby się odbywało przedstawienie proboszcza na prawie patronatu i wykonywane było przeze mnie i moich następców. Zresztą proboszcz obowiązany będzie do ciągłego mieszkania przy kościele tym żółkiewskim, od tego bowiem wszelki porządek kościoła i nabożeństwa tudzież kleru zawisł.

Jeżeli zaś następca jakiego niezdolnego albo takiego, który inne beneficjum przyjął, lub rzeczywiście posiada, przedstawili; tedy przedstawienie takie niechaj będzie nieważne i żadne, i w ten sposób przedstawiony tem samem podlegać ma pozbawieniu tego beneficjum żółkiewskiego, albo do złożenia onego natychmiast przez biskupa miejscowego lwowskiego, na naleganie prawowitego patrona albo wielebnej kapituły lwowskiej, zmuszony będzie. Proboszcz także, jeżeli z liczby sześciu

*personarum expressarum aut exprimentarum, aliquam non tenuerit, notabili tempore, ita ut officium et locus personae vacet, dabitur ad aerarium templi pro fabrica et usibus ejusdem, per habentem jus patronatus et collationis ad loci ordinarium citeatur, et poenis ecclesiasticis ad implendam integre voluntatem meam adigatur. Sit autem praeter cantorem bassum canentem, alter qui tenorem, tertius qui altum, quartus qui vagantem canat, duo autem ex hisce, a D. praeposito designati horas beatae Virginis Mariae, cum mansionariis presbyteris absolvant, et nihilominus ad alia scholae imposita canenda tenebuntur, quibus praeter pretium propriae occupationis ab horis quoque beatae Virginis cedet. Ad discantum D. praepositus, pueros procurabit, et alet quotquot fuerint necessarii, si in schola fuerint studentes.*

wikarych lub czterech mansyonarzy, lub innych osób wyrażonych lub wyrazić się mających, której nie utrzymywał przez czas dłuższy, tak iżby urząd i miejsce osoby opróżnione było, dawać będzie do skarbu kościelnego na fabrykę i użytek jego, a przez mającego prawo patronatu i nadania ma być przywołany przed zwierzchnika miejscowego, i karmić kościelnymi do wypełnienia w zupełności woli mojej przymuszony. Jeżeli zaś prócz śpiewaka, który bassem, drugiego który tenorem, trzeciego który altem, czwartego który różnym głosem śpiewa, dwaj z nich, od proboszcza wyznaczeni, będą godziny N. P. Maryi wraz z mansyonarzami kapłanami odprawiać, a prócz tego obowiązują się do innych na szkołę włożonych śpiewów, takowym prócz nagrody za własne ich zatrudnienie, ustąpi także częśćkę dochodu z godzin N. Panny. Do dyaskant

*Pastoralis officii cura et  
administratio sacramentorum  
D. praeposito potiori jure et  
vicariis ex ejus praescripto et  
Commissione, quam diligens et  
solicita sit habenda, conscien-  
tia ipsa urgebit et timor di-  
vinae majestatis, ne cum pa-  
stor pastorum Christus ovium  
suarum magno pretio empla-  
tum, strictam exiget rationem  
confusi appareant. Quare ad  
aegrotos hujus parociae sine  
omninatione et dilatione eun-  
dam, ne sine sacro viatico  
decedant, et ad sacramentum  
Poenitentiae et s. eucharistiae  
decedere volentibus difficultas  
non facienda. D. praeposito  
Opere pretium erit, provide-  
re, ut pridie festorum sole-  
mniorum et quibus populus  
consuevit, sacram synaxim su-  
mere, et festis ipsis resideant  
sacerdotes aures confitentibus  
praebituri. In quadragesima  
autem, si non singulis diebus,*

Obowiązki pasterskie i spra-  
wowanie sakramentów głó-  
wnie do proboszcza, a z woli  
i polecenia jego do wikarych  
należące jak pilnie i troskli-  
wie pełnione być mają, wska-  
że to im samo sumienie i  
bojaźń majestatu boskiego,  
aby gdy pasterz pasterzy Chry-  
stus z owiec swych wielką  
ceną okupionych ścisłego do-  
magać się będzie rachunku,  
nie byli zawstyżeni. Dla te-  
go do chorych tej parafii bez  
ociągania się i odwłoki na-  
leży iść, ażeby bez świętego  
wiatyku nie umierali, a chcą-  
cym przystępować do sakra-  
mentu pokuty i komunii świę-  
tej trudność nie ma być czy-  
niona. Proboszcz będzie po-  
winien baczyć na to, aby w  
wigilią świąt uroczystych, w  
których lud zwykł do stołu  
pańskiego przystępować i w  
święta same kapłani zasia-  
dali w konfesyonale dla słu-

*certe quotiescumque D. praeposito visum, et ab eo injunctum fuerit. Concionandi munus, penes D. praepositum esto.*

*Si autem alicui ex vicariis, id muneris voluerit aliquibus diebus committere, tunc prudentem et idoneum eliget, qui in concione animarum salutis et aedificationi inserviat. Vicarii probentur prius, et si quidem vita moribus et diligentia in animarum cura et ordine ecclesiastico se probaverint, postea approbentur. D. praeposito obedientiam spondeant, eos tamen postea, quando depravatis moribus vel inobedientes fuerint, D. praepositus poterit ab ecclesia remove, aliis in eorum locum suffectis. Ego vero ipse eos, qui suam operam in omnibus praedictis, probe ostenderint, habens jus patronatus et collationis in plaerasque paroecias libens ad beneficia promovebo,*

chania spowiedzi. W wielkim poście zaś, jeżeli nie każdego dnia, to przynajmniej tyle razy ile to proboszczowi zdawać się będzie i od niego polecone zostanie. Urząd kaznodziejstwa niechaj będzie przy proboszczu.

Gdyby zaś któremu z wikarych ten obowiązek w niektórych dniach chciał poruczyć, niechajże wybierze roztropnego i zdolnego, który w kazaniu ma się starać o zbudowanie i zbawienie dusz. Wikaryusze mają być pierwaj doświadczani, a gdy życiem, obyczajami i pilną starannością o dusze, oraz dbaniem o porządek kościelny odznaczą się, dopiero wtedy mają być potwierdzeni. Powinni oni proboszczowi słu-bować posłuszeństwo; jednakże gdyby się później okazało iż są zepsutych obyczajów lub nieposłuszni, w takim razie proboszcz mocen jest odsunąć ich od kościoła, innych na ich miejsce postawiwszy. Ja zaś sam tych,



*ut decet bene meritos, et qua  
in re potero eis commodabo.  
D. praeposito quod haec cura  
incumbit, ut b. Mariae V.  
templum intra muros, et s.  
Andreae extra muros, non sit  
sine lectis missis, in hebdo-  
mada semel destinando eo vi-  
carios per vices, et ad D.  
Virginis quidem sabbatho ad  
sancti autem Andreae feria  
sexta. Dominicis autem et fe-  
stis diebus populus a paro-  
chiali templo non avocetur.*

*Nosocomium quoque, cui vi-  
ctus et amictus ex arce pro  
tredecim egenis praebebitur, in-  
viset semel in mense, vel si  
per occupationes non licuerit,  
alteri sacerdoti invisendum com-  
mittet, et si quid discordiarum,  
vel mali ordinis fuerit, corri-  
gendum curabit, idem quoque*

którzyby swoją pilność we  
wszystkich rzeczach pomie-  
nionych należycie okazali,  
mając prawo patronatu i na-  
dania na wiele parafij, chę-  
tnie na beneficya posunę, jak  
się to należy dobrze zasłu-  
żonym, i w czem zdołam,  
wygadać będę. Ponieważ  
proboszcz starać się powinien,  
aby N. Maryi panny kościół  
w mieście i ś. Andrzeja za  
miastem nie były bez mszy  
czytanych, w tygodniu raz  
przeznaczając tam wikarych  
naprzemian, jako to: do N.  
Panny w sobotę, a do ś.  
Andrzeja w piątek. W nie-  
dziele zaś i dni świąteczne  
lud nie powinien udawać się,  
gdzie indziej jak do kościoła  
parafialnego.

Szpital także, do którego  
żywność i odzież z zamku  
dla trzynastu ubogich dawać  
się będzie, ma proboszcz od-  
wiedzać raz na miesiąc, albo  
jeżeli dla zatrudnienia nie bę-  
dzie mógł, drugiemu kapła-  
nowi nawiedzić poleci, a gdy  
jakie niezgody lub nieporządki

*faciet in hospitali civitatis. Doctrinam christianam, videlicet: Pater noster, ave Maria, credo seu symbolum apostolorum, decalogi praecepta, septem ecclesiae sacramenta, praecepta ecclesiae, vitia capitalia, virtutes iis adversantes, quod modis aliena peccata nobis imputentur, opera misericordiae, corporalia et spiritualia, dona spiritus s. et fructus ejusdem, novissima hominis, diebus dominicis per annum D. praepositus explicari populo, vel ipse, vel per aliquem vicarium curabit. Processionibus omnibus, sive etiam supplicationibus, festis seu profestis celebrandis et quotiescumque thurificatio facienda omnes vicarii et mansionarii cum D. praeposito intersint. A processionibus funebribus et benedictionibus matrimonii curet D. praepositus, ut tenuioris fortunae homines, minus vel nil solvant, a ditioribus etiam, ne quid nimis exigatur, nec ante exhibitum tale quidpiam ministerium, de praetio tractetur,*

okażą się, starać się będzie je naprawić; toż samo niechaj czyni w szpitalu miejskim. Naukę chrześcijańską, to jest: ojczenasz, zdrowaś Marya, wierzę czyli skład apostolski, dziesięcioro przykazań, siedm sakramentów kościelnych, przykazania kościelne, grzechy główne, cnoty im przeciwne, jakimi sposobami cudze grzechy na nas spadają, uczynki miłosierne, cielesne i duchowne, dary ducha ś. i owoce ich, ostateczne rzeczy człowieka, w niedziele przez rok proboszcz starać się będzie wyklądać ludowi albo sam albo przez którego z wikarych. Na procesyach wszelkich albo też na suplikacyach w dni święteczne lub powszednie odprawianych i ilekroć palenie kadzidła przypada, wszyscy wikaryusze i mansyonarze wraz z proboszczem znajdować się mają. Od procesyj pogrzebnych i błogosławieństwa małżeństw niech się stara proboszcz aby ubożsi ludzie,

*quidquid gratis offertur, eo contenti sint sacerdotes, egei gratis sepelientur. Odiosum enim valde est hac de re licitationem fieri et simoniam sapit. Et sepulturae licet infimae sortis hominis, sacerdotem non interesse, non adeo pium et catholicum.*

*In majori hebdomada ante sepulchrum psalterium cantetur, vel alius cantus per vices adhibeatur similiter quodcumque exponitur sanctissimum sacramentum in monstrantia et silentium est a divinis. In adventu diebus festis sacrum rorate, cantu figurali schola cantabit. Et quoniam hoc sacramentum proprium mansionariorum, scholam iidem in cantu juvabunt. Praeter curam animarum, administrationemque sacramentorum, D. praepositi,*

mniej albo nic nie płacili, od bogatszych także, aby nie nadto wymagano, ani przed odprawieniem takiej posługi o cenę się targowano; cokolwiek darmo się ofiaruje, tem niechaj zadowoleni będą kapłani; ubodzy darmo mają być grzebani. Ohydną bowiem bardzo jest rzeczą odbywać o to targi, i trąci to świętokupstwem. A na pogrzebie i najniższego stanu człowieka nie znajdować się kapłanowi, jest to rzeczą niepobożną i niekatolicką.

W wielkim tygodniu przed grobem mają być psalmy spiewane albo inne pieśni na przemian; podobnież ile razy wystawia się przenaświętzy sakrament w monstrancyi i niemasz żadnej mszy. W czasie adwentu uczniowie we dni świąteczne spiewać mają głosem stosownie dobieranym roraty, a ponieważ to nabożeństwo właściwie do mansionarzów należy, więc takowi uczniom w spiewie pomagać mają. Oprócz starania

*vicariorumque hoc officium esto. okolo dusz i sprawowania*  
*Horas canonicas integras, die-* sakramentów, będzie obowią-  
*bus festis, et feriis per annum* zkiem proboszcza i wikarych  
*id est matutinum integrum,* godziny kanoniczne całe, tak  
*laudes, primam, tertiam, sex-* w dni świąteczne jako i po-  
*tam, nonam, completorium,* wszednie przez cały rok, to  
*devote et cum aedificatione de-* jest poranne całe, *laudes, pri-*  
*cantare, pro ut mos est in* *ma, tertia, sexta, nona, com-*  
*ecclesia.* *pletorium,* pobożnie ze zbu-  
 dowaniem odspiewać, jak  
 zwyczaj jest w kościele.

*Nulli tamen ex vicariis ex-* Żadnemu jednak z wika-  
*ceptionem seu exemptionem a* rycznych nie pozwalam robić dla  
*matutino laudibus, et aliis ho-* siebie wyjątku, czyli wyłą-  
*ris canonicis, propter sacra* czać się od porannych *laudes*  
*lecta mature habenda, seu* i innych godzin kanonicznych,  
*etiam summas missas cantan-* z powodu mszy czytanej wcze-  
*das permitto, excepto si tem-* śnie odprawić się mającej,  
*pore horarum canonicarum,* albo także z powodu mszy  
*ad aegrotum hebdomadarius* spiewanych czyli sum, wy-  
*evocetur, vel eo die sermonem* jąwszy jeżeli podczas godzin  
*ad populum in ecclesia hac,* kanonicznych do chorego ten  
*ac a praeposito designatus fac-* na którego służba tygodnio-  
*turus sit. Mansionariorum vero* wa przypada zawołany bę-  
*integrum officium beatae Vir-* dzie, lub jeśli tego dnia z  
*ginis id est: matutinum, lau-* polecenia proboszcza ma mieć  
*des, primam, tertiam, sextam,* do ludu w tym kościele ka-  
*nonam, vespervas, completo-* zanie. Mansjonarze zaś będą  
*rium, singulis diebus festis et* powinni całe oficyum N. Pan-  
*pro festis per annum decantare.* ny t. j. *matutinum, laudes,*  
*etc. Conscriptum in arce mea* *prima, tertia, sexta, nona,*

*Żółkiewiensi die 12 Augusti  
Dni 1620. Stanislaus Żół-  
kiewski regni Poloniae cancel-  
larius et exercituum generalis  
capitaneus subscribo manu mea,  
salva reservata facultate du-  
rante vita mea, meliorandi,  
corrigendi, emendandi, immu-  
tandi.*

nieszpory, kompletoryum, ka-  
żdego dnia świątecznego i  
powszedniego przez cały rok  
spiewać itd. Pisano w zam-  
ku moim żółkiewskim dnia  
12 sierpnia roku pańskiego  
1620. Stanisław Żółkiewski  
kanclerz i hetman w. ko-  
ronny, podpisuję ręką wła-  
sną, zastrzegając sobie wol-  
ność za żywota mego ro-  
bienia polepszeń, poprawek  
i zmian.

## 55.

List do r. Antoniego prawnicyka r. Dominikanów.)

*Reverende pater!*<sup>1</sup>

Zaleciwszy służby swe powolne w łaskę wmc pana  
**etc.** Uczynię to chętnie rad, o co wmc do mnie pisać  
**raczysz**, że i do jegomci xiędza kardynała Batorego i do  
jegomci pana marszałka wielkiego napiszę w tych spra-  
wach wmc. Poczekam na jegomci pana pisarza lwo-  
wskiego, którego się u siebie dziś spodziewam, i z nim  
*communicato consilio*<sup>2</sup> napiszę te listy, bo też teraz już  
prawie w drodze będąc, nie mogłem tego tak prędko  
odprawić etc. Z tym się łasce i modlitwam wmc pana  
zalecam. Z Winnik 3 *Julii*<sup>3</sup> 1598. Wmc pana powolny

<sup>1</sup>) Następných ośm listów daję tu z autografów udzielonych mi łaskawie przez p.  
L. Zielińskiego

<sup>2</sup> Wielebny ojciec. <sup>3</sup> porozumiawszy się. <sup>3</sup> lipca.

przyjaciel gotów służyć. Stanisław Żółkiewski kasztelan  
~~owowski~~, hetman polny etc. Życzę tego, żeby jmc pan  
~~Stanisławski~~ chciał mieć wmc panów uspokojonych w tych  
~~sprawach~~. Jakoż dobry środek wmc panowie macie  
~~raczej~~ jmc pana podczaszego z nim się znosić, i owszem  
~~nie~~ ~~zaniechywajcie~~ wmc panowie jmc pana podczaszego  
~~znosić~~, żeby wmc panów z nim uspokoił.

## 56.

List do tegoż.

*Reverende pater!*<sup>1</sup>

Zaleciwszy służby swe w łaskę wmc pana etc.  
 Łstuję bardzo tych turbacyj, któremi wmc sąście mole-  
 stowani, zaiste takowe gwałtowne postęпки dzieją się,  
*non sine scandalo*<sup>2</sup>, i dziwuję się na tę tam bracią wmc  
 pana, że przynamniej ludzi się nie wstydzą, takowe tur-  
*bas ciere*<sup>3</sup>; a czej pan Bóg raczy to w lepsze obrócić.  
*Quidcumque a me proficisci poterit, non deero causæ*<sup>4</sup> wmc  
 pana. Nie mogłem wyczytać ani się dorozumieć z listu  
 wmc pana, do którego xiędza list mój wmc pan ro-  
 zumiesz być potrzebny. Bym jedno wiedział, napiszę  
 barzo rad. Z jegomé panem kanclerzem ujrzę się w  
 przyszłym tygodniu, więc i z jegomością xiędzem bi-  
 skupem chełmskim w krótkim czasie ujrzę się też,  
 z obiema ichmć panami wedle pisania wmc pana nie-  
 zaniecham mówić etc. Chomeckiemu też rozkażę, żeby  
*contra*<sup>5</sup> nim był wmc panu ratunkiem etc. Z tym się  
 łascó wmc pana zalecam. *Dat.*<sup>6</sup> z Gródka 22 *Julii*<sup>7</sup> 1598.

<sup>1</sup> Wielebny ojcze. <sup>2</sup> nie bez zgorzienia. <sup>3</sup> zaburzenia wszczynać. <sup>4</sup> W czu-  
 lwość z mojej strony będę mógł pomódz, nie uchylę się od sprawy. <sup>5</sup> przeciwko  
 Dan. <sup>7</sup> lipca.

Wmć pana zyczliwy przyjaciel gotów służyć Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny.

57.

List do tegoż.

*Reverende pater!*<sup>1</sup>

Zaleciwszy służby swe w łaskę waszmość pana etc. Żałuję bardzo tych turbacyj waszmość pana, ale nie mniej ci mają żałować, którzy je wszczynają *cum summo scandalo*<sup>2</sup>, z osławą samych siebie i wszystkich waszmość panów. Jakoż pewienem, że tego na co się teraz tak nierozmyślnie skwapiają, za czasem żałować muszą. Wmć panu *in praesenti*<sup>3</sup> nie baczę aby co innego uczynić przyszło, tylko żebyś wmć pan generałowi *et toto ordini*<sup>4</sup> tego na coś przysiągł, statecznie dotrzymał. Ja co ze mnie może być, czynić nie zaniechavam, do jmc pana starosty przemyskiego przez bracią wmć pana, którzy dnia wczorajszego tam jachali pisałem, prosząc aby *causae*<sup>5</sup> wmć pana był patronem; acz (jako słyszę) i oprócz tego jest chętny wmć panu, ale pewienem, że i moje pisanie tem bardziej go pobudzi. Z jmc panem kanclerzem ujrzę się w tych dniach, przełożę jmc panu tę sprawę i prosić będę, aby wmć panu list swój dał, lub to do ojca ś. lub też do kardynała którego, więc i do generała izby napisać raczył, także i do jmc xiędza kardynała Batorego, napominając, żeby się w tę sprawę nie wdawał, ponieważ w niej nie jest *informatus*<sup>6</sup>, czego i ja przy liście jmc

<sup>1</sup> Wielebny ojciec. <sup>2</sup> z największem zgorzeniem. <sup>3</sup> na teraz. <sup>4</sup> i wszystkiemu zakonowi. <sup>5</sup> sprawy. <sup>6</sup> nauczony.

uczynić nie zaniecham etc. Z tym się łasce wmc pana zalecam. Z Gródka 24 *Julii*<sup>1</sup> 1598. Wmc pana życzliwy przyjaciel gotów służyć Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny.

58.

L i s t

do Zofii Czortoryskiej.

Miłościwa pani Czortoryska!

Zaleciwszy służby swe powolne w łasce wmc pani etc. etc. Wiedząc uczciwe i skromne obyczaje i stan wmc być niepotemu, a słysząc o różnicach i zaborach między wmcją a jegomć panem sędziem kamienieckim zachodzących, życząc zgody i miłości jako między wszystkimi ludźmi, tak osobliwie między wmciami, którzyście się powinowactwy powiazali; mówiłem o tem z jmc panem sędziem kamienieckim, więc potym z jmc panem Krzysztofem Chodorowskim, bratankiem wmc, o tymem się znosił, żeby te rzeczy zachodzące między wmciami bez dalszych zawodów przez porównanie przyjacielskie stanąć mogły. Jmc pan sędzia jako bacznym człęk chętnie na to pozwala. Widzę z pisania wmc i jmc pana Chodorowskiego, że wmc także z baczenia swego racysz od tego nie być, najdą się dali Bóg środki, że się wmc będą raczyli przyjacielskie porównać. To zastanowienie żeby miało co szkodzić prawu wmc, tego się wmc nie racz obawiać. Z tym się łasce wmc mej miłościwej paniej zalecam. Z Starzysk d. 24 *Augusti anno*<sup>2</sup> 1599.

<sup>1</sup> lipca. <sup>2</sup> sierpnia roku.



Wmci mej miłościwej paniej powolny przyjaciel i sługa.  
Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny.

Adres: Imci miłościwej paniej Zofiej z Chodorowastawa Czortoryjskiej etc. etc., mojej miłościwej paniej i przyjaciółce.

59.

Ł i ę ł

do x. Antoniego prowincyała xx. Dominikanów. \*)

*Reverende pater!*<sup>1</sup>

Zaleciwszy służby swe powolne w łaskę wnci etc. Życzę tego abyście wmc panowie w sprawie swej pocieszna nowinę z dworu rzymskiego rychło usłyszeli. Do jmc pana kanclerza napiszę rad będzieli tego po-

<sup>1</sup> Wielebny ojcz.

\*) List Gońlickiego biskupa do Żółkiewskiego.

Miłościwy panie lwowski!

Uprzejme chęci i służby swe pasterskie pilnie waszmości zaleciwszy. W tej sprawie zakonników lwowskich wieleby trzeba wnci pisać i oznajmić, co się z obu stron dzieje, i dla czego mnie *non negligenter*<sup>1</sup> przystoi na te sprawy patrzeć. Postawił mnie pan Bóg *in speculo dioecesis hujus*<sup>2</sup>, ci to mniszy *speculatore* *me non agnoscunt*<sup>3</sup>, zapomniawszy *conscientiae*<sup>4</sup> swojej, którą obowiązali *ordinariis in suscipiendo caractere ordinis*<sup>5</sup>, aby im *obedientes*<sup>6</sup> byli, zapomnieli *canones sacros*<sup>7</sup>, a nawięcej *Tridentinos*<sup>8</sup>, w których jest opisana dobrze ich przeciwko biskupom powinność. Na generała się odzywają, który będąc tu i w Lublinie kapitułę mając, nie uczynił dekretu o tej dywizyjej kościołowi bożemu i rzeczypospolitej barzo szkodliwej, ani jej wspomniawszy, pocichu uczynił w Hiszpaniej tę dywizyją, niewspominam teraz jako niesłusznie i gwoli przekłętej ambicyej niektórych ruskich mnichów, co obaczywszy senat duchowny na kongregacyej warszawskiej przy kardynale Kajeta nie oponowali się temu wszyscy i do ojca świętego napisali, aby tę niepobożną dywizyją kasował, i ojciec święty tak uczynił. Mówił ci tam coś *in contrarium*<sup>9</sup> jegomć xiądz arcybiskup lwowski, ale to tam miejsca nie miało, i napomnian był jmc, aby *schismata in ecclesia Dei*<sup>10</sup> nie forytował. Miasto tego oto jmc *suae sententiae et opi-*

<sup>1</sup> nie niedbale. <sup>2</sup> na strażnicy dycyezji tej. <sup>3</sup> za strażnika mię nie uznają. <sup>4</sup> sumienia. <sup>5</sup> biskupom przy przyjmowaniu charakteru kapłańskiego. <sup>6</sup> posłuszni. <sup>7</sup> ustaw świętych. <sup>8</sup> trydenckich. <sup>9</sup> przeciwnego. <sup>10</sup> odszczepieństw w kościele bożym.

trzeba, ale listu tego, o którym mi wmc piszesz, nie miałem od wmc pana. Pomieszkał temi czasy przy Lwowie, będzieli moje pisanie do jmc pana kanclerza potrzebne, racz mi wmc pan oznajmić, napiszę chętnie rad przyczyniając się za wmciami etc. Co się żołnierzów dotycze, piszę o tym szerzej do xiędza przeora. Z tym się łasce i modlitwam etc. wmc pana zalecam. Z Dębni 4 marca 1600. Wmci pana życzliwy przyja-

*nioni*<sup>1</sup> szuka *praesidia et auxilia, non ab ecclesia sed a seculo*<sup>2</sup> spisując do rejestru jakiegoś imiona ludzi zacnych jako to wiem pewnie. Jeśli to dobrze czyni jmc, albo jeśli to wedle prawa i Boga on sam i adherentowie jegomci czynią, *Deus et tempus judicabit*<sup>3</sup>. Teraz po utraconej kausie dźwigają się sublewacy jakąś, w której ani *judex nominatus*<sup>4</sup>, jedno *notarius auditoris*<sup>5</sup>, czego w rzymskiej kopistrey za Julius dostanie, k temu nie prezentowano tej sublacyej exekutorom jej, których napisano czterech, ale oficyałowi lwowskiemu, to jest: *parti adhaerenti*<sup>6</sup>, od którego wzięli też absolucyą ciż Lwowianie. *In summa*<sup>7</sup> uczciwszy uszy wmc szalbierstwa pełno w tej ich wszytkiej sprawie, które ja widząc, a ktemu dekret ojca świętego przed oczyma mając, *consens*<sup>8</sup> wszytkiej xiężej biskupów polskich i ruskich oprócz jmc xiędza arcybiskupa lwowskiego poważając, z tak świętej i zgodnej kupy się nie wyłączając, muszę z drugimi *causam ecclesiae Dei tueri et scismatibus contravenire*<sup>9</sup>, a zwłaszcza w swojej dyecezyej, w której oto ci mniszy takie despekty i konspiracye czynią. Jednak rozumiej tak wmc *de aequanimitate mea*<sup>10</sup>, iż *nihil temere faciam, ne scandalis majoribus locus sit*<sup>11</sup>. Niedługo czekać, jako się to skończy, *et interim*<sup>12</sup> racz też wmc *in promovenda ista causa*<sup>13</sup> konsciencyą swoją pomiarkować, do którego się łaski pilnie a pilnie zalecam. Z Przemysła 2 *Januarii*<sup>14</sup> 1599.

Mając u siebie w poszanowaniu pisanie wmc, uczynię wszytko, coby jedno obrazić nie mogło konsciencyej i honoru mego, będę *istam infirmitatem*<sup>15</sup> tych szmatyków leczyl; *lenitivis non corrosivis medicamentis*<sup>16</sup>. Jednak na konfesyą i absolucyą za te adherencye przy zaklętych odsyłam wmc pana *ad superiorem casus papales habentem*<sup>17</sup>. Uprzejmy i dawny przyjaciel i sługa Wawrzyniec Goślicki, biskup przemyski. Jejmości pani małżonce swej proszę, zaleć wmc pasterskie służby i modlitwy moje.

Adres: Jegomości memu miłościwemu panu i przyjacielowi, jegomości panu Stanisławowi Żółkiewskiemu, kasztelanowi lwowskiemu, do rąk własnych.

<sup>1</sup> swojemu zdaniu i mniemaniu. <sup>2</sup> wsparcia i pomocy nie od kościoła lecz od świata. <sup>3</sup> Bóg i czas osądzi. <sup>4</sup> sędzia mianowany. <sup>5</sup> pisarz auditorski. <sup>6</sup> stronie sprzyjającej. <sup>7</sup> w ogóle. <sup>8</sup> zgodę. <sup>9</sup> sprawy kościoła bożego bronić i zastawiać się odszczepieństwom. <sup>10</sup> o mojej słuszności. <sup>11</sup> nie płocho nie uczynię, iżby niedać większego zgorszenia. <sup>12</sup> a tymczasem. <sup>13</sup> w popieraniu tej sprawy. <sup>14</sup> stycznia. <sup>15</sup> tę słabość. <sup>16</sup> łagodzącymi nie gryzącymi środkami. <sup>17</sup> do starszego mającego papieskie grzechy do odpuszczenia.

ciel gotów służyć Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny.

Adres: *Reverendo patri Antonio Premisliensi, provinciali Russiae conventus s. Dominici &c. domino amico charissimo etc!*

## 60.

## List do Bieganowskiego.

Panie Bieganowski!

Dano mi znać, że xiędzu prowincyałowi ruskiemu konwent rubieszowski przysądzony jest, przeto skoroby się to tam okazało (jakoż mniemam że do tego czasu osłyszeliście się już o tem) rozkazuję wam, żebyście xiędzu Antoniemu prowincyałowi ruskiemu byli pomocni w sprawach tamecznych klasztornych, wedle tego jako potrzeba okaże, żeby majątność tamta klasztorna psowana i pustoszona nie była. Z tym was panu Bogu zalecam. Z obozu nad Oryninem *ultima Julii*<sup>2</sup> 1600. Stanisław Żółkiewski mp.

Adres: Urodzonemu panu Irzemu Bieganowskiemu, podstarościemu memu rubieszowskiemu.

## 61.

## L i s t

do x. Antoniego prowincyała xx. Dominikanów.

*Reverende pater!*<sup>3</sup>

Dobrego zdrowia od pana Boga wmcie wiernie życzę etc. Iż pan Bóg wmcie temi turbacyami *exercet*<sup>4</sup>, nie

<sup>1</sup> Wielebnemu ojcu Antoniemu z Przemyśla, prowincyałowi ruskich zgromadzeń ś. Dominika, panu i najukochańszemu przyjacielowi etc. <sup>2</sup> ostatniego lipca. <sup>3</sup> Wielebny ojciec. <sup>4</sup> doświadcza.

nowina to na świecie: dawno kiedyś napadłem był na traktat o tem Chryzostoma świętego, który każdemu utrapionemu *magnae consolationi*<sup>1</sup> być może, kiedy się obaczy z przykładów, które tam ś. Chryzostom z pisma świętego zebrał, jakie trybulacye pan Bóg dopuszcza na ludzie święte, w których się kocha. Niechęć jmcí xiędza arcybiskupa, o której przeciwko wmcí slysze, bez chyby z udania tych poszła, którzy tym, rzeczom swoim radzi dogodzili, ale iż to niema fundamentu słusznego, niemoże też *subsistere*<sup>2</sup>. Jam pewien, że jmcí xiędz arcybiskup, kiedy będzie lepiej *informatus*<sup>3</sup> o tych wszystkich sprawach, które zaszły między wmciami w zakonie, będzie też inakszego rozumienia i chęci inakszej przeciwko wmcí. Chcę raz z jegomcią o tem konferować, jakoż będę się starał, żebym się jako naprędzej z jegomością mógł widzieć: bo przez pisanie nie tak sporoby to szło. Przeczytałem to pismo, któreś mi wmcí posłał, każdemu *aequo iudici*<sup>4</sup> uczyni dosyć; nie wyleci ode mnie, zachowałem je, kiedy mi się przyjdzie z jmcią xiędzem arcybiskupem widzieć, żebym świeższą pamięcią, wejrzawszy w nie, mógł go tem lepiej informować. Z tym się łasce i modlitwam wmcí zalecam. — *Datum*<sup>5</sup> w Rohatynie *die 11 Aprilis anno*<sup>6</sup> 1605. Wmcí panu życzliwy wszego dobrego przyjaciel. Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny.

<sup>1</sup> wielkiem pocieszeniem. <sup>2</sup> trwać. <sup>3</sup> nauczony. <sup>4</sup> słusznemu sędziemu. <sup>5</sup> Dan. <sup>6</sup> dnia 11 kwietnia roku.



# SKAZOWNIK

OSÓB I MIEJSC SPOMNIANYCH W TEM DZIELE.

- l, wielki, kr. perski 250, 373, 390.  
l, ces. turecki 19, 241, 257, 278, 280, 281, 303, 307, 312, 519, 522, 536.  
aga 268.  
basza beglerbeg romelski 514, 515, 517.  
basza kajmakan 279.  
basza wielki wezyr 357, 358.  
basza 268.  
ir murza 283.  
opol, Jedren 310, 373.  
a 166.  
ler wisternik wołoski 454.  
row 150 — 152.  
rowa słoboda 35, 52, 274, 275, 307.  
1 303 — 305.  
1 wielki wezyr 373.  
lerbeg romelski 254.  
1 (Halilbasza) wielki wezyr 423.  
rbasza, Alimandziarbasza 305.  
rza 390.  
1, Alisach, Misach murza 271, 273, 275, 282, 574, 266.  
1, Altan grof 355, 359,  
ow Fedor 76, 92.
- Andrzej ś. 597.  
Anglikowie 25, 42, 57, 203.  
Antoni x. z Przemyśla prowincyał Dominikanów 154, 601 — 603, 605, 607.  
Arceli 273.  
Archioka 303.  
Archipelagus 377.  
Astrachan 83.  
Aszlanhorodek 517.  
Atanazyusz ś. 169.  
Ateńczyki 462.  
Ateny 461.  
Atropiew, ob. Otrepiew.  
August ces. rzymski 166.  
Axak Jan sędzia kijowski 328.  
Azowskie pola 390.  
Azya 241, 305.  
Azya mniejsza 513.  
Azyatycki, Azyjski brzeg 249, 513.  
Baba 435.  
Babiczany 426.  
Baczyński Jan 338.  
Bałaban, Bałoban Alexander stąrosta winnicki 241, 278, 311, 328, 381, 453, 516, 569, 583.  
Bałaklej 303, 517.  
Bałdzybasza 395.  
Balika Bohdan 322.  
Bar 224, 225, 228, 230, 231, 248, 286, 288, 294, 301, 305, 363 — 365, 378, 405, 406, 417, 434, 436, 440.

- Baranowski Wojciech bisk. płocki** 410.  
**Baterbej, Baterby** 63, 235, 237, 302, 406.  
**Batory Andrzej kardynał** 601, 603.  
**Batory Gabryel, wojew. siedmiogrodzki** 116, 117, 185 — 188, 413, 416, 438, 439, 486.  
**Baworów** 407.  
**Bekhyman** 454.  
**Belgrad (Białgród)** 87.  
**Bekhanie** 477.  
**Bekka ziemia** 230.  
**Bekhyce** 22.  
**Bender** 402.  
**Berezenkula** 394.  
**Bertad** 186, 491.  
**Berszada** 186, 491.  
**Bestuiew Bazyl** 208.  
**Bestuiew Michał** 208.  
**Beszeje tehińscy** 425.  
**Beden Gabor, wojew. siedmiogrodzki** 271, 280, 287, 352, 436, 544, 548.  
**Bezdrazow Iwan** 9, 10.  
**Buda** 29, 38, 42, 51, 96, 114.  
**Budacerkiew** 148, 530.  
**Budajestoro** 85.  
**Budogrod** 233, 238, 242, 375, 432, 440 — 445, 467, 515, 523, 534.  
**Buda** 364.  
**Bryganowski** 607.  
**Bryjakowski Atanazy** 208.  
**Bubacki Jan** 318, 319, 328, 330, 331.  
**Buracki Bartosz** 145.  
**Burawski Andrzej** 144.  
**Burkhowski Daniko** 4.  
**Błażewski Petrus** 144.  
**Błóżew** 245.  
**Błyszczyny** 291.  
**Bobel Tyzako** 338.  
**Bobowski Jakób** 53.  
**Bodzanowski Maciej** 183.  
**Bogdan V., wojew. multański** 146, 227, 237, 245, 246.  
**Boh** 467.  
**Bołchow** 13.  
**Bołotnikow** 13.  
**Boratyński Jakób** 29, 38.  
**Boratyński Jakow** 199, 202.  
**Boratyński Jan** 143.  
**Borowsk** 35, 62.  
**Borowski** 235, 237.  
**Borowski Racibor** 335.  
**Borys Fedorowicz Hodunow car** 3 — 9, 19, 44, 66, 87, 107, 108.  
**Borysow** 26, 59, 95, 120.  
**Bosforus Cimerius** 305, 442.  
**Bosman (Basmanow)** 7, 8.  
**Bośnia** 458.  
**Bosy** 223.  
**Braclaw** 180.  
**Braha** 417, 419, 455, 456, 457.  
**Branicki Jan z Ruszczy starosta checiński** 328.  
**Braszów** 439.  
**Brociszcze** 318.  
**Brod** 218.  
**Brodecki** 23.  
**Broniewski Marcin** 480.  
**Bryssonet** 1, 2.  
**Brześciański Jan** 144.  
**Brześciański Sebastyan** 144.  
**Brześć litewski** 26.  
**Brzeżany** 406.  
**Brzezioki Wojciech** 183.

- Jan 389, 390.  
 Adam 144.  
 70.  
 481.  
 575.  
 138, 511, 515.  
 1, 435  
 Vasyli 199, 202.  
 Instancy dwornik wołoski  
 10, 433.  
 50.  
 potrzeba 297.  
 569.  
 cyx. austr. biskup wro-  
 548.  
 jmyszcze, C. Zamyszcze,  
 ieście, Carowo 37, 39,  
 43 — 45, 49, 54, 203,  
 79.  
 anses 350.  
 8, 269, 279, 296, 379,  
 82, 423, 570, 570,  
 enciszek 458.  
 (Halilbasza) wielki wo-  
 i.  
 il) hetman morski 249.  
 53.  
 e 477.  
 ziemia 230.  
 d.  
 i Stefan 214.  
 i Stanisław 144.  
 i Walenty 144.  
 i Zygmunt 144.  
 i 571.  
 521.  
 chocim 147, 218, 227,
- 235, 304, 369, 406, 419, 434,  
 453, 455 — 457, 531, 556,  
 569.  
 Chodkiewicz Hieronim kasztelan wi-  
 leński 410.  
 Chodkiewicz Karol hetman w. x.  
 litewskiego 20, 122, 127.  
 Chodorow staw 605.  
 Chodorowacy 234.  
 Chodorowski Krzysztof 604.  
 Cholimowski Michał 335.  
 Chomecki 602.  
 Chomentowski 452.  
 Chomutów 66, 67.  
 Chowański książ 38.  
 Chryzostom s. 608.  
 Chrzanowski 453.  
 Ciekliński Jozef 214, 215, 217,  
 222, 233, 234, 246.  
 Commineus Philippus 1.  
 Czapczaklej 517.  
 Czaranda 83, 84.  
 Czarny szlak 516.  
 Czartolnia 303.  
 Czartoryska Zofia 604, 605.  
 Czartoryski Jerzy 144.  
 Czartoryski Prokop 144.  
 Czechy 544.  
 Czerkiesy 365.  
 Czernichów 7.  
 Czerniejowce 442.  
 Czeskie królestwo 544.  
 Czmaszew Fedor 208.  
 Czudowy, Czudnowy monastyr 65,  
 68, 210.  
 Czułuki 570.  
 Czuryło Marcin 144.  
 Dąbrowa 234.  
 Daniłowicz Jan wojew. ruski 271,

- 278, 306, 315, 319, 328, 330, 334, 350, 411, 415 — 417.
- Daniłowicz Mikołaj starosta drohobycki 157; kasztelan lwowski, podskarbi nadworny 221, 286, 366, 533.
- Daudbasza beglerbeg romelski 303.
- Dębiński Maciej 183.
- Dębnia 606.
- Deli dolina 570, 572, 577.
- Derewiński 284, 285.
- Derło 578.
- Dert 441, 444.
- Deuter Gytius gałga 262.
- Dewlet gierej gałga 251.
- Dniepr 85, 86, 100, 117, 127, 148 — 150, 151, 278, 284, 285, 320, 331, 336, 351, 427, 428, 467, 507, 510, 515, 517.
- Dniestr, Niestr 233, 264, 267, 269, 272, 276, 277, 280, 305, 307, 340, 342, 393, 401, 406, 417, 418, 426, 428, 435, 443, 448, 449, 453, 546, 581, 582, 583.
- Dobruca 224, 511.
- Dobrzyński 233.
- Domaracki 199.
- Domaradzki 16.
- Don 107, 114, 152, 261, 305, 504.
- Dońce 114.
- Drogoni 573.
- Drohobycz 448.
- Drohojowski Jan 144.
- Drohojowski Jan Tomasz 145.
- Drohojowski Kilian 145.
- Drużbie Krysztof 578.
- Dubno 481.
- Dunaj 224, 235, 238, 241, 371, 424, 435, 511, 515, 555.
- Dunikowski Mateusz 144.
- Dunikowski Piotr z Orska 144.
- Dunikowski Samuel 37, 40, 44, 53, 119, 144.
- Dworzycki 440, 441, 452.
- Dymitr Iwanowicz car samorzwaniec, Otrepiw Hrycko roztryba 2, 4, 5, 7 — 11, 13, 108, 114, 502, 505.
- Dymitr fałszywy, ob. Impostor.
- Dymitrów 35, 36, 52.
- Dymow Jan 210.
- Dynhof, Dynof (Dönhoff) 367, 381, 569, 573, 583.
- Dżanibeg gierej chan krymski 217, 233, 242, 253, 263, 302, 356, 365, 371, 373, 396, 428, 522, 523, 542.
- Dziedziłów 292, 378.
- Dzienudow Jakow 202.
- Dziurdzowo 146.
- Dziurłan gałga 345.
- Dżyafferbasza 356.
- Emiliusz 298.
- Ephraim episkop radowiecki 451.
- Europa 525.
- Eurotas 461.
- Fabiusz 298.
- Fabrycy Piotr prowincyał towarz. Jezus. 191.
- Farensbach, Ferensbach Jan 539.
- Farensbach Jerzy wojew. wendeński 297, 539.
- Farensbach Włodzimierz 355, 569, 583.
- Farensbachowa 539.
- Farnese Alexander princeps Parmensis 377.



- Fedor car 3, 5 — 7, 72, 87, 96, 108.  
 Fedor episkop radowiecki 417.  
 Felsztyn 406.  
 Ferdynand II ces. rzymski 373, 547.  
 Ferensbach, ob. Farensbach.  
 Fety gorej 300.  
 Filaret (Fedor) metropolita rostowski 72, 73, 84, 85, 236.  
 Filip II, kr. hiszpański 377.  
 Finlandczyki 203.  
 Finlandzkie księstwo 549.  
 Firlej Jan podskarbi koronny 155, 341, 488.  
 Firlej Piotr wojewodzie krak. 156, 159, 367.  
 Firlej referendarz koronny 16, 17.  
 Firlej starosta wieluński 234, 237, 238, 239.  
 Fox 368.  
 Fraj Felix 359, 360.  
 Franciszek I, kr. francuski 168.  
 Francuzi 25, 200, 201, 203.  
 Frankfort 416.  
 Fredro Jan 143.  
 Fredro Stefan 143.  
 Fredrusz 465.  
 Fryderyk falcgraf, antykr. czeski 352.  
 Galiczyn, Galicyn książę Andrzej 38, 58, 106, 199, 201.  
 Galiczyn książę Wasili Wasilewicz 8, 10, 12, 67, 68, 71 — 73, 85, 106, 113, 236, 494.  
 Galiczynowie 67.  
 Gdańsk 178.  
 Gębicki, Gembicki Wawrzyniec arcyb. gnieźnieński 287, 289, 294, 349, 372, 530, 558, 561.  
 Gliniany 242, 243, 406.  
 Głoskowski 118, 121.  
 Gólski (Gulski) 521.  
 Gorecki 125.  
 Gorecki Floryan 185.  
 Gorski Andrzej kasztelan kamieniecki 326, 328.  
 Gracyan wojew. wołoski 350, 351, 352, 356, 363, 365, 381, 399, 430, 434, 443, 569 — 571.  
 Grecya 377, 458, 461, 511, 525.  
 Greczyn 356.  
 Greki 458, 460.  
 Grochowski Jerzy 144.  
 Gródek 153, 158, 522, 602, 604.  
 Grudziński Stefan 454.  
 Gruszka 569.  
 Gulski, ob. Gólski.  
 Hajduczeńko Iwan 338.  
 Halicki Józef 318, 319.  
 Halicz 246, 371, 413, 416.  
 Henryk kr. 139, 376.  
 Herburt Mikołaj podkomorzy haliński, wojew. ruski 471.  
 Herburt Mikołaj starosta dumacki 85.  
 Herburt Szczęsny chorąży lwowski 480, 481.  
 Herkules 461, 462.  
 Hermanowski Jarosz 144.  
 Hermanowski Piotr 144.  
 Hermia burkołab chociński 454.  
 Hermohen, Hermohen patriarcha moskiewski 86, 91, 209, 494, 495, 496, 498.  
 Heuterus Pontus 168.  
 Hilchen Dawid 159.  
 Hiszpania 605.

- Hodunow Fedor Borysowicz 8. Jasy 439.  
 Hodunow, ob. Borys Fedorowicz car. Jedrna, ob. Adryanopol.  
 Hojski Gabryel chorąży kijow. 278. Jelecki książę Fedor 43, 64, 205,  
 Horczakow Piotr 107. 209.  
 Horn Edward 38, 50, 51 — 58, Jeziorna 482.  
 60, 199, 201, 203, 204. Jezusa wyznawca 252.  
 Horyniszcze 292. Jona ś. 496.  
 Humansj 279, 281, 368. Jordan Mikołaj 468.  
 Humiecki Jan kasztelan kamieniecki 322. Jordan Spytek 452.  
 Humiecki Wojciech kasztelan halicki 326, 417, 453. Jordanowski 452.  
 Humnicki Jerzy 363. Jurgi ś. 522.  
 Hust 415. Jusow aga 424, 425.  
 Ibraimbasa 271, 305, 344, 425. Kącki 234, 235, 237, 239.  
 Ilija ś. 331, 332, 336, 337. Kaczkowki Alexander 338.  
 Impostor, Szalbierz, Wor, 13, 14, Kafa 273, 304.  
 19, 24, 32, 35, 36, 39, 62, Kajetan kardynał 603.  
 63, 69, 70, 77, 78, 80 — 82, Kajnary 569.  
 88, 89, 91, 106 — 110, 114, Kalinowski 233, 240.  
 115, 207, 504, 503. Kalinowski Walenty Alexander starosta kamieniecki, braclawski  
 Inflanty 155, 156, 177, 544. 240, 278, 311, 323, 326, 328,  
 Isajkowski 351. 330, 334, 417, 453, 533, 569.  
 Iwan car 3, 4, 559. Kaługa 13, 35, 36, 59, 62, 81,  
 Iwaszyna 43. 89, 106 — 110, 236.  
 Iżycki 409, 451. Kałusza 292, 448.  
 Jacyna 335. Kamieniec 183, 217, 218, 225,  
 Jagielnica 239. 226, 340, 343, 351, 369, 370,  
 Jakowlew Bazyli 208. 373, 417, 453, 456, 457, 514,  
 Jaskmaniecki Jan 143. 535.  
 Janikowski 36, 70. Kamiński 452.  
 Jarosław 186, 491. Kamionka 117, 179, 246 — 247,  
 Jarosław 12, 83, 87, 113. 275, 276, 365, 484.  
 Jaruga, Jaruha 264, 267, 269, Kaniow 150.  
 270, 272, 276, 280, 285, 426, Kantymir murza 64, 271, 273,  
 435, 436, 445. 283, 284, 306, 310, 389, 390,  
 Jarycz Jan 338. 430, 581, 582.  
 Jaryczów 378. Kapidzibasza 274.  
 Jaśniska 589, 590. Kaplica 511.  
 Kardaszowic 234, 239.

- Karnkowski Stanisław arcyb. gnieź-  
 nieński 135, 385.  
 Karolus VIII, kr. francuski 1.  
 Karolus książę sudermański 25, 54,  
 297, 309.  
 Karwacki 233 — 235, 237, 239.  
 Karwicki Andrzej 569.  
 Kasimów 108.  
 Kasimowski car 107, 108.  
 Kaspla 34.  
 Kato Censorius 289.  
 Kazań 83.  
 Kazanowski Marcin 37, 39, 44,  
 55, 87, 119, 278, 287, 311,  
 366, 422, 531, 569.  
 Kazi, (Ghasi) gierej chan krymski  
 146, 186, 268, 296, 300, 390,  
 423, 491.  
 Kazimierz II (IV) kr. 23, 559.  
 Kierestesz 300.  
 Kiernożycki 24, 25.  
 Kijow 2, 17, 18, 148, 149, 303,  
 312, 346, 324, 331, 369.  
 Kijowska ziemia 364.  
 Kilia 344, 443, 467, 515.  
 Kiemedi aga 429.  
 Kitajgrad 66, 87, 119, 121.  
 Klaudyusz I, ces. rzymski 5.  
 Klementyn 18.  
 Kłodnicki 453.  
 Kłuszyn 50, 52, 64, 114, 200,  
 309.  
 Kłuszyńska potrzeba 198.  
 Kobęta, Kobyła 570, 580.  
 Kochanowski Jan Łowczy 86.  
 Kochański Grzegorz 350, 351, 395,  
 405, 536, 537.  
 Kochański Samuel 395.  
 Koczałow Mikita 4.  
 Koszkow Michał 210.  
 Koinda, Kinda 265, 266.  
 Kołaczyn 35.  
 Kołomna 81, 83, 87, 113, 115.  
 Komorowski 239, 354, 368.  
 Koniecpolska Katarzyna podstol.  
 keronna 172, 178.  
 Koniecpolski Stanisław podstoli  
 koronny 278; hetman pełny  
 311, 326, 330, 355, 568, 569,  
 571 — 574, 576, — 578, 582,  
 583.  
 Konstantynopol 227, 235, 241,  
 249, 254, 256, 265, 271, 284,  
 302, 305, 310, 340, 370, 373,  
 393, 408, 425, 509, 511, 514,  
 518, 519, ob. Carogród.  
 Korecki książę Janusz 55.  
 Korecki książę Samuel 244, 305,  
 309, 569, 583.  
 Kornysz Jan 458, 459.  
 Korona polska 214, 496.  
 Korowajna 589.  
 Korsuń 389, 390.  
 Korwachan 241.  
 Koss Stanisław 155.  
 Kossakowski 115.  
 Kostrzewski, Kostorzewski Jan 335,  
 338.  
 Kostrzewski Stanisław 322.  
 Kotelnia 517.  
 Kotuski Andrzej 183.  
 Kowalkowski 573.  
 Kozacy 32, 39, 42, 43, 49, 55,  
 235, 249, 258, 259, 261, 263,  
 268, 273, 278, 281, 284, 302,  
 303, 305, 309 — 313, 318,  
 321, 330, 332, 333, 336,  
 341, 351, 377, 401, 402, 423,

- 424 — 427, 504, 507, 508, 509, 512, 523, 529, 541.  
 Kozacy dońscy 113, 114, 261.  
 Kozacy nizowi 507.  
 Kozik 212.  
 Kraczkowa 182.  
 Kraków 9, 12, 17, 19, 20, 22, 80, 151, 191, 354, 454, 475, 478, 490, 545, 554, 568.  
 Kramy 7.  
 Krasicki Marcin 143; kasztelan lwowski 278, 306, 326.  
 Krasicki Paweł 185.  
 Krasicki Stanisław 145.  
 Krasnystaw 194, 477, 479, 481.  
 Kremkowicz Anastazy metropolita soczawski 454.  
 Krępski 436.  
 Kreta 311.  
 Krezelowski 452.  
 Kroacya 438.  
 Kruścik 393.  
 Krym 273, 371.  
 Krymgrad 67, 87, 119 — 121.  
 Kryski Szczęsny podkanclerzy koronny 100.  
 Krzemieniecki 455.  
 Kublicz 219.  
 Kucharski Jan 144.  
 Kuczkowski Krysztof 144.  
 Kuczmań 225, 408.  
 Kuice 555.  
 Kukizów 378.  
 Kulików 292.  
 Kunaszewicz Piotr hetman wojska zaporoskiego 318, 334, 338.  
 Kurzański 488, 489.  
 Kwiliński 305.  
 Łączkowski 239.  
 Ładoba 90.  
 Łabodowski Jan kasztelan wołyński 221, 322.  
 Lakonowie 458 — 464.  
 Lanckoroński 60.  
 Lanckoroński Stanisław kasztelan halicki 322.  
 Łaszcz Piotr 159.  
 Latański Mikołaj 468, 469.  
 Leonora kr. francuska 167.  
 Lepunow Prokop 111 — 113, 115, 122.  
 Lepunow Włodzimierz 111, 113.  
 Lepunow Zachary 66 — 68, 111.  
 Leśniowski Maciej starosta raciborski 455; podkomorzy bełski 448, 469, 470.  
 Lewikowski 575.  
 Leżajsk 521.  
 Lisowczyki 354, 357, 366, 367, 570, 571, 580, 581.  
 Lisowski 572.  
 Listow Grzegorz 208, 210.  
 Wielk. xięst. litewskie 156, 197, 211, 496, 524.  
 Litwa 206, 207, 237, 240, 501, 502, 505, 525.  
 Litynia 443.  
 Liwiusz 299.  
 Lizbona 120.  
 Łosina 292.  
 Lublanie 477.  
 Lublin 17, 22, 25, 185, 229, 448, 469, 470, 477, 480, 481, 511, 523, 552.  
 Lubomirski Sebastyan kasztelan małogowski 15, 147, 148, 153.  
 Lubomla 481.  
 Łuck 542.

- , kr. węgierski 346.  
 I, kr. francuski 1.  
 Dlbracht 368, 406.  
 Łuchowski Tomiło 71,  
 453.  
 24, 117, 133, 155, 155.  
 58, 162, 165, 178, 181,  
 18, 221, 222, 226, 234,  
 17, 239, 242, 245, 286,  
 51, 554, 571, 410, 411,  
 52, 467, 510, 511, 514,  
 24, 606.  
 449.  
 458, 511, 515.  
 i Bernat bisk. krako-  
 17.  
 166.  
 dus 505.  
 kołab chociński 417.  
 zaus 253, 255.  
 III, ces. turecki 146,  
 17, 419, 545.  
 53.  
 581, 539, 583.  
 567.  
 z Iwan 322.  
 566, 589  
 5.  
 święt. panna 465, 594,  
 58, 600.  
 5).  
 książ Wasyl 118 120.  
 kr. węgierski 25.  
 , kr. węgierski 416.  
 Jan 208.  
 ie xięstwo 451.  
 iga 595, 396.
- Mechmet gierej galga 217, 294,  
 296, 298, 299, 502, 303, 544,  
 345, 350, 365, 374, 379, 582,  
 394, 432, 549, 570, 578, 581,  
 583.  
 Mechmet (Mahomet) basza, wielki  
 wezyr 305, 357, 373.  
 Medyna (Medynia) 62.  
 Medyna 280.  
 Meka 280.  
 Mertwowoda 422.  
 Messalina 5.  
 Miaskowski Wojciech 86, 117.  
 Michał Fedorowicz car 256, 393.  
 Michał wojew. multański 186, 297,  
 309, 491.  
 Michałowski 135.  
 Miechowicki 13.  
 Mierzwicka dzierzawa 291.  
 Mieszczajsk 89, 106.  
 Mizecki, Mezecki książ Daniło  
 Iwanowicz 38, 58, 71, 199, 494.  
 Mincry 305.  
 Mińsk 26, 117.  
 Mirowski Jan 522.  
 Misewna, (Misewrya) 303.  
 Mniszek Jerzy wojew. sandomier-  
 ski 2, 7, 9, 11, 12, 14, 15.  
 Mniszek Stanisław starosta szno-  
 cki 197, 213.  
 Mniszek Stanisław Bonifacy staro-  
 sta lwowski 210.  
 Mniszkówna Maryna carowa 12,  
 14, 15, 110, 305.  
 Mołczanów 100.  
 Moldavia 403, 556.  
 Moldawska ziemia 456, 457.  
 Mogiła (Moliła) Alexander wojew.  
 wołoski 243, 452.

- Mogiła** Gubryel wojew. multański 7, 8, 12, 67, 71, 74, 552, 558. 210, 494, 496.  
**Mogiła** Hieremi wojew. wołoski Mściśławski książę Mikita R 161, 243. wicz 3.  
**Mogiła** Konstantyn wojew. wołoski Muchiw Jacko 372. 416, 413, 414, 510. Muhametbasza wielki wazy 256, 261.  
**Mogilanka** (Mohilanka) Elżbieta wojew. wołoska 243. Multańska ziemia 280, 28  
**Mohilow** (nad Dnieprem) 29, 118, Multanie 310.  
 121. Multany 156, 302, 523.  
**Mohilów, Mohylów** (nad Dniestrem) Murzyn Ilko Iwanow i Andri 575, 582, 585. mitr 371.  
**Morachwa** 435, 445 — 447. Musier de la Ville 201, 2  
**Morawcy** 300. Myszkowski Piotr 155, 15  
**Morawski** szlak 152. Nadachow 184.  
**Morsztyn** 569. Naga Marfa 4, 11.  
**Moskiewskie** gospodarstwo 494, Nahaczów 378.  
 495 — 497, 499, 500, 502, Nahorce 291, 589, 590.  
 503, 504. Narajowski Wojciech 144.  
**Moskwa** kraj 18, 25, 26, 55, 82, Nejełow Michał 208, 210.  
 89, 344, 395, 423, 487, 545. Niederland 204.  
**Moskwa** lud 10, 35, 40 — 42, 44, Niemce 25, 205, 205, 25:  
 46, 47, 53, 54, 56, 57, 60, Niemirów 389, 391.  
 61, 66, 67, 72, 74, 75, 79, Niewiadorowski 50.  
 80, 88, 93, 99, 100, 106, Niz 286, 527, 590, 421.  
 107, 110, 115, 118 — 120, Nohajce 565.  
 123, 377, 504, 559. Norymberg 178  
**Moskwa** miasto 5, 8, 9, 41 — 45, Nowodworski 30, 31, 125  
 36, 38, 43, 49, 58, 59, 62, Nowogródek 7, 8, 24, 3  
 63, 65, 66, 69, 70, 77, 78, Nowogród wielki 24, 60, 3  
 80, 93, 94, 97, 101, 106, 107, 90, 115.  
 108, 109, 110, 123, 496, 497, Nowogrosze 80.  
 502, 504, 506. Nussulbasza (Nussuhb.) wie  
**Moskwicini** 44, 76, 81, 126, 256, zyr 309, 315  
 262. Obałkowski 258, 282, 50  
**Możajsk** 35, 38, 41, 48 — 50, 346.  
 59, 70, 93, 106, 120, 198, Ochyj 575.  
 208. Oczaków 254, 260, 303  
**Mściśławski** książę Fedor Iwanowicz 425, 425, 467, 517.

- ki 571.  
 iotr 335.  
 i4, 81, 83.  
 36, 367.  
 o 32.  
 496.  
 318, 332, 346, 362.  
 Łukasz kasztelan poznań-  
 71, 480.  
 91.  
 (Oryowianie) 570.  
 — 29, 117, 127, 539.  
 orynin, Horyń, Choryń,  
 Oryhów, Orychów, Ry-  
 Orhyów, Origiów 154,  
 158, 294, 295, 343, 345,  
 2, 414, 423, 443, 445,  
 i 318, 533.  
 ki 452.  
 ki Alexander 144.  
 ki Hieronim 144.  
 ki Jakób 144.  
 ki Jan 144.  
 ki Valentinus 143.  
 sarz turecki 258, 265,  
 10, 322, 523, 335, 355,  
 18, 370, 373, 427, 450,  
 14.  
 nowa 424.  
 480.  
 Mikołaj kasztelan per-  
 481.  
 5.  
 xiążeta 506.  
 xiążę Janusz kasztelan  
 ki 224, 506, 322, 328,  
 30, 483.
- Ostrogski xiążę Konstanty 347,  
 559.  
 Ostrorog Jan wojaw. poznański  
 377, 450.  
 Ostrowski Jakób 144.  
 Ostrowski Nicolaus 144.  
 Oświecim 354, 364.  
 Otrebosz 291, 292, 378.  
 Otrepiw (Andrzej) 8.  
 Otrepiw Hrycko ob. Dymita Iwa-  
 nowicz samozwaniec car.  
 Otwinowski 227, 308.  
 Otwinowski Hieronim 353, 359,  
 370, 373, 514, 544.  
 Otwinowski Samuel 265, 395.  
 Owruca 515.  
 Oźga Piotr, sędzia ziemi łwow-  
 skiej, starosta trębowelski 172,  
 278, 307, 308, 320, 453, 551.  
 Paczanowski 369, 370.  
 Panończa Jacko 372.  
 Parczów 25.  
 Parfeniew Fedor 208.  
 Pary 120.  
 Paszkowski Laurenty 322, 338.  
 Paweł 177.  
 Paweł 4. 566.  
 Pawłowski Wojciech 183.  
 Pawołocza 285, 350, 354, 355, 361.  
 Pękowska 523.  
 Pereasław rezański 83, 113.  
 Pereasław zaleski 115.  
 Perejasław 151.  
 Persy 241, 288, 408.  
 Persya 223, 340.  
 Perycian 263, 266.  
 Petlicki Mikołaj 189.  
 Petuliusa 375.  
 Petyhorska ziemia 390.

- Petyhory 523.  
 Piaski 481.  
 Piaskowski 42, 55.  
 Piaskowski Paweł 155.  
 Piątek 516.  
 Pieczowska Zuzanna 553.  
 Piekarski Stanisław 422, 434, 435.  
 Pieszczany 467.  
 Pilecki 131.  
 Piotr 4. 496, 566.  
 Piotrawin 480.  
 Plichta 452.  
 Płoskirów 247, 248, 251.  
 Pniewski Martyn 558.  
 Pobiedziński 79.  
 Podbile 280, 281, 341, 393, 396,  
 428, 429, 451, 569.  
 Podhajce 406.  
 Podole 240, 302, 303.  
 Pohoryła 50, 201, 204.  
 Pohrebiszczanie 55, 202.  
 Pohrebiszcze 53.  
 Pokroj 234.  
 Pokucie 257, 259, 244, 304,  
 371.  
 Polacy 214, 344, 351, 588, 562.  
 Polska 206, 207, 251, 257,  
 280, 312, 425, 501 — 505,  
 558, 562.  
 Poniatowski Ludwik 185.  
 Pontus de la Garde 25, 45, 49,  
 54, 56 — 58, 60, 199, 201,  
 203, 204.  
 Porebski wejski krakowski 480.  
 Porta 252 — 255, 257, 281, 282,  
 302, 555, 556, 563, 394, 593,  
 596, 399, 423 — 425, 427 —  
 431, 459, 509, 522, 536.  
 Portelnikul Musat 556.  
 Porycki książę 392.  
 Postępski 415.  
 Potocki Jakób kasztelan kamienie-  
 cki 85, 125 — 125; wojewoda  
 braclawski 126.  
 Potocki Jan wojew. braclawski  
 16, 28, 40, 41, 93, 94,  
 96 — 99, 123.  
 Potocki Mikołaj wojewodzie br-  
 clawski 367, 369.  
 Potocki Stanisław 453.  
 Potocki Stefan starosta feliński 93,  
 125, 125, 414, 415, 418, 452.  
 Potolubski Walenty 144.  
 Poznańczyki 221.  
 Preławiec Dymitr 538.  
 Preszburg 547.  
 Pretwie Jakób kasztelan kamienie-  
 cki 149.  
 Pro-zowiecki 115.  
 Pruchnicki Andreas 144.  
 Pruskie xię-two, Prussia ducals  
 286, 524.  
 Prut 294, 380, 572, 575 — 577.  
 Przedzyniechy 291, 589, 590.  
 Przemiwołki 291, 378.  
 Przemyśl 606.  
 P-kow 6, 85, 86.  
 Pstrokoński Maciej biskup prze-  
 my-ski 182.  
 Putywl 7, 8, 9, 13, 151.  
 Raczko 521.  
 Radul Alexander wojew. multó-  
 ski 116, 227, 257, 271, 280,  
 393, 405, 424.  
 Radziwiłł książę Jan Jerzy kasztelan  
 trocki 506, 522, 456.  
 Radziwiłł książę Janusz podczasz-  
 litewski 401, 469.



- Radzyski x. 192.  
 Rak rzeka 131, 134, 471.  
 Rakuski dom 168.  
 Rastawica 350, 334, 335, 360, 361.  
 Raszków 263, 267, 269, 272, 307.  
 Rawa 483.  
 Reut 370, 379.  
 Rewel 309.  
 Rianzań, Rezań 25, 88, 111, 112.  
 Rohatyn 449, 553, 608.  
 Rohaziński 259.  
 Romanow Mikitycz 72, 84; ob. Michał Fedorowicz car.  
 Romanowy targ 186, 491.  
 Roś 318, 522.  
 Rosiejskie gospodarstwo 494, 495, 496, 497, 501.  
 Rosław 391, 392.  
 Rośmietyńce 406.  
 Rostryha ob. Dymitr Iwanowicz samozwaniec car.  
 Rożnowna 11.  
 Rożyński książę Roman 15, 25, 36, 39, 108, 114.  
 Rubieszow, (Hrubieszów) 292.  
 Rucki 37.  
 Rudolf II, ces. rzymski 239.  
 Ruś 117, 156, 346, 376, 524, 563.  
 Ruś 494, 495, 503, 504; ob. Moskwa.  
 Rusiecki Wespazyan 420, 421.  
 Rusnaki 306.  
 Ruza 59.  
 Ryga 34, 159, 297.  
 Rzeczycki 177.  
 Rzew 37, 39, 42, 50.  
 Rzewuski Jan 212.  
 Rzym 21, 120, 191.  
 Rzymianie 309.  
 Sącz 364.  
 Salomon kr. w Izraelu 298, 526.  
 Sambor 13, 77, 80, 367, 521.  
 Sanok 357.  
 Sapieha Jan starosta uświacki 19, 25, 35, 59, 62, 70, 77 — 79, 88, 89, 106, 107, 504, 506.  
 Sapieha Lew kanclerz wielk. xięst. lit. 27, 28, 94.  
 Sapieha Mikołaj marszałek wielk. xięst. lit. 123 — 125.  
 Sasowy róg 302, 307, 310, 339, 340.  
 Satanów 406.  
 Scibor 214.  
 Scypio 163.  
 Seinbasza 344.  
 Sandomierz 468, 469, 480.  
 Seneka 458.  
 Serbska ziemia 458.  
 Serwirnia 580.  
 Siczowce 421.  
 Siedmigródzka ziemia 525, 547.  
 Siedmiogrody 436.  
 Sieniawski Adam Hieronim podczaszy koronny 271, 278, 306, 322, 526.  
 Sieniński Krzysztof wojewódzic podolski 306, 569.  
 Sieniuta 452.  
 Sieprawski Wojciech 553.  
 Siewierzanie 13.  
 Siewior (Siewierz) 256.  
 Silistrya 438, 439, 511.  
 Silnicki Marcin 532.

- 428, 429, 431, 436, 441, Trypol 150.  
 448, 449, 467, 469, 488, 491, Trzebuchowski 569.  
 514, 517, 534, 538, 541, 569, Trzysza 517.  
 571, 575, 580, 581. Tuła 13, 83, 115.  
 Tatarzyska 218. Tulczyk Smilin 435.  
 Tatarzyszcze 458. Turcy 287.  
 Tatrus, Tatrusz 186, 439, 491. Turki 146, 175, 222, 228, 235,  
 241, 244, 249, 251, 271,  
 275 — 277, 284, 285, 288,  
 300, 302 — 305, 340, 341,  
 370, 371, 373, 375 — 377,  
 390, 408, 425, 439, 441, 442,  
 448, 467, 508, 509, 513, 517  
 — 519, 522, 523, 526, 534,  
 540, 543, 569.  
 Tehinka 517. Turnak 270.  
 Telepniew Wasyl 71, 72, 494. Tuszyn 114.  
 Teligola 222, 223. Twer 24.  
 Telum 515. Tworzański 452.  
 Teofan patriarcha jerozolimski 369, Tylicki Piotr sekretarz 552.  
 370. Tyszkiewicz chorąży kijowski 448.  
 Terek 304. Tyszkiewicz Janusz Skumin staro-  
 Tezna 515. sta brasławski 86, 117, 569.  
 Tołoczyn 127. Tyszkiewicz Ostafi Skumin wojew.  
 Tomża, Tomżyc Stefan wojew. brześciański 506, 528.  
 wołoski 269, 271, 274, 303, Udycz 389.  
 304, 356, 413, 416, 417, 419, Uhlecz 4, 5.  
 511, 523, 529, 543. Uhra 62.  
 Toropiec 83. Ujazdów 580.  
 Torzek 29. Ujazdowski 452.  
 Tracya 438, 511, 515. Ukraina 16, 116, 181, 189, 191,  
 Trapezunt 249, 273, 305, 442, 196, 218, 223 — 225, 226,  
 513. 228, 239, 240, 241, 250, 251,  
 Trechtymirowski monastyr 315. 272, 276, 277, 284, 285, 502,  
 Treseni 458, 460 — 463. 311, 316, 333, 342, 351, 364,  
 Troicki monastyr 23, 83, 100. 365, 367, 388, 389, 406, 408  
 Trojca 34, 35, 39, 52. 415, 416, 421, 449, 469, 508,  
 Trubecki książę Dymitr 110, 120, 510, 513, 516, 528, 532, 534,  
 122. 539, 543.

- Ukraina kijowska 507.  
 Ukraina węgierska 545, 547.  
 Ukraińce 226, 367, 406, 407, 452.  
 Urusow książę Piotr 109, 110.  
 Usaimbasza 450.  
 Uście 244, 412.  
 Usiatyn (Husiatyn) 406.  
 Ustiuga 83.  
 Uwarów Grzegorz 208.  
 Uzien 330, 338.  
 Wajher, Wejer Ludwik starosta pucki 30, 38, 55, 87, 194.  
 Wajher Marcin 47.  
 Walewski 89.  
 Waloni 233, 238, 535.  
 Warna 178, 346.  
 Warszawa 20, 80, 117, 136, 232, 325, 330, 421, 550, 535, 537, 544, 549.  
 Wasilkowski 453.  
 Wąsowicz Jan 569.  
 Wasyl, Bazyli Iwanowicz książę Szujski 6 — 9, 11; car 12 — 15, 24, 35 — 39, 61 — 63, 65 — 69, 77, 86, 90, 97, 108, 111, 210, 503, 558, 559.  
 Wasyl hetman wołoski 417.  
 Wasyl metropolita soczawski 417.  
 Węgierska ziemia 175.  
 Węgry 228, 233, 284, 300, 308, 309, 310, 363, 366, 415, 416, 486, 487, 522, 525, 544.  
 Wereja, Wereha 59, 95, 120.  
 Wereszczagin Grzegorz 208.  
 Wiazma 39, 41, 42.  
 Wiedeń 352.  
 Wielamowski 439.  
 Wielogłowscy 13.  
 Wiernek 147.  
 Wilezyński Wojciech 145.  
 Wilno 25, 117, 127.  
 Winnica 389.  
 Winniki 601.  
 Wisła 298, 475.  
 Wiśnia 131, 134, 138.  
 Wiszniowiecki książę Adam 150.  
 Wiszniowiecki książę Jerzy kasztelan kijowski 322.  
 Wiszniowiecki książę Michał 244.  
 Witosławski 367.  
 Witowski 18.  
 Władysław III, kr. polski 178, 346.  
 Władysław III, kr. czeski 23.  
 Władysław Zygmunto wicz 10, 15, 61, 68, 70 — 74, 76, 77, 81, 82, 83, 88, 92, 94, 95, 101, 102, 104, 110 — 113, 166, 167, 205 — 209, 211, 212, 276, 306, 423, 425, 433, 495 — 498, 501, 504, 505, 529, 539, 540, 545, 544.  
 Włoszek 191.  
 Wojciecha ś. pieśń 465.  
 Wołga 83, 504.  
 Wołoski książę 63.  
 Wolmierz, Wolmarz 54, 160.  
 Wołochy 156, 186, 217, 244, 265, 267, 269, 270, 272, 302, 304, 308, 310, 351, 357, 373, 375, 411, 414, 427, 429, 432, 433, 438, 432, 487, 491, 510, 514, 523, 568, 575, 582.  
 Wołoczyszcz 406.  
 Wołodymierskie, Włodimirskie gospodarstwo 494, 496.  
 Wołohda 83, 87, 113.  
 Wołok 36, 38 — 40.

- Wołoska ziemia 175, 279, 504, 434, 487.  
 Wołosza 507.  
 Wołoszczyzna zagórska 407, 555, ob. Multany.  
 Wołowiec Michajło 338.  
 Wołta 212.  
 Wołujew, Wołuj Hrehory 43 — 50, 53, 59, 60, 61, 64, 205, 209.  
 Wołyń 218, 230, 234, 239, 251, 303, 406, 525.  
 Wołyńska ziemia 298.  
 Woronieź 107.  
 Worotyński książę 106.  
 Wrocław 23.  
 Wrzeszcz 115, 304, 367, 573.  
 Wrzeszcz Hieronim 318, 319, 338.  
 Wyskierdowicz Pantaleon 417.  
 Xerxes 458, 459, 460, 462, 463, 464.  
 Żabieńce 432, 433.  
 Zaborowski 238.  
 Żadzik x. Jakób sekretarz koronny 275, 327, 330, 432.  
 Zahorowski 453.  
 Zaleski 233.  
 Zamiechowski Gabryel 144.  
 Zamojski Jan kanclerz i hetman koronny 155, 268, 279, 297, 521, 550, 570.  
 Zamojski Jan kasztelan chełmski 278, 448.  
 Zamojski Tomasz starosta knyszynski 171, 417, 453; wojew. podolski 298; kijowski 528, 350, 527, 528.  
 Zamość 155, 171, 567.  
 Zaporozie, Zaporoh 271, 505, 551, 394, 509.  
 Zareba Stanisław 468.  
 Zarudzki 81, 113 — 115, 118, 122.  
 Zasławski książę Alexander wojew. brackowski 322, 328.  
 Zasławski książę Janusz wojew. wołyński 271, 278, 306, 328, 433, 435 — 438, 440 — 448, 450, 451.  
 Zaterkiewicz Hrehor 358.  
 Zator 564.  
 Zawichost 487.  
 Zbarascy książęta 55.  
 Zbaraski książę Jerzy krajczy koronny 170, 278, 306, 322, 326, 328, 357, 566, 417, 453.  
 Zbaraski książę Krysztof koniuszy koronny 85, 323.  
 Zbarsz 16, 237.  
 Zborowski Alexander 14, 24, 25, 29, 36, 37, 39, 43, 48, 55, 87, 88, 119, 120, 204.  
 Zbrucza 406.  
 Zebrzydowski Jan starosta lanckoroński 278, 306.  
 Zebrzydowski Mikołaj wojew. krakowski 170, 485 — 489.  
 Zelaszyn 297.  
 Zelborg 297.  
 Żelchowski Stanisław 480.  
 Złotnicki Tyburcy 328, 350, 355.  
 Żmudź 524.  
 Zofia 522.  
 Zołczowski Stanisław 338.  
 Żółkiew 22, 165, 181, 182, 189, 192, 197, 208, 213, 238, 240, 241, 242, 248, 251, 290, 292, 352, 369 — 372, 374, 408, 412, 414, 416, 422, 450, 455, 456, 489, 493, 520, 524, 525.

- 527, 528, 563 — 567, 584, 586, 588, 601.
- Żółkiewska Anna podkomorzyna lwowska 173.
- Żółkiewska Regina hetmanowa 171, 172, 173, 178 — 180, 290, 292, 527, 528.
- Żółkiewska Zofia 172.
- Żółkiewski Adam oboźny koronny 172.
- Żółkiewski Jan 171 — 177; starosta hrubieszowski 290 — 293, 315, 319, 381, 449, 569, 573, 581.
- Żółkiewski Łukasz 381, 569, 583.
- Żółkiewski Mikołaj podkomorzy lwowski 143, 172.
- Żółkiewski Stanisław wojew. ruski 131, 132, 137, 138, 143.
- Żółkiewski Stanisław 143, 387, 388; starosta hrubieszowski 549, 551, 552; kasztelan lwowski, hetman polny 145 — 156, 158 — 163, 169 — 173, 175 — 188, 588 — 491, 409 — 411, 467 — 492, 521, 522, 562 — 568, 602 — 608; wojew. kijowski 16 — 23, 25, 28, 29, 30, 32, 34, 41 — 43, 45, 47 — 52, 54 — 62, 64 — 66, 68, 70 — 82, 84 — 89, 91 — 95, 102, 103, 106, 108, 110 — 112, 114, 116 — 118, 121, 188 — 254, 236 — 277, 282 — 289, 315, 318, 319, 522, 325, 391, 392, 411, 417, 420, 430, 433 — 448, 453, 456, 457, 493, 495, 505 — 518, 520, 522 — 525, 528 — 541, 543, 544, 553, 554, 558 — 561; kanclerz, hetman koronny 289 — 311, 328, 330, 334, 358 — 342, 344 — 348, 350 — 354, 382, 593 — 408, 430 — 434, 448 — 450, 458, 525, 526, 546 — 549, 555, 557, 558, 568 — 572, 574 — 577, 579, 581 — 584, 586.
- Żółkowski Tomasz 144.
- Zubczow 39.
- Żydaczów 310, 343.
- Żydyczyn 246.
- Zygmunt I, kr. 104, 124.
- Zygmunt II, August kr. 104, 139, 551.
- Zygmunt III, kr. 2, 9, 10, 12, 15 — 23, 25 — 27, 29, 30, 32 — 35, 38 — 42, 50, 53, 58, 61, 64, 65, 69 — 78, 80, 84 — 86, 88 — 91, 93 — 95, 98, 100 — 104, 106, 108, 110, 112, 114, 116 — 118, 121, 123, 124, 126, 127, 146, 148 — 152, 163 — 170, 185 — 189, 193, 195 — 199, 204, 205, 207, 209 — 211, 219 — 228, 232, 236 — 238, 240, 241, 246, 248, 249, 252, 256 — 259, 265, 268, 271 — 279, 282 — 288, 301 — 503, 305 — 312, 315 — 320, 322, 324, 325, 327, 328, 330, 331, 333, 335 — 339, 342, 345, 345 — 354, 356 — 358, 361 — 365, 368 — 370, 374 — 376, 379 — 381, 388 — 391, 393, 397, 399 — 402, 407 — 409, 411, 413, 415, 417 — 421, 423 —

432, 438, 451, 452, 454 — — 516, 519, 520, 522 — 525,  
 457, 467, 468, 470, 472, 473 528 — 553, 556 — 560, 562,  
 — 475, 478 — 480, 482 — 567, 569, 570.  
 488, 490, 492, 495, 496, 501, Żyromski 240.  
 505 — 507, 509 — 512, 514 Żytomierz 311.



## ODMIANKI

### Z LEPSZYCH RĘKOPISMÓW.

Stronica	267	wiersz	14	dowiedywać» dowiedać
—	„	—	16	przechodzili» przechodząc
—	268	—	4	naszych» inszych
—	„	—	9	przyjacielu» przyjacielu i bracie
—	„	—	„	zjeżdżania» zjachania
—	„	—	13	chan Machmet» chan Achmet agę, Tatar murzę, Achmet
—	„	—	22	Toż» Kiedy
—	„	—	23	.Zdarzy» ,zdarzy
—	„	—	25	postanowiem» postanowiem i sprawimy
—	„	—	26	A iż» Przy odpisie i ta ceduła. A iż
—	„	—	27	będzie» <i>niema</i>
—	„	—	„	ku Jarudze» <i>niema</i>
—	278	—	4	Jan z Ostroga» Janusz z Ostroga
—	„	—	10	Balaban» Baloban
—	„	—	12	Hoscki» Hojski
—	„	—	22	umowa» taka umowa
—	279	—	5	Druga» Wtóra
—	„	—	7	jwielnożnym» jw. nieboszczykiem panem
—	„	—	9	potwierzonego» utwierzonego
—	„	—	10	niego dane były z obu stron skrypty» jeśli z obu stron były dane, skryptów
—	„	—	14	oni» ani
—	„	—	25	na nie» na nich
—	280	—	13	lubo» lub to
—	„	—	„	komużkolwiek» komużkolwiek inszemu
—	„	—	16	nie mamy» nie mamy. Przeciwno kupcom także nie nowego nie stanowiąc, według starych zwy- czajów zachować się mają.

<i>Stronica</i>	280	<i>wiersz</i>	17	septembris»	września
—	379	—	13	królu»	królu, panie a panie mój miłościwy!
—	"	—	16	raczyłeś»	raczysz
—	"	—	20	zraziliśmy»	i zraziliśmy
—	"	—	27	poszli»	poszliśmy
—	380	—	1	nadziei, że potężnie»	nadzieje, potężniej
—	"	—	12	sromotnego»	sromotnego i nieprzespiecznego
—	"	—	15	tu»	tu na swoim miejscu
—	"	—	"	bliżej»	bliżej z nieprzyjacielem
—	"	—	16	Wojska»	Wojsko
—	"	—	17	więcej»	lepiej
—	"	—	18	żeby ich miało»	że ich ma
—	"	—	24	niebezpieczeństwo»	o niebezpieczeństwie
—	381	—	3	uciekańcami»	uciekającymi
—	"	—	4	statu»	casu
—	"	—	5	dostanie»	dostanę
—	"	—	6	się oddaję»	oddawam wierne me poddaństwo z niejszemi posługami jako najpiluńiej
—	"	—	12	Maliński»	Małyński
—	"	—	13	postrzelani»	postrzałami.



## MYŁKI.

---

<i>Stronica</i>	<i>24 wiersz</i>	<i>55 bezwładnie</i>	<i>popraw</i>	<i>samowładnie</i>
„ 70	„ 5	dopowiedział	„	odpowiedział
„ 137	„ 28	wi nszym	„	w inszym
„ 141	„ 14	przyszłej	„	przeszłej
„ 142	„ 1	przyszłej	„	przeszłej
„ 143	„ 4	Przytoczmy	„	Przetoż my
„ 144	„ 15	premsiliensis	„	premsliensis
„ 150	„ 50	szczęśliwie	„	w czas
„ 151	„ 50	szczęśliwie	„	w czas
„ 185	„ 9	deputował	„	depaktował
„ 185	„ 21	za dzień	„	za dzień
„ 187	„ 14	imciów	„	wmciów
„ 224	„ 22	trybunali	„	trybunalscy
„ —	„ 27	przyjmować	„	przyczyniać
„ 225	„ 50	miejsu	„	w miejscu
„ 250	„ 5	wmoście	„	wmoście
„ —	„ 28	krórzy	„	którzy
„ 258	„ 8	kijowkis	„	kijowski
„ 299	„ 11	więccj	„	więcej
„ 314	„ 29	przesławnych	„	przesłanych
„ 315	„ 4	wadomość	„	wiadomość
„ —	„ 15	Owruca (?)	„	Dobruczy.

---







DK 430.2 .Z6 A4 1861  
Pisma Stanisawa Zolewskiego, k  
Stanford University Libraries



3 6105 041 454 393

DK  
430.2  
Z6A4  
1861

Stanford University Libraries  
Stanford, California

Return this book on or before date due.

~~STANFORD LIBRARIES~~

~~JUN 11 1982~~

~~I.L.L.~~

